



M. XIII  $\frac{3}{39}$

Mag. St. Dr.



587792-  
- 587794

I

Pro Conventu nostro. Offert  
Joh. Ozuski Capellanus Ducatus  
4. Aprilis 1759



Page. K1<sup>3</sup>/<sub>3</sub>



K A Z A N I A  
NA NIEDZIELE CAŁEGO  
ROKU

wielce do zbawienia  
POTRZEBNE,  
z Francuskiego na Polski język  
PRZEŁOZONE

przez  
Xieźda JANA POSZAKOWSKIEGO So-  
cietatis JESU Teologa:

CZĘŚC WTORA

*Od Wniebowstąpienia Pańskiego  
do Adventu,*

Z P R Z Y D A T K I E M


Katechizmu BELLARMINA Kardynała po Włosku wy-  
danego z rozkazu Oycy Świętego Papieża  
KLEMENSA VIII.

---

w W I L N I E

w Drukarni J.K.M. Akadem: Soc: JESU, roku P. 1752.






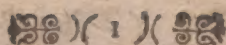
## DECRETUM CONCILII TRIDENTINI

### *Sess. 5. cap. 2. de Reform.*

**Q**uia verò Christianæ Reipublicæ non minùs necessaria est prædicatio Evangelii, quàm lectio, ( de qua præcedenti cap: ) & hoc præcipuum munus est Episcoporum; statuit, & decrevit Sancta Synodus, omnes Episcopos, Archi-Episcopos, Primate, & omnes alios Ecclesiarum Prælatos teneri per seipfos, si legitimè impediti non fuerint, ad prædicandum Sanctum JESU Christi Evangelium. - - - - Archipresbyteri quoq; , Plebani, & quicunq; Parochiales, vel alias curam animarum habentes Ecclesias quocunq; modo obtinent, per se, vel alios idoneos, si legitimè impediti fuerint, diebus saltem Dominicis, & Festis solemnitibus plebes sibi commissas, pro sua, & earum capacitate pascent salutaribus verbis; docendo, quæ scire omnibus necessarium est ad salutem, annuntiandoq; eis cum brevitate & facilitate sermonis, vitia, quæ eos declinare, & virtutes, quas sectari oporteat, ut pœnam æternam evadere, & cælestem gloriam consequi valeant. Id verò si quis eorum præstare negligat, - - - - provida Pastoralis Episcoporum sollicitudo non desit, ne illud impleatur Thr. 4. Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.







*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

# K A Z A N I E

## NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.

**A tak P. JEZUS** wzięty jest do nieba, y siedzi na prawicy Bożej. *Marc. 16.*

*O złaczeniu się z Chrystusem przez szukanie rzeczy niebieskich.*

**N**Ayprzedniejsza intencya Kościoła Bożego dzisiaj odprawującego Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, jest ta, ażebyśmy y my za Panem JEZUSEM do nieba wstępowali sercem y żądzą. Tę wolą Matki naszej Kościoła Bożego możemy poznać z modlitwy, którą Kapłani mówią dzisiaj przy Mszy Świętej, która taka jest: *Wszecchnogący Boże, daj nam tę łaskę, abyśmy my, którzy wierzymy, iż dnia dzisiejszego jedyny Syn Twój wstąpił do nieba, myśmy też myśleć mieszkali w niebie przez gorącą żądzę widzieć, y kochać Ciebie z jednorodzonym Synem Twoim, y Duchem Świętym na wieki.*

Do tegoż nas pobudza y S. Apostoł *Coloss. 3. W. 1. Gornych, to jest: niebieskich rzeczy szukaycie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący.* Ci, którzy szukają ziemskich rzeczy, którzy mają przyklejone serce do tych rzeczy znikomych, nie idą za Chrystusem do nieba wstępującym, y nie są prawdziwemi członkami Jego. Ci są prawdziwemi członkami Jego, którzy poznawając nikczemość rzeczy ziemskich, myślą mieszkając w niebie, jedynie żądając być złaczonemi z Chrystusem, który jest w niebie.

Chrześcianie w Panu BOGU mili, którzy żądacie JEZUSA, y Jego serdecznie kochacie, mieszkając na ziemi, możecie przed czasem, nim się chwala Jego ukaże, mieszkając w niebie przez serdeczną żądzę być złaczonemi z Panem JEZUSEM. Przeto mam wolą prze-



*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

łożyć wam sposób złączenia się z Panem JEZUSEM; który jest w niebie: a ten sposób jest, mieszkając na ziemi, szukać rzeczy niebieskich. Szukać zaś rzeczy niebieskich możemy trzema sposobami: Naprzód: trzeba nauczyć się, co są rzeczy niebieskie? Powtore: dać czas rzeczom niebieskim. Potrzebie: szukać rzeczy niebieskich nawet y podczas potrzeb naszych ziemskich, które nas pociągają do zabaw tych doczesnych. Y teto są trzy prawdy, które wam przełożę w trzech punktach kazania mego.

P U N K T I.

Pierwsza rzecz potrzebna do szukania rzeczy niebieskich, jest, poznać rzeczy niebieskie: poznać zaś ich nie można, jeśli się ich nie nauczy. Przeto naprzód przełożę, jak wielce jest potrzebna nauka o rzeczach niebieskich. Powtore: pokażę wam, jak szkodliwa rzecz jest, nie mieć nauki o rzeczach niebieskich. Potrzebie: pokażę, że nie tylko my sami powinniśmy mieć wiadomość rzeczy niebieskich, ale też o nich powinniśmy nauczyć y drugich, osobliwie tych, którzy są pod naszą władzą.

Naprzód tedy trzeba nauczyć się, co są rzeczy niebieskie? Tak my ludzie z przyrodzenia jesteśmy do ziemskich rzeczy skłonni, że z trudnością możemy do niebieskich rzeczy podnieść się: ba całe nie możemy, jeżeli o nich nie będziemy mieli wiadomości: a z kądże mamy mieć o nich wiadomość, jeśli się ich nie nauczymy? a z kąd się mamy uczyć? odpowiada S. Paweł *Rom. 10. W. 17. Wiara, y wszelka wiadomość rzeczy niebieskich jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe.* Kto tedy nie słucha słowa Bożego, kto w dzień święty nie chodzi na kazanie, na naukę duchowną, taki nie może myśleć swej podnieść do rzeczy niebieskich; bo ich nie zna, o nich nie wie: nie wie zaś, bo ich nie słyszał.

Niewiadomość zaś rzeczy niebieskich jak nam jest szkodliwa, ztąd możemy poznać. Naprzód: iż nic nie masz niedzniejszego nad stan



*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

stan tego człowieka, który nie ma wiadomości o rzeczach niebieskich. Taki ledwo wie, że BOG jest: nie wie, na co od BOGA jest stworzony? nie zna, co to jest upaść w grzech: a jakoż pomyśli o powstaniu z grzechu? nie wie, co jest chwała niebieska: nie wie, jak drogo ją nabył dla nas Zbawiciel nasz Krwią, męką, y śmiercią swoją? O jak to nędzny stan takiego człowieka! a ta nędza pochodzi z nieśłuchania słowa Bożego, przez ktoreby się mógł nauczyć rzeczy niebieskich.

Co rozumiecie o tym, gdyby który Krolewicz, albo inszego wielkiego Pana, y Xiążęcia Syn wychowywał się z niemowlęctwa między grubym chłopstwem, nic nie wiedząc o rodzinie swojej; izalibyście nie mieli politowania nad nim, że tak wielkie Paniątko nie nie wiedząc o tak możnych Rodzicach swoich, żyje jak nayspo-dleywszy z ludzi? Barżiej trzeba litować się nad temi, którzy nie znają godności swojej, do ktorey na Chrście Świętym są wywyższeni, iż się stali Synami Bożemi, dziedzicami krolestwa niebieskiego, a o tym cale nic, albo mało co wiedzą.

A ta niewiadość ich, czy wymowiz ich przed Bogiem od winy? bynamniey. Bo niewiadość, ktora pochodzi z niedbalstwa naszego, nie tylko nas nie wymawia przed Bogiem, ale raczey winieyszemi przed nim czyni. Tak żydzi nie wiedząc, że Chrystus Pan był prawdziwym Bogiem y Krolew chwały, Jego na krzyżu zamordowali: bo jako mowi S. Paweł Apostoł 1. Cor: 2. W. 8. *Gdyby byli wiedzieli, y poznali, czym był Pan JEZUS, nigdyby Go nie byli ukrzyżowali.* A czyż ta ich niewiadość wymowila od grzechu? bynamniey: czemu? bo sami temu winni byli, że Chrystusa nie poznali: mieli bowiem księgi Prorockie, ktore jaśnie Chrystusa opisywały, sami na oczy swoje widzieli tak wielkie cuda Chrystusowe, ktorych żaden niemógł czynić, chyba postany od BOGA. Sam Zbawiciel o nich świadczy *Joan. 15. W. 22. Gdybym był nie przyszedł, a nie opowiadał im, nie mieliby grzechu: ale teraz nie mają wymowki*

B

*z grze-*



*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

*z grzechu swego. Gdybym był między niemi nie czynił uczynkow takich, których żaden inszy nie czynił, nie mieliby grzechu: lecz teraz y widzieli, y nienawidzieli y mnie, y Oyca mego. Bo kto mnie nienawidzi, y Oyca mego nienawidzi.*

Wasza, kmiotkowie, niewiadomość rzeczy niebieskich, rzeczy do zbawienia potrzebnych, jest równa niewiadomości żydowskiej o Chrystusie. Bo jako oni, tak wy nie chcecie słuchać słowa Bożego. Przyjdziecie w dzień święty domiasta, a do Kościoła ani zayrzycie: precz od kazania, od nauki duchowney uciekacie: a tak w niewiadomości rzeczy niebieskich, rzeczy do zbawienia potrzebnych, życie, y umieracie. Czy też niewiadomość wasza wymowi was przed Bogiem od grzechu? lynamniey: raczey ta niewiadomość was potępi: bo mogąc się nauczyć na kazaniach, na naukach duchownych, onych dobrowolnie nie słuchaliście, od nich uciekaliście.

Ale ja trzymam o was, gospodarze, y gospodynie, że macie dostateczną wiadomość rzeczy niebieskich, rzeczy do zbawienia służących: ale czy dość wam na tym, że sami to umiecie? Wy z łaski Bożej umiecie, ale wasze działki, wasza czeladka, wasi Panowie, poddani zostają w głębokiej niewiadomości o rzeczach niebieskich, o rzeczach zbawiennych: za tę ich niewiadomość ciężko Panu BOGU odpowiecie: y waszeż działki, waszaż czeladź, wasiż poddani na sądzie Boskim przeciwko wam powstaną, y na was się skarżyć będą, żeście wy byli przyczyną ich potępienia, żeście ich nie nauczyli rzeczy do zbawienia potrzebnych, żeście ich nie posyłali do Kościoła na naukę duchowną. Podczas czeladź ma wolą iść do Kościoła w dzień święty, y chce wysłuchać Mszy Świętej, kazania, y nauki duchowney: lecz gospodarz nie puszcza: któż temu winien, jeżeli nie gospodarz. O gospodarze, o Panowie! jak ciężko odpowiecie Panu BOGU za waszą czeladź, za waszych poddanych. Bójcie się, ażeby Pan BOG wam nie przeczytał wszystkich grzechów ich, które dla niedostatku nauki zbawienney, oni popełniają!

To





### *Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

To pierwsza rzecz jest do pożądania rzeczy niebieskich, nauczyć się, które są rzeczy niebieskie, rzeczy do zbawienia potrzebne: teraz

## P U N K T II.

**W** Drugim Punkcie kazania mego, nauczmy się, że my wszyscy powinniśmy pewny czas oddać rzeczom niebieskim, a to codziennie. Powtore: co Niedziela, y Święto. Potrzebie: w Uroczystsze Święta.

Rzeczy niebieskie tak wielkiej są wagi, że się żaden Chrześcianin nie może wymówić, żeby każdego dnia onym jakiego czasu nie oddał. Y dla tego często wam na naukach duchownych przypominają, że codziennie rano, y w wieczor trzeba każdemu Chrześcianinowi się modlić. Od ranney, y wieczornej modlitwy żadna zabawa, żadna sprawa, by też naysłownieysza, nie powinna Chrześcianina odciągnąć. Wielceby był nieszczęśliwy ten Chrześcianin, któryby przebył który dzień o BOGU nie pomyśliwszy. A kiedyż Chrześcianin nie pomyślił o BOGU, jeśli nie na modlitwie ranney, y wieczornej BOG zawsze myśli o nas, lubo nas nie potrzebuje. On czuje nad nami, on ma staranie o nas, on dodaje, y wygadza wszystkim naszym potrzebom, on nas zachowuje od wszelkiego niebezpieczeństwa. A jakże my, którzy ustawicznie potrzebujemy BOGA, y bez niego żyć nie możemy, możemy przebyć by jeden dzień życia naszego, nie pomyśliwszy o nim? Wszak wiecie, że bez pomocy Boga żyć nie możemy czynić: daremnie ten pracuje, jeśli BOG domu nie zbuduje. Toć w codziennych pracach, y robotach naszych powinniśmy myśleć o BOGU, powinniśmy uciekać się do BOGA, prosząc Go, aby pobłogosławił pracy rąk naszych. To tak codziennie powinniśmy czynić.

Ale nie dość tego w dzień święty. Czego dość jest Chrześcianinowi w dzień powszedni, w dzień roboczy, nie dość tego w

*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

dzień Niedzielnny, w dzień święty, których dni więcej powinniśmy dać czasu rzeczom niebieskim. BOG sobie samemu zachował Niedzielę, w którą się działać nie godzi. W dzień roboczy kl poty gospodarskie rozrywają myśl, które jey nie dopuszczają myśleć czego o BOGU: lecz w niedzielę, w dzień święty wolnym człowiek będąc od roboty, od kłopotow gospodarskich, powinien więcej czasu oddać BOGU, y Boskim rzeczom. Ta jest Boska wola, to jest: przykazanie Jego, abyśmy dzień święty Jemu samemu poświęcili, Jemu samemu oddali na chwalenie J-go, na dziękczynienie Jemu za wzięte dobrodziejstwa, na uproszenie dalszych łask Jego. *Pamiętaj*, mówi Pan BOG w przykazaniu trzecim *Exod: 20. X. 8. abyś dzień święty święcił.* A wy czy pamiętacie na to? Czy dość czynicie woli, y przykazaniu Boskiemu?

Co to jest święcić dzień święty? nie dość nie robić robot ciężkich służebniczych, ale trzeba weń iść do Kościoła, słuchać Mszy Świętey, kazania, abo nauki duchowney, trzeba weń spowiadać się, komunikować, jako zwykli czynić pierwsi Chrześcianie, którzy wszyscy komunikowali, którzykolwiek byli na Mszy Świętey, a potym miernie w domu pośiliwszy się, cały ten dzień Panu BOGU oddawali na śpiewaniu psalmow, pieśni świętych, na czytaniu, abo słuchaniu ksiąg nabożnych: a potym jaką uczciwą, y przystoyną rekreacyą, abo pohulaniem się zabawiali dla roztargnienia myśli. W dni zaś więkzszey uroczystości, jako to na Boże narodzenie, w Wielki Czwartek, y Piątek, na Wielkanoc, na Zielone Świątki, niemal całe dni na nabożeństwie trawili.

**P U N K T III.**

**L**ecz nie tylko w dni święte, ale codzienn, nawet y natenczas, kiedy nayspilniey obracamy się około rzeczy ziemskich, powinniśmy szukać rzeczy niebieskich. Dobry Chrześcianin zawsze powinien być człowiekiem niebieskim: zawsze powinien mieć serce, y myśl



*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

myśl swoją napełnioną dobrami niebieskimi, powinien one kochać, do nich wdychać, ich żądać: Y toć to jest, com obiecał przelać w trzecim punkcie kazania mego, że powinniśmy szukać rzeczy niebieskich, nawet y natenczas, kiedy potrzeba wyciągać najbarżiej, y naysilniej bawić się rzeczami ziemskimi.

Dobry Chrześcianin bawi się około rzeczy ziemskich, robi, pracuje według stanu swego, w którym go Opatrzność Boska postawiła, od kłopotów gospodarskich, abo innych uciec nie może: lecz weyrzyi w serce jego, a obacz, jak mądre, jak święte ma poruszenia! Powierzchnie zda się być człowiekiem całkiem ziemskim, bawiącym się około rzeczy ziemskich, ale wewnątrznie całkiem jest człowiekiem niebieskim: bo ma serce pełne BOGA, pełne rzeczy niebieskich. Jest on człowiekiem niebieskim, y pełnym BOGA: bo myśli o BOGU, bo kocha BOGA, bo czyni, robi dla BOGA.

Naprzód: myśli o BOGU we wszystkich swoich akcjach, y sprawach na wzór Proroka Dawida, który mówi Ps. 15. W. 8. *Zapamiętałem się na Pana zawsze.* Ta myśl o BOGU, ma wielką moc do podniesienia wyżej spraw naszych, y do odmienienia natury ich. Doświadczylibyście sami, gdybyście przywykli zawsze myśleć o BOGU. Myśl o BOGU, czyni człowieka ziemskiego niebieskim. Ta jest najsilniejsza człowieka nędra, nie pamiętać na BOGA, zapomnieć BOGA. Przez co, co niemiara spraw, y uczynków naszych daremnie ginie, które nam mogły być przyteczne ku zbawieniu naszemu, gdyby one były czynione dla BOGA. Ach Chrześcianie, nie bądźmy tak niewdzięcznymi, abyśmy mieli kiedy zapomnieć BOGA Stwórcy naszego! Nie dajmy przyczyny BOGU, aby na nas narzekał tak, jako niegdyś narzekał Mojżesz na lud Izraelki Deut. 32. W. 18. *BOGA, który cię zrodził, opuścił, y zapomniał Pana Stworzyciela twego!*

Myśl o BOGU, rodzi ku niemu miłość. Nie można bowiem myśleć o BOGU, chyba Jego poznawszy: a poznawszy Go, czym On jest, nie podobna Go nie kochać. BOG jest samą Dobrocią tak w sobie samym,



*Na Wniebowstąpienie Pańskie.*

samym, jako y ku nam, jako świadeżą wszystkie Jego dobrodziejstwa na nas hojnie wylane: á jakże Go nie kochać? Jeśli nie kochałz człowiecze, BOGA, znać że Go nie znasz, nie poznawałz. Naucz się poznawać dobroć BOGA twego, á pewnie Go będziesz kochał. BOG nam dał przykazanie *Matth. 22. 37. Bądźcież miłować Pana BOGA twego ze wszystkiego serca twego.* Ale choćby Pan BOG nie był przykazał nam Go miłować, sama natura, sam rozum, y wiara święta nas uczy, że co jest dobrego, trzeba to dobro kochać: á BOG nieskończenie jest dobry, toć Go powinniśmy nieskończenie kochać. Kochajmyż BOGA, dobro nieskończone! kochajmy Go we wszystkich naszych akcyach, cokolwiek czynim, wszystko z miłości ku niemu czyniąc. A tak wielkie skarby zasług na kupno nieba zgromadźim: niech nie będzie żadnego momentu w życiu naszym, ktoregobyśmy Pana BOGA nie kochali, á pewnie nie będzie żadnego momentu, ktoregobyśmy skarbow niebieskich dla nas nie przymnożyli.

Kto kocha BOGA, szuka Go, y wszystko czyni dla BOGA: y ten to jest sposób najsukuteeczniejszy, nasze wszystkie sprawy, wszystkie uczynki czynić niebieskimi. Ten to koniec nasze sprawy podnawsza do nieba. O jakże ten człowiek jest szczęśliwy, który wszystko czyni dla BOGA! bo taki Panu BOGU się podoba. Pan BOG pracy rąk jego błogosławi, á człowiek przez to zbiera wielkie skarby w niebie. Naprzeciw mówiąc, o jak ten Chrześcianin nieszczęśliwy, osobliwie człowiek pracowity, który na roli, w gumnie, w słodole, w domu ustawicznie pracuje, á nic sobie na szczęśliwą wieczność nie zyskuje: bo pracując nie myśli o BOGU, niekocha BOGA, nie robi dla BOGA. Robi, pracuje ciężko, żyje przygłодно, cierpi niewczasły powietrza, zimna mrozu, upałów słonecznych: chleb ościły jego pokarm, goła ława jego pościel, łachmana ściermięzna jego kołdra! czy możnaż wymyślić utrapieńsze, y barżicy umartwione życie nad wasze, kmiećkowie? który Zakonnik, który  
Puštěl.



*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

Puścicnik tak się martwił, jak wy umartwieni jesteście! a przecie nie przez to u BOGA na niebo, na szczęśliwą wieczność nie zasługujecie: bo nie dla BOGA to ponosicie. O jakbyście szczęśliwemi byli, gdybyście te nędze wasze dla BOGA ponosili, tobyście za nie w niebie niebieskie delicye znaleźli. Ale ta nędza jest gorsza nad wszystkie nędze, y tu w tym życiu nędzę cierpieć, y na tamtym świecie w wieczną paść nędzę, y karę gniewu Boskiego.

Ażbyśmy tey tak straszney nędzy uszli, podnośmy w górę serca nasze y pomyślny, z kąd, y dokąd idziemy? Idziemy z tego padolu płaczu, z tey krainy nędzy, y mizeryi. A dokąd idziemy? do nieba, którego wrota Pan JEZUS dziś wstępujący otworzył, y nas wzywa tam, abyśmy z nim wiecznie krolowali. Nauczmyż się tedy rzeczy niebieskich, onym czas oddawamy, szukamy rzeczy niebieskich we wszystkich sprawach ziemskich: a tak szukając BOGA, znajdziemy Go w niebie w chwale wiekistej: a gdy Go raz znajdziemy, nigdy Go nie stracim, w którym, y z którego będziemy błogosławieni ze wszystkiemi świętymi na wieki.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

**Przyjdzie Poćieszyciel, którego ja wam  
poślę od Oycy. Joan. 15.**

*O przygotowaniu na przyjęcie Ducha Świętego.*

**S**YN Boży Zbawiciel nasz wstępując do nieba, obiecał Apostołom swoim Ducha S. mówiąc: *Będę ja prosił Oycy, a innego Poćieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy, którego świat przyjęć nie może: y nie zostawię was sierotami. Jaka to dobroć, jaka miłość BOGA naszego ku nam! Czego nam nie dał? Dał nam Syna swego jedynie z miłości ku nam! Posyła nam Ducha Święte-*



*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

Świętego, który jest istotną miłością, aby nas nauczył kochać BOGA, co jest istota Chrześcianina.

Mam wolę nauczyć was, jak wielki to jest dar Duch Święty, którego nam Zbawiciel dać obiecał. Lecz wprzód przelożę wam, jakie mamy mieć przygotowanie na przyjęcie tego nieskończonego daru Ducha Świętego? o czym dzisiaj będę mówił: a da BOG w przyszłą Niedzielę w samo Święto zstąpienia Ducha Świętego, pokażę skutki, które Duch Święty sprawuje w tych, którzy do przyjęcia Jego świątobliwie się przygotowują.

Do przygotowania się na wzięcie Ducha Świętego, niech będą wzorem Apostołowie, na których Duch Święty zstąpił w ognistych językach. Święci Apostołowie przygotowali się na przyjęcie tego niebieskiego Gościa, oczyszczać serce swoje, w jedności z sobą żyjąc, y modląc się. Toż y my czynimy. Bo naprzód: Duch Święty jest Duch czystości, który nie mieszka, tylko w sercach czystych. Potwore: Duch Święty jest Duch jedności, który klei, y jednoczy serca. Potrzebie: Duch Święty jest Darem najdroższym, przeto Go gorąco żądać, y oń prosić mamy. Y te to są trzy przygotowania do przyjęcia Ducha Świętego: oczyścić swe serce, żyć w jedności, y gorąco żądać darów Ducha Świętego.

**P U N K T I.**

**C**O się tyczy czystości serca, która jest pierwszą dyspozycją, abo przygotawą na przyjęcie Ducha Świętego, trzeba wiedzieć, że dwie są rzeczy, które mogą zaszcpecić serce nasze: to jest: grzech, y przyłgnięcie do ziemi.

Naprzód: grzech szpeci serce ludzkie: bo gdzie panuje grzech, tam króluje szatan: A coż może być szpetniejszego nad szatana, nad grzech. *A kto popełnia grzech, mówi Zbawiciel Joan: 8. W. 34. ten jest sługą grzechu, sługą szatana. Chęćpili się żydzi, że oni byli plemieniem Abrahamowym.* Lecz Zbawiciel Pan im odpowiedział: iż

*wy*



*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

*my nie jesteście prawdziwemi Synami Abrahamowemi, bo nie czynicie uczynków Abrahama, ale prawdziwym oycem waszym djabeł jest: Wy z oycy diabła jesteście, y pożądliwości oycy waszego czynić chcecie.*

Widźcie, do kogo należy ten, który popełnia grzech, y w grzechu trwa! ten należy do czarta: ma za oycy diabła, w nim szatan mieszka: a gdzie mieszka szatan, tam nie może przebywać Chrystus: Nie może być spółkowanie JEZUSA z Belialem, mowi S. Paweł 2. Cor. 6. W. 15. Wiećcie owę historiją Pisma S. 2. Reg. 5. że kiedy Filiſtynowie wzięli Żydom na wojnie Skrzynię przymierza, postawili ją w kościele na ołtarzu razem z bałwanem Dagona. Lecz Dagon wnet był zrzucony na ziemię, y skruszony, y nie mógł się pomieścić na jednym ołtarzu z Arką Pańską, w ktorej osobliwym sposobem Pan BOG mieszkał. Tak to Pan BOG nie może się pomieścić w jednym sercu razem z grzechem. Nie może do tego serca przyiść Duch Święty, ktore jest zaszpecone grzechem, który taką ohydę Duchowi Świętemu sprawuje, że Go ciężko zasmuca, jako mowi Paweł S. Efeb. 4. W. 30. y dla tego nas wszystkich Apostoł napomina: Nie zasmucaycie Ducha Świętego Bożego, przez ktorego naznaczeni jesteście na dzień odkupienia. Popełniać grzech, jest to zasmucać Ducha Świętego.

Coż czynić, aby zachęcić, y zwabić Ducha Świętego do nas? trzeba oczyścić serce nasze, prosząc z ukoronowanym Prorokiem Ps. 50. W. 12. Serce czyste stwórz we mnie Boże. Mowi Prorok: Stwórz: bo czyste serce uczynić, jest to dzieło samego BOGA. On sam wlewając na duszę łaskę swą poświęcającą, oczyszcza duszę naszą, gładzi Krwią Jezusową grzechy nasze. A kiedyż to sprawuje Pan BOG? natenczas, kiedy grzesznik prawdziwie pokutuje, kiedy skruszonym sercem z szczerym przedsięwzięciem poprawy, wyznawa grzechy swoje przed Kapłanem, który z charakterem Kapłańskim wziął od BOGA moc odpuszczać, y zatrzymywać grzechy, na-



*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

tenczas BOG oczyściła duszę, y serce nasze, natenczas obmywa duszę naszą Krwią JEZUSOWĄ, która ją czyni nad śnieg bielszą.

Powtore: przyłgnięcie do rzeczy ziemskich, szpeci serce nasze: przeto na oczyszczenie onego, y na przygotowanie do przyjęcia Ducha Świętego, trzeba się oderwać od rzeczy, y dobr ziemskich. Mowi bowiem Zbawiciel nasz *Luc: 14. W. 33. Każdy, kto się nie wyrzeczy tego wszystkiego, cokolwiek ma, nie może być uczniem moim.* Te słowa Chrystusowe rozumieć się mają o nieprzyłgnięciu serca do dobr ziemskich. Czemu Apostołowie byli doskonale sposobni do przyjęcia Ducha Świętego? bo mogli wszyscy z Piotrem Świętym mówić: *Matth: 19. W. 27. Otośmy my opuścili wszystko, y poszliśmy za Tobą.* Duch Święty jest źródłem niewyczerpanym łask, y dobrodziejstw: kto chce czerpać z tego nieprzebranego źródła, mowi S. Augustyn *serm: 87.* trzeba przynieść naczynie prożne. *Tam largo fonti vas inane admovendum,* to jest: trzeba mieć serce prożne od affektów, y żądz dobr ziemskich. Tenże S. Augustyn dalej mowi: Jako chcesz naczynie twe napęlić napojem słodczy, który je masz pełne gorzkiego octu? Wylej naprzód ocet, abyś je mógł napęlić drogim słodczy likworem. Teyże prawdy nauczał y Cypryan S. *Epist. 1.* mówiąc: Ten, który nam obiecuje swoje łaski, y ławy, jest nieprzebrany w darach swoich: czeka tylko żądy, y pragnienia naszego: *quantum illuc fidei capacis afferimus, tantum gratie inundantis haurimus.* Ile wiary żywey przynosim, tyle łask obfitych odnośim. Cobyście mówili o tym człowieku, który mając ciężkie pragnienie, a będąc przy źródle żywey wody, nie chciał się nachylić na czerpanie jej, dla zgaśzenia pragnienia swego? Cobyście mówili o człowieku, któryby mając dzban pełen wómiardley wody, nie chciał jej wylać, aby mógł go napęlić czystą, y zdrową wodą? Toć to jest wyobrażenie waszey gotowości do przyjęcia łask Ducha Świętego. Tu trzeba przed Namieśnikiem Chrystusowym nachylić się przez szczere wyznanie grzechów swoich, trzeba

*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.*

trzeba naczynie serca swego wyprożnić z śmiardley wody żądzy, y  
afektow do rzeczy ziemskich, aby się mogło napełnić ową wodą.  
o ktorey Zhawiciel mowi *Jeon. 4. W. 14. że skacze na żywot wieczny.*

Insza rzecz jest, pracować na rzeczy, na dobra ziemskie, insza, w  
nich się kochać, y do nich sercem przyłgnąć. Można mieć, y za-  
trzymać sobie dobra ziemskie, ktore Pan BOG dał: można ich za-  
żywać według potrzeby, ale nigdy nie godzi się w ich się kochać,  
y do nich serce swe przyklejać. *Szukaycie*, mowi S. Apostoł *Coloss. 3. gornych*, to jest: niebieskich rzeczy, *gdzie Chrystus siedzi po pra-  
wicy Oycy swego: nie ziemskich, ale niebieskich rzeczy pożądaycie, y  
w nich się kochaycie.*

Tu trzeba wiedzieć, iż dwojaki jest rodzaj tak bogatych, jako y  
ubogich: Są bogaci, ktorzy podlegają owey maledykcyi Chrystu-  
sowey: *Biada wam bogacze!* *Luc. 6.* Są też bogaci, ktorzy w po-  
środku swoich bogactw, są ubodzy w duchu. Są także ubodzy,  
ktorzy w pośrodku uboſtwa swego, są zarażeni całą ową truźną,  
ktora bogactwa rodzą; to jest: są w rzeczy samey ubodzy, nie nie  
mający, ale sercem, y affektem chćieliby wszystkie bogactwa poſieść.  
Są też drudzy ubodzy, ktorzy y rzeczą samą, y affektem są ubodzy.  
Czy tedy człowiek jest bogaty, czy ubogi, powinien y ten, y ow być  
ubogim w duchu, ubogim w sercu, to jest: nie mieć przyklejonego  
serca do bogactw: co jest istotną przyprawą do przyjęcia Ducha S.

Chćcież usłyszeć przykład prawdziwego y rzeczą samą, y ser-  
cem ubokiego? Otoż wam ſławię Tobiasza, ktory tak Syna swego  
nauczał *Tob. 4. Ubogie wprawdzie życie nasze promadźim: lecz będziem  
mieli wielkie dobra, jeżeli się my będziem bali Pana BOGA, jeżeli  
się my będziem oddalać od wszelkiego grzechu, y jeśli dobrze będziem  
czynili.*

Y tać to jest pierwsza przyprawa, y przygotowanie na przyję-  
cie Ducha S. to jest, czystość serca: postąpmy już do drugiey, kto-  
ra jest jedność spólna,



W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim.

## P U N K T II.

**S**wiadczy S. Łukasz *Akt: 2.* że Święci Apostołowie po Wniebowstąpieniu Pańskim oczekiwając zstąpienia Ducha Świętego, byli *wszyscy wespół na jednymże miejscu.* Tenże S. Łukasz *Akt: 4. W. 32.* powiada o nich, iż ich było *serce jedno, y dusza jedna:* to jest: byli wszyscy ściśle związani związką zobopólney miłości. Pamiętali bowiem na przykazanie Zbawiciela Mistrza swego *Joan: 13. W. 34.* który tak do nich mówił: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie kochali; jakom ja was kochał, tak y wy abyście się społecznie kochali.* Po tym poznają wszyscy, że uczniami jesteście moiemi, jeśli miłość będziecie mieli jeden ku drugiemu. Uważcie dobrze słowa Zbawiciela, że po tym poznany bywa Uczeń Chrystusow, to jest: prawdziwy Chrześcianin, gdy ze wszystkiemi w zobopólney miłości żyje: a zatym kto z bliźnim żyje w niezgodzie, ten nie jest uczniem Chrystusowym, nie jest prawdziwym Chrześcianinem.

Niezgody, dywizye, serc rozdwojenie, jak nieszczęśliwe sprawują skutki! Oneć to, one otwarzają djabłu wrota do serc ludzkich. S. Paweł *Ephes: 4. W. 27.* przestrzega nas, mówiąc: *Nie dawajcie miejsca djabłu.* S. Chryzostom pisząc na te słowa, mówi: iż kiedy kamienie, abo cegły w jakim budynku są dobrze między sobą wapieniem spojone, budynek bezpiecznie stoi: kiedy się zaś ściany porysują, kiedy cegła od cegły odskoczy, tam pewny następuje domu upadek. Toż samo się dzieje między ludźmi: kiedy ludzie są złączeni zobopólną między sobą miłością: z łaski Bożej wszystko dobrze. Lecz kiedy między nimi wszczynają się gniewy, nienawiści, oddalenie serca od drugiego, natenczas wszystko w ruinę idzie: ginie miłość Chrześcianańska, a z nią wszystko się traci, cokolwiek człowiek skarbow duchownych zebrał przez całe życie swoje.

Niezgody, dywizye, serc rozdziały ten jeszcze nieszczęśliwy sprawują skutek, że człowiek czynią niegodnym do przyjęcia Świętych

*W Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim:*

tych Sakramentow. Ztąd w pierwiastkach Kościoła Chrystusowego, ten zwyczaj był, że przed wzięciem Najświętszego Sakramentu, publicznie w Kościele jeden drugiego przepraszał, wzajemnie się obłapiając, y jeden drugiemu darując winę. A gdy już mieli przystępować do Stołu Pańskiego, Dyakon głośno na cały Kościół wołał: Wara! nie przystępujcie do Najświętszych Tajemnic, którzy zakął przeciwko bliźniemu w sercu chowaćcie, nie pogodziwszy się wzajemnie. Nie jest ten sposobny do wzięcia darow Ducha S. Ducha jedności, kto z bliźnim w niezgodzie żyje. Nie przychodzi Duch S. do swarliwych, którzy zawsze gotowi oddać słowo za słowo, obelgę za obelgę, krzywdę za krzywdę, którzy wszystko na złą stronę tłumaczą, cokolwiek się im mowi, z ktorymi nie można żyć w pokoju. Nie przychodzi Duch S. do mściwych, którzy szukają zemsty nad bliźnim, którzy ustawicznie zamysłają zaszkodzić tym, którzy się im nie podobają. Duch Święty jest Duch jedności! Jego nayprzednieysze jest dzieło, łączyć, y w jedno spajać serca.

Przed następującym tedy Świętem zesłania Ducha S. złożcie z serc waszych wszystkie gniewy, nienawiści, rankory, duchy pomsty: którzy jesteście w niezgodzie, pogodźcie się za czasu, abyście sposobnemi się stali do przyjęcia Ducha S. z darami niebieskiemi przychodzącego. Y tać to jest druga przyprawa, drugie przygotowanie do przyjęcia Ducha S. jedność serc: poydźmyż już do trzeciej dyspozycji, która na tym zawisła, abyśmy gorąco żądali darow Ducha S. y o one prośili.

**P U N K T III.**

**D**Zieje Apostołkie świadczą, że po Wniebowstąpieniu Pańskim wszyscy Uczniowie, y Uczennice Jego, y Matka Jego Przenajświętsza *wstąpiwszy na jedną salę, jednomyślnie trwali na modlitwie, y nie przestawali chwalić, y wielbić BOGA.* To Uczniow Chrystusowych odłączenie się od innych ludzi, y samych ich trwanie na modli-



*W Niedzielę zielonych Świątek.*

modlitwie, niepochybnie było przygotowaniem się na przyjęcie Ducha Świętego. Jakie tam były żądze, jak gorące pragnienia żarzyły się w sercu Matki Przenajświętszej, y innych Uczniów Chrystusowych, kto to może dostatecznie doćcieć? Podczas całego tego oddalenia się od ludzi, gorące affekta wzbudzali miłości Boskiej, y pragnienia tak wielkiego Daru z nieba obiecanego. To w tej dyspozycji byli Uczniowie Pańscy!

Tymże Duchem tchnący Kościół Święty Matka nasza tymże sposobem gotuje się do przyjęcia tego niebieskiego Gościa, ustawicznie powtarzając swoje gorące żądze: Przyjdź Duchu S. przyjdź Ojcze ubogich! przyjdź Poціszycielu utrapionych, przyjdź najśłodczy Gościu dusz naszych. Jakoż dary niebieskie, a osobliwie ten Dar nad darami sam Bog Duch Przenajświętszy, czyż nie zasługuje, ażebyśmy goręcej Go pragnęli, niżeli wszystkich innych dobr ziemskich? Czy nie wstydże nam Chrześcianom dla nieba zrodzonym, większą mieć żądzę dobr ziemskich, niżeli niebieskich?

Tchniemy tedy tymże duchem, którym tchoie Matka nasza Kościół Święty. Gorąco pragniemy przyjsia do nas Ducha S. y z nim prośmy, ażeby do nas przybył Duch S. mówiąc z nim serdecznym affektem: Przyjdź Duchu S. napełnij serca nasze. Pilno staraymy się mieć te trzy dyspozycye, abo przyprawy, które wyłożyłem; a że ich z samych siebie mieć nie możemy, gorąco prośmy tegoż Boga Ducha S. aby On sam nam dał czystość serca, jedność z bliźnim, y gorące pragnienie niebieskich Jego darow. Jakie to jest nasze szczęście, mieć te trzy zbawienne przyprawy, przez które teraz zwabim do serca naszych Ducha S. aby w nas mieszkał przez łaskę, a potem w nim mieszkać będziemy w chwale wiekuistej.

**K A Z A N I E**

*W NIEDZIELĘ ZEŚŁANIA DUCHA S.*

Poćie-

*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

Poćieszyciel Duch S. ktorego Oćiec pośle  
w Imię moje, On was wszystkiego  
nauczy. *Joan. 14.*

Przeszley Niedzieli mowilem wam o trojakim przygotowaniu do  
przyjęcia Ducha Świętego: jeżeliście się na nie zdobyli, winszu-  
ję wam tego szczęścia! szczęścia mówię! bo czy może być większe  
szczęście, jako przyjąć Ducha Świętego? Pismo Święte świadczy:  
*że wszyscy są napełnieni Duchem Świętym.* Day Panie Boże, ażeby  
y dnia dzisiejszego ten się cud odnowił, żeby można było o wszy-  
stkich nas mówić, że wszyscy są napełnieni Duchem Świętym. Być  
napełnionym Duchem Świętym, jest to niekończenie większe szczę-  
ście, niżeli być wyniecionym na naywyższe świata godności! mieć  
Ducha Świętego w sercu swoim przebywającego, jest to większa  
rzecz niżeli mieć skarby całego świata. *Prov. 3. W. 13.* mowi Sa-  
lomon: *Szczęśliwy ten jest człowiek, który naydźie mądrość: abowiem  
ona lepszym jest kupnem, niżeli kupno srebra, y lepsze są jey pożytki,  
niżeli szczerzego złota. Droższa jest niżeli perły, y żadne by naykoszto-  
wniejsze rzeczy z nią się nie zównają.* To Salomon o mądrości powie-  
dzieć, daleko barżiej słuszniejszym tytułem to można mówić o da-  
rach Ducha Świętego. Nauczmyż się je przenaszać nad wszystkie  
rzeczy, za ktoremi ślepy świat z taką chciwością się ugania. Nie  
można lepiej poznać zacności darow Ducha Świętego, jako pilnie  
uważając skutki, ktore Duch Święty w sercach ludzkich sprawuje:  
to jest: że nas oświeca, y umacnia. Y o tych dwóch działach Ducha  
Świętego, będę mowił na tym kazaniu.

P U N K T I.

**Z**E Duch Święty oświeca, naybarżiej to Jego dzieło widzim w A-  
postołach. Co jaśniej jelszeze poznamy, kiedy będziemy uważać,  
w ja-



*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

w jakim byli stanie Apostołowie, nim wzięli Ducha Świętego. Le-  
dwo oni poymowali jasną y oczywistą prawdę, którą im Chrystus  
przekładał. Tak Luc. 18. W. 31. *Wziąwszy z sobą JEZUS dwana-  
stu Apostołów, mówił im: Oto wstępujemy do Jeruzalem: a wypełni  
się wszystko, co jest napisano przez Proroków o Synu człowieczym: bo  
będzie wydan poganom, y będzie nagrawan, y ubiczowan, y uplwan: a  
ubiczowawszy Go, zamordują: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. Co  
może być jaśniejszego nad tę słową, a jednak świadczy Ewangelista,  
iż oni tego nie rozumieli, ani wiedzieli, o czym mówił. Wiedział do-  
brze Zbawiciel o ich niepojętności, przeto im powiedział Jozn. 16. W.  
12. *Miałbym wam jeszcze wiele mówić, ale teraz zniesć nie możecie. A  
kiedyż Apostołowie zostaną pojętni? kiedy doskonale zrozumie-  
ją naukę Chrystusową? odpowiada sam Zbawiciel tamże: Gdy przy-  
dzie Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy.**

Jakoż w samey rzeczy jak dziwna stała się odmiana Apostołów  
za przyściem Ducha Świętego! Ci Apostołowie, przedtym tak gru-  
bi, tak niepojętni, teraz rozumieją wszystko, wykładają wszystko,  
poymują wszystko. Posłuchaycie mowiącego S. Piotra pierwszego  
z Apostołów: On wyklada ludowi tajemnice śmierci, y zmartwych-  
wstania Chrystusowego, mówiąc: *Akt. 2. W. 22. Mężowie Izraelscy,  
słuchaycie słow tych: JEZUSA Nazareńskiego, Męża mocami, cudami,  
y znamionami, które między wami czynił, od BOGA wysłanionego, przez  
ręce niezbożnych zamordowalście, y zatraciliście; któremu BOG przed-  
wzięczną radą, y przeyrzeniem tak umrzć postanowił.*

Przedtym Święty Piotr nie mógł tego pojąć, ażeby Chrystus tak  
zelżywą śmiercią miał umrzeć: za rzecz niegodną poczytał, ażeby  
ten miał umrzeć, który przyszedł ożywić, y zbawić: teraz za o-  
świeceniem Ducha Świętego, dobrze poznawa, że śmierć Chrystuso-  
wa przed wieki byłaznaczona od BOGA, że ta śmierć Zbawi-  
ciela, jest dziełem Mądrości Boskiej. Nie dość tego! Piotr wcho-  
dzi w głębokość tajemnych proroczw: *Wszyscy, prawi, Prorocy da-*

*W Niedzielę Zielonych Świątek:*

*ją o nim świadectwo.* Y gruntownie dowodzi z Proroka Dawida śmierć, y zmartwychwstanie Jezusowe. Widziacie, jak pojętnemi stali się Apostołowie w jednym momencie za przyściem Ducha Świętego! A kto się nie zadziwi dziełu Wszechmocności BOGA naszego Ducha Świętego?

Nie tylko Apostołowie, ale też y my potrzebujemy objaśnienia Ducha S. Jaka bowiem y u nas panuje niewiedomość rzeczy niebieskich! Jak wielu między nami jest takich, którzy ledwo znają pierwsze początki wiary Chrześcijańskiej! Często trzeba rodzicom przypominać: czy nauczać dziatki wasze poznania BOGA, nabożeństwa, bojaźni y miłości Bożej? Częstoż przez niedbalstwo rodziców, dzieci zostają w głębokiej nieumiejętności, bez oświecenia, bez nauki, bez żadney wiadomości rzeczy do zbawienia potrzebnych. Mniej jeszcze gospodarze, Panowie dbają o czeladź, o poddanych swoich, niż Rodzicy o swoich dziatek. Ten parobek, ta dziewczka, ten poddany ledwo zna BOGA! Panowie, gospodarze, y rozumiecież, że wy ciężko zanie odpowiecie BOGU? Od was, od was, rodzicy, będzie Pan BOG domagał się zguby dusz dziatek waszych! od was, gospodarze, Panowie, będzie rekwirował dusz czeladzi, y poddanych waszych. Oplakiwał niegdyś S. Augustyn *lib. 2. Conf. c. 3.* nieszczęście swoje, że mu Rodzic nie dał z młodu dobrego wychowania, y ćwiczenia, który barźciej się starał, aby Syn jego był barźciej wymowny, niżeli czyisty, barźciej postępował w naukach świeckich, niżeli w znajomości BOGA. Y na was, Rodzicy, na sądzie Boskim powitana dziateki wasze, y przed całym światem skarżyć się będą, żeście ich byli barźciej zabójcami, niżeli Rodzicami. *Patres sensimus parricidas. S. Cypr. de lapsis.*

Alle y między temi, którzy są dobrze wyuczeni w artykułach wiary świętej, znajdują się tacy, o których można mówić, co niegdyś o Apostołach przed wzięciem Ducha S. powiedziano: *At ipsi nihil intellexerunt: A oni nic nie zrozumieli.* Mów im o okrutney



*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

męce Pańskie, jak wiele Zbawiciel za grzechy nasze cierpiat, a oni jakby tego nie rozumieli, ani się wzruszają nabożnym polcowaniem nad bolejącym J. zusem. Przekładaj im szkaradność grzechu, a oni ani się wzdragną na grzech. Stawim przed oczy następującą złą, albo dobrą wiecność, a im się zda, że bajki prawisz. A tak y ci w ciemnościach niewiadomości zostają, y ci mają wielką potrzebę, ażeby Duch Ś. ich oświecił.

Ba prawdę mówiąc, wszyscy my w niewiadomości jesteśmy. Mowi Prorok Ps. 18. W. 13. *Wysłępki kto zrozumie? Kto jest ten, który poznawa całą brzydkość, y szkaradność grzechu? Kto jest ten, który dobrze wie, jak dobry jest Pan BOG? jak godny jest wszelkiej miłości? Kto ten jest, który dobrze wie, jak wielką nam miłość pokazał Pan JEZUS we wszystkich tajemnicach: wcielenia, życia, męki, y śmierci swojej? Mamy tedy wielką potrzebę poznania ciemności naszych, y uniżenia się przed Bogiem, y wołania do niego z Psalmistą Pańskim Ps. 17. W. 29. *Panie Boże, oświeć ciemności moje!**

Kto jeszcze dobrze poznawa prawo Boskie? Dobrze poznawać prawo Boskie, jest to mieć ono wyryte w sercu swoim. Ta jest różnica między prawem nowym, y starym, że stare prawo było pisanie na tablicach kamiennych, a nowe na sercach ludzkich. Pan BOG mówił przez Proroków za prawa starego, y obiecał prawo nowe napisać na sercach ludzkich, jako przywodzi Ś. Paweł Hebr. 8. W. 10. *Ten jest testament nowy, który uczynię z domem Izraelskim po onych dniach, mowi Pan Jerem. 31. W. 31. Podam prawo w myśli ich, y na sercu ich napiszę je.* Kiedy Dawid mowi o człowieku sprawiedliwym, to o nim twierdzi, że prawo Boskie jest w sercu jego. *Lex DEI ejus in corde ipsius.* Y o sobie często świadczy, że prawo Boskie chowa w sercu swoim. Ztąd wnieśmy, że nie należym do testamentu nowego, jeżeli prawa Boskiego nie mamy zapisanego w sercach naszych: a zapisać prawo Boskie w sercach naszych, jest to dzieło samego Ducha Świętego: toć widźcie, jak wielką my mamy potrzebę Ducha Świętego.

A do

*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

A do tego, dobrze uważając rzeczy, zawsze człowiek w wielu wykacza przeciwko prawdzie Ewangelicznej. Kiedy która prawda Ewangeliczna nie jest przeciwna naszej skłonności, naszej zmyślności, naszej chciwości, y pożadliwości, to natenczas łatwiusienko ją przyimujem: która zaś prawda naszym zmyślnościom jest przeciwna, która nas upokarza, martwi, to natenczas chwicjemy się, wymówek szukamy, do naszej zmyślności nakręcamy. Y tu trzeba łaski y mocy Ducha Świętego, któryby naszą zmyślność, naszą pożadliwość naprawił, y nas uczynił prawdziwemi Chrześcianami dośkonale prawo Boże pełniącemi.

Widźcie, jak wielce potrzebujemy Ducha Świętego! On nas objaśnia, On nas oświeca, On nas naucza, On nam daje poznać, co mamy wierzyć, co mamy czynić, czego się mamy wystrzegać.

**P U N K T II.**

**P**Otrebujemy jeszcze łaski Ducha Świętego względem słabości naszej, którą Duch Święty zmniejsza, y pośila. Widzieliśmy, jacy byli Apostołowie przed wstąpieniem na nich Ducha Świętego. Byli oni nieumiejętni, niepojętni, zostawali oni w wielkiej niewiedomości, otoczeni byli ciemnościami niewiedomości: aż skoro na nich Duch Święty zstąpił, wszystkiego się nauczyli, we wszystkim są oświeceni, objaśnieni, y całego świata nieomylnemi zostali Doktorami.

Święci Apostołowie, pozwólcie mi jeszcze uważać, y obaczyć waszą słabość, a to na poznanie dzielności łaski, którą w was sprawił Duch Święty. Zbawicielu świata JEZU Chryste, jakich robotników, jakich instrumentów wybrałeś sobie na budowanie wielkiego dzieła, któreś przedsięwziął? Apostołów słabych, którzy są niemal samą słabością. Ledwo Pan JEZUS wdał się w pierwsze niebezpieczeństwo, gdy Go żydźi w ogroycu poimali, oni wszyscy zostawiwszy Go w ręku oprawców, pouciekali.

Obaczmy tego, który jest głową wszystkich! a oto ten najsłabszym



*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

szym między wszystkiemi się pokazuje, gdy na pytanie jedney niewiaſty, *zapiera się Chrystusa przed wszystkiemi ludźmi, mówiąc: nie wiem, co mówisz: nie znam tego Człowieka.* Apostołowie na ufundowanie Ewangelii Chrystusowej, mieli być wystawieni na wszystkie niebezpieczeństwa, a oni y słuchać o cierpieniu, o podjęciu śmierci, nie chcieli. Skoro tylko P. JEZUS zaczął mówić o mece, y śmierci swojej, która miała nań przyść, aż zaraz S. Piotr mowę Pana Jezusową przerywa, mówiąc: Ach Zbawicielu! uchoway Boże, ażeby to na cię przyść miało! Nie darmo Święci Ewangelistowie opisali słabość Apostołów: trzeba było ją nam wyjawić, ażebyśmy jaśniej poznali moc Boską, moc nieskończoną Ducha Świętego.

To tak słabi byli Apostołowie przed wzięciem Ducha S. obaczmy teraz, jak mocni, jak odważni na wszystkie niebezpieczeństwa zostali po wzięciu tego Przenajświętszego Ducha! Patrzymy, jak śmiele, jak odważnie opowiadają Ewangelię Chrystusową? Zydzi im zakazują opowiadać Chrystusa; grożą im śmiercią; lecz te groźby bynamniej ich nie odstraszą, ale raczey gorliwość ich zapalają. S. Piotr *Act: 3.* uzdrowia od narodzenia chromego, y cale nie mogącego chodzić dla skurczonych nog. Ludzie zbiegają się na ten cud zadumiali. A Święty Piotr uyrzawszy ich, zaczął mówić do nich: *Mężowie Izraelscy, co się temu dżimujecie? y na co nam przypatrujecie się, jakbyśmy naszą mocą, albo władzą to sprawić mogli, żeby ten od urodzenia chromy, teraz zdrow chodził? BOG Abrahamow, BOG Izaakow, BOG Jakobow, BOG Oycow naszych, uwielbił JEZUSA Syna swego, któregoście wy wydali, y zaprzeliście się przed Piłatem; gdyż było zdanie jego, aby był wypuszczon. A wyście się zaprzeli Świętego, y sprawiedliwego, y prosiście, aby nam darował mężoboyę, a Dawcę żywota zamordowaliście: którego BOG wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy.*

Uczynicie komparacyą Piotra przedtym na głos jedney odźwierney zapierającego się Chrystusa, z Piotrem teraz opowiadającym Chrystusa.

*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

stusa. W ow czas Piotr mowił, a teraz Duch S. przez usta Piotra mowi. Kiedy im zakazują opowiadać Zbawiciela, posłuchaycie, jak dziwnie, jak mężnie odpowiadają: *Akt: 5. W. 29. Barżciey, prawią, trzeba słuchać BOGA, aniżeli ludzi.* O gdyby ta odpowiedź była wróżona, y głęboko wyryta w sercach naszych! o jak wielebyśmy się grzechów wystrzegli! A teraz tak wielu takich jest, którzy barżciey słuchają ludzi, niż BOGA! barżciey się boją obrazić człowieka, niż Pana Stworcę swego.

Ludzie po pogrozkach zwyczajnie przystępują do karania nieposłusznych. Toż uczynili z Apostołami starści Żydowscy *Akt: 5. W. 41.* Surowie ich napomniawszy, u pręgię ich oćwieżyć kazali. A Święci Apostołowie cieszą się z pierwiastek mąk swoich, żyjąc sobie większych mąk dla Chrystusa! *Szli, mowi Pismo Święte, Apostołowie radując się, iż się stali godnemi, dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywość cierpieć.* Zadne męki nie oderwały Apostołów od opowiadania Chrystusa Pana: y po tym ubiczowaniu, świadczy Pismo Święte: *że nie przestali codziennie w Kościele, y po domach nauczać, y opowiadać JEZUSA Chrystusa.*

Stan ciemny, stan niewiadomości, w którym byli Apostołowie przed zstąpieniem Ducha S. ukazuje nam też, jakie są nasze ciemności, y jak y my potrzebujemy oświecenia Ducha S. Słabość także Apostołów, przypomina nam y naszą słabość, którą aby Duch S. zmoconił, wielce łaski Jego potrzebujem. O jak my słabi jesteśmy w wypełnieniu naszych powinności! Co są nasze paćierze, nasze modlitwy? częstokroć je odprawujemy oziębłe, ośłygle, bez żadney gorącości ducha, niedbałe, bez attencyi. Jakie nasze są intencye? jakie żądze? Częstokroć żądamy tego, co nam, y zbawieniu naszemu jest szkodliwo: a jeśli kiedy poczujem w sobie żądze jakie zbawienne, żądze dobr duchownych, te są barzo małe, słabe, które wnet znikają. Uczynisz co dobrego dla BOGA, zaczniesz się naprzykład modlić, wnet się w modlitwie stękniesz: a w kompanii światowej nigdy



*W Niedzielę Zielonych Świątek.*

gdy się nie uprzykrzy, nigdy się nie stęskni, choćby ona y przydłuższa była. A naybarżiey jak niedbale strzeżem zmysłów naszych, jak swobodnie zapatrujemy się na obiekta gorzzące, y do obrazy Bożkiey prowadzące, jak radzi słuchamy powieści nieforemnych, a na duchowne uszy zawieramy: jak radzi jesteśmy smakowi w jedzeniu, y w pićiu dogodzić, a od umartwienia smaku dalecy jesteśmy: jak łatwo drugich ogadamy, oślawimy, a o rzeczach duchownych nie-mi jesteśmy. Wiżcież, jak wielką mamy potrzebę, aby ułomność nasza, słabość nasza była zmocniona! a ktoż ją zmocni, jeżeli nie Duch S. który Apostołów tak mocnemi uczynił?

A naybarżiey potrzeba nam Ducha S. aby nas zmocnił w utra-pieniu: bo naybarżiey słabość ludzka wydaje się, kiedy przychodzi co cierpieć. Natenczas trzeba wzywać Ducha S. bo bez Jego pomocy niepochybnie upadniem! Wzywaj Ducha S. w twoim utra-pieniu! a naprzód Duch S. nauczy cię cierpliwości: bo napisano jest *Akt: 14. W. 21. iż przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do królestwa Bożego.* Powtórę Duch S. nauczy: że te doczesne utra-pienia nie mogą się porównać do owej wieczney chwały, która się w nas objawi. *Rom: 8. W. 18.* Potrzebie: Duch S. wraży, y wyrysuje w sercach naszych Obraz Pana JEZUSA za nas cierpiącego, y nam wewnętrznym natchnieniem swoim będzie namykał *Matk: 10. W. 24. Nie jest uczeń nad Mistrza.* Nauczyciel twój, BOG, y Zbawiciel tak wiele cierpiał! a ty nie dla niego nie chcesz cierpieć? Poczwarę: Duch Święty będzie repre-zentował tobie ową chwałę, ową nagrodę, którą Pan BOG gotuje dla tych, którzy cierpią dla P. JEZUSA. *Hebr: 10. W. 34. Na-grewani byliście dla Chrystusa, w więzieniu trapieni byliście, złupie-ni jesteście z majątności waszych; a to wszystko z weselem przyjęliście wiedząc, iż wy macie majątność w niebie lepszą, y trwającą. Dla te-go, gdzie indziej mówi Apostoł 2. Cor: 4. W. 17. Dla tego nie ustawiamy w utra-pieniach: bo lubo przez nie powierzchowny człowiek się psuje, y słabieje, wewnętrzny jednak odnawia się, y mocnieje: Abowiem*  
prędziu-

*W Poniedziałek Świąteczny.*

*prędziusieńko przemijające, y lekkie to nasze utrapienie, nader y wy-  
soco wielką na wysokości wagę chwały wiekuiłą w nas spramuje.*

Y teć to są, Duchu Przenajświętszy, Twoje cudowne dzieła! Od-  
now je y w nas! Bez Ciebie my nic nie jesteśmy, nic nie możemy;  
á za pomocą Twoją wszystko możemy. *Omnia possum in eo, qui me  
confortat. Philip: 4. W. 13.* Oświeć nas, umocnij nas, odnow nas,  
abyśmy stawszy się tu na ziemi nowemi kreaturami w JEZUSIE  
Chryście, mogli swego czasu w niebie z nim krolować na wieki.

**K A Z A N I E**

*w Poniedziałek Świąteczny.*

**Duch S. jest Pocięzycielem życia tera-  
źniejszy, á Zadatkiem przyszłego.**

**C**Heć wam przelożyć łaski Boskie, ktore w serca, y w dusze na-  
sze wlewa Duch Święty, postanowilem iść za przykładem S.  
Augustyna, ktory na swym kazaniu *serm. 378.* chcą nas nauczyć,  
jak wiele powinniśmy Duchowi Świętemu, uważa człowieka wzglę-  
dem dwojakiego życia, terażniejszy, y przyszłego. Terażniejsze  
życie jest pełne mizeryi, nędzy, utrapienia: przyszłe wolne od wszel-  
kiej nędzy, od wszelkiego nieszczęścia. W terażniejszym życiu  
potrzebujemy pomocy, y podpory, żebyśmy upadli pod ciężarem  
nędz naszych. A że życie przyszłe jest dalekie od wszelkiej nędzy,  
powinniśmy dobrze uważać, y pilnie o nim rozmyślać, ażeby na-  
dźwieja osiągnięcia onego, utrzymowała, y umacniała nas w naszych  
dolegliwościach terażniejszego życia. Potrzebujemy tedy pomo-  
cy na znoszenie nędz tego życia: á co się tyczy życia przyszłego,  
mamy nie tylko obietnice Boskie osiągnięcia onego, ale też y zadatek  
na potwierdzenie prawdy, y pewności Boskich obietnic.

Pan BÓG utrzymuje, y zmocnia człowieka w czasie pielgrzym-  
stwa jego, daje mu zadatek, na upewnienie uiszczenia obietnic swo-  
ich:



ich: a to wszystko sprawuje Duch S. bo mam wolę z Augustynem S. was nauczyć, że Duch S. jest naszą pomocą, y naszym Poćieszycielem podczas pielgrzymstwa naszego, y oraz jest zadatkiem nam od BOGA danym na nieomyślne upewnienie nas, że Pan BOG nam uiści się w daniu żywota wiecznego, który nam z dobroci, y z nieskończonego miłosierdzia swego dać obiecał. Te dwie prawdy będą materią kazania mego. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

## P U N K T I.

**N**A lepsze poznanie pierwszey prawdy, iż Duch S. jest pomocą naszą, y Poćieszycielem naszym podczas pielgrzymstwa naszego, trzeba naprzód poznać, co za stan jest terazniejszy życia naszego: powtore: trzeba poznać, co za źródło jest, z kąd wypływają wszystkie złe życia tego. Potrzebie: które są środki, y sposoby, które nam BOG Duch S. podaje na znoszenie wszelkiego złego w tym życiu naszym mizerynym.

Co się tycze stanu życia naszego terazniejszego, Job go dobrze opisał temi słowy c. 14. *V. 1. Człowiek narodzony z niewiaśty, krótko żyje, y wielę bywa napełnion nędz, y kłopotem. Wyrasta jako kwiat, y bywa podcięty: ucieka, jako cień, y nie ostoi się.* Te słowa Jobowe dobrze wyrażają krótkość życia ludzkiego, niestateczność jego, y ustawiczność nędz, y mizeryi tego życia.

*Człowiek narodzony z niewiaśty, krótko żyje.* Człowiek nie wie, jakie mu Pan BOG założył granice życia. Życie ludzkie jest nayniepewniejszy: nie można na nim się zasadzać. Kwitnąca y silna młodość podlega śmierci: człowiek umiera częstokroć w tym czasie, kiedy naybarżiej ufał sobie, y zdrowiu swemu. Co niemiara przypadków przypada na człowieka, których nie można się ustrzedz, a one życie człowiekowi skracają. Żelazo, ogień, niepogoda powietrza, choroba, złość ludzka, niepohamowana namiętność gniewu, cholery, pomoty, zbyteczny smutek, apprehensya zabiera co niemiare

W Poniedziałek Świąteczny.

miarę ludzi każdego wieku tak młodego, jako też y podeszłego.

Naymy to, że jeden z tyśiąca ludzi uwiaruje się tych przypadków, y dorzeka się szęśliwey, y szczęśliwey starości, jednak y tak nieomylna jest prawda, co Job mówi, że *człowiek krotko żyje*. Pytacie się nayszczęśliwszych stercow, których życie długie się wam widzi, co o swym życiu trzymają? á odpowiedzą wam, że ich lata przeminęły, jak jeden moment. Pewna to rzecz jest, że wszystko to jest krotko, co ma swoy koniec, jako mądrze uważa Dawid Ps. 38. *W. 6. Oto wymierzone położyles dni moje, á wiek moy jest, jako nic, przed Tobą.* Tak powinniśmy trzymać by onaydłuższym wieku, że jest jako nic: czemu? bo ma koniec, y jest pewnym czasem określone: á to nic jest względem wieczności: y dla tego słusznie Job powiedział: *Człowiek krotko żyje.*

Niestateczność też życia ludzkiego nie mniej jest godna uwagi naszey, jako jego krotkość. Na czym się możemy zasadać podczas tego nędznego życia? czy na dobrach, które z pracą przychodzą, á leciusiańko się tracą? czy na czerstwym zdrowiu, które lada przypadek kruszy, łamie, y odbiera? Czy na przyjaźni ludzkiej? lecz ta nie pewna: bo ludzka przyjaźń lada słowkiem się rozstrzyże. Czy na łasce, y faworach Pańskich? o wieleż na nie trzeba się zastugować! á częstokroć bywa, że drogo kupiwszy fawor Pański, obaczysz się być od niego opuszczonym w nayszałtowniejszey twojej potrzebie.

Świat jest złożony z ludzi ustawicznie się uskarżających: bogaty, y ubogi, Pan, y poddany, wielki, y mały, ustawicznie się skarżą, nikt nie jest kontent z fortuny swojej. Wasza też, kmiotkowie, ubodzy rzemieślnicy, poddani, fortuna jest zwyczajnie smutna w nędzy, w mizeryi, w pracach: lecz gdyby była to prawda, że poćiecha jest utrapionych, mieć towarzyszw utrapienia, mogłbyśmy śmieie mówić, że wy jesteście szczęśliwsi za tych wszystkich, których wy za szczęśliwych macie. Bo lubo powierzchownie zdadzą się być szczęśli-



*W Poniedziałek Świąteczny.*

wami, lecz wewnątrz pełni są gryzoty, nieukontentowania, turbacyi, kłopotow, y podobno są nad was mizernieysi, nędzniejszy.

Y jeste jaka apparencya, że ta nędza ustanie? nie masz. Ta mizerya, ta nędza jest to dziedzictwo życia ludzkiego. Mizerya nie ustanie, chyba z życiem ludzkim: dobrze powiedział Job, że życie ludzkie pełne jest mizeryi. Wy naybarżciey doświadczacie tey smutney prawdy, kmiotkowie, ktorzy ustawicznie y na siebie, y na Pana robićcie, pracujecie, mordujecie się. A ztąd jaki pożytek odnawiaćcie? oto między inżemi ten, że wy pospolicie nie barzo jesteście przyklejeni do tego życia: bo iż życie wasze nie jest wam barzo smaczne, mniemy o ono dbaćcie, gdy wam P. BOG je odbiera, niż ci, ktorzy w wygodach życie swe prowadzą.

Czućcie wy tego świata mizerye powierzchowne, á częstokroć nie czujecie, y nie poznawacie wnetrznych prawdziwych nędz, y mizeryi. Mizerye duchowne, ktorych wy nie czujecie, y nie ukarzaćcie się na nie, są daleko większe, niż mizerye cielesne, ktore czujecie, y na ktore narzekacie. Jesteś człowiecze w grzechu śmiertelnym, w nim leżysz, y gnijesz od kilku lat: toto jest naywiększa mizerya! á to jeszcze tym większa mizerya, im mniemy czujesz ciężaru tey nędzy duchowney: bo gdybyś ją poczuł, gdybyś ją poznał, byłaby nadzieja, że przez pokutę, przez Sakramentalną spowiedź, zrzucisz z siebie ten ciężar grzechu, y tey nędzy pozbędziesz: jako gdy czujesz jakie złe w ciele, zaraz usiłujesz onego pozbyć.

Poydźmyż do zrzodła, z kąd wszelkie złe wypływa. Nie można skutecznie zleczyć choroby, aż lekarz będzie wiedział początek, y przyczynę choroby. Zrzodło wszystkiego naszego złego jest pewne, darmo inżego szukać, á to jest nie inższe, tylko grzech. BOG karze lud swoy: bo zgrzeszył. BOG potopem zalewa cały świat: bo *wszelkie ciało, to jest: każdy człowiek popsował był drogę swoją na ziemi, y napełnił ją nieprawością.* Korego, Datana, y Abirona, żywych pożera ziemia: bo zbluźnili Imię BOGA Wszechmogącego. Num: 16. W. 30.

*Judith*

*W Poniedziałek Świąteczny.*

*Judith 5. Posłuchaycie, jak pięknie odpowiedział Achior Krol Ammonitow pytającemu się o Izraelitach, W. 18. Ile razy oni czcili innego boga, krom Stworzyciela nieba, y ziemi, zawsze byli wydani na łupieństwo, na miecz, y na obelgę. Ile razy zaś pokutowali, że odstąpili od czci Boga swego, dał im Pan niebieski oprzeć się nieprzyjaciołom swoim: y poki nie grzeszyli przeciwko BOGU swemu, poty im zawsze się szczęściło. BOG bowiem ich, brzydzi się nieprawością. Przeto moy Panie, wytyray się dobrze, jeżeli się nayduje nieprawość między nami w obliczności BOGA ich? jeżeli tak jest, idźmy przeciwko nim, bo BOG ich poda ich tobie, y poydą oni pod jarzmo potęgi twojej: Lecz jeżeli nie masz nieprawości ludu tego przed Bogiem swoim, nie będziemy mogli oprzeć się im: bo BOG ich obroni ich, a my zostaniemy obelgą, y pośmiewiskiem całego świata.*

Ba sam Pan BOG, który kłamać nie może, mowi do Dawida Ps. 88. W. 32. *Jeśli by Synowie jego, to jest: Dawida, opuścili prawo moje, a w sądach moich nie chodzili: Jeśli by ustawy moje zgwałcili, y przykazań moich nie chowali: tedy nawiedzę rozgą przestępstwa ich, y uchwycę nieprawości ich.* Uczony, y pobożny Kapłan Marfylijski *Salvianus lib: 7. de gubern: DEI* mowi: *Smutne przypadki nie trzeba przypisywać BOGU, ale grzechom naszym. Łotr, zaboyca, czy może się uskarżać na Sędziego, że go na śmierć skazał? izali nie grzechy jego tę karę nań zciągnęły.*

Wiele tedy jest na tym świecie złego, wiele mizeryi, y nędzy: zródło też tego wszystkiego złego wiemy, iż jest grzech: lecz mamy na dorędziu na to wszystko łatwe lekarstwo. Nędze, kłopoty, mizerye nasze mogą być zródłem szczęścia naszego. Nawet same grzechy, które są przyczyną mizeryi naszych, mogą wnieść w tajemnicę usprawiedliwienia, y poświęcenia naszego: bo S. Paweł naucza *Rom: 8. W. 28. że wszystkie rzeczy obracają się na dobro tym, którzy kochają BOGA.* A Święty Augustyn przydaje, iż y same grzechy kochającym BOGA idą w zysk, y profit, abo pożytek.



*W Poniedziałek Świąteczny.*

Lecz ażebyśmy profitowali, abyśmy pożytek odnieśli z naszych mizeryi, y ngdz, potrzebujemy pomocy, y łaski Ducha S. która jest wlana w serca nasze. Słyszeliście wezora, że Duch S. jest Duchem mocy, *Spiritus fortitudinis*, który tak przedziwnie zmocnił słabych przedtym Apostołów. Kto utrzymał, y zmocnił Apostołów w takich prześladowaniach, w takich morderstwach, które za Chrystusa ponosili, jeżeli nie łaska Ducha Świętego? Wnieś, y osądź, jak mocna jest łaska Ducha S. z przeszłej słabości Apostołów! Czy ciż to są Apostołowie, którzy nie dawno opuściwszy w ręku oprawców Nauczyciela swego, sromotnie Go odbiegli, a teraz za niego odważnie, y z radością życie swe wydają na wszelkie niebezpieczeństwa, męk, morderstw, y samej śmierci. Kiedy Apostołowie opuścili Panna JEZUSA, natenczas byli puszczeni na samych ich: kiedy zaś wydawali życie swoje na wszelkie niebezpieczeństwa męk, y śmierci dla opowiadania Ewangelii Chrystusowej, natenczas byli potwierdzeni, y zmocnieni łaską Ducha S.

Posłuchaycie S. Pawła mówiącego o swym smutnym stanie, w którym zstawał opowiadając Ewangelię Chrystusową, 2. Cor: 1. W. 8. *Nie chcemy, prawi, aby nam Bracia, było tajno o ucisku naszym, który nas potkał w Azyi, iżśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę, tak dalece, że nam był ten żywot omierzył. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w BOGU, który wzbu-  
dza umarłych, który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas, y wyrwa: w którym nadzieję mamy, iż też jeszcze wyrwie. Widziacie, że utrapienie, ucisk był nad siłę Pawła puszczonego na jego samego! ale nie był nad siłę Pawła zmocnionego od Ducha S. bo S. Paweł mowi na drugim miejscu 2. Cor: 1. W. 4. że Duch S. BOG wszelakiej pociechy, nie tylko nas cieszy we wszelakim utrapieniu naszym, ale też daje łaskę, abyśmy y my mogli cieszyć tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku: aboniem jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak też przez Chrystusa obfituje y pociecha nasza.*

**Uważmy**

*W Poniedziałek Świąteczny.*

Uważmy dwóch ludzi w tymże utrapieniu będących. Obadwaj jednę mizeryą cierpią, a jednak nie jednakowe serca poruszenia mają. Jeden się sam w sobie gryzie, smuci się, rozpacza! drugi cieszy się w BOGU, dziękuje Mu za odwiedzenie, y im więcej przykrości cierpi, tym większą w BOGU ufność swą pokłada. Zkąd ta różnica pochodzi dwóch ludzi będących w tymże stanie? Oto ztąd, że pierwszy jest puszczony na swe własne siły, bo głosu Ducha S. nie słuchał, y tak od Ducha Świętego opuszczony, od łaski Jego oddalony, nie znajduje w samym sobie pociechy, ale zanurza się w melancholią, w smutek, a nakoniec y w rozpacz. A drugi, który głosu Ducha S. słucha, wsparty łaską Jego, w radości opływa. Ci, którzy umieją rozeznaczyć głos Ducha S. nie pragną być oddaleni od wszelkiego utrapienia tego życia: wiedzą bowiem dobrze, że ta jest czaśotka, y podział wybranych, cokolwiek dla BOGA cierpieć. Co bowiem byłoby życie bez utrapienia? byłoby życie człowieka odrzuconego od BOGA, którego P. BOG na śmierć wieczną osądził. Dobry Chrześcianin w modlitwie swojej nie prosi BOGA, aby go uwolnił od utrapienia, ale ażeby go pocieszył, y dał łaskę do zniesienia cierpliwie swego utrapienia: Do którego znoszenia z radością, Duch S. nam dwa sposoby podaje.

Pierwszy ten jest: w utrapieniu naszym iść myślą do źródła, z którego wypływa to utrapienie, to jest: że utrapienie nasze jest słuszną karą Boską za grzechy nasze; a zatym tę karę od łaskawego Ojca pochodzącą z radością przyjąć na doświadczenie za grzechy swoje. Drugi sposób jest, uznać naszą niemoc, że bez pomocy Ducha S. nie możemy cierpliwie zniesić utrapienia tego życia, przeto gorąco trzeba wzywać Ducha S. ażeby czego nie możemy zdołać przez się, to za pomocą Jego wykonali. Y tak tym sposobem Duch S. będzie naszym Pocieszycielem w nędzach terazniejszego życia.

**PUNKT**



W Poniedziałek Świąteczny.

## P U N K T II.

O Baczmyż już, jako Duch S. jest zadatkiem życia przyszłego, który jest nam obiecany. A naprzód obaczmy, co nam Pan BOG w przyszłym życiu obiecuje? Powtórę: jak małej rzeczy po nas P. BOG wyciąga na otrzymanie obietnic Chrystusowych. Potrzebie obaczmy, że najlepszy sposób ugruntować się w drodze Bożej, jest, nigdy nie zapominać obietnic nam od BOGA danych.

BOG, który jest wszechmocny, który jako najwyższy Pan wsze- go stworzenia, może nam według upodobania swego, co chce, rozka- zać, z nieskończonej Dobroci swojej obietnicami nas do siebie wabi. Obietnice Boskie nie są podobne do obietnic ludzkich. Pe- wni jesteśmy, że to BOG niepochybiać wypełni, cokolwiek obie- cał. *Wierne są, to jest: niepochybne, mówi Dawid Ps. 110. W. 8. wszystkie obietnice Boskie, potwierdzone, to jest: nienaruszone na wie- ki wiekom, uczynione w prawdzie, y w sprawiedliwości.* BOG, mówi S. Augustyn *serm: 178. co obiecuje, to wiernie wypełnia: z ochotą to daje, co obiecał. Będąc na ziemi, obiecał zesłać Ducha S. wstępując do nieba, wypełnia, co obiecał, zesłał Ducha S. Kiedy ludzie z sobą kontrakty, abo znowę jaką czynią, zwyczajnie dają, abo biorą zada- tek, abo zastawę dla upewnienia znowy y kontraktu. Zastawa, abo zadatek, jest upewnieniem uiszczenia się w obietnicy swojej.* Y Pan JEZUS, który nikogo oszukać nie może, dał nam w Zastawie Ducha S. abyśmy pewni, y bezpieczni byli uiszczenia obietnic Jego, który pe- wnieby się uiszczył w słowie, choćby był zadatku nie dał.

Nie masz żadney rzeczy, którąby Pan BOG obiecał, a jej nie dał. Obiecał Pan BOG wprowadzić lud Izraelski do ziemi Chananeyskiej, y wprowadził go do tej ziemi, którą obiecał: Izraelitowie pośie- dli ziemię miodem, y mlekiem płynącą. *Gen: 28.* Obiecał P. BOG *Gen. 9.* nie karać daley świata powszechnym potopem; dotychczas nie karze, lubo nie mniejsze grzechy między ludźmi się naydują,  
niż

*IV Poniedziałek Świąteczny.*

niż były przed potopem. Nade wszystko obiecał P. BOG narodowi ludzkiemu przysłać Zbawiciela; jakoż y przysłał. Cieszymy się zupełnie z daru odkupienia naszego! *Nie jest BOG, jako człowiek, aby kłamał, ani jako Syn człowieczy, ażeby się mienić: azaż on rzecze, a nie uczyni? wymowi, a nie wypełni?* mowi Balaam do Balaaka *Num: 23. W. 19.* Nie możemy się zasadać na słowie, na obietnicy ludzkiej; która pospolicie bywa niepewna: bo częstokroć obiecują ludzie, czego albo sami nie mają, albo zdołać, y wykonać tego nie mogą, co obiecują, albo też nie szczerze obiecują. Ale gdy BOG co obiecuje, patrzcie, jak bezpiecznie na słowie Jego polegać mamy. Bo przedwieczna Prawda Chrystus twierdzi, y nas upewnia *Matth: 24. W. 35.* *że przedzey niebo, y ziemia minie, niżeli ażeby słowa moje minęły.*

Jakż tedy nam poćiecha ztąd rość powinna, kiedy słyszym, y rozpamiętywamy obietnice Boskie! obietnice tak pewne, że luboby nam dość było do ugruntowania nas w pewney nadziei naszej, że nam dał słowo swe Boskie, jednakże Pan BOG tym się nie kontentował, ale jeszcze nam dał zadatek obietnic swoich Duchu swego Przenajświętszego, jako mowi S. Paweł *Ephes: 1. W. 13.*  *Jesteśmy zapieczętowani Duchem Świętym, który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, aż do doskonałego uwolnienia ludu, którego Chrystus nabył na chwałę sławy swojej.*

Prawdać to, że Pan BOG wyciąga od nas pewnych kondycji na otrzymanie obietnic Jego. Ale to, czego po nas wyciąga P. BOG, jak mała rzecz jest, względem tego, co obiecał! *Jeden moment krotki, y lekki utrapienia, które ponosim w tym życiu, rodzi nam pożytek wieczney, y nieporównaney chwały.* Przykazania Boskie są lekkie, nie są ciężkie jako mowi S. Jan *1. c. 5. W. 3.* *kochay tylko BOGA, a miłość uszelką trudność ułatwi, ciężar lekkim uczyni.* A choćby Pan BOG y czego ciężkiego, przykrego, y trudnego po nas wyciągał, toby jednak nie nie było względem nagrody wieczney, którą nam obiecał. To, co się zda długo w tym życiu, po-  
każę



*We Wtorek Świąteczny.*

każe się nam momentem w wieczności. Gdybyśmy szczerze BOGA kochali, miłość Boska otworzyłaby nam serdeczne oczy, które mi-  
byśmy obaczyli, że nic nie czynim, coby się równało z wiekiutą  
chwałą, którą nam BOG przyobieczał.

O gdybyśmy na te obietnice Boskie zawsze pamiętali, gdybyśmy  
się na nie zawsze zapatrowali, pewniebyśmy się utwierdzili w za-  
chowaniu praw Boskich! *Podnieście głowy wasze, a patrzcie! oto  
zbliza się odkupienie wasze, Luc: 21. W. 28. S. Paweł Hebr: 11. W.  
13.* świadczy, że Święci zapatrując się na obietnice Boskie, z dale-  
ka na nie poglądali, z nich się cieszyli, y one z daleka witali, wyzna-  
wając, że są gośćmi na ziemi, a inšzey oycyzny szukają. Y dla te-  
go pierwsi Patryarchowie, jako to Abraham, Izaak, Jakob pod na-  
miotami mieszkali, pamiętając, że nie tu oycyzna nasza, ale do nie-  
bieskiey pielgrzymujemy.

Do tey tedy oycyzny naszej spieszymy się, na nią ustawicznie  
się zapatrujemy, do niey wzdychamy! Y co nas może na tym świe-  
cie przytrzymać, ażebyśmy do oycyzny naszej nie biegli? Izali  
nie pewną obietnicę Boską mamy otrzymania oney? Do niey P. BOG  
nas wzywa, do niey nas prowadzi; y dla upewnienia nadziei naszej,  
nam dał w zadatku Ducha swego Świętego, ażeby tu z nami w du-  
szach, y sercach naszych teraz mieszkał przez łaskę, abyśmy się po-  
tym w niebie z nim złączyli w wieczney chwale.

**K A Z A N I E**

*We Wtorek Świąteczny.*

**Duch S. jest Dawca wszelkich łask Boskich,  
y wszelkiey świątobliwości.**

**W**Czora idąc za nauką S. Augustyna, przełożyłem y pokazałem  
wam, że Duch S. jest Poćieszycielem życia naszego terazni-  
szego, a zadatkiem przyszłego; dzisiaj postanowiłem przełożyć wam

naukę o Duchu S. inszego Doktora Kościoła Bożego, to jest: S. Bernarda Klarawalleńskiego Opatza, który *serm: 1. die Pentec:* tak swoje kazanie na tę uroczystość zaczyna: Jeżeli, prawi, uroczysście obchodzim pamiątkę Świętych Bożych, daleko uroczysciey, y z większym uszanowaniem powinniśmy obchodzić Święto tego, który ich uczynił Świętymi. Jeżeli ci, którzy z łaski Ducha S. zostali Świętymi, zasługują na uczczenie y uszanowanie od nas, daleko barżiey powinniśmy czcić, y szanować samego Poświęciiciela Ducha S. Bo, jako S. Bernard nadobnie dowodzi, Duch S. jest rzrodłem wszelkiey świątobliwości. Świątobliwość bowiem na tych dwóch punktach zależy: być wolnym od grzechu, y czynić dobre akcye, abo uczynki, według nauki samego Ducha S. tak wiele razy w Piśmie Świętym powtorzoney: *Pf. 36. W. 27. Declina á malo, & fac bonum.* Strzeż się złego, á czyni dobrze. Nie możemy zaś być wolnemi od grzechu, tylko przez łaskę Ducha S. ani możemy czynić, y sprawować dobrych, świętych, y BOGU przyjemnych akcyi, tylko za pomocą tegoż Ducha Przenayświętszego. A ztąd wnasza S. Bernard, że Duch S. jest rzrodłem wszelkiey świątości, y świątobliwości naszey. Co ja rozwiodeg szerzey na tym kazaniu. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

## P U N K T I.

Święty Bernard chcąc pokazać, że Duch S. rany dusz naszych przez grzech zadane leczy, przekłada nam trzy rzeczy, ktore są potrzebne, ażeby kto był wolnym od grzechu. A naprzod: do uwolnienia się od grzechu, potrzebna jest skrucha: powtore: pokorna proźba: potrzećie: odpuszczenie grzechow. Potrzebna jest skrucha: bo trzeba mieć serce skruszone. Potrzebna jest pokorna proźba: bo trzeba się ućiec do BOGA, y pokornie Go prosić o przebaczenie, że nędzne stworzenie nieskończony Jego Majestat obrażyło. A Pan BOG wzruszony serdeczną skruchą naszą, patrząc na łzy, na pokorne proźby nasze, lituje się nad nami, y miłosiernie nam odpu-



*We Wtorek Świąteczny.*

szeza winy nasze. To wszystko, mowi S. Bernard, sprawuje Duch Świąty.

A naprzód: Skrucha jest to fundament, y esencyalna część pokuty, jako naucza nas *Concilium Trydentyckie Sess. 14.* Nie dość prześłać grzeszyć, ale też trzeba obrzydzić przeszłe grzeszne życie swoje, według nauki samego Pana BOGA nam przez Ezechiela Proroka daney c. 18. W. 31. *Nawróćcie się, a odwróćcie się od wszystkich występku waszych*, to jest: one obrzydzić, za nie żałować. Odrzucić od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którychście się dopuścili. To jest: mieć mocne przedsięwzięcie, y szczerą wolą nigdy napotym Pana BOGA grzechami swemi nie obrażać. Tak Dawid pokutujący obrzydziwszy grzechy swoje, skruszonym sercem woła do BOGA Ps. 57. *Tobie Panie samemu zgrzeszyłem, y złe przed Tobą uczyniłem.* Ps. 6. W. 6. *Spracowałem się od wzdychania mego: na każdą noc będę pomyślał łóżko moje, y łzami mojemu będę polewał posciel moje.* Taką skruchą zdjęty Ezechiasz Król wzdycha do BOGA Isai: 38. W. 15. *Będę rozważał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej.* Tak Święci żalowali za grzechy swoje, w które z ułomności ludzkiej byli wpadli.

S. Ambroży lib: 10. in *Evang: Lucae* c. 23. mowi o S. Piotrze: Widzę Piotra rzewnie płaczącego, a nic nie słyszę mówiącego. O szczęśliwe łzy! które nie proszą o przebaczenie, a na nie załagają. Rał się Piotr, żeby to nie było prezumpcyą, y hardością, zaraz po grzechu prosić o odpuszczenie onego: raczey skruszonym sercem rozlał się we łzy, rzewnie płacząc, y niezmiernie żalując, że Pana swego, Mistrza swego się zaprzął. Tak to chcącemu powstać z grzechu, trzeba nayıpierwey mieć skruchę, y żal za grzechy: a na otrzymanie zbawienney skruchy, y żalu, trzeba się uciekać do Ducha S. bo to jest Ducha S. dzieło, żywo poruszyć serce nasze. Kiedy ciężłowicze, przeymie zimno, zaraz uciekasz do ognia: bo wiesz, że ogień ma moc zgrzewania. Nieprawość, grzech, ten niebezpieczny

wy sprawuje skutek, że zażębia serce. Kiedy człowiecze chcesz pozbyć tego zimna, spiesz się do ognia, spiesz się do tego, który może roztopić lod serca twego zmarzłego, w wodę łez pokutnych. A ktoż roztopi ten lod? kto zagrzeje serce, jeżeli nie Ogień Duch Święty? Ztąd Chrześcianie najmilsi, kiedykolwiek idziecie na spowiedź dla pojednania się z Bogiem, natenczas niech barżiej serce żalem zdjęte mowi, niż usta, y język; kiedy przed Namiestnikiem Boskim wyliczać grzechy wasze, to powinniście czynić z gorzkością serca. Co abyście skutecznie czynili, udaycie się do Ducha S. ofiaruyć Mu serce wasze, aby ono ogniem miłości Boskiej zagrzał, prosząc z Kościołem Świętym: Przyjdź Duchu S. wypuść światłości Twojej promień, oświeć mię ciemnego, rozegrzey mię zimnego, obmyj mię splugawionego, poley uschłego, uzdrow chorego, zmocnij słabego nakłoń twardego, na drogę zbawienną naprowadź błędnego.

Mając tedy z łaski Ducha S. serce zdjęte, y skruszone żalem, możemy ono BOGU ofiarować, suplikując nieskończonemu Majestatowi Boskiemu, ażeby z litości, y z miłosierdzia swego odpuścił wszystkie nieprawości nasze. Y tato jest druga kondycja potrzebna do otrzymania odpuszczenia grzechow, to jest: pokorna prośba. *Quid prodest poenitere de culpa, & non supplicare pro venia?* Co, prawi S. Bernard, pomoże żałować za grzech, a pokornie BOGA obrazonego nie prosić o przebaczenie? Duch S. oświeca grzesznika, śmiałości mu dodaje, daje mu pobudki do ufności w Dobroć, y miłosierdziu Boskim. A grzesznik pełen nadziei w miłosierdziu Boskim, y w zasługach Pana, y Zbawiciela naszego, ucieka się do BOGA, prosi Go przez zasługi Chrystusowe o odpuszczenie grzechow swoich, mówiąc barżiej sercem, niżeli usty: Panie, wszakże Ty sam przykazał nam prosić, mówiąc *Matth: 7. Proście, a wam dadzą; szukaycie, a znaydziecie, kołaccie, a wam otworzą. Bo każdy kto prosi, skutek proźby swojej bierze; kto szuka, znayduje, kto kołaca, drzwi mu otwierają.* Otoż ja obietnicą Twoją zachęcony, y przy-



*We Wtorek Świąteczny.*

kazaniem Twoim ośmielony, z skruszonym sercem przychodzę do Ciebie, kołając do miłosiernego Serca Twego, szukam łaski Twojej, proszę Cię jak nayspokorniej, przebaczyć głupstwu memu, żem Ciebie dobro naywyższe, dobro niekończone śmiał kiedykolwiek obrazić! á proszę Cię o to przez niekończoną dobroć Twoją, przez zasługi naymilszego Syna Twego, Zbawiciela mego.

Taka, albo tey podobna bywa prośba pokutującego człowieka, którego serce Duch S. się dotknął. Bo Ducha S. j. st. dzieło, nauczyć nas zbawienie BOGA prosić: y owszem sam Duch S. w nas prosi, jako upewnia nas Apłstłł *Rom: 8. W. 15. Wzięliśmy, prawi, Ducha Synowskiego, Ducha przywłasczenia nas za Synow Bożych, Ducha tego, przez którego wołamy do BOGA: Oycze, Oycze nasz: Natenczas wołania nasze BOGU są przyjemne, natenczas prośby nasze są skuteczne, kiedy łaską Boską są poświęcone, y ożywione od Ducha S. Tak my niezdolni, y niepojętni z nas samych jesteśmy, że ani umiemy, jak BOGA prosić, ani wiemy, o co Go prosić. Duch S. nas naucza prosić BOGA, Duch S. nam pomaga prosić, albo raczey, jako mowi S. Paweł: *samże Duch S. prosi za nami wzdychaniem niewymownym.* Duch S. prosi w nas, Duch S. prosi za nami, Duch S. sprawuje, żebyśmy z Nim BOGA prośili. On jest naywyższym Nauczycielem prośb, y modlitw naszych: żadna modlitwa, żadna prośba nasza nie bywa wysłuchana, tylko ta, która bywa czyniona z natchnienia, y poruszenia Ducha S. Y tę to kondycyą wtórą do otrzymania odpuszczenia grzechow potrzebną, to jest: pokorną prośbę sprawuje Duch S.*

Natenczas my jesteśmy wolni od grzechow, kiedy Pan BOG z niekończonego miłosierdzia swego odpuszcza nam grzechy. Skruscha, y pokorna prośba, mają za cel, y za koniec odpuszczenie grzechow. Kto przez grzech wypadł z łaski Bożej, powinien co naysprędzey wzbijać się całym sercem do tego celu, to jest: do odpuszczenia grzechow, y pojednania się z Bogiem: bo to jest naywiskźszc

ksze szczęście człowieka na tym świecie żyjącego, mieć odpuszczone sobie od BOGA grzechy, według nauki Króla y Proroka Dawida Ps. 13. *Błogosławieni ci, którym odpuszczone są nieprawości, y których pokryte, y zmasane są grzechy.* Jako przeciwnym sposobem być, y trwać w grzechu, jest naywiększe nieszczęście człowieka. Bo być w grzechu, jest to być w gniewie Boskim, jest to być nieprzyjacielem Boskim. Ach jaka to jest nędza, jakie nieszczęście, być w gniewie Boskim, stracić łaskę Bożą! być w niełasce Jego!

A któż nam przywraca łaskę Boską przez grzech straconą? kto nas jedna z Bogiem? kto nam daje grzechom odpuszczenie? Odpowiada S. Bernard: że to sprawuje Duch S. jako bowiem On sprawuje, abyśmy prosili, tak On daje, o co prosim: jako On nas podnawia do BOGA, abyśmy się do Niego uciekali z ufnością, tak On BOGA nakłania do miłosierdzia, y litości nad nami. Zbawiciel świata, po zmartwychwstaniu swoim ustanowił Sakrament pokuty, y dając Apostołom moc rozgrzeszenia pokutujących, albo odpuszczenia grzechów, tak mówi do nich: *Bierzcie Ducha S. komu odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, Joan: 20. a komu zatrzymacie, są zatrzymane.* Zkąd wnafza S. Bernard, że kiedy Kapłani, Namieśtnicy Chrystusowi rozgrzeszają, y odpuszczają pokutującym grzechy, to czynią mocą, którą wzięli od Ducha S. Zkąd poznać możemy, jak wielce my potrzebujemy Ducha S. na otrzymanie tego to drogiego daru odpuszczenia grzechów naszych.

Ale na to naybarżciej baczyć potrzeba, ażeby nasza pokuta była prawdziwa, jeżeli chcemy skutecznie być usprawiedliwieni, y otrzymać łaskę Ducha Świętego, która w nas sprawuje odpuszczenie grzechów. Pokuta zaś jest natenczas prawdziwa, kiedy się my szczerze odwracamy od grzechów, od złych nałogów, a z całego serca nawracamy się do BOGA: bo jeżeli nieszczerze nawracamy się do BOGA, Duch S. nie będzie z łaskami swemi przemieszkiwał w nas, jako nas przestrzega Mędrzec Pański Sap: 1. W. 5. Duch Święty



*We Wtorek Święteczny.*

Święty ucieka od zmyślającego nawrocenie swoje. *Spiritus Sanctus effugiet fictum.*

Nieszczerze ci nawracają się do BOGA, którzy nie porzucają grzechu, którzy nie chronią się okazji do grzechu prowadzący. Sam Pan BOG przez Izaiasza Proroka c. 1. W. 16. napomina nas: *Omyćcie się, bądźcie czystemi, odrzućcie złość uczynkom waszym od oczu moich: przestańcie źle czynić; uczcie się dobrze czynić.* Czy tenże się szczerze nawraca do BOGA, który powraca do tychże występku, do tegoż złorzeczeństwa, do tegoż przeklinania, do tychże swarów, do tegoż pijanstwa, do tegoż wszeteczeństwa?

Nieszczerze się ten nawraca do BOGA, który nie usiłuje przełamać pasy, y namiętności swoich, ale im pobłaża, y za niemi, jako niewolnik idzie. Nie przepłyniesz nieboże głębokiej, y bystrej rzeki, ale cię płynąca woda ponieśie, y w głąb pogrąży, jeżeli ze wszystkich sił rękoma, y nogami nie będziesz robił: tymże sposobem, życia tego nie przebędziesz w służbie Bożej, ale zginiesz w tak wielu niebezpieczeństwach, jeżeli wszelkich sił nie będziesz przykładł do zwyciężenia twoich namiętności, do uwiarowania się wszelkich okazji do grzechu wiodących. Jest to śmiechu godne nawrocenie do BOGA, wracać się do tychże nałogów, do tychże excessów. Chcieć nawrócić się do BOGA, a powracać do tejże kompanii, w której wiesz, że nie raz BOGA obraziłeś, jest to chcieć, y nie chcieć: a zatym takie nawrocenie jest szyderskie, y raczej przewrotą życia, niż nawroceniem do BOGA.

Toż samo mówić o tych, którzy nie wypełniają powinności tak powszechnych do każdego Chrześciana należących, jako też szczególnych należących do urzędu każdego w osobności człowieka. Na przykład: żonaty źle żyje z żoną swoją, ją dręczy, łaje, bije, Pan ekrutnie się ohehodzi z poddanemi swemi, Ociec, y Matka nie ma starania o dobrym wychowaniu w bojaźni Bożej dzieciak swoich, sąsiad w niezgodzie żyje z sąsiadem swoim, taki nie nawrócił się do

do BOGA, ale żyje zawsze w niebezpieczeństwie wiecznego zstracenia. Od czego żeby Pan BOG nas zachował, uciekamy się do Ducha S. Dawcy wszelkich łask, ażeby nas uwolnił naprzód od grzechu, a potem y od kary po nim następującej.

## P U N K T II.

**D**Uch S. Dawca wszelkiej świątobliwości, sprawuje nam jeszcze inšzy pożytek, to jest: że On wszystkie nasze sprawy, y uczynki poświęca, y one czyni BOGU wdzięczne, y przyjemne. On bowiem, jako naucza S. Bernard, On nas napomina, On nas naucza, On nas popędza do dobrego. *Monet, docet, & movet: monet memoriam, docet intellectum, movet voluntatem.* Napomina nas, przypominając nam przez swoje natchnienia, y oświecenia, abyśmy we wszystkich sprawach naszych nie zapominali BOGA, y co potrzeba do zbawienia wiecznego. Naucza nasz rozum, y wolą naszą zapala, y pobudza do wszystkiego dobrego.

Co do pierwszego, że Duch S. napomina nas, oświecając pamięć naszą, y podając dobre myśli w serca nasze, to pewna rzecz jest, że to jest dzieło Ducha S. dobre, y święte myśli w nas sprawować. Kiedykolwiek tedy Chrześcijańska duszo, zabawiasz się myślami świętymi, y nabożnemi, daj BOGU chwałę, y uznay, że to jest dzieło Ducha Przenajświętszego. Bo jako S. Paweł naucza 2. Cor: 3. W. 5. *nie jesteſmy doſtateczni ſami z ſiebie, co myſlić zbawiennego, jako ſami z ſiebie, ale doſtateczność naſza jeſt z BOGA, który nas uczynił godnemi ſługami ſwemi.*

Przeto każdy Chrześcjanin powinien się przyzwyczaić mieć zawsze głowę swą nabitą myślami świętymi. A naybarżciey skoro się rano ze snu ockniem, zaraz powinniśmy myśl naszą podoieść do BOGA: bo ta jest BOGU należąca ofiara, pierwiaſki dnia każdego Panu naywyższemu ofiarować, na uznanie naywyższego panowania nad nami, y że z Jego daru ten dzień zaczynamy. Powtore: gdy się naszą

myśl



*We Wtorek Świąteczny.*

myśl dokąd inąd zabłąka, zaraz skoro się w tym postrzeżem, pamięć od inszych myśli odwrócić, y znowu zacząć myśleć o BOGU, o dobrodziejstwach Jego, o zbawieniu duszy naszej. Potrzebie: piękny to jest, y zbawienny zwyczaj pobożnych Chrześcian, w samey robotcie, w samey ręczney pracy mieć myśl podniesioną do BOGA. Taka myśl nie przeszkadza, ani przerywa roboty, y owszem człowiekowi ochoty dodaje do pracy, y służy mu w pracy sprawuje.

Poczwarte: wy, kmiotkowie nacyzęściey wyjeżdżacie to w pole, to w las, to do miasta, to na pańszczyznę, to na swoją robotę. Przyzwyczajcie się, wtenczas myśleć o BOGU. Podróż naturalnie miałaby nam przypomnieć stan życia niniejszego, że tu nie mamy pomieszkania stałego, y trwałego, ale jesteśmy podróżni, y idziemy do oyczyzny naszej: do niej, jadąc, wdychajcie! do niej tęskniycie!

Popiąte: nie mnicy pilnem! mamy być w myśleniu o BOGU, w wieczor idąc na odpoczynek. Nigdy nie powiniemy się spać położyć, nie podziękowawszy BOGU za dobrodziejstwa tego dnia wzięte, nie przeprosiwszy BOGA za grzechy tego dnia popełnione, nie wzbudziwszy serdeczney skruchy, y nie prosiwszy BOGA o błogosławieństwo na następującą noc, ażeby nas zdrowo na duszy, y na ciele zachował. To wszystko uczyniwszy, w Imię Boskie położyć się, y starać się, w myślach świętych zasnąć. Y tak y sam sen dobrego Chrześcianina będzie BOGU wdzięczną ofiarą. Nakoniec strzeżmy się, abyśmy myśli świętych, pobożnych nie tłumili w sobie, ale raczy przyimowali, jako nasienie drogie pochodzące od Ducha S. który w sercu nasze wsiewa nasienie, które nam zrodzi owoc żywota wiecznego. Y toto jest pierwsze dzieło Ducha S. pamiętać naszą napępniać myślami świętymi, nabożnemi, zbawiennemi przez swoje święte natchnienia.

Drugie dzieło Ducha S. jest, oświecić ciemny rozum nasz, y nas nauczać. Sam bowiem Zbawiciel twierdzi *Joan: 14. W. 2.* że On

*was*

*We Wtorek Świąteczny.*

*nas wszystkiego naucz. Mamy my wielką potrzebę nauki Ducha S. bo rozum nasz pełen jest błędów. Błądzi nasz rozum w szacowaniu bogactw, które nie są godne naszej miłości, nie są warte przyłgnięcia serca naszego do nich: błądzi w poznaniu prawdziwego dobra: bo nie poznawa dobrze, że sam BOG jest prawdziwe y szczere dobro, którego z całego serca powinniśmy szukać: błądzi w utrapieniu, y w ponoszeniu przeciwności, które Pan BOG na nas zsyła, jako śródki do oczyszczenia naszego, y do zasłużenia wiecznej chwały, którą Pan BOG cierpliwym przyobiecał: błądzi w ubóstwie: bo Chrystus Pan ubogich beatyfikuje, błogosławi, a bogatym biedą grozi. *Vae vobis divitibus*, a rozum nasz bogatych ma za szczęśliwych y błogosławionych, a ubogich za nieszczęśliwych poczyta: błądzi w miłości: bo według nauki S. Pawła *Rom. 8. W. 26. człowiek bez miłości niczym jest*. A jak wielu jest, którzy miłości Chrześcijańskiej nie mają, a jednak do nikczemności swojej nie przyznawają się, y oney w sobie nie uznawają: błądzi jeszcze rozum nasz w tym, co BOGU powinniśmy. Wszystkośmy BOGU powinni, a prawie nie Mu nieoddajemy! Widźcie, jak wielką potrzebę mamy, ażeby nas Duch Święty nauczył: a nie tylko ażeby nas nauczył, ale też ażeby nas do dobrego poruszał, dopomagał, y sam w nas wszelkie dobre sprawował: bo jako S. Paweł naucza *Philip: 2. W. 13. BOG jest ten, który sprawuje w nas y chcenie y wykonanie wedle dobrej woli*.*

Artykuł to jest wiary świętey, że my nie tylko nie możemy nie świętego, nie przyjemnego BOGU czynić, ale też ani pomyśleć co dobrego możemy bez pomocy łaski Ducha S. jako naucza Apostoł *1. Cor: 12. W. 3. Zaden nie może rzec: Pan JEZUS, jeno w Duchu S.* Poznajmyż naszą nieumiejętność, naszą słabość, naszą nieudolność, a onę poznawszy, uciekamy się do tego, który naszą nieumiejętność oświeca, naszą słabość pokrzepcza, naszą nieudolność wspomaga. Daymy chwałę BOGU Duchowi S. który jest źródłem wszystkiego dobrego w nas. Wołamy, y wołania nasze powtarzamy, pro-



*W Niedzielę S. Trojcy.*

sząc Ducha S. aby w tym życiu serca nasze rozpalił miłością Bożą, abyśmy napotym mogli Go ze wszystkimi Świętymi doskonale kochać w szczęśliwey wieczności.

**K A Z A N I E**

*W Niedzielę Przenajświętszey Trojcy.*

**Nauczaycie wszystkie narody, chrzcząc je: w Imię Ojca, y Syna, y Ducha S. Matth: 28.**

*o Chrzęcie Świętym.*

**E**Wangelia dziśieysza przypomina mi, abym miał mowę do was o Chrzęcie Świętym. Wielce bowiem Chrześcianinowirzeecz jest zbawienna, y potrzebna, częſto sobie przypominać ow szczęśliwy dzień, ktorego przez Chrzeſt odrodził się w BOGU, y został Synem Jego. Pamiętanie bowiem na to dobrodzieystwo, pobudza nas do dźiękczynienia BOGU, y do czynności nad nami. Do dźiękczynienia: bo względem dobra naszego, nie maż większego dobrodzieystwa, jako, stać się przez Chrzeſt Synem Bożym. Do czynności, y pilney straży nad nami: bo na Chrzęcie Świętym czynim z Panem Bogiem zmwę, y kontrakt, wypełnić Chrześcianskie powinności, do ktorych się obowiazujem: ktorych nie wypełnić, byłoby to z niebespieczeństwem wieczney zguby naszej.

Jaki mię strach zdeymuje, kiedy uważam z jedney strony: na cośmy się my Chrześcianie obowiazali przy Chrzęcie Świętym? a z drugiej strony, gdy pomyślę sobie, o jak niedbali jesteśmy w wypełnieniu powinności Chrześcianskich, do ktorychśmy się obowiazali! drugi ledwo wie, że jest ochrzczoneym, a daleko mniey wie, co to jest, być Chrześcianinem: mało takich jest, ktorzy znają zacność Chrztu Świętego, y ktorzy nie naruszoną zachowują niewinność na Chrzęcie Świętym wziętą. Przeto umyśliłem wam przed-

żyć

*IV Niedziela Świętej Trójcy.*

żyć zacność Sakramentu Chrztu S. y oraz obligacye, do których nas obowiązuje Chrztęś Święty. Zacność Chrztu Świętego, obowiązuje nas do wdzięczności, y do dziękczynienia, a obligacye, albo powinności, któreśmy przy Chrście Świętym zawzięli, obowiązują nas, abyśmy pilną straż, y czuyność około nas samych mieli. Y o tych dwóch punktach będzie mowa moja, na cześć y na chwałę BOGA w Trójcy S. jedynego, w którego Imię ochrzczeni jesteśmy.

**P U N K T I.**

**N**A poznanie zacności Chrztu Świętego, trzy wam reflexye albo uwagi podaję. Pierwsza: uważać nędzny stan nasz, z którego łaska Chrztu Świętego nas wyprowadza. Powtore: uważać, że z tego nędznego stanu Pan BOG nas wyprowadził jedynie z nieskończonego miłosierdzia swego. Potrzeć: uważać będziemy, jak wysoko nas Pan BOG wyniósł przez łaskę Chrztu Świętego.

Same ceremonie, których Kościół Święty zażywa przy Chrście Świętym, jawnie nam ukazują nędzny nasz stan, w który wpadliśmy byli przez grzech pierworodny, y z którego Pan BOG nas wyciąga, y wyprowadza przez łaskę Chrztu Świętego. Naprzód: idźcie Kapłan za Kościół szukać tego, którego ma chrzcić. Uważcie tu, co ta ceremonia znaczy? Ta ceremonia uczy nas, y nam przypomina nędzny nasz stan, w którym byliśmy przed Chrztęś Świętym: to jest: że my za grzech pierworodny, którym zgrzeszyliśmy w Ojcu naszym Adamie, byliśmy wypędzeni z raju niebieskiego, y podlegaliśmy karze synów nieposłusznych. Adam Ojciec nasz zgrzeszył, y przeto jest wypędzony z raju ziemskiego. My jesteśmy jego synami, y dziedzicami jego nieposłuszeństwa, przeto razem z nim straciliśmy dziedzictwo królestwa niebieskiego, y staliśmy się podanemi w niewolę czartu przekłtemu. Och jak ciężka ta niewola, być pod mocą nieprzyjaciela dusznego!

A tey nas prawdy uczy druga ceremonia Kościelna, kiedy Kapłan



*W Niedzielę Świętej Trojcy:*

przed Chrztętem Świętym po trzy kroć chuchając na twarz katechumena, to jest: tego, którego ma chrzcić, mówi: *Wynidź od niego nieczysty duchu, a day miejsce Duchowi Świętemu Poćieszycielowi. Wychodź nieczysty duchu.* Toć nieczysty duch czart przeklęty miał w mocy swojej niechrzczonego człowieka, y trzeba było, ażeby Kapłan zażył mocy Chrystusowej na odpędzenie czarta od niego. Wychodź od tego człowieka, który jest stworzeniem Boskim, obrazem Boskim. Człowiek z pierwszey formacyi swojej był obrazem Boskim, lecz przez grzech ten obraz Boski zepszczył, zatarł.

Trzecia jeszcze ceremonia exorcyzmow, abo zaklinania czarta przed Chrztętem, ukazuje nam tenże nędzny nasz stan, w którym przed Chrztętem byliśmy. Ta ceremonia exorcyzmow, jest barzo dawna w Kościele Bożym, jako świadczy S. Augustyn *lib: de pecc: orig: c. 40. Ecclesie Sacramenta satis indicant, parvulos etiam a partu recentissimos per gratiam Christi, de diaboli servitio liberari . . . exorcizatur & exsufflatur in eis potestas contraria.* Przypatrzcie się, y przyłuchaycie się tey dawney ceremonii Kościoła Bożego: Kapłan mówi: *Zaklinam cię, nieczysty duchu, w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. ażebyś wyszedł od tego sługi Bożego.* Toć duch nieczysty miał w swojej posessyi, w swojej dzierżawie człowieka niechrzczonego, że trzeba jest zażyć mocy, y Imienia BOGA Oyca, BOGA Syna, BOGA Ducha S. na odpędzenie onego od tey posessyi. Daley mówi Kapłan: *Tobie rozkazuję, nieczysty duchu, ażebyś odszedł od tego sługi Bożego.* Tu nie od rzeczy jest, uważać, jak wielką mają moc, y powagę Kapłani, że mogą czartom rozkazywać. A z kądże ta ich pochodzi moc, y powaga? ztąd, że oni rozkazują im Imieniem Pana JEZUSA. Rozkazuje, prawia, ten, który suchą nogą po morzu chodził, y który podał rękę S. Piotrowi, aby go utrzymał, żeby nie był pogrążony. Jak wielka to jest moc, mówić Imieniem, y mocą Chrystusową! Świadczy Ewangelia Święta, że Pan JEZUS z wielu ludzi szatanow wypędził: między innymi *Matth: 8. W. 78. byli dway opętani w krainie Gerazeńskiej tak*

*W Niedzielę Świętej Trojcy.*

tak bardzo okrutni, że żaden nie mógł przeżyć oną drogą. Ci Pana JEZUSA obaczynszy, zakrzyknęli, mówiąc: Coż ty masz z nami JEZU Synu Boży? jeśli nas chcesz wyrzucić, dopuść nam wnieść w stado wieprzow będące tu na paszy. Pan JEZUS im pozwolił: y wnet szatan i weszli w wieprzow, którzy kurbem wielkim pędem z przykra rzucili się w morze, y potonęli. Kapłani tedy rozkazują szatanom, y ich wypędzają Imieniem, y mocą Chrystusową.

Posłuchajmy jeszcze czwartej ceremonii, która nam ukazuje prawdziwy nasz stan, w którym człowiek zostaje przed Chrystem Świętym: Kapłan dwoma pierwszemi palcami bierze nieco śliny z ucha swoich, y onemi dotykając się ucha, y nozdrza tego, który ma być chrzczony, mówi: Epheta, to jest: *otworz się*, y wydawaj dobry zapach łaski Bożkiej: *a ty czarciu uciekaj: bo się zbliża sąd Boży.* Widzicie tak wiele przy Chrystie Świętym ceremonii z Ducha S. od Kościoła Bożego postanowionych, które jasnie nam ukazują, że przez grzech byliśmy pod mocą szatańską, od której Pan JEZUS nas uwalnia mocą swoją.

O jakże wiele za to uwolnienie powinniśmy Panu JEZUSOWI! Co rozumiecie, do jak wielkiejby się poczuwał wdzięczności ten człowiek, który w ciasnym, y smrodliwym więzieniu będąc, w którym mógł zgnieć, y umrzeć, znalazłby łaskę, y politowanie nad sobą u wielkiego możnego Pana, któryby go z tego więzienia uwolnił? Abo któryby ciężkimi długami obciążony znalazł tak hojnego Pana, któryby wszystkie długie jego wypłacił: co rozumiecie, do jak wielkiejby się poczuwał wdzięczności ku tak dobremu Panu? Daleko barźiejmy obowiązani jesteśmy do większej wdzięczności ku Chrystusowi Panu, który nas przez Chrysta Świętego uwolnił od więzienia wiecznego piekielnego, który wypłacił wszystkie długie nasze, z których żadną miarą z substancji naszej wypłacić się nie mogliśmy. Przeto Panu JEZUSOWI za to dobrodziejstwo uwolnienia nas z mocy szatańskiej, powinniśmy wieczne dziękować.

A tym



*WNiedzielę Świętej Trojcy.*

A tym barżiej Panu JEZUSOWI wszelką wdzięczność powinniśmy, iż On nas uwolnił od tej niewoli z szczerzego miłosierdzia swego bez naszej żadney zaślugi. Y ta to jest druga okoliczność, która ukazuje nam zacność Chrztu Świętego. Kiedy my łaskę Boską na Chrztie Świętym wzięliśmy, kiedy my przypuszczeni jesteśmy do Sakramentu Chrztu S. to się stało jedynie z miłosierdzia Boskiego: bo na pierwszą łaskę żaden zaśluzić nie może: bo człowiek ani był na świecie, abo jeśli był, to był grzesznikiem; grzesznik zaś jest w gniewie Boskim, w gniewie zaś Boskim będący nie może u BOGA zaśluzić. Przeto nieskończone BOGU naszemu powinniśmy oddawać dzięki, że jedynie z dobroci swojej, z nieskończonego miłosierdzia swego nas przypuścił do tak drogiego daru Chrztu S. którego tak wielu na świecie ludziom nie dał. Jak wiele jest krajów ziemi, które o łasce Chrztu Świętego ani wiedzą! Ze BOG na nas wyrwał okiem miłosierdzia swego, to jedynie uczynił z nieskończonego miłosierdzia swego; że nas przypuścił do Chrztu S. my na to dobrodziejstwo nie zaślugowali. Coż tedy za to dobrodziejstwo BOGU oddamy? Nic nie mamy, cohyśmy mogli Mu oddać, krom podziwiania nad taką dobrocią BOGA naszego ku nam, y krom powinney wdzięczności, do ktorej tym barżiej obowiązani jesteśmy, im do wyższej godności przez łaskę Chrztu Świętego wyniesieni jesteśmy. Y ta jest trzecia okoliczność, która nam ukazuje zacność Chrztu Świętego.

Obaczmyż, jak wysoko nas Pan BOG wyniosł, przypuszczając nas do łaski Chrztu Świętego! Przez Chrzest Święty staliśmy się Chrześcíanami. O jak wielkie to jest imię, jak wielka to jest godność, być Chrześcíaninem! To imię Chrześcíanin, przechodzi w wszystkie tytuły, ktoremi Panowie, Xiążęta, Królowie, Monarchowie tego świata się zaszczycają. Gdybyście Chrześcíanie wiedzieli, jak wielka to jest godność, być Chrześcíaninem, ciężylibyście się z tego, że was Pan BOG nie wyniosł do wysokich ziemskich godności, uważając

*W Niedzielę Świętej Trojcy.*

jąc sobie, że do daleko wyższej godności nad godnościami wynieś-  
ni jesteście przez Chrysta Święty. Może z was każdy mówić: Pra-  
wdać to, że się ja rodziłem z podłych u święta rodziców, ale z łaski  
Bożej jestem Chrześcianinem! być zaś Chrześcianinem, jest go-  
dność nad u wszystkimi świata godnościami: Sami Królowie, y Mo-  
narchowie nie mają więcej nade mnie, jako to, że są równo ze mną  
Chrześcianami. Ztąd najwyżsi świata Monarchowie Królowie Fran-  
cuscy za najwyższy mają honor, pisać się, y tytułować się: *Christia-  
nissimi*, Chrześcianami. Ztąd y najpodlejszy u świata człowiek ma  
się z czego cieszyć, ma się z czego chęcić, nie z siebie, ale z łaski  
Bożej, że jest Chrześcianinem.

Co to jest, być Chrześcianinem? jest to być Synem Boskim, człon-  
kiem JEZUSOWYM, jest to być spółziedzicem Chrystusowym. Pou-  
fałe Chrześcianin do BOGA mówi: *Oycze nasz*: toć jeżeli BOG jest  
Oycem naszym, my jesteśmy Synami Jego. Mówimy dalej: *Oycze  
nasz, który jesteś w niebie*: toć nie człowiek ziemski jest naszym  
prawdziwym Oycem, ale sam Pan najwyższy BOG wszechmogący,  
który króluje na niebie, y na ziemi, jest prawdziwym Oycem na-  
szym. Daley mówim: *Przyjdź królestwo Twoje*: toć my jesteśmy de-  
stynowani, y wybrani do królowania z Oycem naszym Panem Bo-  
giem. Nie tylko my ubodzy, ale równo z nami y najwyżsi Monar-  
chowie świata, codziennie powinni mówić: *Chleba naszego powsze-  
dniego daj nam dzisiaj*. Co jawnym jest dowodem, że zarówno z  
nami y oni wszystko od P. BOGA biorą.

Jest tedy P. BOG Oycem naszym, a Oycem bardzo dobrym, bar-  
zo łaskawym, który nas kocha, który ma o nas Synach swoich sta-  
ranie, który nam dobrze czyni, który nas dobrodziejstw swemi  
poprzedza: y choć podczas nas bieżącym utrapienia jakiego za-  
tuie, to po Oycowku czyni, ażeby nas do siebie popędził. O jak-  
że chwalebna rzecz jest, być Chrześcianinem, y mieć BOGA za Oy-  
ca. Umieśmyż ten honor szanować, jak przystoi, y przynależy! A  
jako



*W Niedzielę Świętej Trojcy.*

jako BOG nie przestaje być Oycem naszym, tak my staraymy się nie przestać być Synami Boskimi, y żyć, jako przynależy Synom Bożym. Co sprawim, jeżeli się będziemy starali zachować powinności nasze, do których na Chrzcie Świętym obowiązaliśmy się.

**P U N K T II.**

**T**Rzy obligacye abo powinności przyjęliśmy na Chrzcie Świętym. Naprzod: prowadzić życie umartwione: powtore: prowadzić życie czyste: potrzebie: prowadzić życie pełne dobrych uczynków.

Co do pierwszego. Wiele ceremonii przy Chrzcie Świętym nam ukazują, że my Chrześcianie powinniśmy prowadzić życie umartwione. A naprzod: Kapłan kładzie znak krzyża świętego naprzod na piersiach, a potem na czele tego, którego chrzci. Tak rozumiem, że rozumiecie, co znaczy ta ceremonia. Znak krzyża wyrażony na czele, znaczy to, że nie powinniśmy się wstydzić krzyża Chrystusowego, jako Święty Paweł oświadczał się przed Rzymianami, do nich pisząc c. 1. W. 16. *Nie wstydzę się Ewangelii: bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu.* Jako mowi S. Augustyn in Ps. 68. *jako się masz wstydzić krzyża Chrystusowego, Chrześcianie, który masz czoło krzyżem Chrystusowym uzbrojone?* Jest to zapominać, czym my jesteśmy, wstydzić się wyznać, co jest powinno Chrystusowi. Gdybym się was spytał: czemu wy nie często chodzicie do Kościoła? czemu się dłużej Panu BOGU nie modlicie? czemu częściej nie spowiadacie się, nie komunikujecie? nie jedenby podobno odpowiedział, że się boję, ażeby się ze mnie nie śmiali, żeby świątoszkiem nie nazywali. Y taż to jest wspaniałość, którą powinien mieć Chrześcianin uzbrojony krzyżem Chrystusowym?

Powtore: Kapłan chrzcząc niemowlęcia, naznaczył piersi jego znakiem krzyża świętego: przez co się daje znać, że Chrześcianin nie tylko powinien prowadzić życie umartwione, ale też obowiązany

*W Niedzielę Świętęj Trojcy.*

zany jest, kochać się w krzyżu Chrystusowym z serca z radością podejmując, y nosząc krzyż Chrystusow: albo prowadząc życie z Chrystusem ukrzyżowane. Co to jest, prowadzić życie ukrzyżowane? jest to, być oddalonym od wszelkich uciech cielesnych, jest to, ustawicznie gwałt czynić namiętnościom, y skłonnościom naszym do złego popędlwym, jako to do lubieżności, do wszeteczności, do pijactwa, y do innych występku. Kto nie krzyżuje, nie martwi ciała swego z namiętnościami, nie może być Chrystusowym. *Bracia*, mówi do nas S. Paweł Apostoł *Rom. 8. W. 13. powinni jesteśmy nie ciału, abysmy podług ciała żyli. Abowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeżeli duchem sprawy ciała umartwićie, tedy żyć będziecie.*

Druga powinność Chrześcianina jest, prowadzić życie czyste. Ta powinność nie na jednym miejscu Pisma Świętego jest opisana, któremu dawszy teraz pokoy, na pokazanie wam tej powinności, zastanawiam się na onej piękney ceremonii, którą Kapłan czyni przy Chrzcie Świętym, kiedy ochrzciwszy człowieka, przyobleka go szatą niewinności. Posłuchaymy pilnie słow, które Kapłan mówi do ochrzczonego: *Weźmij, prawi, suknię białą, y noś ją bez zma-zy aż do sądu Pana naszego JEZUSA Chrystusa, abyś odebrał żywot wieczny.* Bez wątpienia ta sukienka biała znaczy to, że Chrześcianin obmyty na Chrzcie Krwią Chrystusową, y na duszy nad śnieg wybielony, powinien jest prowadzić życie czyste, życie niewinne, życie wolne od wszelkiego grzechu: bo każdy grzech kala, szpeci sukienkę niewinności. Ach weyrzyćie w sumoienie wasze, jak wiele razy pomazaliście, pokalaliście tę niewinności sukienkę? Gdzie owa niewinności sukienka we Krwi Chrystusowej we Chrzcie nad śnieg wybielona? Ach nie znać jey! tak jest zaszpecona, splugawiona! Ta sukienka niewinności nam wszystkim po Chrzcie Świętym jest dana, abysmy ją czystą bez zmazy zachowali, y donieśli aż do sądu Chrystusowego. Weyrzyimy my w duszny nasz stan, gdyby



*W Niedzielę Świętęj Trojcy.*

nam teraz przyszło stanąć przed trybunałem Chrystusa Pana, czy moglibyśmy Zbawicielowi prezentować sukienkę niewinności niepokalaną, żadnym grzechem nie zmazaną? Ach natenczas jaki nam wstyd, jaka konfuzya będzie! Spyta się nas Chrystus: A gdzież jest owa sukienka niewinności, którą na Chrzcie wziął? Obeyrzawszy się na się, a widząc na sobie tę sukienkę zszpeconą, splugawioną, y cale podartą, co natenczas odpowiemy?

Mowił do nas po Chrzcie naszym Kapłan: *donos tę sukienkę białą bez zmary aż do trybunału Chrystusowego, abys odebrał żywot wieczny. A myśmy tę sukienkę pomazali, poszpecili tak wielą grzechow!* toć stanawszy przed trybunałem Chrystusowym z pomazaną, z splugawioną, z zszpeconą sukienką nie otrzymamy żywota wiecznego, jeżeli oney nie wymyjem łzami pokutnemi, jeżeli oney nie wybielim w Sakramencie pokuty Krwią Chrystusową. Ta sukienka niewinności przy Chrzcie Świętym nam dana, jest to owa szata godowa *Matth: 22.* ktorey kto czystey, chędogiey nie ma, nie bywa przypuszczon na gody wieczne w niebie, ale bywa wrzucon w ciemności zewnętrzne, gdzie jest płacz, y zgrzytanie zębów.

Ochrzciewszy Kapłan sługę Bożego, y odźiawszy go sukienką białą, podaje mu w rękę świecę zapaloną. Ta święta ceremonia uczy nas, iż każdy ochrzczoney powinien prowadzić życieświatne, światłością rozlicznych cnót, y dobrych uczynków świecące: jako przykazuje sam Zbawiciel *Luc: 12.* *Niech będą zapalone lampy w ręku waszych.* Y *Matth: 5. W. 16.* *Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, y chwalili Oycę waszego niebieskiego.*

Życie to doczesne na to jest nam dane, abyśmy uczynili przewidy dobrych uczynków, którą znaydziemy w błogosławioney wieczności. Schodząc z tego świata cale od wszystkich opuszczeni bywamy. Opuszczają nas rodzicy, bracia, krewni, przyjaciele, dostatki, majgtności, same tylko uczynki za nami idą. A jednak tak leniwi

*W dzień Bożego Ciała.*

leniwi jesteśmy w zbieraniu tej prowizyi, w zgromadzeniu tych skarbow, to jest: dobrych uczynkow, za ktoreby mogliśmy nabyć szczęśliwey wieczności. Robią, pracują z usilnością na nabycie dobr doczesnych, a o wiecznych ledwo pomyślą kiedy. A jednak Zbawiciel nasz napomina nas *Matth: 6. W. 20. Nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, gdzie rdza, y mol psuje, y gdzie złodzieje wykopują, y kradną: ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mol nie psuje, gdzie też złodzieje nie wykopują, ani kradną.*

O Chrześciance w Panu BOGU mili, wbiymy sobie dobrze w głowę, pamięć Chrztu Świętego, abyśmy nań pamiętając, uważali często godność imienia Chrześcijańskiego. Postanowmy sobie niby prawo jakie, solemnie obchodzić co rok ten dzień, którego przez Chrztę wyrwani jesteśmy z mocy szatańskiej, którego obmyć jesteśmy Krwią Chrystusową w kąpieli Chrztu Świętego, którego odrodziliśmy się na żywot wieczny, stawszy się Synami Bożemi, spoldziedzicami Chrystusowemi: dziękuymy BOGU za to nieoszacowane dobrodziejstwo, y oraz pamiętamy na powinności nasze, ktorýmiśmy się obowiązali przy Chrztę Świętym, to jest: prowadzić życie umartwione martwiąc, y krzyżując złe chuci, y pożądliwości ciała, prowadzić życie czyste, wolne od wszelkiego grzechu, prowadzić życie pełne cnót, y dobrych uczynkow. A tak ten wielki Sakrament Chrztu Świętego będzie nam źródłem wszelkich błogosławieństw Boskich na ziemi, y chwały wiekuiстей w niebie.

**K A Z A N I E**

*Na Boże Ciało.*

**Ciało moje prawdziwie jest Pokarm. Joan. 6.**

*O pożywaniu Najświętszego Sakramentu.*

**U**Ważmy, Chrześciance najmilsi, nieskończoną dobroć, miłość, y miłosierdzie Pana JEZUSA ku nam. Czy może się miłość JE-



*W dzień Bożego Ciała.*

ZUSOWA dalej rościagnąć, y wyżej wzbic się, jako gdy nam dał Ciało swe za Pokarm. Jak wysoko my jesteśmy wyniesieni przez Chrztęś Święty! żeśmy się stali Synami Bożemi, społdziedzicami Chrystusowemi! á tym jeszcze Miłośnik dusz naszych Chrystus nie kontent, karmi jeszcze Synów swoich nadvrońszą Potrawą Ciałem swoim! Kto może pojąć taką miłość Chrystusa ku nam? komu to mogło kiedy na myśl przyść, żeby sam BOG y Człowiek miał być Pokarmem naszym? Choćby najmędrsi Cherubinowie, y Serafinowie przez całą wieczność myśleli o sposobach miłości Boskiej ku nam, nigdyby bez osobnego objawienia Boskiego, nie wymyśleli tego sposobu karmienia nas Bożym Ciałem! Wynalazek to jest samey nieskończoney mądrości Boskiej, y dzieło wszechmocney miłości BOGA naszego ku nam. A przecie znajdują się tak niedbali Chrześcianie, że nie dbają o ten niebieski Pokarm. Przeto postanowiłem ja u siebie, dziś was wzbudzić naprzód do pożądania tego Boskiego Pokarmu, powtore: do dobrego przygotowania do tego Stolu Pańskiego. Dobry Chrześcianin powinien żądać tego Pokarmu, y ażeby Go zbawiennie pożywał, powinien się przygotować do niego. Y te dwa punkta będą materią mowy mojej na cześć Chrystusa utajonego w Eucharystyj Świątey.

**P U N K T I.**

**D**Obry Chrześcianin powinien żądać Pokarmu Eucharystycznego, á to z trzech racyi, które jeżeli będziecie dobrze uważać, mam nadzieję w BOGU, że was pobudzą do żądania Kommunii Świątey. Pierwsza racya jest, że Kommunia Święta jest naszym Pokarmem: druga: że jest naszą mocą, y Pośiłkiem: trzecia: że jest pieczęcią naszego złączenia się z Chrystusem.

Eucharystya Święta jest Pokarmem naszym. Inszych tego dowodów nie potrzeba: dość nam do ugruntowania wiary naszej, że BOG Zbawiciel nasz, który jest Prawdą wieczną, nas upewnia w dziśiey-

*W dzień Bożego Ciała.*

dziśieyszey Ewangelii, mówiąc: *Ciało moje jest prawdźiwie Pokarm, y moja Krew jest prawdźiwie Napoy.* Uważać tu potrzeba to słowko: *prawdźiwie.* My się nie możemy mylić, kiedy mocno wierzymy, że Przenajświętszy Sakrament Eucharystyi, jest prawdźiwe Ciało, y Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Tak BOG powiedział: dość nam tego. Słowo Boże jest pewnieysze nad wszystkie racye rozumow ludzkich. Ktoby śmiał mówić, że my Chrześcianie, Katolicy nie pożywamy prawdźiwego Ciała Chrystusowego, kiedy Pan JEZUS upewnia nas, mówiąc: że *Ciało moje jest prawdźiwie Pokarm?* Czy wiarę naszą może zwątlić, y osłabić wielkość cudu? ale coż jest niepodobnego BOGU, którego moc jest nieskończona, y którego miłość granic nie ma? Syn Boży mówi: *To jest Ciało moje, ta jest Krew moja!* precz odrzucaymy wszystkie zarzuty niewierności, y w niewolę podbijaymy wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe. Jako ta prawda może być omylna, kiedy Syn Boży nie kontentował się raz powiedzieć: *Ciało moje jest prawdźiwie Pokarm,* ale tak wiele razy toż samo powtórzył, y jaśniej wyłożył, mówiąc: *Chleb, który nam dam, jest Ciało moje, które mam dać za życie świata.* Zbawiciel nasz nam daje Chleb, a tym Chlebem jest Ciało Chrystusowe, którego my pożywamy w Eucharystyi. Chleb materyalny utrzymuje, y tuczy ciało, a ten niebieski Chleb Ciało Chrystusowe, utrzymuje, y tuczy duszę: bez cielesnego pokarmu ciało umiera, tak y dusza ta musi umrzeć, która nie pożywa tego niebieskiego Pokarmu Ciała Chrystusowego.

Pan JEZUS nakarmiwszy pięciorgiem chleba, niezliczoną gromadę ludzi, tę im nazajutrz naukę dał: *Joan: 6. W. 27. Starajcie się nie o ten chleb, który ginie, ale o ten, który trwa na żywot wieczny, którego Chleba Syn Człowieczy da wam.* Nakarmiwszy ich ciała, myśli o Pokarmie ich dusz. Ten chleb materyalny, który karmi ciała ludzkie, ginie, ale ten Chleb niebieski Ciało Chrystusowe, który karmi dusze nasze, nie ginie, ale trwa na żywot wieczny. Y ta jest różnica



*W dzień Bożego Ciała.*

rożnica między manną, którą P. BOG Izraelitow na puszcy przez 40. lat karmił, y między Eucharystyą, którą Chrystus swych Chrześcian cześciuje, że manna nie broniła od śmierci. *Oycomie, prawi, wasi jedli manne, y pomarli, a Eucharystya godnie pożywana zachowuje nas od śmierci. Kto pożywa tego Chleba, będzie żył na wieki.* Co się prawdzi w dwojakim sensie. Naprzod: że ten nie będzie miał żywota wiecznego, który się nie karmi tym zbawiennym Chlebem. *Powtore: że skutek tego zbawionego Pokarmu jest ten, iż godnie komunikującego człowieka utrzymuje w tym stanie, w którym zostający człowiek podoba się BOGU, y gdy stanie przed Bogiem, będzie znalezion godnym odpłaty wieczny.*

Y na coż więcey mam przywozić pobudek do zachęcenia was, ażebyście pożywali Ciała Chrystusowego, y tym zbawiennym Pokarmem dusze wasze karmili? Czy na toż jeszcze potrzeba dać wam przykazanie, ażebyście tego Pokarmu pożywali, kiedy sami widziacie z nauki Chrystusowej, że bez tego Pokarmu nie możecie mieć zbawienia duszy waszej. *Jesli nie będziecie pożywać Ciała mego, mowi Zbawiciel, y jesli nie będziecie pić Krwi mojej, nie będziecie mieli żywota w sobie.* A jednak ledwo raz w rok nie jednego widać przystępującego do tego Przenajświętszego Stołu, kiedy zachodzi przykazanie Kościelne koniecznie komunikować około Wielkieynocy pod karą niedopuszczenia pogrzebu na świętym mieyscu.

Kościół Boży pod taką karą przykazuje komunikować raz w rok, ale życzy, y żąda, ażebyście komunikowali jak nayożęści y: y owšem mowi Święty Sobor Trydentyki: Kościół Boży życzyłby sobie, ażeby każdy, kiedykolwiek słucha Przenajdroższej Ofiary Ciała, y Krwi Chrystusowej, przy Mszy Świętej, był uczestnikiem tej Ofiary przez przyjęcie Ciała Chrystusowego. A czemuż nie chcecie być uczestnikami tej Uczty niebieskiej, chyba tylko raz w rok? Kto rzadko pożywa pokarmu cielesnego, słabieje na ciele, mdleje, y pewnieby umarł, gdyby się pokarmem nie pościł. Tak  
kto

## W dzień Bożego Ciała.

kto rzadko przystępuje do tego niebieskiego Stołu, słabiej w duchu, mdleje, y truchleje na duszy, nie ma sił do zwyciężenia pokus, do przełamania namiętności, y skłonności swoich, y tak umiera. Posłuchaycie smutnego narzekania na się Dawida Ps. 101. W. 5. *Zbity jestem jak siano, y uschło serce moje: bo zapomniałem pożywać Chleba mego.* Taki bywa stan tego, który rzadko pożywa Przenajświętszego Pokarmu: bywa zbity jak trawa, y serce jego staje się uschłe jak siano.

Ten niebieski Pokarm jest to ow Chleb mężnych, *Panis fortium*, który mocy, y męstwa nam dodaje, y nas poсила w młodościach naszych przyrodzonych. Świadczy Piśmo Święte 3. Reg: 19. W. 5. że Eliaśz uciekając od prześladowania okrutney Jezabeli Krolowey Izraelskiej, *poszedł w puszczę, y tam położymy się na ziemi pod drzewem jałowcowym, zasnął. A tym czasem stanął Anioł przed nim, y dotknąwszy się boku jego, rzekł mu: Wstań, a jedz. A Eliaśz ucknąwszy się, obeyrzał się około siebie, y obaczył w głowach swoich chleb pod popiołem pieczony, y czaszę wody. A tak jadł, y pił: y znowu się położył. Powtore wrocił się Anioł, y dotknąwszy się go, rzekł: Wstań, jedz: abowiem daleką masz drogę przed sobą. A tak wstałszy Eliaśz jadł, y pił: y szedł w mocy pokarmu onego, czterdzieści dni, y nocy aż do gory Bożey Horeb.*

Ten Chleb podpłomyczny, którym się pościł Eliaśz Prorok, był figurą Przenajświętszey Eucharystyi. Eliaśz z drogi położył się na ziemi, aby odpoczął. To jest wyobrażenie naszego życia, w którym fatygujemy się, mordujemy się, y tak się wysiłamy, że cale uślamy w drodze bożey. Widzi Ociec nasz niebieski tę naszą nędzę, y słabość, y użaliwszy się nad nią, dla ktorey, nie pościłszy się, nie moglibyśmy zarsć na górę Bożą wieczney chwały, daje nam na posiłek Chleb niebieski Ciało Chrystusowe, którym zmocniwszy się, bezpiecznie możemy wstąpić na górę Bożą.

Gdyby Eliaśz nie był posłuchał rady Anioła, gdyby nie był jadł przy-



*W dzień Bożego Ciała.*

przyniesionego chleba, pewnieby był nie doszedł do naznaczonego terminu. Tymże sposobem my Chrześciance, jeśli nie będziemy po-  
siłać się niebieskim Pokarmem Ciała Chrystusowego, nie dojdziem  
do naszego terminu, którym jest niebieska chwała. Uskarżacie się  
często na waszą słabość, na waszą ułomność: á czemuż nie kwapi-  
cie się do tego Przenajświętszego Pokarmu Eucharystycznego, kto-  
ry dany jest na nasz posiłek, na nasze zmocnienie? Kiedy człowiek  
na ciełe osłabieje, wnet posiłku szuka na swoją słabość: á czemuż te-  
go nie czynicie, kiedy dusza wasza słabieje, y ustawa w drodze Bo-  
żej? czemuż nie pośilacie Eucharystycznym Pokarmem, który u-  
macnia człowieka w łasce Bożej, y dodaje sił do zwyciężenia wszel-  
kich przeszkód w drodze Bożej.

Przypomniacie sobie, jak silni, jak odważni byli Święci Męczeni-  
nicy w owych okrutnych prześladowaniach trzech pierwszych wie-  
ków! jak ciężkie, jak srogie wycierpieli męki, tortury, kości łama-  
nia, żył targania, żywo palenia? Zkąd tak mężni, tak mocni, tak  
silni byli? Oto ztąd, że codziennie pośilali się Ciałem Chrystusowym.  
Swiadczy bowiem S. Bazyli *Ep: 289.* y Tertullian: że pierwsi Chrze-  
ścianie podczas owych perzekucyi, w Niedzielę publicznie z rąk Ka-  
płańskich komunikowawszy, na powszednie dni w czystą chustkę  
brali Eucharystyą, y Onicy codziennie rano pożywali, aby mocniej-  
szemi, y odważniejszymi się stali w mękach, jeżeliby się dostali w  
ręce morderców. O jak piękny to wynalazek pierwszych Chrześci-  
an! á żeby się odważniejszymi stali na męki za Chrystusa, Ciałem  
Jego się pośilić, y zmocnić! Chrystus P. od nich w Eucharystyi wzię-  
ty ich w mękach y morderstwach umacniał, Chrystus w nich mie-  
szkający im serca, ochoty, y sił dodawał do wytrzymania cierpliwie  
wszystkich mąk: y owszem, jako mowi Kościół S. w paćierzach  
Kapłańskich o S. Wawrzyniu. Ten Święty Chrystusow Męczennik  
na króćce wolnym ogniem pieczony, że był Ciałem Chrystusowym  
wytuczonym, y Krwią JEZUSOWĄ upojonym, jakby nie czuł bole-  
ści,

*W dzień Bożego Ciała.*

ści, tak mężnie wytrzymał okrutne męki. O moco przedziwna! o moco Boska Przenayświętszey Eucharystyi! Kiedy tedy Chrześcianinie, abo boleść, abo smutek, abo insza jaka przeciwność cię trapi, uday się do tego Przenayświętszego Pokarmu, pośl się tą niebieską Potrawą, wprzód oczyściwszy duszę swoją przez Sakramentalną spowiedź, a doznasz w smutku pociechy, w pracy folgi, w ciężarze mocy, y ślę do znośzenia onego.

Przenayświętsza Eucharystya nie tylko jest naszym Pokarmem, y Poślkiem, ale też jest pieczęcią naszego złączenia się, y zjednoczenia się z Chrystusem. Całe nasze szczęście na tym świecie na tym zawisło: być złączonym z Panem JEZUSEM, bo my bez Pana JEZUSA nic zbawionego nie możemy czynić, jako On sam nas upewnia *Joan: 15. W. 5. beze mnie nic czynić nie możecie. Ja jestem winną macicą, a wy jesteście latoroślami tego drzewa: latorośl nie może rodzić żadnego owocu, jeżeli nie będzie w drzewie, tak y wy żadnego owocu nie przyniesiecie, jeśli nie będziecie we mnie, a ja w was: Każda zaś latorośl, abo gałązka, która owocu nie przynosi, odcięta będzie.* Nasze modlitwy nie są nam pożyteczne, y BOGU nie są przyjemne, chyba natenczas, kiedy modlęmy się, kiedy prosim o co BOGA w Imię JEZUSA Pana. Pan BOG na nas łaskawym okiem nie ogląda, tylko natenczas, kiedy widzi nas, że jesteśmy złączonymi, y zjednoczonymi członkami z głową naszą Chrystusem.

To za fundament z nauki Chrystusowej założywszy, obaczmyż teraz, jak wielkie pożytki odnośim, kiedy z Chrystusem Panem łączemy się, y jednoczymy się przez pożywanie Ciała, y Krwi Jego Przenayświętszey w Eucharystyi zawartej. Przyjawszy Pana JEZUSA do wnętrzości naszych, prawdziwie natenczas możemy mówić do BOGA Ojca w Imię JEZUSA Pana, będąc z nim złączeni, jako pokarm łączący się z ciałem pożywającego; natenczas bezpiecznie, y poufale możemy prosić Ojca przedwiecznego, aby patrzył na Syna swego w nas zostającego.



*W dzień Bożego Ciała.*

Prawdać, możemy mówić: Boże wszechmogący, że w nas samych nie widzisz, tylko nikczemność, nicestwo, y ostatnią nędzę naszą! prawdać, że w nas samych nie inszego nie upatrujesz, tylko to, co cię pobudza do słusznego gniewu na nas dla zbrodni naszych! Ale Pan JEZUS, który jest we wnętrzościach naszych za nas się wstawia, y niekończone zasługi życia, męki, y śmierci swojej w nagrodę grzechów naszych Tobie ośkaruje: czy nie dość że tego na ubłaganie gniewu Twego, y na uproszenie miłosierdzia Twego nad nami?

A zatem nędza nasza powinna nas pobudzić do żądania być złączonemi z Chrystusem, a ta żądza nas wzbudzi do Świętej Komunii: bo naybarżiej przez Świętą Komunię łączemy się z Chrystusem Panem, y niejako ten węzeł jedności z Nim, pieczętujemy y potwierdzamy Ciałem Chrystusowym. Ztąd to pochodziło, że pierwsi Chrześcianie codziennie tak gorącym sercem ciśnogli się do Przenajświętszey Eucharystyi, że za naywiększe mieli utrapienie, kiedy ktorego dnia nie mogli pożywać tego Przenaydroższego Pokarmu. Bądźmy tedy pewni o zacności Komunii Świętej, y oney żądajmy. Ażeby zaś ta żądza nasza jak nayczęściey komunikować, była dobra, y porządna, trzeba do Komunii Świętej należyście się przygotować. Co wam przelożę w drugiej części mowy mojej, którą poczynam.

P U N K T II.

**S**więty Paweł Apostoł 1. Cor. 11. przywodzi słowa, przez które Pan nasz JEZUS Chrystus wzywa do Komunii Świętej, mówiąc: *bierzcie, y pożywajcie: to jest Ciało moje*. Prawda to, że przez te łagodne słowa: *bierzcie, y pożywajcie*, nas wzywa, y wabi do Komunii Świętej: ale tenże Święty Apostoł nauczony od Ducha Świętego, przestrzega nas, ażebyśmy nie nazbyt śmiałemi byli w przystępowaniu do Komunii, ale powinniśmy się wprzód sami sprobować.

*W dzień Bożego Ciała.*

spróbować, y doświadczyć, jeżeli godni jesteśmy przystąpić do tego Bożego Stołu. *Niech, prawi, siebie samego człowiek doświadcza, a tak niech pożywa Chleba tego.*

To doświadczenie nas samych, którego chce S. Paweł, według nauki S. Soboru Trydentkiego, wyciąga od nas examinu, abo rozstrząśnienia sumnienia naszego, czy nie poczuwamy się do jakiego grzechu śmiertelnego? Jeżeli się znajdziem być w grzechu, powinniśmy naprzód oczyścić duszę naszą przez Sakrament pokuty, a potem nabożnie przyjąć Przenajświętszy Sakrament Ciała Chrystusowego. Ale w tym was przestrzegam, że do dobrego przygotowania do Komunii Świętej, nie dość jest wyspowiadać się wszystkich grzechów swoich, które pamięta, ale też trzeba obaczyć, jakie życie prowadzi, który chce komunikować.

Bo może kto na spowiedzi zupełnie wyliczyć grzechy, a jeśli nie maprawdźiwego przedsięwzięcia żyć po Chrześcijańsku, to jest: wypełnić powinności Chrześcijańskie, taki na spowiedzi nie otrzymuje grzechów odpuszczenia, a zatym nie jest w takim stanie, w którymby mógł godnie komunikować. S. Chryzostom *hom: 60. ad populum*, uważając owe słowa Chrystusowe: *Uczynię Paschę z Uczniami moimi*, tak mowi: Kto Uczniem jest Chrystusowym, to jest: który po Chrześcijańsku żyje, który zasługuje być, y nazywać się Uczniem Chrystusowym, ten bezpiecznie niech przystępuje do tego Bożego Stołu. Precz od niego niech odstąpi Judasz, precz łakomy! precz okrutny, y niehumaniczny, który ma twarde, y tyrańskie serce ku poddanym swoim! precz niemilościerny nad nędzą ludzką! precz od tego Stołu nieczysty, porubca, nierządnik, cudzołożnik! Ten Stoł cały jest Święty, Świętych Godowników do siebie wzywa. Przeto nie przystępuj do niego, pijanico, krzywoprzyśiężco, abo w innym złym nałogu leżący, aż tego nałogu pozbędziesz.

Ale rzeczesz: jam się szczerze ze wszystkich grzechów wyspowiadał. Dobrześ uczynił, żeś szczerze grzechy twoje wyznał: ale do



W dzień Bożego Ciała.

dobrey spowiedzi y to należy: poprześcić grzeszyć, poprześcić być pijanicą, krzywoprzyśięcą, poprześcić być swarliwym, gniewliwym, okrutnym, nieużytym, poprześcić być nieczystym, y tam daley. Spowiedź nie obmywa grzechow, chyba natenczas, kiedy sprawuje odmiannę życia. Ty się spowiadałeś grzechow twoich; jeśli się zaraz wracasz do przeszłych nałogow twoich, jeśli też same grzechy popełniasz, ty jesteś w nieprzyjaźni Boskiej, a zatym nie jesteś uczniem Chrystusowym, *consequenter* nie jesteś sposobnym do przystąpienia do Przenajświętszych Tajemnic.

Potym S. Chryzostom obracając mowę swoją do Kapłanow, mówi: o Studzy najwyższego BOGA! o Szafarze, y Rozdawcy Tajemnic Boskich Kapłani, wiedźcie o tym, że ciężko BOGU odpowiedzieć, jeżelibyście do tego Stolu takiego przypuścili, o którymbyście wiedzieli, że w jakim nałogu leży. Krwi Jezusowej z rąk waszych BOG domagać się będzie. Przeto choćby przyszedł Wódz wojska, choćby przyszedł Senator, Król, y sam Cesarz, jeżeli wiesz, że on niegodnie przystępuje do tego Boskiego Stolu, nie przypuszczay go, zakaz mu przybliżać się: większą w tej mierze nad niego macie. Na to BOG was tak wielkim uczcił honorem, abyście rozoznawali, kto godny, a kto niegodny jest tej niebieskiej Uczty. Tak to jest wasza godność, o Kapłani, ta moc, ta powaga, ta wasza korona. Poty S. Chryzostom.

Ubogi tedy wieśniak, który życie Chrześcijańskie prowadzi, powinien być z ochotą przypuszczony na ten Bankiet Chrystusowy; a najbogatszy Pan od tego Stolu powinien być oddalony, jeżeli nie-  
zbożnie, nie po Chrześcijańsku żyje. Poki kto trwa w złych nałogach, jako to w pijaństwie, w zlorzeczeństwie, w niezgodzie, w nieprzyjaźni, w okrucieństwie, w nieczystości, w wszeteczeństwie, w zatrzymaniu cudzych rzeczy, y tam daley, poty nie jest w stanie, żeby mógł godnie komunikować.

Coż na to grzeszniku mówisz? to podobno rzeczesz: to już nie  
trzeba

*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

trzeba nigdy komunikować. Ach jak złe sobie radzisz! czyż nie wiesz, że jest naywiększe nieszczęście Chrześciańskiego człowieka, nie pożywać tego Pokarmu niebieskiego, który żywot daje. Jeśli tym Pokarmem nie będziesz pośilał duszy twojej, niepochybnie umrzesz. Rzeczysz: czy mamże komunikować, będąc uwieczniony z temi nałogami? Ach! uchowaj Boże, w takim stanie komunikować! bohys się stał winnym Ciała, y Krwi Chrystusowej! Coż tedy czynić? Nie masz innego środka, tylko porwać, pokruszyć łańcuchy złych nałogów, żyć po Chrześciańsku, oddalić okazy do grzechu, z nieprzyjacielem się pojednać, wrocić, co masz cudzego, słowem, starać się być w takim stanie, abyś był godzien przyśtać do Świętych Tajemnic.

Z tego wszystkiego trzy wypływają konsekwencye: Pierwsza, że każdy Chrześcianin powinien mieć wielką żądzę łączyć się z Chrystusem przez Komunią Świętą. Wtóra: Powinien się starać być w takim stanie, aby mógł godnie być przyjęty do tego Stołu Boskiego. Trzecia: że ci są nieszczęśliwi, którzy nie chcąc poprawić życia swego, opuszczają Komunią. O pierwszych dwóch konsekwencyach teraz mowilem: trzecią odkładam do przyszłej Niedzieli. A teraz pokornie proszę BOGA miłosiernego, aby nam dał łaskę godnie pożywać tego Boskiego Pokarmu, abyśmy przez to pożywanie Tajemnic Boskich, stali się godnemi być uczestnikami owego Bankietu wiecznego, który Świętym przyjaciółom swoim P. BOG sprawuje w niebie na godach Baranka bez zmazy Chrystusa JEZUSA.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę wtórą po Świątkach.*

**Y poczęli się wszyscy społecznie wy-  
mawiać. Luc: 14.**

*O tych,*



*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

*O tych, którzy się odciągają od Komunii Świętej.*

Słyszeliście w dzisiejszey Ewangeli, y niemal oczyma waszemi widzieliście ludzi, którzy nie znają swego szczęścia, które ich petykało: y coby mieli z uśilnością tak wielkiego dobra sami szukać, to oni od niego uciekają. Bogaty Pan zaprasza ich na wieczerzę wielką, a oni coby mieli z ochotą kwapić się na tę Ucztę, to oni wymyślają prożne wymowki, y pobudzają Pana do takiego gniewu, że na nichow straszny ferował dekret: że *żaden z owych mgłom zaproszonych nie skosztuje wieczerzy mojej.*

Ta przypowieść ukazuje nam prawdziwe wyobrażenie tego, co się między nami Chrześciany codziennie trafia. Pan nieba, y ziemi, BOG wszechmogący zaprasza nas na wieczerzę wielką, to jest: do pożywania Przenajświętszey Eucharystyi, w ktorey sam się daje nam za Pokarm: a jednak tak wielu jest Chrześcian, którzy się od tego Bankietu wymawiają, od niego stronią, uciekają, a mało takich jest, którzy z gorącą żądzą przybywają na tę Boską cześć. Przeto mam wolą dzisiaj wzbudzić was do jak naysczęstszey Komunii, pokazując tę prawdę, iż kto się oddala od Stołu Bożego, ten wielką krzywdę y Chrystusowi, y sobie czyni.

**P U N K T I.**

**K**To się odciąga od Stołu Pańskiego, kto nie komunikuje, abo bardzo rzadko komunikuje, ten krzywdę czyni Chrystusowi, a to z trzech miar: naprzod: że taki wywraca intencją Chrystusa Pana stanowiącego ten Przenajświętszy Sakrament. Powtore: że taki gardzi tak wielkim darem Chrystusowym. Potrzebie: że taki nie stara się mieć Chrystusa w sobie, y w pośrodku serca swego.

Rzekłem naprzod, że oddalający się od Komunii Świętej, wywraca intencją Pana JEZUSA, którą miał w stanowiąciu Sakramentu Eucharystyi Świętej. W czym ahym was skonwinkował, y przekonał, zaczynam od figur dawnych, które były cieniem, y niejakim wyobra-

*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

wyobrażeniem Przenajświętszey Eucharystyi. Nie godziło się oddalać się w starym Testamencie od cienia, y figur, daleko barżiej nie godzi się w nowym Testamencie unikać od Prawdy.

Dwie mamy w starym Testamencie znaczniejsze figury Przenajświętszey Eucharystyi, Mannę, y Baranka Wielkonocnego. Manna dana była Izraelitom na puszcy, którą przez czterdzieści lat żyli, y karmili się. Ktorzy jednak między niemi byli duchownieysi, ci z daleka poglądali oczyma wiary na ten Chleb Eucharystyczny, który Mefsasz miał dać, którego oni oczekiwali, a Manna ich była figurą tego Pokarmu Mefsaszowego.

Wszystkie także okoliczności w jedzeniu Baranka Wielkonocnego ściągały się do Chrystusa Pana, nad któremi ja teraz nie chcę się bawić, ale tylko zastanawiam się na moim przedsięwzięciu, y pytam was: Cobyście pomyśleli o tym żydźcie, który wołałby umrzeć głodem, niżeli pożywać manny? Coby też drudzy Izraelitowie mówili temu, któryby odłączywszy się od swoich braci, nie chciał jeść Baranka Wielkonocnego? A coż mamy myśleć, y mówić o tych Chrześcianach, którzy nigdy, albo barzo rzadko pożywają Eucharystycznego Pokarmu, którzy mrą głodem na duszy: bo nie pożywają tego niebieskiego Chleba, który daje żywot wieczny.

Chrystus Pan na to postanowił ten Przenajświętszy Sakrament pod osobą Pokarmu, ażeby go pożywający, życie swe duszne tym Pokarmem utrzymował: bo powiedział: *Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki.* Życie zaś wieczne wystąpił nam Chrystus śmiercią swoją, przeto na pamiątkę śmierci swojej, zostawił nam w Kościele Katolickim ten wyodręszony depozyt, y zastawę Ciała, y Krwi swojej. *Bierzcie, y pożywajcie: to jest Ciało moje: ta jest Krew moja. To czynicie na moję pamiątkę. Ile razy będziecie pożywali Chleba tego, y z kielicha tego będziecie pili, tyle razy będziecie opowiadali śmierć Pańską, aż przyiązie na nasze uwielbienie.* Oddągać się, y oddalać się od tego Stołu Pańskiego, jest to nie mieć żadnego względu



*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

du na słowa Chrystusa Pana, który mówi: *bierzcie, y pożywajcie!* jest to zaniedbywać nayświętszą Ceremonię, która nam przypomina śmierć Zbawiciela naszego, o ktorey każdy Chrześcianin powinienby ustawicznie myśleć: jest to nie dość czynić intencyi Zbawiciela naszego, który stanowiąc ten Sakrament, rzekł: *bierzcie, y pożywajcie: á ty nie bierzesz, y nie pożywasz: toć wywracasz intencyę Chrystusową.* Chrystus powiedział: *to czynicie na moję pamiątkę:* to jest: na rozpamiętywanie śmierci Chrystusowej, jako wykłada S. Paweł Apostoł: á ty oddalając się od tego Boskiego Stołu, tego nie czynisz: toć wywracasz intencyę Chrystusową, y dość jey nie czynisz.

Przypomniycie sobie, jak Święci Apostołowie, y pierwsi Chrześcianie te słowa Chrystusowe: *bierzcie, y pożywajcie,* do skutku przywodzili. Świadczy S. Łukasz w dziejach Apostolskich c. 2. V. 49. że pierwsi Chrześcianie od Apostołów nawroceni, *trwali w nauce Apostolskiej, w uczestnictwie Chleba, y w modlitwach.* Trwali w uczestnictwie, abo na łamaniu Chleba, y na modlitwach, to jest: codziennie z nabożeństwem pożywali mistycznego Chleba Ciała, y Krwi Chrystusowej. Toż samo czynili y dalsi po Apostolech pierwszych trzech wieków Chrześcianie, że codziennie pośilali się tym niebieskim Pokarmem, jako świadczy Tertullian Doktor wieku wtorego, y Święci Bazyli, y Chryzostom, Doktorowie wieku trzeciego. Wiedzieli bowiem ci Chrześcianie, jako bliżsi Apostołów, o intencyi Chrystusa Pana, że na ten koniec swoje Ciało dał nam za Pokarm, abyśmy dusze nasze tą niebieską Potrawą karmili, pośilali, y z nim się łączyli. Czemuż my pierwszych Chrześcian nie naśladujem? Czemu tak długo odkładając Komunię od roku do roku, wywracamy intencyę Chrystusa Pana, który żąda zawsze być złączonym z nami.

Powtore: Chrześcianin niechęący komunikować, gardzi dobrodziejstwem Boskim. Jak wielkie dobrodziejstwo nam Chrystus uczynił,

*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

czynił, gdy ten Przenajświętszy Sakrament postanowił? kto to może opowiedzieć? Sam się Chrystus ofiaruje, sam się za Pokarm nam daje, a to czyni z jedynęj miłości ku nam. Jakaż to dobroć ku nam Pana JEZUSA! sami Aniołowie wydziwić się nie mogą! Sam się Chrystus ofiaruje, sam się do nas zaprasza, sam się nam daje: czy możemy bez wzgardy, takiego dobrodziejstwa z taką dobrocią nam danego nie przyjąć? y onego się wzbraniać? Nie wzbraniają się ludzie dobrodziejstw doczesnych, ale raczy o one z chciwością się ubiegają, z radością chwytają, y wdzięcznie przyjmują. Z jaką radością naprzykład Szlachćie przyjmuje dobrodziejstwo, kiedy mu Krol daje starostwo? abo kiedy Pan który pobożny, y miłośnierny daruje poddanemu swemu czynisz, abo go wolnością obdarza, o z jaką to dobrodziejstwo ochotą przyjmuje chłopek! To my tak chćwi jesteśmy dobrodziejstw, y darow ziemskich, y doczesnych, a o dobrodziejstwa niebieskie wieczne nam ofiarowane nie dbamy, onych zaniedbujemy, ich przyjąć nie chcemy.

Pan JEZUS daje nam Dar: a co za Dar? Dar wyśmienity, ktorego waloru, y ceny nie można wyrazić. Kapłan na początku kanonu tak chce wyrazić zacność, y walor tego niebieskiego Daru. *Te igitur clementissime Pater &c.* Ciebie najłaskawszy Oycze pokornie prosimy przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, abyś błogosławił te dary, te prezenta, tę świętą, y niepokalaną Ofiarę. O gdybyście, Chrzęścianie w Chrystusie najmilsi, poznali zacność, y wielkość tego daru, tego dobrodziejstwa, ktore nam daje Chrystus w Komunii Świętęj! Mowił niegdyś JEZUS do Samarytanki: *Si scires donum DEI:* gdybyś znała Dar Boży. Toż samo y ja do was mówię: Gdybyście znali, co to jest Pan JEZUS, y co za Pokarm nam dożywiania daje, na ktory nas zaprasza, zachęca: *jedzcie, y pożywajcie,* dośby tego było do wzbudzenia w was apetytu do tego Przenajświętszego Pokarmu! Nie masz nic droższego nad Pana JEZUSA: a tenże sam Pan JEZUS siebie samego daje w Przenajświętszey



*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

Eucharysty. Uważcież dobrze, którzy od tego Eucharystycznego Stołu odciągacie się, y oddalacie, kogo opuszczacie? kim gardzicie? Sam to jest Pan JEZUS, kogo opuszczacie, sam to jest Pan JEZUS, kim gardzicie!

Potrzenie rzekłem: Kto opuszcza Komunią, kto tego Eucharystycznego Pokarmu nie pożywa, ten nie ma starania, ażeby z nim P. JEZUS byłłączony, ten nie dba, ażeby P. JEZUS w pośrodku serca jego przebywał. Co tym sposobem dowodzę. Pytam się was: kiedy Chrystus Pan daje siebie za Pokarm w Eucharystyi, jaki wzgląd ma, czy na siebie, czy na nas? Pewnie nie na siebie: bo co ztąd Panu JEZUSOWI przybywa? czy przez to staje się Świętszym, chwalebniejszym? y owszem barżiej niża, y wyniszcza chwałę swoją, w tak podłych przypadłościach zamykając, y tając swój, nieskończony Majestat. Toć nam ofiarując ten naywiększy Dar, jedynie zapatruje się na nas: jedynie to czyni z miłości ku nam. Ze kocha nas, dla tego nam ten Dar naydroższy, to jest: siebie samego ofiaruje, y gotow dać. Mowi Jan S. w Ewangeli i c. 13. *Ukochany JEZUS swoich, aż do końca ich umiłował.* Naywiększy JEZUS dowod miłości swojej ku nam pokazał, kiedy na końcu życia swego wynalazł sposób łączyć się, y mieszkać w nas przez przyjęcie w Eucharystyi Ciała, y Krwi Jego Przenayświętszey. Z nieskończoney dobroci swojej chce On mieszkać w nas, y żebyśmy my w Nim mieszkali. *Prov: 8.* mowi przedwieczna Mądrość: *Delicje moje, jedyna roskosz moja przebywać z synami ludzkiemi.* Uważcie tu ekspresyą, energią, abo wyrażenie affektu ku nam przedwieczney Mądrości! Nie kontentuje się mowić: że taką mam ku narodowi ludzkiemu miłość, że radbym zawżec z ludźmi przebywać, ale przydaje jeszcze: że jedyne delicje moje, jedyna roskosz moja przebywać z Synami ludzkiemi.

A kiedyż Kochanek dusz naszych Chrystus barżiej tę miłość nam oświadcza? kiedy On ma te delicje, przestawać, y być z nami, jako

IV Niedziela wtora po Świątkach.

jako gdy pożywamy Ciała, y Krwi Jego przez Komunią Świętą? Sam Zbawiciel mowi *Joan: 6. V. 37. Kto pożywa Ciała mego, y Krew moję pije, ten mieszka we mnie, a ja w nim.* Czy może być ściślejsze złączenie się z P. JEZUSEM, jako Jego jeść, y pić? czy nie zadziwisz się na taką dobroć, y miłość P. JEZUSA ku nam? że BOG nasz taki sposób złączenia się z nami wynalazł, że jako pokarm łączy się z ciałem naszym, tak Chrystus pożywany łączy się z nami: a jako S. Chryzostom mowi *hom: 60. jednym z Chrystusem Ciałem stajemy się przez ten Pokarm.* Uważcież tedy dobrze, co zaniedbujecie? co traciecie, gdy nie chcecie Chrystusa przyjąć w Najświętszym Sakramencie?

Cobyście rozumieli, gdyby jaki możny Pan was do siebie wzywał, gdyby was do swego stołu zaprosił, y przy sobie posadził, abyś z nim jadł, y pił? Czylibyście natenczas tak oziębli, żebyście nie czuli faworu Pańskiego ku wam? czy nie raczy gorzelibyście miłością ku tak dobremu Panu? Czy nie większeż nas szczęście spotyka? czy nie większy nam fawor pokazuje Pan JEZUS, kiedy nas do swego Stołu przyjmuje? kiedy nas Ciałem swoim czestuje, y karmi?

Pan JEZUS na to przyszedł na ten świat, aby uczynił przymierze nowe z Bogiem, y z nami: przez to przymierze nowe *BOG jest Bogiem naszym, a my ludem Jego,* jako mowi S. Paweł *Hebr: 8. V. 10.* To przymierze Pan JEZUS stanowiąc dał nam zastawę, zastawę całę Bożką! a ta zastawa jest Przenajświętsza Eucharystya, przez którą Pan JEZUS mieszka w nas, a my w Nim. O złączenie święte! o jedności niewypowiedziane! o zastawo naydroższa! która sprawujesz to, co Chrystus obiecał. Błogosławiony tedy jest ten Chryścianin, który tak pożywa Ciała Chrystusowego, że JEZUS Chrystus jest w nim, a on w JEZUSIE Chryście.

Są bowiem tacy, którzy pożywają Ciała Chrystusowego: ale taką manierą, że to pożywanie im obraca się na potępienie. Tak Judasz



*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

pożywał Ciała Chrystusowego, tak pożywają źli, y nieubożni ludzie, których serce dalekie jest od BOGA. Kiedy tedy Pan JEZUS mowi: *Kto pożywa Ciała mego, y pije Krew moją, ten we mnie mieszka, a ja w nim:* nie trzeba rozumieć o wszystkich, którzy pożywają Ciała Chrystusowego, ale tylko o tych, którzy pożywają czystym sumnieniem, y wypełniają to, co P. BOG przykazał, y czego po nich życie Chrześcijańskie wyciąga. Tak tedy pożywamy Ciała Chrystusowego, aby Chrystus w nas mieszkał, a my w Chrystusie.

Z tego wszystkiego wniesić możecie, jak wielką krzywdę Chrystusowi czynią ci, którzy się oddalają od Kommunii Świętej. Pokazałem wam, iż oddalać się od tego Stołu Boskiego, jest to wywracać intencję Chrystusową, jest to gardzić darem y dobrodziejstwem Boskim, jest to pokazać się, że nie dba, ani myśli być złączonym z Chrystusem: teraz już obaczmy, jak wielką sobie czynią szkodę, którzy odkładają na długi czas Komunię Świętą.

**P U N K T II.**

**P**Rzypomniemy sobie naukę, którą przełożyłem na przeszłym ostatnim kazaniu, w którym powiedziałem, że Eucharystya jest Pokarmem duszy naszej: toć przez długi czas nie komunikować szkodliwie jest duszy naszej: bo to jest nie dać duszy naszej Pokarmu. Rzekłem też: że Eucharystya jest duszy naszej Pośiłkiem, y zmocnieniem: toć y ztąd jest szkodliwie duszy naszej, zostawić słabość jej przyrodzoną bez pożywku y zmocnienia. Teraz przydam, że Eucharystya jest naszym orężem, którym bronimy się od najazdów dusznych nieprzyjaciół: toć szkodliwie jest na plac nieprzyjacielem wychodzić bez broni, bez oręża, bez puklerza.

Rzekłem tedy naprzód, y teraz powtarzam, że Eucharystya jest naszym Pokarmem, do której nie przystępować, jest to duszę naszą bez Pokarmu głodem morzyć. Sam Zbawiciel świata upewnia nas, mówiąc *Joan. 6. W. 56. Ciało moje jest prawdziwie Pokarm.* Jako  
tedy

*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

tedy człowiekowi będącemu w ciele koniecznie jest potrzebny materyalny pokarm; tak duszy jest potrzebny ten niebieski Pokarm Ciała Chrystusowe. Y także nasze starania będą zawsze około pokarmu ciała, a dusza nasza opuszczona będzie? Ciało karmim, uczym, y nie nie opuszczamy, w czymbyśmy mogli dogodzić zmyślności, osobliwie pożywieniu, y pośileniu jego: a duszy naszej zapominamy! Schnie, y mdleje nieboga bez Pokarmu, bez pożywienia, bez pośilku, y do tey nędzy przychodzi, do ktoreyby przyszło ciało, gdyby mu cielesnego pokarmu nie dawano: które pewnieby umarło, gdyby się cielesnym pokarmem nie pośiliło, tak dusza zapewne umrze, jeśli się przynamniej raz w rok około Wielkieynocy z przykazania Kościoła Bożego tym Eucharystycznym Pokarmem nie pośili.

Taki to jest stan duszy, która się tym niebieskim Pokarmem nie pośila! Uważcie tylko dobrze sami swój stan duszny! jak jest w służbie Bożej oziębły? jak w dobrym ościężały? jak do złego skłonny? jak serce suche w nabożeństwie, mdłe w podniesieniu myśli do BOGA, y tylko w ziemi zanurzone? Zkąd ta słabość, zkąd ta mdłość, zkąd ta oschłość, y ciężkość duszy waszej pochodzi? Oto ztąd, że zapomnieliście karmić duszy waszej. Przenajświętsza Eucharystya jest Chlebem, o który w paćierzu codziennie BOGA prosimy: *Chleba naszego powszedniego, to jest: codziennego daj nam dzisiaj.* Eucharystya jest Chlebem powszednim, to jest: codziennym: toć jako chleb materyalny jest codziennie potrzebny ciału, tak powinniśmy się starać, abyśmy zawsze zottawali w takim stanie, abyśmy mogli codziennie pożywać tego niebieskiego Chleba. *Sic vive, ut quotidie merearis accipere*, mowi S. Ambroży l. 5. *de Sacr: & Aug: serm: 84. in appenaisce.* Tak żyj, abyś mógł codziennie godnie komunikować.

Ten Chleb, który nam Pan JEZUS daje za Pokarm, jest Chleb Anielski. Aniołowie dobrze znają zaćność tego Pokarmu. Oni adorują



*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

rują Pana JEZUSA rezydującego na naszych ołtarzach, oni, iż tak rzekę, niejakim sposobem zayrzą nam tego szczęścia, iż możemy karmić się tak drogą Potrawą! Ponieważ tedy Pan JEZUS daje każdemu z nas ten niebieski Chleb, aby karmił duszę naszą, miecmy politowanie nad nią, która jest przednieyszą część nas samych, a nie dopuszczajmy, aby miała głodem umrzeć. Czujemy się do naszej słabości w drodze Bożej! Pan JEZUS sam się daje w Eucharystyi, aby nas pościł, pokrzepzył, zmocnił! czy nie jestże to być nieprzyjacielem samego siebie, niechcieć pościć, pokrzepczyć, y zmocnić słabości naszej? My jesteśmy słabi, y owszem jesteśmy samą słabością, a mocą, y umocnieniem naszym jest Pan JEZUS. Na poznanie naszej słabości, nie potrzeba więcej, tylko weyrzeć w nas samych, y przypomnieć sobie, kiedyśmy byli w tey, y w tey okazyi niebezpieczney, do grzechu pobudzający, o jak słabo jey się sprzeciwiliśmy! czy sprawowaliśmy się w tey potyczce, jako przytłoi na mocnego żołnierza Chrystusowego? Zaprawdę dobra rzecz jest znać swoją słabość, abyśmy się upokarzali, y szukali pomocy do podźwignienia, y zmocnienia słabości naszej. Ale to jest wielkie złe, znać słabość swoją, a jednak w niey dobrowolnie trwać, mogąc się pościć, y pokrzepczyć. Poznana tedy słabość nasza powinna nas pobudzić do przyjęcia Przenajświętszey Eucharystyi, która godnie komunikującego umacnia, y mężnym czyni.

Posłuchaycie pięknych słów S. Cypryana Biskupa, y Męczennika Chrystusowego, piszącego do Wyznawców Chrystusowych w więzieniu za Chrystusa będących, który ep: 54. tak mowi: *Mens deficit, quam recepta Eucharistia non erigit, & accendit.* Ustaje tego męstwo, y odwaga, kogo Święta Eucharystya nie pościła, y nie zagrzewa. S. Paweł Apostoł mowi *Philip: 4. W. 13. Wszystko mogę w Nim, który mnie zmocnia, y pościła.* Idźcie tedy do Pana JEZUSA! pościłaycie się Jego Przenajświętszym Ciałem, a doznacie w sobie przedziwnych skutków, które sprawuje Eucharystya w godnie Jey pożywających.

Krom

*W Niedzielę wtórą po Świątkach.*

Krom tego, że my jesteśmy słabi, mamy jeszcze do tego wielu nieprzyjaciół, z ktorými potykać się, y walczyć powinniśmy: przeto powinniśmy się uzbroić orężem, którym moglibyśmy odpor dać nieprzyjacielowi. Nie możemy zaś obrać sobie oręża mocniejszego, jako Przenajświętszą Eucharystyą. Jest to wielce rzecz szkodliwa, być zewsząd opasanym, y okrażonym od potężnych nieprzyjaciół, a nie mieć czym się bronić, y ich zwyciężyć. Cobyście mówili, o tym żołnierzu, któryby szedł do batalii bez broni, bez miecza, bez żadnego oręża, bez flinty, bez pistoletu? Porachuycie się z sobą, jak wiele razy od nieprzyjaciół dusznych pokonani jesteście! Tyle razy zwyciężeni jesteście, ile razy na grzech zezwoliliście. Gdybyście się byli uzbroili Przenajświętszą Eucharystyą, moglibyście byli walzych nieprzyjaciół zwyciężyć, pokusę pokonać, pasyą, abo namiętność waszą potłumić. Jużem namieniał wyżej, że o wyczech męczennickich wieków dawano Chrześcianom Eucharystyą, aby mocniejszymi, y silniejszymi się stali, niż ich prześladowcy.

Posłuchaymy S. Cypryana Biskupa, y Męczennika, jako on swoich Chrześcian do męczeństwa przyprawował *Ep: 54. Quos excitamus, & hortamur ad praelium, non inermes & nudos relinquamus, sed protectione Corporis, & Sanguinis Christi muniamus: & cum ad hoc fiat Eucharistia, ut possit accipientibus esse tutela, quos tutos esse contra adversarium volumus, munimento Dominicae sacramentis armemus.* Nie zostawmy, prawi, tych bez zbroi, ktorych wzbudzamy, y napominamy do potyczki: ale uzbroymy ich potężnym orężem, który w Eucharystyi się znajduje. A że Eucharystya jest postanowiona na to, aby była obroną tych, którzy ją przyimują, uzbroymy ich orężem tej Przenajświętszey Eucharystyi, ktorych chcemy zachować bezpiecznych przeciwko uciążdom nieprzyjacielskim.

Co tedy za racją macie, że tak długo odkładaćie Komunią Świętą? Słyszeliście, że nie komunikować, jest to krzywdę czynić Chrystusowi Panu, a barżciey sobie samemu szkodzić. Przybawaycie



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

waycie tedy na Bankiet Chrystusow! Spieszcie się na Gody Baranka bez zmayı! Chrystus nas zaprasza! nasza nędza, y słabość nas popędza! na co się od tego Bankietu odciągamy. Nic nie masz w tym życiu większego, nic nie masz szczęśliwszego, nic nie masz pożądanszego nad Komunią Świętą! Komunikować bowiem świątobliwie, y z P. JEZUSEM przez przyjęcie Eucharystyi się łączyć, jest to naylepszy sposob do świątobliwie odprawienia życia tego śmiertelnego, y do szczęśliwego przybycia do terminu błogosławioney wieczności.

## K A Z A N I E

*Na Niedzielę trzecią po Świątkach.*

Będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym. *Luc: 15.*

*O grzechu nieczystości.*

Jeżeli, jako upewnia Zbawiciel, radość jest w niebie przed Anjołami, y Świętymi Bożemi nad jednym grzesznikiem pokutującym; to daleko większa musi być radość w niebie, kiedy człowiek w grzechy nieczyste zabrnawszy, z nich przez pokutę powstaje, y przez naprawę życia wraca się do BOGA. Bo między wszystkimi innemi grzechami nie masz większey trudności, jako połamać, potargać więzy grzechu nieczystego. Ledwo do lat siedmiu, ośmiu, dzieściu, abo dwunastu przydzie młodzieniaszek, a już da się uwieść tą fromotną lubieżnością: z małych początkow postępuje daley, a tym czasem ogień się w ciele rospala, y jeżeli za czasu go nie zgaśli, większy się zajmuje, tak dalece, że trudno go zgaścić. Częstoć bywa, że nawet y w podeszłym wieku, kiedy już rzeczą samą grzeszyć nie można, serce jednak pała nieporządną żądzą. Prawdać to, że mieszkających po wsiach ustawiczne pracy, y roboty

*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

roboty zachowują wielu od tego wszetecznego grzechu: bo nie mają czasu y pomyśleć o złey rzeczy: ale że ten grzech jest pospolity wszystkim stanom, y wielu takich jest, którzy dają się uwodzić skłonnościom swoim, przeto postanowiłem wam przełożyć szpetność, y brzydkość tego grzechu nieczystego.

Co się prawdziwie może mówić o każdym grzechu w powszechności, że ludzie nie takby prętko odważali się na grzech, gdyby poznawali ciężkość, y szpetność jego; to barźciej się może mówić w szczególności o grzechu nieczystości. Tak jest, gdybyście Chrześcianie, dobrze poznali, jak szpetny, jak brzydki jest grzech cielesny, tak rozumiem, że nigdybyście się nie odważyli wpaść w tak fromotny grzech. Przeto mam wolę na tym kazaniu przełożyć szpetność, y brzydkość grzechu cielesnego. A że miłość Chrześcianańska wyciąga, abym pokazawszy jego szpetność, podał też sposoby chronienia się jego, przeto muszę tę mowę na dwie części rozdzielić: w pierwszej przełożę szpetność tego grzechu: w drugiej podam sposoby, jako mamy tego wszetecznego grzechu się warować, y z niego powstać.

**CZĘŚĆ PIERWSZA.**

**N**A pokazanie wam szpetności, y brzydkości grzechu wszetecznego, uważam go względem trzech rzeczy: naprzód: względem samego grzechu tego sprostego: powtore: względem Kościoła Katolickiego: potrzebie: względem BOGA.

Naprzód: obaczmy na czym ten grzech nieczystości zawisł? Wielu takich jest, którzy rozumieją, że ten nie zgrzeszył, który samym uczynkiem tego wszetecznego grzechu nie popełnił: Lecz barzo się mylą: bo grzech nieczysty może się popełnić przez wszystkie zmyśły: to jest: widzeniem, słyszeniem, powonieniem, mową, y dotykaniem: a do tego w tym grzechu, jako wszyscy Doktorowie zgodnie nauczają, *parvitas materiae non datur*, to jest: grzech lubie-



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

żny, kiedy się nań zezwoli, nigdy nie może być mały, lekki, ale zawsze jest wielki, y ciężki.

Na objaśnienie tey nauki, przebieżmy wszystkie zmysły nasze. Naprzód: poydźmy do oczu. Spoyrzałeś człowiecze na niewiaścę okiem żądry cielesney zapalonym, jużes. mowi Chrystus Pan *Matth: 5. W. 28.* popełnił grzech nieczystości w sercu twoim, to jest: już popełniłeś grzech, abo cudzołóstwo, jeżeliś się przypatrował z lubieżnością mężatce, abo grzech porubstwa, jeżeliś patrzył nierządnie na wolną, abo grzech kaźirodztwa, jeżeliś lubieżnym okiem patrzył na krewną. Toż mowić o pści niewieściey względem patrzenia na męszczyznę. Toć ten grzech nieczysty popełnia się przez samo lubieżne spoyrzanie.

Poydźmy do drugiego zmysłu, który, jest słuchanie. S. Paweł Apostoł przestrzega nas *Ephes: 5. W. 3.* Porubstwo, y wszelka nieczystość niechay nie bywa ani wspomniana między wami, jako Świętym przystoi: ani sprosność, abo głupia mowa, abo żartowanie, które nie przystoi. Bo to wiedźcie, iż wszelki wszetecznik, abo nieczysty nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym. Oto widźcie, jak ciężko grzeszy tak mówiący, y prowadzący dyskursy nieuczciwe, wszeteczne, jako też y ich słuchający, ponieważ wszelki nieczysty nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym. Nie godzi się tego słuchać, czego nie godzi się mówić. Słuchasz rozmow, abo piosnek wszetecznych, im się przyśluchywałeś z uwagą, w ich masz upodobanie, y uciechę, jużes nieczystością Pana BOGA obraził, który tego zakazuje: Słuchaycie młode dziewczyny: Gdy was z urody, z piękności chwala, gdy się ku wam z afektem oświadcza, wierźcie temu, co mówię, że to są kszyskania węża piekielnego: jeśli ich będziecie słuchały, boję się, żeby wasz kwiat dziewictwa nie zwiędł, y opadł. A daymy to, że ta konwersacya na dyskursach się zakończy, czy już przeto zostałyście niewinnemi? bynamniey. Wy ucha na takie lubieżne słowa nadstawiały, y wszetecznych słow z lubo-

lubością słuchały: dość tego na stracenie niewinności waszej: jużście takim słuchaniem Oblubienica dusz waszych Chrystusa Baranka bez zwały obrażili.

A coż mówić o dotykaniu, już to siebie samego, już inzego? co mówić o grzechach kryjomych samemu BOGU wiadomych? BOG was widzi, co czynicie, y zna wszelką rozpustę waszą! Widział BOG szkaradny grzech Onana Gen: 38. W. 9. y go w momencie na grzechu zabił. A jednak wy nie mniemy przed Bogiem winnymi jesteście, jako Onan za ten sprofny grzech śmiercią od BOGA skarany! Młode dziewczyny, dajecie się mężczyznom za ramiona, za pierś się dotykać, y wy Matki na to przez spary patrzacie, dysymulujecie dzieciom waszym! wiedzcież o tym, że przez to tak Panu BOGU nie podobacie się, że was P. BOG ma za skażicielki czystości, jakbyście same grzech nieczysty popełniły. Ponieważ tedy grzech nieczysty może się popełnić y przez oczy patrzeniem, y przez uszy słuchaniem, y przez usta szpetną mowę, y przez dotykanie; widźcie! jak szeroko rościąga się ten grzech, że nie masz członka w człowieku, któryby nie podlegał nieczystości. To poznawszy, uważmy już szpetność, y obrzydliwość tego grzechu, jaki jest sam w sobie.

S. Paweł 1. Cor: 6. W. 9. świadczy, że nieczystości niebo jest zawarte. Zaden do nieba nie przychodzi, kto jest tym plugaństwem zmazany, zaszpecony. *Nie mylcie się*, mówi S. Apostoł: *Ani wszetecznicy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani sodomczycy nie odziedziczą królestwa niebieskiego.* Tu Święty Paweł wylicza rodzaje grzechu nieczystego, z których żadnego nie masz, któryby nie zamykał wrot do królestwa niebieskiego. Przez to słowo: *Nie mylcie się*, daje nam znać Apostoł, że to rzecz jest wielce niebezpieczna, oddalać się jakimkolwiek sposobem od prawdy, którą nam Święci Apostołowie podali.

Szpetność grzechu nieczystości funduje się na złości, y godno-



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

ści ciał Chrześcijańskich. A wiecież, jaka jest godność, y zaćność nas Chrześcian, nie tylko względem duszy, ale też y względem ciała? Nauczmyż się od Apostoła, który w tymże Rozdziale X. 15. naucza: *Izali nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowemi?* Y W. 19. *A za nie wiecie, iż członki wasze są Kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od BOGA, a nie jesteście swoi? abowiem kupieni jesteście ceną wielką.* Tę naukę przekłada S. Apostoł na pokazanie szpetności, y ciężkości grzechu cielesnego. Posłuchaymyż go daley, co ztąd wnasza? Ponieważ członki nasze są członkami Chrystusowemi, czy tedy oderwawszy te członki od Chrystusa, uczynią je członkami wszeteczniczy? Uważcie dobrze to słowo: *tollens, oderwawszy.* Przez co Apostoł daje nam znać, że ten gwałt, y wiołencyą Ciału Chrystusowemu czyni, który członki swe nieczystością profanuje, y sromoci.

Daley S. Apostoł ukazuje nam, że ta godność nasza, iż się członki nasze przy Chrzcie Świętym stały się członkami Chrystusowemi, wiele kosztuje Pana JEZUSA: *Wy jesteście kupieni ceną wielką.* A jakże wielką ceną? odpowiada Xiążę Apostołów Piotr S. 1. Petri 1. W. 19. *iż odkupieni jesteśmy nie skażitelną monetą złotem, y srebrem, ale naydroższą Krwią Baranka niepokalanego JEZUSA Chrystusa.* A czymże za tak wielkie dobrodziejstwo odkupienia naszego Panu JEZUSOWI odwdzięczym? Oto między inszemi sposobami wdzięczności naszej jest ten, poważać, y szanować ten tak wielki dar odkupienia naszego Krwią JEZUSOWĄ, y poświęcenia członków naszych na członki Chrystusowe, y na kościół Ducha S. y nigdy ni na co nie zażywać członków naszych, tylko na wychwalenie BOGA, jako nas uczy Paweł S. 1. Cor. 6. W. 20. *Wychwalaycie, y noście BOGA w ciele waszym.*

Grzech tedy nieczysty uważany, jaki jest sam w sobie, jest to zgwałcenie, sprofanowanie, zelżenie, y niejaki rodzaj świętokradztwa, bo przezeń dom Boży, kościół Ducha S. członki JEZUSOWE gwałcą się, profanują się, lżą się, y mażą.

Po-

*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

Postępuję do drugiey uwagi: y uważam grzech nieczysty względem Kościoła Świętego Katolickiego, y praw jego. Przedtym Kościół Święty karał ten grzech exkommuniką, abo wyklęciem. Ta tak straszna kara jawnie nam ukazuje, co Kościół trzymał o tym fromotnym grzechu: bo exkommuniką, abo wyklęciem, to jest: odcięcie od ciała mistycznego od zgromadzenia wiernych, jest to największa, y naysurowsza kara, którą Kościół włożyć może na synów swoich. Kościół Święty nie za każdy grzech tą karą karze, ale za barzo wielki, y szkaradny kryminal: teć grzech nieczysty musi być wielce szkaradny: ponieważ Kościół Święty tak surowie go karze.

S. Augustyn *lib: de fide & operib: c. 19.* mowi tak: *Tria mortifera excommunicatione punienda, donec poenitentia humiliori sanentur: impudicitia, idololatria, & homicidium.* Trzy, prawi, szkaradne grzechy trzeba exkommuniką, abo wyklęciem karać, aż przez surowszą, y ich uniżającą pokutę naprawią się. A te trzy szkaradne grzechy są te: nieczystość, bałwochwaltwo, y zaboystwo. Uważcie ru dobrze, z jakimi grzechami jest porównana, y policzona nieczystość? z bałwochwaltwem, y z zaboystwem, ktore grzechy bez wątpienia są cięższkie, y szkaradne.

S. Bazyli *can: 58.* świadczy, że przedtym za jedno cudzołóstwo surową pokutę publiczną naznaczano przez piętnaście lat, a za porubstwo przez lat siedm. Ta publiczna pokuta była barzo surowa: bo ona zawisła była nie tylko na odprawowaniu pokutnych Psalmow, abo na lekkim jakim poście, abo na daniu małej jałmużny: ale powinni byli przez wszystkie czas pokuty swojej u nog wiernych siedzieć, posypawszy głowę popiołem, y włosiennicą się przyodziewszy; a do tego długo, y surowie pościli o chlebie, y wodzie, hoyne ubogim jałmużny dawali. Nie wpuszczano ich do Kościoła na słuchanie Mszy Świętey, chyba tylko na słuchanie słowa Bożego, po którego skończeniu, razem z katechumenami wypędzano ich z Kościoła do przyśionku, gdzie klęcząc, abo leżąc na ziemi z skruszo-

nym



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

nym sercem do BOGA modlili się: a gdy po nabożeństwie wierni wychodzili z Kościoła, oni ich upraszali o modlitwy, y o przebaczenie, że ich zgorszyli. Y tak po długim doświadczeniu rozgrzeszenie od Kapłanów brali, y przypuszczani bywali do Przenajświętszych Tajemnic.

Prawdać to, że ta tak surowa karność Kościelna jest teraz dla słusznych przyczyn umitygowana, y ulżona; nie przez to jednak szkaradność grzechu jest umniejszona w oczach Boskich.

Tak surowie Kościół Święty przedtym karał za grzech wszeteczny; bo wiedział, jak brzydki, jak szkaradny jest ten grzech w oczach Boskich. Y ta jest trzecia uwaga moja, przez którą uważam grzech nieczysty względem BOGA. Ja zacznę od surowych praw Boskich przeciwko niewstydlivym wszetecznikom. *Levit: 20. W. 10.* mowi Pan BOG: *Ktoby się kolwiek cudzołóstwa dopuścił z czyją żoną, śmiercią umrze cudzołożnik, y cudzołożnica. Ktobykolwiek spał z macochą swoją, śmiercią umrą oboje. Mąż także, któryby z meszczyną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umrą. Także, ktoby się złączył z bydłciem, śmiercią umrze: bydło też zabijecie.* Y na drugim mieyscu *Deuter: 22. W. 20.* mowi P. BOG: *Ktoby dziewkę pojął za żonę, a nie znalazłyby się znaki dziewicze przy niej: tedy wywiodą onę przed drzwi domu Oycy jej, y ukamionują ją, y umrze: bo uczyniła bańbę, y sromotę w Izraelu, popełnimszy nierząd w domu Oycy swego.* Y innych wiele jest praw Boskich, które przykazują śmiercią karać niewstydlivych wszeteczników. To prawa, które BOG serował na nieczystych! teraz obaczmy ich exekucyą, to jest: wykonanie, y do skutku przyprowadzenie tych praw.

*Num. 27.* Opisuje Moyzesz, iż gdy lud Izraelski idąc z niewoli Egipskiej, przybył do ziemi Moabitckiej, począł nierząd płodzić z córkami Moabitckimi. Za co Pan BOG tak barzo rozgniewał się na Izraela, że kazał tych wszystkich potraćić, którzy spółkowali z niemi:

*W Niedzielę trzecią po Świątkach:*

z niemi: y padło ich mieczem dwadzieścia y cztery tysiące. Kto nie zadrży, kto się nie przelęknie tak wielkiej, y tak ciężkiej kary: nikomu nie przebaczone z tych plugawców: wszystkich wycięto, których było na 24. tysiące.

Y ukaranie cudzołóstwa Dawidowego nie mniejszy strach w nas może wzbudzić, y nas pobudzić do obrzydzenia tego szkaradnego grzechu nieczystości. Słuchaycie, co P. BOG mowi do Dawida 2. Reg: 12. W. 10. *Nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, dla tego, iż się mię znieważył, gdy wziąłeś żonę Uryasza Heteyczyka, aby była żoną twoją.* Widźcie, jak Pan BOG ten nieczysty grzech nie tylko na tamtym, ale y na tym świecie, karze wojną, chorobami, y samą śmiercią. A do tego, z grzechu nieczystości wypływają niesnaski, rosterki między małżeństwem, między familiami niezgody, wojny, spustoszenie dobr, fortun, ruina, y wywrocenie domow, majątności, y samych krolestw: tysiącami bym przywiódł przykładow, gdyby czas pozwalał: jeden tylko namienię: Roderyk Krol Hiszpański zgwałcił córkę Bonifacyusza możnego Grafa. Bonifacyusz Ociec zsfromoconey corki chcąc się tey zelżywości domowi swemu uczynioney nad Krolem pomścić, sprowadził z Afryki sto tysięcy Maurow Mahometanow, którzy woysko Chrześciańskie znieśli, Krola zabili, Chrześcian wycięgli, krolestwo opanowali, y przez pięć set lat ono trzymali, okrutnie Chrześcian dręcząc, aż powoli Chrześcianie z ich okrutnego jarzma się wybili. To tak P. BOG skarał całe krolestwo, za jedną niepowściągliwość Krola!

Ale ta jest najstraszniejsza kara, którą P. BOG wszetecznych na tym świecie karze, kiedy przepuszcza na nich zakamiałosc serca, y puszcza ich na wolą swoję według żądzy serca ich. Mowi S. Paweł *Rom: 1. W. 24.* że Pan BOG owych dawnych Mędrcew, którzy poznawszy Pana BOGA, nie czcili jako BOGA, Stworcę, y Pana swego: przeto podał ich pożądliwościom serca ich ku nieczystości, aby między sobą ciała swe sfromocili. A poymujecież surowość tey kary?



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

ry? Ach Panie, B że nasz karz grzesznikow wszelką iofzą karą, ale ich nie puszczay na wolę swoję według żadz serca ich! nie podaway ich poządliwościom swoim! Bo co z tego grzesznika będzie, który jest puszczony na poządliwości serca swego? ktorych on w tym życiu grzechow nie popełni, puszczony za własnemi poządliwościami? á w tamtym życiu, jakich mąk nie będzie cierpiał? Boże miłosierny, Boże litościwy, zmiekcż łaską twoją zakamiałość serca ich! niech nie idą za swojemi poządliwościami, ale za Twoją świętą wolą, która jest ta, abyśmy czystym sercem, y ciałem Tobie służyli, Ciebie chwalili, y uośili Ciebie w cieie naszym.

To, com dotychczas mowił, może w was wzbudzić obrzydzenie, y nienawiść tego fromotnego grzechu: Ale jakim sposobem mamy się go chronić y wystrzedz się, podam niektore sposoby w dalszey mowie mojej.

## CZĘŚC WTORA

*O sposobach uwiarowania się grzechu nieczystości.*

**P**ierwszy sposob uwiarowania się grzechu nieczystości, jest ten: nie ufać sobie samemu, ale uciekać się do P. BOGA. Pan BOG przepuszcza na nas pokusy, abyśmy poznawszy naszą słabość, lepiey poznali, że zawsze ustawiczney pomocy, y ratunku Boskiego potrzebujemy. S. Hieronim pisząc do Eustochium Świętey Panienki, taką jey naukę przepisuje: *Ut libido titillaverit sensum, aut blandum voluptatis incendium dulci nos calore perfuderit, erumpamus in vocem: Dominus Auxiliator meus.* Skoro, prawi, pokuśa zacznie cię gabać, skoro iskierka cielesney poządliwości zacznie się zajmować w sercu twoim, zaraz się uciekay do BOGA, y mow do BOGA: Pan Ucieczka moja, Pan Pomoc, y Obrona moja! w nim będę ufał. Ten Święty Doktor naucza nas, ażebyśmy w powstających pokusach, nie tylko się do BOGA uciekali, ale się jak nayprędzey uciekali. Skoro, prawi, postrzeżesz pokuśę, wnet porwiy się, y uciekay do BOGA Pomocni-

*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

mocnika, Zbawcy, y Obróńcy twego: bo najmnieysza w tey materii odwłoka jest barzo niebezpieczna. Jeśli się ten subtelny nieprzyjaciół wśliznie w zamek serca twego, trudno go wypędzić. Rzadko drapieżny ptak w spony swoje wzięwszy gołębiego, onę wypuszcza z pazurów swoich: rzadko nieprzyjaciół wlaźszy na mury fortecy jakiej, bywa z niey wypędzony: naylepiey tego nieprzyjaciół odeprzeć przed drzwiami serdecznemi; a do fortecy serca naszego nie przypuścić.

Ten sposób uchronienia się grzechu nieczystego od S. Hieronima podany, to jest: w pokusach, jak nayprędzey uciekać się do BOGA, prosząc Go o ratunek, y pomoc, wiedzie nas do drugiego sposobu zwyciężenia pokus, a ten jest: zaraz skoro nieprzyjaciół się pokaże, zaraz go atakować, zaraz na niego nastąpić, gdy się jeszcze nie wzmoże: *dum parvus est, interfice*. Gdy jeszcze mała, y słaba pokuśa do ciebie się zbliża, zaraz ją potłum: nie dopuszczay zmysłom twoim: bo te są orgęze twego nieprzyjaciół. Mowi S. Aug: *serm: 28. Noli armare adversarium contra te. Tene oculos, tene aures*. Nie uzbrajaj nieprzyjaciół twego przeciwko tobie: utrzymuy oczy, nie patrz na to, co cię zgorzzyć może, nie słuchay tego, czego się nie godzi czynić, bądź Panem nad zmysłami twemi. Kiedy szatan postrzeże, że jego podniety są daremne, y nie nie dokazują, porzuć cię daley kuśić, aby tobie daley nie dodawał okazji do zwycięstwa, a zatym y do zaślęgu u BOGA.

Trzeci sposób nayskuteczniejszy uchronienia się od grzechu nieczystości, jest uciekać od okazji do grzechu wiodących. Nie jest gnusność, ale wspaniałość serca uciekać, kiedy każą. S. Hieronim mowi: *nulla securitas vicino serpente dormire*. Niebezpieczno spać, gdzie jadowita gadzina jest bliska. Mędrzec Pański przestrzega nas *Prov: 5. W. 4. Niemiasły obcey wargi miodem opływają, y gładza niżeli oliwa mowa ust jey; ale ostatnie rzeczy jey gorzkie są jak piołun, a ostre, jako miecz obosieczny: nogi jey zstępują do śmierci, a do*



*W Niedzielę trzecią po Świątkach.*

*piekła chod jej prowadzi: przetoż oddal od niej drogę twoję, ani przybli-  
żaj się do drzwi domu jej.* Temi słowy Mędrzec Pański Przestrzega  
nas, abyśmy się nie wdawali w niebezpieczeństwo, chcąc nam wyper-  
swadować, że naylepszy sposób uścia niebezpieczeństwa, uciekać  
od niego.

Potym tenże Mędrzec Pański *Prov: 7. W. 22.* opisuje nędzny stan  
tego, który pokusie daje się zwieść: *Idzie, prawi, za złą kompanią,  
jako woł prowadzony na zabicie, albo jako baran na rzeź, a nie wie  
głupi, że go do więzow prowadzą: albo jako ptak śpieszy się do sidła, a nie  
wie, że o duszę jego idzie.* Ztąd wniesicie, w jakie niebezpieczeń-  
stwo poddają się te dziewczyny dorosłe, które się wdawają w kon-  
wersacyę z młodźianami, które nadstawiają ucha pochlebnym mo-  
wom, nieforemnym żartom, które dni święte tracą na skokach, na  
tańcach, z których rzadko wychodzą nie osmoliwszy serca niepo-  
rządzą żądzą. O młodzieńcy! o młodźice! izali nie znacie waszey  
słabości, waszey ułomności, że wdajecie się w niebezpieczeństwo  
zezwozenia na złą myśl, na zakazaną uciechę! Wdawać się w oka-  
zya, jest to przymnażać słabości, jest to puścić się w drogę śliską,  
którą idąc y naysilniejszy Samson upadł.

Czwarty sposób uchronienia się grzechu nieczystości, jest nigdy  
nie próżnować, ale zawsze zabawiać się jaką robotą. Dawid pro-  
żnując chodził sobie po ganku pałacu swego: spoyrzał na niewiaścę,  
y upadł. Wy, ziemianie, wy, kmiotkowie, chwalcie BOGA, y dźię-  
kujcie Mu za to dobrodźieństwo, że z Opatrzności swojej w ta-  
kim was położył stanie, w którym dalecy jesteście od tych grze-  
chow, które są pospolite ludziom bogatym, y próżnowaniem się  
bawiącym: bo wasze ustawiczne prace, roboty, itarania około go-  
spodarstwa nie dają ani pomyśleć o tym, do czego próżnowanie  
prowadzi.

Piąty, y ostatni sposób chronienia się grzechu nieczystości, jest  
wstrzemięźliwość w jedzeniu, y w pićiu. S. Paweł Apostoł wszy-  
stkich

*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

śklich nas przestrzega *Ephes. 5. W. 18. Nie upijajcie się winem, abo* in szym gorącym trunkiem, w którym jest rospusta. Naco mowi S. Hieronim, mamy przylewać oliwy do ognia? *Quid oleum flammæ adjicimus?* Każdy Chrześcianin powinien wojować z pożądliwością, y onę powinien potłumić, przełamać, a zatym powinien też wystrzegać się tego wszystkiego, co ją zmacnia, y silną czyni, jako to ustawiczne do sytości jedzenie, niepomiarowane picie.

Intencyatey mowymojey ta była, abym wam obrzydził ten szpetny grzech cielesności, y abym w serca wasze wraził ohydę, y postrach tego plugawego grzechu lubieżności. *Audiant, qui non ceciderunt, ne cadant! Audiant, qui ceciderunt, ut resurgant.* Napomina wszystkich S. Augustyn *in Ps. 50. Słuchajcie, prawi, którzyście nie upadli, abyście nie upadli: y za to, że Pan BOG dotychczas was czystych zachował, dziękujcie, y oraz o dalszy dar czystości Pana BOGA proście! Słuchajcie też y wy, którzy upadliście, abyście przez pokutę, y poprawę żywota, jak nayprędzey powstałi.*

Prawdać to, że żadnemu grzesznikowi, choćby naysprośnieszemu, nie jest zawarte niebo: ale trzeba szczerze się do BOGA, do czystego żywota nawrócić, y surową pokutą przeszłe piągaństwa zmazać. Przypomniycie, dawnym penitentom, jak długą, jak surową pokutę za ten grzech zadawano! Jeżeli żadać odpuszczenia waszych grzechow tak względem winy, jako y względem kary, czynicież owoce godne pokuty, ażebyście jako waszym upadkiem zasnućiliście niebo, tak waszym powstaniem, y prawdziwą pokutą rozweselili serce Oycowskie BOGA naszego, y Aniołów, y Świętych Jego, którzy radość mają z jednego grzesznika pokutującego, mając otuchę, że z niemi na wieki będzie widział, y kochał w niebie BOGA Stworcę swego na wieki, Amen. Day to Boże miłosierny.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę czwartą po Świątkach.*

Ma

Nauczy-



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

**Nauczycielu przez całą noc pracując nie-  
śmy nie ułowili; wszakże na słowo Twoje  
zapuszczę sieć. Luc. 5.**

*O poświęceniu spraw y uczynków swoich.*

**D**ziśieysza Ewangelia ukazuje nam, jak wielkie szczęście mają ci, którzy sprawy, y uczynki swoje działają w Imię P. naszego JEZUSA Chrystusa. Apostołowie pracowali przez całą noc bez pożytku: bo nie ułowili: skoro tylko w Imię JEZUSOWE zapuścili sieć, aż zaraz zagarnęli ryb tak wielkie mnostwo, że się sieć rwała. Apostołowie przez całą noc pracujący bez żadnego pożytku, bez żadnego połowu, wyrażają tych, którzy robią, pracują, potrzebom życia swego zabiegają tylko według instynktu naturalnego rozumu swego, a nie mają względu na Pana BOGA. Ci robią, pracują bez żadnego połowu: bo ich sprawy, prace, roboty, przebiegi, są im nie pożyteczne: wiele oni pracują, a nic na zbawienie swe nie zyskują. Ci zaś, którzy zapuszczają sieć swoją w Imię P. JEZUSA, zagarnywają wielkie mnostwo ryb. Co nas uczy, że bardzo dobry sposób zgromadzenia jak najwięcej dobrych uczynków w tym życiu jest, wszystko, cokolwiek robim, y czynim, to robić, y czynić w Imię Pana JEZUSA. Nauczmy się tedy poświęcać nasze akcye y roboty. Wy, kmiotkowie, rzemieślnicy, gospodarze, służący wiele według stanu waszego robicie, pracujecie: wszystkie te wasze sprawy, roboty, prace, mogłyby być święte, BOGU przyjemne, y służące wam na wieczną chwałę, gdybyście je umieli ożywiać, y poświęcać, czyniąc one z sercem podniesionym do BOGA: a że w robotach, y w pracach waszych nie myślicie o BOGU, że ich BOGU na chwałę Jego nie ofiarujecie, przeto je marnie tracie, y żadnego z nich pożytku nie odbieracie na zbawienie wasze.

Przeto chcę ja wam dzisiaj przłożyć bardzo pożyteczną, y bar-

*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

zo zhawienną naukę, jako mamy nasze sprawy poświęcać, y one BOGU wdzięcznemi, y przyjemnemi uczynić. A naprzód: chcę wam pokazać, że Chrześcianin może wszystkie sprawy życia swego poświęcić. Powtore: że potrzebna rzecz jest, sprawy nasze poświęcać. Potrzebie: podam sposób, jakim one sposobem mamy poświęcać. Y ta będzie materya mowy mojej w trzech punktach kazania mego.

**P U N K T I.**

**K**iedy ja twierdzę, że człowiek może poświęcić wszystkie akcye, y sprawy życia swego, to ja mówię o tych sprawach, które są przynależyte stanowi naszemu, y które powinniśmy czynić każdy według stanu, y kondycyi swojej. Na poznanie tey prawdy, wiedzieć potrzeba trzy rzeczy: naprzód: że każdy stan ma swoje powinności, które wypełnić potrzeba: powtore: że człowiek wypełniając swego stanu powinności, może te akcye świętymi uczynić: potrzebie: że są takie akcye, których żadną miarą nie można świętymi uczynić.

Co do pierwszego, że każdy stan ma swoje powinności, które wypełnić potrzeba: pytam się każdego z was w szczególności: czym człowiecze jesteś? jesteś gospodarzem, rzemieślnikiem, kupcem, albo oraczem: wszystkie te stany mają swoje obligacye, swoje powinności: jako to: gospodarz powinien mieć pilne staranie o wychowaniu w bojaźni Bożej dóbr swoich. Rzemieślnik powinien robić rzemiosło swoje wiernie bez krzywdy drugiego, nie byleby pobyć, nie, jako mówią, sobotnim sztychem. Kupiec powinien sprawiedliwości przestrzegać, żadnego nie oszukiwać. Oracz powinien pracowicie wyrabiać ziemię: te świątobliwie podjęte prace, mogą mu być wielką zasługą przed Bogiem.

Pan BÓG przykazuje nam wszystkim, aby każdy z nas wypełnił powinności stanu swego. 1. Cor. 7. W. 17. mówi S. Paweł Apostoł:



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

Stół: Jako każdemu udzielił BOG, jako każdego wezwał Pan, niech tak postępuje. Każdy w wezwaniu, którym jest wezwan, w tymże niechay trwa: jesteś wezwan poddanym? niedbayże: ale jeśli też możesz być wolnym, raczy tego używaj. Abowiem niewolnik wezwany w Panie, jest Panu ośwobodzonym: także też, który jest wezwan wolnym, jest poddanym Chrystusowym. Każdy w czym jest wezwan, w tym niech trwa przed Bogiem. Y na drugim mieyscu 1. *Thessal: 4. W. 11.* tenże Apostół Imieniem Boskim przykazuje, aby każdy swej sprawy pilnował, y rękami swemi robił, a niczyjegoz nie potrzebował. Zkąd idzie, że to jest przykazanie Boskie, wypełnić powinności stanu swego: kto ich nie wypełnia, grzech popełnia. Przeto gotując się na spowiedź, każdy niech weyrzy dobrze w sumnienie swoje, y niech obaczy, czy dość czyni powinnościom stanu swego: a jeśli obaczy niedbalstwo swoje w wypełnieniu tych powinności, między innymi grzechami niech się y z tego oskarża przed Namiestnikiem Chrystusowym w trybunale pokuty.

To przykazanie wypełnienia powinności naszego stanu, nie powinno nam zdać się surowe: bo one wypełniając, możemy upewnić, y ubezpieczyć zbawienie nasze: bo dość czyniąc powinności naszego stanu, możemy to czynić w Imię Pana JEZUSA: a czyniąc sprawy swoje w Imię P. JEZUSA, pewnie dopomagamy do zbawienia naszego. S. Paweł często nas w listach swoich napomina, abyśmy wszystko to, co według powołania naszego czyniemy, w Imię Pana JEZUSA czynili. Tak *Coloss: 3. W. 17.* mowi: *Wszystko, cokolwiek czynicie mową, albo uczynkiem, wszystko czyncie w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, dziękując BOGU Oycu przezeń.* S. Paweł nie wymuje żadney akcyi by najpodlejszey, ktoraby nie była czyniona w Imię Pana JEZUSA na chwałę Boską. 1. *Cor: 10. W. 31.* Czy, prawi, jećcie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko to czyncie na chwałę Boską. Tak rozumiem, że wy tych słow Apostolskich nie bierzecie o jedzeniu, y piću niepomiarowanym: bo wszelki występki jest przeciw  
prawu

*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

prawu Boskiemu; á zatym nie może się czynić w Imię JEZUSOWE: ale się te słowa Apostolskie rozumieją o pomiarkowanym jedzeniu, o trzeźwym pićiu, y o inszych wszystkich akcyach by naypodleyszych, które nie są z grzechem złęczone: te wszystkie mogą się czynić w Imię P. JEZUSA na większą chwałę BOGA naszego. O jak się nie mamy dziwować dobroci BOGA naszego, który raczy przyimować za wdzięczną sobie ofiarę rzeczy tak podłe! wszystko jest wielko, wszystko jest drogo w oczach Boskich, cokolwiek się czyni z miłości ku BOGU.

Taż jest nauka Augustyna S. który pisząc na Psalm 34. tak mowi: Wiem ja, prawi, że to jest nad wasze siły ustawicznie się modlić przez całe życie swoje: ale dobroć Boska podaje wam łatwy sposób ustawicznej modlitwy, ustawicznego chwalenia BOGA. Cokolwiek czynisz, dobrze czyn, y tym samym nie przestajesz BOGA chwalić, *quidquid egeris, bene age, & laudasti DEUM*. Widźcie, jak to jest rzecz pożyteczna wypełniać powinności swego stanu, y we wszystkich sprawach, y uczynkach swoich szukać BOGA!

Ten pożytek znajduje się tylko w tych akcyach, w tych sprawach, które się mogą BOGU ofiarować: Te się zaś tylko akcye mogą BOGU ofiarować, które nie są złęczone z grzechem, które nie są przeciwko prawu Boskiemu. Nie mogą się BOGU ofiarować excessy, występki, obżarstwa, pijanstwa, kłamstwa, łupieństwa, kradzieże, niewstydy, słowem wszystko to, co się sprzeciwia naywigtzszey woli Boskiej. Dobry Chrześcianin powinien to sobie przepisać prawo: nim zacznie jaką akcyę, wprzód pomyśleć, y pytać się siebie samego: ta akcya, ten uczynek czy może być czyniony dla BOGA? na cześć Boską, z miłości Boskiej?

Dwojaki bowiem jest rodzaj akcyi, y uczynkow naszych, które żadney zasługi przed Bogiem nie mają. Jedne są takie akcye, które nigdy nie mogą być przyjemne BOGU, bo są przeciwne Jego przenaywigtzszey woli. Drugie mogłyby się Panu BOGU podobać, gdyby



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

gdyby były czynione w Imię JEZUSOWE na cześć y na chwałę Boską: á że te akcyje nie bywają kierowane do BOGA, nie bywają czynione z miłości ku BOGU, przeto stają się niepożytecznemi, y nie nam do zbawienia nie dopomagają. O jak wiele przez przeszłe życie wasze czasuście stracili, ktoregobyście mogli na niebo zarobić? jak wiele akcyi waszych darmo minęło, ktorebyście mogli uczynić świętami, gdybyście byli pilniejszymi w drodze Bożej. Widzę was utławicznie pracujących, widzę pod ciężarem jęczących, y niemal upadających! á tych prac, tego ciężaru noszenia, co za cel założyliście? mizerny zysk, pożywienie ciała: á daley nie postąpiliście. Te prace, ten ciężar, który wy ponoście, czyby cięższy wam był, gdybyście to ponościli w duchu pokuty, gdybyście te wasze ciężary ponosili na przeblaganie Majestatu Boskiego grzechami waszemi urażonego? Rynamniey: y owszem te wasze ciężary byłyby lżeysze: bo mielibyście tę poćiechę, że umnieyszacie sobie ciężaru grzechowego, który jest daleko cięższy, niżeli ten ciężar robot, y prac waszych, który was obciąża.

A wy, którzy przez cały dzień ponościliście ciężar dnia, y upału, którzy z towarem swoim jezdźcie po miasteczkach, y dworach, nayprzykrzeyszych czasow, raz od upałow słonecznych upalenia, drugi raz od tęgich mrozow powarzeni, raz pyłem okurzeni, drugi raz walnym deszczem zmoczeni, abo śniegiem pokryci, á to w chłodzić, y w głodzić? gdzie się te wasze farygi, nędze, utrapienia podźiewają? marnie giną, kiedy się do BOGA nie kierują: gdybyście te wszystkie wasze trudy, prace, utrapienia ponosili z miłości ku BOGU, o jak wielkiebyście zebrali skarby dobrych uczynkow, za ktorebyście mogli kupić sobie niebo, y szczęśliwą wieczność. Czy nie jestże to głupstwo? czy nie jestże to szaleństwo, tracić wszystko, kiedy mogłeś zyskać wszystko? Wy moglibyście być policzeni między świętami, á teraz jesteście między grzesznymi: moglibyście być między Anjołami, á teraz jesteście między djabłami:

*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

blami: moglibyście zebrać wielkie skarby dobrych uczynków, a teraz skarbićie skarb guiewu Bożego dla nieprawości waszych w porządku tych waszych nędz, y fatyg. Posłuchaycie piękney przestrogi S. Augustyna Ep: 130. mówiącego: *Non utiliter in tempore vivitur, nisi ad comparandum meritum, quo in eternitate vivatur.* Ze niepożytecznie żyjem na tym świecie, jeżeli nie zbieramy zasług przed Bogiem podczas tego życia, czymbyśmy mogli żyć w błogosławioney wieczności.

Prawda tedy jest, że pilny Chrześcjanin wszystkie sprawy, y uczynki może uczynić świętymi, y BOGU przyjemnemi; teraz już obaczmy, jak wielką jest tego potrzeba, nasze akcye czynić świętymi, y BOGU przyjemnemi?

**P U N K T II.**

**K**To wie, co to jest być Chrześcjaninem, co to jest żyć po Chrześcjanisku, łatwo zrozumie, jak wielką mamy potrzebę sprawy nasze poświęcać, to jest: one czynić świętymi, y BOGU przyjemnemi. Trzeba tedy wiedzieć, że życie Chrześcjaniekie nie iuszego nie jest, tylko ustawiczna modlitwa. Tak Pan JEZUS każdemu Chrześcjaninowi przykazuje *Luc. 18. W. 1. Trzeba zawsze się modlić, a nie ustawać.* Jeżeli trzeba Chrześcjaninowi zawsze się modlić, toć to jest Chrystusowe przykazanie, a nie rada tylko: a zatym Chrześcjanin powinien zawsze się modlić, y w niey nie ustawać. Akto tę powinność wypełnia, zawsze się modli: a zatym takiego Chrześcjanina życie, jest ustawiczna modlitwa. Lecz rzadki Chrześcjanin wie o tym przykazaniu, a jeszcze rzadszy jest, który to przykazanie wypełnia: jednak przez to, przykazanie Chrystusowe nie przestaje być przykazaniem, które S. Paweł Apostoł w listach swoich nie na jednym miyscu ogłasza, już mówiąc *1. Thess. 5. W. 17. Modlcie się bez przestanku, już Col: 4. W. 2. w modlitwie trwajcie, czując w niey z dziękczynieniem, modląc się społecznie y za nas.* Nauczyny się tedy, jako to przykazanie mamy zachować.

N

Trze-



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

*Trzeba zawsze się modlić.* Tego przykazania Chrystusowego, nie trzeba tak rozumieć, że trzeba zawsze być w Kościele na modlitwie, albo że trzeba opuszczać swoje zabawy dla dania czasu modlitwie. Nie tak Święci Apostołowie rozumieli, y wyłożyli to przykazanie Pańskie: Byli oni powołani od Chrystusa na wysoki urząd Apostolski, y Biskupi, a jednak oni nie sądzili być przeciwko godności Apostolskiej bawić się łowieniem ryb, a S. Paweł nie wtydył się rzemiosła rymarstwa, żeby z pracy rąk swoich żył, nie obciążając drugich Chrześcian, których nauczał. Jużem wam przywiódł wyżej naukę S. Pawła, który Imieniem Boskim od wszystkich tego wyciąga, *aby każdy według stanu, y powołania swego swej sprawy pilnował, y rękami swemi robił*; słyszeliście też naukę S. Augustyna, który tak naucza: kto, prawi, wychodzi z Kościoła do zabaw swoich, ten nie przerywa swej modlitwy, byleby w zabawach swoich miał myśl, y serce swoje podniesione do BOGA.

Coż tedy trzeba czynić, żebyśmy wypełnili to przykazanie Pańskie? trzeba, cokolwiek czynim, czynić dla BOGA, na chwałę Jego, z miłości Jego, trzeba to czynić z posłuszeństwa ku BOGU, który nas puścił na ten stan, w którym robić potrzeba: słowem, trzeba wszystkie akcye kierować do BOGA: y ten to sposób nam daje P. BOG na wypełnienie swego przykazania, ustawicznie, y zawsze się modlić: y dla tego mowił, że trzeba poświęcać nasze akcye, y sprawy: bo jeżeli nasze sprawy stoją za modlitwę, tym samym poświęcają się, y stają się świętymi, BOGU przyjemnymi, y nam do zbawienia pomagającymi. S. Aug: *Ep: 130.* naucza nas, że modlitwa nie inszego nie jest, tylko podniesienie myśli do BOGA, tylko żądza chwalić BOGA, kochać BOGA: Cokolwiek tedy czynisz, jeśli w tej robotcie masz myśl podniesioną do BOGA, jeżeli żądasz przez tę akcyę chwalić BOGA, kochać BOGA, pewnie tym samym się modlisz, y akcye twoje poświęcasz. *Quidquid agis, si desideras, non intermissis orare.* Jeśli tedy w porządku robot naszych, prac naszych

*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

fzych by naycięższych serce nasze wzbija się ku BOGU, pracując, robiąc, urzędowi naszemu dość czyniąc, y funkcyą naszą pełniąc, modlemy się, y tym sposobem mamy szczęście nie opuszczając ani zabaw, ani powinności naszych, wypełnić to przykazanie ustawiczney, y nieprzerwaney modlitwy.

Druza też obligacya, abo powinność Chrześcianina nie barżicy wiadomsza, jako y pierwsza, jest ta: w tym życiu zgromadzać dobre uczynki. Wiele jest takich Chrześcian, ktorzy rozumieją, że dość czynią Chrześcianiskiey powinności, kiedy, kiedy niekiedy jaki dobry uczynek zdziałają, kiedy naprzykład pewnego czasu pomodlą się, kiedy jaką małą jałmużną ubogiego opatrzą, kiedy niekiedy kazania, nauki duchowney posłuchają: y już rozumieją, że przykazanie Pańskie doskonale wypełnili. Ale czy tożto jest zgromadzać dobre uczynki, co nam Chrystus Pan przykazuje? Posłuchawcie samego Chrystusa mówiącego *Matt: 7. W. 17. Dobre drzewo rodzi dobre owoce: drzewo, które nie przynosi dobrych owocow, będzie wycięte, y w ogień wrzucone.* Czy chowałby w sadzie swoim gospodarz taką jabłoń, abo gruszkę, ktoraby tylko kilka jabłek, abo gruszek, y to małych, niesmacznych rodziła co rok? czy nieby raczey to niepłodne, y skąpe drzewo podciął, a insze drzewo buynieysze posadził, abo wszczepił? Ale wyraźnocy jeszcze na inszym mieyscu Chrystus nam przykazuje zgromadzać dobre uczynki *Matt: 6. W. 19.* mówiąc: *Nie skarbćcie sobie skarbow na ziemi, ale skarbćcie sobie skarby w niebie.* Jako jeden y drugi pieniądz nie jest skarbem, ale skarb znaczy gromadę pieniędzy; tak skarb duchowny, który każe Chrystus zbierać, nie są jakie małe dobre uczynki, ale trzeba ich jak naywięcey, jak najlepszego waloru w oczach Bożkich zgromadzić, ażeby te dobre uczynki, które za nami do nieba idą, mogły się skarbem nazwać.

Bierzmy w tej mierze przykład od łakomego człowieka: ten nie kontentuje się małą sumą drobnych pieniędzy, ale zbiera, zgroma-



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

dza jak najwięcej złota, srebra, drogich kamieni, kleynotow, aby można o nim mówić, że skarb zebrał. *To synowie ciemności*, jako Ewangelia mówi, *rośtropnieysi za Synow światłości*, uczą nas, co to jest skarb zbierać na żywot wieczny: nie jest to małą jaką kwotę mieć dobrych uczynków: cośmy dotychczas czynili dobrych spraw, nie zasługuje na imię skarbu: ale trzeba więcej a więcej sprawować dobrych uczynków, abyśmy skarb zebrali, który z sobą do nieba poniesiemy.

Ale rzeczeć: my ubodzy jesteśmy, nie możemy wielkich jałmużn ubogim dawać, nie możemy Kościołów, szpitalow, klasztorow fundować, ołtarzow wystawiać: a do tego ludzie roboczy jesteśmy, nie możemy długo pościć: bo poszcząc zostalibyśmy słabemi, y nie sposobnemi do roboty: nie możemy się długo modlić: bo musimy się do zabaw naszych kwapić: jakże mamy zgromadzać skarby dobrych uczynków, których nie możemy czynić? Na to odpowiadam: że Pan Boghy was przyjął y za fundatorow Kościołów, szpitalow, y za jałmużników, gdybyście wasze roboty, prace, pańszczyzny, oddawania czynszow, zsympowania działka umieli poświęcać, y BOGU przyjemnemi uczynkami czynić: Wy z pracy rąk swoich karmicie Pańow, z waszych czynszow ich szkatuły ładujecie, a oni z zysku waszego fundują, nadawają Kościoły, jałmużnami opatrują ubogich: gdybyście tedy z miłości ku BOGU pańszczyzny odrabiali, czynsze oddawali Panom swoim, jakoby przez ich ręce chcąc ubogim jałmużnę dawać, Kościoły, y ołtarze stawiać, o jakbyście wielki przez życie swe skarb zebrali dobrych uczynków? Samo oranie, bronowanie, są to dobre uczynki, kiedy się to czyni z miłości ku BOGU. Wiele prac podejmujecie, wiele robot z dobrą intencją na chwałę Boską odprawujecie, tyle dobrych uczynków działacie, któremi skarb wasz pomnażacie, który z sobą do nieba poniesiecie: bo uczynki nasze idą za nami na tamten świat. Umieściez tedy dobrą intencją, y miłością ku BOGU poświęcać wasze

sze prace, wasze roboty, á każda akcyá wasza będzie dobrym uczynkiem. O jakże wiele dobrych uczynków waszych do nieba przestanych po śmierci znajdziecie, z których się na wieki będziecie cieszyć, jako z nicościanego skarbu z niekończonych zasług Chrystusowych zbogaconego. Widźcie, jak wielka jest potrzeba poświęcenia przez dobrą intencją spraw naszych, gdyż tym sposobem możemy zebrać wielkie skarby dobrych uczynków, y wypełnić to przykazanie Chrystusowe: Skarbicie skarby w niebie.

Dobry tedy Chrześcianin zawsze dzień zaczyna od modlitwy; udając się do swej roboty, nie przerywa swej modlitwy, y robiąc modli się: bo w robocie ma serce, y myśl podniesioną do BOGA: zawsze we wszystkich sprawach zpatruje się na BOGA: y tak, co moment przez całe życie swoje, zgromadza skarb dobrych uczynków. O jak szczęśliwy taki stan! kto by go sobie nie życzył? Pokazawszy wam, jak wielka jest potrzeba poświęcania naszych codziennych spraw przez dobrą intencją, teraz mam wólgę podać wam sposoby, jako powinniśmy akcyę naszą poświęcać.

### P U N K T III.

Pierwszy sposób poświęcenia naszych spraw, jest przed każdą akcyą poradzić się BOGA. S. Aug: lib: de Trin: c. 3. mówi: że dobry, y mądry Chrześcianin we wszystkich sprawach radzi się BOGA, y nim jaką sprawę zacząć, radzi się przedwieczney mądrości, jak ją odprawić? Y tak dobry Chrześcianin żonaty, radzi się BOGA, jak ma postępować z żoną swoją, Ociec, jak się ma obchodzić z dziećmi swemi, gospodarz, Pan z czeladką swoją? Każdy Chrześcianin w dzień święty powinien poradzić się Pana BOGA, jak ma ten dzień święty święcić? w dzień roboczy, jak ma robić, z jaką uśilnością, pilnością, y z jakiej pobudki? y zaraz mu oświecenie od BOGA przyjdzie, że tym, y tym sposobem trzeba się z bliźnim obchodzić, to, y to czynić, albo nie czynić, tak, albo owak akcyę swoją odprawować.

Drugi



*W Niedzielę czwartą po Świątkach.*

Drugi sposób podaje S. Paweł: aby nasze sprawy potoczne były święte, BOGU miłe, y nam do zbawienia dopomagające, trzeba je czynić *w Imię Pana naszego JEZUSA Chrystusa*: co inaczej działać się nie może, tylko każdą akcyą zaczynając od modlitwy wnetrzney: to jest: sercem do BOGA wzdychając, że tę akcyą, tę sprawę ofiaruję Tobie Oycze przedwieczny przez najmiłszego Syna Twego, a Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który y teraz w niebie zawsze żyjąc, nie przestawa *wstawiać się za nami*. Hebr: 7. V. 25. y żeby Tobie ta ofiara moich spraw była przyjemniejsza, łączę ją z nieskończonę ceny zasługami tegoż Zbawiciela mego. O jakże to piękny sposób poświęcenia każdej akcyi naszej zasługami Chrystusa Pana, które są BOGU najmiłsze: a zatym y sprawy nasze z niemi złączone, nie mogą być BOGU nie płatne, nie przyjemne: jako wełna posarbowana kokiem, to jest: drogą czerwoną farbą napojona staje się purpurą, y jest daleko droższa, niż sama przez się wełna: abo jako naczynie jakie srebrne, abo miedziane gdy się pozłoci, daleko ważniejsze, y droższe jest: tak nasze sprawy, uczynki złączone z zasługami Chrystusowemi stają się niby pozłoconemi, y prawie Boskiemi, BOGU Oycu nader przyjemnemi.

Jakub Patryarcha ubrawszy się w suknie starszego Brata swego Ezawa, otrzymał błogosławieństwo od Ojca swego Izaaka. Jeśli y my nasze sprawy będziemy łączyć z zasługami Chrystusa Pana, staniemy przed przedwiecznym Oycem, niby przyodżiani w drogie szaty Zbawiciela naszego, który z miłości ku nam biorąc na się naturę ludzką, stał się Bratem naszym. O jak miłemi, jak wdzięcznemi pokażemy się w oczach Boskich przybrani najdroższymi zasługami najmiłszego Syna Jego: gdy się tak strojno w oczach Boskich pokażemy, nie podobna jest, ażebyśmy dla zasług Pana JEZUSA już nam przywłaszczonych, nie otrzymali błogosławieństwa Boskiego. O jak my szczęśliwemi znajdziemy się przy śmierci naszej, kiedy w tej sukience zasług Chrystusowych staniami przed Nim, kiedy

*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

dy obaczmy wszystkie nasze akcyę przez dobrą intencyą niby położone, y ubóstwione. Tymże tedy sposobem robmy, pracujemy na szczęśliwą wieczność. Wszystkie prace, trudy, są niepożyteczne, y marnie giną, jeżeli się nie kierują do BOGA. Przeciwnym sposobem wszystko jest nam pożyteczno, wszystko jest chwalebno, wszystko jest przyjemno BOGU, cokolwiek czynim dla BOGA, z miłości Boskiej, aby się Jemu tu podobali, a w niebie na wieki z Niego się cieszyli.

**Na Niedzielę piątą po Świątkach**  
**K A Z A N I E**

*O pokucie.*

**D**ziśieysza Ewangelia powiada, iż ktoby rzekł na brata swego szalony, zasługuje na potępienie do ognia piekielnego. Ach jak to straszną karą sprawiedliwy Sędzia BOG nasz karze tych, którzy w grzechu śmiertelnym umierają! Taż Ewangelia na drugim miejscu *Matth. 25. W. 41.* świadczy, że Syn Boży na owym strasznym sądzie rzecze tym, którzy stać będą po Jego lewicy: *Idźcie przekłócić w ogień wieczny, który jest nagotowany dla diabłu, y aniołom jego.* Ktokolwiek ciężko Pana BOGA obraził, nie może inaczej uysć potępienia wiecznego, tylko przez prawdziwą pokutę. O jak wiele jest Chrześcian, którzy w grzechu śmiertelnym leżą, y są w niebezpieczeństwie wiecznego zatracenia: bo gdyby w tym stanie umarli, pewnieby na wieki zginęli: a jednak nie starają się BOGA rozgniewanego przebłagać przez szczerą pokutę. Są tacy podobni do niebezpiecznie chorego na ciele, który żadnego nie przyjmuje lekarstwa, którymby poratował zdrowie swoje.

Dla BOGA grzesznicy, wy jesteście w niebezpiecznym stanie: wam grożą śmiercią wieczną! a wy jednak na to nie drżycie, ani się przestraszać! Chcę tedy wam na terazniejszy mowie mojej wy-

perswa-



*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

perswadować zbawienną pokutę, przez którąbyście się pojednali z Bogiem. A naprzód: pokażę wam potrzebę pokuty. Powtore: pokażę wam, na czym zależy pokuta. Potrzebie: podam niektóre sposoby zbawiennej pokuty, y wypłacenia się z długow grzechowych.

**P U N K T I.**

**P**otrzeby pokuty nauczmy się od wielkich, ba naywyższych Kaznodziejow pokuty, to jest: od Prorokow, od S. Jana Chrzęściciela, od samego Pana JEZUSA, od Apostołow, y od dawnych Oycow Świętych. Czy możecież nie dać wiary tak wielkim Kaznodziejom pokuty?

Z Prorokow stawię wam Izaiasza nayprzedniejszego Proroka, który c. 1. W. 16. temi słowy nam ukazuje potrzebę pokuty. *Omyćcie się, prawi, czystemi bądźcie: oddalście złość uczynkow waszych od oczu moich; przestańcie złe czynić, a uczcie się dobrze czynić. Szukajcie sądu, podźwignijcie uciśnionego: Sąd czynicie sierocie: uymyćcie się o krzywdę wdowy: y przychodźcie, y rosprawcie się ze mną, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze, jako szarłat, nad śnieg zbieleją. Choćby były czerwone, jako karmazyn, jako wełna wybielają.* W tym tekście upewnia nas Prorok, że każdy grzesznik pokutujący może otrzymać odpuszczenie grzechow. Te słowa grzesznym wielce są pocieszne: bo sam Pan BOG mówi, że sumnienie, choćby nie wiem, jakby było zaszczone, może stać się białym, jako śnieg, abo jako wełna nayezystsza. Z tym wszystkim jednak, grzesznicy, nie pobłażamy sobie: do tego szczęśliwego stanu nie można przyiść, tylko drogą pokuty, która według słow Proroka na dwóch punktach zawisła: *przestać złe czynić, y nauczyć się dobrze czynić.* To jest: nauczyć się czynić godne owoce pokuty. Te dwie kondycye są essentialne części pokuty, bez których pokuta nie może być prawdziwa. Kto te kondycye wypełni, spodzieway się grzechow twych odpuszczenia: ale kto tych kondycyi nie wypełnił, bynamnicy nie

*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

tusz sobie o tym szczęściu, żeby grzechy twoje czarne jak węgiel, miały się wybielić jak śnieg, albo jako wełna najezyścijsza.

Po Prorokach przyszedł S. Jan Chrzęciiciel, który prawdziwie może się nazwać Kaznodzieją, albo Predykatorem pokuty. Jego mowa jest krótka, ale węzłowata, y dobrze wyrażająca potrzebę pokuty. Posłuchajmy S. Jana Chrzęciiciela, który za wyrokiem samey przedwieczney Prawdy, *jest więcej niż Prorokiem Matth. 11. W. 9.* co też on o potrzebie pokuty mówi? *Matth. 3. W. 10. Już siekiera do korzenia drzewa przyłożona jest. Wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, wycięte będzie, y w ogień wrzucone. Rodzaju jaszczurczy, któż mam pokazać, abyście uciekali od następującego gniewu? Czyńcież tedy owoc godny pokuty.* Jakoby rzekł: Grzesznicy, upamiętajcie się! oto już siekiera sprawiedliwości Boskiej nad wami wiśi: podetnie was, y w ogień was wieczny wrzuci. jako drzewo niepożyteczne, owocu nieprzynoszące. Ktorego gniewu Boskiego abyście uszli, nie masz innego sposobu, tylko udać się do pokuty, a to do pokuty nie jakiegokolwiek, ale do pokuty godnej owocu rodzącej: *Czyńcie godne owoce pokuty.* Ktoremi słowy S. Jan dwóch rzeczy wyłącza od grzeszników, naprzód: aby czynili owoce pokuty: powtórę: aby godne czynili owoce pokuty, to jest: proporcjonalne do wielkości grzechów.

Posłuchajmy już samego najwyższego Mistrza, albo Nauczyciela Kaznodziejów, to jest: Pana naszego JEZUSA Chrystusa każącego o pokucie z okazji wyciętych z rozkazu Piłata Galilejczyków. *Luc. 13. W. 2. Rozumiecie, mówi P. JEZUS: że ci Galilejczycy nad wszystkich innych Galilejczyków grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? Bynamniey, powiadam wam: lecz y wy jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie. Jako ośmnaście onych, na których upadła wieża w Syloe, y ich pobiła, mniemacie, żeby y oni winniejszemi byli nad wszystkich ludzi mieszkających w Jeruzalem? bynamniey mówię wam: y owszem jeśli y wy pokutować nie będziecie, wszyscy*



*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

*scy także zginiecie. Co może nam być potrzebniejszego, jako to, co nas zachowuje od wieczney zguby? Otoż widzieć, że sam Zbawiciel grzesznikom zgubą grozi: lecz od tey zguby pokuta zachowuje, y broni człowieka: jeżeli pokuty nie będziecie czynić, wszyscy zginiecie.*

Prawdać, że Pan JEZUS żyjąc na tym świecie, wiele czynił dla grzeszników: ich ustawicznie szukał, na ich obiadach, na ich ucztach naydował się: y lubo Jemu przymawiano, że z grzesznikami przestaje, obcuje, jada; jednakże te przymówki nie osłabiły miłości JEZUSOWEY ku grzesznikom, nie oderwały naymiłosierniejszego serca JEZUSOWEGO od miłości grzeszników. Z tym wszystkim jednak Pan JEZUS zawsze grzesznym pokazywał żądzę swoją, aby się oni nawrócili do BOGA, zawsze im przekładał potrzebę pokuty: *Przyszędem, prawi, Luc: 5. W. 32. wzywać grzesznych do pokuty.* Prawdać to jest, że Pan JEZUS wzywa was do siebie grzesznicy, y że wam drogę do zbawienia otwarza: ale ta nie insza jest droga, tylko droga pokuty. Trzeba tedy wnieść na tę drogę: bo inszą drogą do zbawienia przyjść nie możemy. Bez pokuty łaska pojednania się z Bogiem nie bywa dana. *Jesli nie będziecie pokutowali, wszyscy zginiecie.*

Święci Apostołowie w szkole Chrystusowej dobrze wyćwiczeni nie mogli inšzey nauki podawać ludziom, tylko tę, ktorey się nauczyli od samego Nauczyciela swego. Pan JEZUS opowiadał pokutę: y Apostołowie opowiadali pokutę. Mamy Apostołów naukę o potrzebie pokuty napisaną w Piśmie Świętym. *Akt: 2. W. 37.* Dzieje Apostolskie opisują Piotra S. napelnionego Duchem Świętym, opowiadającego cudowne Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, ktorego żydźci byli na śmierć na krzyżu zamordowali. To słysząc żydźci, ktorzy go byli ukrzyżowali, skruszeni są na sercu, y rzekli do Piotra, y do innych Apostołów: *Coż mamy czynić Mężowie Bracia? A Piotr do nich rzekł: Pokutuycie.*

Poslu-

*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

Posłuchajcie jeszcze y S. Pawła kazącego w Arcopagu *Akt: 17. W. 30.* Oznajmuje teraz Pan BOG: aby wszyscy, y wszędy pokutowali. Y na drugim mieyscu *Akt: 26. W. 20.* tenże S. Apostoł dając sprawę Krolowi Herodowi Agryppie o swoim powołaniu do JEZUSA na nawrocenie żydow, y pogan do poznania Chrystusa Syna Bożego prawdziwego Mesiysza w raju jeszcze zaraz po grzechu pierwszych Rodzicow naszych obiecane, wnetże przydał: *Przeto ja Krolu Agryppo, nie byłem niewiernym niebieskiemu widzeniu, ale na-przód w Damaszku, y w Jeruzalem, potym po wszystkiey Krainie Judzkiej, a potym y poganom opowiadałem, aby pokutowali, y nawro-cili się do BOGA, czyniąc uczynki godne pokuty.* Widżicie grzeszni-cy, czego od was Apostołowie wyciągają, to jest: abyście pokutowa-li, a nie jakkolwiek pokutowali, ale pokutowali czyniąc uczynki godne pokuty.

Naostatek posłuchajmy Oycow Świętych dawnych wiekow, kto-rzy w krotce po Apostołach żyli. W pięćdziesiąt lat po śmierci S. Pawła Apostoła żył w Afryce, y w Rzymie mądry Kapłan Tertulli-an: ten l. de penit: c. 4. mowi: Człowiek ochrzczony we Chrście Świętym odbiera odpuszczenie grzechow: kiedy po Chrście w grzech śmiertelny upada, jego życia Chrześcijańskiego łodka rozbija się w tym to morzu świata tego. Po tym rozbiciu łodki człowiek grze-szny czy może się ratować? odpowiada ten stary Doktor: że może: bo, prawi, Pan BOG mu nagotował deskę, ktorey grzeszny chwyći-wszy się, za pomocą Boską może wypłynąć, y salwować się: jeżeli się grzesznik nie chwyći tej deski pokuty świętey, niepochybnie pogrążony będzie w przepaści piekielney. Nie masz, mowi tenże Doktor: grzesznikowi inšzey drogi do zbawienia, tylko albo pokuto-wać, albo zginąć na wieki.

Pospolicie Święci dawni Doktorowie, jako to S. Chryzostom, S. Grzegorz Nazyanzeński, S. Pacyanus w Kościele Chrystusowym uznawają dwojaki Chrzest: to jest: Chrzest wody, y Chrzest łez po-kutnych.



*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

*łutnych.* Przez Chrześc wodny obmyć jesteśmy Krwią Baranka bez zmazy, w ktorej Krwi Chrystusowej dusze nasze są wybielone nad śnieg, y jesteśmy przypuszczeni do stanu niewinności bez naznaczenia nam żadney pokuty y kary. Ale gdy zapomniawszy łaski Bożej na Chrście Świętym wziętey, odważamy się na ciężkie przestąpienie prawa Boskiego, natenczas stajemy się niewolnikami szatańskimi. Jakże z tey niewoli wybić się? jako łaskę Boską straconą przez grzech odyśkać? inaczej nie można, tylko przez *chrzest łez pokutnych.* Tamten Chrzest wody jest łatwy, lekki, bez żadney pracy naszej; ale ten drugi Chrzest łez pokutnych, jest trudny, ciężki, pracowity: bo trzeba w nim jęczeć, ze łzami Pana BOGA przepraszać: do tego trzeba przydać post, umartwienie ciała, jałmużnę ubogim, y insze uczynki nas samych karzące.

Prawdać to, że w pierwiastkach Kościoła Bożego za publiczne, abo jawne grzechy, jako to tych, którzy na mękach zapierali się Chrystusa, y bałwanom ofiarowali, także publicznych cudzołożników, także zabójców, przez kilka, abo kilkanaście lat surowie karano, nim im rozgrzeszenie mocą Chrystusową Kapłani dawali: a to czynili dla przestradchu inszych Chrześcian, ażeby się tak szkaradnych grzechow kajali. Teraz gdy z łaski Bożej te jawne grzechy ustały, za ustaniem prześladowania, y oraz gdy w Chrześcianach gorącość ducha w wypełnieniu karności Kościelney ostrygła, Spowiednicy widząc prawdziwie żałujących grzeszników, kontentują się zadaniem małej pokuty y za wielkie grzechy, y zaraz ich do odpuszczenia grzechow, y do pojednania się z Bogiem przypuszczają, woląc ich już przez absolucyę Kapłańską pojednanych z Bogiem, y już łaską Bożą poświęconych odesłać do czysca, abo też puścić ich na dobrowolną pokutę, niżeli z wielką pokutą niepojednanych z Bogiem posłać do piekła: y dla tego Spowiednik rozgrzeszywszy penitenta, tę nad nim modlitwę przydaje: *Męka Pana naszego JEZUSA Chrystusa, zaśluga Przenajświętszey Panny Boga-Rodzicy MARYI,*

*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

**MARYI**, y wszystkich Świętych, y cokolwiek dobrego uczynisz, *abo co złego cierpliwie zniesiesz, niech będzie tobie na odpuszczenie grzechów twoich względem kary* (bo względem winy odpuszcili się przez absolucyą) *na pomnożenie w tobie łaski Bożej, y na nagrodę żywota wiecznego.* Więcey bowiem u BOGA waży jedno westchnienie, jeden paćierz, jednego dnia post od człowieka w łasce Bożej zostającego odprawiony, niżeli wszystkie pokuty, posty, jałmużny, modlitwy przez sto lat y więcej odprawowane od człowieka jeszcze nie pojednanego z Bogiem, y jeszcze nieprzyjacielem Boskim będącego.

Potyśmy mowili o potrzebie pokuty, teraz już obaczmy, na czym pokuta zależy? *abo, co to jest pokutę czynić?*

## P U N K T II.

**N**Aprzod: są niektorzy, którzy rozumieli, że pokutę czynić, nie innego nie jest, tylko poprzestać grzeszyć, poprzestać P. BOGA obrażać. Ale się tacy barzo mylą: bo czy dość Synowi do prześlągania Oycy, poprzestać Oycy swego obrażać, którego tak wiele razy do gniewu pobudził? Prawdać to, że do pokuty należy poprzestać grzeszyć: ale nie dość na tym, że poprzestał kto grzeszyć, ale też trzeba za dawnieysze grzechy żałować, y one przed Nami: stnikiem Boskim na spowiedzi wyznać, trzeba też akty pokutne czynić. Mowi S. Grzegorz Papież *part: 3. Paster: adm: 31. Pisarz czy przez to dawne pismo swoje wymazał, wygłozował, że od pisania przestał?* że nie dawnemu swemu pismu nie przydał?

Powtorę: błędzą też y ci, którzy rozumieją, że dość za grzechy swe wypokutowali, kiedy wszystkich grzechów swoich, ile mogli pamiętać, Kapłanowi się wyśpowiadali. Prawdać to, że spowiedź, *abo wyznanie swoich grzechów przed Kapłanem, jest częścią potrzebną Sakramentu pokuty:* ale nie dość spowiadać się zupełnie do zupełności pokuty: krom spowiedzi trzeba żałować, że BOGA



*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

GA najwyższego Pana nieskończenie dobrego obraził, gwałcąc Jego przykazania, trzeba mieć mocne przedsięwzięcie nigdy odtać Pana BOGA nie obrazić, trzeba do zaślug Chrystusowych, ktorych wysługa przypuszczasz się do Synowstwa Boskiego, przydać też cokolwiek y swego: to jest: modlitwy przydłuższe, umartwienie ciała przez klęczenie, przez post, przez dyscypliny, jakmużną ubogim według przemożności każdego: y toto jest czynić owoce godne pokuty.

Potrzenie: Im kto większe grzechy popełnił, tym większą powinien podeymować pokutę. S. Cyprian *de lapsis* mowi: *Pœnitentia crimine minor non fit.* Niech, prawi, pokuta nie będzie mnieysza, niż grzech: im ciężey Syn Oyca, sługa Pana swego obraził, tym na większą karę ofiaruje się, chcąc go przebłagać. Ztąd co może się pozwolić człowiekowi niewinnemu, który nigdy P. BOGA cięższym grzechem nie obraził, nie trzebaby pozwalać tym, ktorzy P. BOGA ciężko obrażili, y ktorzy mają potrzebę pokutować za swe grzechy. Tak naprzykład, człowiek niewinny, który P. BOGA nigdy cięższym grzechem nie obraził, może we Srzody z mięsem na chwałę Bożą darow Bożych pożywać, może w Soboty z mięsem jeść, może w Święta, y innych czasow hoynicy się pościć y rozweselić się: ktorzy zaś są w stanie pokuty, powinni by y od tych ućiech godziwych wstrzymywać się. Tak przedtym starzy penitentowie mawiali, gdy ich na cześć, na bankiet zapraszano, za świadectwem S. Pacyana z Senatora Rzymskiego Biskupa Barcelloniskiego *paræn: ad pœnit: Si quis ad convivium roget, dic: ista felicitibus! ego deliqui in Dominum, & periclitor in æternum perire: quò mibi epulas obtrudis, qui Dominum læsi?* Gdy więc, prawi, kto na ucztę zapraszać będzie, odpowiedz mu: gdzie mnie o uczcie myśleć, który BOGA mego obrażilem, y zostaję w niebespieczeństwie wieczney zguby! Zapraszay sobie szczęśliwsze dusze, które pokuty nie potrzebują. Te ućiechy mogą służyć niewinnym ludziom, ktorzy nie

zgrze-

*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

zgrzeszyli: ale mnie przynależą uczynki pokutne, abym się jemi wypłacił sprawiedliwości Boskiej.

Poczwarte: pokuta prętką, krótka rzadko bywa prawdziwa. Jako to bowiem może być, po tak wielu grzechach popełnionych, pozbyć wszystkiego za jedną półgodziny, abo też y za godzinę? y czy jużś tak prętko wypokutował za twe grzechy? Prawdać to, że y w jednym momencie może być przypuszczon grzesznik do łaski Bożej, kiedy skruszonym sercem Tzczerze się do BOGA nawróci, ile gdy jeszcze przytąpi Kapłanikie rozgrzeszenie. Ale to często się dzieje, że P. BOG w Sakramencie pokuty odpuściwszy grzesznikowi winę, y karę wieczną, zatrzymuje jeszcze karę doczesną, którą sam penitent powinien wypełnić, aby dość uczynił sprawiedliwości Boskiej, która żadnego grzechu bez kary nie przepuszcza: przeto grzesznik y po absolucyi powinien trwać w aktach pokutnych: powinien dzień y noc oplakiwać głupstwo swoje, że BOGA niekoczony godności śmiać obrazić, aż się dostatecznie wypłaci sprawiedliwości Boskiej. Mowi S. Ambr: *serm: 15. Dom: 1. quadrag: Penitentem hominem dico, qui diebus ac noctibus ingemiscit, qui repellit, quod malè fecerat, qui post concupiscenciam suam non vadit, & voluptatibus se suis privat.*

**P U N K T III.**

**C**zas już wam pokazać sposób zbawiennej pokuty, którąbyście mogli wypłacić wszystkie długi grzechowe, y za nie dość uczynić: á ten sposób od Pana BOGA wam podany macie w stanie waszym. Po utraconey pierworodney sprawiedliwości w pierwszym Oycu naszym, tak staliśmy się wszyscy ludzie skłonni do grzechu, że ledwo w którym stanie kto jest, któryby w ciężki grzech nie upadł. Lecz, słuchacze moi, wasz stan wiejski, lubo także jest skłonny do grzechu, jako inne; to jednak ma szczęście nad inne stany, że wy możecie doskonale wypokutować za wasze ułomności, że za grze-



*W Niedzielę piątą po Świątkach.*

grzechy swe możecie doskonałą uczynić pokutę. To bowiem życie wasze, nudne, pracowite, częstokroć w wielkim niedostatku słusznego jedzenia, picia, odzienia, w chłodzie, y w głodzie, prawdziwie może uść za naysciślejszą pokutę. Gdyby na przykład któremu największemu grzesznikowi dobrze się względem fortuny mającemu Xiądz za pokutę naznaczył przez siedm, albo dziesięć lat życie prowadzić kmiecc: robić, pracować, jak kmieć, orać, bronować, zaśiewać, żąć, kościć, młócić, jak kmieć, nie więcej, ani delikatniej jeść, y pić, tylko, jakich potraw, y napoju pożywa kmieć; gdyby temuż przez dziesięć lat za pokutę naznaczono chodzić w siermiedze, jako chodzi kmieć; czy nie byłaby wielka pokuta włożona by na największego grzesznika? Każdy przyzna, że pewnieby pomieniona pokuta była barzo wielką, y surową.

Czemuż robaczkowie ziemscy, kmiotkowie, którzy nie na siedm, albo dziesięć lat, ale na całe życie wasze od Opatrzności Boskiej skazani jesteście na prace, trudy, niewczaszy, niewygody, na niedostatki w jedzeniu, w pićiu, w odzieniu, czemu, mówię, tego nie ponosiscie w duchu pokuty? O gdybyście wy wasze prace, wasze satygi, wasze poty, wasze niedostatki przyimowali od BOGA jako słuszną karę za grzechy swoje! y gdybyście one, á jeszcze złączysz z zasługami Zbawiciela naszego, ofiarowali BOGU naszemu na dość uczynienie za grzechy swoje, nie tylkobyście się wypłacili z długów waszych przez grzech zaciągnionych, ale też zaśluzilibyście prosto iść do nieba po śmierci waszey, y otrzymać w niebie większą chwałę nad innych Świętych, którzy tak pracowitego, tak trudzacego ciała życia na świecie nie prowadzili. Y toć to jest, co Spowiednik po absolucyi każdego penitenta przykłada: *Passio D. N. J. C. &c.* Męka Pana naszego JEZUSA Chrystusa, zasługi Przenajbłogosławiejszey Panny MARYI, y wszystkich Świętych, y cokolwiek dobrego uczynisz, albo co złego cierpliwie zniesiesz, niech będzie tobie na odpuszczenie kary, na pomnożenie łaski, y na zaślugę chwały wieczney.

Teraz

*W Niedzielę szostą po Świątkach.*

Teraz zaś najmiłsi kmiotkowie, karmiście Panow, żywot cale pokutny prowadźcie, gdyż tak surowe życie wiedziecie, jakiego żaden Zakonnik nie wiecie, a jednak ta wasza tak surowa pokuta żadnego wam pożytku na zbawienie nie przynosi: bo nie w duchu pokuty to wszystko ponosicie. Postrzeżcie się przynamniej teraz, a odtąd w robotach, w pracach waszych, w niedostatkach, y ciężkościach waszych dziękujcie BOGU, że was na pokutny stan puścił, w którym możecie y za grzechy wasze dość uczynić, y zasłużyć na pomnożeniu tu na ziemi więkkszej w was łaski Bożej, a w niebie na pozyskanie chwały wieczney. W pracach, w niedostatkach waszych nie mruczcie przeciwko BOGU, ale raczey te wszystkie trudy przyjmujcie sobie za pokutę, którąbyście BOGA prześlągali za grzechy wasze. A tak się sprawując, po tym pokutnym życiu, bądźciecie się w niebie z Aniołami cieszyli z wieczney zapłaty, gdzie nie macz ani pracy, ani trudu, ani żadnego niedostatku.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę szostą po Świątkach.*

**Wielkarzefza była z JEZUSEM, a nie mieli coby jedli. Marc. 8.**

*O ubóstwie.*

**P**AN JEZUS nie raz się oświadczył, że był od Oycy swego przedwiecznego poślany, aby opowiadał Ewangelią ubogim. To się nie mowi, żeby Pan JEZUS nie przyszedł dla wszystkich ludzi: Wszystkich On tak ubogich, jako y bogatych wzywa do poznania Ewangelii swojej. Czemuż tedy Pan JEZUS oświadcza się mieć osobliwe staranie o ubogich, kiedy powiada się być poślany na opowiadanie Ewangelii ubogim? Przez to, nam Zbawiciel daje znać, naprzod:



*W Niedzielę szóstą po Świątkach.*

że ubodzy tak są Mu mili, jako y bogaci, y tym samym zawstydzają hardość, y pychę tych, którzy gardzą ubogimi. Powtore: P. JEZUS obrał sobie racz y ubogich, niż bogatych na pokazanie tego, że wielkie powodzenie Ewangelii, y nawrócenie świata do Chrystusa nie pochodziło z sił ludzkich, ale to powodzenie trzeba przypisać jedynie wszechmocney mocy BOGA Zbawiciela naszego. *Słuchajcie Bracia moi mili, mówi S. Jakub c. 2. W. 5. Czyliż BOG nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatemi w wierze, y dziedzicami królestwa, które BOG obiecał tym, którzy Go miłują?*

W Ewangelii dziśieyszey wielkie mnostwo ludzi idzie za Panem JEZUSEM: á ci wszyscy byli ubodzy. Tak to ubodzy mają szczęście iść za Panem JEZUSEM. Pan JEZUS też mił ubogich przyimuje, ma politowanie nad niemi, y tak wielki cud czyni, aby ich nakarmił. Bierście ztąd pociechę ubodzy ludzie! jeżeli was ludzie odrzucają, Pan JEZUS wami nie gardzi! Mam ja dziś wolę przelożyć ubogim szczęście stanu ich, że mogą w tym stanie ubogim wielkimi świętymi zostać. Tę mowę moję rozłożę na dwie części: w pierwszey pokażę pożytki ubóstwa, á w drugiej nauczę, jakie ubodzy mają mieć w sobie dyspozycye, ktorych P. BOG po nich wyciąga, ażeby zbawienny odnieśli pożytek z ubóstwa swego.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### *O pożytkach ubóstwa.*

**T**Rzy mam uwagi, które wam myślę przelożyć na poznanie pożytków ubóstwa. Naprzód: stawię przed oczami waszemi Pana naszego JEZUSA Chrystusa za przykład, y wzor ubóstwa. Powtore: przelożę wam, jak P. JEZUS obchodzi się z temi, ktorych ma w osobliwym kochaniu. Potrzebie: przelożę wam naukę Chrystusową, którą nam o ubóstwie zostawił.

Co się tycze przykładu JEZUSA Chrystusa, to jest rzecz pewna, że On przeniósł ubóstwo nad bogactwa. On był Panem wszystkich bogactw

bogactw całego świata, mógł je, jako dzieło rąk swoich sobie przywłaszczyć: a jednak zacząwszy od narodzenia swego, aż do śmierci swojej zawsze ubóstwo przetrwał nad bogactwa: Narodził się w ubogiej stajni, y nie rozumiem, żeby kto z was tak ubogo się narodził, jako Pan JEZUS Pan nieba, y ziemi.

Uważcie wszystkie okoliczności życia JEZUSOWEGO! wszystkie te okoliczności zalecają ubóstwo. Ledwo co Pan JEZUS się narodził, a już Go S. Józef unosi do Egiptu, aby Go zachował od miecza Herodowego. Pomyślcie tu sobie, jakich Pan JEZUS natenczas nie zażył niewczasów, niewygód, które pospolicie się łączą z ubóstwem.

Posłuchajcie też P. JEZUSA o swoim ubóstwie. *Matth. 8. W. 20.* mówi o sobie: *Liszeki swoje jamy mają, y ptacy powietrzni swoje gniazda; a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.* Czy może być większe ubóstwo nad to? Niech bądźcie jak największe ubóstwo wasze! nie rozumiem, żeby się równało z ubóstwem Chrystusowym. Prywatne życie P. JEZUSA prowadził w domu Rzemieślnika mniemanego Ojca swego Józefa Świętego: ztąd możemy się domyślić, że żadney w mieszkaniu wygody nie miał.

To też potwierdza ostatecznie ubóstwo Chrystusowe, co o Nim powiada S. Mateusz w Ewangeliu swojej c. 17. W. 24. Gdy przyszli do miasta Kafarnaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatki wybierają, y rzekli mu: Mistrz wasz nie daje podatku? Odpowiedział im Piotr: y owszem, daje. A gdy Piotr wszedł w dom, uprzedził go Pan JEZUS, y rzekł mu: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek abo czynsz? czy od Synów swoich, czyli od obcych? Odpowiedział Piotr: od obcych. Powiedział tedy mu JEZUS. Toć wolni są Synowie: Wszakże, abyśmy ich nie zgorzyszyli, szedłszy do morza rzucić wędkę, a onę rybę, która naypierwsię wynidzie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, naydziesz pieniądza, który wzięwszy, daj im za mnie, y za siebie. Toć Pan JEZUS nie miał czym podatku płacić:



*W Niedzielę szofą po Świątkach.*

żeby zaś nie gorszył tych, którzy się u Niego upominali podatku, do którego nie był obligowany będąc Synem Bożym, musiał się udać aż do cudu przemożney wszechmocności swojej.

Patrzmy jeszcze na P. JEZUSA w dzień tryumfu Jego. Tryumf Pana JEZUSA był tryumf ubóstwa. Siedział na ośiołku nie swoim, ale pożyczonym; y na nim do Jerozolimy wjechał przy okrzykach, y applauzach ludu, który Go witał Zbawicielem swoim.

Wielka miłość, którą miał P. JEZUS ku ubóstwu, była przyczyną starszym Żydowski, że przeciwno Niemu powstałi. Oni bowiem według żądzy swojej fałszywie tłumaczac Prorokow, oczekiwali Mesyasza bogatego, potężnego, któryby ich uwolnił od mocy nieprzyjaciół ziemskich; a teraz widząc w nim wszystko żądzom swym przeciwno, widząc w nim ośtatnie ubóstwo, żadną miarą nie dali się wyperśwadować, żeby Go uznali za Zbawiciela świata. Widźcie tak zacny przykład ubóstwa, który nam zostawił Pan JEZUS! na który zapatrując się ubodzy ludzie powinni mieć wieczną poćiechę w niedostatkach swoich.

Powtore: uważmy, jako się P. JEZUS obchodził z temi, których najbarżiej kochał. Jako mógł mieć dostatkami dobr, y bogactw ziemskich, tak mógł onemi osypać swoich kochankow. Czemuż tego nie uczynił? temu: żeby nam dał nowy dowód miłości swojej ku ubóstwu. Nie wątpicie wy o wielkiej miłości Pana JEZUSA ku Przenajświętszey Matce swojej! Czemuż Jey nie dał bogactw ziemskich? Przenajdosłowniejsza Matka Jego tak była uboga w bogactwa ziemskie, jako była bogata w bogactwa niebieskie. Ztąd jasny dowód jest, że Pan JEZUS nigdy nie estymował dobr, y bogactw ziemskich, ale raczy onemi pogardzał, jako niepożytecznymi, y niebezpiecznymi; ponieważ ich nie dał tey, którą najbarżiej kochał, y ktorey na oświadczenie miłości swojej, dał obficie co nie-miara skarbów duchownych łask Boskich.

Poydźmy teraz do Apostołów. Jakich P. JEZUS Apostołów so-

bie

*W Niedzielę szóstą po Świątkach.*

bie obrał, y jakiey kondycyi? Krol, który sobie obiera Ministrow; Konfiliarzow, Hetman, który obiera sobie Generalow, Pułkownikow, zwyczajnie takich obiera, których widzi zgodnych, y sposobnych do wykonania swoich intencyi. Ci, których P. JEZUS sobie obrał za Apostołów, to jest: za Nawrócićielow świata, byli ubodzy rybacy, których całe bogactwo była jedna sieć: ba y tę P. JEZUS każe opuścić, ani im dopuszcza iść za sobą, tylko opuściwszy sieci swoje. Czy mogłże Pan JEZUS więcej uczynić na pokazanie tego, jako On poważa ubóstwo?

Posłuchaymy Pana JEZUSA, co też mowi swoim Apostołom, kiedy ich wysłał na świat na opowiadanie Ewangelii swojej! To, co Zbawiciel nasz im mowi: nauka, którą im podaje, jest pochwałą ubóstwa. *Matth: 10. W. 9. Nie mieycie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosech waszych, ani tasfiry na drogę, ani dwóch sukien, ani botow, ani laski: bo robotnik godzien jest pokarmu swego.* Widziacie, co tylko P. JEZUS pozwala Apostołom swoim? to jest: tylko strawę, tylko pokarm, y ten nie własny, ale cudzy u tego, u kogo staną gospodarz! Ten to jest podział tego, który jest Panem bogactw całego świata, y który ich udziela komu, y kiedy chce. Mało jest między wami takich, jako ja rozumiem, którzyby byli w takim ubóstwie, w jakie P. JEZUS wprawił swoich Apostołów. Toż samo P. JEZUS wraża jednemu młodźianowi chcącemu iść za nim. *Matth: 17. W. 21. Jeśli chcesz być doskonałym, idź, przeday co masz, y day ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: y przyjdź, a poydź za mną.*

Ubostwo tedy, albo rzeczy miłość ubóstwa jest najlepszą dyspozycyą, naylepszym przygotowaniem do naśladowania Chrystusa. On przeniósł ubogich nad bogatych; On nie bogatych, ale ubogich obrał na założenie fundamentow Kościoła swego po całym świecie, aby nikt nie przypisywał nawrocenie świata ani powadze bogactw, ani sił Potentatow ziemskich, ale jedynie samey wszechmocy BCGA naszego. *Uwazcie Bracia moi, mowi S. Paweł Apostoł 1.*

*Cor:*



*W Niedzielę szostą po Świątkach.*

*Cor: 1. W. 26. y przypatrzcie się pomołaniu naszemu, iż nie wiele mądrych według ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnego rodu, ale BOG wybrał głupstwa świata tego, aby zawstydził mądre, y mdłe świata obrał BOG, aby zawstydził mocne, y podłe urodzone na świecie y wzgardzone wybrał BOG, y te, których nie masz, aby zniszczył te, które są, aby się żadne ciało przed nim nie chlubiło. Widźcie, jako się P. BOG obchodzi z kochankami swemi! On obrał ubogich, y małych. Czemu? aby się żadne ciało, to jest: żaden człowiek nie chlubił przed nim. Bogaty może się chlubić z swoich bogactw, Potentat może się chlubić z swojej mocy y powagi; lecz ubogi y mdły nie może się chlubić, tylko w samym Panu BOGU. Tę samą prawdę opowiada y Jakub S. c. 2. W. 5. A zaś BOG nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatemi w wierze, y dziedzicami królestwa, które BOG obiecał tym, którzy Go miłują.*

Nauka też P. JEZUSA zgadza się z Jego sprawami: y ta jest trzecia uwaga, która nam ukazuje pożytki ubóstwa. Mowi Zbawiciel Pan *Luc: 6. W. 24. Błogosławieni są ubodzy: biada wam bogacze, bo już macie pociechę waszą.* Toć jest rzecz pewna, że bogaci trudniej bywają zbawieni, niż ubodzy: bo bogaci więcej mają przeszkod do zbawienia. Y toto Syn Boży wyraził owemi nad piorun strasliwymi słowy. *Luc. 18. W. 25. Łacniej jest wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnieść do królestwa Bożego.*

Czegoż wy, kmiotkowie, ubodzy rzemieślnicy, nie powinniście BOGU naszemu, który was postawił w takim stanie, w którym łatwiej możecie pozyskać zbawienie wieczne? Łacniej wam ubogim, aniżeli bogatym prowadzić życie całe Chrześcijańskie, to jest: życie umartwione, życie dalekie od pomp światowych, życie surowe, ostre, ustawiczne na pracach, na trudach, oderwane od rzeczy ziemskich. Nie wątpicie tedy o wielkich pożytkach, które mierne ubóstwo przynosi. Ale ażebyśmy tych pożytków kosztowali, trzeba mieć w sobie pewną dyspozycję, których BOG po ubogich wy-  
ciąga.

ciąga. Ktore przełożę wam w tey drugiey części kazania mego.

## CZĘŚC WTORA.

**T**Rzy wam dyspozycye przełożę, ktorych P. BOG od ubogich ludzi wyciąga, ażeby ich ubóstwo do zbawienia im dopomogło, y wieczne im pożytki przyniosło. Naprzod: chce P. BOG po nich, aby znali szczęście swego ubokiego stanu, y z niego byli kontenci. Potwore: chce P. BOG, ażeby nie przyklejali serc swoich do rzeczy ziemskich, nawet y do tego mała, ktore im P. BOG dał. Potrzebie: P. BOG wyciąga od nich, ażeby uznawając, co Mu powinni, zawsze Pana BOGA chwalili, y wielbili.

Pierwsza dyspozycya, ktorey po was, ubodzy ludzie, Pan BOG wyciąga, jest ta: abyście byli kontenci z waszego ubokiego stanu. Y czemu nie mielibyście być kontenci, gdyż wy powinniście mieć pilne oko na zbawienie swoje: a Opatrzność Boska postawiła was w takim stanie, w ktorym macie wszystkie sposoby do upewnienia zbawienia swego. Jeśli nie kontenci jesteście z stanu swego ubokiego, to wy tym samym bijecie na Opatrzność Pana najwyższego: co nie może być bez grzechu. O jakbyście szczęśliwemi byli, gdybyście o ubokim stanie waszym toż samo trzymali, co o ubóstwie swoim trzymał Święty człowiek Tobiasz, ktory tak do Syna swego mawiał. *Tob: 4. W. 22. Nie boy się Synu moy! ubogie wprawdzić życie prowadźim, ale wiele dobrego będziemy mieli, jeżeli się będziemy bali BOGA, y jeżeli się będziemy strzegli od wszelkiego grzechu, a czynili dobrze. Bać się BOGA, przykazania Jego chować, wyszregać się wszelkiego grzechu, dobrze czynić, toto są prawdziwe bogactwa, nieśkończenie więkksze, niżeli bogactwa ziemskie nietrwałe, przemijające, znikome!*

Alé rzecz kto: Prawdać, ja jestem kontent z stanu mego ubokiego, w ktorym mię P. BOG postawił, ale byłbym kontentniejszy, gdybym był bogatszy. To tym sposobem, miły bracie, nie znasz, co  
tobie



*W Niedzielę szostą po Świątkach.*

tobie pomocne jest. Mowisz, że byłbyś kontentniejszy, gdybyś był bogatszy, to jest: jakbyś mówił: byłbym kontentniejszy, gdybym nad przepaścią stał, do ktorey moglbym wpaść co moment. Pokusa to jest djabelska! poduszczenie to jest pożądliwości dobrego mienia na tym świecie! przeciwko tej pożądliwości staw owe słowa Chrystusowe: *Oycze przedwieczny, niech nie będzie wola moja, ale Twoja!* Jeśli jeszcze daley szatan podżega serce twoje, y ono zapala chciwością lepszego mienia, odpowiaday mu z Panem JEZUSEM: *Matth: 4. W. 10. Precz ode mnie szatanie! bo napisano: Panu BOGU twemu będziesz się kłaniał, y Jemu samemu będziesz służył.* W tym stanie, w którym jesteś, masz pogodniejszy czas kłaniać się BOGU, Jemu pokłon, cześć, y chwałę oddawać! w tym ubogim twoim stanie ślawnie możesz samemu Panu BOGU służyć, nie czartu, nie światu, nie ciału, ale jedynie samemu Panu BOGU.

Powtore: P. BOG po ubogim Chrześcianinie wyciąga tego, ażeby nie miał serca przyklejonego do rzeczy ziemskich, nawet y do tego mała, co Pan BOG mu dał; ale ażeby miał serce oderwane od wszystkich rzeczy ziemskich. Powszeczny ten jest wyrok Chrystusa Pana dla wszystkich Chrześcian: *Luc: 14. W. 33. Każdy z was, kto się nie wyrzecz tego wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim:* to jest prawdziwym Chrześcianinem. To wyrzeczenie się dobr ziemskich, ktorego po nas Chrystus wyciąga, na tym zależy, ażebyśmy serca naszego nieprzyklejali do żadney rzeczy ziemskiej, znikomey, ale byśmy gotowi byli y to mała, co mamy stracić, niżeli Pana BOGA obrazić. Bogaty gubi siebie samego, kiedy się sercem klei do bogactw, a ubogi gubi siebie samego, kiedy się sercem klei do tego małego dobra, co ma.

Rzecz kto z was: Ja nie tylko mała co mam z dobr tego świata, ale jeszcze y to mała, co mam, wydzierają, łupią, zabierają: a jakże się w takim razie obeysć bez gniewu, bez przekłętwa, bez utyskowania, y narzekania? Na tak haniebną krzywdę cierpliwie  
mil-

*W Niedziele szostą po Świątkach.*

milczeć, jest to nad siły ludzkie! Na to odpowiadam, iż tak ha-  
niebną krzywdę cierpieć, nie jest nad siły ludzkie wsparte, y wspo-  
możone łaską Bożą przy objaśnieniu światłem wiary świętej. Bo,  
proszę, co takiemu pomogą przekłętwa, utyskowania, narzekania?  
czy przez to wypłaci długi swoje? czy przez to pozyszcze dobra  
stracone, wydarte? Izali nie wie, iż cokolwiek przeciwnego się sta-  
je, to z dopuszczenia Boskiego pochodzi? Wszak y wles z głowy  
naszey nie spadnie bez woli Oycy niebieskiego, a daleko barźciey  
to utrapienie, ktore cierpisz, nie mogło na cię przyiść bez woli Bo-  
skiej. Naucz się od Joba cierpliwego, że to ręka Pańska dotknęła  
się cię: onę raczey z cierpliwością wdzięcznie całuy, a przestań  
narzekać, utyskować na Oycy niebieskiego ciebie po Oycowsku za-  
cinającego. A długoż będzie trwała ta przeciwność? y co po niey  
nastąpi? Przeciwność ta nie będzie trwała, jeno barzo krotko, y  
prawie w jednym momencie: bo cały czas życia naszego jest jak je-  
den moment względem wieczności. A co po niey będzie? nastą-  
pi nagroda wieczna, jeśli ją cierpliwie zniesiesz. Czy nie słuszną  
tedy rzecz jest, oderwać serce swe od tego, co tak krotko trwa, a  
przykleić do tego, co trwa wiecznie? Prawdziwy Chrześcianin w  
swoim uboſtwie, nie tylko nie szemrze, nie narzeka, ale raczey bło-  
gostawi BOGA: y ta jest trzecia dyspozycya, ktorey Pan BOG od  
ubogich Chrześcian wyciąga.

Święty człowiek Job w nayıcięższych przypadkach życia swego,  
straciwszy synow swoich, y corki swoje, straciwszy cały dobytek,  
y majętność swoją, ze wszystkiego nawet y z zdrowia swego wyzu-  
ty, nie słyszany był inſze słowa mowić, tylko te: *Pandał, Pan wziął:*  
tak się stało, jako się P. BOGU podobało: *niech będzie Imię Jego*  
*błogosławione!* Krol też y Prorok Dawid uczy nas tej dyspozycyi,  
kiedy mowi *Pſ. 33. W. 2. Będę błogosławił Pana każdego czasu.* O jak  
ci są nieszczęśliwi, ktorzy tak się zanurzają w pracach na wsparcie  
uboſtwa swego, że ani pomyślą o BOGU. Są oni nieszczęśliwemi  
nie



[W Niedzielę siódmą po Świątkach.

nie przeto, że są ubogimi, ale dla tego, że zapominają BOGA.  
Z tego wszystkiego te trzy nauki wraźcie w serca swoje. Pierwsza: *Błogosławcie Pana każdego czasu.* Druga: *Błogosławcie Pana we wszystkich rzeczach.* Trzecia: *Jedynie BOGA szukaycie, y wszystko czynicie z miłości y dla miłości Jego.* Co gdy będziecie czynić, będziecie y na tym świecie szczęśliwemi, y w niebie na wieki błogosławionemi.

## K A Z A N I E

*Na Niedzielę siódmą po Świątkach.*

**Wszelkie drzewo, które nie rodzi owoców  
dobrych, będzie wycięte, y w ogień  
wrzucone. Matth. 7.**

*O dobrych uczynkach.*

**T**E słowa dziśieyszey Ewangelii: *Każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte, y w ogień wrzucone.* powinneby nam być w ustawiczney pamięci, y w pilney uwadze. Te słowa mocne są na zbićcie błędu owych ludzi, ktorzy rozumieją, że na to, a żeby kto nie był potępiony, dość jest, że żadnego złego nie czyni. Nie dość, Chrześcianie najmilsi, nie złegonie czynić, ale też trzeba y dobrze czynić. Kiedy Izaiaś Prorok napomina lud Izraelski do błagania BOGA, nie kontentuje się mówić: *c. 1. W. 16. Przesłanie złe czynić, ale też przydaje: a nauczcie się dobrze czynić.* Posłuchaymy y Xiążęcia Apostołów nauczającego 1. Petr. 3. W. 11. *Kto chce miłować żywot, y oglądać dni dobre, niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze.* Tegoż samego nauczał Dawid Ps. 36. W. 27. *Strzeż się złego, a czyni dobrze.*

Pewna tedy rzecz jest, y do zbawienia cale ta nauka jest potrzebna, że życie Chrześcijańskie powinne być napelnione dobrymi uczyn-

czynkami. Tę istotną prawdę przełożę we dwóch częściach mowy mojej. W pierwszej pokażę wam obligacyą, albo powinność Chrześcianina do czynienia dobrych uczynków: w drugiej pokażę, które to są dobre uczynki, do których my obligowani, y obowiązani jesteśmy?

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**D**Wie racye jawnie nam ukazują, że my Chrześcianie obowiązani jesteśmy do czynienia dobrych uczynków. Pierwsza: iż dość na potępienie wieczne, nie mieć dobrych uczynków. Druga: że P. BOG wyciąga po nas, abyśmy czynili jak najwięcej dobrych uczynków. A potrzebie Pan BOG przykazuje nam, ażebyśmy dobrych uczynków naszych nie pomazali, nie poszpecili.

Rzekłem naprzód: że dość jest do potępienia wiecznego, nie mieć dobrych uczynków. Sam Pan BOG w starym Testamencie *Exod: 23. W. 15.* przykazuje: *Nie pokażesz się przed oblicznością moją z rękami próżnemi.* Jest to z próżnemi rękami pokazać się przed Bogiem, nie mieć dobrych uczynków. Mowi Mędrzec Pański *Ecc: 20. W. 20.* *Kto, prawi, wyrabia ziemię, będzie miał bogate żniwo, y kto czyni uczynki sprawiedliwości, wynwyższon będzie.* Kto tedy chce być wynwyższon w niebie, trzeba, ażeby tu na ziemi czynił uczynki sprawiedliwości.

Wyraźniew Syn Boży nam ukazuje potrzebę dobrych uczynków w nowym Testamencie, kiedy w dzisiejszey Ewangelii mowi: *Wszelkie drzewo dobre rodzi owoce dobre: a wszelkie złe drzewo złe też owoce rodzi.* Pomyślny my sobie tu: Jakie owoce rodzim? nie rodzim dobrych owoców, toć nie jesteśmy dobrymi drzewami. Rodzim złe owoce? toć jesteśmy złemi drzewami. Coż ztąd sam Zbawiciel wnafza: *Wszelkie drzewo, które nie rodzi owoców dobrych, będzie wycięte, y w ogień wrzucone.* Syn Boży nie mowi: Drzewo, które złe owoce rodzi, ale drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte.



*W Niedzielę siódmą po Świątkach.*

*cięte, y w ogień wrzucone.* Toć dość jest do potępienia wiecznego w ogień piekielny, nie rodzić dobrych owoców, dobrych uczynków.

Tenże Zbawiciel nasz na ińszym mieyscu *Matth: 12. W. 33.* mówi: *abo czynicie drzewo dobre, y owoc jego dobry; abo czynicie drzewo złe, y owoc jego zły: bo z owocu drzewo byma poznane.*

Łukasz S. w Ewangelii swojej c. 13. przywodzi człowieka, który miał drzewo figowe szczepione w winnicy swojej, do ktorey przyszedłszy, gdy nie znalazł owocu na owym drzewie, wnet rozkazał Ogrodnikowi, aby to niepożyteczne drzewo wyciął: na co, prawi, y ziemię próżno zastępuje? A Ogrodnik mu rzekł: Panie, zaniechay tego drzewa y na ten rok, aż je okopię, y obłożę gnojem, a nuż da owoc: a jeśli nie, więc ono napotym wytniesz. Widźcie, że Ogrodnik nie więcej nie uprosił, tylko przewłokę na drugi rok: a jeśli by to drzewo y na przyszły rok nie zrodziło, y sam zezwala na to, aby było wycięte. Aplikacya tey przypowieści jest łatwa. Syn Boży szuka w nas owoców dobrych uczynków: a jeśli ich w nas nie znajdzie, co z nami pocznie? jaki na nas dekret ferować będzie? *Wytnijcie to drzewo.* Tak to pewne jest tego potępienia, który nie przynosi owoców dobrych uczynków.

Pismo Święte świadczy, że Chrystus Pan ślknął y pragnął. Czegoż ślknął? czego pragnął? odpowiada S. Aug: *in Ps. 34.* że nie czego inzego, tylko dobrych naszych uczynków. *Quid esurivit, quid sitivit Christus, nisi nostra bona opera?* Przeto mówię z S. Pawłem Apostołem *Gal: 6. W. 10.* poki czas mamy, czynmy dobrze. Bo gdyby teraz przyszło umrzeć, gdyby teraz przyszło nam stać przed trybunałem najwyższego Sędziego Chrystusa Pana, z czymbyśmy się przed Nim pokazali? jakiebyśmy owoce dobrych uczynków Mu prezentowali? O jak nędzni, jak ubodzy, оголочени z cnot, y z dobrych uczynków pokazalibyśmy się! A chociażbyśmy mieli wiarg: a cohy nam wiara pomogła bez dobrych uczynków? gdyż S. Jakub Apostoł nas upewnia c. 2. *W. 26.* że jako ciało bez duszy jest martwe,

*W Niedzielę siódma po Świątkach.*

*two, tak wiara bez dobrych uczynków martwa jest. Ztąd znać, że dość jest do zguby naszey, nie mieć dobrych uczynków.*

Powtore powiedziałem: że P. BOG od nas wyciąga jak najwięcej dobrych uczynków. Wy ćwiczycie się w dobrych uczynkach! chwała BOGU! dobrze czynicie: Ale czy dość tego, co czynicie? nie dość, nie dość tego. Co wy czynicie dobrego, to barzo mało jest: a Pan BOG więcej po was wyciąga. Posłuchaycie mądry rady Mędrca Pańskiego *Eccl: 9. W. 10. Co może ręka twoja działać, co nayprędzey rob, działay: bo ani dzieła, ani rozumu, ani umiejętności nie masz w podziemnym sklepie, do którego się ty spieszysz, y przybliżasz.* Tu Mędrzec każe nie folgować sobie, ale każe usilnie, y jak nayprędzey robić nie jeden y drugi uczynek, ale wszystko, cokolwiek może ręka ludzka robić. Wyrzyj tu w się Chrześcianinie, czy wszystko to czynisz, co możesz? jeżeli nie czynisz tego wszystkiego, co możesz, nie wypełniasz rady Mędrca Pańskiego. Tenże Mędrzec radzi co nayprędzey czynić, co możesz. Daje tego racją: bo się ty spieszysz do podziemnego lochu, gdzie nie działać nie będziesz mógł: za czasu tedy na zbawienie twoje rob, a nie czekay tego momentu, którego już nie będziesz mógł zarabiać na niebo, na wieczność błogosławioną.

Drugi Mędrzec Pański *Eccl: 11. W. 6.* ukazuje nam potrzebę czynienia jak najwięcej dobrych uczynków temi pięknemi słowy: *Rano siey nasienie twoje, y w wieczor niech nie przestawa siać ręka twoja: bo nie wiesz, które lepiey wznidzie, czy ranne, czy pozniejszy: a jeśli oboje pięknie wzniją, tym tobie lepiey.* Przez te słowa: *siey rano* Mędrzec Pański przestrzega nas, ażebyśmy w czynieniu dobrych uczynków pilni byli, y nie czasu próżno nie tracili. *Siey nasienie twoje.* Dobre uczynki są podobne do nasienia wysianego. Nasienie posiane przynosi owoc: y dobre uczynki także przynoszą owoc. Mędrzec przydaje: *y w wieczor niech ręka twoja siać nie przestaje:* przez co daje nam znać, żebyśmy nigdy nie przestali dobre



*W Niedzielę siódma po Świątkach.*

brze czynić. *Ty nie wiesz, które lepiej wznieść nasienie, czy ranne, czy późniejsze.* Nasze dobre uczynki tak są pomieszane, że my nie wiemy, czy są przyjemne BOGU, czy zasługują na pomnożenie łaski, y chwały wieczney: bo częstokroć abo złą intencją, naprzykład próżną chwałą, abo niedbalstwem, abo inszym jakim grzechem każim y psujem dzieło Boskie. Przeto trzeba te dobre uczynki mnożyć, y starać się o jak najwięcej ich: bo jeżeli jeden uczynek czym zepsowany BOGU nie będzie się podobał, to może lepszą intencją, abo gorącością ducha naprawiony drugi uczynek podobać się BOGU. *A jeśli oboja sieyba pięknie wznieść, tym lepiej.* Im więcej my czynimy dobrych uczynków, tym barżiej pomnażamy się w łasce Bożej, y tym miłżemi y przyjemniyszemi się stajemy w oczach Boskich.

Jakaż kondycja jest, y tego, który stara się o wiele dobrych uczynków, y tego, który się kontentuje małym, to jest: który nie wiele działa dobrych uczynków? Odpowiada S. Paweł 2. Cor: 9. *W. 6. Kto skąpo sieje, skąpo też y żąć będzie. A kto hojnie sieje, hojnie też y z pola zbierze.* Na inszym miejscu tenże Apostoł mówi Galar: 6. *W. 8. Cokolwiek człowiek będzie siał, to też będzie żął.* Y na inszym jeszcze miejscu mówi 1. Cor. 3. *W. 8. Każdy swoje zapłatę weźmie według pracy swojej.* Jakieyż zapłaty czekasz ty, który tak leniwy jesteś do dobrego, który tak mało czynisz dla BOGA, dla zbawienia twego? Co Panu BOGU będziesz prezentował, kiedy po śmierci staniesz przed trybunałem Jego Boskim? Co za asystencją natenczas będziesz miał? Pismo świadczy *Apoc: 14. W. 13.* że uczynki nasze idą za nami. A jak wiele uczynków dobrych poydźcie za tobą? y za mną? Idziemy na miejsce, gdzie będziemy mieszkać na wieki. A czynimże prowizyą na wygodne mieszkanie? czy zbieramy skarby, za które możemy kupić królestwo wieczne. Zbawiciel nasz przestrzega nas. *Nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, ale skarbcie sobie skarby w niebie.* A wy na przeciw czynicie: skarbcie sobie

*W Niedzielę siódmą po Świątkach.*

sobie na ziemi, myślicie o ziemi, zasadzać się, y fundując się na ziemi, jakbyście na niej na wieki mieli mieszkać; a o niebie ani myślicie, żadnego tam skarbu nie przesylać. Uważcie pilnie ekspresyą abo wyrażenie słow Chrystusowych: *Skarbcie sobie skarby w niebie.* Kto mowi skarb, rozumie wielką gromadę złota, srebra, kleynotow, y innych bogactw. Kto ma mało pieniędzy, nie rozumie się mieć skarb. Ta tedy bogata ekspresya, abo wyrażenie Chrystusowe ukazuje nam, że się On nie kontentuje małą jaką summą dobrych małych jakich uczynkow, ale wyciąga po nas, ażebyśmy zbierali niezliczone skarby dobrych uczynkow.

Nie mówcie tedy, że wy z łaski Bożej czynicie dobre uczynki, ale raczey myślcie o tym, że wy barzo mało dobrych uczynkow czynicie: tym małym P. BOG się nie kontentuje, chce po was wigcey a wigcey. Żąda P.BOG, ażebyście zebrali skarby w niebie: skarb nie może się prętko zebrać: zbieraycież ustawicznie! Skarb nie może się składać z kilka miedzianych szelągów, z kilka szelągowych dobrych uczynkow: Składaycież skarb wasz w niebie ze złota, srebra, drogich kamieni, to jest: z dobrych uczynkow nad złoto droższych: bo poświęconych naydroższą Krwią JEZUSOWĄ, która jest niekończoney ceny, y walurow.

Potrzenie rzekłem: iż pilno trzeba się strzedz, żeby nie pomazać, nie poszpecić naszych dobrych uczynkow. Bo y naylepszy dobry uczynek może się zepsować nieprawością serca naszego. Na zepsowanie by naylepiejey sprawy nie trzeba wigcey, jako mieć złą intencyą, to jest: czynić co, by naylepszego z nieprawey pobudki. O jak wielu jest takich, którym rzecze Zbawiciel *Apo: 3. W. 2. Nie znayduję uczynkow waszych pełnych.* Pełne są uczynki, którym nie nie dostaje; które są przez się święte, które pochodzą z pobudki nadprzyrodzoney, które się czynią dla BOGA, z miłości Bożej, na chwałę Bożą. Weyrzymy w wszystkie uczynki życia naszego, czy one były dobre, czy były czynione dla BOGA, z miłości Bożej, na chwałę



*W Niedzielę siódma po Świątkach.*

chwałę Bożą! *Matth. 6. W. 22.* Zbawiciel nasz mówi: *Świeca ciała twego jest oko twoje. Jeśli oko twoje jest jasne, całe twoje ciało oświeci; a jeśli oko twoje będzie ciemne, y ciało twoje ciemne będzie.* To Zbawiciel świata mówi o intencji, y o pobudce uczynków, y spraw naszych. Uczynki nasze natenczas są dobre, kiedy się czynią z dobrą intencją: a kiedy złą przystąpi intencja, to y najlepszy uczynek staje się złym. O jak wiele uczynków ludzkich, które w oczach ludzkich zdadzą się bardzo dobre, pokażą się w oczach Boskich niedoskonałe, albo y całe złe. Miłość własna jest to trucizna subtelna, pycha, próżna chwala, y w najlepsze wkłada się uczynki, które morzy, y martwim czyni, a zatym P. BOGU nie podobającemi. A między wami, pospolicie waszych spraw, y uczynków nie inszy jest koniec, tylko interes własny: to jest: robicie, pracujecie dla zysku, dla pożywienia waszego, dla dobrego mienia. Nie mówię, żeby taka intencja ze wszystkim była zła, y była grzechem: tego ja nie twierdzę, ale to mówię, że taka intencja nie jest dobra, ani jest BOGU przyjemna, ani człowiekowi pomagająca do zbawienia: bo z taką intencją uczynione sprawy, nie podnoszą się do nadprzyrodzonego stanu: a zatym zostają w takim przyrodzonym stanie, jako gdy koń, albo wół pracuje; przez to nie u BOGA nie zasługuje. Pan BOG nie zabrania wam robić dla waszego interesu: Naprzykład napożywienie wasze, na zarobek wasz, na wyżywienie dźbatek waszych: ale nie tu trzeba stanać, trzeba myśleć, y sercem dalej postąpić, trzeba te uczynki, y prace wyżej podnieść, robiąc y pracując na chwałę Bożą, z miłości Bożej. Bo każdy ochrzczony jest poświęcony BOGU: toć wszystkie sprawy, y uczynki Chrześcianina powinny być święte, y kierowane do BOGA.

**C Z Ę S C W T O R A.**

**C**zas już pokazać wam, które to są dobre uczynki, które powinniśmy za życia naszego zgromadzać, y których Pan BOG po

*W Niedzielę siódmą po Świątkach.*

nas wyciąga. Abyśmy tedy wypełnili wolę Boską żądającą naszych dobrych uczynków, powinniśmy się ćwiczyć w dobrych uczynkach, y one ustawicznie działać, abo sprawować, naprzód te, które się stosują do BOGA; powtore: które stosują się do bliźniego: potrzebie: które należą do stanu naszego.

Względem BOGA najpierwszy dobry uczynek, y źródło wszystkich dobrych uczynków, jest często myśleć o BOGU. Mowi Mędrzec Pański *Prov: 3. W. 6. We wszystkich drogach twoich myśl o BOGU, a On naprowadzi cię na drogę swoją.* Nie proste, nie prawe są ścieżki twoje, postępek twoj: czemu? bo nie myślisz o BOGU. Drugi Mędrzec Pański też radę daje *Eccl. 9. W. 23. Niech będzie w umyśle twoim ustawiczna myśl o BOGU, y wszelka zabawa, y mowa twoja niech będzie o przykazaniach najwyższego.* A u ciebie człowiecze, czy jestże ustawiczna myśl o BOGU? czy jestże wszelka rozmowa twoja o przykazaniach najwyższego? Barzo ja o tym wątpię: bo nie słyszę w domu twoim rozmów o przykazaniach najwyższego, o zbawieniu duszy swojej.

Jest to ciężki grzech zapomnieć BOGA: y jest to źródło wszystkich innych grzechów nie pamiętać na BOGA: a jednak to jest u was rzecz zwyczajna, pospolita. Przeto P. BOG pilno przestrzega *Deut: 8. W. 11. Strzeż się, żebyś nie zapomniał P. BOGA twego, y nie zaniedbał przykazań Jego, y praw Jego.* A ty Chrześciany, czy strzeżesz się tego? abo raczy czy nie zapominasz BOGA Tworcy swego? Czy nie może P. BOG na cię słusznie się uskarżać, jako się niegdyś uskarżał na lud Izraelski *Deut: 32. W. 15. Opuściłeś BOGA Tworcę swego, który ci dał życie, y wszelkim dobrem napenił, y zapomniałeś Pana Zbawiciela swego.*

Pan y Zbawiciel nasz nauczył nas *Matth: 22. W. 21. abyśmy co jest Boskiego oddawali BOGU.* A coż nie jest Boskiego? wszystko jest Boskie: wszystko pochodzi od BOGA: przeto wszystko trzeba oddać BOGU. Nie oddajesz BOGU, co jest Boskiego, kiedy nie my-



*W Niedzielę siódma po Świątkach.*

ślisz o BOGU, kiedy rano ze snu wstawszy pokłonu nie oddajesz BOGU, kiedy Mu nie dziękujesz za dobrodziejstwa wzięte, kiedy w potrzebach twoich nie uciekasz się do BOGA, kiedy w pracach, y w robotach rąk twoich nie wzdychasz do BOGA: a nade wszystko wielką BOGU krzywdę czynisz, y niewdzięcznikiem się Mu pokazujesz, kiedy zapominasz BOGA. Przeto powinniśmy czynić dobre uczynki względem BOGA.

Powtore: powinniśmy się ćwiczyć w dobrych uczynkach względem bliźniego. To bowiem jest drugie przykazanie podobne pierwszemu, jako mówi Zbawiciel *Matth: 22. W. 39. abyśmy miłowali bliźniego naszego jako nas samych.* Jakieyże miłości ku bliźniemu Pan BOG po nas wyciągał nie słowney tylko, która tylko na słowach, y na oświadczeniu affektu się kończy, ale rzetelney, która się w samym skutku wydaje, tey po nas P. BOG wyciąga. Kochanek Chryśtusow Jan S. w liście swoim pierwszym c. 3. W. 18. nas napomina: *Synaczkanie moi, nie miłujemy słowem tylko, abo językiem, ale uczynkiem, y prawdą.* Toż y sam Zbawiciel wraża nam w serce, przywodzić taką przypowieść. *Luc: 10. W. 30. Człowiek niektory idąc z Jeruzalem do Jerycha, wpadł w ręce zbojcom, którzy go złupiwszy, y rany mu zadawszy na poły umarłego zostawili. Przydało się wkrótce, że jeden, a potym y drugi szedł tąż drogą, y obaczwszy człowieka śmiertelnie zranionego, minął go. A Samarytan niektory tąż drogą jadąc, uyrzawszy go, ulitował się nad nim; y przystąpiwszy, związał rany jego, nalawszy oliwy y wina, a włożywszy go na bydłę swoje, wprowadził go do gospody, y miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjąwszy dwa srebrne pieniądze, dał je gospodarzowi, y rzekł: Weźmij go na swą opiekę, a cokolwiek nad to wydasz, ja gdy się wrozę, oddam tobie.* Tę przypowieść powiedziałwszy P. JEZUS, rzekł do Doktora Zakonnego: *iaż y ty tak uczyn:* jakoby chciał mówić: jeśli chcesz to przykazanie Boskie o miłości bliźniego wypełnić: nie słowy tylko miłuj bliźniego twego, ale rzeczą samą, jako ten Samarytan, pokaż bliźniemu

*Niedziela siódma po Świątkach.*

źniemu twemu miłość: bo kto kogo miłuje, uczynkami to próbuje. Nie masz żadnego, któryby nie miał uczynkami miłości swej bliźniemu swemu świadczyć. Bogaci, możni, wićcy powinni bliźnim swym świadczyć, niżeli inni. Ubodzy jednak w błędzie byli, gdyby rozumieli, że oni nie powinni bliźniemu swemu świadczyć. Oycowie, y Matki powinni dać dzieciom swoim dobre wychowanie w bojaźni Bożej, powinni ich nauczyć paćierza, artykułów wiary, Chrześcijańskiego, y pobożnego życia: Dzieci powinny są oddawać rodzicom swym poszanowanie, y posłuszeństwo. Gospodarz y gospodyni powinni mieć staranie o czeladź swoję, ażeby P. BOGA nie obrażali, ażeby P. BOGU, jako najpierwшему Panu służyli, ażeby w dzień święty do Kościoła chodzili, Mszy Świętey, y nauki duchowney słuchali, często się spowiadali, domo rano, y w wieczor modlili się. Słudzy, parobcy, najemnicy powinni Panom, y Paniom swoim wierność, posłuszeństwo, y pilną usługę. Małżonkowie powinni mieć wzajemną między sobą miłość, zgodę, powinni jeden drugiego niedoskonałość znać, jeden drugiemu dopomagać, osobliwie do zbawienia wiecznego.

Ale krom tych powinności, do których kto obowiązany jest z szczególnej zwiazki między sobą, jest też powszechna powinność wszystkich ludzi ku wszystkim ludziom: bo wszyscy ludzie są bliźni nam, żadnego nie wyimując. Każdy tedy powinien jeden drugiemu dopomagać, każdy powinien jeden drugiego ratować, wspomóc, gdy tego potrzeba: każdy powinien jeden za drugiego modlić się. Kto tego nie czyni, nie dość czyni powinności swojej: a kto nie czyni dość powinności swojej, ten grzeszy nie czyniąc dobrych uczynków, które nam BOG przykazuje.

Nakoniec każdy Chrześcianin obowiązany jest do czynienia dobrych uczynków według stanu swego. Każdy stan postanowiony jest od BOGA, y każdy stan ma swoje powinności, swoje obligacye. Tak wysokie stany, jako y niższe, mają co do czynienia. Każdy po-



*W Niedzielę osmą po Świątkach.*

winiem rachować się sam z sobą, jako się sprawuje według stanu swego. Oycowie, y Matki, gospodarze, y gospodynie, Panowie, y Panie, kupcy, rzemieślnicy, oracze, parobcy, najemnicy, pałusi mają według stanu swego powinności: kiedy one wypełniają wiernie, wierni są BOGU, y Jemu się podobają: kiedy zaś swego stanu powinności nie wypełniają, nie są wierni BOGU, a zatym ciężko grzeszą sprzeciwiając się woli Bożej.

Myślm y tedy pilnie o czynieniu dobrych uczynków. *Czynimy dobrze*, mowię z S. Pawłem *Gal: 6. W. 10. poki mamy czas*. Ten czas życia naszego jest czas roboty, czas ścieby; czas żniwa przydzie po śmierci. Zniwo nie będzie szczęśliwe, kto nie posiał. Dobre uczynki jest to nasienie, które siewem w życiu tym śmiertelnym: żniwo zaś obfite, y bogate zbierzem w szczęśliwey wieczności.

## Na Niedzielę osmą po Świątkach, KAZANIE DO POSPOLSTWA

*O czynszach, podatkach, pańszczyźnie.*

**Z**Bawiciel nasz w dzisiejszey Ewangelii bogactwa ziemskie nazywa niesprawiedliwemi, abo mammoną niesprawiedliwości, a to z wielu racyi, ktore dają Oycowie Święci. S. Chryzostom tę daje racją: iż na przodku, gdy była nie podzielona ziemia z pożytkami swemi, a wszyscy jey rowno zażywali, chcieli, y możniejsi więcej jey sobie z krzywdą drugich pospolitych nabrali: y ztąd jako z korzenia złością, y nieprawością bogactwa y dostarki są zarażone. S. Hieronim mowi: *iż każdy bogaty, abo sam jest niesprawiedliwy, abo niesprawiedliwego dziedzic*. Acz to dobrze rozumieć potrzeba: bo nie każdy bogaty taki jest: bo wiele Świętych przy bogactwach sprawiedliwych zostawało. S. Ambroży naucza, iż dla tego P. JEZUS bogactwom niesprawiedliwość przyczyna, iż do niesprawiedliwości, y grzechu wiedą, y przyczynę dają, y są naczyniem złości.

Tęż

*W Niedzielę ósmą po Świątkach.*

Tęż samę racją daje y S. Aug: *serm: 36. de verbis Dom:* Bo nikt więcej grzechow naprzyczyniać sobie nie może, jako bogaty, gdy do możności, która jest z pieniędzy, złe używanie, y zła wola przystąpi. A drudzy jeszcze mówią, iż dla tego ziemskie bogactwa zowią się niesprawiedliwemi, iż nie są prawdziwe bogactwa, ale omylne: gdyż same bogactwa duchowne, jako to łaska Boża, cnoty, y dobre uczynki są prawdziwe bogactwa, któremi możemy królestwo wieczne sobie kupić.

Summa wszystkich wykładów jest ta: iż bogatym być, y pieniądze, majątności zbierać, jest barzo trudno bez grzechu. Przeto się bogactwa złością, y niesprawiedliwością mianują. Nie darmo rzekł Apóstół 1. *Tim: 6. Ktorzy chcą być bogatemi, wpadają w pokusy, y w sidła diabelskie.*

Jednak wolno jest Chrześcianinowi bez utraty zbawienia być bogatym, y swoje własne dobra mieć. S. Paweł nie każe bogatym pieniędzy porzucać, ale każe nie pysznić się, y w dobrych uczynkach bogatemi być 1. *Tim: 6.* Y Pan JEZUS każąc pożyczać, pewnie trzymał pieniądze potwierdził. Y sam P. BOG zakazując kraść, y pożądać rzeczy bliźniego swego, tym samym pozwala człowiekowi mieć dobra własne, których brać drugiemu nie godzi się. Święci ludzie w starym Testamencie Abraham, Dawid, Jozafat, a w nowym Testamencie Święci Królowie, y Cesarze Henryk, Ludwik, Edward, y inni bogactwa mieli; ale ich nie miłowali, ani serca do nich składali; a z radością ich bliźniemu użyczali, y z bogactwami ziemskimi bogatemi byli w łaskę Boską.

Jakoż gdyby P. BOG nie pozwolił Chrześcianom mieć dóbr doczesnych, nie mogłyby się ostać królestwa, y rzeczypospolite: żadnego by nie było porządku ani w królestwie, ani w prywatnym domie. Jakby rodzice y sami siebie, y dzieci swe wychowali, gdyby nie mieli dóbr swoich. Jakby się ludzie mogli bronić od nieprzyjaciół pogranicznych, gdyby nie mieli czym wojska zaści-  
gać



*W Niedzielę osmą po Świątkach.*

gąć? Y dla tego P. BOG postanowił między ludźmi różne stany, a-  
by jedni drugim dopomagali do spokojnego na tym świecie życia.

Posłuchajmy w tym nauki Doktora narodow *Rom: 13. W. 1.* tak  
nauczającego: *Każda dusza, to jest: każdy człowiek niech będzie*  
*poddany wyższym zwierzchnościom. Abowiem nie masz zwierzchności,*  
*ktoraby nie była od BOGA. Wszelka zwierzchność, która jest, od BO-*  
*GA jest postanowiona. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprze-*  
*ciwiał się postanowieniu Bożemu. A którzy sprzeciwiają się, potępienie*  
*sobie odnoszą ( to jest: karę y tu doczesną od przełożonych, y tam*  
*wieczną od BOGA ) Abowiem przełożeni nie są na postrach dobremu*  
*uczynkowi, ale złemu. Chcesz nie bać się urzędu? czyn, co jest dobre-*  
*go; a będziesz miał chwałę od niego: abowiem jest sługą Bożym tobie*  
*ku dobremu: lecz jeśli uczynisz co złego, boi się: boć nie darmo prze-*  
*łożony miecz nosi: abowiem jest sługą Bożym ( to jest: ministrem, abo*  
*namieśnikiem Bożym, ) mścicielem ku gniewu ( to jest: ku karze )*  
*przeciwko źle czyniącemu. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie*  
*tylko dla gniewu ( to jest: dla kary ) ale też y dla sumnienia. Dla te-*  
*go też pobory dawacie: gdyż przełożeni są sługami Bożemi tego pilnu-*  
*jący. Oddawaycież tedy wszystkim coście powinni: komu pobor, pobor:*  
*komu czynsz, czynsz: komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu bo-*  
*jażń, bojażń: komu cześć, cześć: nikomu nie bądźcie winni żadney rze-*  
*czy.*

Z tey nauki S. Apostoła tę przestrogę, słuchacze moi, bierzcie, iż  
wy według stanu, y kondycyi swojej wypłacając czynsze, y poda-  
tki, odrabiając Panom swoim pańszczyznę, dziękła im odsypując,  
abo wiele grzechow popelniać, abo też wielkie dla siebie zasługi  
u BOGA zbierać. Y to dalszą mową moją objaśnię na pożytek wasz  
wieczny.

O jak wielebyście kmiotkowie u P. BOGA sobie zarobili! jak  
wielkiebyście sobie w niebie skarby zebrali, gdybyście wasze dani-  
ny Panom swoim oddawali z ochotą, w duchu posłuszeństwa, chcąc  
pełnić

*W Niedzielę smą po Świątkach.*

pełnić wolą Boską. Taj-st wola Boska przez samego Zbawiciela nasze-  
go ogłoszona, abyśmy oddawali Cesarzowi, co jest Cesarzskiego, a co jest  
Boskiego, BOGU. Tęż wolą Boską ogłasza S. Paweł: Oddawajcież te-  
dy wszystkim, coście powinni: komu czynisz, daninę, podatek; temu  
czynisz, daninę, podatek: komu powinniście służyć, temu służyć, a  
to czynicie z serca, a nie z musu, jako Panu BOGU służąc, a nie lu-  
dziom; wiedząc, iż zapłatę weźmiecie od BOGA, a nie od ludzi: Kto  
tedy czynisz swe swoim Panom wypłac, kto daniny wiernie odda-  
je, kto pańszczyznę swą ochotnie odrabia tym umysłem, aby dość  
uczynił woli Boskiej, postanowieniu Boskiemu, niepochybnie wiele  
u P. BOGA zasługuje: y tę daninę, ten czynsz Panom swoim dany  
P. BOG przyimuje tak, jakby Jemu samemu był dany.

Powtóre: gdy czynisz, daniny, Panom swoim oddając, pańszczy-  
znę swą odprawując, myśli sobie kto tak. Ja jestem grzeszny czło-  
wiek, tak wiele razy Pana BOGA ciężko obraziłem, y jako grze-  
sznik powinienem jest pokutować! A czy nie przyjemnaż ta BOGU  
jest pokuta, kiedy dobrowolnie, z ochotą ten czynisz, tę daninę, na  
którąś krwawie pracował, oddajesz? y za pokutę BOGU ofiarujesz?

Potrząć: oddając Panom ziemskim swe daniny, odrabiając swe  
powinności, możecie mieć taką w sobie uwagę: Na co mam się uskar-  
żać na stan mój? co mi pomocą narzekania mój? czy mię od poda-  
tku, od czynszu, od pańszczyzny uwolnią? bynamniey: trzeba ko-  
niecznie chcąc nie chcąc to czynić, oddać. Czy nie lepiejże dobro-  
wolnie z ochotą to czynić, chcąc się P. BOGU podobać, a niżeli z  
musu czynić to, a P. BOGU żadney przysługi nie uczynić: ba jeżeli do  
tego narzekania przystąpi mruczenie, a o inşy jak i grzech, y robić  
abo oddać muszę, co mi każą, y łaskę Boską mogę stracić. Day Pa-  
nie Boże wszystkim naszym poddanym, y służącym, ażeby w robo-  
tach swoich, w daninach swoich umieli sobie zarabiać na ziemi  
na łaskę Twoję, a w niebie na pomnożenie chwały wieczney.

Mało takich jest Chrześcían, którzy umieją sobie profitować na



*W Niedzielę osmą po Świątkach.*

zbawienie wieczne z potrzeby, oddając czynsze, y daniny Panom swoim; daleko więcej jest takich, którzy przy oddaniu czynszu, przy odprawowaniu swej pańszczyzny, wiele grzechów popełniają.

A naprzód: zwyczajne bywają nieukontentowania, skargi, narzekania: rzadko obaczysz, któryby z ochotą, y wesoło oddał Panu, co mu należy. A co gorszego, do narzekania mieszają się mruczenia, gniewy, przekleństwa. O jaka to szkoda! bo taki y daninę, którą Panu ziemskiemu oddaje, traci, y co nieskończenie jest rzecz gorsza, traci łaskę Bożą, traci zbawienie wieczne. O jakie to jest nieszczęście człowieka, obrażać BOGA, a jeszcze obrażać bez żadnego swego pożytku: y tracić pieniądze w oddawaniu pieniędzy czynszowych, y tracić łaskę Bożą, którą mogłeś pomnożyć w sobie, o chotnie pełniąc wolę Bożą.

Te podatki, te czynsze, które z powinności waszey z gruntów wam pozwolonych oddajecie, są to środki do zbawienia: nie obrażajcie ich na swoje potępienie: ale raczy zarabiazycie jemi na wieczne dobra, na wieczne bogactwa, z których na wieki będziecie się cieszyli w królestwie niebieskim; gdzie już nie służyć, ale królować będziecie.

Toby każdego Chrześcianina największe miało być staranie, jako zbawić duszę swoją? o tym człowiek we wszystkich swoich zabawach, we wszystkich swoich powinnościach miałby ustawicznie myśleć: czy ja tak y tak postępując zbawię duszę swoją? czy też ją stracę? A jeżeli duszę swoją stracę; ach jaka to szkoda! szkoda wieczna! szkoda nieoszacowana, szkoda nigdy nienagrodzona, niepowetowana! Gdy idzie o zbawienie duszy, idzie o szczęście, abo nieszczęście własne, żeby szczęścia nabyć, a nieszczęścia uchronić się y ustrzedz się: y toto jest człowieka największą na tym świecie sprawą. Owe wielkie Panów, y Monarchów zamysły, owe wojsk niezliczonych na nieprzyjaciół wyprawy, jeżeli z sprawą zbawienia w porównanie poydą, są igraszki dziecinne, które tylko dla zwy-

*W Niedzielę ósmą po Świątkach.*

zwyczaj, y z dawnego rozumienia (sprawami wielkiej uwagi y importancyi się nazywają. Nic nie masz wielkiego, tylko to, co jest wieczne, y końca nie ma: á to, co przemija, y ma swoje granice, kiedy je do wieczności stosując przyłożysz, niczym się być pokáže.

Ach Chrześcianie moi, dobrze to wraźcie w myśli, y w serca wasze, co to jest utracić duszę swoją, utracić wieczne dobra, utracić szczęście bez końca, utracić BOGA! á utraciwszy BOGA, utracić wszystko á wszystko! Utracić BOGA, ach jakie to nieszczęście! stracić BOGA na zawsze, ach jaka to rozpacz! stracić BOGA dla jedney zakazaney rokoszy, dla momentu uciechy, dla marnego zysku, ach jakie to głupstwo! Stracić BOGA przez to, przez co mogłeś zaśluzić z łaską Jego na osiągnięcie Jego w chwale wiekuiſtey, jakie to szaleństwo! naprzykład człowiecze w łasce Bożej będący, ochotnie czyniący wolą Bożą w oddaniu czyniszu tobie przynależytego, w odrobieniu wiernie pańszczyzny tobie przyzwoitey, mogłeś sobie zarobić na niebo, na wieczną chwałę, na osiągnięcie samego BOGA dobra uaywiększego, dobra nieskończonego; á teraz toż samo czyniąc, tenże czynisz, abo podarek oddawając, też pańszczyznę odbywając, ale z musu, nie dobrowolnie, z gniewem na Pańow swoich, z mručeniem, z przeklęctwem z kradzieżą rzeczy Pańskich, zaślugujesz sobie na piekło, na wieczne męki, na wieczne swe nieszczęście, o jakie to szaleństwo! tym sobie kupić piekło, y nieszczęśliwą wieczność, czym mogłeś nabyć niebo, y szczęśliwą z Bogiem wieczność!

Ale tey straty nie czuć, y mało ją ważyć, ach jak to niebezpieczny y prawie śmiertelny letarg! Biada wam, jeżeli nie poymiecie wielkości tey szkody, chyba dopiero wtenczas, kiedy jey rzeczą samą nieszczęśliwi doznacie! kiedy już jey nie można będzie wetować! y kiedy z niey wybrnąć będzie nie podobaa!

Daley uważmy: iż tracąc duszę swoją, nie tylko tracę dobra wiekuiſte, dobra nieskończone, ale oraz wpadam w nieszczęście wie-



*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

kuście, w nieszczęście niekończone. Musi być konieczne jedno z tego dwojga, albo być wiecznie szczęśliwym, albo wiecznie nieszczęśliwym: śródka między temi wiecznościami dobrą, y złą nie masz: á jednak o tym nie myślę. Idźmy do jedney z tych dwóch wieczności: przeto trzeba wszystkich sił ruszyć, żeby zasłużyć na dobrą, á uysć zley wieczności. Nie trzeba: tylko się raz pośliznąć, żeby przepaść w złą wieczność: á na to nie truchlejemy, y twardym snem śpiemy! Gdzie nasz rozum? gdzie oświecenie wiary, gdzie tamtość, którąśmy samym sobie powinni! Gdybyśmy byli albo niewiernemi, albo szalonemi, albo nieprzyjaznemi sobie, tobyśmy inaczej w tym nie postępowali, jako teraz postępujem dla mizerney bagateli, tracąc szczęśliwą wieczność!

Zawstydźmy się ślepoty naszej, w ktorey dotychczas byliśmy, á starajmy się o zbawienie nasze, o szczęśliwą wieczność wszystkimi temi sposobami, które nam podaje Opatrzność Boska każdemu według swego stanu, według swego powołania. O jak szczęśliwi kmiotkowie będziecie przez całą wieczność, kiedy waszemi czynszami, waszemi podatkami kupicie sobie niebo, kiedy waszemi pańszczyznami zarobicie na owo krolestwo wieczne, gdzie nie masz ani uciążenia, ani jęczenia, ani pracy, ale wieczny odpoczynek, wieczna radość, wieczna uciecha w BOGU, jako w źródle, y w morzu wszelkiego dobra.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

**Jeruzalem nie poznałeś czasu nawiedzenia twego. *Luc: 19.***

*O darach Bożych.*

**Z** Bawiciel nasz zdjęty politowaniem nad nędzą Jerozolimy, która

*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

na nią przyiść miała, rzewnie płacze. Widział Pan JEZUS y jako BOG, y jako Prorok, że złość Jerozolimy, abo raczey mieśkań-  
cow jey za brzegi się wylała, że czas miłosierdzia upłynął, że w  
Koufystorzu Troycy Przenayświętszey postanowiono ją zgubić, y  
kamienia na kamieniu w jey nie zostawić. Zkąd tak wielki gniew  
Bożki na to miasto? Oto ztąd: że P. JEZUS wołał, wzywał obywa-  
telow jey do pokuty, do poznania Mesyasza prawego im z nieba  
zesłanego; a oni nie chcieli słuchać, nie chcieli poznać dnia, ktore-  
go ich P. BOG odwiedził. To jest: że Jerozolima wzięła wiele łask  
y dobrodziejstw Bożkich, ale ich na swą zgubę zle zażyła.

Bierzmy my pożytek z nieszczęścia Jerozolimy. Odwiedza nas  
Pan naywyższy z błogosławieństw swojemi, obdarza nas niezli-  
czonemi dobrodziejstwami: jeśli my tych dobrodziejstw na zle za-  
żywać będziemy, gniew na nas Bożki, jako nieszczęśliwa Jerozoli-  
ma, zściągniemy. Przeto niebezpieczna rzecz jest naprzod: nie po-  
znawać darow Bożkich: powtore: ich zapominać: potrzeć: za nie  
być niewdzięcznym, y żadney wdzięczności za nie nie pokazać:  
poczwarte: na zle darow Bożych zażywać. Abyśmy się od tego  
nieszczęścia zachowali, postanowiłem wam przelożyć naukę o do-  
brodziejstwach Bożkich w dwóch częściach kazania mego. W pier-  
wszey części przelożę zacność darow Bożych nam udzielonych. W  
drugiej pokażę: do czego nas dobrodziejstwa Bożkie obowiązują?  
Y tak zacność, y dobre używanie darow Bożych będzie materią ka-  
zania mego.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### *O zacności darow Bożych.*

**A** Byśmy poznali zacność darow Bożych, trzy rzeczy uważmy:  
naprzod: kto te dobrodziejstwa daje? powtore: jak mądrze P.  
BOG swe dary rozdziela? potrzeć: co za koniec ma Pan BOG w  
tak hojnym szafowaniu darow swoich?



*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

Co do pierwszego, to pewna rzecz jest, że wszystkie dary pochodzą od BOGA: y dla tego nazywają się darami, dobrodziejstw Boskimi, że BOG je daje. S. Jakub Apostł 1 c. 1. W. 17. nas naucza: *Wszelki datek dobry, y wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na przemianę.* Ztąd Paweł S. każdego z nas się pyta 1. Cor. 4. W. 7. *Co masz, czegoś nie wziął od P. BOGA twego?* Cokolwiek masz w sobie, za sobą, około siebie, to wszystko masz od Pana BOGA: wszystko to są dary Boskie. Dwojaki jest rodzaj darów Bożych: inne są dary przyrodzone, to jest: przyzwoite naturze ludzkiej, a inne są nadprzyrodzone, które przewyższają wszelkie siły natury stworzonej: jakie są dary łaski, które nam wyśłużył życiem, y śmiercią swoją Zbawiciel nasz. To oboje darów pochodzi od BOGA.

Posłuchajmy Mojżesza opisującego sposób stworzenia pierwszego człowieka Gen: 2. W. 7. *Uformował, prawi, P. BOG człowieka z gliny ziemi, y natchnął w oblicze jego dech żywota, y stał się człowiek duszą żyjącą.* P. BOG tworząc człowieka, napelnił go wszelkimi darami swojemi: Nie mu nie dośtawało, czegośby mógł pożądać krom tego, ażeby mieszkając we wszelkim szczęściu zostawał wiernym BOGU, y przez to zażywał szczęśliwie darów sobie danych przez długi wiek. Wiećcie, jak wielkie szczęście było pierwszego Ojca naszego w raju! lecz on nie poznał swego szczęścia! wszystko stracił opuszczając BOGA, gwałcąc przykazanie Jego! mógł on nam zostawić dziedzictwo życia, a teraz nam zostawił dziedzictwo śmierci. Przez jednego człowieka, mowi S. Paweł Rom: 5. W. 12. *grzech na świat wszedł, a przez grzech śmierć.* My byliśmy Synami Bożemi z pierwszego postanowienia Boskiego; a przez szkodliwe nieposłuszeństwo Ojca naszego, staliśmy się synami gniewu, synami zatracenia. Co nam jawnie ukazuje, że po wzięciu od BOGA wszelkich łask y dobrodziejstw, grzech stał się zarazliwym początkiem wszelkiego złego.

*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

złego. A zatym zeznamy, że wszystko to, co jest dobrego, pochodzi od BOGA; a wszystko to, co jest na świecie złego, pochodzi z grzechu.

Rebellia pierwszego Oycy naszego, y nieszczęście upadku naszego w nim, nie zatamowało niekńczonej dobroci Oycy miłosierdzia BOGA naszego. S. Paweł naucza *Rom: 5. W. 20 że gdzie obfitowało przestępstwo, tam więcej łaska Boża obfituje*. My byliśmy przez narodzenie nasze synami gniewu, lecz to nieszczęście obficie jest nagrodzone: gdyż odrodziliśmy się na Chrzcie Świątym Synami Bożemi. Jak wielka obfitość darów, y łask, które nam P. BOG daje dla zasług Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa! kto to może opowiedzieć? Ze zrzodła poznamy inne łaski, y dobrodziejstwa, które z niego wypływają. Czy znacie, czy poymujecie wy dobrze, co to jest być Synem Bożym? co to za zacność imienia tego? Ludzie się chępią z wysokiego urodzenia, zaszczycają się, że pochodzą od możnego bohatera, od odważnego kawalera, od dawnych Xiążąt, abo Królów. Lecz być Synem Bożym, daleko rzecz jest zacniejsza, godniejsza!

Ten pierwszy dar, to jest: łaska Boża poświęcająca nam na Chrzcie włana, która nas czyni Synami Bożemi, o jak wielkie, y jak wiele za sobą ciągnie łask y darów Bożych! Na utrzymanie tego chwalebnego honoru Synowstwa Bożego, daje nam Pan BOG wszystkie te łaski y dary, których wyściaga tak wysoka godność: Chowa nas P. BOG w Oycowskiej protekcyi, broni nas od najszkodliwiejszych nieprzyjacielskich, ciągnie nas do dobrego przez natchnienia, oddala od złego przez oświecenia, y osobiwają swoją pomoc: po Oycowsku z nami postępuje, po Oycowsku nas Synów swoich karmi. A czymże karmi? Ciałem, y Krwią swoją. O Pokarmie wyśmienity! o Pokarmie Bożym tuczający nas na żywot wieczny!

Gdy też z ułomności ludzkiej człowiek w grzechu jakiego upadnie, P. BOG nie przestaje mu dobrze czynić. Daje mu łaskę oświecającą,  
jak



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

jak wielkiego Pana obraził? jak wielką rzecz przez grzech stracił? daje mu łaskę pobudzającą do pokuty: ktorey gdy się on chwyci, y za pomocą Boską wroci się do BOGA, P. BOG go mile przyjmuję, po Oycowku go obłapia. O przedziwne łaski, przedziwne dary Boskie ku niegodnemu człowiekowi!

Obaczmy jeszcze, jak mądrze ten Dobrodziey nasz naywiększy dary swe rozdaje. Ta mądrość w szczegulności na tym zależy, że nam Pan BOG nie udziela tych darow, ktore widzi być nam szkodliwe: lubo my podczas tak głupiemy jesteśmy, że prosimy P. BOGA o to, co zbawieniu naszemu szkodliwio jest. Naprzykład: pytam się z was ktorego: czy nie żadałeś, czy nie prosiłeś kiedy Pana BOGA o bogactwa, o dobra ziemskie? á jeżeli kiedy ich żadałeś, proszę cię powiedz mi: czy ty natenczas rozumiałeś, że lepsza, y pożyteczniejsza rzecz jest być bogatym, niż ubogim? o wielce się natenczas myliłeś: bo natenczas chciałeś być podobnym owemu bogaczowi *Luc. 16. W. 19.* ktory wiecznie będzie jęczał w płomieniach piekielnych: aho chciałeś być podobnym Krolowi *Azagowi*, ktory *1. Reg. 15. W. 32.* z ustawicznych bankietow będąc otyły, gdy przyprowadzon był przed Samuela Proroka całym ciałem drżący, usłyszał od Proroka: *jako miecz twoy uczynił niewiaśly bez dzieci swoich, tak Matka twoja bez dzieci będzie: y na sztuki porąbał go Samuel przed obliczem Pańskim.* Trafia się częstokroć, że my o to Pana BOGA prosimy, co jest przeciwno zbawieniu naszemu: gdyby Pan BOG to nam dał, toby był skutek gniewu Jego przeciwko nam: á gdy nie daje, to czyni z niekończzonego miłosierdzia swego: umyka nam to, co jest szkodliwio przeto, iż jest pełen dobroci y litości ku nam. Dla lepszego zrozumienia.

Pytam się jeszcze kogo z was: Czego żadasz, czego prosisz u P. BOGA? zdami się, że słyszę odpowiadającego: bogactw. Nieboże, byłoby twoje wielkie nieszczęście, gdyby cię BOG w tym wysłuchał. Bo te bogactwa, ktorych ty tak gorąco pragniesz, byłyby przy-

*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

przyczyną wieczney zguby twojej. Czy nie lepiejże być ubogim, a zbawić duszę swą, niż być bogatym, a być straconym w przepaść piekielną? Naczytaliśmy się, y nassłuchaliśmy się o wielkich dowcipach kacermistrzów Focjusza, Lutra, Kalwina, którzy z byстрыm swym rozumem w ciężkie w wierze błędy zaśli, y na wieki poginęli: czyby nie lepiej nieskończenie im było, gdyby byli mieli nierny dowcip? toby nigdy nie byli pobłądzili w wierze, y mogli byli z miernym dowcipem zbawienie wieczne otrzymać, a teraz z byстрыm rozumem na wieki przepadli.

Kontentuemy się temi darami, temi talentami, któreśmy wzięli od BOGA, a innych nie pragniemy: bo wie Mądrość przedwieczna, że gdyby ona nam więcej talentów dała, oneby były na zgubę naszą. Życzyć sobie, y żądać tego, czego nam P. BOG nie dał, jest to uskarżać się na Mądrość Boską, a zatym może być ta żądza z obrażą nieskończonego Majestatu Boskiego: Jako? to ty żadasz tego, czego ci P. BOG nie chce dać? albo ty mędrszym jesteś, niż P. BOG? albo ty lepiej możesz dytponować o ewentach życia twego, niż P. BOG? Poddaj się pod rząd Opatrzności Boskiej! lepsze mić rozumienie o Boskiej Mądrości! mić tę zbawienią potrzebność, że Pan BOG czuje nad tobą, że to tobie daje, co tobie jest pożyteczno; a tego robie nie daje, co tobie jest szkodliwo.

Rzecz kto: P. BOG daje drugim, a mnie nie: Sąsiad mój ma się pańko, ma chleba z gr. bę, nieczgo mu nie dostaje! a ja w ostatniej żyję ngdzy, y ubóstwie! Na to takiemu odpowiadam: Strzeż się nieboże, ażebyś taką żądzą dwojakiego grzechu nie popełnił: przeciwko BOGU, y przeciwko miłości bliźniego. Taka bowiem żądza grzeszy przeciwko BOGU: bo Jego naysmędrzszej Opatrzności przysługania, żądając tego, czego nayswyższy Pan nie dozwala. Powtore: grzeszy przeciwko miłości bliźniego, zayrzając mu tego, co mu P. BOG dał. Miłość bliźniego powinna by nas wzbudzać do radości z szczęścia bliźniego: powinniśmy się my cieszyć z powodzenia do-



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

dobrego; w ktore obfituje bliźni nasz. Gdybyśmy słuchali natchnienia, ktore nam do serca podaje miłość Chrześcijańska, tobyśmy pamiętali na to, czego naucza Paweł S. *Rom: 12. W. 15. Wesołcie się, prawi, z wesołcami; płaczcie z płaczącymi.* W kim jest prawdziwa miłość Chrześcijańska, ten ubolewa nad nędzą bliźniego, a raduje się z szczęścia jego. Serce Chrześcijańskie tak ma być wspaniałe, że nieszczęście bliźniego za swoje własne poczyta, y taki człowiek za pociechyby swoją miał, gdyby sam jeden nędzę cierpiał, a wszyscy dobrzeby się mieli. Wszystkieby te cnoty były w nas, gdybyśmy wyperśwadowani, y przekonani byli, że Pan BOG szafuje y dysponuje wszystkimi rzeczami y przypadkami według najmędrzej, y najświętszej woli swojej.

Mam jeszcze wam pokazać, jaką ma P. BOG intencją, abo koniec w rozdawaniu darów swoich. To pewna rzecz jest: że cokolwiek nam Pan BOG daje, to wszystko daje na zbawienie wieczne nasze. Między wszystkimi darami Bożskimi, jest ten dar największy, że P. BOG dał Syna swego światu: a na coż Syn Boży nam jest dany? Odpowiada samże Zbawiciel *Joan: 3. W. 17. Nie posłał BOG Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawion przezeń.* S. Paweł Apostoł *Rom: 8. W. 28.* upewnia nas mówiąc: *Wiemy, że tym, którzy miłują BOGA, wszystko obraca się na dobre.*

Toć nie inna intencja jest Boska w rozdawaniu nam darów swoich, tylko zbawienie nasze, tylko ażeby wszystko, co nam P. BOG daje, obracało się na dobre nasze. Jednym P. BOG daje bogactwa, nie na to, ażeby oni rokosznie według zmyślności swojej żyli, ale na to, ażeby onemi na zbawienie swe zarabiali przez dobre ich zażywanie. Drugim daje bystry dowcip, jasny y pojmujący rozum, nie na to, ażeby się z niego chępli, nad drugich się wynaszali, w sobie samych upodobanie mieli, ale na to, ażeby lepiej poymowali rzeczy zbawienne, ażeby dobrze zrozumieli owę zbawioną naukę Chrystusową *Matth. 16. W. 26. Co pomoze człowiekowi, choćby cały świat*

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

świat pozyskał, jeśli duszę swoją stracił y co za odmianną da za duszę swoją? Pan BOG wam dał różne talenta, różne dary y dobrodziejstwa swoje, dał zdrowie, dał siłę, czerstwość, dał sposób do wyżywienia siebie y dziełek swoich, dał różne industrye, abo przemysły do zachowania życia tego śmiertelnego, ażebyście onego zażywając, naybarżciey myśleli o życiu wiecznym, który jest nad wszystkie rzeczy doczesne.

Tęż samę ma intencją Pan BOG, kiedy na nas zsyła przeciwności, uciążli, choroby, zguby jakich rzeczy, y cokolwiek my nazywamy złem doczesnym: bo te złe cierpiąc, możemy wypłacić się sprawiedliwości Boskiej, możemy dość uczynić za grzechy nasze, możemy stać się podobnieyszymi Chrystusowi Panu, który tak wiele złego za nas cierpiał, a tak stać się miłszymi BOGU, jako podobnieyszymi naykochanśszemu Synowi Bożemu: przez co upewniamy y ubezpieczamy powołanie, y wybranie nasze do chwały wieczney, do ktorey tych Pan BOG przezyrał, y wybrał, ktorych widział stosujących się do Obrazu jednorodzonego Syna swego Zbawiciela naszego.

Widzieliście, że nas Chrześcian Pan BOG uszlachcił tak wielkim; tak wspaniałym imieniem Chrześcianina, co jest: Synem Bożym przyśposobionym każdego z nas na Chrzcie Świętym uczynił, a to na ten koniec, abyśmy jako się tu stali synami Bożemi z zasług Chrystusa przyrodzonego Syna Bożego, tak swego czasu byli w niebie wespół z Chrystusem społdziejzicami krolestwa niebieskiego. Pan BOG karmi nas Ciałem swoim, ażebyśmy w Nim mieszkali, y żywot wieczny mieli. Ach jak wielkie to dary Boskie! jak zacne! Obaczmyż już, jak tych darów Boskich zażywać mamy?

**C Z Ę S C W T O R A**

*O zażywaniu darów Bożych.*

**D**ary Boże nam hojnie z dobroci Jego świadczone do trzech rzeczy



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

czy nas obowiązują: naprzód: do obrzydzenia y wystrzegania się wszelkiego grzechu: powtóre: do wdzięczności, potrzebie: do wierności, to jest: ażebyśmy wiernie według woli Boskiej na zbawienie nasze darow Jego zażywali.

Co do pierwszego, że dary Boskie obowiązują nas do obrzydzenia y wystrzegania się wszelkiego grzechu, to sam rozum zdrowy pokazuje. Bo kto ma serce prawe, nie trzeba mu inšzey pobudki do ohidzenia y wystrzegania się grzechu, krom samey dobroci BOGA naszego. Pyta się nas S. Paweł *Rom: 2. W. 4.* Czyli bogactwami dobrotliwości Jego, y cierpliwości, y nieśkwapliwości gardzisz? nie wiesz, iż dobroć Boża ciebie do pokuty przymodzi?

Bierzmy za przykład jedno dobre dziecię, które serdecznie kocha oycę swego. Takiemu dziecięciu nie trzeba grozić, nie trzeba go plagami straszyć, dość mu wiedzieć wolą oycę swego: wnet ją czyni. Nic mu nie masz przykrzyszego, jako nie podobać się najmilszemu oycu swemu. Uważmy drugi przykład Starozakonnego Jozefa: jaką on miał miłość, jakie poszanowanie Pana swego? Zlecił mu Pan wszystkie rzeczy swoje, bo doznał był wierności jego w szafowaniu dobr jego. Niewstydliva Pani namawia, wiedząc go do bezecnego grzechu: na pierwsze wspomnienie wzdryga się czysty młodzian: jako, prawi, mam czynić tak wielką krzywdę y obelgę Panu memu, który mię tak kocha, y tak wiele mi dobrodziejstw świadczył? á do tego, jako mogę popełnić tak wielki grzech przeciwko BOGU memu? *Gen: 39. W. 9.*

A w nas czy sprawują to dobrodziejstwa Boskie? czy nas od grzechu odwodzą? czy mniey do niego skłonnemi czynią? czy nie *contra* zażywamy darow Bożych na obrazę Boską? Ten język, który złorzeczy, kłama; te oczy, które się zapatrują na szpetne rzeczy; te ręce, które sięgają do rzeczy cudzych; te nogi, które biegają drogą nieprawości, izali nie są dobrodziejstwami, y dary Boże, á my tych darow, tych dobrodziejstw zażywamy przeciwko Dobrodziejowi naszemu, od któregośmy je wzięli?

A

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

A co mówić o wdzięczności? jaka nasza wdzięczność ku tak wielkiemu Dobrodziejowi BOGU naszemu? S. Paweł Apostoł napomina nas 1. *Thesal: 5. W. 18. We wszystkim oddawajcie dzięki BOGU, abowiem ta jest wola Boża*, abyśmy tak czynili: y tego nas Pan JEZUS nauczył. Prawdziwy Chrześcianin powinien znać dobrodziejstwa Boskie, powinien być przekonany, że P. BOG wiele dla niego uczynił, y powinien być w ustawicznym podziwieniu, mówiąc myślą do siebie samego: Y zład to, że BOG nie przestaje mi dobrze czynić? że na mnie wylewa obfite dary swoje! na mnie mówię, który z siebie niczym jestem! na innie, który całe BOGU nie potrzebny jestem! który ze wszech miar żadnego dobrodziejstwa Boskiego nie godzien jestem!

Ten, który zna dobrodziejstwa Boskie, nie może milczeć: radby po wszystkich mieyscach opowiadał y ogłaszał dobroć Boską! już on do duszy swej woła *Pf. 102. W. 1. Duszo moja wielbiy Pana! y nie zapominay wszystkich darow jego, któremi Cię boynie obfypał*: już wzywa wszystkie inne stworzenia do chwalenia BOGA, y chciałby, aby cały świat był świadkiem wdzięczności jego: *Pf. 65. W. 16. Przychodźcie, słuchaycie wszyscy, którzy boicie się Pana, a opowiem wam, jak wielkie rzeczy uczynił duszy mojej*. Już się sam uniża wtydząc się swojej nieudolności, że nic BOGU świadczyć nie może w nagrodę tak wielkich dobrodziejstw, które od niego wziął. Coż czynił? mówi S. Aug: *in Pf. 134. Ponieważ, prawi, nic godnego BOGU nie może dać za tak wielkie dobrodziejstwa, coż ma czynić? oto to niech czyni, co mu zostaje: nie może w nagrodę nic Mu dać, niechże Mu dziękuje, niech wyznawa swoją niemoc, że nic nie może uczynić, czymby się mogło jakokolwiek nagrodzić BOGU za tak wielkie dobrodziejstwa: Quoniam non habet, quid pro tantis beneficiis DEO tribuat, quid ei restat, nisi gratias agere, & non rependere.*

A do tego jeszcze y zład powinniśmy BOGU naszemu oświad-



*W Niedzielę dziewiątą po Świątkach.*

czuć naszą wdzięczność za tak wielkie dobrodziejstwa, iż wdzięczność, y dziękczynienie za wzięte dobrodziejstwa, jest to barzo dobry, y skuteczny sposób na otrzymanie nowych dobrodziejstw. Szczęśliwy człowiek, mowi S. Bern: *serm: 27. de diversis*, który pokładym od BOGA wziętym dobrodziejstwem, ucieka się do Niego, w którym zostaje zupełność łask. Bo gdy my wdzięczność naszą okazujemy, dajemy w nas miejsce łasce, abyśmy zasłużyli brać większe dobrodziejstwa. Sama niewdzięczność nasza jest przeszkodą, y tamą, żeby na nas nie płynęły łaski Boskie. Kiedy klient, to jest ten, który bierze dobrodziejstwo, jest niewdzięczny, tedy Dobrodziey ma te dobrodziejstwa swoje za stracone, y już daley prześlaje mu świadczyć dobrodziejstwa, y dobrze czynić.

Nakoniec dobrodziejstwa Boskie obligują nas, ażebyśmy ich na dobre nasze wiernie zażywali, wiedząc, iż z każdego z nich ściśle rachunek swego czasu trzeba będzie Panu BOGU oddać. Porachujemy się każdy z sobą zosobna, cośmy od P. BOGA wzięli? Kto mało wzięł, mało od niego Pan BOG domagać się będzie. Kto wiele wzięł, o wiele też go pytać się będzie. Jesteś gospodarzem, abo gospodynią, jesteś oycem, abo matką, pytać się was BOG będzie, jakście dźiatki wasze wychowali, czy z młodych lat nauczyliście ich paćierza, bogoboynego, Chrześciańskiego życia? czy posyłałiście ich na katechizm, na naukę duchowną? P. BOG nie przyjmuje żadney wymowki waszey: bo nie masz nic droższego dla dźiatek waszych nad naukę, jako mają po Chrześciańku żyć, y jako mają dusze swe zbawić.

Jesteś rzemieślnikiem: P. BOG się ciebie spyta: czy wiernieś twe rzemioślo robił? czy nie wyciągałś większey płaty, niżeli robota twoja była warta?

Każdego z was spyta się P. BOG: Czy jako dni powszednie obracałś na robotę dla pożytku swego, tak dni święte cale oddaś na chwałę Boską? Czy chodziłś w dni święte do Kościoła? czy słuchywałś nabożnie Mszy Świętey, kazania &c.

Ubo-

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

Ubostwo też jest dar Boży: czy onego zażywałś na chwałę Bożą, na zbawienie twoje? Choroba też jest nie mniejszym darem Bożym, jako y zdrowie: a jakoż choroby zażył? czy na zbawienie twoje, onę cierpiąc y podejmując za pokutę, y łącząc ją z boleściami Chrystusa, już to ubiczowanego, już to cierniem ukoronowanego, już to do krzyża ostrymi gwoździami przybitego?

Y teto są powinności, y uwagi dobrego Chrześcianina: Naprzód: poznawać dobrodziejstwa Boskie, y uznać, żeśmy wiele dobrodziejstw od BOGA wzięli. Powtore: za nie ustawicznie dziękować. Potrzebie: przeproszać P. BOGA, żeśmy darow Jego na złe zażywali. Poczwaite: starać się, abyśmy te dary Boskie na nasz pożytek, na zbawienie nasze, a nade wszystko na większą chwałę Bożą obracali. Co jeżeli będziemy czynić, to tym sposobem przygotowujemy się swego czasu do wzięcia onego największego daru, którym jest sam P. BOG, który się nam da w poselską w szczególney wieczności.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

**Dwoje ludzi wstąpiło do Kościoła modlić się. *Luc. 18.***

*O modlitwie jawnogrześznika.*

**D**ziścisza Ewangelia dwojaki nam wystawuje przykład modlitwy, jeden w Faryzeuszu, drugi w Jawnogrześzniku. Faryzeusz wylicza długi rejestr swoich cnót, swoich dobrych uczynków; a że się z nich nad drugich wynaszał, całą u BOGA zasługę stracił dla pychy swojej. A jawnogrześznik opak: ni oczym nie myśli, tylko o grzechach swoich; ni oczym nie mówi, tylko o grzechach swoich: zapatruje się na się, jako na ostatniego z ludzi: y tak pokora jego przyprowadza go do usprawiedliwienia przed Bogiem.

Kogoż,



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

Kogoż, słuchacze moi, chcecie naśladować? czy Faryzeusza, czy Jawnogrzesznika? Tak rozumiem, że bez zajęknienia gotowi jesteście odpowiedzieć, że brzydzicie się hardą wielomownością Faryzeusza, a życzyście sobie mieć pokorę Jawnogrzesznika, przez którąbyście mogli otrzymać od BOGA grzechów odpuszczenie, y na duszy usprawiedliwienie. Chcę tedy wam dzisiaj przełożyć wzor y modelusz świętey, y zbawienney modlitwy w modlitwie krótkiey, ale ze wszech miar doskonałej Ewangelicznego Jawnogrzesznika, która cała w tych krótkich słowach jest zawarta: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* Ta modlitwa Publikana zawiera w sobie wszystkie kondycye dobrej modlitwy. Naprzód: Publikan ucieka się do BOGA; gdy mówi: *DEUS!* o Boże! Powtore: prosi o miłosierdzie: *esto propitius*, bądź miłościw. Potrzeć: prosi nie dla kogo innego, ale dla siebie, *esto propitius mihi*, bądź miłościw mnie. Poczwarte: uznawa się być grzesznikiem: bądź miłościw mnie grzesznemu.

Ztąd wnaszać powinniśmy, że naprzód: trzeba uciekać się do BOGA na otrzymanie grzechów odpuszczenia. O Boże! Powtore: że odpuszczenie grzechów, jest to dzieło samego BOGA: *Boże bądź miłościw.* Potrzeć: O to dzieło Boskie, to jest: o odpuszczenie grzechów naszych my sami powinniśmy Pana BOGA prosić, a nie spuścić się na cudzą modlitwę: *bądź miłościw mnie.* Poczwarte: powinniśmy uznawać się grzesznikami: *mnie grzesznemu.* Y teto są cztery dyspozycye dobrej modlitwy Publikana BOGU przyjemney, a jemu pożyteczney, y zbawienney, które ja przełożył na tym kazaniu na chwałę Boską y na pożytek nasz zbawienny.

**P U N K T I.**

**N**Apnzód: Publikan ucieka się do BOGA na otrzymanie odpuszczenia grzechów: bo nikt nie może odpuścić nam grzechów, tylko sam P. BOG. Samego BOGA obrażiliśmy, gwałcąc Jego przykaza-

kaza  
ze su  
W. 2  
sam  
Pr  
re ab  
ich:  
Bosk  
ceniu  
grze  
muj  
BOG  
spraw  
waga  
Mini  
spow  
naler  
grzec  
slysz  
ja tob  
usta  
jey p  
spozy  
dać,  
przed  
wi, ja  
rzecie  
Kapt  
Prz  
do sa  
krolu

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

kazanie, y jaką rzecz nadeń przenaszając, sam też gdy zechce, może swą urazę darować: á nie kto inny. Ztąd Faryzeuszowie *Luc. 5. W. 21.* słusznie wykrzyknęli: *A kto może grzechy odpuścić, tylko sam BOG?*

Prawdać to, że w trybunale pokuty świętey, Kapłan mówi: *ego te absolvo.* Ja cię rozgrzeszam, ja cię uwalniam od grzechow twoich: ja ci odpuszczam grzechy twoje: ale to Kapłan czyni imieniem Boskim, powagą samego Chrystusa Pana, który mu dał przy poświęceniu na Kapłaństwo taką moc, iż komu on na ziemi odpuszcza grzechy, temu y P. BOG w niebie odpuszcza, á komu on zatrzymuje, to jest: kogo on niegodnym odpuszczenia sądzi, temu y Pan BOG zatrzymuje, y niegodnym go odpuszczenia sądzi: to, mówię, sprawuje Kapłan nie imieniem, y powagą swoją, ale imieniem, y powagą Chrystusa; nie jako sam pryncypalny aktor, ale jako Posel, y Minister Chrystusa Pana. Ztąd kiedy, Chrześcianie moi, idźcie na spowiedź, wiedźcie o tym, że wy idźcie stawić się przed trybunałem samego Chrystusa Pana, kiedy spowiadać się Kapłanowi grzechow waszych, spowiadać się samemu Chrystusowi; kiedy słyszycie Kapłana mówiącego: *Ego te absolvo, ja cię rozgrzeszam, ja тебе odpuszczam grzechy,* wiedźcie o tym, że sam Chrystus przez usta Kapłana mówi, y łaskę Bożą poświęcającą abo przywracającą jej przymnaża. Patrzącie, y dobrze uważcie, jakie macie mieć dyspozycye, kiedy przykłąćcie przed Kapłanem chcąc się spowiadać, że natenczas upadać na kolana nie tak przed Kapłanem, jako przed Chrystusem; y wyznawać grzechy wasze, nie tak Kapłanowi, jako samemu Chrystusowi; y absolucyą, abo rozgrzeszenie bierzcie nie tak od Kapłana jako człowieka, ale od Chrystusa jako Kapłana najwyższego.

Przeto po odpuszczenie grzechow udajemy się, y uciekamy się do samego BOGA. Gdy wzywamy Świętych w niebie z Chrystusem królujących, gdy prosimy Sług Bożych na ziemi jeszcze żyjących,

aby



*W Niedzielę dziesiątą po Świętkach.*

aby się za nami modlili, nie prosim ich, aby oni nam grzechy odpuszcili, ale prosim ich, aby się swoją przeważną przyczyną wstawili za nami do Chrystusa Pośrednika naszego, ażeby nam z zasług swoich dał łaskę poświęcającą, która zmywa grzechy nasze. Święci Boży wieczną już w niebie miłością z Bogiem złączeni wspomagają nas swemi modlitwami; oni proszą BOGA, aby się nad nami zmiłował, y z nieskończonego miłosierdzia swego, y oraz dla zasług Chrystusowych dał nam grzechom odpuszczenie. Prawda tedy nieomylna jest, że żaden człowiek, choćby najświętszy, nie może odpuścić grzechu, tylko sam jeden P. BOG.

Ztąd idzie, że my powinniśmy często prosić P. BOGA o odpuszczenie grzechów: rano, w wieczor, w domu, w Kościele, kiedy idziem, albo jedziem drogą, kiedy odpoczywamy, kiedy wolnieyszymi jesteśmy od ciężkich robot, ba y kiedy co robimy według stanu naszego, zawsze jest czas uciekać się do BOGA, udawać się do BOGA z pokorną prośbą, aby z nieskończonego miłosierdzia swego darował nam długi grzechów naszych. Nie powinniśmy żadnego dnia w całym życiu naszym przebyć, ktoregobyśmy Oycy niebieskiego, Oycy wszelkiej litości nie prosili o miłosierdzie, aby nam odpuścił wszystkie winy nasze. A to powinniśmy czynić codzień nie raz, nie drugi, ale jako naye częściej z tych racyi: naprzód: że my grzeszymy codzień. Powtore: że wiemy, że zgrzeszyliśmy, a nie wiemy czy otrzymaliśmy odpuszczenie tych grzechów, którychmy się dopuścili. Potrzebie: że ta prośba nicodwłoczna jest BOGU przyjemna. Poczwarte: do tego wzbudzają nas przykłady Świętych, którzy prawie ustawicznie wołali do BOGA, aby im odpuścił grzechy.

Naprzód rzekłem: że codzień grzeszym. Ta jest smutna, y nie szczęśliwa kondycja tego życia, że ledwo który z Świętych ludzi ostrożnie żyjących, ustrzeże się przez cały dzień wszelkiego a wszelkiego grzechu: żeby nie wpadło w modlitwę jego jakie niedbalstwo, w jedzenie, y w picie jego jakie dogodzenie zmyślności, aby

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

aby się nie uwiodł jaką niecierpliwością, abo żądzą próżney chwaly, aby nie wymowił jakiego próżnego słowa, y tam daley. Y dla tego, że my codziennie grzeszym, Syn Boży nauczył nas codziennie w paćterzu prosić: *Odpuść nam winy nasze.* Świadczy Pismo święte, że nie masz takiego człowieka, któryby nie grzeszył. *Jeśli rzeczem,* mowi S. Jan Ep: 1. c. 1. W. 8. *że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, y prawdy w nas nie masz.*

My pewni jesteśmy, że grzeszym, ale nie jesteśmy pewni, że grzechy nasze są odpuszczone. Przez co nie chcę żadnego prowadzić do rozpacz, abo przynamniej do jakiej dyfidencyi abo nieufności w miłosierdziu Bożym. Możemy my mieć synowską ufność w miłosierdziu BOGA naszego: bo Oycem naszym jest najłaskawszym, najmiłosierniejszym; lubo nie mamy pewności o otrzymaniu odpuszczenia grzechów naszych, ażebyśmy przez to nigdy nie zaniedbywali prosić Oycę naszego przedwiecznego: *Odpuść nam nasze winy.* A do tego czy możemy my nas samych upewnić, y ubespieczyć, że my mieliśmy wszystkie dyspozycye, ktorych BOG wyciąga do odpuszczenia grzechów; jako to obrzydzenie grzechów, prawdziwe przedsięwzięcie, żal serdeczny nadprzyrodzony? *Prov. 20. W. 9.* Mędrzec Pański pyta się nas: *Kto, prawi, może mówić: czyste jest serce moje, wolny jestem od grzechu?* Drugi też Mędrzec *Eccl. 5. W. 5.* przetrząga każdego mówiąc: *y po odpuszczonym grzechu nie bądź bez bojaźni,* to jest: nie składay bojaźni zbawienney, bojaźni synowskiej, y nigdy nie przestaway P. BOGA prosić, aby ci odpuścił grzechy twoje. Choćby były dawniej twe grzechy popełnione, choćby już ich nie raz się przed Kapłanem spowiadał, jednakże nie zapominay tego momentu, ktorego tak nierozumnym byleś, żeś śmiał nieskończonego Majestatu Pana obrazić: y ten moment przypomniawszy, skruszonym sercem wdychay do Pana z dziśiejszym Publikanem: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Taka prośba upokorzonego serca nie może być nie przyjemna

U

BOGU,



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

BOGU, który miłosiernymi bezyma na skruszone y upokorzone serce  
pogląda. Judyth c. 9. W. 16. mówi do BOGA: *Panie Królu nieba, y ziemi,  
pokornych, y cichych prośba zomże się Tobie podobać. Y sam P. BOG  
u Izajęsza Proroka oświadcza się c. 66. W. 2. Na kogo weyrzę, jeżeli  
nie na ubożuchrego, y skruszonego w duchu, y drżącego na słowa mo-  
je? Kiedy tedy przed Bogiem upokarzysz się dla grzechow twoich,  
kiedy uciekasz się do Jego nieskończonego miłosierdzia, kiedy po-  
kornie prosisz o odpuszczenie grzechow twoich, możesz mieć pe-  
wną nadzieję, y nieomylną obietnicę, że twey duszy stan jest przy-  
jemny BOGU. Y dla tego Święci Boży nayeczęściej z skruszonym  
sercem do BOGA się odzywali. Bierzmy za przykład jednego Świę-  
tego Króla Dawida, y posłuchajmy jakie były dyspozycye, y affe-  
kty serca jego! Nayeczęściej jego modlitwy prosić BOGA, ażeby  
zapomniał grzechow jego, ażeby nie pamiętał na nie, ażeby mu  
przepuścił grzechy jego. Tak Ps. 50. W. 11. woła do Pana: *Odwroć  
twarz Twoją od grzechow moich. Y Ps. 118. W. 153. Spoyrzy na u-  
niżoność moją, y na wzdychanie moje, a odpuść wszystkie grzechy moje.**

Też affekty, y wzdychania były zwyczajne Prorokom: Tak Da-  
niel do P. BOGA się modli c. 9. W. 5. *Panie y Boże nasz, zgrzeszy-  
liśmy, nieprawość uczyniliśmy, niebożnie żyliśmy, odstąpiliśmy od  
przykazań twoich! Wyśłuchay nas Panie, day się przebłagać, uczyni z  
nami miłosierdzie! według wielkiego miłosierdzia Twego obeydź się z  
nami. To wszystko powinno nas przekonać, że powinniśmy ucie-  
kać się do BOGA, upraszając dla nas odpuszczenia grzechow.*

**P U N K T II.**

**P**OWtore: Publikan usprawiedliwiony uczy nas, że odpuszczenie  
grzechow, jest to dzieło miłosierdzia Boskiego: Boże, bądź mi-  
łościw! Dwie są drogi Boskie, któremi z ludźmi postępuje: jedna  
jest droga sprawiedliwości, a druga miłosierdzia: kiedy nas P. BOG  
karze, to natenczas idzie drogą sprawiedliwości; kiedy nam pare-

ba-

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

bacza, to natenczas idźcie drogą miłosierdzia. Kiedy nas karze, to natenczas czyni sprawiedliwość: bo grzechy y nieprawości nasze zasłużyły na wszelkie karanie. Kiedy nam P. BOG przebacza, to natenczas nam wyświadcza swe miłosierdzie: bo dla grzechow naszych niegodnemi się byliśmy stali wszelkich łask: a że teraz daje nam P. BOG łaskę przebaczenia, to jedynie czyni z nieskończonego miłosierdzia swego. Kiedy tedy P. BOG nam przebacza, kiedy zapomina grzechow naszych, kiedy nas po grzechu przypuszcza do pierwšey łaski, którąśmy byli na Chrzcie Świątym wzięli: to jedynie czyni z miłosierdzia swego.

Y żąd to pochodzą owe gorące do BOGA wzdychania prawdziwie pokutujących grzeszników, którzy dzień, y noc do BOGA ustawicznie wołają prosząc o miłosierdzie nad niemi, ażeby nie karał ich według nieprawości ich, ale według wielkiego miłosierdzia swego litował się nad niemi. Ach do czego byśmy byli przyszli, gdyby się P. BOG obchodził z nami według zasług grzechow y nieprawości naszych! Jeremieśz *Tbren: 3. W. 22.* wykrzykuje: *Zesmy do szczytu nie wyginęli, miłosierdzie Boskie to sprawiło.* Uznaymy tedy, że to wszystko, cokolwiek teraz mamy, z miłosierdzia Boskiego mamy: że żyjemy, że tchojemy, żeśmy się nie wrocili do nieciństwa swego, z kąd wyprowadzeni jesteśmy, wszystko to z nieskończonego miłosierdzia Boskiego mamy, z jedyney łaski Jego, który żadnym prawem nie był obligowany ani nam to dać, ani ono zachować.

Wrocić się w nieciństwo swoje, byłby to rodzaj miłosierdzia względem karania, którym Pan BOG grzeszników w piekle karze według rygoru sprawiedliwości swojej. Gdy tedy człowiecze, który poczuwał się choć do jednego grzechu śmiertelnego, ciebie P. BOG nie karze karą wieczną; izali to nie jest wielkie ku tobie miłosierdzie Boskie? O tym miłosierdziu Boskim mówi Dawid *Pf. 102. W. 17.* *Nie według grzechow naszych P. BOG nam uczynił, ani według nieprawości naszych oddał nam.* Gdyby się Pan BOG był obśzedł



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

z nami według zasług grzechów naszych, gdziebyśmy teraz byli! Mogł P. BOG nas po pierwszym grzechu śmiertelnym sprawiedliwie do piekła na wieczne męki wtrącić: czego gdy nie uczynił, a e dał nam łaskę do powstania, o jak wielkie przez to z nami miłosierdź uczynił! Poznajmy tedy nieskończoną ku nam dobroć, y miłosierdzie BOGA naszego! Uznajmy Go, iż On jest pełen miłosierdzia y litości! Mowmy z Danielem Prorokiem c. 9. *My zgrzeszyliśmy; my w nieprawościach chodziliśmy, my niebożnie czyniliśmy, gdyśmy przykazania Twoje przestępowali: przeto wstyd zalewa twarzą naszą: jednak nie tracim nadziei w miłosierdziu Twoim nieprzebranym: nie w sprawiedliwościach naszych przekładamy przed Tobą prośby nasze, ale w litościach Twoich wielkich. Day się przebłagać Panie, dla siebie samego: abowiem imię Twoje Święte było wzywane nad nami.*

W tym życiu albo nas P. BOG karze, albo darami y łaskami obdarza, oboje to czyni z miłosierdzia swego: kiedy nas karze, karze nas miłosiernie: bo na daleko większą karę były zasłużyły grzechy nasze, niż którą ponosim: Kiedy zaś nas łaskami, y ławorami swemi obdarza, to nie sobie przypisować, ale jedynie trzeba dać chwałę BOGU, który to wszystko z nieskończonego miłosierdzia swego czyni. Bądźmyż przekonani, że odpuszczenie grzechów, jest dzieło miłosierdzia Boskiego. P. BOG nam daje odpuszczenie grzechów, lubo my na to nie zasługujem.

**P U N K T III.**

**P**ostuchajmy dalej modlącego się pokornego Publikana: *Boże, bądź miłostiw mnie: y nauczmy się od niego, że my sami za nas samych mamy się modlić, że my sami dla nas samych powinniśmy prosić BOGA o odpuszczenie grzechów: boby to był błąd wielki spuścić się na modlitwy cudze, kiedy trzeba samemu za grzechy pokutować, y P. BOGA przepraszać.* Krol Saul wpadł był w ten błąd

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

Błąd 1. Reg: 15. W. 24. Gdy bowiem przestąpił przykazanie Bożkie, przepuszczając Agagowi Królowi Amalecytów, y wyborniejszym trzodom ludu jego, które P. BOG kazał był wszystkie wyciąć, za remonstracyą Samuela Proroka poznał grzech swój: ale posłuchaycie, co on czyni poznawszy grzech swój? Oto mówi Saul do Samuela: *Peccavi, quia pravaricatus sum sermonem Domini: sed nunc porta, quæso, peccatum meum.* Zgrzeszyłem, prawi, przeciwko Panu nie będąc posłuszny przykazaniu Jego: ale proszę Cię Proroku Boży, bierz na się grzech mój! noś winę moję błagając Majestat Bożki za mnie. O nie dość Królu Saulu, że Prorok modli się za ciebie, że Prorok za grzech twój z płaczem Pana BOGA błaga, ale trzeba tobie samemu nawrócić się do BOGA, tobie samemu trzeba ohydzić grzech, zaś serdecznie żałować, y P. BOGA przeproszać! a ty złożywszy grzech swój na Proroka, nie myślił o pokucie, ale raczej o czci y poszanowaniu swoim *ib: W. 30. Peccavi: sed nunc honora me coram senioribus populi mei, & coram Israël.* Zgrzeszyłem wprawdzie, jednak Proroku uczciy mię przed Senatorami królestwa mego, y przed ludem moim Izraelskim. Czy tożto pokuta? czy tożto przeproszenie obrażonego Majestatu Bożkiego?

Prawdać to, że modlitwy świątobliwych, y BOGU miłych ludzi wiele dopomagają do uproszenia komu nawrocenia, y ducha pokuty. Tak za świadectwem S. Aug: modlitwa S. Stefana Męczennika uprosiła u BOGA łaskę nawrocenia Saulowi, a potem Pawłowi. Ale y to nie mnieysza jest prawda, że choćby naywięcey drudzy za nas się modlili, choćby naywięcey uczynków pokutnych za nas czynili, jeżeli my sami do BOGA się nie nawroćmy, jeżeli my sami za grzechy nasze nie będziemy żalowali, y pokutowali, nie przebłagamy obrażonego Majestatu Bożkiego. *Matth: 3. W. 8. Przesłaniec Chrystusów Jan Święty woła do grzeszników: Czynicie godne owoce pokuty! Matth: 4. W. 17. Sam Chrystus napomina grzeszników: Czynicie pokutę: Y Luc: 5. W. 32. mówi: Przyszedłem, prawi, grzesznych wzywać*



*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

*wzywać do pokuty. Ał. 3. W. 19. Apost. słowie po wzięciu Ducha S. zaczynając świat nawracać, zaczynają kazanie swe od pokuty, mówiąc: pokutujcie, y nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Nie można tedy pokuty czyić przez drugiego, ale trzeba ją samemu czynić: nie małyć wprowadzić nam pożytek przynoszą innych paćierze, innych mortyfikacye, pośty, jałmużny, ofiary, ale przy tym y nam samym przynależny wnieść w drogę pokuty.*

**P U N K T IV.**

**U**ważmy jeszcze ostatnie słowo modlitwy Jawnogrzesznika: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* Co za tytuł sobie daje ten prawdziwy Penitent? nie inży tylko grzesznika: *bądź miłościw mnie grzesznikowi!* Toć to, to własne nasze imię, którego nigdy nie powinniśmy zapominać. Pierwszy stopień pokuty jest uznawać się grzesznikiem. O jak są niebezpieśliwi ci, którzy nie czują ciężaru grzechów swoich! obciążeni są grzechami, a oni tak bezpiecznie żyją, jakby całe życie swe prowadzili w niewinności bez żadnego grzechu. Dwa są rodzaje gdz ludzkich, z których oboygą się trzeba bać. Pierwszy, jest być w grzechu; a drugi, jest nie znać swego grzechu.

Na poznanie swego grzechu trzeba wielzić te trzy prawdy: na przod: trzeba wiedzieć, że my rodzimy się grzesznikami. Powtorze: że my do grzechu pierworodnego wiele przydajemy, przykładamy grzechów uczynkowych. Potrzebie: że my zostajemy w ułta-wiecznym niebezpieczeństwie do grzechu.

Co do pierwszego, że my się rodzimy grzesznikami to pewna rzecz jest z wiary: bo wiara święta nas uczy, że każdy człowiek pochodzący od Adama poczyina się w grzechu pierworodnym. Ztąd Dawid mowi: *Pf. 50. W. 7. Oto w nieprawościach poczęty jestem, y w grzechach poczęła mię matka moja.* Y S. Paweł nas naucza *Eph: 2. W. 3. że my z przyrodzenia jesteśmy synami gniewu.* Y na drugim mieyscu

*W Niedzielę dziesiątą po Świątkach.*

mieyscu *Rom. 5. W. 12.* także Apostoł naucza, że grzech na świat wszedł przez jednego człowieka, w którym wszyscy zgrzeszyli.

Takie jest niebezpieczeństwo ekliakty naszych! które jeszcze barżiej się ponadza przez grzechy uczynkowe, które my sami popełniamy. Co my czynimy przez całe życie nasze! jak wiele grzechów popełniamy! Gdebyśmy w jedną gromadę zebrali wszystkie grzechy nasze od tego czasu popełnione, jak żyjemy na tym świecie, o jakbyśmy się tak wielką liczbą ich przestraszyli! o jakbyśmy się przelekli obaczysz tak wielką gromadę nieprawości swoich! Ztąd słusznie z Dawida: *powinnyśmy codziennie jęczeć Ps. 105. W. 6. Zgrzeszyliśmy z oczami naszymi, nie słusznieśmy czynili, nieprawość popełniliśmy, albo jako też Król pokutujący na innym mieyscu żałuje tak: Ps. 39. W. 13. Okrążyły mię grzechy, których nie masz liczby. Uniknęły mię nieprawości moje, które się rozmnożyły nad włosy głowy mojej. Ty jednak Panie, nie wchodź w sąd z sługą twoim: bo kto się usprawiedliwi przed obliczem twoim. Ps. 142. W. 2.*

To jeszcze nam przypomina niebezpieczeństwo, że my na tym świecie żyjemy w ustawicznym niebezpieczeństwie do grzechu. Mamy bowiem między nami jednego nieprzyjaciela takiego, który nas nigdy nie opuszcza, y który nigdy nie przestaje nas popychać do grzechu. A ten nieprzyjaciół, jest pożądliwość ciała, którą Święty Paweł nazywa grzechem, nie żeby sama była grzechem, ale że jest przyczyną grzechu. Doznawamy niebezpieczliwą experyencyą skutków tego domowego nieprzyjaciela, kiedy się uwodzimy pożądliwością ciała, kiedy idziemy za zmysłowością zmysłów naszych: kiedy barżiej tam się nakłaniamy, dokąd skłonność zepszowancer natury ciągnie, nie dokąd łaska Boska oświecająca, wspomagająca nas wzywa, y ciągnie.

Ta nasza przyrodzona do złego skłonność zmacnia się przez obiekt zmysłów naszych, przez złe rady, przez zaraźliwe przykłady; przez niebezpieczne kompanie, przez swawolne dyskursy. O jak się



*IV Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

się utrzymać! będąc atakowanym ze wszystkich stron, wewnątrz y zewnątrz! o jak trzeba dobrze się uzbroić na postrzały tak wielu nieprzyjaciół! o jak pilnie potrzeba czuć nad sobą, żeby nieprzyjaciół go przykoczywszy nie pokonał. O jak mocno się trzeba opierać nieprzyjaciółom wewnętrznym, których zbyć nie możemy, a jak szybko powinniśmy uciekać od nieprzyjaciół zewnętrznych, ich do siebie nie dopuszczając, ani do nich się zbliżając. Lecz jakie nieszczęście nasze, co mielibyśmy uciekać od okazyi grzechowych, to się sami wrażamy w niebezpieczeństwa!

Widzieć! czym my jesteśmy? widzieć jak często nam potrzeba z dzisiejszym Publikanem do BOGA skruszonym sercem wzdychać: *Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu!* Mowmy często, y powtarzamy te słowa, które właśnie są służące do wzbudzenia serdeczney skruchy! Mowmy one drogą jadąc, mowmy, ręczną robotą się bawiąc, mowmy do stołu siadając, mowmy od stołu wstając; mowmy rano wstając, mowmy w wieczór kładąc się na odpoczynek. Day Boże, ażebyśmy za łaską Twoją z tym Publikanem żyli usprawiedliwionemi na ziemi, a po tym życiu uwielbionemi w chwale wiekiściy w niebie.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

**Przywiedli mu głuchego, y niemego. Marc: 7.**

*O wczesnym nawroceniu do BOGA.*

**T**Rzebaby y teraz wielką liczbę głuchych, y niemych przyprowadzić do Chrystusa: nie głuchych, y niemych według ciała, jak ci głusi y niemi ordynaryinie bywają; ale głuchych, y niemych duchownie według duszy, których głuchota, y niemota daleko jest okropniey.

*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

kropniejsza, y straszniejsza, niżeli cielesna. Ta głuchota jest tych ludzi zatwardziałych, którzy ani słuchać chcą o wieczności. Jak wiele głuchych jest na świecie, których Pan BOG wzywa do siebie, a oni głosowi Boskiemu ustawicznie się sprzeciwiają. Mówię o tych, ktorzych P. BOG już to przez natchnienia wewnętrzne, już to przez Kaznodziejów, już to przez napominania starszych wzbudza do pokuty, do poprawy życia, a oni nawrocenie swoje na inny czas odkładają. Jeden mówi: ja się potym nawrocę; drugi mówi: Pomyślę o pokucie, kiedy pozbędę tej sprawy; inny mówi: żaferio poprawię życie moje, gdy w dalsze podeyde lata inny przywodzi tę racją, że nie może tak prętko przelamać nałogu, do którego przywył. A tym czasem zaskoczy śmierć, stawia go przed trybunałem najwyższego Sędziego: a w jakim stanie! Ach w jak smutnym, w jak nieszczęśliwym! w stanie grzechu śmiertelnego, w stanie nieprzyjaźni z Bogiem! Co to jest umierać w stanie nieprzyjaźni z Bogiem, wy sami dobrze pomyślcie, y jaka po nim wieczność następuje, pilno uważcie!

Ja dziś postanowiłem za pomocą Bożą tym głuchym starać się o stworzyć uszy, aby słuchali słowa Bożego, ktorymby się zbawiennie przestraszyli. Na ten koniec przelożę im cztery prawdy: Pierwsza jest: że takim P. BOG cięszko, y strasznie grozi. Druga: że te pogrozki do skutku przywodzi. Trzecia: że bywa taki czas, ktoręgo P. BOG czyni się głuchym na prozby tych, ktorzy głosu Boskiego nie chcieli słuchać. Czwarta jest: że P. BOG słusznie rozgniewany nie chce nawet y słuchać instancyi, abo modlitw za zatwardziałemi. Proszę pilno posłuchać tych czterech prawd, które z pomocą Boską zdolne są y naytwardsze skruszyć sereca.

**PIERWSZA PRAWDA.**

**P**AN najwyższy straszne czyni pogrozki, które mogą przestraszyć y wzruszyć tych, ktorzy największą sprawę zbawienia swego, to jest: nawrocenie swe do BOGA, odkładają na dalszy czas. Na-

W

przod:



*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

przod: P. BOG się oświadcza, że nie zawsze milczy, nie zawsze dysymuluje grzechy nasze, ale bywa ten czas, którego nie jest gotow odpuścić grzeszącemu. Ten, który odwołacza swoje nawrocenie, funduje się na tym *principium*, na tej perswazyi, że P. BOG gotow jest zawsze odpuścić grzechy ludzkie. Lecz ta perswazyja jest fałszywa: bo sam P. BOG mówi u Izaiasza Proroka c. 42. W. 14. *Milczalem dotychczas, dysymulowałem, cierpliwym byłem, lecz teraz jako rodząca wołać będę, rozwałę, y pogrążę razem wszystko.* Widzicie w tych słowach, że Pan BOG nie zawsze jest gotow przepuścić nasze winy. Jest ten czas, kiedy P. BOG milczy, dysymuluje, cierpliwie znosi, czeka nawrocenia człowieka; lecz gdy się go zamierzonego czasu nie doczeka, słusznym gniewem zapalony porywa się do kary rebellizującego człowieka przeciwko Majestatowi swemu.

W tymże sensie tenże Prorok c. 35. W. 6. mówi: *Szukajcie Pana poki Go możecie znaleźć.* Toć są dwa czasy: jeden, którego możemy znaleźć Pana, a drugi, którego nie możemy Go znaleźć. Ty mówisz grzeszniku: że możesz zawsze Pana znaleźć; ale Prorok wam mówi: że się wy mylicie, że przyjdzie ten czas, kiedy szukać Pana będziecie, a nie naydziecie, jeśli za czasu szukać Go nie będziecie.

Posłuchaycie z uwagą, y z pilnością drugiey pogroźki Pańskiey, która nie mniey straszna jest, niżeli pierwsza. Cobyśmy my sami bez pomocy łaski Bożej zdołali? Cobyśmy poczęli, gdyby nam P. BOG łaskę swą odebrał, abo jey nieco umknął? Niechyśmy na zbawienie nasze bez łaski Bożej wspomagający nie mogli; jako sam Mistrz wszystkich Doktorow P. JEZUS naucza. *Beze mnie nic nie możecie czynić.* Joan: 15. A jednak Pan BOG grozi grzesznikom dla ich niewdzięczności łaskę swą od nich umknąć, y puścić ich na ich własną swobodę. Is: 5. W. 1. *Kochanek mój założył sobie winnicę na miejscu mniostym, y tłustym. Ogrodził ją, kamieniem wykopał, y wyrzucił z niej, w pośrodku jey wybudował wieżę, y postawił prasę w niej, y oczekiwał, aby ona zrodziła słodkie jagody, a ona zrodziła kwa-*

*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

*kwaśne jagody. Teraz tedy, mieszkańcy Jerozolimscy, to jest: prawowierni Chrześcianie, rozładźcie między mną, y między winnicą moją. Co jest, co miałem więcej czynić winnicy mojej, a nie uczynilem? czy że oczekiwałem z niej słodkich jagod, a ona przyniosła kwaśne? Otoż teraz pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozrzucę ogrodzenie jej, y będzie na spustoszenie, rozwalę płot jej, y będzie na podeptanie. Opuścę ją: nie będę jej obcinał, nie będę jej kopał: y wyrośną w jej chwasty y ciernie; y przykażę obłokom, żeby deszczu nie spuszczały na nią.*

Przez tę winnicę, my, my Chrześcianie rozumiemy się, my to jesteśmy, których P. BOG tak wielą dobrodziejstw obdarzył, obtoczył; zmocnił. Czegoż po nas czekał? ażebyśmy przynosili dobre owoce cnót świętych, a my przynieśliśmy owoce leśne, kwaśne, uczynki nieprawości. A coż tedy z nami będzie? Odbierze nam dawne łaski, opuści nas, nie będzie miał o nas takiego starania, jakie miał przedtym, nie będzie na nas spuszczał deszczu łask swoich. Wy rozumiecie dobrze, co to jest ziemia opuszczona, nie orana, deszczem niebieskim niepolana? To się to dzieje y z duszą, którą P. BOG dla niewdzięczności jej opuścił. Czy może sobie obiecać kiedy nawrocenie ten człowiek, którego P. BOG tak opuścił? Czy może co zbawiennego rodzić sucha y wyschła ziemia, na którą deszcz padać nie będzie.

Im daley postępuję, tym straszniejszy słyszę pogroźki Boskie na grzeszników. Posłuchaycie y trzecię pogroźkę Boskiey, która jest: *Ja idę! wy mnie szukać będziecie, ale nie znaydziecie; y w grzebach waszych pomrzecie.*

*Ja idę.* P. JEZUS odchodzi od grzesznika dla jego niewdzięczności. *Ja idę, a wy szukać będziecie.* Widźcie waszą zdradliwą namiętność. Wy spodziewacie się zawsze P. JEZUSA znaleźć, kiedy Go będziecie szukali: a tu P. JEZUS toż samo mówi, co wyżej pomie-



*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

niony Prorok, że trzeba Go szukać natenczas, kiedy znaleźć się może. Zkąd idzie, jakom już rzekł, że jest taki czas, którego grzesznik szuka P. JEZUSA, ale Jego nie naiduje. A co nad wszystkie pioruny straszniejszy: *y w grzechach waszych pomrzecie!* Y te to tych czeka, którzy nawrocenie swoje do BOGA ode dnia do dnia odkładają. Gdybyś człowiecze wiedział, że tak odkładając pokutę, umrzesz w grzechu, czy byłbyś tak zatwardziałego serca, żebyś ją odwleczł. A oto sam Chrystus Prawda przedwieczna, który nie może się mylić, grozi tobie śmiercią wieczną, y wyraźnemi słowy cię upewnia: *że w grzechach waszych pomrzecie.* Czemuż tedy tak straszna Zbawicielowa pogroźka nie przestraszy cię, y nie pobudzi do jak naysprawniejszego z grzechow powstania, y poprawy życia bez żadney odwłoki.

## DRUGA PRAWDA,

*Pogroźki Boskie mają swoy skutek.*

**G**rzesznicy, nie czynicie krzywdy słowu Bożemu, mówiąc: że te pogroźki Boskie są tylko na postrach! słowa tylko są próżne, żadnego skutku nie mające! Prawda to, że podczas pogroźki Boskie skutku nie mają. Tak P. BOG groził się miastu Niniwe przez Jonasza Proroka c. 3. W. 4. że czterdzieści dni tylko zostaje, a Niniwe będzie wymroczona. Lecz czemu ta pogroźka Boska nie spełniła się, y skutku nie miała? Wy sami dobrze wiecie: bo Niniwitowie na taką pogroźkę Boską, zaraz bez odwłoki rzucili się do pokuty, y zagniewanego BOGA przeblągali. P. BOG nie chce zguby człowieka grzesznego, ale chce, aby grzesznik nawrócił się y pokutował, jako sam mówi przez usta Proroka Ezech: 33. W. 11. y 18. W. 23. Żyje ja, mówi P. BOG: nie chcę śmierci niebożnego, ale ażeby niebożny nawrócił się od drogi swej, a żył. Nawracajcie się, nawracajcie się od niepocztynych drog waszych: y na co pomrzecie Domy Izraelskie, dusze Chrześcijańskie. S. Chryzostom hom: 11. in Matth: P. BOG, pra-

wi,

*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

*ni, krzyczy, woła, grozi: nie krzyczałby, nie groziłby, gdyby miał wolę uderzyć, y karać.*

Kiedy grzesznik nie nawraca się, pogrozki Boskie zawsze mają swoy skutek. Zachar: 1. W. 3. *To mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, a ja do was się nawrocę.* Widzicie, że istotna jest kondycya ta, że powinniśmy się do BOGA nawrócić, aby Pan BOG do nas się nawrócił. Tamże P. BOG przydaje: *Nie bądźcie jako oycowie wasi, do których Prorocy oni pierwsi wołali, mówiąc: P. zastępów tak mówi: Nawróćcie się od dróg waszych złych, y od złych spraw waszych; ale oni nie słuchali, ani się mieli ku mnie: przetoż doznali, y rzeczą samą doświadczyli skutku pogrozek moich, gdy mówili: Oto jako umyślił Pan zastępów uczynić z nami według dróg y spraw naszych, także nam uczynił.* Toć pogrozki Boskie mają swoy skutek, kiedy na te pogrozki nie nastąpi nawrocenie, y pokuta grzesznika. O jak wiele strasznych przykładów czytamy, których P. BOG cięższko skarzał, ktorzy pokutę daley odkładali.

Psf. 134. W. 11. Dawid Krol y Prorok świadczy, że P. BOG poraził wiele narodow, y pozabijał Krolow mocnych, *Schona Krola Amoreczykow, y Oga Krola Bazan, y wszystkie krolestwa Chanancyjskie.* Widzicie p. grozki Boskie wypełnione, y do skutku ze wszelką surowością przyprowadzone.

A naybarżiey trzeba nayspilniy uważać, że te pogrozki Boskie naysczęściey się wypełniają, y do skutku się przyprowadzają, ktorym ludzie śmieją uślać, y one mieć za wątpliwe. W czym nas przestrzega Jereasz Prorok c. 5. W. 12. mówiąc: *Zaprzeli się Pana y mówili: nie On jest: ani przydzie na nas ziele, miecza, y głodu nie obaczym? Prorocy na miatr mówili. Lecz to mówi Pan BOG zastępów: ze to oni mówili, oto ja daję słowa moje w usciech twoich za ogień: a lud ten miasto dym, y pożrze ich. Oto przyprowadzę na was zdaleka naród silny, naród damny, naród, ktorego języka nie umiecie, y nie zrozumiecie, co mówi. On poje wasze zboża, y chleb: on pożrze waszych*



*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

*waszych synów, y córki wasze: on poje trzody y była wasze: poje winnice wasze, y owoce sadów waszych: on poobala zamki y fortece wasze. To wszystko się rzeczą samą spełniło, gdy wojsko Nabuchodonozora żydów częścią wyćięło, częścią zaprowadziło w niewolę do Babilonii, a miasta ich popaliło, poruinowało.*

Mówcież teraz z temi szalonymi żydami, że pogroźki Boskie są próżne, że skutku nie mają! Lecz y wy wpadniecie w takoweż nieszczęście, gdy Pan BOG słusznie rozgniewany wyleje na was ogień zapaleczywości swojej.

Jeszcze jeżeli was nie konwinkują, y nie przekonywają te dowody, przynamniej uważcie niemal codzienne doświadczenie, które naybarżiej człowieka przekonać zwykło. Jak wielu widzim, którzy nagle, niespodzianie, bez pokuty, bez spowiedzi, bez żalu za grzechy, nie pojednawszy się z Bogiem, umierają! Ludźcie o tym różnie dyszkurują, zwalają przyczynę na to, y na to; a do prawdziwey przyczyny nie sięgają. Ten człowiek umarł bez żadney dyspozycyi, daremnie po Xiędza posyłano: bo już nie wczas Xiądz przybył, kiedy już chory poszedł w drogę wieczności: ztąd to tak przyszło? nie szukay inšzey przyczyny, otworz oczy prawdzie, która jasnie się wydaje: mowił Zbawiciel: *Szukać mię będącie, a nie nadyżcie, y w grzechach waszych pomrzecie.* Czy możecie już mowić, że ta pogroźka Boska jest próżna, kiedy tak strasznym sposobem jest do skutku przywiedziona? Kto wam przyrzekł, że to nieszczęście na was nie przypadnie, kiedy gniew Boski na się codziennie zaciągacie, z grzechow nie powstając, y poprawę życia na ostatni kres odkładając?

Ale rzeczeć: Prawdać to, że podczas się trafia to nieszczęście, że grzesznik nie pojednawszy się z Bogiem, w grzechach swych umiera, y tak na wieki ginie: ale jednak więcej jest takich, ktorych P. BOG od tego nieszczęścia broni, będąc zawsze gotowym łaskawie przyjąć grzesznika do siebie uciekającego się. Owoż drugi błąd!

*W Niedziele jedenaſtą po Świątkach.*

błąd! To wy rozumiecie, że ci, którzy przez długi czas odkładają nawrocenie swoje, a potem przy śmierci uciekają się do BOGA, bywają zawsze wysłuchani?

**PRAWDA TRZECIA.**

OY nie oszukiwajcie się z wieczną waszą szkodą, najmilsi Chrześcianie! ta jest trzecia nieomylna prawda, którą przed się wzięłem, że bywa ten czas, którego P. BOG czyni się być głuchym na prośby tego, który głosu Jego nie słuchał: tym bowiem sposobem P. BOG postępując, idzie za prawem sprawiedliwości. A wierzyć ci z temu? jeśli nie wierzyć, posłuchajcież samego BOGA mówiącego przez usta Mędrzca swego Prov: 1. W. 24. *Nawracajcie się na napominanie moje, mowi przedwieczna Mądrość: oto dam wam ducha mego, y pokazę wam słowa moje. Wzywałem was, a wy nie chcieliście; wyciągnąłem rękę moję, a nie było, ktoby spojrzeć. Wzgardziście wszelką radą moją, y zaniedbaliście wszystkie napominania moje! Ja też w zgubie waszey śmiać się będę, y będę się naśmiewał, gdy przyjdzie na was to, czegoście się bali: gdy napadnie nagła nędza, y zguba jako nawałność przypadnie: kiedy was przycisnie ucisk, y ciasto: natenczas wzywać mnie będą, a ja nie wysłucham; rano powstaną, y nie znajdą mię, przeto, że obrzydzili sobie karność moję, y nie przyjęli bojaźni Bożey, ani wysłuchali rady mojej, y wszelkie napominanie moje odrzucili.*

Chcecież jeszcze posłuchać teyże prawdy potwierdzoney przez innego Proroka? Oto tenże sam P. BOG mowi przez Jeremiasza c. 11. W. 11. *Oto ja, mowi P. BOG, sponadzę na nich złe, z którego wynisć nie będą mogli, y wołać do mnie będą, a ja ich nie wysłucham.* W tych obudwuch textach trzeba dobrze uważać, grzech, y karanie grzechu. Co za grzech ich był? oto ten: Wołałem ja, a wy nie chcieliście słuchać. Izali nie tenże y wasz grzech jest? Czy nie prawdą to, że was P. BOG wzywał tak wiele razy do pokuty, do poprawy życia?



*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

cia! Wzywał was już przez wewnętrzne natchnienia, już przez napominania starczych, już przez Kaznodzieję, już przez świątobliwych ludzi bogoboynę dyskursy, już przez nie laskę u Panów, już przez choroby, już przez utratę fortuny, już przez niespodzianą śmierć, przyjaciół, dzieci, albo sąsiadów waszych. Wzywał was Pan BOG: a jakżeście się na te głosy Pańskie odzywali? jako wołającemu BOGU odpowiadali? Wy jakbyście nie słyszeli głosu mego, grzeszyć nie przestaliście! nie poprzeszaliście ani gniewu na bliźniego, ani krzywoprzyśięstwa, ani zwad, ani pijanstwa, ani nieczystości, ani innych nieprawości, do których się poczuwacie. Toć tedy wy jesteście z liczby tych, których P. BOG wzywał, powoływał, a oni Go nie chcieli słuchać.

Pomyślcie teraz, y dobrze uważcie, jakie jest takich karanie! oto takie! tak straszne! *Ja też was nie wysłucham, y z zguby waszey śmiać się y natrząsać się będę.* Toć jest prawda, że jest ten taki czas, którego Pan BOG czyni się głuchym na prośbę tych, którzy Go nie słuchali.

Ale rzeczeć: jako to może być, ażeby BOG miłosierdzia, BOG nieskończoney litości nie miał słuchać głosu wołających do siebie? BOG ten, który przez Proroka przyrzekł, że ktoreykolwiek godziny grzesznik westchnie do niego, miał go wysłuchać? To prawda jest, że BOG wysłuchuje tych, którzy z należytemi dyspozycjami wzdychają, y wołają do niego. Ale ci, którzy odkładają nawroćnie swoje ode dnia do dnia, którzy czekają na pokutę zgonu życia swego, którzy nie nawracają się, tylko natenczas, kiedy już nie mogą grzeszyć, czyż mają te przynależyte dyspozycje? czy nie raczej trwają ustawicznie w swoim szkaradnym do grzechu przyłgnienu? Czy wracają się do BOGA z miłości ku niemu? czy obrzdzają sobie szczerze grzech? czy mają mocne przedsięwzięcie nigdy się nie wracać do grzechu? Widziemy przez doświadczenie, że kiedy niebezpieczeństwo ustaje, kiedy shory do zdrowia się

wraca,

wraca  
jawoy  
był do  
go w  
Pi  
podo  
swoy  
ktory  
BOG  
ni!  
cnoli  
Bać  
wyob  
włacz  
oczec  
woła  
maie

SA  
się  
Zeby  
czwa  
chac  
kora  
praw  
c. 7. X  
moje  
Czy  
mod  
dlil

*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

wraca, on też do dawnych grzechow, y nałogow się wraca: z kąd jawny jest dowod, że w chorobie nie szczerze, nie prawdziwie się był do BOGA nawrócił. Jakże tedy wy chcecie, ażeby Pan BOG tego wysłuchał, w którego sercu jeszcze żyje grzech?

Pismo Święte nam opisuje nieszczęśliwego grzesznika, który nie podobna jak wielkie czynił przed Bogiem protestacye, który żał swoy za grzechy pokazywał, nie podobna z jak żywym wyrażeniem, który obiecywał poprawić się cale, y doskonale. A coż na to Pan BOG? co na te jego wzdychania, na ten żal, na te obietnice uczynił? Słuchaycie, a drżycie: Oto mowi Pismo Święte: *Prosił niecnotliwy człowiek Pana, od którego nie miał otrzymać miłosierdzia.* Bądź się tu trzeba, żeby ten nieszczęśliwy grzesznik Antyoch nie był wyobrażeniem tych grzesznikow, którzy co raz daley a daley odwracają nawrocenie swoje do BOGA! Bądź się trzeba, żeby tacy w oczach Boskich nie byli hypokrytami, obłudnikami, którzy ustami wołają do BOGA, a serce ich dalekie jest od niego! którzy daremnie proszą, bo nie otrzymają miłosierdzia.

**PRAWDA CZWARTA.**

**S**A niektorzy grzesznicy, którzy ufają w modlitwy drugich, którzy się za nich do Pana BOGA modlą, a sami w grzechach trwają. Zeby się tacy nie mylili, y samych siebie nie oszukiwali, założyłem czwartą prawdę, że Pan BOG słusznie rozgniewany nie chce słuchać prośb innych ludzi za grzesznikow zakamiałych, to jest tych, którzy nawrocenie swoje daley odkładają. Chcecież dowodu tey prawdy? Posłuchaycież co sam P. BOG mowi do Jeremiasza Proroka c. 7. W. 16. *Nie modl się za lud ten, ani zdobywaj się za nich na chwałę moję y na modlitwę, ani się mnie sprzeciwiaj: bo cię nie wysłucham: Czy nie widzisz, co ci czynią? To BOG nie chce, ażeby Jeremiasz modlił się za lud w złości swey zakamiały; y chochy się zań modlił Prorok, to P. BOG go upewnia, że go nie wysłucha. Y jakąż*



*W Niedzielę jedenastą po Świątkach.*

grzesznicy odwołujący pokutę, pokładać będącie ufność swoją w modlitwach innych ludzi, którzy za was modlić się będą?

Prawda to jest, że innych ludzi osobliwie świętych y BOGU miłych modlitwy są nam wielce pożyteczne: y sama Chrześcijańska miłość tego po nas wyciąga, abyśmy się wzajemnie jeden za drugiego modlili; a osobliwie grzesznicy powinni prosić drugich, żeby za nich P. BOGA prosili, żeby im P. BOG dał skuteczną łaskę do nawrócenia: ale żeby te innych ludzi modlitwy były im pomocne, trzeba samym do tego skutecznie się przyłożyć: bo łaska Boska staje się skuteczną przez własną ich kooperacyę. Bo mowić, że modlitwy drugich nas mogą zbawić podówczas, kiedy serce nasze jest przylgnięte do grzechu, jest to gruby błąd. Wierni słudzy Boży, swoje, y bliźnich zbawienie kochający modlą się za nawrócenie grzeszników, y życzyliby za nich odpokutować: ale to być nie może bez samych grzeszników nawrócenia, bez ich żalu za swoje grzechy, bez ich poprawy. Oni zgrzeszyli, trzeba, ażeby oni sami pokutowali.

Nie przywodźcie grzesznicy tak wiele przykładów, że Pan BOG tak wielu grzesznikom odpuścił grzechy, w których oni postarzali się byli. Odpuścił niektórym P. BOG grzechy przy samym zgoście życia ich, aby grzesznik nie rozpaczał o miłosierdziu Boskim: ale ta łaska Boska jest extraordinaryna, nadzwyczajna, na którą nie możemy się spuścić. Czy wy chcielibyście rzuścić się w piec ognisty, przeto, że trzy pacholęta w rospalonym piecu Babilońskim nie tknieni od ognia, w pośrodku ognia zdrowi chodzili?

Jeszcze mi rzeczeć: że wielu takich jest, którzy po złym życiu mają szczęście przed śmiercią się wyświadczać, y otrzymać od Kapłana rozgrzeszenie. Prawdać to: ale czy wszyscy ci są pewni zbawienia? czy sama absolucya nie czyni ich winnicyszemi przed Bogiem, jeśli nie wyzuwszy się z affektu do grzechu, z bojaźni tylko wiecznej kary słownie tylko się wyświadcali, a w sercu przy-

Ignie

*W Niedzielę ; den sta po Świątkach.*

Ignien! mieli do grzechow, goto vi będą wrocić się do dawnych nałogow, gdyby im zdrowie się wrociło: á tak do dawnych grzechow nowy, to jest: świętokradzką spowiedź, y świętokradzką Komunią przykładają.

Miało konkluzyi zakładam jeszcze piątą prawdę, która jest ta: że jeżeli grzesznicy w stanie grzechu pomrzeć, zaraz po śmierci tegoż momentu, na tymże miejscu, na którym umrzeć, na sądzie partykularnym, abo pojedynkowym od sprawiedliwego Sędziego Chrystusa usłyszycie ow straszny na was ferowany dekret: *Idźcie przekłęci w ogień wieczny.*

Ach grzesznicy uważcie to dobrze, á od strachu przełkniecie się y zadrżycie! Gdyby was sprawiedliwy Sędzia skazał na bicz, na szubienicę, na stos ognisty, musielibyście się przestraszyć! á to nie na doczesną was skazę karg, ale na ogień wieczny! Uważcie dobrze, co to jest być skazanym na ogień wieczny! nie jest to przez lat sto, dwieście, tysiąc, tysiąc tysięcy, milion, milion milionow, milionow, milionow cierpieć ogień wieczny, ogień nieugaszony; ale jest cierpieć zawsze á zawsze przez całą wieczność, poki BOG Bogiem będzie: á BOG zawsze Bogiem będzie, y nigdy nie może przestać: bo jest *ens necessarium*: był, y będzie na wieki!

Uważcie jeszcze słowa tego straszego dekretu: Precz ode mnie przekłęci! od kogo precz? ode mnie BOGA, Tworcy twego, Zachowiciela twego, Dobrodzieja twego, Odkupiciela twego, który za cie Krew przelał, á wyćie ją wzgardzili: precz od widzenia BOGA, precz od nieba, precz od opieki Matki Boskiej, precz od towarzysztwa Aniołow, Cherubinow, Serafinow, precz od społeczności Świętych Bożych, precz od spółkowania z Świętymi waszemi Rodzicami, braćmi, siostrami, krewneami, dziadami, pra, pra, pra-dziadami, &c. którzy wieczney chwały w niebie zażywają.

Przeto każdy grzeszniku, który nawrocenie twoje odwleczasz aż do zgonu życia, zaklinam cie przez miłość, którą masz ku same-



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

mu sobie, nie bądź tak ślepym, y bez rozumnym: otworz oczy na niebezpieczeństwo twoje, w którym teraz zostajesz, to jest: jeżeli cię śmierć w tym stanie zaskoczy, na wieki, na wieki zginięsz! Y także tak okrutnym na się bądźziesz, że się dobrowolnie w niebezpieczeństwo podajesz wiecznego twego zatracenia, nie chcąc zaraz powstać z nałogów twoich. Wyrwij z tego niebezpieczeństwa duszę swoją zaraz, dziś: bo jutro nie twoje! y możesz jutro w piekle już gorzeć, jeśli poprawę życia twego do jutra odłożysz! Dziś zaraz skruszonym sercem wołaj do Pana: *Miserere mei DEUS!* Zmiłuj się Panie, żałuję serdecznie, że Cię BOGA mego obrażał: stanowią raczej umrzeć, niżeli wrocić się do grzechów. Oto idę na spowiedź! chcę Krwią Twoją Zbawicielu mój obmyć duszę moję przez abisłucyą Kapłaniką, do ktorej przywiązałeś łańkę twą poświęcającą, przez którą dajesz odpuszczenie grzechów. A tak we Krwi Baranka obmyty przy czystym sumieniu ubezpieczysz zbawienie twoje, y po śmierci znaydziesz łaskawego Sędziego, od którego usłyszysz owe pocieszne słowa: *Przychodź błogosławiony Ojca mego!*

*Osiągnij królestwo tobie nagotowane &c.*

## K A Z A N I E

*Na Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

**Miłuj P.BOGA twego ze wszystkiego  
serca twego. Luc. 10.**

*O miłości Bożej.*

**D**ziśieysza Ewangelia daje nam pochoy do rozmyślania o wielkim przykazaniu Bożym, które miałyby być głęboko wyrysowane w sercach naszych: bo tego przykazania zachowanie czyni nas największe szczęście nasze na ziemi, y dysponuje, abo przyprawuje nas do szczęścia niekończonego, które nam jest nagotowane w niebie.

*Bę-*

*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

Będziesz miłował P. BOGA twego ze *wszystkiego serca twego, ze  
wszystkiej duszy twojej, ze wszystkich sił twoich, ze wszystkiej my-  
śli twojej.* Porachujmy się z sobą Chrześcianie, czy na to przyka-  
zanie zapatrujemy się jako na *nayprzednieyszy obowiązek nasz?* czy  
to przykazanie uśilujemy przywieść do skutku przez wszystkie dni  
życia naszego? Jak wiele takich między nami jest, którzy jeszcze ani  
zaczęli kochać BOGA? ba jak wielu jest, którzy ledwo co wiedzą  
o BOGU? Prawdać to jest, że każdemu z nas z młodości, z dzieciń-  
stwa wrażano w pamięć, że jest P. BOG Stworzyciel nieba y ziemi,  
y wszystkich rzeczy, które na nich są; uczono nas, że trzeba mo-  
dlić się do Pana BOGA, trzeba Pana BOGA chwalić, trzeba Go ko-  
chać, trzeba we wszystkich naszych potrzebach do niego się ucie-  
kać: A czy wszyscy to czynią? a jeśli to czynią, czy nie czynią to  
tylko z nałogu, y z zwyczaju, a nie z przekonania rozumu swego,  
że trzeba BOGU Panu *naywyższemu służyć, y Jego miłować?* Na-  
uczmy się tedy dzisiaj tey *nayfundamentalniejszey* prawdy, że nie  
na co innego jesteśmy na tym świecie, tylko żebyśmy BOGU służy-  
li, BOGA miłowali.

Pilnie tedy tey nauki posłuchaycie, y nauczcie się być Chrześcia-  
nami nie tylko imieniem, ale y rzeczą samą. Bo co to jest Chrze-  
ścianin? Chrześcianin jest to człowiek, w którego sercu Pan BOG  
wyrzył prawo swoje. *Hebr: 8. W. 10. mówi P. BOG: po owych dniach,  
to jest: po przyściu Mesyasza, podam prawa moje w myśli ich ( to  
jest: Chrześcian ) y na sercu ich napiszę je; y będę im Bogiem, a oni  
mnie będą ludem;* to jest: że ten nie jest prawdziwym rzeczą samą  
Chrześcianinem, y jednym z ludu Bożego wybranego, który nie ma  
prawa Pożego w sercu swym wyrytego.

Moja tedy intencja w dzisiejszey mowie mojej jest, wam poka-  
zać znacność tego przykazania wielkiego o miłości Bożej, ażebyście  
onę poznawszy, głęboko ją wrażli w serca wasze: y dla tego to  
przykazanie o miłości Bożej *Łęgi* uważał względem trzech rzeczy:

wzglę-



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

względem BOGA, względem duszy, y względem spraw naszych. Względem BOGA, Jego niekończona dobroć wabi nas do miłości swojej. Względem duszy, miłość Boża jest mocą, y podporą oney. Względem naszych spraw, miłość Boża czyni je dobremi, BOGU się podobającemi, y zasługującemi na odpłatę wieczną. Te trzy względy ukaza nam obligacyą, powinność, y obowiązek, który mamy do kochania BOGA.

## CZĘŚC PIERWSZA.

**N**Aprzod tedy będę uważał obligacyą abo powinność naszą do miłowania BOGA, względem samego BOGA. BOG jest najwyższym Panem naszym: toć On ma prawo nam przykazać, co się Mu podoba. Pan BOG jest nieskończenie dobry, y owszem samą Dobrocią: toć Dobroć Boska powinna jest pociągać do miłości swojej. BOG nas napełnił dobrodziejstwami swymi: toć my niewdzięcznemibyśmy byli, gdybyśmy Go tak wielkiego Dobrodzieja nie kochali.

BOG jest najwyższym Panem, On jest Panem nad Panami, y mówiąc samą prawdę, On sam jeden jest Panem. Mowi Dawid *Pf. 94. W. 3. BOG nasz Pan wielki, Król wielki, większy nad wszystkich Bogów.* Jako Pan najwyższy, mógł nam rozkazać, czynić rzeczy ciężkie y trudne, mógł nam dać wiele przykazań: a teraz tylko nam z dobroci swojej dał jedno przykazanie, y to bardzo lekkie, y słodkie, y najłodsze między wszystkiemi przykazaniami. Miłuy P. BOGA twego. Co może być łżeyszego, y łodszego, jako kochać P. BOGA? Ztąd słusznie S. Jan wykrzykuje 1. *Joan: 4. W. 3. Przykazania Jego nie są ciężkie!* Y Dawid *Pf. 118. W. 103. Jak słodkie ustom moim wymowy Twoje, słodsze nad miód, y kanar.*

Co może być łodszego nad przykazania Boskie? BOG przykazuje, abyśmy Go kochali. Czy trzebaż było przykazania na kochanie BOGA? Izali kochać BOGA nie jest całym naszym szczęściem?

y co

*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

y co możemy my kochać, jeżeli BOGA nie będziemy kochali? co barźciey zasługuje na miłość naszą, jako BOG? S. Augustyn uważając to Boskie przykazanie, zadumiał wola *Conf. c. 1. Quid Tibi sum ipse, ut amari Te jubeas a me, & nisi faciam, irascaris mihi, & minoris ingentes miserias?* Co, prawi, ja jestem, że mi przykazujesz, abym Cię Boże moy kochał, y jeżeli tego nie uczynię, groźisz mi wieczną nędzą? Izali na to trzeba było przykazania? Czy nie raczej nam trzeba było Tobie supplikować, y prosić o tę tak wielką łaskę, abyś nam pozwolił Ciebie kochać?

Zawsze jest rzecz szkaradna, y kary godna, powstawać przeciwko Panu swemu; a im Pan jest większey powagi, tym bunt przeciwko niemu jest szkaradniejszy. A coż mówić o buncie, o powstaniu przeciwko BOGU Panu naywyższemu. Nie słuchać Jego przykazania, które przykazuje kochać BOGA z całego serca, sprzeciwić się temu przykazaniu, jest to sprzeciwienie tak szkaradne, że nigdy nie może godnie być skarane.

BOG przykazuje nam, abyśmy Go kochali: Y trzebaż na to przykazania? Izali sama Jego dobroć nie barźciey nas do miłości pobudza, y pociąga, niż wszystkie przykazania? Własność ta jest dobroci, pociągać miłość drugich ku sobie: im rzecz jest lepsza, tym jest godniejszy miłości: toć dobroć naywiększa, dobroć nieskończona wyciąga ku sobie naywiększey, y nieskończoney miłości. A jakaż dobroć może się zrownać z dobrocią Boską? Żadna, a żadna! Zadziwmy się tej dobroci! y na wyrażenie tego, co my myślim o nicy, mówmy z Dawidem Krolew *Psf. 72. W. 1. O Izraelu, jak dobry jest BOG. Chwal Izraelu Pana: bo dobry jest. Wyznawajcie Pana, bo dobry jest.* Może to kto mówić językiem, ale ten tylko zna, jak dobry jest BOG, kto Go miłuje.

Bierzmy w porównanie z Bogiem to, co my miłujemy, y co przeznaszamy nad BOGA. Za co grzeszniku, porzucasz BOGA? za co Mu wydzielasz serce twoje? komu je chcesz oddać? Czy nie wstydźże tobie,



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

tobie, przenaszać jedną kroplę mizerney uciechy, jedno wypelnienie zley żądz, jedno ukontentowanie nierządney pasyi, abo namiętności nad BOGA wszechmogącego, nad Pana wszystkiego świata, nad dobro nieskończone? Jeśli ty kochasz stworzenia, kreatury, jeśli ty w nich znajdujesz jaką dobroć, zkad ta dobroć pochodzi? nie może ona zkad inąd pochodzić jeno od BOGA. Idź tedy do BOGA, do dobroci prymordialney, do dobroci istotney, która jest godnieysza miłości, niż ta kreatura, którą ty miłujesz. Ty rozumiesz, że ukontentujesz żądze twoje, szukając rzeczy stworzonych! mylisz się! ukontentowanie prawdziwe znajduje się w dobroci nie stworzoney, jako we zrzodle, zkad wypływają wszystkie dobroci stworzone. Zrzodło zawsze jest pięknieysze, y czysćcieysze, niżeli ruczay z niego wypływający. BOG jest zrzodłem, y początkiem wszelkiey dobroci: toć idź do zrzodła tego czysćtego, a nie zaciągaj na się skargi Boskiey przez usta Jeremiasza Proroka wyrażonev c. 2. W. 3. *Lud mój dwie złe rzeczy uczynił. Opuszcili mnie zrzodło wody żywey, a wykopali sobie sadzawki przedziurawione, które nie mogą utrzymać wody.*

Ten BOG, który jest nieskończenie dobry, dobroć swoją okazuje nam dobrze czyniąc, nas dobrodziejstw swych ni oblewając. Czy nie będziemy tego kochali, który nam tak wiele dobrego uczynił? O jakaby niewdzięczność nasza była, gdybyśmy nie uważali tak wielkich dobrodziejstw, które nam BOG z szczerrey dobroci swojej bez żadnych naszych zasług wyświadczył! O jakby twarde serce nasze było, gdyby tej dobroci Boskiey ku nam nie czuło! Dobrodziejstwa Boskie nam udzielone są bez liczby. Patrz człowiecze, na to wszystko, co w tobie jest! wszystko to jest z dobroczynności Boskiey. Pyta się Apostoł 1. Cor: 4. W. 7. *Co macz, czego byś nie wziął?* Wszystko to, co macz, macz od BOGA. Kto cię z nicościwa twego wyprowadził, że teraz jesteś na świecie? to jeststwo y bycie dał ci BOG. Kto cię ustawicznie utrzymuje, ażebyś się w two-

je

*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

je nicestwo nie wrocił? Pan BOG. Kto cię karmi? BOG. Kto tobie daje moc, y siłę, ażebyś mógł robić na pożywienie twoje? Pan BOG. Kto zachowuje twoje zdrowie? Pan BOG. Kto cię w słabości pokrzepcza, y z choroby wyrwa? Pan BOG. Chrześcianie najmilsi, nie powinniśmy jeść kawałka chleba, nie pomyśliwszy, że to jest dar Boży, że to nam P. BOG daje, nie na obżarstwo, ale na pośitek nasz, ażebyśmy pośliwszy się darami Boskimi, sposobnieyszemi byli do służby Boskiej: y byłaby zawsze ta rzecz szkaradna, y nagany wielkiej godna, zażywać dobrodziejstw Boskich, á nie uważać od kogo te dobrodziejstwa pochodzą. Twoje, gospodarzu, żniwo jest obfite: to jest dar Boży! á czy za ten dar dziękujesz BOGU? Twoje drzewa w sadzie owoce zrodziły! á czy dziękujesz za to BOGU? Twoje pola zrodziły obfitą krescencją! jedno ziarno żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, gryki przyniosło trzydzieści, sześćdziesiąt, albo sto ziarn! á czy dziwujesz się wszechmocności, y hojności Boskiej?

To te są dobrodziejstwa przyrodzone, poydźmy już do nadprzyrodzonych, które od nas wyciągają większey uwagi, y większey wdzięczności. A czy wiecież, Chrześcianie, do jak wysokiej godności wyniesieni jesteśmy, kiedy P. BOG na Chrzcie Świątym przyjął nas za Synów swoich? kiedy nam w Sakramencie pokuty przez absołucyą Kapłańską odpuścił wszystkie grzechy! á czy wiecież, jak wielkie to jest dobrodziejstwo Boskie odpuśczenie grzechów? A czy wiecie, jak my obligowani jesteśmy BOGU, że nas natenczas, kiedyśmy Go obrażili, zdrowych zachował, mogąc słusznie po pierwszym grzechu nagłą śmiercią skarać, y do piekła posłać? á teraz dotychczas dysymuluje, milczy, w życiu zachowuje, czekając naszego nawrocenia, naszej pokuty! A czy także wy czynicie, kiedy możecie nieprzyjaciela waszego pognać, nad nim pomścić się swojej krzywdy?

Pan BOG z niekończoney dobroci swojej postanowił Sakra-



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

męta na udzielenie nam łaski swojej: a między temi Sakramentami jest jeden, który w sobie zawiera samego Dawcę łaski, którego przyjmując, przyjmujemy samego Chrystusa Pana BOGA y Człowieka, y Jego Ciałem się karmimy. To jedno dobrodziejstwo miałoby nas napełnić wszelką wdzięcznością! a coż BOGU powinniśmy za wszystkie Sakramenta razem wzięte? Czy możemy o tych dobrodziejstwach Bożkich myśleć, z jedney strony bez naszej konfuzyi y zawstyżenia, że tak wielkiej miłości Bożkiej miłością nie korespondujemy, y miłości za taką miłość nie oddawamy? a z drugiey strony taką miłość Bożą uważając, czy możemy bronić serca naszego BOGU tak nas kochającemu? czy możemy nie świadczyć jakiej wdzięczności BOGU powinney za taką miłość? Powinney Mu była wdzięczność nieskończona: ale że na taką my kreatury określone zdobyć się nie możemy, zdobywamy się na taką, jaką możemy.

Naywyższy tedy Pan nasz przykazuje nam, abyśmy Go kochali, dobroć Jego nas wzywa, abyśmy Go kochali. Dobrodziejstwa Jego bez liczby nam udzielone ciągną nas, abyśmy Go jako największego Dobrodzieja kochali, y Jemu wdzięczni byli: bo gdybyśmy tak wielkiego Dobrodzieja nie kochali, byłibyśmy brzydkimi straszidłami niewdzięczności, y byłibyśmy gorszymi nad dzikie bestye, które dobrodziejstwa dają się ugłaskać, y umieją wdzięczność Dobrodziejom swoim pokazać, jaką doznawamy w psach, y czytamy o lwach &c.

**C Z Ę S C   D R U G A.**

**U**ważmy już, też samę obligacyą, abo powinność naszą do kochania BOGA, względem duszy naszej. Co jest dusza nasza bez BOGA, bez miłości Bożej? Dusza bez BOGA, bez miłości Bożej wpada w nieskończone miserye, y nędze, z których nie poczyną wychodzić, tylko natenczas, kiedy poczyną BOGA kochać: ona nie jest doskonale uzdrowiona, y ożywiona, tylko przez miłość Bożą.

Kto

*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

Kto może pojąć ostatnią nędzę tej duszy, która nie ma miłości Bożej? Przypomniacie tego człowieka, o którym mówi dziśieysza Ewangelia, że *wpadłszy w ręce rozbojników, był złupiony, zbity, poraniony, y wpoł żywy zostawiony.* Widźcie figurę, y wyobrażenie tej duszy, ktorey miłość Boża nie łączy z Bogiem swoim. Taka dusza wpada w ręce nie już rozbojników, ale czartow; bywa obnażona z tego wszystkiego, co ją zdobić mogło; bywa grzechami poraniona, y nie już wpoł żywa zostaje, ale cale umiera.

*Luc: 11.* Zbawiciel nasz powiada o jednym czarcie, który bierze z sobą drugich siedmiu duchow za siebie gorszych, którzy wchodzą w dom, y tam mieszkają. Taki to jest stan tej duszy, która nie ma w sobie BOGA mieszkającego: tam czart wchodzi, y nie tylko mieszkając w niej sobie zakłada, ale też y panem jej się czyni. Ach jakim panem? panem okrutnym! pod ktorego jarzmem poty nędzna dusza jęczy, poki jest od BOGA odłączona.

Trzeba leczyć duszę lekarstwem przeciwnym jej chorobie. Odłączenie się od BOGA jest zrodłem y przyczyną jej choroby: toć ją trzeba leczyć złaczeniem się z Bogiem: z Bogiem zaś nie zacznie się łączyć, jeżeli Go nie zacznie kochać.

Święty Sobor Trydentyński *Sess: 6. de justific: c. 6.* wykładając dyspozycye potrzebne do wyjścia z niewoli szatańskicy, wyciąga tego, aby dusza wzbudzona y wspomóżona łaską Bożą, dobrowolnie ruszała się ku BOGU, wierząc, że nieczysty usprawiedliwia się przez łaskę Jego, przez odkupienie, która jest w Chrystusie JEZUSIE. A jakże się dusza rusza ku BOGU? odpowiada Święty Sobor: że to czyni zaczynając BOGA kochać jako zrodło wszelkicy sprawiedliwości. *Illum̃q̃ tanquam omnis justitiæ fontem diligere incipiunt.* Leczenie duszy zaczyna się przez miłość, y jako kto w miłości się pomnaża, tak się na zdrowiu dusznym polepsza. *S. Aug: 1. de natura & gratia c. ult:* mowi: *Charitas inchoata, inchoata justitia est: charitas perfecta, perfecta justitia est: charitas magna, magna*



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

*justitia est, charitas perfecta, perfecta justitia est.* Miłość, prawi, zaczęta, zaczęta jest sprawiedliwością: miłość pomnożona, pomnożona jest sprawiedliwością: miłość wielka, wielką jest sprawiedliwością: miłość doskonała, doskonałą jest sprawiedliwością. To jest: że miłość Boża jest życiem duszy: dusza nie zaczyna żyć BOGU, jeżeli Go nie zaczyna kochać.

Ale nie dość zacząć kochać BOGA, ale trzeba w miłości Boskiej dalej postępować, ażeby się dusza złączyła z Bogiem swoim, aby BOG w niej mieszkał, a ona w BOGU. S. Aug: l. 13. *de civit: c. 2.* naucza: że śmierć duszy jest, gdy onę opuszcza BOG, jako śmierć ciała jest, gdy ono dusza opuszcza. Odłącz duszę od ciała, wnet ciało traci swoją moc, swoje siły, swe życie. Oddziel duszę od BOGA, wnet dusza wszystko traci, traci swą moc, swoje życie. Wiedzicie tedy jak wielką potrzebę mamy zostawać zawsze przez miłość złączonemi z Bogiem, y jak względem duszy potrzebna rzecz jest kochać BOGA!

## CZĘŚC TRZECIA.

Jeszcze mi zostaje mówić o obligacyi, y powinności naszej do kochania BOGA, względem akcyi, y spraw naszych. Dobroć spraw naszych zawisła jest na miłości Bożej: natenczas akcyę, y sprawy nasze są święte, dobre, BOGU miłe, kiedy się czynią z miłości Bożej. Y tać to jest zasługa człowieka, tento jest walor spraw naszych, myśleć o BOGU, czynić dla BOGA, nie nie czynić, co się BOGU nie podoba. Naywięcey spraw ludzkich bywa bez zasługi przed Bogiem, bo człowiek w swych sprawach nie myśli o BOGU. Ludzie myślą o swoim interesie, o życiu doczesnym, o swoich zabawach, kłopotach, y mizeryach: rzeczy światowe wybijają myśl o BOGU.

Ty człowiecze, uskarżasz się na twoje nędze, na twoje mizerye! A chceszże wiedzieć, która jest naywiększa twoja mizerya? Odpowiadam

ci:

*W Niedzielę dwunastą po Świątkach.*

ci: że mizerya nad mizeryami jest, nie myśleć o BOGU. O jak wielu takich jest, ktorzy całe dni, całe miesiące trawia, ani pomyśliwszy o BOGU. Na takich P. BOG uskarża się przez usta Dawida Krola Ps. 105. W. 21. *Zapomnieli BOGA, który ich zbawił, który uczynił dziwne rzeczy w Egipcie, w ziemi Chama, y w morzu czerwonym.* Pan BOG przedtym napominał lud Izraelski, ażeby nie zapominał P. BOGA swego, który ich wyprowadził z niewoli Egipskiej, a on jednak na to nie niedbał: przeto nań się uskarża P. BOG Deut: 32. W. 18. *Ludu niewdzięczny, opuściłeś BOGA, który ci dał życie, y zapomniałeś BOGA Stworzyciela twego!*

Przyzwyczajmy się często myśleć o BOGU: uczynimy mocne postanowienie myśleć o nim jak nacyzęściey. Czemu, człowiecze, nie masz myśleć o BOGU w pośrodku roboty twojej? Czy myśląc o BOGU robota twoja stanie się cięższą y owszem myśl o BOGU doda ci ochoty, y gorzkość pracy twojej ośłodzi, y ciężkość roboty twojej ulży. Myśl o BOGU wzbudzi cię do robienia dla BOGA, dla miłości y z miłości Jego: a ta miłość ku BOGU pozłoży robotę twoją, y jej doda waloru y ceny. Jaka jest różnica między akcyami tego, który robi dla BOGA, y między akcyami tego, który robi tylko z potrzeby nie myśląc o BOGU? robota jest jednokowa, praca równa, jeden orząc, żnąc, młocąc nie barżciey się nachyla, niż drugi, nie więcej potu wylewa, niż drugi; a jednak ich roboty są różne w oczach P. BOGA, który patrzy na serce. Czyniąc też samę akcyą, robiąc też samę robotę, jedząc też samę potrawę, pijąc tenże sam napoy, czyniąc też samę podróż, jeden P. BOGU się podoba, a drugi nie podoba się, jeden zgromadza dobre uczynki, a drugi pomnaża grzechy. jeden zasługuje na pomnożenie łaski, a drugi na karanie. Zkąd pochodzi tak wielka różnica? oto ztąd: że jeden ma miłość Bożą, y z miłości Bożej dla BOGA to czyni, a drugi, który nie jest złączony z Bogiem, też samę robotę robiąc, nie pamięta na BOGA.

Uczyn-



*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

Uczynki, które się BOGU nie podobają, nie mogą być BOGU ofiarowane: y dla tego ten, który kocha BOGA, ma na to pilne baczenie, ażeby nie czynił, co się BOGU nie podobą. Mów takiemu człowiekowi: poydźmy do karczyny! zaraz ci on odpowie: nie poydę: bo boję się pijaństwem P. BOGA obrazić. Mów takiemu: Oto ten człowiek śpi, a ma przy sobie pieniądze, odbierzmy mu je! zaraz odpowie: nie uczynię tego: bo każda krzywda bliźniego, jest obrazą BOGA wszechmogącego. Mów takiemu: Pomścisz się swojej krzywdy nad nieprzyjacielem! odpowie on: że się tego nie godzi czynić, P. BOG tego zakazał: pomstę sam sobie zachował: niech mu P. BOG odpuści. Y tak kto miłuje P. BOGA, na żadną rzecz się nie odważy, która się BOGU nie podobą.

Z tego wszystkiego, co się dotychczas mówiło o miłości Bożej, słuchacze moi, co za rezolucyą bierzecie? Czy nie chcecie kochać P. BOGA waszego przez wszystkie dni życia waszego? Czy nie będziecie opłakiwać tego czasu, który przepędziliście nie kochając BOGA?

BOG jest Dawca miłości, prosimy Go często o ten najdroższy dar, prosimy Go o taką miłość BOGA naszego, abyśmy BOGA nad wszystkie rzeczy przenaślali. Wszystkie rzeczy stworzone, nie są w porównaniu BOGA, y miłości Jego. Nasze szczęście na ziemi jest kochać BOGA nade wszystko, y w niebie nasze szczęście będzie kochać Go na wieki ze wszystkiemi błogosławionemi.

*Plura de amore DEI vide Dominicâ sequente.*

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

Jeden z nich widząc się być uzdrowionym,  
wrocił się głosem wielkim chwając  
BOGA. *Luc. 17.*

*Powin-*

*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

*Powinniśmy służyć BOGU.*

**D**zisieysza Ewangelia opowiada, że P. JEZUS dziesięćciu trędowatych uzdrowił, z których jeden widząc się być uzdrowionym, wrocił się do Pana JEZUSA, y do nog Jego się rzucił, dziękując Mu, y całe Mu się oddając na służbę. A drudzy dziewięć uzdrowieni nie wrocili się, y żadney wdzięczności nie okazali Lekarzowi, y Dobrodziejowi swemu. Toż samo y teraz codziennie widzimy. BOG naywyższy napelnia nas dobrami, a mało takich jest, którzyby za tak wielkie dobrodziejstwa wdzięcznemi byli, którzyby tak możnemu, y tak hojnemu Panu z ochotą służyli. Przeto postanowiłem na tey nauce duchowney przełożyć wam naszą naypryncypalnieyszą obligacya, abo powinność służyć BOGU. Trzeba służyć BOGU: to pierwsza będzie nauka. Jako trzeba służyć BOGU? to będzie druga nauka duchowna. Dzisiaj zastanowię się na pierwszej, a drugą na przyszłą Niedzielę odłożę.

Trzy osobliwie racye, abo przyczyny obowiązuja nas do służenia BOGU, przenaszając Go nade wszystko. Pierwsza racya jest: że BOG jest nieskończenie wielki, druga: że jest nieskończenie dobry, trzecia: że jest nieskończenie możny.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

*BOG jest nieskończenie wielki.*

**W**idziemy na świecie jak wielkie zabiegi czynią, ażeby mieli przystęp do wielkiego Pana, do Xiążęcia, do Krola, do Monarchy. Nie żałują pracy, kosztu, fatygi, starają się o instancya, proszą o zaletę, aby mieli honor tak wielkiemu Panu służyć. A coż wskurają? częstokroć odbierają nieśladę Pańską, dyzgust, y wzgardę. BOG nasz, którego adorujemy, y za Pana uznawamy, jest nad wszystkie potencye, y przemożności świata. Co jest człowiek by naywyższy Monarcha względem BOGA? Ten Pan. naywyższy ma prawo wyciągać wszystkiego po swoich sługach, a częstokroć tak wiele rzeczy nie wyciąga, wiele wyciągają ziemscy Panowie. Za honor ludzic



*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

ludzie mają służyć Panu wielkiemu: a ktoż może być tak wielkim, tak możnym Panem, jakim jest BOG nasz? Sam tylko BOG jest prawdziwie wielkim, jako wykrzykuje Dawid *Pf. 144. W. 2. BOG jest wielki Pan, y barzo chwalebny, y wielkości Jego nie masz końca.* Nie masz końca wielkości Jego: y tato jest różnica od grandec, od wielkości światowych, że wszystkie grandece, wszystkie wielkości, wszystkie wysokości ludzkie, są określone czasem, mieyscem, y podległe są różnym przypadkom, różnym turbacyom, y frasunkom. Sama tylko wielkość Boska jest nie ograniczona, niezmierzona, nieskończona, żadney odmianie nie podlegająca: Sam P. BOG jest wielki z natury, z istoty swojej, y Jego wielkości nie masz końca, nie masz miary, nie masz ograniczenia.

Krol y Prorok Dawid wykrzykuje *Pf. 34. W. 10. Wszystkie kości moje,* to jest: wszystkie wnętrzności moje, abo raczey, ja z wnętrznego zadumienia *rzeknę: Panie, kto Tobie jest podobny?* Niechże tedy żadna wielkość światowa nie przeraża oczu naszych. Spoyrzawszy na wspaniałość, na bogactwa, na dostatki światowe, mowmy: to jest rzecz doczesna, przemijająca, nie jest nieskończona: przeto nie powinna serca mego niewolić: sam BOG jest nieskończony, sam BOG nieodmienny w szczególności, y w błogosławieństwie swoim; przeto On sam powinien mieć serce moje: bo nie nie masz, coby było podobne Jemu, y coby nie było nieskończenie niższe względem Jego.

Kiedy Pan BOG posyłał Moyzesza do ludu Izraelskiego, którego miał wyprowadzić z niewoli Egipskiej, pytał się Moyesz P. BOGA, mówiąc: *Exod: 3. W. 13. A kiedy się oni spytają mnie: kto cię posłał? jakie jest imię Jego? co im powiem?* Odpowiedział mu P. BOG: *Ja jestem, który jestem, y tak rzeczysz Synom Izraelskim: Który jest, posłał mię do was.* to jest właśnie mówiąc: nie masz żadney rzeczy krom BOGA, o ktorey mogłoby się mówić, że sama przez się jest, że zawsze jest. Sam jeden BOG istotnie jest, przez się jest, zawsze jest, był, y będzie. Jęstestwa stworzone mają bytność ograniczoną,

teraz

W Niedzielę trzynastą po Świątkach.

teraz są, przedtym nie były, y mogą przestać być: to bycie, które mają, nie od siebie mają, ale je wzięły od tego, który przez się jest.

Widziemy na świecie wielkie, wspaniałe rzeczy, które nas do podziwienia pobudzają. Lecz poydźmy zaraz do źródła, z kąd ta wielkość, ta wspaniałość pochodzi? Wszystko pochodzi od BOGA: wszystkie kreatury, które nas do podziwienia pobudzają, wzięły swoją piękność, swoją wspaniałość od BOGA.

Jakoż tedy, mowi S. Augustyn *serm: 165.* człowiecze, bądźziesz się zafadzał na rzeczach stworzonych, a bądźziesz zapominał Stworzyciela, który je uczynił? jako affekt twój bądźziesz zatapiał w piękności stworzonej, a o niestworzonej piękności nie bądźziesz myślał? *An verò tibi chara sint omnia, & vilis est ille, qui condidit omnia?* Aug: Y także to miłe są tobie wszystkie rzeczy, a nie bądźziesz miły ten, który te wszystkie rzeczy uczynił? Rzemieślnik jest zagnieyszy nad dzieło swoje. Piękne są kreatury! ale nieskończenie piękniejszy jest BOG. Wielka ziemia, wielkie morze, wielkie niebo: ale nieskończenie większy jest BOG! Piękne są zioła, kwiaty, piękne słońce, gwiazdy, ale nieskończenie piękniejszy BOG.

Co ztąd idzie! BOG jest nieskończenie wielkim, moźnym Panem: toć Mu trzeba się kłaniać, trzeba Go adorować, trzeba do Niego się uciekać. Trzeba Go adorować, trzeba Mu się kłaniać, to jest: uniać się przed nieskończonym Majestatem Jego, uważając, co On jest, a co my? Y toto ustawicznie czynią Aniołowie, Cherubimowie, y Serafinowie, którzy przerażeni wielkością Majestatu Jego, nie przestają wołać: *Święty, Święty, Święty P. BOG zastępów, pełna ziemia chwały Jego.* Y Dawid Krol wszystkich nas wzywa do pokłonu tegoż nieskończonego Majestatu Boskiego Ps. 94. *Przychodźcie! a chwalmy z radością Pana, śpiewamy pieśni BOGU Zbawicielowi naszemu. Pokażmy się przed obliczem Jego w Psalmach, y w pieśniach wesółych: bo BOG jest Panem wielkim, y Krolem wielkim nad wszystkich bogów.* Poznawszy tedy wielkość Majestatu Boskiego



*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

go, powinniśmy się wzbudzać do oddania powinney czci, y adora-  
cyi należytey tak wielkiemu Majestatowi Jego. Do czego daley nas  
wzywa tenże Krol y Prorok: *Przychodźcie! a pokłońmy się Panu,*  
*padniemy na twarz przed nim płaczymy przed Panem, który nas uczy-*  
*nił: bo On jest Panem Bogiem naszym.* Takie to poklony oddawał  
BOGU Krol Dawid, poklony, mowiąc, tym szyrsze, y tym pokorniey-  
sze, im barżiey był przerażony wielkością Majestatu Boskiego. Sta-  
raymy się Dawida naśladować tak w poznaniu wielkości BOGA, ja-  
ko y w ustawicznej adoracyi Jego należytey Jego wielkości.

Jako powinniśmy adorować nieskończenie wielkiego Pana BOGA  
naszego, tak też w potrzebach naszych powinniśmy się do niego  
uciekać. Bo sam rozum ukazuje, że powinniśmy się do tego uciekać,  
który jest naywiększym, y naydoskonalszym Panem. Jako tedy nie  
masz żadnego Pana większego y doskonalszego, tak my do niego  
powinniśmy się ustawicznie udawać. Czy nie wstydże nam za-  
stanać się na kreaturach, kiedy możemy szukać BOGA, y udawać  
się do niego? Co za proporcya jest między kreaturą, y między Bo-  
giem? między rzeczą stworzoną, y Stworzycielem? BOG jest nie-  
skończenie nad wszystkie rzeczy: nie się Mu zrownać nie może: Toć  
do niego się uciekamy jako do naywyższego, y naywiększego Pana,  
a nie daymy się uwodzić ziemskimi grandecami, wielkościami.

**CZĘŚĆ DRUGA.**

*BOG jest nieskończenie dobry.*

**N**ie tylko P. BOG jest nieskończenie wielki, ale też oraz jest nie-  
skończenie dobry: Y tato jest druga racya, dla ktorey powinni-  
śmy Panu BOGU służyć, przenaszając Go nad wszystko. Jak wiele  
dowodow na myśl przychodzi na pokazanie wam nieskończoney do-  
broci Boskiej? Patrzymy na czas, ktorego Pan BOG nas ukochał, by-  
liśmy Jego nieprzyjaciłami: toć musiała być wielka Jego miłość ku  
nam, która to sprawiła, że tak łatwo zapomnieliśmy naszych, kto-

*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

re mógł wiecznie karać. Ponieważ tedy P. BOG kochał nas, gdyśmy Jego nieprzyjaciółami byli; toć ma Pan BOG prawo nam przykazać, abyśmy y my nieprzyjaciół naszych kochali.

Z tego, że nas P. BOG kochał natenczas, kiedyśmy byli Jego nieprzyjaciółami, Święty Paweł wnalza taką konsekwencyą *Rom. 5. W. 10.* *toć tedy daleko barżey będąc zjednani z nim przez śmierć Syna Jego, będziemy zbawieni w żywocie Jego.*

Drugi dowód dobroci Boskiej ku nam jest sposób, którym nas od wiecznego zatracenia uwolnił. Mowi Zbawiciel *Joan: 3. W. 16.* *Tak BOG ukochał świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby żaden, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.* Czy może być mocniejszy dowód miłości Bożej ku nam, jako dać nam Syna swego? to jest: to wszystko, co jest naywiększego, naymędrszego, naypotężniejszego, naydroższego, y naykochanieszego! Syna swego sobie równego! Jego nam daje zdjęty litością, ażebyśmy nie zginęli.

Chcecie jeszcze więcej dowodów miłości Bożej ku nam? Oto macie ten, że Pan BOG nam przebacza, nas grzeszących cierpi, nas nie karze natenczas, gdy Go obrażamy. Jak wiele jest czasu, któregośmy Go obrażali, któregośmy się Jego woli sprzeciwiali? Czy rozumiemy, że natenczas nie mógł nas Pan BOG zetrzeć, y w niewiecz obrocić, kiedyśmy przeciwko niemu powstawali? Ktę P. BOGA obligował, aby nas grzeszących cierpliwie znaszał? czy myśmy na to zasłużyli? y owszem opak myśmy zasługowali sprzeciwieństwem naszym, aby nas P. BOG karał. Uznajmy tedy wszelką dobroć Boską ku nam! y poczuwajmy się, do czego my za tę ku nam dobroć obowiązani Mu jesteśmy!

Wiele jeszcze jest innych dowodów dobroci Boskiej ku nam. Uwážmy jeno, jak wysoko nas P. BOG wyniosł? O przedziwna odmianność z nieprzyjaciół Boskich staliśmy się synami, przyjaciółami, y bracią Boską! Staliśmy się synami Bożemi! co jest godność nad wszystkie godności ziemskie naywiększa. Poznajmyż zacność tej



*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

godności naszej! poważamy ją, a tak sprawuemy się, jak przystoi na tak wielką godność.

Jako nas P. BOG karmi? Owoż jeszcze inšy dowod dobroci Boskiej ku nam! Który rozum stworzony by najmędrszych Cherubinow, y Serafinow mógł pomyśleć kiedy o takim sposobie karmienia nas, jaki wynalazła niekończona miłość Boska. O jak przemyślna jest miłość, kiedy się w sercu głęboko wkorzeni. *Joan: 13. W. 1. Ukochałszy swoich P. JEZUS, aż do końca ich ukochał,* to jest: że Pan JEZUS pokazawszy Uczniom swoim tak wiele znakow miłości swojej ku nim, ten największy dowod miłości pokazał, gdy postanowił Eucharystją, w ktorej Ciałem, y Krwią swoją karmi.

Chcecie jeszcze do tych uwag przydać mnoŹstwo dobrodzieystw Boskich? Te są niezliczone. Cokolwiek my mamy w sobie, wszystko to są dobrodzieystwa Boskie 1. *Cor: 4. W. 7.* Pyta się S. Paweł: *Co masz, czegobyś nie wziął?* Dobra przyrodzone, jako to, zdrowie, siła, czerstwość, owoce ziemi, dom, dziatki, pożywienie, odzienie; Dobra nadprzyrodzone, jako to łaska Chrtu świętego, nauka duchowna abo słowo Boże, natchnienia, dobre przykłady, czytanie ksiąg nabożnych, napominania, a nade wszystko przenaydroższa Krew Chrystusowa, którą odkupieni jesteśmy: y kto inše zliczy dobrodzieystwa Boskie? Te tedy niezliczone dobrodzieystwa Boskie do czego nas obligują, jeżeli nie do powinney wdzięczności, y miłości tak wielkiego Dobrodzieja BOGA naszego.

Cobyście mówili o tym synu, ktoregoby oćiec, y matka serdecznie kochali, wygodnie wychowali, wszystkiego mu tak dojedzenia, y picia, jako y do odzienia dodawali, hoynie na szkoły nakładali; a ten niewdzięczny syn, wszystkie te dobrodzieystwa za nieby miał, y uŹławicznieby przykrości, y psikusy rodzicomby swoim zadawał, będąc krnąbrnym, y im nieposłusznym: Czybyście się gniewem nie poruszyli na takiego niewdzięcznika? czy nie mowilibyście: na co oćiec, y matka wysilają się na tego odrodka, od ktorego

*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

żadney nie mają wdzięczności, ale ustawiczne odbierają przykro-  
ści y nieukontentowania. Tento niewdzięczny syn, jest to żywym  
wyobrażeniem nas niewdzięcznych synów Oycy niebieskiego mi-  
ędzy wszystkimi oycami najlepszego, którzyśmy tak wiele dobro-  
dziejstw od niego wzięwszy, za nie Oycu naszemu naydobrotliwsze-  
mu niewdzięczni jesteśmy.

Naywiększyby miał być żal Chrześcianina ztąd, że tak wiele od  
BOGA dobrodziejstw biorąc, nie możemy Mu odwdziżyć. Bo co  
oddamy P. BOGU za wszystkie dary Jego, które są niezliczone? Nie  
nie mamy naszego, cobyśmy mogli BOGU wzajemnie dać. Coż czy-  
nić? Oto S. Aug: *in Ps. 134.* podaje nam sposób wdzięczności ku  
BOGU naywiększemu Dobrodziejowi naszemu: *Quoniam non habet  
homo quid pro tantis beneficiis DEO tribuat, quid ei restat, nisi gra-  
tias agere, & non rependere.* Ponieważ, prawi, za tak wiele dobro-  
dziejstw nie nie możemy BOGU dać, coż nam zostaje, tylko ustawi-  
cznie Mu dziękować, a nie wzajemnie Mu oddawać: a tak naywięk-  
szemu Dobrodziejowi naszemu jakakolwiek oświadczemy wdzięczność,  
niezawajac ubóstwo nasze, że y wdzięcznemi na życie być nie może-  
my: ba y to samo jest dobrodziejstwo Boskie, że Mu dziękujemy, y  
dziękować Mu możemy.

## CZĘŚC TRZECIA

*O możliwości, abo wszechmocności BOGA.*

**M**Am jeszcze wam mówić o możliwości, abo raczy o wszechmocno-  
ści Pana BOGA naszego. Y ta to jest trzecia racya, dla ktorey  
powinniśmy Panu BOGU służyć, przenaszając Go nad wszystkie  
rzeczy, iż BOG nasz jest możny, nad wszystkich Panow naymożniej-  
szy: bo jest wszechmocny, wszechmogący; to jest: wszystko mogą-  
cy. Dowody wszechmocności Boskiej widzimy po wszystkich stwo-  
rach.

Osobliwie Pan BOG okazał wszechmocność swoją w stworzeniu  
świa-



*W Niedzielę trzynastą po Świątkach.*

świata. *Gen: 1.* Rzekł Pan BOG: niech się stanie niebo, ziemia, wody, światłość, firmament, słońce, miesiąc, gwiazdy, &c. y stały się. Jak to możne, jak dzielne słowo Boże! Tęż wszechmocność swoją okazał P. BOG w wyprowadzeniu ludu swego z Egiptu w mocy, y w cudach przedziwnych, karząc Egipcyanow dziesięcią plagami: Posłuchaycie niektorych okoliczności cudownego przeprowadzenia Izraelitow przez morze czerwone. Gdy Faraon z wojskiem się ruszył, uganiając się za ludem Bożym, Moysesz wyciągnął swoją rękę nad morzem, y zaraz wody się rozdzieliły, czyniąc prześcieś Synom Izraelskim, którzy suchą nogą przeszli dno przez morze. Puścili się za nimi tąż drogą Egipcyanie: gdy już wszyscy weszli w morze, wody rozdzielone złączyły się z sobą, y wszystkich Egipcyanow z wozami, z końmi, y z całym wojskowym rynsztunkiem zalały, y zatopiły. Na pamiątkę tego cudu zkomponował Moysesz pieśń, która wystawia wszechmocność BOGA naszego: *Cantemus Domino: gloriosè enim magnificatus est. Exod: 15.* Wyśpiewuymy Panu chwałę, abowiem dziwne rzeczy nam uczynił: konie y jeźdźców potopił w morzu, a synow Izraelskich suchą nogą przeprowadził.

Patrzcie na niebo, na słońce, na miesiąc, na gwiazdy, a potem spuśćcie oczy wasze na ziemię, y na niej zapatrujcie się na drzewa, na owoce! uważcie wasze zboża, jako jedno ziarno rodzi trzydzieści, sześćdziesiąt, a podczas y sto ziarn. S. Augustyn *in Ps. 148.* dziwuje się wszechmocności Bożej y w najmniejszym robaczku: *Quis disposuit membra pulicis?* Patrzcie, prawie, na maluszką pchłę! jak pięknie są ułożone wszystkie członeczki jej? jak subtelne, jak delikatne żyłki na obracanie małych nożek, które ledwo widać! jak subtelny pył, którym pije, jak maluszkę oczy, któremi patrzy, y tam dalec. Jeśli tak dziwny BOG jest w małych kreaturach, a coż mówić o wielkich Jego dziełach, których nie można uważać, bez wielkiego podziwienia. *Qualia erunt majora.* Mowi Tertullian *lib: contra Marcion: c. 14.* *cum nec in modicis dispicias Creatorem!* Panie, wykrzykuje

*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

kuje Król Dawid, *Kto jest podobny Tobie? Ps. 70. W. 19. przedziwne są dzieła Twoje!* y dusza moja poznawa je z podziwieniem.

Służmy tedy BOGU naszemu tak wielkiemu, tak dobremu, tak mądrymu! Wielce żałujemy, żeśmy kiedy służyli innym Panom, którzy nas podbili pod swoją niewolę. Mówię ja o naszych namiętnościach, którym służyliśmy z utratą łaski Pana naszego najwyższego. Mówmy Panu BOGU w szczerości serca naszego: Ty Boże, sam jeden jesteś Panem naszym: Ty sam nam rozkazuy, Ty sam nami rządź, a day nam tę łaskę, za ktoreyby pomocą Tobie wiernymi sługami byli. Y ten to jest jedyny sposób szczęścia naszego tak w czasie, jako y w wieczności:

## K A Z A N I E

*Na Niedzielę czternastą po Świątkach.*

**Zaden nie może służyć dwiema Panom. Matth: 6.**

*Jako Panu BOGU trzeba służyć?*

**D**ziścisza Ewangelia nas naucza tej prawdy, że nie można dwóm Panom służyć. Trzeba Panu BOGU całe, y całym sobą służyć: bo kto Panu BOGU całym sobą nie służy, całe Mu nie służy. Jak niewięcej takich ludzi jest, którzyby chcieli służbę swoją podzielić: chcieliby podczas Panu BOGU służyć, a podczas służyć swoim namiętnościom, uciechom, lubieżnościom: raz iść do Kościoła na oddanie części Jemu powinney, drugi raz iść do karczmy, y tam rozum w gorzałce zatopić. To nie może być: obierz, Chrześcianinie, sobie, albo całe się oddać BOGU na służbę, albo nie służ Mu tym obyczajem, którym On nie chce.

S. Paweł Apostoł mówi nam *1. Thes. 2. W. 12. Wiecie bracia, jakośmy każdego z was prosili, cieszyli jako Ociec synów swoich, y*  
niemał



*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

niemal zaklinali, abyście chodzili godnie BOGU. Co to jest chodzić godnie BOGU? jest to Panu BOGU służyć, jako On chce, aby Mu służono. Przeszłej Niedzieli pokazałem wam obligacyą, y powinność naszą do służenia BOGU nad wszystkie rzeczy, a teraz przedłożę wam, jak mamy Panu BOGU służyć? y nie bawiąc was, odpowiadam, iż trzeba Panu BOGU służyć trzema sposobami: *unice, prompte, & perseveranter*. Jedynie, rychło, y stale, abo statecznie, trwając w służbie Bożej aż do śmierci.

**CZĘŚC PIERWSZA.**

*Jedynie Panu BOGU powinniśmy służyć.*

**D**Wie racye, abo przyczyny do tego nas obligują. Pierwsza: iż tak BOG chce. Wtora: iż taki wielkąby BOGU krzywdę czynił, któryby chciał y BOGU, y komu innemu służyć.

Chce Pan BOG, ażeby jedynie Jemu jednemu służono. Tę wolą swoją nam objawia, kiedy *Exodi 20.* przez Moyzesza ogłaszając przykazania swoje, oświadcza się *W. 5. Ja jestem Pan BOG wasz, BOG mocny, y zawisły w miłości Zelotes.* Y na drugim mieyscu *Exod: 34. W. 14. Pan zawisły w miłości Imię Jego. Dominus Zelotes Nomen Ejus! DEUS est amulator.* BOG jest niedopuszczający, aby człowiek komu innemu służył. *Soli DEO servies, Deut: 6. W. 13.* Samemu BOGU będziesz służył. Pan BOG jest chciwy serca naszego: chce ono mieć całe: chce, aby Go miłowano, y Jemu jedacemu służono jedynie.

Wielki to nasz honor jest, Chrześcianie, że BOG jest chciwy serca naszego. My nie mamy z siebie, co by BOGA pobudzało do takiej chciwości, to skutek jest miłosierdzia Jego nieskończonego, że tak żąda serca naszego, iż nie chce si z kim onym się dzielić. A jeśli nam tak chwalebna rzecz jest wzbudzać BOGA do chciwości serca naszego, o jakże powinni jesteśmy być pilnemi, y ostrożnemi, ażebyśmy nie takiego nie popełnili, co by BOGU się nie podobalo,

*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

bało, y przez coby się pokazało, że nie jedynie BOGU serce nasze jest oddane.

Ponieważ Pan BOG jest zelotes, to jest: chciwy całego serca naszego, y zawisły w miłości, przeto nam przykazuje, abyśmy Go *kochali z całego serca naszego, z całej duszy naszej, z całych sił naszych, z całej myśli naszej.* Jeśli tedy jakie stworzenie opanowało serce twoje, jeśli jaką rzecz przenaszasz nad miłość BOGA, jeśli nie myślisz o BOGU, jeśli serce twoje zatapiaśz w jakiej rzeczy stworzonej, na przykład: w zysku doczesnym, abo w czym innym, nie kochasz BOGA z całego serca, nie służysz Mu jedynie. A choćbyś całego serca twego nie zatapiał w jakiej rzeczy stworzonej, ale część serca twego zachował BOGU, toby nie dość było do wypełnienia tego przykazania: Będziesz miłował Pana BOGA twego zewszystkiego serca twego: bobyś miał serce twe rozdzielone, a zatym nie jedyniebyś samemu Panu BOGU służył, nie jedyniebyś, ani z całego- byś serca Jego kochał.

Syn Boży też samą prawdę wyraża w dziśieyszej Ewangelii: *Zaden nie może dwiema Panom służyć.* Ktoremi słowy daje nam znać, jako nienawidzi rozdziału serca naszego. Ty chciałbyś podzielić serce twoje! chciałbyś jedną część oddać BOGU, a drugą zachować kreaturom. Ale to jest chcieć służyć dwiema Panom: czego P. BOG zakazuje. W szczegulności P. JEZUS mówi o mammonie, to jest: o bogactwach, o pieniądzach: bo powiedziawszy: *Zaden dwiema Panom nie może służyć,* przydał: *Nie możecie razem służyć BOGU, y mammonie.* Nie tylko bogacze ziemscy, nie tylko ci, którzy wielkie zbierają skarby na ziemi, służą mammonie, ale w każdym stanie można służyć mammonie, pieniądзом: na przykład: jeżeli się tak zanurzasz, y zatapiaśz w interesach doczesnych, że zapominasz, abo zanedbywasz służyć BOGU; o już natenczes służysz mammonie.

Prawdać to, że P. BOG pozwala wam robić na zatrzymanie ży-



*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

ciś doczesnego: pozwala wam wyrabiać ziemię, brać słuszną płacę za robotę. Jeśli w pośrodku tych prac, tych trudów waszych myśl podnaszacie do BOGA, jeśli Go adorujecie, jeśli Mu się kłaniaćie, jeśli do Niego wzdychaćie, to natenczas nie służycie mammonie, ale samemu BOGU: bo samego BOGA wolą pełnić, który was puścił na ten robotczy stan. Ale to BOGA do gniewu pobudza, tym Pan BOG się brzydzi, że wy chciwością zysku tak się unaszacie, że y BOGA zapominacie, że nie uważacie, czy to się BOGU podoba; czy nie? y natenczas nie BOGU, ale mammonie służycie.

Mawiał Eliasz Prorok do Żydów 3. Reg: 18. W. 21. *Poki naczramujecie, y na obie strony chwiejecie się? Jeśli Pan jest Bogiem prawdziwym, czemuż Jemu nie służycie? a jeśli Baal, abo mammona jest bogiem prawdziwym, służcież Baalowi, abo mammonie.* Toż y ja wam Imieniem Boskim mówię: Patrzcie, rostrząniycie! kto jest Bogiem prawdziwym, y kto jest godzien, abyśmy się Mu cale oddali na służbę? Jeśli Pan nieba, y ziemi jest prawdę wym Bogiem, jakoż tak niepochytnie jest, jeśli On chce, ażebyśmy Jemu samemu jedynie bez podziału służyli, czemuż wy jedynie Jemu jednemu nie służycie? czy chcecie BOGA prawdziwego opuścić? Ale to pytanie czy chcecie opuścić prawdziwego BOGA Pana nieba, y ziemi, przeraża serca wasze, y na nie wzdrygacie się: toć tedy trzeba nam cale się BOGU oddać, y Jemu służyć, a służyć tym sposobem, który się Mu podoba: a ten sposób służenia Mu, jest służyć Jemu jednemu jedynie.

Wy chcecie służyć BOGU, ale oraz chcecie służyć waszym namiętnościom, skłonnościom, to tym sposobem chcecie dzielić serce wasze, y część jedną serca waszego chcecie dać BOGU, a drugą kreaturom: czego nie można czynić, bez uczynienia wielkiej krzywdy BOGU.

Bo co wy myślicie o tej rzeczy, ktorej chcecie służyć, y oraz BOGU? Czy nie widźcie, że tę rzecz równacie BOGU? równać zaś jaką rzecz BOGU, izali to nie jest krzywda BOGA wszechmogącego,

*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

czego, z którym nie nie może się zrownać? Przeto trzeba jedynie służyć samemu tylko BOGU: y Jemu być nie posłusznym w jakiej rzeczy, którą On przykazuje, jest to uwłaczać najwyższemu panowaniu Jego, a zatyln jest to Jemu krzywdę czynić.

Ale mi rzeczenie: Jeśli Pan BOG po nas wyciąga tego, ażebyśmy jedynie samemu tylko Panu BOGU służyli, a jakże synowie rodzicom, słudzy, y poddani Panom swoim mają służyć? Na to odpowiadam: iż synowie rodzicom, słudzy, y poddani Panom, y Paniom swoim mogą, y powinni służyć; y gdyby oni im nie służyli, jako są powinni służyć, tym samym nie służyliby BOGU, którego Osobę noszą. To tylko trzeba dobrze uważać, y głęboko w serce wrazić, aby synowie, y corki rodzicom, słudzy, y poddani Panom, y Paniom swoim służyli dla BOGA, chcąc Panu BOGU się podobać, którego wola ta jest, aby oni służyli rodzicom, y Panom swoim. Co gdy oni czwinią, tym samym służą BOGU. *Ephes: 6. W. 5.* mówi Apostoł: *Dziatki bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu: Boć to jest sprawiedliwa. Słudzy posłuszni bądźcie Panom waszym cielesnym z bojaźnią, y ze drżeniem, w prostości serca waszego jako Chrystusowi, nie na oko służąc, jakoby się ludziom podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z serca wolą Bożą, z dobrą wolą służąc jako Panu, a nie ludziom: wiedząc, iż każdy, cokolwiek uczyni dobrego, weźmie od Pana zapłatę, czy niewolny, czy wolny.*

Otoż widzicie, że Panu BOGU natenczas służyćcie, kiedy służąc rodzicom, to czynicie dla BOGA, chcąc w tym Panu BOGU się przypodobać, y Jego wolą pełnić, który im dał zwierzchność nad wami.

## C Z Ę S C D R U G A.

*Trzeba P. BOGU służyć promptè rychło.*

**N**ie dość jedynie Panu BOGU służyć, ale też trzeba Mu służyć rychło nicodwłocznie. Ktokolwiek odwłacza Panu BOGU służyć



*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

na inšzy dalszy czas, taki wdaje się w niebezpieczeństwo utraty zbawienia swego. Ta prawda jest oczewista.

Ja mówię, że trzeba rychło Panu BOGU służyć, trzeba pośpieszyć się służyć Stworcy y Panu swemu: A wy podobno odpowiadacie: nic nas nie przynagla do tego, bądźcie temu czas: teraz z łaski Bożej jesteŃmy zdrowi, czerŃtwi: teraz trzeba zażyć Ńwiata, poki słuŃą lata. To wy odwlaŃczacie Panu BOGU służyć na inšzy czas? A na jakim fundamenćie tę odwłokę zakładać na nadźiei dłuŃich lat. A czy jesteŃcież pewni dłuŃich lat? Czy nie widźieliŃcież rowiennikow waszych, ktorzy w tychże lećiech, w teyże czerŃtwości zdrowia, w tychże mocnych Ńiłach byli, a jednak ich Ńmierć z tego Ńwiata sprzątoęła, kiedy bynamniey się tego spodźiewali? przeto muŃcie przyznać, że wy nie możecie się zasędząć na nadźiei dłuŃiego Ńyćia: bo o nim Ńadney pewnoŃci nie macie. WidźieliŃcie samemi waszemi oczyma rowiennikow waszych od Ńmierći z tego Ńwiata zgładzonych: toż samo może y wam przypaŃć. Teraz proszę to pilnie uważyć: Coby się z wami dźiało, gdyby Ńmierć was zaŃkoczyła? przed tym czasem, na ktory czas odkładaliŃcie zacząć służyć BOGU? Mówcie, sądźcie sami!

Ale wy odpowiećcie: że przykłady nie sę jednakowe: Bo jeśli jedni młodo, niespodźianie poumierali, ale prawiećie: znamy tak wielu, ktorzy szczęŃliwie przyszli do czći godney ŃtaroŃci, y jako sobie obiecywali, mieli tyle czasu przygotować się do dobrej Ńmierći. A coŃ z tego wnaszać? nie więcey nie możecie wniesć, tylko to, że podobno y wy bądźcie dłuŃo Ńyli: y tak widźicie sprawę zbawienia waszego na jak Ńlabym fundamenćie zakładać, na tym Ńłowku *podobno*, nad co nic nie masz niepewniejszego! Proszę tedy was, czy wy sprawę jaką wielką, kiedy idźie o fortunę, o Ńyćie doczesne, puŃćilibyŃcie na hazard, na szczęŃcie, mówiąc: podobno to się nie traŃi, podobno nie z tego nie bądźcie? ale pilnoŃci, Ńtarania dokładać, żebyŃcie nie przegrali. To w rzeczach doczesnych

nie

*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

nie chcecie hazardować, y w niebezpieczeństwo sprawę swoją puścić? A gdzie idzie o zhawienie duży własney, nie niedbaćie poddać się w niebezpieczeństwo wieczney waszey zguby.

Ale dajmy to, że wy będziecie długo żyli, że możecie bezpiecznie sobie obiecać, że się do BOGA nawrócicie, kiedy się wam będzie podobało, że zaczniecie Panu BOGU służyć tego czasu, któryście naznaczyli, y determinowali: pytam się was, izali Pan nasz najwyższy nie godzien jest, abyśmy Mu za czasu służyć zaczęli? czy sama wdzięczność nasza nas nie pobudza, ażebyśmy BOGU jak narychley zaczęli służyć? Ta pobudka wdzięczności funduje się na tak wielu dobrodziejstwach, które od BOGA odbieramy, y na łaskach, któremi nas P. BOG ustawicznie oblewa.

Jakbyśmy narychley zaczęli Panu BOGU służyć, jakbyśmy najszybciej od początku wzięcia rozumu naszego P. BOGU na służbę wieczną się oddali; jednakże zawszeby to prawda była, że Pan BOG więcej dla nas uczynił, niżeli co my Jemu uczynili. A ktoż ma być prętszy, czy BOG, czy my? czy BOG do dobrze czynienia nam, czy my do oświadczenia naszej wdzięczności? Czy nie wstydzić nambyć leniwemi, y późnemi do służenia BOGU, kiedy Pan BOG tak pilny y tak śpieszny jest do napelnienia nas łaskami swemi? Wzbudzamy się tedy my sami do służby Boskiej wdzięcznością naszą, a nie czekamy, aż do tego przyćśkać nas będzie choroba, abo śmierć następująca.

Nie straszę was strasznym sądem Boskim, jakto jest rzecz niebezpieczna BOGA Wszechmogącego do gniewu pobudzać; ale tylko stawię wam y reprezentuję BOGA łaskawego, BOGA nieskończenie dobrego, który nas do siebie pociąga swemi łaskami, y dobrodziejstwami! a nie dacieśz się pociągnąć do służby Jego taką Jego dobrocią, takimi Jego dobrodziejstwami?

Wielkie to jest szczęście człowieka, za czasu, z dzieciństwa, skoro Pana BOGA zacząć poznawać, skoro mu rozum błysnie przy-  
zwy.



*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

zwyczaić się kochać BOGA, służyć BOGU: tak opak wielkie jest nieszczęście człowieka, przyzwyczaić się do złego, do grzechu. Y ta jest jeszcze racya, dla ktorey powinniś ny jak nayrychley zacząć Panu BOGU służyć, a nie odkładać służby Boskiej na dalszy czas. Barzo trudno jest przełamać nałoz, do ktorego się czło wiek przyzwyczaił w przeciągu wielu lat. S. Augustyn *lib 8. Confess: c. 5.* utyskuje na nieszczęście swoje, że poznawszy prawdę Chrystu sowej nauki, chciał do BOGA się nawrócić: lecz, prawi, przewrotna wola moja do złego przyzwyczajona, którą żelazną nazywa, utrzy mywała mię. *Ligatus non ferrò alienò, sed mea ferrea voluntate.* Przez co daje znać, jak cięższko temu y na starość przełamać złe swe zwy czaje, który przez całe życie swe do nich przywykł. A zatym wi dżicie w jak wielkie popada niebezpieczeństwo straty zbawienia wiecznego, kto nie prętko, nie rychło zaczyna Panu BOGU służyć, ale odwłacza na dalszy czas swoje do BOGA nawrocenie.

## CZĘŚC TRZECIA.

*Trzeba Panu BOGU służyć perseveranter statecznie.*

Nle dość jeszcze, Panu BOGU służyć jedynie, y rychło, ale też trzeba Mu służyć statecznie, stale z wytrwaniem aż do śmierci. Są tacy ludzie, którzy dla Pana BOGA żałują czasu: Chcieliby oni być upewnieni o ostatniey życia swego godzinie, y Panu BOGU tyl ko oddać ostatnie momenta czasu sobie pozwolonego, a resztę cza su życia swego chcieliby strawić na uciechach, na swawoli. Kiedy śmierć się zbliża, kiedy tylko moment życia zostaje, toby oni chcie li Panu BOGU oddać: to według nich dość dla Pana BOGA, że Mu ostatni moment czasu sobie danego oddadzą. O rezolucyo skara dna! o myśli na żadnego Chrześcianina nie przystojąca! godna, aby cały świat na nią się obruszył, y powstał! *Econtrà*, na przeciw! do bry Chrześcianin przekonany jest, że cały czas życia naszego, nie jest nazbyt długi na konsekwowanie, y na oddanie onego BOGU, y owszem jest barzo krotki.

Ma-

*W Niedzielę czternastą po Świątkach.*

Mamy przykłady wielu Świętych, którzy długo na tym świecie żyw szy, cieszyli się y teraz się w niebie cieszą, y będą się cieszyli przez całą błogosławioną wieczność, że przez cały przeciąg życia swego Panu BOGU służyli. Tak S. Polikarpus Uczeń S. Jana Apostoła Biskup Smirneński przyszedszy do ostatniey starości, gdy go prześladownik wiary świętey przymuszał do odstąpienia Chrystusa, powiedział mu: *Ośmdziesiąt zgorą lat jest, jako służy Chrystusowi BOGU memu, a nicem złego od Niego nie doznał, jeno wszelkie dobra: a jakże mam Go odstąpić?*

Krom tego my mamy wielki interes y potrzebę konsekrować BOGU cały czas życia naszego. Bo nie nasz tego czasu, ktoregoby BOG nie był naszym Bogiem; nie nasz tego czasu, ktoregoby nie umierał; nie nasz tego czasu, ktoregoby Syn Boży nie przychodził wzywać nas do siebie. Co jawnie ukazuje ostatek szaleństwa tych, którzy, iż tak rzekę, żałują czasu dla Pana BOGA na służbę Jego, y chcieliby tylko natenczas służyć BOGU, kiedy potrzeba już się pokazać na sąd przed nim.

Y tym to sposobem chce P. BOG, aby Mu służyło, to jest: jedynie, rychło, y stale. Porachuemy się, czy tak my Panu BOGU służyemy? Uważmy, co jest BOG; a będziemy przekonani, że nic zbytecznego nie uczynimy, kiedy cały czas życia naszego na usługę Jego strawimy. Oplakujemy ten czas, który nam darmo marnie upłynął, ktoregobyśmy mogli zażyć na chwałę Boską! Jakie to moje nieszczęście! powinniśmy mówić skruszonym sercem, jaka to moja ślepoto! jakie głupstwo, przez tak wiele czasu dobrodziejstw Boskich zażywać, a BOGA zapominać! Starajmy się nagrodzić czas ten, ktoregośmy P. BOGU nie oddali! przynamniemy odtąd resztę czasu oddamy BOGU ze wszelką pilnością służyć Mu, abyśmy się znaleźli w liczbie wiernych Sług Bożych, którzy po zgonie życia swego słyszą od Chrystusa o-  
we pocieszne słowa: *Sługo dobry, y wierny, wniydz do wesela Pana twego.*

KAZANIE



*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

# K A Z A N I E

*Na Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

**A gdy się przybliżyli ku bramie mieyskiej,  
oto wynoszą umarłego. Luc. 7.**

*O śmierci.*

**D**ziś Chrześciance w Panu BOGU mili, umarły będzie kazal. Tru-  
na jego będzie amboną, z ktorey nam zbawienną naukę poda.  
Będzie kazal wymowniej nad wszystkich Krasomowcow, y Kazno-  
dziejow. Coż nam powie? Oto to: Ja, prawi, umarłem, y dekret fero-  
wany na całe plemię Adamowe spełniłem: na wasteż koley przyidzie,  
wszyscy wy pomrzeć, a podobno prędzey, niżeli myślicie: prze-  
to pilnie gotuyćcie się na śmierć.

To kazanie umarłego! ktore ja szerzey rozwiode w pięciu refle-  
xyach, abo uwagach o śmierci. Pierwsza będzie o pewności śmier-  
ci, że zapewne wszyscy pomrzemy. Druga uwaga będzie o prętko-  
ści śmierci, że rychło, to jest: wkrótce umrzemy. Trzecia uwaga  
będzie o niepewności czasu śmierci: bo nie wiemy kiedy umrzemy.  
Czwarta uwaga będzie o samym czasie śmierci, że natenczas już  
barzo późno będzie myśleć o śmierci. Nakoniec, piąta będzie refle-  
xya, abo uwaga o momencie tym, ktory następuje po śmierci: w co  
też się obroci ciało? y co też z duszą naszą będzie w owym fatal-  
nym momencie?

## UWAGA PIERWSZA

*O pewności śmierci.*

**P**ierwsza moja reflexya jest o pewności śmierci, że wszyscy zape-  
wne umrzemy. Ten dekret ferował Pan BOG po przestęptwie  
pierwszego człowieka na całe plemię Adamowe, kiedy do niego  
rzekł:

## W Niedzielę piętnastą po Świątkach.

rzekl: *Gen: 3. W. 19. Proch jesteś, y w proch się obroćisz.* O tym strasznym dekreście, któremu podlegać muszą wszyscy ludzie, mowi S. Paweł Apostoł *Hebr: 9. W. 27. Postanowiono jest wszystkim ludziom raz umrzeć.*

Śmierć jest to kara grzechu. Człowiek był stworzony w sprawiedliwości pierworodney z przywilejem nieśmiertelności, jeżeli nie zgrzeszy. Zgrzeszył pierwszy Rodzic nasz, y wnet ten przywilej stracił, y stał się podległym śmierci. Grzech, mowi S. Paweł *Rom: 5. W. 12. wszedł na świat przez jednego człowieka, a przez grzech śmierć.* Owoż jak smutny, jak straszny skutek grzechu! Adam zgrzeszył, my w nim, y z nim zgrzeszyliśmy, y staliśmy się grzesznikami. *Śmierć jest płacą grzechu,* mowi S. Paweł *Rom: 6. W. 23.* Owoż y my podlegamy śmierci! y my wszyscy umrzemy! Ta prawda tak jest pewna, że żaden o niey nie wątpi. Znajdują się ludzie, którzy wiele artykułow wiary świętey nie wierzą, ale o tym artykule śmierci żadnego nie mają niewiernego.

Ta prawda jest stwierdzona przez ustawiczną tradycyą, abo podanie tych wszystkich ludzi, którzy nas poprzedzili. W co poszli owi sławni starożytności Rycerze, owi bogacze, owi prześwietni samilianci, Dygnitarze, Krolowie, Monarchowie? w co nasi przodkowie! żaden z nich nie mógł się odkupić od śmierci, żaden nie mógł wybawić się od truny, abo od dołu podziemnego.

Uważmy sposób mówienia Pisma świętego o dawnych Patryarchach, którzy przed potopem barzo długo żyli. *Gen 5. Adam ze wszystkim żył dziewięćset trzydzieści lat, y umarł.* Widzieliście! tak długi wiek dziewięćset y trzydzieści lat na czym się skończył? na śmierci: y umarł, & mortuus est. *Setch ze wszystkim żył dziewięćset y dwanaście lat, y umarł, & mortuus est.* Żył Jared dziewięćset sześćdziesiąt dwie lecie, y umarł. Patrzcie na Matuzala, którego życie najdłuższe było, co o nim Pismo święte mowi! *Żył Matuzal ze wszystkim dziewięćset, sześćdziesiąt dziewięć lat, y umarł. 1. Machab: 1.*



*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

Pismo święte opisuje zwycięstwa owego sławnego Alexandra wielkim nazwanego, Króla Macedońskiego, który po dwa kroć zwyciężył Daryusza Króla Persów, y Medów, zmiażdżył wiele bitew, które wszystkie wygrał: opanował wszystkie obronne miasta y fortece; pobijał Królów ziemi, przeszedł aż do granic ziemi; pobierał łupy narodów, y cała ziemia drżała przed obliczem jego. A coż się stało z tak wielkim zwycięzcą? w co on poszedł? Otwórzcie oczy! obaczcie! o to tak wielki tryumfator zdjęty maligną padł na łoszek, y poznał, że musi umrzeć: królował Alexander lat dwanaście, y umarł. Owoż koniec zwyciężcy świata! Owoż na czym się kończy chwala światowa! znika jako cień.

Nie barźciey nie ukazaje próżności ludzkiej, jako nagrobki, abo napisy, które rysują nad grobami umarłych. Na tych napisach wyrażają godności, y czyny nieboszczyka, zwycięstwa, y peregrynacye do cudzych krajów. Lecz czytaj ostatecznie słowo, a doczytasz się, że umarł. Czy może być skuteczniejsze lekarstwo na potłumienie pychy, y hardości ludzkiej?

X Człowiek, choćby był nie wiedzieć jak przywiązany do tego życia, jednak nie może wybić z głowy swojej pamięci śmierci: zawsze śmierć w oczach stoi nawet w sprawach najgłówniejszych, gdzie idzie o umocnienie fortuny. Naprzykład: czynią kontrakty małżeńskie: natenczas myślą kontrahenci o pomnożenie fortuny przez złączenie się bogatych domów, z tym wszystkim w kontraktach śmierci nie zapomną, nawet przy samym ślubie oney nie zapomną: muszą Panowie młodzi mówić, iż się aż do śmierci nie opuszczą.

O śmierci! o smutna śmierci! jak twoja pamięć jest nieuchronna? Y tak, Chrześcianie w Panu BOGU mili, widzieliście, że ci wszyscy, którzy nas poprzedzili umarli: wkrótce y o każdym z nas będzie można mówić: umarł, abo umarła!

Jednak panowanie śmierci nad nami jest określone. Jcy panować nie

*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

nie nie rozściaga się na całego człowieka. Jest jedna część człowieka, która umiera, a druga nie umiera. Ja patrząc na starania, które mają ludzie o tych dwóch częściach, z których się oni składają, rozumiałbym, że dusza umiera, a ciało nie umiera. Bo ludzie nie myślą, tylko o ciele, a o duszy żadnego starania nie mają. Zdadzą się ludzie chcieć uczynić ciało swe nieśmiertelne, a duszę ile z siebie zabijają. Lecz biedni ludzie, wszystkie te wasze zamysły będą wywołane. Ciało umrze, które wy tak pieściście, y chcielibyście je uczynić nieśmiertelne: a dusza, o której żadnego nie macie starania, y którą tak często przez grzech zabijacie, jest nieśmiertelna, y nigdy nie umrze. Day Boże, ażebyście ją zachowali błogostawioną, a nie przekłętą wieczności. Nie bądźmyż dowcipnemi, y przemyślnemi na oszukanie nas samych! Pamiętajmy, że śmierć jest nieuchronna, że zapewne umrzemy. Y ta jest pierwsza moja uwaga: teraz poydźmy do drugiej.

**UWAGA DRUGA.**

*Wkrótce umrzemy.*

**N**ie nas nie może upewnić, y nam dać tę próżną ufność, że my będziemy długo żyli. Na czym bowiem zasadzać się mamy? y na czym mamy fundować tę perswazyą tak nam szkodliwą? Mówi kto, iż jestem młody, mam zdrowie dobre, y siły czerstwe. Lecz ci pochlebniocy zdradliwi są. Czy mało bowiem widzisz, których śmierć z tego świata sprzątnęła w kwitnącym wieku? Nie przemożła ich czerstwość gwałtowney choroby, która ich w trunę wprawiła. Toż może się stać z tobą: możesz y ty nie zadłuzą umrzeć: przeto tak trzeba sporządzić życie twoje, jakbyś miał nie wiele pozostałego czasu na ziemi.

Ten jest zwyczajny fortel szatana: Nie mogąc on wyperśwadować, że my nie umrzemy, bechta y poduszcza nam myśli, że my nie prętko umrzemy, ażebyśmy się nie gotowali na dzień Pański. Dzi-



*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

wna rzecz jest, że my tak prętko wierzym obłudnym szatanu obietnicom, kiedy na oczy nasze prawie codziennie widzimy przeciwne rzeczy poduszceziom jego! Jak wielu codziennie widzimy niespodzianie porwanych na tamten świat? a jeszcze porwanych natenczas, kiedy się oni najmniej spodziewali? Gdyby oni byli wyperśwadowali sobie, że wkrótce umrą, uwolniliby się byli od ostatniego nieszczęścia, w które wpadli.

Wyperśwadować sobie, że my wkrótce umrzemy, żadney za sobą nie ciągnie szkody: ale obiecać sobie długie życie, niekonczone przynosi szkody. Kto bowiem obiecuje sobie długie życie, swobodnie sobie we wszystkim postępuje, dogadza swoim namiętnościom, mowi sobie w sercu: nie mię nie przynagla do pokuty, do poprawy życia, będę miał napotym dość czasu o tym myśleć. Lecz, moy kochany rezolucie, co z tobą będzie, jeżeli się w nadziei twojej oszukasz? jeżeli w nierządzie twoim, w nieprzyjaźni Boskiej umrzesz? natenczasbyś się obaczył oszukanym y zginionym na wieki. Czemu to? boś sobie fałszywie obiecywał długie życie: gdybyś zaś był w oczekiwaniu bliskiej śmierci, choćby nagle na cię śmierć napadła, natenczasbyś się cieszył z łask y miłosierdzia Boskiego.

Alc niech będzie jak naydłuższe życie człowieka, zawsze jednak prawda będzie, że my prętko umieramy. Chcecież być wyperśwadowani, y przekonani, że czas, który jeszcze macie żyć, jest bardzo krotki? oważcie tylko pilno czas przeszły, który już przeżyliście, y pomyślcie sobie, z jakim pędem uleciał? tymże pędem, z tąż szybkością uleci y reszta czasu, która wam do życia zostaje. Y tak nie zbyteżnego nie uczynicie, kiedy za czasu na śmierć gotować się będziecie.

Co jest życie długie? Mowi Psalmista Pański Ps. 89. W. 4. *Tysiąc lat, jak jeden dzień, który wczora minął.* Y Ps. 101. mowi: *moje dni zniknęły jako cień.* S. Job c. 14. bez żadney excepcyi mowi: *Człowiek zrodzony z niewiaſty w krotkim czasie żyje.* Y c. 7. W. 9. mowi: *że dni*

*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

*dni ludzkie przedzy się przecinają, niż tkacz przecina płótno, które urkał. Prawda tedy jest we wszelkim sensie mówić, że my wkrótce umrzemy: a zarym choćby kto zaczął się gotować na śmierć zaraz od początku wzięcia rozumu, nie zacząłby nazbyt prętko gotować się.*

**UWAGA TRZECIA**

*O niepewności czasu śmierci.*

**P**ośleduję do trzeciej mojej uwagi o niepewności czasu śmierci, iż nie wiemy, kiedy umrzemy. Proszę z was każdego, powiedzieć mi, kiedy macie umrzeć? czy dziś, czy jutro, czy tego miesiąca, czy tego roku, czy za dwie lecie, czy za wiele lat? Wiem, że nie insza jest wasza odpowiedź, tylko ta, że nie wiecie. Ten y ten umarł w waszym wieku; toć y wy możecie umrzeć, choć młodemi jesteście! Ten y ow umarł niespodzianie: toć y wy możecie umrzeć, kiedy się nie spodziewacie! Ten y ow umarł dobrze się mając: toć y wy możecie umrzeć, kiedy się cieszyicie z dobrego zdrowia y z czerstwych sił! Ten y ow umarł bez spowiedzi, bez przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu, bez ostatniego pomazania: toć y wy możecie umrzeć bez tej świętej pociechy przyjęcia Sakramentow Kościelnych!

Pan BOG z głębokiej rady mądrości swojej umyślnie zataił nam godzinę śmierci naszej, abyśmy zawsze czuli nad nami, y byli gotowi na przyjęcie Pana, kiedy przyjdzie nas wzywać do siebie. Bo jeśli teraz ludzie, kiedy nie wiedzą dnia y godziny swojej śmierci, rozpustnie żyją, odkładając swoje nawrocenie do BOGA przez pokutę na dalszy czas, a coźby czynili, gdyby wiedzieli, jak długo mają żyć? Wszyfoby się rozpasałi na wszelkie zle; ledwoby się który znalazł, któryby chciał swe skłonności do złego przełamywać, wiedząc o pewnym czasie śmierci, przed którą mogłby za swe grzechy odpokutować. BOG nam zakrył godzinę śmierci, ażeby-

śmy



*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

Śmy zawsze byli gotowi na nią. Przeto przeciwno woli Boskiej czynią, którzy nie są zawsze gotowi na zawołanie Pańskie. Czujcie, mówi Syn Boży *Matth: 24. W. 42. bo nie wiecie ktorey godziny Syn człowieczy przyidzie.* Toż samo powtarza Apostoł *1. Thess: 5. W. 2. Dzień Pański tak przyidzie, jako złodziey w nocy.* Zkąd idzie, że dwie potężne racye nas przynaglają do czuyności.

Pierwsza jest ta, że my nie wiemy, kiedy Pan nasz najwyższy do siebie wezwie. Nie wiemy tego, a jednak nie czujemy: y tak nas samych wdajemy w niebezpieczeństwo stracenia zbawienia duszy naszej, BOGA naszego, błogosławionej wieczności! Uważcie dobrze, w co się wdawacie! na zgubę duszy waszej. A zgubiwszy duszę swoją, w co się obroćcie! odważacie się na stratę BOGA, na stratę szczęśliwej wieczności! a to straciwszy, co was czeka? myślcie o tym dobrze! uważajcie pilnie!

Druza racya, która nas przynagla, ażebyśmy zawsze byli czuynemi y gotowemi na śmierć, jest ta, iż kiedy my nie czujemy nad sobą, do gniewu BOGA pobudzamy naszym niedbałstwem, naszą ośpałością. BOG zaś słusznie rozgniewany, świadczywszy nam tak wiele skutków miłosierdzia swego, których na złe, na rozpustę zażyliśmy, potem z gniewu swego porywa się do kary. Przychodzi Pan, a przychodzi w nocy: nie czułeś nad sobą grzeszniku, w grzechach zapałeś! otoż na cię niegotowego napadł! wpadłeś w ręce nie już łaskawego Ojca, ale surowego Sędziego, który sprawiedliwym sądem swoim każe cię *wrzucić w ciemności zewnętrzne, gdzie jest płacz, y zgrzytanie zębami! Matth: 8. W. 12.*

Nie masz innego sposobu uyscicia tego wszystkiego nieszczęścia, tylko ten: czuć nad sobą ułta wiecznie, zawsze być gotowym na śmierć. Godzina śmierci jest nie pewna: nie wiemy, kiedy umrzemy: toć nam trzeba być czuynemi, y gotowemi bez przestanku.

Ale choćbyście wy wiedzieli o czasie y godzinie śmierci waszej, jednakże powinniabyście zawsze czuć nad sobą, y być gotowemi na śmierć:

*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

śmierć: bo już natenczas, kiedy czas umierać, nie czas gotować się na śmierć, y myśleć o niej. Y ta jest czwarta moja reflexya, abo uwaga, że czasu śmierci nie czas gotować się na śmierć.

**UWAGA CZWARTA.**

*Czasu śmierci nie czas gotować się na śmierć.*

**C**złowiek umierający, stróskany bez liczby myślami, którego miewają, y trapią, nie jest zdolny wylać się cały na tak wielką sprawę, która się toczy o wieczności. Natenczas w oczach stojąca śmierć trwoży duszę, moc choroby tak go ściska, że nie może władać samym sobą, lzy około stojących rzewnią jego serce do kreatur przywykłe, apprehensya śmierci napelnia bojaźnią wszystkiego, blask jakikolwiek nadziei dalszego życia utrzymuje w nim przyłgnięcie do świata. W takim stanie zstępując umierający albo nie myśli, albo jeśli myśli, to czule o czym innym myśli, nie o wieczności.

Xiędza jednak do chorego przyzywają, który wzbudza go do żalu, krzyczy do niego, aby dał znak, że żałuje z miłości Boskiej za grzechy. Chory nie mogąc się spowiadać, ściska Xiędzu ręce, Xiędz go rozprzesza: lecz nie wie, co się w sercu umierającego dzieje? czy prawdziwy y nadprzyrodzony, że BOGA nieskończone dobro obraził, ma żal, czy też naturalny? żałuje dla tego, że opuścił świat, fortunę, żonę, dzieci, przyjaciół. BOG nie patrzy na pozorną pokutę, ale wyciąga prawdziwego nawrocenia. Nawrocenie przy śmierci, barzo jest podeyrzane, y ordynaryjnie nie bywa prawdziwe.

Serce prawdziwie do BOGA nawrocone, jest to serce, które szczerze nienawidzi grzech, y onym się brzydzi, a kocha BOGA. Ten człowiek umierający, który pokutę aż do śmierci odwlokł, czyż ma w nienawiści grzech? czy on szczerze opuścił grzechy? nie on grzechy, ale grzechy jego opuściły. Pan BOG, który przenika serce, widzi w nim affekt y przyłgnięcie do grzechu jeszcze żyjące. Taki

czło-



*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

człowiek oddał się całe z przyrodzonej bojaźni, a skłonność serca jego zostaje cała ku grzechu. Co natenczas jest w jego sercu? gdyby on przyszedł do doskonałego zdrowia, widziałby go biegącego na grzech, z taką gorącością, jak przedtym. Y czy toćto jest nienawidzieć grzech? Y toćto jest obrzydzić sobie grzech?

Ten człowiek umierający, który aż do śmierci swojej odłożył pokutę, bojsznią piekła zdjęty, wdycha do BOGA, ucieka się do Niego: ale czemu? bo żał mu opuścić kreatury, do których miłością tak ściśle przylgnął, że y natenczas od nich serca nie może oderwać. Y toćto jest kochać BOGA nade wszystko? S. Augustyn *serm.* 39. mowi: *Quare securus es? quia egisti poenitentiam eo tempore, quo peccare potuisti. Si autem tunc vis agere poenitentiam, quando jam peccare non potes; peccata te dimiserunt, non tu illa.* Natenczas, prawi, prawdziwie się nawracasz do BOGA, kiedy porzucasz grzechy, natenczas, kiedy możesz jeszcze grzeszyć, y w grzechu trwać: Ale kiedy chcesz pokutę za grzechy czynić natenczas, kiedy już grzeszyć nie możesz, to natenczas nie ty opuszczasz grzechy, ale grzechy cię opuszczają.

Nakoniec ten chory, daymy to, że przed skonaniem spowiada się, przyjmuje Przenajświętsze Ciało Chrystusowe, bierze ostatnie pomazanie. Chwała BOGU cieszą się przytomni: jakoż jest nadz eja wielka w miłosierdziu Boskim, że z zasług Chrystusowych jemu przez przyjęcie Sakramentów aplikowanych, y jemu przywłaszczonych, jest przyjęty do łaski Boskiej. Ale ktoż to wie, czy nie czynił tego wszystkiego obłudnie, mając affekt do dawnych nałogów? czy się nie nawrócił do BOGA tylko z niewolniczey, a nie z synowskiej bojaźni, ani z miłości ku BOGU. BOG o tym sądzi, który serca przenika.

Naybezpieczniej tedy za czasu, nie w chorobie fundamenta zakładać prawdziwego y gruntownego nawrocenia do BOGA: Kiedy jesteśmy zdrowi, poki mamy wolność obierać dobre, albo złe, natenczas obierzmy

*W Niedzielę piętnastą po Świątkach.*

obierzmy lepszą część, to jest: porzucić kreatury, a zakochać się w samym jedynym BOGU.

Posłuchajmy walnego Soboru Trydentskiego Sess. 6. c. 6. *de iustif.* nauczającego, jakim sposobem grzeszni przychodzą do usprawiedliwienia. Tak tedy to Concilium powszechne mowi: Dysponują się, prawi, grzesznicy do usprawiedliwienia, gdy wzbudzeni y wspomożeni łaską Bożą, wiarg z słuchania przyjąwszy, dobrowolnie do BOGA się wzruszają, wierząc, że to wszystko prawdziwe jest, cokolwiek P. BOG objawił, y obiecał, a naypierwey to, że BOG usprawiedliwia niezbosznego przez łaskę swoję, przez odkupienie, które jest w JEZUSIE Chryście, y gdy poczuwając się być grzesznikami, od bojaźni sprawiedliwości Boskiej, którą pożytecznie się wzruszają, obracając się do uwazenia miłosierdzia Boskiego, podnoszą się w nadzieję, ufając, że BOG im dla Chrystusa miłościw będzie, y onego jako rzodło wszelkiej sprawiedliwości zaczynają kochać: y dla tego wzruszają się przeciwko grzechom przez nienawiść, y obydzienie ich z mocnym przedsięwzięciem prowadzenia nowego życia, y zachowania przykazań Bożych; nakoniec gdy skruszonym sercem spowiadają się, y biorą od Kapłana rozgrzeszenie, abo absolucyą, przez którą jednają się z Bogiem Sess: 14. *de penit.*

## UWAGA PIĄTA,

*Co też po śmierci następuje?*

**Z**ostaje jeszcze ostatnia reflexya, abo uwaga: co też po śmierci człowieka następuje? w co się obraca ciało? co się dzieje z duszą owego fatalnego momentu, ktorego się rozstała z ciałem?

Jak okropny widok, patrzeć na człowieka umarłego! Oczy zamknięte, twarz wybladła, ciało bez żadnego poruszenia, owe naypiękniejszy licie szpetne; to, co oczy do siebie wabiło, czyni strach, że y spojrzeć nie miło. A potym w krotkim czasie zgnije ciało, y z zgniłego trupa rojem się wysypie robactwo. Ale nie czekając tego

Cc

czasu,



*Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

czasu, pospiesz się z oczu umknąć ten smutny widok, pogrzebia trupa, zakopią w ziemi; y toć to jest, na co P. BOG Adama, y wszystkie plemię jego skazał: *Prochem jesteś, y w proch się obrócisz!*

Co się tyczy duszy, ona nie umiera, ale tegoż momentu, którego z ciałem się rozstała, stawa przed trybunałem Boskim. Jaki jest jej los? ten zawisł od jej uczynków. Mowi Syn Boży *Joan: 5. W. 29. Ci, którzy dobre uczynki czynili, poydą na powstanie żywota, a którzy złe uczynki czynili, poydą na powstanie sądu, to jest: na potępienie.* O grzesznicy, którzy nawrocenie swoje odkładacie do śmierci, co za uczynki ponieściecie na trybunał Boski? Wiedźcie o tym, że teraz jedną nogą już stoicie w piekle; a wkrótce cali będziecie zaurozeni w płomieniach wiecznych! Uważcie dobrze tę prawdę, poki macie czas reflektować się nad wami samemi, y z tej reflexyi zbawienie wzięć pożytek!

Zapewne tedy umrzemy! Y na coż tedy tak wielkie mamy przyłgnięcie do tego śmiertelnego życia, y do tych dobr znikomych? A umrzemy wkrótce! czemuż tedy nie śpieszymy się nawrócić się do BOGA? Umrzemy tego czasu, któregośmy nie myśleli umrzeć! czemuż nie czujemy nad sobą, ażeby nas niespodzianie nie porwano na sąd Boski? Kiedy śmierć przyjdzie, już nateczas nie czas będzie myśleć o śmierci! Czemuż się do niej nie gotujemy, poki czas mamy? O straszny moment śmierci! o moment, od którego zawisła albo szczęśliwa, albo nieszczęśliwa wieczność! o moment nieszczęśliwy dla zakamieniałych grzeszników! o moment szczęśliwy tym, których Pan przyszedłszy, znajduje czujących! *Beati sunt servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes.*

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

Niektory człowiek opuchły był przed nim. *Luc. 14.*

*O pijan-*

*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

*O pijanśtnie.*

**P**AN JEZUS w dżisieyszey Ewangeli i wielki cud uczynił, gdy człowieka opuchłego, to jest: na wodną puchling chorującego, abo hydropika uzdrowił. Na tę chorobę chorujący między inſzemi nie- wygodani, tę też mają, że zawsze pragnienie cierpią: im więcej oni piją, tym barżiey pragną. Pijanśtwo jest to niejaki rodzaj tej choroby puchliny wodney, abo hydropu. Bo pijanicy nigdy nie mogą pragnienia zgasić. Niech pijanica jak naywięcey pije, niech już ma głowę zagrzaną, rozum po alterowany, już ledwo na nogach się trzyma, a jednak jeszcze nie jest kontent, jeszcze każe przynieść pić: nigdy nie może się nasyścić.

Zbawicielu świata, który opuchłego uzdrowiłeś, pokaż wszechmo- cność Twoję uzdrawiając naszych pijanic, których choroba jest niebezpiecznieysza, niżeli hydropikow puchlina. Mam bowiem wo- łą za pomocą Twoją mówić o pijanśtnie. Ten występek w naszych krajach jest pospolity, ale niebezpieczny, y rzadki taki jest, któryby do niego przywykszy, poprawił się. Młodzi za czasu przyzwyczajają się do picia, osobliwie gorzałki, tak dalece, że y dnia nie mogą wy- trwać bez niey: y tak do niey przywykszy, dni życia swego skracają, y pospolicie bez pokuty umierają, którzy po Chrześcianańsku trze- żwo żyjąc, mogli życie swe przedłużyć do ośmdziesięt, y dzie- więćdziesięt, ba y do sta lat, y trzeżwo Panu BOGU służąc mogli- by byli wielkimi świętymi zostać.

Chcę tedy, naymilsi Chrześcianie, wam pokazać naprzod: brzyd- kość tego występku pijanśtna, powtore: skutki onego: potrzebie: przełożę nadaremne pijanic wymowki. Duchu Przenayświętszy day mi łaskę, abym umiał dobrze przełożyć tę materią, abym mógł stu- chaczom moim obrzydzić ten szkodliwy występek.

**CZĘŚC PIERWSZA**

*O ſzkaradności pijanśtna.*

Cca

Jak



*Niedzielę szesnastą po Świętkach:*

**J**ak szkodliwy, jak brzydki jest występki pijaństwa, poznaćie ztąd: iż naprzód: jest przeciwny rozumowi: powtore: iż jest przeciwny prawu Bożemu: potrzećie: iż pijaństwo jest z liczby największych grzechów.

Rozum ludzki jest to wielki dar Boski człowiekowi dany, przez który my ludzie różniemy się od bestyi, że my jesteśmy rozumni, a one nierozumne. Przeto wszelkim sposobem powinniśmy się starać, ażebyśmy ni w czym rozumu naszego nie nadszczerbili, ani nadrażili. Kto zaś wpada w pijaństwo, rozum swój nadszczerbia, alteruje, a podczas y cale traćci: y coż może być przeciwniejszego rozumowi, jako to, co go alteruje, nadwiera, albo jeszcze y cale odbiera? A pijaństwo, jako codzienna experyencya uczy, to sprawuje człowieka ciężkim czyni, oczy zalewa, że dobrze widzieć nie może; język krępuje, iż ledwo może mówić; nogi nie służą, y tak y śladu rozumu w pijanym nie widać. S. Leo Papież *serm: 8. de jejuniu* mówi: *Quotidiano experimento probatur, potius satietate aciem mentis obrundi, & ciborum nimietate vigorem cordis hebetari.* Doświadczenie, prawi, codzienne ukazuje, że bystrość y ostrość rozumu przez zbytek w jedzeniu, y w pićiu tępieje, y psuje się, ba y cale zalewa się.

Powtore: Przeciwno rozumowi jest, zażywać darow przeciwko woli, y intencyi dającego. Mocny trunek jest to dar Boży. Na co go Pan BOG nam dał? Odpowiada Mędrzec Pański *Eccł: 31. W. 35. Vinum in jucunditatem creatum est, & non in ebrietatem, ab initio.* Wino, prawi, Pan BOG stworzył od początku na rozweselenie serca, a nie na upicie się. Toż mówić o innych gorących napojach, jako to o miedzie, o piwie, o gorzałce, które Pan BOG dał na posilek zdrowia, a nie na ruinę onego. Toć tedy czynicie przeciwko intencyi Boskiej, którzy mocnych trunków aż do upicia zażywać.

Potrzećie: Żyć po bestyalsku, jest to przeciwko zdrowemu rozumowi. A pijanica żyje po bestyalsku: bo jako bestya nie innego nie szuka-

*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

szukają, tylko wygodzić swemu appetytowi, swojej zmyślności: Tak y pijanica. S. Piotr Apostoł 2. ep: c. 2. W. 12. przyrownywa ich do nierozumnych bestyi: *bi velut irrationalia pecora*. Czemu S. Apostoł przyrownywa ich do nierozumnego bydła? bo, prawi, *voluptatem existimant dei delicias*. Całe szczęście swoje jak bestye, tak y pijanicy pokładają na codziennym dogodzeniu swojej zmyślności. Tych Apostoł S. Philipen: 3. W. 18. oplakuje, mówiąc: *Wiele takich jest, o których często wam mówił, y teraz płacząc mówię, iż są nieprzyjacielami krzyża Chrystusowego, których koniec zatracenie, ktorzych bog jest brzuch, y chwała w fromocie*.

Przeciwno rozumowi jest, napelnivszy jakim trunkiem naczynie, ono przelewać, aby gorą napoy ciekł. To mowi S. Chryzostom in *Matth*: w naczynie więcej nie lejesz, tylko tyle, ile objąć może, a w ciało swoje lejesz, aźby zewsząd ciekło. Takich Izaiasz Prorok c. 56. W. 11. nazywa *niewsydliwemi psami, ktorzy nie znają sytości*: ktorzy wzajemnie się zachęcają: *Venite sumamus vinum, & implemur ebrietate: & erit sicut hodie, sic & cras, & multo amplius*. Poydźmy, prawią, natoczmy wina ( albo inszego mocnego trunku ) napelnimy się nim aż do pijanstwa: y tak jako dziś, tak y jutro pić będziemy, y jeszcze lepicy, y więcej. Dziwna rzecz, jako ludzie rozumni nie wstydzą się takich wytypków, tak przeciwnych rozumowi?

Rzekłem powtore: że pijanstwo jest przeciwne prawu Bożemu. Dał P. BOG nam rozum, ażeby on nami rządził. Kiedy tedy grzeszymy przeciwko rozumowi, tym samym grzeszemy przeciwko prawu Boskiemu. Jużem wam pokazał, że pijanstwo jest przeciwko zdrowemu rozumowi: a zatym dość jest na przekonanie was, że pijanstwo nie podoba się BOGU, y jest przeciwko świętemu prawu Jego.

Ale krom tego Zbawiciel nasz już przez się, już przez swego Apostoła wyraża swoją wolą względem wystrzegania się pijanstwa: ktore



*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

które wyrażenie woli jego stoi za rozkazanie. Tak tedy Pan JEZUS sam przez się nas przestrzega *Luc: 21. W. 34.* mówiąc: *Attendite vobis: Miecście się na ostrożności, aby serca wasze nie były kiedy obciążone opilstwem, y pijaństwem.* A przez Apostoła Pawła *S. Ephes: 5. W. 18.* tak nas napomina: *Nie bądźcie nierozumnemi, ale rozumiejącemi, która jest wola Boża, a nie upijajcie się winem, (abo innym jakim mocnym trunkiem) w którym jest lubieżność.* Czy nie wstydże nam tak często przestępować to prawo Chrystusowe, które y sam Zbawiciel, y Święty Jego Apostoł tak pilnie zaleca. Co się tyczy lubieżności, która się z mocnego trunku rodzi, wnet to obaczym, gdy skutki pijaństwa przełożę.

Kiedy Zbawiciel nasz w Ewangelii *Luc: 12. W. 41.* opisuje złego sługę, wprowadza go tak sobie mówiącego *w sercu swoim: Omieszkawa przyść Pan mój! y poczyną bić sługi, y służebnice, y jeść, y pić, y upijać się.* Czy nie także są postęпки wasze? Cobyście mieli co moment oczekiwać Pana, to wy jećcie, pićcie, upijać się, furyc w domu stroićcie, bićcie, tłuczećcie żonę, dziatki, czeladź. Widźcie was policzonych między temi sługami, których Zbawiciel złemi y arcy złemi nazywa: *Serve nequam.* Sługo nie dobrego. A coż będzie z temi nie dobrego sługami? Oto przyjdzie Pan dnia tego, którego się nie spodziewają, y godziny tej, o której nie wiedzą, y oddzieli ich, a część ich z niewiernemi położy. Natenczas o jak drogo przypłacicie wasze dogodzenia zmyślności, y appetytowi! Natenczas żałować będziecie! lecz ten żal już wam będzie nie pożyteczny. Natenczas poznaćie szpetność y ohrzydliwość pijaństwa.

Bom potrzećcie mówił, że pijaństwo jest z liczby największych grzechów. S. Paweł wyliczając najcięższe, y najsromotniejszy grzechy, które człowieka rugują z nieba, między niemi wyrażone liczy pijaństwo. *1. Cor: 6. 10.* *Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani psołliwi, ani fodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie odzier-*

*Niedziela szesnasta po Świątkach.*

żądź dziedzictwa królestwa niebieskiego. Widźcie, że S. Apostoł pijanństwo liczy razem z bałwochwalstwem, z cudzołóstwem, z łupieństwem, y z innymi strasznymi grzechami, które człowieka nie dopuszczają do nieba.

Na drugim także miejscu *Rom: 13. W. 13.* tenże S. Apostoł pijanństwo kładzie między uczynkami ciemności, których każdy Chrzęścianin powinien się wyrzec. *Odrzućmyż, prawi, uczynki ciemności! cłódźmy ucztwie, jako we dnie, nie w biesiadach, y pijanistwach, nie w cielejnościach, y rozpusznościach.* Co na tym miejscu S. Apostoł nazywa uczynkami ciemności, to na drugim miejscu zowie uczynkami ciała. A pijanństwo nigdziez nie jest opuszczone. *Gal. 5. W. 19. Jawne są, prawi, uczynki ciała, które te są: porubstwo, nieczystość, nie- męstwo, wszeteczeństwo, bałwochwalstwo, czarowanie, nieprzyja- żni, swary, zawisć, gniemy, niesnaski, rosterki, kacerstwa, zazdrości, morderstwa, pijanstwa, biesiady, y tym podobne.* Widźcie jeszcze pijanństwo położone w rejestrze nacygłszych, y naybrzydszych grzechów.

Po takich tak jasnych dowodach izali nie jesteście przekonani y skonwinkowani, że pijanństwo jest wielkim y ciężkim grzechem, Panu BOGU się niepodobającym: teraz obaczmy jakie skutki spra- wuje pijanństwo?

**C Z E S C D R U G A.**

*Skutki pijanstwa.*

O Jak wielkie szkody przynosi pijanństwo! jak szkaradne skutki sprawuje! gdyby one dobrze uważali ludzie, nigdyby się na tak szkaradny grzech nie odważyli! Chcę ja wam niektóre onego skutki przelożyć bez żadney exaggeracyi słów moich: sami wy poznacie, jak wielkie szkody przynosi pijanństwo.

Naprzód: pijanica pospolicie bywa złodziejem. Wy sami widź- cie, iż pijanice, którzy nie mają za co pić, a jednak chcą dogo- dzić



*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

dzień swojej zmyślności, y appetycowi, cudze rzeczy lub jawnie, lub kryjomo zabierają. Trzeba im koniecznie szukać sposobow, czy tą, czy ową drogą idąc, jakoby mogli ukontentować swoy appetyt, który mają ku mocnemu trunkowi. Czemu syn kradnie u oycy, abo matki swojej? bo jest pijanica, y obżerca: chce on wygodzić zmyślności swojej.

Ale choćby pijanica nie kradł drugiemu, lecz z swe o dobra szlachetnie nabytego pił; jednakże on jest złodziejem w inszym sensie: bo on kradnie swemu domowi, swojej żenie, swoim dzieciom, którym nie dostaje, czego im potrzeba tak w jedzeniu, jako y w odzieniu. Izali to nie jest kradzież?

Drugi zły skutek pijanstwa jest, że pijanica zły przykład daje swoim dzieciom. Każdy oćiec powinien uczyć dzieci swe swoim przykładem. *Oycowie*, mowi S. Apostoł *Ephes. 6. W. 4. nie pobudzajcie do gniewu dźiatek waszych, ale je wychowujcie w karności, y w groźbie Pańskiej*. Czyż wy, pijanice, wychowujecie dźiatki wasze w karności, y w groźbie Pańskiej, którzy pijanstwem się bawicie? czy wy do gniewu dźiatek waszych nie pobudzacie, którzy pijani do domu wrociwszy się, furye stroicie? przez to nie wychowujecie ich w bojaźni Bożej, ale ich зараżacie złym przykładem swoim. Nie nauczacie ich bojaźni Bożej, ale raczej zapomnienia P. BOGA. Wasi synowie są pijanicy: czemu? bo oycowie są tacy. Wasz zły przykład ich zepsował, y stał się przyczyną zguby ich.

Trzeci zły skutek pijanstwa, jest profanacya, abo nie uszanowanie dni świętych. Pospolicie bowiem ludzie dni ś. obierają na pijatykę. Drugi przez cały tydzień ani skosztuje gorącego trunku: przyjdzie Niedziela, abo insze Święto: to on sówicie nagrodzi, nie wychodząc z karczmy, niemal przez cały dzień tam się kuślem bawiąc, aż do zatopienia rozumu. Y toć to jest dni święte święcić? Każdey rzeczy świętey BOGU oddaney nieuszanowanie jest grzechem. A dzień święty jest BOGU oddany: przeto pijanstwem dzień święty zelżyć, y spro-

*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

y sprofanować, jest dwójaki grzech, pierwszy pijaństwa, abo obżarstwa, drugi nieufszanowania dnia świętego osobliwym sposobem Panu BOGU na chwałę Jego oddanego. Niedziela połączona zowie się *Dies Dominicus* Dzień Pański, iż jest osobliwym sposobem Panu BOGU oddany y poświęcony, a wy ten dzień Pański obracać na służbę djabelską! Izali to nie jest wielka nieczęść dnia BOGU poświęconego, a zatym y samego BOGA?

Czwarty zły skutek pijaństwa jest zamieszanie domowe. Zona słusznie rozgniewana na męża, że on grosz potrzebny na domowe potrzeby maronie na pijatykę traci, powstaje na męża, jemu wymawia następujące z pijaństwa szkody. A mąż, który nie barzo władnie rozumem będąc y trzeźwym, daleko barźciej teraz mając mózg zagrzany gorącym trunkiem, porywa się do żony, hałas, furyc stroi. Y tak nieboga niewieśta obciążona działkami, ściśniona zewsząd mizerją, nie mając nigdzie pociechy, bywa zbita, stłuczona od męża. Ztąd niesnaski, ztąd swary, ztąd wzajemne niechęci. Zkąd to wszystko pochodzi? nie szukaj inšzey przyczyny: wszystko to sprawuje przeklęte pijaństwo.

Tu trzeba zbawiennie przestrzedz męzatk, aby one natenczas milczały, y nie mówiły, kiedy ich małżonkowie są zatopieni w gorącym trunku. Tak 1. Reg: 25. postąpiła mądra Abigail z mężem swoim Nabalem, który ciężko uraziwszy Dawida, wpadł był w niebezpieczeństwo stracenia życia, gdyby roztropna jego żona, Dawida nie przebłagała. Ta powróciwszy do domu, znajduje męża swego pijaniusieńkiego. Lecz ona nie mu natenczas nie mówiła, aż nazajutrz, gdy się przespał, y strawił wino: natenczas mu wszystko opowiedziała: jako Dawid już szedł z pułkiem żołnierzy na zabicie jego, y na wycięcie całego domu jego, a jako ona podarunkami, y mądrą swą mową go przebłagała. Co usłyszawszy Nabal, tak się przeląkł, że dziesiątego dnia umarł. A mądra Abigail godną się stała zostać Krolową. Nie czas natenczas napominać człowieka do do-



*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

bręgo, kiedy on trunkiem zalał rozum: natenczas nie jest sposobny do przyjęcia dobrej rady: ale ją trzeba mądrze dać natenczas, kiedy będąc trzeźwy, kiedy będąc przy doskonałym rozumie. A naybarżciey najlepszy sposób odprowadzenia męża od pijaństwa jest, modlić się zań, prosząc Pana BOGA, aby mu dał skuteczną łaskę do upamiętania się.

Piąty skutek pijaństwa, są wszystkie grzechy słowne, które się przy pijatce popełniają, jako to złorzeczeństwa, przysięgi, obmowy, y insze. Ani trunek wymowi takiego od ciężkości tak wielu grzechow, jakoby je pijany nie dobrowolnie, nie będąc przy doskonałym rozumie, popełniał: bo te grzechy są dobrowolne *in causa* w przyczynie. Dobrowolnie się on wdaje w pijaństwo: toć wszystkie grzechy z pijaństwa pochodzące jemu się przyczynają. Osobliwie z pijaństwa wypływają dyskursy nieuczciwe, żarty wszeteczne. Jużem wyżej przywiódł przestrożę S. Apostoła *Ephes: 5. W. 18. Nie upijajcie się winem* ( abo inszym jakim gorącym trunkiem ) *w którym jest lubieżność*. Patrzcie na pijanice u jednego stołu z zagrzezaną głową siedzących, jeden drugiego do picia zaprasza y pobudza, im więcej kto pije, tym chwalebniejszym się czyni. Przyśłuchajcie się ich rozmowom: abo raczey nie słuchajcie ich plugawych dyskursow: bo czyste uszy ich zcierpieć nie mogą. Co słowo, to lubieżnością trąci: a podczas y do wszetecznego uczynku się przychodzi.

Szosty skutek pijaństwa jest, że jeden pijanica drugiego czyni pijanicą, gdy drugiego zaprasza, przymusza do równo z sobą picia. Prowadzisz ty drugiego na miętce debooszowania, przymuszasz drugiego do zbytecznego picia, to grzeszysz nie tylko własnym pijaństwem, ale y cudzym: bo ty jesteś przyczyną jego grzechu.

Siodmy skutek pijaństwa, a ten naygorzszy, y nayniebezpieczniejszy jest, że pijanica nigdy się nie poprawuje: obiecując wprowadzić poprawić się; ale obietnicy swej nie dotrzymuje, y trwa w opilstwie

*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

Ńwie aż do śmierci, y tak w grzechu swym umiera. O jak wielu mogliście widzieć, którzy w pijaństwie umarli! y tak umierając nieprzyjaciółmi Boskiemi, prosto zstąpili do piekła. Jak wielu także widzieliście, którzy w ciężkiej chorobie zarzekli się pijaństwa! Lecz skoro się poczuli lepiej się na zdrowiu mającemi, wnet się wrócili do dawnego deboszowstwa. Chyba śmierć im wydrze z rąk kufel, y uczyni koniec ich pijaństwu.

Oycowie y Matki, czuyćie pilno nad waszemi dziećmi, y surowo postrzegayćie, ażeby one nie przyzwyczaiły się z młodu do tak szkaradnego występku, który tak wiele nieforemnych skutków sprawuje.

**CZĘŚC TRZECIA**

*O próżnych wymówkach pijanic.*

Jeszcze mam mówić o próżnych wymówkach pijanic, z których pierwsza jest ta: Zaprasza, prawią, mię do picia dobry moy przyjaćiel, nie mogę się mu sprzećdiwić. Zaprasza cię przyjaćiel do picia, to jest: do obrażenia BOGA! Człowiek cię zaprasza, ale BOG zakazuje. Kogoż masz słuchać, czy człowieka, czy BOGA?

Drugi mowi: ja się bawię handlem: muszę jedną rzecz przedać, drugą kupić: targować zaś naylepiej przy kuflu, w karczmie. Proszę cię, kiedy ty kupczyysz, targujesz, czy chcesz dużą twoję przedać czartu? Jużes ja na Chrście Świętym cale oddał BOGU! jużes z Nim targ uczynił y kontrakt, że BOG jest twoim Bogiem, a ty ludem Jego! Tego ty kontraktu powinienes się trzymać, y nań zawsze pamiętać, a nicnie czynić, coby było temu kontraktowi przeciwno. Czyni sobie z bliźnim kupiecki kontrakt, ale to czyni po Chrześciańsku. Wypić jeden kieliszek wodki, abo inszego trunku z śiabrem, z którym kontraktujesz, nikt ci nie broni, bylebyś z pomiarkowaniem, y z dziękczynieniem darow Boskich zażywał. Ale pod pretextem likupu, abo jak tu mowią, borysza, długo się bawić w karczmie, y



*W Niedzielę szesnastą po Świątkach.*

napijem zalewać się zbytecznie; tego żadna racya nie może wymo-  
wić od grzechu.

Potrzenie: drudzy się wymawiają powszechnym zwyczajem, iż  
już taka moda, taki zwyczaj nastał, w dzień święty bywsiy w  
mieście, abo w dzień targowy co przedawsiy, w karczynie się roz-  
wieselić. Jeśli darow Bożych pomiarkowanie zażywasz po pracach, y  
postach tygodniowych, jedynie tylko do rozweselenia serca, a to czy-  
nisz bez krzywdy żony y dżiatek twoich, tego P. BOG nie broń,  
y owszem przez Mędrzca swego *Eccl: 31. W. 35.* mowi: *Wino na  
rozweselenie jest stworzone od początku. Rozweselenie duszy, y serca jest,  
wino pomiarkowanie pite. Zdrowie duszy, y ciała jest, trzeźmy napoy.*  
Ale jeśli zbytecznie zażywasz trunku aż do straty zmysłow, y ro-  
zumu, tego żaden zwyczaj nie wymowi. Bo jeśli zwyczaj jest o-  
brażać Pana BOGA, przez to grzech nie umniejsza się. Jeśli to jest  
zwyczaj iść do piekła, czy dla tego y ty chcesz iść do piekła, y  
być potępionym? Trzeba iść za zwyczajem, który prowadzi do BO-  
GA, do służby Jego, a tych zwyczajow trzeba się wystrzegać, kto-  
re są przeciwne świątobliwości Boskiej, y powinnościom Chrze-  
ścińskim.

Ale rzecze kto: Prawdać to, że ja chodzę do karczmy, y rad się  
napić, ale się nie upijam tak, ażebym miał stracić rozum. To już  
zezwalasz, że pić do utraty rozumu, jest grzech ciężki. Ale też  
pić do poalterowania rozumu, jest nie mały grzech. Nie tra-  
ćisz zupełnie rozumu, ale już tobie język kołem stoi: kto naćię  
spoyrzy, ma cię za pijanego, y sam poczuwasz się, że się w oczach  
twoich rzeczy dwoją, że nie masz zupełney wolności rozumu twe-  
go: czego dość jest do grzechu opilstwa, y obżarstwa.

Posłuchaycie nauki S. Chryzostoma *hom: 44. in Matth:* naucza-  
jącego, że wszystko to, co jest nad potrzebę, nie jest pożywieniem, ale  
trucizną. Czy trzebaż co moment pić? Izali nie widzicie, iż to jest  
wygadzać zmyślności, niepowściągliwości, obżarstwa: co na Chrze-  
ściani-

*W Niedzielę siedmnastrą po Świątkach.*

ścianina nie przystoi. A coż mówić o tych, którzy mając mocną głowę, certyją między sobą kieliszkami? izali ci nie grzeszą? ucho-  
way nas Boże od tak szkodliwego zdania.

Postanowmy tedy mocno, wystrzegać się tak szkodliwego grze-  
chu pijaństwa. Jeśli w pijaństwie się bawicie, wiedźcież o tym,  
że przy bramie piekielney co moment stoicie. Chronicie się, y zda-  
leka mijajcie tę nieszczęśliwą karczmę! która jest zrodłem tak  
wiele grzechów! Idźcie tu o zbawienie nasze! idźcie o szczęśliwą wie-  
czność! ktorey nie można inaczej dostać, tylko uciekając od te-  
go wszystkiego, co się BOGU nie podoba, a czyniąc to, co się Mu  
podoba. Jeśli tak żyć na tym świecie będziemy, Pan BOG policzy  
nas między Przyjaciółmi, y wybranymi swymi, y ukoronuje nas  
chwałą w błogosławioney wieczności.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę siedmnastrą po Świątkach.*

**Miluy Pana BOGA twego ze wszystkiego  
serca twego. Matth: 22.**

*BOG jest naszym końcem, do którego mamy dążyć.*

**T**En nie kocha P. BOGA z całego serca, kto nie stawia Go za swoy  
cel, za swoy koniec, do którego powinien dążyć. Od dzieciń-  
stwa naszego uczono nas tej fundamentalney prawdy, że P. BOG nie  
na iniszy koniec nas stworzył, y zesłał na ten świat, tylko abyśmy Go  
poznawali, kochali, y Jemu służyli. Lecz niestety! co mielibyśmy  
w dalszych leciech przybliżyć się do tego końca, to my od niego  
oddalamy się. Utyskuje ukoronowany Prorok Ps. 13. W. 3. Wszy-  
scy zblądzi, y razem niepożytecznemi się stali. Nie pożytecznemi lu-  
dzie od tego momentu się stają, kiedy życia swego, y akcyi, abo spraw  
swoich nie kierują do BOGA. Czemu się niepożytecznemi stali? bo  
zblą-



zblądźili. Wielki błąd człowieka opuścić BOGA! Bo skoro człowiek opuści BOGA, zaraz wszystkie jego zamyśły, wszystkie ułożenia, y sprawy stają się niepożytecznemi, y próżnemi: bo się nie kierują do swego końca, którym jest P. BOG.

Przeto mam wolać wam pokazać na tym kazaniu, że Pan BOG jest jedynym naszym końcem, y że wszystkie sprawy nasze mają być kierowane do tego końca. W pierwszej części kazania mego przełożę wam racye, które nas przynaglają do uznania, że P. BOG jest jedynym końcem naszym. W drugiej części podam wam naukę, jakie powinniśmy mieć dyspozycye, aby BOG prawdziwie był naszym końcem.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**T**Rzy uwagi przyćkają, y przymuszają nas do poznania, że BOG jest jedynym końcem naszym. Pierwsza jest: wielkość, abo wielmożność BOGA naszego. Druga jest: zachowanie dobrego porządku, który P. BOG mądrze postanowił, y który powinien trwać po wszystkie wieki. Trzecia jest: podłość wszystkich innych końców, które się nam mogą wystawować.

Obaczmy naprzód: co to jest BOG? jaka jest wielkość y wielmożność Jego? A to poznawszy, nie trzeba będzie więcej na przekonywanie nas, że my we wszystkich sprawach naszych powinniśmy szukać BOGA, y dążyć do Niego. Jako rzecz jest przyrodzona kochać to, co jest dobrego; tak też przyrodzona rzecz jest przenaszać to, co jest lepszego nad to, co jest mniej dobre. A coż w dobroci może się równać BOGU? BOG jest tak wielki w dobroci, w mądrości, w wszechmocności, y w innych nieskończonych doskonałościach swoich, że żaden rozum stworzony nie może doskonale poznać, co jest Pan BOG? To tylko możemy poznać, y to zapewne wiemy, że nie nie masz większego, lepszego, doskonalszego nad BOGA. A tu uważając wielkość Boską, pytamy się nas samych do siebie

*W Niedzielę siedemnastą po Świątkach.*

śiebie w sercu mówią: Wszak ty wiesz człowiecze, że nie nie masz większego nad BOGA! a nacoż się zastanawiasz na dobrociach stworzonych, nieskończenie za wszystkich miar niższych za BOGA? A zatym się sprzeciwiasz przyrodzonemu światłu, y zdrowemu rozumowi, który nam dyktuje przenajzać to, co jest lepszego nad to, co jest mniey dobre.

Rzecz kto: Ty Oycze, usiłujesz nam wyperswadować, wszystko czynić dla BOGA, wszystko kierować do BOGA; wyexplikujże nam, y wyłóż, co to jest BOG? Y jażę mogę wyłożyć, co to jest BOG? Gdybym ja mógł wyłożyć, a wy pojąć, co to jest BOG? to tym samym BOG nie byłby Bogiem: bo rzecz, którą kreatury mogą pojąć, nie jest Bogiem. BOG z natury, y z istoty swojej, jest we wszystkich doskonałościach swoich niekonieczony, a zatym jest nad wszelkie pojęcie ludzkie! Ze my nie pojmujemy BOGA, to ten niedostatek nie pochodzi od BOGA, ale całe od nas. Słońce jest widzialne, a jednak nie możemy na słońce patrzeć niezmrużonym, y nieporuszonym okiem. Czyż wina w tym jest słońca? bynajmniej: ten niedostatek pochodzi od nas, od słabości oczu naszych, a bynajmniej nie od słońca.

Dość nam wiedzieć o niepojętej wielkości, y wielmożności Boskiej, a z tej wiadomości co raz wykrzykiwać w sercu z ukoronowanym Prorokiem Ps. 144. W. 3. *Przez wszystkie dni będę błogosławił Panu, y będę wychwalał Imię Jego do wieku, y na wieki wieków. Wielki Pan, y nader elwalebny y wielkości Jego nie masz końca!* Dawid dziwuje się wielkości y wielmożności BOGA naszego, y ztąd pobudza się do ustawicznej chwały Jego *Glaudabilis animis*, y godzien wszelkiej chwały: bo ten, co jest nieskończenie wielki, nieskończenie dobry, nigdy nie może być dostatecznie wychwalony. Nasza najslodsza zabawa podczas życia tego doczesnego powinna być, ustawicznie BOGU oddawać chwałę, która Mu należy jako temu, którego wielkość nie ma końca.

Zadney



*W Niedzielę siedmnałą po Świątkach.*

Zadney rzeczy stworzoney nie masz, ktoraby nie miała swego końca, swego ograniczenia. Morze tak obszerne, że oblewa cały okrąg ziemi, ma swe granice, które mu położył P. BOG, y przestąpić ich nie może *Prov: 8. W. 29.* Mędrzec Pański mówi o Mądrości przedwieczney, abo o samym P. BOGU, że położył morzu termin swoy, y modom prawo dał, żeby nie przechodziły granic swoich. Krom BOGA, nie masz żadney rzeczy, ktoraby nie miała swego ograniczenia.

Rzuć okiem na wszystkie strony, spoyrzy na niebo, powietrze, y ziemię, nic nie znaydziesz, coby mogło być podobne BOGU, abo przybliżać się w czym do niego. Co Dawida przywiodło do tego wyznania *Psf. 34. W. 10.* *Wszystkie kości moje, to jest: wszystkie moje wnętrzności rzekną: Panie, kto jest podobny Tobie?*

Ztąd wnies, jak nader są ślepi na rozum nie ci, ktorzy opuszczają BOGA, ktorzy życia, y spraw swoich nie kierują do BOGA, jako do celu, y ostatniego końca swego, ale inszy sobie zakładają koniec, nie BOGA. Co ich przywodzi do tego? Czy oni imagiuja sobie, że może jaka rzecz zrownać się z Bogiem, abo jeszcze przenieść się nad BOGA? Czy podobna rozumnemu człowiekowi przyść do tak grubego błędu? co mowię błędu? czy podobna człowiekowi przyść do tak bezrozumnego szaleństwa? A jednak, grzeszniku, to rzeczą samą wykonywasz, kiedy zapominasz BOGA, kiedy opuszczasz BOGA. A za co opuszczasz BOGA? dla mizernego zyku, dla wykierowania interesu twego, dla momentalney uciechy. Owoż twoy bałwan! ktorego przenaszasz nad BOGA! Y czy możesz o tym myśleć, a nie potępić nierozumu swego? Myśl często, że BOG jest wielki, y On sam wielki! a ta uwaga przywiedzie ciebie do poznania tej prawdy, że BOG jest jedynym końcem, y celem twoim!

Przydaje drugą uwagę nie mniej nas konwinującą, że BOG jest jedynym końcem naszym. A ta uwaga taka jest, że ten, który nie uznawa BOGA, że On jest jedynym końcem, y celem jego, wywra-

*W Niedziele siedemnastą po Świątkach.*

na porządek od BOGA postanowiony. A to jakim sposobem? Oto tym: Pan BOG przez naturę, przez istotę swoją jest końcem naszym. Bo Pan BOG jako jest początkiem wszystkich kreatur, tak też jest ich końcem. *Ja jestem początkiem, y końcem, mówi Pan wszechmocny, który jest, który był, y który będzie Apoc: 1. W. 8.* Jako tedy nie może być żadna kreatura, któraby nie pochodziła od BOGA, y któraby jestestwa, y bycia swego nie brała od niego, tak każda kreatura swoim sposobem powinna dążyć do BOGA. Skoro tylko kreatura nie kieruje się do BOGA, nie idzie do BOGA, zaraz wychodzi z porządku swego, bo nie idzie do końca swego, y jest w stanie całę sprzecywnym intencyom Boskim, które miał Pan BOG wprowadzając ją z nieczego.

Człowiek, który nie żyje, y nie czyni spraw swoich dla BOGA, wywraca porządek Boski: y toto jest istota grzechu. Bo co jest grzech? Odpowiada S. Augustyn, iż jest *odwrócenie się od BOGA, a namroczenie się do kreatury, jest oddalenie się od BOGA, a przyłgnięcie do kreatury.* Y tak kiedy człowiek odwraca się od BOGA, a obraca się do kreatury, wywraca porządek naturalny, y przyrodzony, który po nas wyciąga tego, ażebyśmy się kierowali do BOGA, y żebyśmy na kreatury nie inaczej się zapatrowali, tylko jako na środki, które nam Pan BOG daje, abyśmy przez nie dążyli, y szli do BOGA. Nie zakazano nam używać kreatur: bo P. BOG na to je stworzył, ażebyśmy ich zażywali. Ale jako P. BOG nie dał nam ich za koniec nasz, tak zakazał nam, abyśmy do nich sercem nie lgnęli, zaślawiając się na nich, jakoby na końcu, y celu swoim. Na kim tedy powinniśmy się zaślawiać? na samym BOGU: bo On jest końcem naszym, a końcem abo celem naszym jedynym.

S. Augustyn *lib: 1. de doctrina Christiana c. 3.* chcąc nas nauczyć, na kim mamy polegać, jako na ostatnim końcu naszym, czyni dystrykcyę, abo różnicę między temi słowy *frui, & uti*, to jest: używać, y cieszyć się z jakiej rzeczy, abo przyłgnąć do czego. *Frui,*

Ee

pra-



*W Niedzielę siedemnastą po Świątkach.*

prawi, jest to przyłgnąć do jakiej rzeczy, jako do końca swego. *Uti* zaś abo używać jakiej rzeczy, jest to zażywać jakiej rzeczy. Jako śródka do przyiścia do swego końca. Y tu się pyta S. Augustyn: Do czego tedy powinniśmy lgnąć sercem naszym? y odpowiada sam: *Res igitur, quibus fruendum, est Pater, Filius, & Spiritus S.* Sam Pan POG jest takim dobrem, do którego lgnąć powinniśmy, y do którego powinniśmy unaszać się jako do jedynego celu naszego. Insze zaś wszystkie kreatury są nam od BOGA dane, ażebyśmy ich używali jako śródkow pomagających nam do przyiścia do końca naszego: to jest: że w używaniu kreatur powinniśmy zawsze mieć oko na BOGA, że kreatur tak powinniśmy używać, jak Pan BOG pozwala, y że w używaniu kreatur Pan najwyższy zawsze ma być przytomny w myśli, y w sercu naszym, myśląc, że nie na co inszego tych darow Bożych używamy, tylko na to, abyśmy snadniey mogli Jemu służyć, Jego kochać, y przyiść do niego, jako do ostatniego końca naszego. *Uczyniłeś Panie nas dla siebie, y nie uspokoi się serce nasze, aż odpocznie w Tobie,* mówi Aug: l. 1. conf.

BOG jest naszym życiem: *in tantum* duchownie żyjemy, *in quantum* P. BOG przez łaskę swą poświęcającą w nas mieszka. Szukać BOGA, y Jego znaleźć, toto jest prawdziwe życie, według tego, czego nas Prorok Ps. 64. W. 33. uczy, mówiąc: *Szukaycie BOGA, a będzie żyła dusza wasza.*

Jeszcze mi zostaje uczynić komparacyą, abo porównanie między Bogiem, y innemi dobrami. Czy podobna to rzecz jest, aby człowiek rozumny nie widział nieskończoney improporcyi y różności, która się nayduje między Bogiem y między inszemi dobrami? Jużem wam mówił, co to jest BOG? Teraz uważcie, co są insze dobra, które tak pociągają serca ludzkie do siebie, że ludzie częstokroć przenaszają nad samego BOGA?

Pospolicie ludzie zakładają za konice swoich akcyi, y spraw na-  
byćcie

*W Niedzielę siedemnastą po Świątkach.*

być bogactw, honorow, uciech, rokoszy, y wygod doczesnych. A co to wszystko jest w porownaniu z Bogiem? Wy nie możecie tego przeć, że te wszystkie dobra są niepewne, ba samą niepewnością! Te są dobra zarówno dane tak tym, którzy na nie zasługują, jako y owym, którzy nigdy ich nie są godni. Te są dobra, których nikt sobie nie może dać: bo one są zawisłe od niestatku fortuny. Nie tak w dobru nieskończonym BOGU naszym. W naszej mocy jest za pomocą Jegoż znaleźć, y otrzymać Go. Jakiż to nasz nierozum, chcieć tych dobr, które od naszej woli nie zawisły, a nie chcieć dobra nieskończonego, które osiągnąć jest w naszej mocy? Choćbyśmy po wielkich staraniach, pracach, y zabiegach otrzymali te dobra, których tak gorąco żądaliśmy; czy możemyż ich sobie obiecywać długiego zażywania? Dobra ziemskie tak są trudne do ich zachowania, jako są trudne do ich nabywania. BOGA zaś możemy zawsze zachować: bo sam nas upewnia, że On nas nie opuści, chybałyśmy my pierwsi Go opuścili.

Frasujemy się, trapiemy się, kiedy jakim sposobem dobra ziemskie utracim: y ta jest nayszczętsza materya żalow, y smutkow waszych. Wy niebożęta robicie, pracujecie, mordujecie się, pot zezola lejecie: aż w momeńcie widżicie ginącą pracę tak wielu lat! Czemuż nie szukać BOGA dobra naywyższego? czemu się na nim nie zastanawiacie? którego tak wielkiego dobra, choćby wszystkie potęgi razem złączone na was się spiknęły, nie mogą wam wydrzeć.

Ale daymy to, że te dobra przez jakiś osobliwy nad ionych przywilej macie szczęście zachować: a długoż z nich cieszyć się będziecie? przez wiele czasu je zachować nie może, inaczej być, tylko poki stanie życia waszego, które zniknie jako cień. BOGA zaś zachować nie tylko podczas tego życia śmiertelnego, ale y po tym życiu. Tu Go mieć, jest to począć Go mieć, abyś Go pośiadł przez całą wieczność.

Dobra ziemskie nigdy nie bywają bez troski, bez niespokoyności. Jak wiele niespokoyności doznasz, nim ich nabędziesz: nabywszy ich,



*W Niedzielę siedmnałą po Świątkach.*

im więcej fortun, honorow pomnożysz, tym więcej sobie niespokojności przydasz. Otrzymanie zaś BOGA żadney niespokojności nie zna: mając BOGA, zawsze w poćiechy serdeczne będziesz opływał. Jest to nazbyt się podłym czynić, opuścićwszy BOGA, za rzeczami ziemskimi uganiać się: tak właśnie, jako gdyby kto mogąc krolować, wołałby świnie paść. Możemy wysoko się podnieść łącząc się z Bogiem: a teraz kiedy BOGA opuściłszy, za temi marnemi dobrami uganiać się, uważcie jak nisko się spuszczać, jak podłemi się czynicie, do tego sercem Ignąć, co jest niczym. Bo jako mowi złota ksiąszka o naśladowaniu Chrystusowym, wszystko to, co nie jest Bog, nic nie jest, y za nic powinne być miane.

Uczynmy tedy mocne przedsięwzięcie we wszystkich sprawach naszych nic nie czynić, tylko dla samego BOGA! o żadną rzecz nie starać się, tylko dla BOGA: a tym czasem nauczmy się dyspozycyi, które powinniśmy mieć, ażeby BOG prawdziwie był końcem y celem naszym.

## CZĘŚC DRUGA.

**A** Zeby Pan BOG był prawdziwie naszym końcem, trzeba mieć te trzy dyspozycye: Pierwsza jest: myśleć o BOGU, y dobrze to w serce nasze wrażyć, że BOG jest naszym celem, y końcem. Druga jest: być wyperśwadowanym, że BOG jest jedynym naszym końcem. Trzecia jest: stawiać BOGA za koniec wszystkich spraw y akcyi naszych.

Wiele jest takich na świecie ludzi, którzy nie myślą, że BOG jest ich końcem, y celem, y owszem znajdują się tak nieszczęśliwi ludzie, że prawie nigdy nie pomyślą o BOGU. Nie myśleć o BOGU, zapomnieć BOGA, jest to zamykać uszy na głos wołających wszystkich kreatur, że BOG jest: wszystkie kreatury wołają, że *O nas uczynił, a nie my same uczyniliśmy nas.* S. Paweł Apłł Róm: 1. W. 20. mowi nam: że wielkości y wysokości Boskie niemierzalno, *jako*

*W Niedzielę siedemnastą po Świątkach.*

jako to wszechmocność Jego przedwieczna, Jego Bóstwo, y Panowanie ślają się nam niby widzialnemi, poznawając dzieła Jego, które uczynił w stworzeniu świata. Te tak wspaniałe dzieła Boskie, tak jasnie ogłaszają Bóstwo Jego, iż ci, którzy głosu tego nie słuchają, y ich mowy nie chcą rozumieć, nie mogą być wymowionemi. S. Augustyn lib: 10. Conf. c.6. mówi: *Pytałem się ziemi, nieba, słońca, księżyca, gwiazd - - - powiedzcie mi co o Nim? y wszystkie głosem wielkim krzyknęły: On nas uczynił, a nie my nas.*

Jest to wielki grzech zapomnieć BOGA, lubo na to ludzie nie uważają. Z gorzkością utkarza się Pan BOG przez Proroka Ps. 105. W. 13. *Zapomnieli BOGA, który ich zbawił.* Nie rozumiem ja, żebyście nieśli przyiść do tego nieszczęścia, abyście mieli całe zapomnieć BOGA; ale w tym was winuję, że często Go zapominacie. Czyż trudna rzecz jest o Panu BOGU myśleć, kiedy wszystkie rzeczy stworzone, na które patrzysz, mówią o BOGU? Kiedy oczy podnieśiesz do nieba, czemu nie możesz pomyśleć, że Ociec nasz BOG wszechmogący jest w niebie? Kiedy widzisz około siebie tak wiele rozlicznych kreatur, czemu się BOGU nie pokłoniśz y nie podziękujesz Mu za stworzenie tak dziwnych rzeczy? y tak myśląc o BOGU, będziesz dążył do BOGA, jako do celu y kresu swego, na który koniec jesteś stworzony. Y ta jest pierwsza dyspozycja, dobrze w serce, y w pamięć naszą wrażyć, że BOG jest celem, y końcem naszym.

Nie tylko powinniśmy być wyperswadowani, że BOG jest końcem, y celem naszym, ale też powinniśmy wierzyć, że On jest jedynym końcem naszym. Bo P. BOG nie kontentuje się połową nas, ale chce zupełnych, y całych nas. Nienawidzi P. BOG rozdziału serca naszego: chce aby Mu było oddane albo całe serce, albo nic. Mówi P. BOG *Matth: 22. W. 37. Będziesz miłował P. BOGA twego ze wszystkich serca twego.* Toć Mu trzeba oddać całe serce. Oddajesz Panu BOGU część serca: toć już ono dzielisz: masz za cel BOGA, ale



*W Niedzielę siedemnastą po Świątkach.*

ale nie za cel jedyny! Kochasz BOGA, ale nie z całego serca! a zatem nie wypełniał przykazania Bożkiego.

*Matth. 6. W. 14.* mowi Zbawiciel: *Nie możecie dwiema Panom służyć. Ty chcesz razem y Panu BOGU, y komu innemu służyć. Chcesz czynić dla BOGA; ale też zakładasz sobie iasze konce. Co jest czynić przeciwko intencyom Bożkim! co jest gardzić słowem Bożkim! Pan BOG mowi w pierwszym przykazaniu: Nie będziesz miał Bogom cudzych przede mną. A ty chciałbyś y Panu BOGU służyć, y oraz pasyom, y namiętnościom twoim. Fundament tego przykazania jest ten, że Pan BOG nie cierpi porownania swego z swoją kreaturą y dziełem. Słusznie BOG chce być przeniesionym nad wszelkie swe stworzenie.*

A tu porachujemy się z sobą: jeżeli BOGA szukamy, y jedynie Go szukamy! Nie szukamy Go jedynie, jeżeli Go nie szukamy we wszystkich sprawach naszych. Y ta jest trzecia dyspozycja potrzebna, ażeby BOG był prawdziwie końcem y celem naszym, trzeba ażeby On był celem wszystkich akcyi naszych.

Co jest akcyą, abo sprawa nasza, która nie ma BOGA za cel? Dobroć spraw naszych zawisła jest naybarżiey od dwóch rzeczy, to jest: od dobroci obiektu swego, y od dobroci końca, abo celu, do którego ta akcyą zmierza. Naprzykład popełnia kto kradzież: ta akcyą nie jest dobra, ale arcy zła, bo *obiektem* tey akcyi jest złe. Kiedy kto jałmużną, abo innym miłosiernym uczynkiem wspomaga bliźniego, ta akcyą jest dobra względem swego *obiektem*: ale trzeba jeszcze, ażeby y koniec abo cel tey akcyi był dobry. Bo gdyby kto ratował w nędzy człowieka, a toby czynił, dla prożary chwały, ażeby go ztąd ludzie chwalili, już zły koniec dobrą akcyą psuje, y ją złą czyni.

*Luc. 11. W. 34.* Zbawiciel mowi: *Świeca ciała twego jest oko twoje. Jesliby oko two było światłe, wszystko też ciało twoje świetne będzie: jesliby zaś oko twoje ciemne było, y ciało też twoje ciemne będzie.*

*W Niedzielę siedmnaſtą po Świątkach.*

*dzie.* To oko, które oświeca ciało nasze, jeſt intencya naſza. Naſze ciało bywa oświecone, albo zaćmione według intencyi naſzey dobrej, albo złej. Naſza intencya jeſt dobra, kiedy naſzych akcyi, y ſpraw BOG jeſt końcem y celem. Naſza intencya jeſt zła, kiedy co czynimy na inſzy koniec, nie dla BOGA.

Szukać BOGA we wſzystkich ſwoich akcyach, jeſt to wypełnieniem owego wielkiego przykazania Chryſtuſowego: *Bez przeſtanku modlcie ſię.* Naſze akcye, to jeſt: roboty, uczynki ſą to uſławiczna modlitwa, kiedy ſię one dzieją dla BOGA. Natenczas, mowi S. Aug: *in Pf. 148.* lubo język milczy, życie, y uczynki naſze przyjemnie do P. BOGA mowią: *Lingua tacet, vita clamat. Gotuy ſię,* prawi S. Aug: *in Pf. 134.* chwalić BOGA przez wſzystkie ani życia twego, ofiarując Mu ſprawy, y uczynki ſwoje czyſte, y niewinne.

Z tego wſzystkiego, coſn dotychczas mowił, ten bierzmy pożytek: Naprzod: mieymy naywiękſzą eſtymacyą BOGA naſzego, będąc ze wſzech racyi wyperſwadowani, y upewnieni, że BOG jeſt nad wszystko, y nie Jemu nie może ſię zrownać. Powtore: Porachujemy ſię z ſobą pilnie, czy BOGA mamy za jedyny cel życia, y ſpraw naſzych, czy nie uwodzimy ſię inſzemi pobudkami ludzkimi y ziemskimi? Potrzeście: ſtaraymy ſię wſzystkie naſze akcye, ſprawy, zabawy kierować do BOGA, czyniąc je dla BOGA, w pracach, zabawach ſwoich myſląc o BOGU. Przez to jednak nie wyciągam po was, abyście co moment myſlili o BOGU. Tegoby żądać potrzeba było: ale to jeſt nad ludzką ſłabość, y ułomność. Tego po was wyciągam, co zdolać mogą ludzkie ſiły: to jeſt: abyście o BOGU myſlili rano, w wieczor, w poſileniu ciała, y w inſzych zabawach dziennych, coraz myſl ſwoję podnoſząc do BOGA, coraz wzdychając do Niego. Tego wyciągam, ażeby ſerce waſze było zawsze z Bogiem, y Jemu wierne w zachowaniu przykazeń Jego. Tego po was wyciągam, abyście tu na ziemi zaczęli kochać BOGA z całego ſerca waſzego, abyście potym nie poprzestali Go kochać z Seraſimami, y



*W Niedzielę siedmnastrą po Świątkach.*

ze wszystkimi Świętymi w błogosławioney wieczności.

## KAZANIE DRUGIE na tę samą Niedzielę.

*O miłości Bożej.*

**C**hoćbyśmy nie mieli przykazania Boskiego, abyśmy Go kochali; jednakże powinniśmy byli Go kochać nade wszystko, a to z tych trzech pobudek, które podaje nam S. Ignacy w swoich ćwiczeniach duchownych: to jest: że Pan BOG godzien jest wszelkiej miłości. Powtore: że Pan BOG nas kocha. Potrzebie: że Pan BOG nam dobrze czyni, y co godzina niezliczonemi nas dobrodziejstwami obdarza, y oblewa.

### P U N K T I.

*P. BOG godzien jest miłości nade wszystko.*

**N**A poznanie tej prawdy, więcej nie potrzeba, tylko uważać, co nas do miłości jakiej rzeczy pociąga? albo co to samo jest: co my kochamy? co nam jest miło? Pewnie każdy rozum mający zna to, iż to on kocha, to mu jest miło, co jest dobre: żadna bowiem rzecz, która jest zła, nie może być mu miła. Y tak zawsze miłość zapatruje się na dobroć jakiej rzeczy. A coż może być lepszego nad BOGA? BOG jest tak dobry, że w porównaniu Jego, nie masz dobrego. *Zaden nie jest dobry, tylko sam BOG*, mowi Zbawiciel, y owszem BOG nie tylko jest dobry, ale też jest samą dobrocią, to jest: zgromadzeniem wszelkiego dobra, jest dobrem nieskończeniem doskonałym bez przymieszania żadnej złości, y niedoskonałości. Przebieżmy tylko według miary szczupłego dowcipu naszego wszystkie Jego doskonałości, a wszystkie najsłodsze znajdziemy.

Kochamy rzecz piękną, to jest: Igniemy sercem do rzeczy pięknej,

*W Niedzielę siódmą po Świątkach.*

kney, y miła nam jest rzecz piękna: á P. BOG jest samą pięknoscią! Kochamy mądrego, á Pan BOG jest samą mądrością, który udziela odrobiny mądrości swojej Mędrocom stworzonym! Kochamy tego Pana, który jest hojny, y szczodrośliwy; á Pan BOG jest samą hojnością, y szczodrośliwością! kochamy tego, o którym wiemy, że jest święty; á P. BOG jest samą świętością! Toż mówić o innych atrybutach y doskonałościach Boskich.

Teraz się pytam was, słuchacze: Czy jest jaka rzecz, którą wy kochacie na świecie? Jeśli kogo kochacie, toć mu życzyćcie dobrze, toć mu żądaćcie podobać się, toć wolać waszą, słowa, y uczynki z wolać jego zgadzaćcie, nawet y własnych pożytków ustępowaćcie, abyście woli jego dogodzili, kogo kochacie.

A do tego kochacie przyjaciół waszych, dobrodziejów waszych, kochacie ciało wasze, kochacie was samych. Pytam się was: z jakiej pobudki, z jakiej przyczyny to wy kochacie? tak rozumiem, że każdyby z was odpowiedział: kocham przyjaciół, y dobrodziejów, kocham ciało moje, y mnie samego; bo w tym dobroć znajduję. Mówże teraz człowiecze, na stronę BOGA twego, tym sposobem: Jeśli ja kreaturę jaką kocham przeto, iż w niej znajduję jaką dobroć; daleko bardziej powinienem kochać Stworzyciela samego, w którym jest wszelka dobroć! A jeśli Go kocham, toć powinienem szukać upodobania Jego, toć powinienem zgadzać się z wola Jego, abym się Jemu podobał, toć powinienem wolać Jego wypełnić, choćby przyszło z umartwieniem moim, ba choćby przyszło y krew zań przelać, bylebym się Jemu podobał.

Poznawszy tedy dobroć nieskończoną BOGA naszego, serdecznym affektem westchniemy do niego: O Boże dobroci nieskończona, ponieważ Ty samą dobrocią jesteś, jako Cię dotychczas mogłem nie miłować? Kocham kreatury, kocham przyjaciół, dobrodziejów, kocham bogactwa, honory, y inne wszystkie dobra, lubo w nich wiele niedoskonałości postrzegam; kocham siebie samego,



*W Niedziele siedemnastą po Świątkach.*

choć się znam do tak wielu złości moich: a Ciebie dobra nieskoń-  
czonego, który żadney nie masz niedoskonałości, y który jesteś we  
wszelkiej doskonałości naydoskonalszy, nie kochan! O głupstwo  
moje, który dotychczas nie uważałem, że BOG jest w wszelkiej miłości  
nawgodniejszy! O twarde, y skaliste serce moje, że y poznawszy  
BOGA dobro nieskończone, Jego nie kochałem! y owszem jeszcze  
Jemu się sprzeciwiałem! O jak mi tego żal! już odtąd Boże dobro-  
ci wieczna, częściej będę rozpamiętywał doskonałości Twoje, a-  
bym się pobudzał do miłości Twojej, y do pełnienia woli Twojej.

**P U N K T II.**

*BOG nas kocha.*

**D**Ruga pobudka do miłości Boskiej jest ta, iż Pan BOG nas ko-  
cha. Y podobnaż to rzecz jest, ażeby P. BOG nas kochał? Bo  
co to jest kochać? jest to kochanemu dobrze życzyć, jest to mu do-  
brze czynić, jest to mu chcieć podobać się. Iżaliż P. BOG godzne  
kreatury swoje tak kochał tak jest, a nie inaczej. Ten fawor Bo-  
ski ku nam jest tak wielki, że nigdy byśmy temu nie wierzyli, gdy-  
by sam BOG w Pismie Świętym nie świadczył, że On nas kocha, a  
kocha nie jakkolwiek miłością, ale miłością samemu BOGU podo-  
bną, miłością wieczną! nim my byliśmy, a już nas BOG przed wie-  
ki kochał. *In charitate perpetua dilexi te.* Jerem: 31. W. 1. Mi-  
łością wieczną ukochałem cię. Mowi P. BOG u Jeremiasza Proroka.  
Y u drugiego Proroka Izaiasza mowi P. BOG c. 46. *Stuchay Domie  
Jakobem, słuchaycie wszyscy, których ja noszę na łonie moim: ja sam  
będę was nosić aż do starości, y szędziwości waszej: ja was uczyni-  
łem, y ja będę nosić: ja będę nosić, y zbawię.* Toż samo Moysesz mo-  
wił o P. BOGU do ludu Izraelskiego Deut. 1. W. 31. *Nosił cię Pan  
BOG twój, jako zwykł człowiek nosić na łonie maluczkiego syna swe-  
go.* To, człowiecze, tak cię P. BOG kocha, że cię na ł. nie swoim  
jako oćcie, abo matka naykochanśza między ramionami swemi pia-  
śtuje maluczkiego syna swojego!

A tę

*W Niedzielę siedmnaſtą po Świątkach.*

A tę BOGA twojego miłość widząc ku ſobie, przyznaj ſię, proſzę, czy poznawałeś, że ci Pan BOG wielki honor, wielką ci cześć świadczy, kiedy cię kocha! Zaprawdę największy honor jeſt być od BOGA kochanym! którą miłość Boſką ku nam uwaſając Krol Huſſeyki Job, zadumiały zawołał: *Co jeſt człowiek, że go tak wynaszafsz? y że do niego przykładaſz ſerce ſwoje?* Toż ſamo mow y ty: Co ja jeſtem Boże Stworco moy, że mię tak kochaſz? Nie godźcion jeſtem miłości Twojej, ale raczy godźcion jeſtem gniewu Twego, dla niezliczonych grzechow moich! Ja Cię tak wiele razy obraziłem, a Ty jednak mnie kochaſz, y życzyſz mi dobra największego, to jeſt: abym Cię odziedziczył, y na wieki z Tobą ſię łączył. Coż za taką miłość mam czyścić? nie nie mogę, tylko Tobie dziękować, y oraz konfuſdować ſię y wſtydzać ſię, że Cię dotychczas nie kochał. Już od tąd będę Cię kochał Boże moy, jak umiem, jak mogę, ſtarając ſię Tobie ſię podobać, y uſiłując zachować przykazania Twoje.

**P U N K T III.**

*P. BOG nam dobrze czyni, y co godzina niezliczo-  
nemi nas dobrodziejſtwy obdarza.*

**B**Oſka ku nam miłość nie jeſt nieplodna, ale dzielna, obſita, y hojna. Nie trzeba tey prawdy ſzeroko rozwodzić: bo każdy rozumny człowiek na ſobie doſwiadcza. Pytam ſię bowiem każdego z was: izali P. BOG cię nie obdarzył tak wielą dobrodziejſtwy jako natury, tak y łaski? Względem porządku natury P. BOG cię ſtworzył, dotychczas zachował y zachowuje, od tak wielu niebezpieczeńſtwa cię wybawił, tak wielą dobr do życia potrzebnych cię opatrzył, które tobie ſprawiły życie nie tylko znośne, ale też y przyjemne, wdzięczne, wesołe! Cokolwiek P. BOG w niebie, na ziemi, w wodzie, na powietrzu ſtworzył, to wſzystko ku pożytkowi tobie ſłuży. Dla ciebie ſłońce, mieſiąc, gwiazdy świecą, y inſze influ-



*W Niedzielę siedmnaſtą po Świątkach.*

eneye na ziemię spuszcza ją. Dla ciebie pola, role, ogrody owoce ſwe, laſy drzewa rodzą; dla ciebie po rzekach ryby pływają, dla ciebie ptaſtwo po powietrzu lata: dla ciebie P. BOG ſtworzył konie, rogate bydło, ptaſtwo domowe. Na twoy pożytek y pożywienie wyprowadza z ziemi tak wiele zboża, tak wiele jarzyny, tak wie' e likworow, tak wiele metalłow, y innych rzeczy tak do jedzenia, jako do picia, tak do odzienia, jako do wygodnego mieſzkania!

A coż mowić o dobrodźieyſtwach Boſkich tobie ſwiadczonych w porządku łaski? Poſtawiał cię na łonie Matki Kościoła Świętego Katołickiego, w którym cię uczynił uczestnikiem zaſług życia, y krwawey śmierci Chryſtuſowey, a oſobliwie Ciała, y Krwi Chryſtuſowey w przyjęciu Przenayświętſzey Eucharystyi: Sporządził dla ciebie tak wiele nauczycielow duchownych. K znodźiejow, Spowiednikow, y inne niezliczone ſpoſoby dał do otrzymania nieba.

Widziſz, Chreſćcianinie, jak wielkimi cię P. BOG obdarzył dobrodźieyſtwy! A zatym tyle maſz pobudek do kochania BOGA, ile od niego odbieraſz dobrodźieyſtw. Tę dobroć BOGA ku tobie poznawſzy, padniy do nog Pańskich, y rzekniy Mu: Y takżę naydobrotliwſzy Boże, podobało ſię Tobie, mnie twemi dobrodźieyſtwy do miłości Twojej zapalać? Czyż nie doſtateczna pobudka do Ciebie kochania jeſt naydoſkonalsza iſtota Twoja, y miłość Twoja, którą mię przed wieki ukochałeś? y owszem y nader dość tego było: ale nie dość było Twemu naydobrotliwſzemu ſercu, ażebyś mnie zewſząd poimał. Obtoczyłeś mię niezliczonemi dobrodźieyſtwy ciała, duſzy, natury, łaski: a do tych w ſzyſtkich dobrodźieyſtw przydałeś zadatek błogoſławioney wieczności Przenayświętſzą Eucharystyą: *Kto pożywa mnie, żyć będzie na wieki.* O nieſkończona miłości, którą mi Boże naymiłofiernieyſzy ſwiadczyſ! Tak wielkiey miłości, tak wielkiey Twojej hoynoſci myśl moja nie może doćiec! a jakże ma język onę opowiedzieć? Coż tedy mi zoſtaje? nie co inſzego, tylko zanurzywſzy ſię w morzu dobroci Twojej,

*W Niedzielę ósmną po Świątkach.*

Na cześć Twoję rzec: *minor sum omnibus miserationibus Tuis*. nie  
godzienem Panie wszystkich łask y dobrodziejstw Twoich! bo do-  
kądkolwiek się obrocę, na tysiąc języków napadam, które do mnie  
wołają: *Kochay BOGA, bo godzien jest! Kochay BOGA: bo On cię*  
*kocha! Kochay BOGA, bo On cię niezliczonemi dobrodziejstwami obda-*  
*rzył, y teraz obdarza.*

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę ósmną po Świątkach.*

Niektorzy z Doktorów mówili sami w so-  
bie: ten bluźni. *Matth: 9.*

*O osławieniu bliźniego, y o złorzeczeństwie.*

**Z** Bawiciel świata w dzisiejszey Ewangelii oskarżony był o blu-  
źnierstwo. Czy mógł paść na P. JEZUSA większa potwarz, ja-  
ko ta? W czym bowiem P. JEZUS zbłądził upewniając parality-  
ka, że mu są odpuszczone grzechy? Izali Jego moc nie tak dobrze  
rozciągała się na dusze, jako na ciała? Łatwo Mu było w momen-  
cie uzdrowić tak paralityka na ciele, że zaraz wstawszy, leże, na  
którym leżał, mógł nieść do swego domu, który przedtym nie mógł  
się ruszyć ani ręką, ani nogą. Toć to jawnie ukazywało, że mógł u-  
leczyć duszę jego, odpuszczając mu grzechy. *Co ślawniejszego jest*  
*mówi Zbawiciel, czy powiedzieć: odpuszczone są grzechy twoje, czy*  
*też powiedzieć: wstań, a chodź?*

Złorzeczeństwo niegdyś atakowało Pana JEZUSA, a teraz podob-  
nyż świegotliwy język atakuje sług Jego. Ten świegotliwy język  
nikomu nie przebacza: nie przebacza świeckim, nie przebacza du-  
chownym; nie przebacza starszym swoim, nie przebacza y sobie ro-  
wnym, każdego od sławy, czci, y pocztowości odsądzi. Ten grzech  
osławienie bliźniego pospolity jest między ludźmi, osobliwie przy  
pośredze-



*W Niedzielę osmnastą po Świątkach.*

pośiedzeniu. Inszych rozmow przy ochoćie nie usłyszysz, tylko mowy szarpące, czerniące sławę bliźnich. In ten grzech jest pospolitszy, tym barżiey potrzeba go przełamać.

Mam tedy wolą wszystkich dobyć sił na ohydzenie tego grzechu złego gadania o ludziach: á to uczynię w trzech uwagach. W pierwszej przywiode potężne pobudki odwodzące was od osławienia bliźniego. W drugiej podam sposoby do uwiarowania się źle gadać o bliźnim. W trzeciej, zbije próżne wymowki źle gadających o ludziach. Y te to trzy uwagi będą materią dyskursu mego. *Ad majorem DEI gloriam.*

**UWAGA PIERWSZA.**

**T**Rzy wam podaję pobudki do o brzydzenia obmowy ludzkiej. Pierwsza jest: szpetność y wielkość tego grzechu. Druga: są skutki tego grzechu. Trzecia jest: że obmowa zaciąga obligacyą odwołania, bez czego nie może być grzech odpuszczony.

Obmowa ludzka w cięższej rzeczy, jest to grzech cięższki, z natury swej śmiertelny: bo S. Paweł 1. Cor: 6. W. 9. złorzeczeństwo kładzie w liczbę owych szkaradnych grzechow, które człowieka z nieba rugują. *Nie mylcie się, ani złorzeczący, to jest: źle o bliźnim gadający nie otrzymają dziedzictwa królestwa niebieskiego.* S. Tomasz Doktor Anielski dowodzi, że obmowa bliźniego jest to cięższym grzechem: bo odebrać, prawi, komu sławę, wielce jest rzecz ciężka: bo między wszystkimi doczesnemi rzeczami sława, reputacya, dobre imię jest rzecz naydroższa. Sam bowiem Duch S. mówi Prov: 22. W. 1. *Lepsze jest imię dobre, niż bogactwa wielkie.*

Obmowa zawsze była zakazana od BOGA tak w starym, jako y w nowym Testamencie. W starym Testamencie Levit: 19. W. 16. mówi Pan BOG: *nie będziesz potwarcą, ani obmowcą.* W nowym zaś Testamencie S. Jakub Apostoł c. 4. W. 11. napomina wszystkich. *Nie obmawiajcie jeden drugiego bracia moi.* Uważcie jeszcze, jakich

ślow

*W Niedziele ośmnaſtą po Świątkach.*

ſłow zażywa Duch S. na pokazanie nam ſzkaradności tego grzechu. Raz bowiem mowi *Prov: 24. W. 9. Obmowca jeſt obrzydzeniem ludzi.* Drugi raz *Ecc: c. 10. W. 11.* przyrownywa obmawiający, uſzczypliwy język do ukąszenia od węża: jako, prawi, wąż, gadźina z cicha ſmiertelnie kaſa, tak obmowca kryjomo rani. Na inſzym mieyſcu *Ecc: 28. W. 15.* mowi Mędrzec: *Obmowca, y dwujęzyczny przekłęty: wielu bowiem pomieſzał w pokoju żyjących.* Obmowa y oſławienie bliźniego muſi być ciężki grzech, ponieważ popełniający ten grzech jeſt obrzydzeniem ludzi, jeſt przeklętym, y jeſt przyrownanym do jadowitego węża, abo gadźiny ſmiertelnie raniący.

Zdrayca naturalnie nikomu ſię nie podoba. Wſzyſcy go mają w nienawiſci, y znieść go nie mogą, oſobliwie ci, ktorzy kochają honor. A czymże jeſt obmowca, jeżeli nie prawdziwy zdrayca, który naſługuje na honor nieprzytomnego, który oprzeć ſię nie może!

Obmowca ruguje z ſiebie pobożność: bo jako mowi S. Jakub Apoſtoł *c. 1. W. 26. Kto ſię zda być pobożnym, a nie powściąga języka ſwego, takiego pobożność prożna jeſt.*

Po tak wielu dowodach wy o. e. możecie wątpić, że obmowa bliźniego jeſt ciężkim y ſzkaradnym grzechem: Teraz obaczmy, co za skutki obmowa ſprawuje?

Skutek prawie niepochybny obmowy jeſt, że ona ſieje niezgody y reſterki tak dalece, że częſtokroć przychoǳi do pojedynku, y zaboyſtwa. Ale rzecz eſz: ja mówiąc o drugim nie miałem intencji, aby to było roznieſiono. Ale powinieſ był wiedzieć, że ta jeſt natura obmowy, iż ſię ona rozgłaſza w krotkim czasie. Ztąd Mędrzec Pański *Prov: 26. W. 2.* obmowie przypisuje ſzybkość ptaka. *Jako, prawi, prak prętko ulatuje, y jako nrobl ſam y tam lata, tak zła mowa do kaźdego uſzu przyiazie.* Ty powiedziales pod ſekretem: ale kto jeſt na ſwiecie, któryby dochował ſekret? Gdzie idzie o honor bliźniego, Mędrzec Pański taże nikomu ſię nie zwierzać. *Ecc: 10. W. 20. W myſli twojej nie obmawiaj Krola, ani w ſekreće komory twojej*



*W Niedzielę ósmnąstą po Świątkach.*

*twojey źle nie gaday o bogatym, bo y pracy powietrzni rozniosą słowa twoje, y skrzydłaści oznaymią mowę twoję.*

Ale naybarżiey wystrzegać się powiśniemy tego, żebyśmy nigdy nie wszczynali takiey mowy, ktoraby mogła pomieszać pokoy między ludźmi. Pokoy między ludźmi, jest to drogi skarb, ktorego ruszyć nie godzi się. Usłyszaleś od kogo jakie słowo przeciwko drugiemu: gdybyś to słowo powiedział temu, przeciwko komu mowiono, rozjuszyłbyś go przeciwko samtemu. Wara nie mow nigdy tego, ażeby się pokoy y jedność zachowała. Mędrzec Pański *Prov. 6. W. 19.* upewnia nas, że Pan BÓG nienawidzi tego, który sieje niezgody między bracią.

Ale zła mowa wypadła już z ust twoich: coź czynić? trzeba koniecznie odwołać. Y ta jest trzecia pobudka do obrzydzenia obmowy: bo obmawiający zaciąga na się obligacyą odwołania, bez ktorego grzech nie może być odpuszczony. Bo obmowca abo prawdę powiedział, abo nieprawdę? Jeśli powiedział nieprawdę, nie masz innego sposobu pojednać się z Bogiem, y pozbyć się tego grzechu, tylko trzeba koniecznie, choćby z uszczerbkiem własnego honoru naprawić dobrą sławę, którą bliźniemu ujął, y przyznać się, że ze złości taką rzecz przeciwko bliźniemu fałszywie powiedział. Ale rzecze kto: iż to rzecz jest trudna. Jakozkolwiek jest: niech będzie rzecz naytrudniejsza, musi tak być: iaczej złość kłamstwa nie może być znieśiona, tylko przez wyznanie prawdy:

Jeśli obmowca prawdę mówiąc ujął sławy bliźniemu, odwołanie jest trudniejsze: bo nie godzi się odwoływać kłamiąc: boby to było jeden grzech znaszać przez inny grzech. Jakże ma taki postąpić? Powinien taki dobrze mówić o tym, o którym źle mówił; powinien mu świadczyć swe usługi, y to wszystko czynić, przez co by się nagrodziło ujętej sławie.

Te pobudki powinny was wzbudzić do ohydzenia y wystrzegania się tego szkodliwego grzechu, złego gadania o bliźnich. Teraz nauczcie

*W Niedzielę ósmną po Świątkach.*

nauczyć się sposobow, ktoremibyście się wystrzegli obmow, y złych mow o ludziach.

**UWAGA WTORA.**

**T**Rzy wam podam sposoby, których jeżeli wiernie będziecie używali, mam nadzieję, że za pomocą Boską wystrzeżecie się tego grzechu.

Pierwszy sposób jest: uważać swoje własne niedostatki, y niedoskonałości, a nie cudze. Drugi sposób jest: ze wszelką uśilnością starać się pohamować język swój. Trzeci jest: oddalić się od obmowcow.

Co do pierwszego, dziwna rzecz jest, że my mając co w nas samych ganić, a to w wielu rzeczach, nie uważamy naszych defektow, y niedoskonałości, ale rzucamy oko na cudze! Czemu raczy nie rzucamy oka na naszą ułomność, na nasze duchowe mizerye? Ta uwaga byłaby nam pożyteczna, a zapatrowanie się na cudze defekta jest nam szkodliwe: bo jest początkiem złego gadania o bliźnich. *Moy grzech*, mawiał Dawid *Pf. 50. zawsze jest przede mną*. Gdybyście y wy Chrześciane, mieli przed oczyma swemi grzechy wasze, ktoremicie tak wiele razy BOGA obrażili, nigdybyście tak często nie gadali źle o bliźnich swoich, y nigdybyście nie uymowali sławy drugiemu.

Posłuchaycie słow Zbawiciela naszego, ktore gdybyście dobrze uważyli y zachowali w sercach waszych, nigdybyście innych nie obmawiali. Mowi Zbawiciel *Matth. 7. W. 3. Widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki w oku swoim nie widzisz?* Uważcie słowa Zbawicielowi: On mowi, że to jest jedno źdźbło, co wy widzicie w oku brata swego, a cała balka jest, ktorey nie widzicie w oku swoim: to jest: że my pobłażamy, folgujemy sobie, a bliźniemu nie przebaczamy: widzimy w nich najmnieysze defekty. Nie miewy tak otwartych oczu na twego bliźniego: patrz na siebie samego, na swoje niedostatki, na swoje niedoskonałości, na swoje przestępstwa



*W Niedzielę ośmnałą po Świątkach.*

y grzechy. Ten sposób jest wielce zbawiennoy, którego jeżeli będziesz zażywał, doda ci cudownych sił na wystrzeżenie się szkodliwego grzechu gadania złego o drugich.

Bądź też pilny w zachowaniu y drugiego sposobu, który wam podaję do wystrzegania się obinow ludzkich: a ten jest utrzymywać twój język. Ciężkie choroby nie mogą się inaczej leczyć, tylko poczytując od źródła, z kąd ta choroba się zawzięła. S. Jakub twierdzi c. 3. W. 6. że język jest powszechnością nieprawości. S. Apostoł zapamiętał się na wszystkie złe mowy, na wszystkie złośliwości, których język jest początkiem, y źródłem. A to najgorsza, że języka, który jest początkiem wszelkiego złego, trudno pohamować. Człowiek, mówi S. Apostoł tamże, wszelkie przyrodzenie zwierząt, y ptaków, y gadzin, y innych może ukroić; lecz języka żaden z ludzi nie może ukroić, y pohamować: język jest złe, niespokojne, pełne jaadu śmiertelnego. Im nieprzyjacielem jest straszniejszy, tym chwalebniejszy nad nim zwycięstwo; a zatem tym większych powinniśmy dobyć sił na otrzymanie tak potrzebnej wiktoryi.

Pomieniony S. Apostoł przekłada nam, jak to rzecz jest przewrotna, że język nasz, który nam dany jest na chwalenie BOGA, zło-rzeczy ludziom, którzy stworzeni są na obraz Boski. Nie mać to tak być bracia moi, dalej postępuje S. Apostoł: jakby mówił, że prawdziwy Chrześcianin powinien czuć nad swoim językiem, aby go wstrzymał: y tym większy ma w tym dokładać pilności, im barżiej zna, że nie nie masz łatwiejszego, jako językiem popełnić tak wiele ciężkich grzechów, szkodliwych tak sobie, jako y bliżniemu.

Mam jeszcze trzeci sposób wam podać do uwiarowania się obmow ludzkich: a ten jest: oddalić się od złemowiących o ludziach. Mędrzec Pański Prov. 24. W. 21. mile każdego z nas napomina: Synu mój, nie łącz się z obmowcami: bo znagła napadnie na nich zguba. Gdy się znajdiesz między ludźmi, którzy w twojej przytomności śmieją szarpać sławę ludzką, jeśli masz powagę, powinność jey zażywać w takim

takim razie, nakazując milczenie tym śmiałym ludziom, którzy względu nie mają ani na prawo Bożkie, ani na świętą jedność, którą BOG postanowił między ludźmi. Jeśli zaś nie masz żadney powagi, to natenczas, powinienes przynamniey oświadczyć twoje niepodobanie, y pokazać się, że ty jesteś daleki od zezwolenia na te rozmowy szarpiące cudzą sławę: powinienes starać się przerwać takie mowy, a jeśli tego nie możesz, to powinienes pokazać furówą miętę, y odejść od takiej konwersacyi, w ktorej miłość Chrześcijańska gwałt cierpi. *Błogosławiony ten*, mowi S. Hieronim *Ep: ad Celantium*, *który takim jest nieprzyjacielem obmow, że w obecności jego żaden nie śmie o drugim źle gadać, y cudzą sławę szarpać.*

### UWAGA TRZECIA.

**N**A podanie wam całej y zupełney nanki, mam jeszcze zbierać, y zruinować próżne wymowki obmowcow, ktore pospolicie te bywają: Pierwsza tych, którzy mówią: wszak ja prawdę mówię. Druga tych, którzy mówią: że ja przez to gadanie nic innego nie szukam, tylko wesoło przeżyć czas: nie ze złości to mówię, y żadnemu przez to nie chcę szkodzić. Trzecia wymowka bywa tych, którzy mówią: oni źle o mnie mówią, czemuż y ja nie mam o nich źle mówić, y wet za wet oddać? Będę się starał gruntownie zbierać te wszystkie trzy wymowki, choć krótkimi słowy.

Pierwsza wymowka pospolita jest. Kiedy zganisz obmawiającego y cudzą sławę szarpiącego, wnet ci odpowie: wszak ja prawdę mówię. To ty tak mówisz: ale na jakim fundamencie wsparty tak śmiało to twierdzisz, że to jest prawda, co ty mówisz? Co za świadków przywoadzisz? Rzeczysz: tak słyszałem: tak ludzie mówią. Y tento jest cały fundament twego dyskursu. Tak ty słyszałeś! Jeżeli nie masz inney pewności, to ty zapewne wiele rzeczy fałszywych udasz za prawdziwe. Ale daymy to, że prawdę mówisz: ale y prawdę mówiąc czy nie uymuje się dobra sława bliźniego, kiedy ta



*W Niedzielę ósmną po Świątkach.*

rzecz jest tajna? Kiedy kto na drugiego mówi przeciwko prawdzie, taki popełnia grzech potwarzy: ale krom potwarzy inšzy jest rodzaj zlorzeczeństwa, który na tym zawisi, że to mówi, co jest przeciwno czyjemu honorowi y dobrej o nim reputacyi u ludzi, choćby od prawdy nie odstąpił.

Idę do drugiej wymowki. Mowisz, że przez to gadanie nie chcesz nikomu szkodzić, ale tylko jedynie chcesz drugich uciešzyć, aby weseley przebyć czas. Lecz się ja ciebie pytam: A od którego to czasu pozwolono rozweselić się y uciešzyć się z nieślawą bliźniego? A kiedy pozwolono naruszać miłość Chrześcianką dla rozweselenia drugich? Nie bronię ja rozweselenia niewinnego. Ale rozweselać się przez mowy szarpiące cudzą sławę, nigdy się to nie godzi. Czy nie możnasz przy miłym z przyjaciółmi pośiedzeniu rozweselić się przez mowy wdzięczne bez naruszenia sławy bliźniego? Czy nie maszże uciechy dyszkurować o niebie, o życiu świętych ludzi, o prawdach wiecznych? Nie bronno też wprowadzać w rozmowę uciešzne zagadki, dowcipne bajki, y tym podobne krotosile bez urazy żadnego. Przeto trzeba zawsze pamiętać na owę piękną przestrożę S. Pawła *Coloss: 4. V. 6. Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona.* W mowach tedy waszych zachowaycie tę przestrożę, abyście do nich nigdy nie mieszali dyskursow takich, które miłość bliźniego obrażają. Jeśli te dyskursy są uciešzne, jeśli do uszu słuchających mile przypadają, ale wiele złego czynią duszy. Co dość jest do wystrzegania się złego gadania o drugich.

Trzecia wymowka barzo zła, y cale nieprzyślojaca na Chrześcianina, jest wymowka tych, którzy mówią: Ja wet za wet oddaję. Oni mnie obmawiają, sławę moję czernią, czemuż ja im tego nie mam czynić. Tak mówić, jest to zapomnieć, że jest Chrześcianinem, jest to wygl. dzieć z serca swego prawo Chrystusowe. Ten, który przykazuje modlić się *Matth: 5. za tych, którzy cię potwarzają, czy dozwalaś tobie oddawać złe za złe, obelgę za obelgę, zlorzeczeństwo*

*W Niedzielę ósmną po Świątkach.*

za złorzeczeństwo, krzywdę za krzywdę? złe gadanie za złegadanie? Jakie jest prawo Chrystusowe? Miecz je wyryte w sercu twoim, y nigdy go nie zapominaj, które takie jest na pomienionym mieyscu u Mateusza S. *A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a modlcie się za wemi, którzy was prześladują, y potwarzają, abyście byli Synami Ojca waszego, który jest w niebieszech.*

Chrystus Pan nie tylko postanowił to prawo, ale też do skutku ono przywiódł, aby nas nauczył nie tylko przez prawo swoje, ale też y przykładem swoim. Mowi o nim S. Piotr Ep: 1. c. 2. W. 23. *będąc złajany, nie odłajaj, utrapienie cierpiąc, nie groził.* Jeśli tedy Chryścijanie chcecie żyć po Chryścijanśku, otoż macie wasze prawo! otoż macie wasz modelusz y wzor. Rzecz kto: to prawo jest trudne. Odpowiadam mu: prawda, trudne jest; ale nikt od niego nie może dyspensować: koniecznie trzeba iść tą drogą do Chrystusa. Czy nie słuszną rzecz jest y trudne rzeczy czynić dla Chrystusa, abyśmy się podobali BOGU tak dobremu, y abyśmy się uczynili być godnymi miłosierdzia Jego?

Mocno tedy postanowmy wystrzegać się wszystkich grzechow, a nade wszystko języcznych, jako to złorzeczeństwa, obmow, przeklinania. Bo te grzechy cale są przeciwne nauce Chrystusowej, y prawu Jego o wzajemney miłości nam danemu. Pan JEZUS Uczniom swoim zalecił nade wszystko zachować jedność, wzajemnie się kochać, dobrze czynić jeden drugiemu, jeden drugiego znaszać, jeden drugiemu przebaczać. Te święte prawa zachowując, zachowacie wzajemny pokoy, oświadczyćcie Zbawicielowi naszemu waszą podległość, którą macie ku świętym prawom Jego, y o-  
raz was samych ubezpieczyćcie o otrzymaniu wieczney zapłaty obiecany tym, którzy  
przykazania Jego chowają.

**KAZA-**



*W Niedzielę dzień gwałtu po Świątkach.*

# K A Z A N I E

*Na Niedzielę dzień gwałtu po Świątkach.*

**Pośłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyiść. Matth: 22.**

*Życie ludzkie ustawiczna walka.*

*NB. Haec concio est bona, sed non est e re nata: potius servit pro Dom: 3. Quadrages.*

**P**AN BOG z nieskończonego miłosierdzia swego zaprasza ludzi na gody Syna swego, to jest: na gody wieczne, które sprawuje wybranym swoim w niebie. A ludzie nieczcący szczęścia swego, y przemaszający to, co ich zmysły techci nał dobra niewidome, nie słuchają łaskawego zapraszania Boskiego, y nie porywają się z ochotą na tak miłą prozbę. Wielu takich jest, którzy są podobni do tych, o których mówi dziśieysza Ewangelia, y którzy całę wzbrażają się iść na gody, lubo Gospodarz niebieski BOG naydobroćliwszy ma dobroć wzywać, y zapraszać ich nie już raz, ale po tak wiele razy.

Moja intencya w tym dyskursie jest was przestrzedz, abyście byli roztrośniejszemi nad tych ludzi, którzy zaniedbują, tak dobrej okazyi stać się szczęśliwemi. My Chrześciane, nie tylko nie zaniedbujemy tak pożytecznego wzywania na gody niebieskie, ale raczej dokładamy wszelkiey pracy, y mężnie w tym życiu wojujemy, abyśmy swego czasu odnieśli koronę chwały nam przyobiecanną. Życie teraznieysze jest pracą, y utarczką. Ci, którzy są nie dbali y leniwi, nie wypełniają swego powołania. Dobry Chrześciani powinien się uzbrajać, aby mężnie wojował. Ale w tym jaka nasza poćiecha! utarczka krótka, a korona wieczna! Trzy tedy wam przelożę prawdy. Pierwsza: że w tym życiu trzeba wojować. Druga:

*W Niedzielę dzieńiątną po Świątkach.*

ga: trzeba uśilować, ażeby duch nasz został zwyciężcą nad ciałem, a nie ciało nad duchem. Trzecia jest: zkład poznać mamy, kto zwyciężcą został: czy duch nad ciałem, czy też ciało nad duchem.

## CZĘŚC PIERWSZA.

**T**O doczesne życie jest ustawiczną wojną, ustawiczną utarczką. Przeto powinniśmy wiedzieć, naprzód: że utarczka jest ustawiczna: Powtórę: że ta utarczka nie jest szkodliwa, tylko tym, którzy do browolnie dają się zwyciężyć. Potrzebie: że Pan BÓG dla wielkich racyi nas wystawuje na ustawiczną utarczkę.

Chrześcijańskie życie jest ustawiczną wojną, ustawiczną utarczką. Jako nas nauczył Job c. 7. W. 1. Czego my sami doświadczamy, gdy w nas samych czujemy sprzeciwieństwa, y natarczywości. Nie mniej my gani bywamy, jako był nagany Paweł S. który o sobie mawiał *Rom: 7. W. 23. Widzę inше prawo w członkach moich walczące przeciwko prawu ducha mego, y które mię poddawa w niewolę prawu grzechu, które jest w członkach moich.* Ciało, y duch ustawiczną toczą wojnę. Duch objaśniony światłem niebieskim ukazuje nam drogę do nieba, której się mamy trzymać. Ciało zaś nie chce iść tą drogą, która jest przeciwna jego żądom, y skłonnościom. Y toto jest źródło naszej wojny. A że to źródło ustawicznie trwa, y potyczka nasza musi być ustawiczna.

Jednakże lubo ta potyczka jest zacięta, y ustawiczna, jednak nie mamy przyczyny na nie się uskarżać. Jeśli my na tey potyczce przegramy, to pochodzi z naszej winy, iż nie obchodzimy się jako przystoi na odważnego żołnierza. Potyczka ta jest wielce pożyteczna tym, którzy mężny odpor dają. Ktorzy zaś kroku ustępują, y sromotnie się podają, czym się stają, y jaki ich jest stan? Tacy się stają ludźmi cielesnemi y niewolnikami ciała swego. A zaż nie wiecie, mowi S. Paweł *Rom: 6. W. 16. ze komu się stawicie sługami. Albo posłuszeństwu, tego sługami jesteście słuchając go, albo grzechu na śmierć, albo*  
posłu-



*W Niedzielę dwunastą po Świątkach*

*poszukiwania na sprawiedliwość? Dwie tu S. Apostoł prezentuje służby, jedną nieszczęśliwą, drugą szczęśliwą.*

Nieszczęśliwa służba jest ta, która nas utrzymuje pod tyranią ciała. Idziesz za swoją zmysłowością, za swoją lubością, puszczasz się na rozpustę, zezwalasz na złe żądze, otoż się stałeś nieszczęśliwym niewolnikiem ciała. A na czym się kończy ta służba, ta niewola ciała? S. Apostoł Paweł upewnia nas, że prowadzi do śmierci. *Co za pożytek macie z onych rzeczy, których się teraz wstydzicie, gdyż onych koniec jest śmierć. Rom: 6. W. 21.* O hańba! uciecha ciała na moment, a śmierć wieczna! Nie tak się dzieje z tym, który mężnie sobie postępuje, który żądze ciała swego pokramia, y zwycięża.

Prawdać to, że ta utarczka jest naprzykrzona y świętym ludziom: bo y oni choć mocno się opierają, boją się jednak, żeby nie upadli, y dla tego proszą BOGA o jak nayszybszy koniec tego boju. Ztąd S. Paweł woła *Rom: 7. W. 24. Nieszczęśliwy ja człowiek, kto mię wybawi od tego ciała śmierci?*

S. Augustyn dzieli trzy stany *in Ps. 141.* Pierwszy stan wojujących abo walczących, drugi zwyciężających, trzeci pokoju zażywających. Podaje się, prawi, tobie zwycięstwo, ale nieśluszny, niegodziwy: podobna się tobie, choć cię do niego ciągnie, wabi, przynagla; a ty tej chęci mężnie się opierasz: otoż utarczka! Pogardzasz niegodziwym zwycięstwem, otoż odnośisz zwycięstwo nad chucią swoją. Przyjdzie ten czas, kiedy daleki będziesz od tych natarczywości, y szczęśliwego pokoju zażywać będziesz w błogosławionej wieczności. Ba y w tym życiu zaczniesz kosztować owocu twego zwycięstwa, kiedy będziesz miał tę pociechę na duszy, że się przez to BOGU podobasz!

Ale na co P. BOG chce, abyśmy przez całe życie nasze byli wyśławieni na ustawiczną utarczkę? Chce tego dla wielkich racyi nam pożytecznych.

Naprzód: chce P. BOG, abyśmy znali naszą słabość, naszą Boskiemu Majestatowi podległość, naszą potrzebę uciekania się do niego

po

*W Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.*

po ratunek. Nasza niezdolność y słabość, potęga wewnętrznych naszych nieprzyjaciół popędzają nas do BOGA, gdyż my nie możemy inaczej utrzymać zwycięstwa, tylko za pomocą J. go.

Powtórę: P. BOG zna, jakby nam szkodliwie było, gdybyśmy się puścili w lenistwo, y gnuśność. Żołnierz podczas pokoju gnuśnieje: gdy następuje nieprzyjaciół, znowu nabywa odwagi. Toż się dzieje y z nami: gdybyśmy ustawicznie w pokoju byli, duchby nasz osłabiał y zguszał: ale kiedy postrzegamy, że nieprzyjaciół na nas naciera, że potyczka jest nieuchronna, natenczas potrzebą przyćśnienia widzimy, że koniecznie potrzeba nam porwać się do broni. Nie trzeba tedy nam być ani leniwemi, ani ociężałemi, ale powinniśmy być zawsze uzbrojeni, ponieważ ustawicznie na nas naciera nieprzyjaciół.

Potrzebie: BOG pełen miłości ku nam chce, abyśmy mężnie się potykali z nieprzyjaciółami naszymi, aby nas uczynił godnych nagrody wiecznej, którą nam gotuje. Pan BOG obchodzi się z nami nakształt mistrza, który uczy młodych żołnierzy fechtować, abo pojedynkować y z nieprzyjacielem ścierać się. Ten mając młodziana, którego kocha, naucza go, formuje, ćwiczy go w swoim kunszcie, na wszystkie strony obraca, ni w czym mu nie przebacza. Młody żołnierz tak wyćwiczony odważnie w potrzebie na placu stawia śmieie z nieprzyjacielem się potyka, y nieprzyjaciela pokonywa. Podobnym sposobem Pan BOG chce nas ukoronować wieńcem wiecznej chwały, przeto chce, abyśmy się mężnie potykali.

Postąpmy już do drugiej części przedsięwzięcia mego, które jest takie, iż powinniśmy ustawać, ażeby duch nasz został zwyciężcą nad ciałem, a nie ciało nad duchem.

**C Z Ę S C    W T O R A.**

**T**Rzy wam podaję racye, które nas przynaglają, abyśmy się uśilnie starali, aby duch nasz został zwyciężcą nad ciałem: a te są te:

Hh

Pier-



*W Niedzielę dzięgiętną po Świątkach.*

Pierwsza: iż duch nasz stworzony jest na to, aby on panował nad ciałem, y pożądliwościami jego. Druga: iż kiedy pożądliwość ciała weźmie zwierzchność nad duchem, wielką w człowieku klęskę czyni. Trzecia: iż gdy człowiek dopuszcza pożądliwości swojej gorować nad duchem, śmierci wieczney się poddaje.

Duch powinien mieć rzady nad ciałem swoim: bo na to jest stworzony. P. BOG stworzył człowieka w dobrym porządku: dał mu rozum na to, aby był panem, y rządził ciałem, y pożądliwościami jego. Poki człowiek zostawał wiernym BOGU swojemu, poty rozum cieszył się z doskonałego panowania swego. Rozum nie wprzód zaczął mieszać się w rządach swoich, niż człowiek wpadł w grzech.

Człowiek na to jest stworzony, aby podlegał BOGU Stworcy swemu: y ten jest słuszny porządek. Lecz człowiek ten porządek wywrócił, gdy się wybić chciał z tej podległości, y przeciwko BOGU rebellizował. A coż z tej rebellii nastąpiło? Oto to: że pożądliwość ciała poszła za przykładem człowieka. Człowiek rebellizował przeciwko BOGU, a pożądliwość zaczęła rebellizować przeciwko duchowi, abo rozumowi, y będąc urodzona, ażeby służyła rozumowi, uśiłuje panować nad nim. Taki to nierząd stał się przez grzech, wszystko się na wspak wywróciło w człowieku. Rozum, który powinien rządzić, y panować, stracił swoją powagę; Pożądliwość, która powinna być posłuszną, stała się nieposłuszną, upartą, y krnąbrną, y uśiłuje wybić się z posłuszeństwa, y jarzmo potargać, y wybić się z niego.

Do kogo przyrównam człowieka w tym smutnym stanie? Mnie się zda, iż w tym stanie człowiek podobny jest do nędznego Krola, który wszelką powagę swoją stracił u poddanych swoich, z których żaden nie chce go słuchać, ale sami wolą panować. Abo tóż lepiej sami widzieć, jak wielkieby zamieszanie y przewroctnie w waszych domach było, gdyby czeladź wasza niechcąca być wam posłuszną, sama zaczęła wami rządzić, y za czuprynę was prowadzić dokądby

*W Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.*

dokądby chciała! Izalibyście to wy dopuścili! To wy, gospodarze, chcecie trzymać się waszego prawa; chcecie wy rozkazywać waszym służącym, y chcecie, aby wasi służący wam posłuszni byli: otoż ciało wasze jest służebnicą waszą, mowi S. Augustyn *in Ps. 141. Caro tua, famula tua.* Usiłuy tedy, aby ta służebnica twoja, to jest: ciało twe z pożądliwościami swemi tobie posłuszna była, y w swoim poddaństwie zostawała, w którym być powinna.

Syn Boży żalością zdjęty nad takim nierzędem natury ludzkiej przez grzech zepsowanej, przyszedł na ten świat, aby przywrócił pierwszy od BOGA postawiony porządek. P. JEZUS przyszedł, aby się pomścił krzywdy rozumu, y aby mu oddał panowanie, które był stracił. Y toto jest skutek łaski Chrystusowej. *Łaska, y prawda stała się przez JEZUSA Chrystusa. Joan: 1. W. 17.* Kiedy tedy łaska Boża poprzedzająca nas wzbudza, abyśmy byli BOGU posłuszni, a my się do tej łaski wolną wolą naszą przykładamy, y na to dobrowolnie zezwalamy, natenczas rozum nasz też łaską Bożą oświecony, y wspomóżony odbiera swoją powagę, y rządzi namiętnościami, y pożądliwościami ciała, y one w swoich granicach utrzymuje, w których powinny być.

Trzeba jak naysprędzey potłumić ciało z swemi pożądliwościami: bo kiedy ono gorę weźmie, uczyni wielką kłóskę w człowieku. Y ta jest druga przyczyna, dla ktorey powinniśmy usiłować, aby duch nasz został zwyciężcą. Kto może opisać wszystkie excessy, ktore przynosi pożądliwość, kiedy ona by raz gorę wzięła? Uważcie wyuzdanego konia biegającego po polu: nie można go utrzymać! jest to wyobrażeniem pożądliwości. Abo raczy uważcie przykład krapu brnego y hardego służącego, który stracił wszelką uczciwość ku Panu, y cale z posłuszeństwa jego się wybił.

Pożądliwość ten ma zły przymiot, że nigdy się nie nasyć. Im więcej jey pozwolisz, tym więcej chce otrzymać. Łatwiej ją potłumisz, niżeli umoderujesz, y do porządku swego przyprowadzisz.

Hha

Przeto



*W Niedzielę dzieńiątną po Świątkach.*

Przeto barzo się mylisz, jeżeli spodziewasz się ją w swoich granicach utrzymać. Tego nigdy nie dokążesz. Bo co jej pozwolisz, to ją uczyni śmielszą, y zuchwalszą. To się z pożądlivością dzieje, co z niewolnikiem delikatnie wychowanym. *Kto, prawi, Pismo święte Prov: 29. W. 21. delikatnie z młodości uczę sługę swego, taki go dozna krnąbrnego, y upartego, y przecinko Panu powstającego.* S. Paweł Apostoł 1. Cor: 9. W. 27. żeby ten sługa, to jest: ciało, nie rebellizował, umiał go dobrze ćwiczyć. *Cwiczę, prawi, ciało moje, y w niewolę podbijam.* Co też S. Apostoł wszystkim radzi czytać Gal: 5. W. 24. *Ktorzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami y pożądlivościami swemi.*

Szczęśliwi wy jesteście, kmiotkowie, ziemianie po wsiach mieszkający, y ustawiczną pracą trudzący się, którzy nie macie takich podniety od ciała, jaką mają ci, którzy próżnowaniem się bawią, którzy w jedzeniu, y w pićiu zmysłności swej dogadzają, którzy postanowił w tym stanie, który jest daleki od tych natarczywości cielesnych. Ale wiedźcie o tym, że wy dalekobyście przed Bogiem winnieysze byli, gdybyście nie mając tak wielkich natarczywości, dobrowolnie pożądlivości dogadzali.

Jak wielkie szkody przynosi pożądlivość, kiedy ona zacznie nad duchem gorować, kto to może opowiedzieć? Y ta to jest trzecia przyczyna, dla ktorej powinniśmy ustawać, aby duch nasz panował nad ciałem, a nie ciało nad duchem. Jęczeć pod panowaniem pożądlivości, jest to samemu sobie śmierć zadawać. Jużem wam przywiódł text S. Pawła, który mówi: *Ktokolwiek podaje się w służbę ciału, śmierć na się zaciąga.* Jest to być barzo sobie nieży-  
czliwym, śmierć na się zaciągać dla wygodzenia głównemu swemu nieprzyjacielowi, jakim jest pożądlivość. W tym życiu zadawać śmierć swojej duszy, jest to podawać się w niebezpieczeństwo śmier-  
ci wieczney; jest to pożywać owoców jadowitych, których skutki

wiadom

*W Niedzielę dzieńiętną po Świątkach.*

wiadome są z pewnego doświadczenia. S. Paweł w tym nas przestrasza *Rom: 8. W. 13.* Jeśli według ciała żyć będziecie, pomrzecie, a jeśli duchem strany ciała umartwiać będziecie, tedy żyć będziecie.

Zgad pytam się was, jaką drogą iść chcecie? czy drogą żywota, czy drogą śmierci? Jeśli mi odpowiadać, że droga śmierci jest straszna: nie macz innego szczęścia, tylko żyć w BOGU, y dla BOGA. Też tedy trzeba tłumić swoją pożądliwość, y nie trzeba żyć według ciała. Zgad zaś poznać kto żyje według ciała, aho według ducha? to poznamy w trzeciej części mowy mojej z uczynkow.

## CZĘŚC TRZECIA.

Posłuchajmy S. Pawła Apostoła, który uczynki ciała tak opisuje:

*Gal: 5. W. 19.* Wiadome są uczynki ciała, które te są: porubstwo, nieczystość, ni-nszylność, wszeteczeństwo, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, roszarki, zazdrości, morderstwa, pijarstwa, biesiady, y tym podobne: o których opowiadam wam, jakom y przedtym opowiadał, iż którzy takowe rzeczy czynią, krolestwa Bożego nie dostąpią.

Nieczystość jest to uczynek ciała. Rospaść się na ten szpetny grzech, jest to właśnie zostać niewolnikiem ciała. Jeżeli który inшы grzech, to ten naybarżiej grzech lubieżności maże, y szpeci ciało nasze, które jest kościołem Ducha S. Jak wielki honor ciała naszemu być kościołem Ducha Świętego! tak też jak wielka jest profanacya, y zelżenie gwałcić tak święty kościół! Nie wiecie, mowi S. Paweł Apostoł *1. Cor: 6. W. 15. & 19.* że ciała nasze są członkami Chrystusowemi? Aza nie wiecie, iż członki nasze, są kościołem Ducha S. który w nas jest, którego macie od BOGA: a wy nie jesteście swoi: abowiem kupieni jesteście zapłatą wielką.

Mieyćież tedy w postrachu, y w obrzydliwości wszelką nieczystość, nie tylko uczynkową, ale też w patrzeniu, w słuchaniu, w mowie. W tak delikatney materji, gdzie tak łatwo można zaszczyć duszę, y ciało, wielkiej ostrożności potrzeba.

S. Pa-



*W Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.*

S. Paweł Apostoł na pomienionym miejscu między uczynkami ciała, kładzie też *nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rosterki, zazdrości*. Bo według stateczney nauki S. Apostoła my wszyscy jesteśmy jednym ciałem: trzeba tę drogą jedność zachować, a nie targać jey przez nieprzyjaźni, swary, gniewy, rosterki. Kiedy czynisz zamieszanie między bracią, kiedy w niezgodzie żyjesz, kiedy następujesz na bliźniego swego, kiedy chcesz szkodzić drugiemu, to ty sobie samemu szkodzisz, szkodząc członkowi jednego ciała, którego y ty członkiem podobnym sposobem jesteś.

Tenże S. Paweł między uczynkami ciała kładzie też *pijaństwo*. Żalosa rzecz jest, że między Chrześcianami tak się ten zagaścił grzech, że ledwo który wolny jest od niego. Kto się tedy wdaje w *pijaństwo*, czy nie może każdy o nim mówić, że ciało jego jest zwyciężoną nad duchem. A z tego co idzie? utrata nieba, śmierć wieczna. Bo S. Apostoł wnetże przydaje: *ktorzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią*. Kiedy tedy pożądlivość ciągnie cię do *pijaństwa*, abo do innego grzechu, który S. Apostoł liczy między uczynkami ciała, które człowieka z nieba rugują, dobrze sobie pomyśl, y mów do siebie: to się ja na to odważając, naprzykład na *pijaństwo*, na nieczystość, na nieprzyjaźń, na swary, zawiści, niesnaski, rosterki, zazdrości, odważam się na to, co mię wyruguje z królestwa niebieskiego? Ta uwaga dobrze w serce wrażona nie podobna, żeby nas nie wstrzymała od grzechu. Wabia cię, zapraszają cię, przynaglają cię, ale ty powinienes natenczas pamiętać na powinność twoją, która na cię jest włożona, abyś przemógł to wszystko, co cię do grzechu wiedzie, abo y przynagla.

Ja nie widzę w was, tylko uczynki, które ukazują, że wy jesteście niewolnikami ciała. Usiłuycie barziej o takie uczynki, któreby pokazały, że duch goruje nad ciałem, y jest jego zwyciężoną. A jakież to są uczynki, które jawnie ukazują, w którym człowieku duch jest zwyciężoną nad ciałem, y pożądlivościami jego? Są to *owoc du-*

*cha*

*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

cha odpowiada S. Apostoł Gal: 5. W. 22. które są miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, dobroć, niekwapliwość, cichość, wiara, mierność, wstrzemięźliwość, czystość. Y którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami, y z pożądliwościami swemi. O to powinniśmy się starać; y wszelkimi siłami nabywać. Takie owoce ducha w kim widząc, kto nie wnicić, że w nim duch jest zwyciężca nad ciałem, a nie ciało nad duchem?

Wojujemy tedy z odwagą, nie dopuszczaymy, aby nieprzyjaciele nasi tryumfowali nad nami, ale raczey staraymy się za pomocą Bożą odnieść wiktoryą, y zwycięstwo. Utarczka jest tylko, poki żyjem, a zatym krotka, y przemijająca, bo życie nasze jako cień przemija; a nagroda zwycięstwa będzie wieczna w niebie, gdzie będziemy na wieki żyli w doskonałym pokoju bez żadney natarczywości, będąc ubłogosławieni z poselszyi, y osiągnięcia samego BOGA w szczęśliwey wieczności.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

**Panie zstąp pierwey, nim umrze Syn  
moy. Joann. 4.**

*Staranie o duszę.*

**D**ziśieysza Ewangelia przed oczyma nam wystawuje Krolika proszącego Pana JEZUSA, aby jego dom raczył odwiedzić, y uzdrowił Syna jego ciężko chorującego. Nie ganię ja miłości Oycowskiey, y starania około zdrowia Syna swego w tym Kroliku. Ale nie mogę nie ganić większey części ludzi, którzy wielkie staranie mają o swym ciele, a o duszy ani pomyślą. Kiedy choroba opanuje ciało, nie nie opuszczają, aby je zleczyć, y do zdrowia przyprowadzić. Dusza niebepiecznie choruje, a ani pomyślą, że ona jest ciężko cho-  
ra.



*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

ca. Wszystko to ztąd pochodzi, że nie poznawają, aho przynajmniej nie uważają zacności swej duszy. Bo co jest ciało w porównaniu duszy? Jak wielka jest różnica między duszą duchowną, nieśmiertelną, z niczego od BOGA stworzoną, destynowaną na odziedziczenie samego BOGA, y między ciałem materjalnym, znikomym, ulepionym z prochu ziemi, y które wroci się do prochu tęże ziemi?

Mam tedy ja dziś wolę mówić o duszy, abyśmy dobrze poznali cenę, y zacność jej: y tę mowę podzielię na trzy części. W pierwszej będę mówił o zacności duszy, w drugiej pokażę, jaka jest jej trwałość, w trzeciej ukążę, na co ona jest destynowana? Y te trzy rzeczy, zacność duszy, trwałość jej, y destynacya będą całą materją terazniejszey mowy mojej. *Ad majorem DEI gloriam.*

## CZĘŚC PIERWSZA

### *O zacności duszy.*

**T**Rzy uwagi was przyprowadzą do poznania zacności duszy. Pierwsza: iż dusza nasza jest uformowana od BOGA. Powtore: iż jest odkupiona przeydroższą Krwią JEZUSA Zbawiciela naszego. Potrzebie: iż ona jest mieszkaniem Ducha Świętego.

A naprzod; dusza nasza jest uformowana od BOGA. W tę uwagę nie potrzeba więcej, tylko czytać w Piśmie świętym historią stworzenia jej. P. BOG stworzywszy wszystkie inne kreatury, które są na niebie, y na ziemi, gdy przyszło do formowania człowieka, niby radę czyni z sobą między trzema Osobami Boskimi. *Gen: 1. W. 26.* BOG Ojciec mówi do BOGA Syna, y do BOGA Ducha S. *Uczynimy człowieka na obraz, y podobieństwo nasze!* Widzicie wielkie zamysły Boskie w przedsięwzięciu formowania człowieka! obaczmy exekucyą y wykonanie tego przedsięwzięcia Boskiego. W wierszu następującym mówi Pismo: *Pan BOG stworzył człowieka na obraz swej.* Owoż wykonanie przedsięwzięcia Boskiego! Na drugim też micy-

*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

mieyscu *Gen. 2. W. 7.* Piśmo S. stworzenie człowieka tak opisuje: *Uformował P. BOG człowieka z gliny ziemi, y tchnął w twarz jego dech, abo tchnienie żywota, y stał się człowiek żyjącym, in animam viventem.*

Czemu Piśmo Święte mówi, że człowiek jest uformowany na obraz Boski? To pewna rzecz jest, że się to mówi o człowieku względem duszy. Dusza jest stworzona na podobieństwo samego BOGA, który jest w poymowaniu, y w rozumieniu najdoskonalszy. Dusza lubo jest kreaturą, jednak jest uformowana na obraz Boży, bo jest ozdobiona rozumem, y może poznawać, y odziedziczyć BOGA. Jak wielka to zaszczyt, y prerogatywa człowieka, która go wywyższa nad wszystkie inne stworzenia, które rozumu nie mają!

Piśmo Święte wyraźnie nam ukazuje wielką różnicę w uformowaniu ciała ludzkiego, y w stworzeniu duszy człowieka. O ciele mówi, że jest *uformowane, ulepione z gliny ziemi*: Dusza zaś nie jest ulepiona z gliny ziemi jako ciało, ale jest całe dziełem Bożym: bo Piśmo Święte mówi: że *Pan BOG uformowałszy ciało człowieka, tchnął w twarz jego dech, abo tchnienie żywota*, to jest: duszę z nieczego stworzoną wlał w ciało człowieka, y *wnet się człowiek stał żyjącym*. Ten dech, to tchnienie życia jedynie pochodziło od samego BOGA: nie miało nic ziemnego, ale całe jest duchowym, to jest: duchem nie mającym części, na któreby się mógł dzielić. Przeto dusza jest udoskonaleniem człowieka.

Na zakończenie tak wielkiego dzieła coś więcej jeszcze P. BOG uczynił. To dzieło Boskie tak wykształtowane w porządku natury, bierze jeszcze nową zaszczyt w porządku łaski. Co natura zaczęła, to łaska doskonałym czyni. Posłuchajcie S. Pawła 1. *Cor. 15. W. 45.* nauczającego: *Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żyjącą, ostatni zaś Adam, to jest: Chrystus stał się w ducha ożywającego.* Piśmo Święte mówi, że dusza człowieka czyni żyjącego; ale duch ożywający, który pochodzi od drugiego Adama



*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

Chrystusa daleko zacnieysze, y doskonalsze daje życie człowiekowi.

Pożymycie wszelką doskonałość duszy, a o jej zacności wiele trzymaycie! Dusza jest uformowana od BOGA, ona jest uczciwczą natury Boskiej, ona może osiągnąć, y odziedziczyć BOGA. Dusza ludzka, dzieło to Boskie tak doskonałe, przez grzech upadła, y wpadła w ostatnią nędzę. Straciła pierwszą swoją piękność, całe jest zaszpecona, nie znać już na niej dzieła Boskiego, które tak doskonale wyszło było z rąk Boskich.

Do czego by była przyszła tak piękna dusza, y w jakąby nędzę wpadła, gdyby się był P. BOG nie zmiłował nad dziełem swoim? Grzech wygładził, wytarł wszelką piękność duszy; lecz Zbawiciel, który jej jest dany dawną jej piękność przywrócił, y doskonalszą uczynił.

Możecie tedy y ztąd poznać zacność duszy, iż BOG prawdziwy dany jest jej za Odkupiciela. Czy nie pewnaż to rzecz jest, że dusza nasza odkupiona jest tak drogą ceną, to jest: Krwią JEZUSOWĄ? Dusza jest zmazana przez grzech, lecz Krew JEZUSOWA, którą jest obmyta, nie tylko jej przywraca piękność, ale ją daleko pięknieyszą czyni. Widźcież tedy, y dobrze poznaycie, czego jest warta dusza nasza? uważcie, przez kogo jest odkupiona? poznaycie cenę jej! *Wy jesteście odkupieni zapłatą wielką,* mówi S. Paweł 1. Cor: 6. W. 20. A jakże wielką? Odpowiada Xiążę Apostołów Piotr S. epist: 1. c. 1. W. 18. *Wiedźcie, iż nie szafitelną monetą złotem, abo srebrnem jesteście odkupieni, ale drogą Krwią Baranka nienagannego, y niepokalanego Chrystusa.* Wielec tedy poważaycie duszę waszą, uważając, iż ona jest odkupiona y na Chrście Świętym, y w inszych Sakramentach jest obmyta *Krwią Baranka bez zmazy.*

Na poznanie zacności duszy, trzeba jeszcze przydać trzecią uwagę, iż dusza nasza jest przybytkiem y mieszkaniem Ducha S. który przebywa, y mieszka w niej jako w swoim Kościele.

Ach jak jest piękna dusza nasza! jak zacna! Czemu my nie jeste-

śmy

*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

Imy pilniey i w uważaniu piękności y zacności jey! Zapatrujemy się na rzeczy piękne y ozdobne, których piękność do podziwiania nas prowadzi: ale te wszystkie widzialne piękności co są względem piękności duszy naszej?

Uważcie, co wy jesteście, y jak wysoko jest wyniesiona dusza wasza! Ona jest rezydencyą, abo mieszkaniem Ducha Świętego! S. Paweł Apostoł *Rom: 5. W. 5.* nas naucza: że miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. który nam dany jest. Duch S. jest miłością, y jest źródłem wszelkiej świętey miłości. *Duch S. nam jest dany.* Nigdy pojąć nie możemy, jak wielki to jest dar, y jak wielce go powinniśmy szacować. *Duch Święty nam jest dany* do rospalenia serc naszych: to jest: że my będąc ożywieni, y rospaleni Duchem Świętym, nie powinniśmy liczyć między dobrami tylko rzeczy niebieskie, y serce nasze powinno być doskonale napełnione miłością rzeczy niebieskich. Czy nie wiecie, że jesteście kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was? mówi S. Paweł *1. Cor: 3. W. 16.* przeto ten tak wielki dar Bożki Ducha S. powinniśmy zachować z wszelką pilnością. Naywiększe staranie miałoby być Chrześciana, nie nie czynić, co by sprzeciwiło się świętobliwości Ducha Przenajświętszego w nas mieszkającego. Ztąd S. Paweł Apostoł zbawiennie nas napomina *Ephes: 4. W. 30.* *Nie zasmucaycie Ducha Świętego Bożego, przez którego zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.* Kiedy Chrześcianinie kogo przeklinasz, kiedy z kim się swarzysz, kiedy kłamasz, kiedy daremno się przyśięgasz, kiedy nieuczciwe słowa mówisz, kiedy się puszczasz w pijaństwo; co natenczas czynisz? Ach w jakie nieszczęście popadasz! bo zasmucasz Ducha S. y częstokroć oddalasz Go od siebie: a tak duszy twojej odbierasz naywiększą zacność, y piękność.

Poznajcież lepiej duszę waszą! miejcie większą estymacyą o niej, nauczcie się lepiej poznać zacność jey, a tak pilniey będziecie się starać zachować tak drogi dar, który wam P. BOG dał. Przeło-



*W Niedzielę dwudziestą po Świętkach.*

żywszy wam zacność duszy naszej, teraz obaczmy, jaka jest trwałość jej?

## CZĘŚC WTORA

*O nieśmiertelności duszy naszej.*

**D**usza ludzka, jakościę słyszeli, jest duchem albo tchnieniem żywota, które P. BOG wlał w ciało na ożywienie masy glinianey, uformowaney y ulepioney z prochu ziemi. Ten dech życia ponieważ pochodzi od samego BOGA, jest uczestnikiem nieśmiertelności Jego. Nad czym trzy uwagi, abo reflexye wam przelożę, abyście wiedzieli, co macie trzymać, o trwałości duszy. Naprzód: pewna rzecz jest, że dusza nasza zawsze będzie żyła, zawsze będzie trwała. Druga reflexya będzie: że lubo dusza ludzka zawsze będzie żyła, jednakże może umrzeć dwojakim sposobem, y dwojaką śmiercią barzo, ba niekonczenie barzo szkodliwą. Trzecia uwaga będzie: że Pan BOG dał sposoby, któremibyśmy uczynili duszę naszą prawdziwie nieśmiertelną.

Ponieważ dusza ludzka jest stworzona, ażeby zawsze żyła, y trwała; toć człowiek y po śmierci żyje. Syn Boży stwierdza tę prawdę *Marc. 12. W. 27.* upewniając nas, że lubo Abraham, y Prorocy umarli, jednakże żyją. Obaczmy jak tego dowodzi? Mowi Zbawiciel: w Piśmie Świętym mowi Pan BOG wszechmogący: *Ja jestem BOG Abrahama, BOG Izaka, BOG Jakoba: BOG nie jest umarłych, ale żyjących.* Ztąd Syn Boży wnosi, że lubo Abraham, y Prorocy umarli, jednakże oni żyją, bo dusza ich nie umiera.

Toż samo Zbawiciel nasz potwierdza na iofszym miejscu *Matth. 10. W. 28.* gdzie aby zachęcił sług swych do odważnego podjęcia za Imię Jego śmierci, by najsłodszej, temi słowy im śmiałości dodaje, mówiąc: *nie bójcie się tych, którzy zabijają ciała, a nie mogą zabić duszy; ale raczej bójcie się tego, który y duszę, y ciało może zatracić w piekle.* Ludzie mogą zabić ciało, a duszy nie mo-

*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

ga zabić: toć dusza jest nieśmiertelna: ponieważ żadna potęga nie może jej umorzyć.

Ta nieśmiertelność duszy jest rozpaczą y desperacją niebożnych. Chcieliby oni sobie wyperśwadować, że dusza zginie z ciałem. Posłuchajcie niebożnych dyszkurujących Sap: 2. W. 1. *Mówili nie dobrze umiastając, sami w sobie: Krotki, a tęsklimy jest żywot nasz, y nie masz ochłody na końcu człowieka, y nie znamy nikogo, któryby się z piekła wrócił. Abowiem z trefunkuśmy się narodzili: a potem będziemy jakobyśmy nigdy nie byli.* Na tym fundamencie zasadziwszy się niebożni, rozpuszczając się na wszelkie zło. Miłość rokoszy ziemskich namyka im te słowa: *Nie myślmymy ni o czym, tylko o jedzeniu, y pićiu: bo jutro pomrzemy.* Ale niebożni nie mogą zniszczyć tego, co BOG na zawsze stworzył. Abraham y po śmierci żyje. Y niebożni y po śmierci sucy żyć będą. Lecz Abraham żyje na łonie Bożym; a niebożni żyć będą, ażeby na wieki nośili ciężar gniewu BOGA słusznie zagniewanego.

Jednakże nie prę ja tego, że dusza w pewnym rozumieniu umiera, a to dwojaką śmiercią, y to oboją straszną! Naprzód: dusza umiera przez grzech. Y ten jest pierwszy sens, w którym prawdziwie się mówi, że dusza umiera. Tak grzesznicy, wy zadawacie śmierć duszy waszey tyle razy, ile razy upadacie w grzech. A jeśli wy umrzecie w grzechu, to wpadniecie w drugą śmierć daleko straszniejszą, którą Pismo Święte nazywa śmiercią drugą. Apoc: 21. W. 8. *Nieniernym, y obmierzłym, mężobyciom, y wszetecznikom, czarownikom, y bałnooknalcem, y wszystkim kłamcom, częśc będąc w jeździe gorającym ogniem; y siarką: y ta jest śmierć wtóra.*

Y toto dało okazję S. Auguſtynowi lib: de civit: Dei śmierć rozdzielić na trzy rodzaje śmierci, którym człowiek podlega, to jest: na śmierć ciała, na śmierć duszy, y na śmierć całego człowieka. Śmierć ciała bywa przez rozłączenie się ciała od duszy. Śmierć duszy bywa przez rozłączenie się duszy od BOGA, y łaski Jego: co się staje



*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

staje przez grzech. Śmierć całego człowieka następuje, kiedy kto umiera w grzechu, y wpada w ręce BOGA sprawiedliwego. Ta śmierć jest najstraszniejsza. *Hebr: 10. W. 31. Straszna rzecz jest wpaść w ręce BOGA żywego.* Przestrzega nas Paweł Święty.

Wszelkiemi tedy siłami trzeba wystrzegać się grzechu, który o śmierć przyprawuje duszę naszą; ale raczej wszelkiemi sposobami powinniśmy się starać, abyśmy ją uczynili prawdziwie nieśmiertelną. Dusza natenczas będzie nieśmiertelna, kiedy ona będzie żyła z Bogiem w błogosławioney wieczności. Y to nas powinno wzbudzić do szukania wszelkich sposobow, któremibyśmy otrzymali duszy naszej tę szczęśliwą nieśmiertelność. Te sposoby, któremi możemy otrzymać dla duszy naszej błogosławioną nieśmiertelność nie są inusze, tylko dobre Chrześcijańskie wed'ug praw Boskich życie, tylko dobre akcy, albo uczynki nasze. Kiedy wychodzim z tego życia, nic za nami nie idzie: opuszczają nas przyjaciele, bogactwa, godności, same tylko uczynki doprowadzają aż do trybunału Boskiego.

*Exod: 23. W. 15.* Pismo Święte napomina: *Nie pokażesz się przed Panem z próżną ręką.* Starayże się podczas życia tego nagromadzić dobrą prowizyą dobrych uczynkow. Tym sposobem oświadczysz, iż prawdziwie kochasz duszę twoję: tym sposobem sprawisz, że dusza twoja będzie żyła wiecznie z Bogiem.

Psalmiſta Pański *Pf. 1. W. 5.* mowi: *że niezbóżni nie zmartwychwstaną na sądzie, ani grzesznicy na radzie sprawniedliwych.* Bo choć oni w rzeczy samey zmartwychwstaną; ale coż po takim zmartwychwstaniu, które im na większą będzie nędzę: przeto Prorok ich zmartwychwstanie nazywa nie zmartwychwstaniem. Podobnym sposobem, lubo dusza potępieńca będzie na wieki trwała, jednakże właśnie mówiąc, ona nie będzie żyła. Bo czy jestże to żyć, trwać na wieki nieśczęśliwą? raczej to jest, ustawicznie umierać. Życie błogosławione zaśluguje na imię życia: a dobre uczynki są jedyną drogą, która

*W Niedzielę dwudziestą po Świątkach.*

która do tego błogosławionego życia prowadzi. Ktorzy tedy jako S. Piotr mówi: *Ep: 2. c. 1. X. 10. usiłują upewnić, y ubespieczyć powołanie, y wybranie swoje przez dobre uczynki, tych prawdziwie dusza żyje wiecznie. Y toto powinniśmy wiedzieć o trwałości duszy.*

## CZĘSC TRZECIA

*O destynacyi duszy.*

Jeszcze mam mówić o destynacyi duszy naszej: to jest: na co, y na jaki koniec P. BOG dał człowiekowi duszę nieśmiertelną? Pokażę tedy naprzód, że dusza nasza na to jest nam dana, na to jest destynowana, ażeby samego BOGA osiągnęła, y odziedziczyła. Powtóre pokażę wam, że nie masz śródka: trzeba koniecznie, ażeby dusza nasza aho odziedziczyła BOGA, aho na wieki była potępiona.

Krotki czas, który mi zostaje, nie dopuszcza mi się szerzyć: przeto nie wielą słow tę zbawienną naukę przelożę. Jakiemikolwiek by największymi darami Boskimi dusza nasza była obdarzona w tym życiu, nie to nie masz w porównaniu onego szczęścia, które P. BOG jej gotuje w wieczności. Uważcie jakiego wyrażenia Pismo Święte zażywa, kiedy chce, abyśmy zrozumieli, y pojęli, jakie jest nasze najwyższe szczęście? Zażywa ono wyrażenia y słow wielce wspaniałych. To bowiem szczęście nasze Pismo S. nazywa już *skarbem*, już *drogą perłą*, już *dziedzictwem Synow*, już *koroną*, już *królestwem*, już *potokiem roskoszy*. Wśródzie Pismo Święte ukazuje, że jest przeciwno wszelkiemu rozumowi przenaślać dobra, jakichkolwiek były, nad szczęście niekończące, które nam P. BOG destynował, y gotow je nam dać, hylebyśmy w dobrym życiu trwali.

A tym bardziej do tego szczęścia wszelkimi siłami powinniśmy się unaszać, iż nie masz śródka między potępieniem, y zbawieniem wiecznym. Trzeba koniecznie jedno z tych wybrać, aho być na wieki szczęśliwym z Bogiem, aho być na wieki w piekle nieszczęśliwym z djabłem. Kto umie czytać, otworz książkę Pisma Świętego,



*W Niedzielę dmudziętą po Świątkach.*

go, obacz w niey, co ma się stać w dzień sądu Bożego: nie masz tam mieysca inzego krom dwóch: jedno po prawicy Sędziego mieysce wybranych, drugie po lewicy mieysce odrzuconych. Mowię tedy z Mędrzcem Pańskim *Eccł: 15. W. 17. Jeśli zechcesz przykazania Boskie zachować, zachowają cię one na żywot wieczny. Położył P. BOG przed tobą wodę, y ogień: na co chcesz ściągnąć rękę swoją. Przed człowiekiem jest życie, y śmierć, dobre, y złe, co się mu podoba, dadzą mu. Przed tobą jest szczęście, y nieszczęście wieczne: a ty wybierasz nieszczęście! ach jakie szaleństwo! kto o takim y pomyśleć może! y także obchodzić się z duszą swoją?*

Uważ, mowi S. Augustyn, jako drżysz kiedy ci Sędzia ziemski grozi więzieniem dla zbrodni twoich, a nie boisz się popełnić tak wiele złych uczynków, które cię prowadzą do ognia wiecznego! Z tego, czego teraz w tym życiu się boisz, wnieś czego się masz bać w wieczności: boisz się ludzi, a nie boisz się czartów? boisz się złego doczesnego, przemijającego: i nie boisz się złego bez końca, boisz się śmierci doczesney; a nie boisz się wieczney. Poty S. Aug:

Y toto powinniście myśleć o duszy waszey. Widzieliście zasność jey, widzieliście jey nieśmiertelność, widzieliście, na co ona jest destynowana, y stworzona od BOGA? Wszystko to powinno was wzbudzić, abyście wielce poważali duszę swą, y przenaszali ją nad ciało: a jednak wy robicie, pracujecie, y wszelkich przemysłów zażywać dla ciała, a o duszy ani myślicie. Czy nie czas już postrzedz się? Pamiętaycie, że jedną tylko duszę macie! tę straciwszy, jaką odmianną za nią weźmiecie? Dusza wasza tak zasna izali nie zasługuje, abyście się starali pozyskać ją szczęśliwey wieczności? a wy z nią tak po tyrańsku postępujecie, że ją na śmierć zabijacie! Y co wam złego dusza wasza uczyniła, że z nią tak niemiłosiernie, tak okrutnie postępujecie?

Ciału waszemu pobłażacie, ono pieściście, delikatnie je wychowujecie! a tym czasem dusza nieboga frogi głód cierpi, y jest w zapomnieniu:

*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

mnieniu. A nie tylko jest w zapomnieniu, ale oraz ją trzymacie w niewoli pod nieustannym panowaniem szatana jej najsłowniejszego nieprzyjaciela. Lepiej tedy trzymajcie o duszy waszej! Ponieważ P. BOG dla niej gotuje koronę wiecznej chwały, na jakie staranie nie powinniśmy się zdobywać abyśmy na nią zasłużyli, zgromadzając dobre uczynki, którym P. BOG przyobiecał nagrodę przez osiągnięcie y odziedziczenie siebie samego w błogosławioney wieczności!

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

**Przywiedziono mu jednego, co był winien  
dziesięć tysięcy talentow. Matth: 18.**

*O naukach z Ewangelii.*

**E**Wangelia teraz przeczytana wiele nauk zawiera wielce do zbawienia nam potrzebnych. Przeto ja nie lepszego, y nie zbawienniejszego nie mogę wam uczynić, jako gdy te nauki dziśiejszey Ewangelii wam wyluszczyć y wyłożyć. Treść tey Ewangelii jest, nam pokazać, jak wielceśmy winni BOGU, BOG jednak nam pokutującym odpuszcza wszystkie długi nasze z miłosierdzia swego; chce jednak przy tym, abyśmy y my odpuszcili bliźnim naszym wszystkie długi, y urazy nasze. Uznaycie, że to wy sami jesteście wyrażeni y opisani w tey Ewangelii. Wy to jesteście, ktorzy wiele BOGU winni jesteście! Wy to jesteście, którym P. BOG z wielkiego miłosierdzia odpuszcza długi wielkie! A wy z winowaycami waszemi czy z taką ludzkością obchodzicie się, kiedy z wami Pan BOG tak miłosiernie postępuje? Y toto mam na tym kazaniu wam przelożyć, y wyluszczyć, przekładając trzy prawdy wyjęte z tey Ewangelii. Naprzod: examinować będziemy, jak wielceśmy winni BOGU? Po-



*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

wtore: obaczmy, czego Pan BOG po nas wyciąga na oświadczenie naszej wdzięczności! Potrzebie: pokażę, jak się Pan BOG gniewa na tych, którzy nie wypełniają tego, czego P. BOG słusznie od nich wyciąga.

**CZĘŚC PIERWSZA.**

**Z**aczę naprzód te prawdy abo nauki Ewangelii przekładać, przez ukazanie dwóch okoliczności tej Ewangelii. Pierwsza okoliczność jest ta: że stawiony jest przed Krolem jeden sługa, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Druga okoliczność jest: że ten sługa obwiniony rzucił się do nog Krolówkich, prosząc, aby z nim miłosiernie postąpił. Te dwie okoliczności nas uczą dwóch prawd. Pierwsza, że my wiele winniśmy Krolowi niebieskiemu. Druga okoliczność nas uczy, co my mamy czynić, ażebyśmy od Krola niebieskiego otrzymali miłosierdzie?

Ewangelia mówi: że *Krolestwo niebieskie jest przypodobane Krolowi, który chciał słuchać rachunków sług swoich.* To pewna rzecz jest, że Pan BOG pewnego czasu nas będzie słuchał rachunku. Wszyscy przed nim staniemy. Kiedy to będzie? podobno prędzej, niżeli myślimy. Trzeba dać rachunek przez siebie samego: rachunek będzie pilny, y ścisły. Natenczas nie będzie już czasu szukać instancyi, abo prosić o miłosierdzie. Nie będzie tam żadney dysymulacyi, żadnego pobłażania. Ten, który będzie nas słuchał rachunku, nas lepiej poznawa, niżeli my sami: wszystko Mu jest wiadomo, wszystko będzie ważono na szali sprawiedliwości Boskiej. Wszyscy ludzie, bogaci y ubodzy, mężni y słabi, Krolowie y poddani, każdego wieku y stanu, wszelkiej kondycyi, wszyscy a wszyscy muszą oddać rachunek, y wszyscy tam znajdą się być winni Bogu.

Stawia w dzisiejszej Ewangelii przed Krolem jednego sługę, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Summa ta jest barzo wielka! przez co Syn Boży chciał nam dać znać, jak wiele jesteśmy

winni

*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach:*

winni BOGU? My to jesteśmy, my temi sługami, którzy winni jesteśmy BOGU dziesięć tysięcy talentów. Nauczcie się, jakie są wasze długi! Wy ich nie znacie: bo nie staracie się ich wypłacić.

Dwojakim sposobem my BOGU winniśmy: Pierwszy: iż na nas P. BOG niezliczone swe dary wylewa. Drugi: iż nam grzechy odpuszcza.

Z jak wielką obfitością P. BOG swe dary na nas wylewa? Wyrzyj w siebie samego, a zadziwisz się! Patrz na to, cokolwiek w tobie jest: nic nie znajdiesz, co by nie pochodziło od BOGA. Kto tobie dał to jesteś wo, które masz, to jest: że jesteś tym, czym jesteś? P. BOG. Kto cię żywi, kto cię karmi? Pan BOG. Ty nie jesz kawałka chleba, którego byś nie wziął od BOGA! Kto wam daje żyto, jęczmień, owies, grykę, groch, bob, kapustę, boraki, rzepę, marchew, pasternak, y to wszystko, co do wyżywienia potrzeba? Pan BOG. Kto wam daje siłę, moc do podejmowania tak wiele prac, do dźwigania tak wiele ciężarów, do odprawowania tak wiele drog? P. BOG. Kto wam dał te dziatki tak wam miłe, które jedne do pracy podrażają, drugie już wam w pracach pomagają, albo też już y za was robią? P. BOG. A jakoście je wzięli od BOGA, tak je powinniście prowadzić do BOGA. To uważając, chwalcie BOGA każdego czasu, każdego momentu za tak wiele darów, które bez przestanku od niego odbieracie.

To w porządku przyrodzonym takimi dobrodziejstwami P. BOG nas oblewa! a coż mówić o darach nadprzyrodzonych, które daleko większej zacności są niż przyrodzone. Czy znacie, jaka jest wasza zacność? Wy jesteście Synami Bożemi. Co to jest być Synem Bożym? nie masz większej zacności, większej godności, jako być Synem Bożym, jako ten chwalebny ność tytuł! To Synowstwo Boże jak wiele za sobą ciągnie łask Bożych? Ze ty jesteś Synem Bożym, BOG cię kocha jako Syna swego, BOG ma upodobanie w tobie jako w Synu swoim, BOG ma osobliwą opiekę o tobie, jako o Synu swoim.



*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

swoim. BOG naucza prawa swego przez objaśnienie, BOG umacnia łaską swoją do wypełnienia przykazań swoich, słowem, BOG cię jako Syna swego osobliwym sposobem broni, strzeże, ratuje, wspomaga: a co jest najosobliwszej miłości znakiem, przypuszcza cię jako Syna swego do stołu swego, u którego cię karwi Ciałem, y Krwią jednorodzonego Syna swego Zbawiciela naszego na żywot wieczny.

Nawet y natenczas, kiedy ty przez grzech przeciwko BOGU powstajesz, BOG nie zapomina, że ty jesteś Synem Jego! Bo iż charakter Chrztu Świętego, na którym Krwią JEZUSOWĄ jesteśmy zapieczętowani, jest nieczyszczony, choć człowiek przez grzech wypada z łaski y miłości Boskiej, jednakże nie przestaje być Synem Boskim, ale Synem niewdzięcznym, Synem rebellizującym y powstającym na Oycę swego! Co serce Oycowskie bardziej obraża y rani! A jednak P. BOG z nieskończonego miłosierdzia swego to zna, y cierpi. Gdy ty przez grzech powstawałeś na Oycę najdobrotliwszego, mógł Ojciec twój niebieski zaraz pomścić się nad tobą zelżywości swojej, mógł cię w momencie jako robaka zetrzeć y zniszczyć: tego jednak nie uczynił z nieskończonego miłosierdzia swego, ale czekał cię przez dziesięć, dwadzieścia, y trzydzieści lat do pokuty. Tu porachujcie się z sobą, czy wy tak postępujecie z nieprzyjaciółami waszemi? Czy mając ich w ręku, y mogąc się pomścić, czekacie ich, aby się upamiętali. BOG was czeka do pokuty, y oświadcza się, że wam gotów wszystko odpuścić, bylebyście się nawrócili przez pokutę do Oycy waszego najłaskawszego.

**C Z Ę S C   W T O R A.**

**Y** Tęto jest drugi dług nasz, który BOGU jesteśmy winni. BOG nam odpuszcza grzechy, a odpuszcza z jedynego miłosierdzia swego. Choćbyś niewiedzieć jak wiele grzechów popełnił. Jego miłosierdzie jest nad wszystkie twoje nieprawości! BOG nam odpuszcza

*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

szcza grzechy, BOG wszechmocny człowiekowi słabemu; BOG, który nas cale nie potrzebuje przepuszcza nam, którzy bez przestanku BOGA potrzebujemy, y bez niego ani byśmy się ruszyć, ani rechaćbyśmy nie mogli: Stworzyciel odpuszcza stworzeniu; nikomu nie podlegający przebacza z natury podległemu sobie człowiekowi!

BOG przepuszcza nam! czemu to czyni? czy idzie w tym o Jego chwałę, czy o Jego interes? bynamniey: ale przebacza nam z szczerzego y jedynego miłosierdzia swego, y z jedyney nieskończoney dobroci swojej. BOG przedwieczny zlitowawszy się nad naszą nędzą, z jedynego miłosierdzia swego zesłał Syna swego, który długie nasze wypłacił za nas, y uwolnił nas od niewoli grzechu.

Kiedy Święci pokutujący, obciążeni ciężarem grzechow swoich, z serdecznym żalem uciekali się do BOGA, z strony swojej nigdy się nie wymawiali, ani dawnych zasług swoich przywozili, ale tylko jedynie BOGU prezentowali miłosierdzie, y dobroć Jego nieskończoną. Tak *Judith* 7. W. 20. Betuleczycy od Holofernesa obłożeni, y do głodu przyćśnieni, w pokucie serc swoich wołali do Pana: *Zgrzeszyliśmy, niesprawiedliwieśmy uczynili, nieprawość popełnili: ale Ty Boże nasz, który miłosierny, y łaskawy jesteś, zmiłuj się nad nami.* Tymże sposobem pokutujący Dawid woła do BOGA Ps. 50. *Zmiłuj się nade mną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, y według mnogości łaski Twoich zgładź nieprawość moją.* Z strony tedy naszej nie nam nie zostaje, tylko upokarzać się przed nieskończonym Maj Statem Boskim, uznawać niegodność, nikczemność, albo nieciężkość naszą.

Tak wiele tedy sposobow będąc BOGU naszemu winni, coż mamy czynić, abyśmy otrzymali miłosierdzie Jego? Oto to, co podaje druga okoliczność dźiesięzney Ewangelii, a ta jest taka: Ow śługa winowayca padł do nog Krolowi, y o miłosierdzie prosił. Zbawienney to sposob dla nas, który miałby być zwyczajny nam, upadać do nog BOGA naszego, y prosić o miłosierdzie. Na co powinniśmy



*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

niemy padać do nog BOGA naszego? na to, abyśmy uznali naszą nie-  
kczemość, nasze nicstwo, naszą niedolę, aho niepotęgę, że bez  
BOGA nie nie możemy; nasze ubóstwo, że z siebie nie nie mamy, ale  
cokolwiek mamy, y samo bycie, y jestestwo nasze od BOGA mamy.  
Za tym rano wstawszy, każdyby Chrześcianin powinien nayspier-  
wey upadszy na kolana, pokłon oddać BOGU, jako Stworzycielowi  
swemu, jako Panu naywyższemu wszystkich rzeczy, uznawając, że  
my z siebie nie nie jesteśmy, tylko jedno nie. Toż samo trzeba czy-  
nić w wieczor, kiedy BOGU dziękujesz za zachowanie nas tego  
dnia, zaraz trzeba paść na kolana do nie, oddając BOGU należy-  
ty pokłon, jako Panu naywyższemu, a oświadczając się, iż my przed  
nim niczym nie jesteśmy, tylko prochem y popiołem. Wielceby  
rzecz była zbawienna, y pożyteczna wam przez przeciąg dnia czę-  
ściey wzbudzać ten affekt pokłonu BOGU wszechmogącemu. Na-  
przykład podczas roboty waszey często wam przychodzi nachylać  
się; czemu byście to wasze nachylanie nie mogli sercem ofiarować  
BOGU za pokłon Mu należyty? Nieby wam nie było pożyteczniey-  
szego, nieby nie zebrało wam więcej zasług przed Bogiem, jako  
gdybyście się przyzwyczaili w robotach waszych często wzbudzać  
akty pokłonu BOGU krotkie, ale gorące: naprzykład mówiąc sercem:  
*O Boże jak godny Ty jesteś wszelkiego pokłonu od każdej kreatury!  
Wyrzyj na moje podłość, y na moje nicstwo! a zmiłuj się nade mną!*  
To niecznośna rzecz jest w niektórych Chrześcianach, którzy tak  
niedbali są w służbie Bożej, że podczas dwa, trzy dni, ba y cały ty-  
dzień przepędzą y pacierza nie znowiwszy, y żadnego pokłonu nie  
oddawszy BOGU, Stworzycielowi swemu, Panu swemu naywyższe-  
mu, a nie uważają, jak wielką potrzebę mają miłosierdzia Boskiego,  
które dziśieyszy dłużnik znalazł był upadając do nog Pana swego,  
y modląc się, aho prosząc go, aby z nim cierpliwie postąpił.  
Jużemy widzieli, jak wiele jesteśmy winni BOGU nasze mu, a na  
uproszenie miłosierdzia Boskiego, nauczył nas przykładem swoim  
dziśiey-

*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

dziśieysz dlužnik barzo skutecznego sposobu, to jest: upaść do nog BOGA wszechmogącego, y prosić Go o miłosierdzie: teraz porządek Ewangelii wyciąga, abym wam przedczył, czego Pan BOG od nas wyciąga na oświadczenie wdzięczności naszej? Nie czego innego P. BOG od nas chce, tylko abyśmy tymże sposobem postępowali z bliźniemi y z bracią naszą, jako On postępuje z nami.

**CZĘŚC TRZECIA**

*O pomście.*

**G**ospodarz niebieski tak wielki dług, dziesięć tysięcy talentow odpuścił słudze swemu pokornie o miłosierdzie proszącemu: A ten niewdzięczny, abo raczy niebożow sługa, czy tak postąpił z kompanem swoim, który mu był winien sto dziesięć: toików? Nie miał on żadnego miłosierdzia nad bratem swym, nad kompanem swoim, Wtrącił go do więzienia, aby tam głodem, chłodem morzył, aż mu wypłaci do ostatniego szeląga.

Ten okrutny, y nieczłudzki kredytor, jest żywym wyobrażeniem owych ludzi niecierpliwych, którzy nie chcą ścierpieć od brata y bliźniego swego; jest żywym portretem owych ludzi mściwych, którzy nie mogą zapomnieć krzywdy, abo mniemaney obelgi, którą ponieśli. Jak wiele jest tak niecierpliwych mężow, że z żonami swemi obchodzą się z naywiększą surowością, y ostrością? Nie usłyszysz nędzna żona od męża gniewliwego, słowa wesołego, tylko huki, fuki, furye. Także jak wiele bywa żon furyatek, hypokondryczek, fantastycek, niecierpliwych, gniewliwych, które słowa przykrego nie mogą znieść, zaraz wpadają w taką cholerę, że się mężowi, y czeladzi domowey staje się nieznośną. Rzadki widzieć dom, rzadką familią, gdzie panuje zgoda, pokoy, y miłość. Każdy gospodarz, á podczas y gospodyni, chcieliby wszystkich pod swoy humor podbić, y pod swoję fantazyą á nikomu nie ustąpić, nikogo nie usłuchać by naylepiej radzącego.

Postu-



*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

Posłuchajmy Chrześcijańskiego prawa ogłoszonego przez S. Pa-  
wła Gal. 6. W. 2. *Jeden drugiego ciężary noście: a tak wypełnicie pra-  
wo Chrystusowe.* Lecz teraz tak nieszczęśliwe nastały czasy, że albo  
o tym prawie nie wiedzą, bo Kaznodzieje o tym milczą, ludziom  
nie przypominają; albo jeśli wiedzą, to nie chcą mu podlegać: wolą  
oni słuchać czarta, y namiętności swoich, które podżegają ich do  
śwarow, do przekłętwa, do złorzeczeństwa, do niezgod, do słow  
zelżywych, a podczas y do bicia; niżeli słuchać Chrystusa przyka-  
zującego wzajemną miłość, zgodę, pokoy, y przebaczenie jeden  
drugiemu, jeśliby który w czym przewinął. Lecz pytam się was, co  
za pożytek, co za korzyść, co za ukontentowanie macie, gdy bli-  
źniemu ni w czym nie przebaczaście, gdy za jedno słowko nie ostro-  
żnie wymowione tyśiąc zelżywości oddajecie, gdy bliźniego z szcze-  
rey suspicji za nieprzyjaciela macie, y onego jak możecie, trapiacie,  
prześladujecie, osławiacie, tyśiąc krzywd mu wyrządzacie? Proszę  
was: co za pożytek ztąd macie? nie pożytek! nie! ale wielką samym  
sobie szkodę czynicie: bo wpadacie w toż samo nieszczęście, w  
które wpadł dziśieyszy niewdzięcznik: uważcie jeno pilno, co się  
stało z tym nieludzkim okrutnikiem?

Mowi Ewangelia, że drudzy towarzysze, obaczywszy jak okru-  
tnie ten sługa postąpił z swoim dłużnikiem, *zasmucili się barzo, y  
szedzy, oznaymili Panu swemu wszystko, co się działo. Tedy Pan je-  
go wezwawszy go, rzekł mu: sługo złoślimy, wszystko dług odpuściłem  
tobie, iżeś mię prosił: izali tedy y ty nie miałeś się zmiłować nad to-  
warzyszem twoim, jakom się y ja zmiłowałem nad tobą?* Widzicie cze-  
go P. BOG po nas wyciąga? On nam odpuszcza wiele! na użoanie  
tego dobrodzieystwa Bożkiego, chce też P. BOG, abyśmy y my tak  
miłosiernie postępowali z bracią naszą, jak miłosiernie P. BOG z na-  
mi postępuje: jako P. BOG tak wiele nam przebacza, tak abyśmy y my  
przebaczali bliźnim naszym. Nie nie masz przeciwnieyszego zdro-  
wemu rozumowi, jako gdy BOG nam odpuszcza, a my nie chcemy  
odpu-

*W Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.*

odpuścić braci naszej! Odpuszcza nam P. BOG, który jest we wszystkim wyższy nieśkończeniem nad nami, a my nie chcemy odpuszczać bratu naszemu, który nam jest równy! BOG nam przykazuje, a my zapominamy przykazania tego Pana, od którego wszystko to mamy, co jesteśmy, y co jest w nas. Czyż nie słuszną Pan BOG ma racją, nas mieć za sług nie dobrego *serve nequam*, za sług złośliwych, *sługo złośliwy*, *wszystek dług odpuściłem tobie, iżżeś mię prosił; iżali tedy y tobie nie należało zmiłować się nad towarzyszem twoim, jakom się y ja zmiłowałem nad tobą?*

Ale jeśli pobudka miłosierdzia nie wzrusza cię; czy nie poruszyś się przynajmniej bojaźnią? czy nie przestraszy cię kara, którą cię P. BOG grozi? Nie chcesz ty odpuścić bratu swemu! posłuchajże dekretu, który przeciwko tobie sprawiedliwy Sędzia będzie ferował: *Rozgniewawszy się Pan, poda go katom, aby zapłacił wszystkim dług.* Czyż woliś być oddanym w ręce katom piekielnym, niżeli od Ojca niebieskiego miłosiernie traktowanym? A wieszże, co to jest być podanym w ręce katow piekielnych na męki wieczne? A wieszże, co to jest być odrzuconym na wieki od BOGA? co to jest być na wieki męczonym od djabłów tam, gdzie będzie ustawiczny płacz y zgrzytanie zębów? *Takci*, mowi Ewangelia, y Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdemu bratu swemu z serca waszych.

A ty czy odpuszczasz bratu twemu urazę, którąś poniośł, kiedy o pomście nad nim ustawicznie myślisz? kiedy gniew, rankor, nie-nawiść przeciwko niemu w sercu swym warzysz? kiedy go ustawicznie prześladujesz, ośławiasz, że twoję ku niemu nie-nawiść, y synom twoim jakby dziedzicznym prawem zostawujesz, ażeby y po śmierci twojej nad nim, abo nad sukcesorami jego mniemaney krzywdy, abo urazy twojej się mścili. Y toż to jest, z serca odpuścić bratu swemu, jako naucza Ewangelia? Ociec niebieski chce, abyśmy z całego serca odpuścili naszym winowaycom. Toć nie dość mówić



*Niedziela dwudziesta wtora po Swiatach.*

ſłowy: ja ſię nań nie gniewam, tylko ſerce moje coſ nie lgnie do niego, że nie mogę nań y ſpojrzeć. Tak obchodząc ſię z bliźnim twoim, podlegasz owemu ſtraſzmemu dekretowi: *Tak y Ociec mój niebieſki uczyni wam!* A kiedyż ow ſzczęśliwy dzień zawita, którego nieprzyjaćielowi twemu z ſerca odpuścisz? Kiedy zaczniesz chować owo Chryſtuſowe przykazanie *Matth. 5. W. 44. Miſzycie nieprzyjaćioł waszych; dobrze czynicie tym, którzy was mają w nienamiſci, a modlcie ſię za temi, którzy was przeſladują y potwarzają, abyście byli Synami Ojca waszego, który jeſt w niebieſiech.*

Ale rzecze kto: To przykazanie Chryſtuſowe o miłoſci nieprzyjaćioł barzo jeſt ciężkie, y trudne na ułomnoſć ludzką! Nie przeczę temu? że jeſt ciężkie, y trudne! ale ſtanie ſię lekkim, y łatwym, kiedy będzieſz uważał, kto to jeſt, kto ten mandat daje? y co za nagroda czeka tych, którzy to prawo Chryſtuſowe wypełniają. Co może być ciężkiego y trudnego, gdzie idzie podobać ſię BOGU, Jego ſerce ukontentować, Jemu ſię teraz przyſłużyć, a potem na wieki z nim krolować? Ty teraz przebaczyſz bliźniemu w małych rzeczach, a BOG ci przebaczy w wielkich: ty teraz wczaiſe bratu uczyniſz miłoſć, a P. BOG cię ukoronuje niekończonym miłoſćterdziem y chwałą w błogoſławioney wiecznoſci.

**K A Z A N I E**

*Na Niedzielę dwudziestą wtora po Swiatach.*

**Co Bożego jeſt, oddaycie BOGU. Matth. 22.**

*O goracoſci w ſłużbie Bożej.*

**W**iele nauk dżiſieyſza nam podaje Ewangelia: ale ja zaſtawię ſię na oſtatnich jey ſłowach, ktoremi Zbawiciel do nas mowi: *Co Bożego jeſt, oddaycie BOGU*, to jeſt: że my powinniſmy wſzytko oddać BOGU: bo nie nie mamy, czego byśmy nie wzięli od BOGA. Nasze dobra, jako to, nasze ſiły, nasze zdrowie, nasze życie ſą to da-

ry

ry Boskie, których natenczas dobrze zażywamy, kiedy je obracamy na chwałę Bożą. Osobliwy jednak dar Boży mamy, którego P. BOG najbarżiej od nas wyciąga: a ten jest serce nasze. *Oddaycie BOGU, co jest Bożego.* Wasze serce jest Boże, to jest: od BOGA wam dane. Oddaycież je całe, zupełnie, nie nie uymując, nie nie umniejszając, ni z kim się nie dzieląc. Natenczas Panu BOGU oddajemy całe serce nasze, kiedy Mu służym z całego serca naszego: to jest: z ochotą, z radością, z gorącością ducha. Są, którzy Panu BOGU służą, ale niby z przymusu, ożigble. Lecz tacy nie oddają BOGU, co jest Bożego, nie służą BOGU z całego serca.

Mam tedy wołać na tey nauce duchowney mówić wam o pilności y gorącości w służbie Bożej, y pokazać wam tę prawdę, że ten nie służy BOGU, kto Mu niedbale służy: ale ten Mu godnie służy, kto Mu gorąco służy. Jakoż słuszną rzecz BOGU gorąco, y uśliwie służyć, a to z tych trzech racyi: naprzód: że tak P. BOG każe. Powtóre: że tak zdrowy rozum uczy. Potrzebie: że sam nasz interes do tego pociąga. Y o tym za pomocą Bożą będę mówił we trzech częściach kazania mego na cześć y na chwałę P. BOGA, a na zbawienie nasze.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

PAN BOG wyciąga, abyśmy Mu gorąco służyli. Do tego miłość Jego wzywa, przykazanie przynagla, y wielce się BOG na tych gniewa, którzy Mu nie gorąco służą.

Uważmy naprzód, jak P. BOG nas kocha? czy P. BOG nas lekko, ożigble kocha? Nie możemy tego lepiey poznać, jako z skutku Jego miłości ku nam. S. Jan wykrzykuje c. 3. W. 16. *ba sam Zbawiciel do Nikodema mówiąc: Tak BOG umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał!* Czy mogłże P. BOG nam dać bogatszy skarb? czy mogłże Pan BOG nam pokazać większy znak miłości ku nam? Pismo o tym z podziwieniem mówi: *Sic DEUS dilexit!* tak P. BOG



*W Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkach.*

umiłował świat! to jest: że musiała być wielka miłość BOGA naszego ku nam, y owszem niepojęta; kiedy chciał nam okazać taki znak miłości swojej ku nam! Dochodź tej niepojętej miłości Boskiej ku nam z daru, który nam dał. Dał nam Pan BOG Syna swego jedynego swe kochanie, BOGA prawdziwego, we wszystkich sobie równego! A komuż Go dał? nam nędznym, y grzesznym kreaturom swoim, zewsząd niegodnym! a dał jedynie, y szczególnie z miłości ku nam. To poznawszy, y dobrze rozważywszy, powiedz mi, co myślisz o tej miłości Ojca przedwiecznego? czy możesz godnie korrespondować swoją oziębłą miłością z miłością Boską tak mocną, tak gorącą, tak dzielną?

Tak BOG umiłował świat, że nam Syna swego dał trzecha ażebyśmy y my tak wielką ku BOGU miłość mieli, żebyśmy się ze wszystkim BOGU oddali, nie nie zachowując dla siebie, abo dla świata. Wszelka inna miłość nie jest godna BOGA, nie jest przyjemna BOGU. Wszelka inna miłość nie może korrespondować z miłością Boską, którą P. BOG nas tak mocno, tak gorąco kocha.

Nie tylko nas P. BOG miłością swoją wzywa, abyśmy Mu gorąco służyli, ale też nas przykazaniem swoim do tego przynagla. Które jest naysilniejsze, y największe przykazanie Boskie? Sam Zbawiciel świata odpowiada, iż jest to: *Będziesz miłował P. BOGA twego ze wszystkich serca twego, ze wszystkich myśli twojej, ze wszystkich duszy twojej, ze wszystkich sił twoich.* Tu Pan BOG nam przykazuje dwie rzeczy: pierwsza: abyśmy P. BOGA kochali; druga: abyśmy Go kochali z całego serca. Gwałćmiemy Boskie przykazanie, jeżeli Go nie kochamy: y kiedy Go kochamy, jeszcze y natenczas gwałćmiemy prawa Jego jesteśmy, jeżeli Go nie kochamy z całego serca naszego. Nieśmiertelna liczba ludzi na wielki zginie przeto, że BOGA swego, Stworcy swego, Pana swego w tym życiu nie kochali: ale też y między temi, którzy Go kochają, nie mało zginie przeto, że Go nie z całego serca kochali.

Kiedy

*W Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkach.*

Kiedy kto słabo tylko kocha BOGA, kiedy Mu niedbale służy, kiedy ledwo co, albo nic nie czyni dla miłości Bożej, kiedy powinności, y urzędu swego nie pełni, kiedy BOGA nie przenasza nade wszystko, kiedy daje się lada pokusie, lada złej chęci do złego się pościągnąć, a jeśli kiedy co dobrego uczyni, to czyni nie z miłości Bożej, ale z brzoźni wiecznego potępienia, albo dla oka ludzkiego, ażeby o nim źle nie padali: proszę was, sami wy sądźcie, izali taki kocha BOGA z całego serca swego? Kochać BOGA z całego serca swego, jest to gorąco Panu BOGU służyć, jest to być gorliwym, y żarliwym w wypełnieniu powinności swoich, jest to uśilnie się starać podobać się BOGU we wszystkim, jest to raczy biec, niżeli iść drogą przykazań Boskich: a kiedy się trafi z ułomności ludzkiej potknąć się, tedy wnet za pomocą Bożą powstać, y upadek swój naprawić, z gorętszą ochotą w drodze Bożej śpieszając się. Y toć to się zwie kochać BOGA z całego serca. Jako tedy Pan BOG nam przykazał, abyśmy Go kochali z całego serca, tak nam przykazał, abyśmy Mu gorąco służyli. A jako gorącość ducha w służbie swojej P. BOG przykazuje, tak na tych się gniewa, którzy Mu ozięble służą.

Na dowód tej prawdy nie trzeba mi więcej, tylko przywieść z Pisma S. *Apoc. 3. 15.* owę straszną Zbawiciela naszego pogroźkę, którą pogroził Biskupowi Kościoła Laodyckiego, książę S. Janowi Ewangelista do niego pisać te słowa: *To mówi Świadek owierny y prawdziwy, który jest początkiem stworzenia Bożego: Znam sprawy twoje, iżś jest ani zimny, ani gorący! To słysząc, zadrżyli Chrześcianinie, y uważ, izali tuoy stan nie jest taki? Posłuchaj jeszcze co dalej następuje: *Bedayhs był albo zimny, albo gorący! Tu zadziw się dziwny żądry Zbawiciela naszego, który woli slug albo gorących, to jest: ochotnych, pilnych w służbie swojej, albo też zimnych, to jest: całę niestojących o służbę Bożą, nie żeby Zbawiciel chciał, ażeby trwali w tym złym zimna y zlodowacenia stanie,**

ale



*W Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkach.*

ale przez to chciał nam dać znać, że stan zażębnienia, to jest: zanie-  
dbania służby Bożej nie tak jest szkodliwy człowiekowi, jako stan  
ożębnłości, y ostrygłości w duchu: á to z tey racyi: bo ten, który jest  
zimny, za oświeceniem Ducha S. postrzegłszy się w jak złym stanie  
został, przędzey się zawstydzi swojey nędzy, y przędzey pomyśli o  
powstaniu z swego nędznego stanu, niżeli ten, który jest ożębnły, y  
ostrygły w służbie Bożej: bo ten spuszcza się na to, że niektóre do-  
bre uczynki sprawuje, y nie trzyma się być całę złym: y tak w tym  
stanie ani gorącym, ani zimnym trwając na wieki ginie. Posłuchaj-  
cie bowiem jaki takiego czeka koniec? Oto samże Zbawiciel świata  
oświadcza się tamże *Apoc: 3. W. 16. iż jest ostrygły, á ani zimny,  
ani gorący, pocznę cię wyrzucić z ust moich.* Widźcie, jak straszny  
jest gniew Boski na sług swoich ożębnle, ostrygle, niedbale Mu służą-  
cych! Widźcie, jak ciężka ich kara czeka!

Jest o tym w Piśmie Świętym piękna figura, abo wyobrażenie w  
wybraniu żołnierzy, którzy mieli wojować przeciwko Madianitom  
pod kommandą Gedeona. *Judic: 7.* Naprzód: káže Pan BOG Gedeo-  
nowi, áżeby wszystkich tych abszeytował, abo odprawił, którzy  
byli bojaźliwi, y nie mieli serca do wojny. Y tak dwadziestcia y  
dwa tysiące oboz opuściwszy, rozjachali się do domow swoich. Lecz  
y tych odważnieyszych żołnierzy káže P. BOG prowadzić do wo-  
dy, y tych tylko zatrzymać na batalią, którzyby ręką poczerpną-  
wszy wodę pili, á którzyby na ziemi się położywszy całą gębą pi-  
li, kazał ich P. BOG odejść do domow swoich. Trzyśta tylko za-  
lazło się, którzy ręką poczerpnąwszy wodę pili; y tych tylko P.  
BOG reskazał Gedeonowi zatrzymać na batalią.

Tacy to powinni być Żołnierze Chrystusowi: powinni oni być  
pełni ognia, którzy nie czym innym tęgną, tylko ochotną gorąco-  
ścią do potyczki za Chrystusa, którzy nie zastanawiają się na uply-  
wających rzeczach, którzy nie czynią się niewolnikami wygod cie-  
lesnych, którzy życzą sobie popisać się w batalii z chuciami swe-  
mi,

*Niedziela dwudziestą wtórą po Świątkach.*

mi, ażeby BOGU pokazali dowód miłości swej, którą pałają ku niemu. Jak P. BOG kazał Gedeonowi postąpić z temi żołnierzami, którzy nie mieli pomienionych przymiotów? kazał ich odprawić: tak y Chrystus leniwych, oziębłych sług swoich od siebie oddala, odprawuje jako niepożytecznych, y niegodnych, którzyby orgęz nieśli pod buławą naywyższego Hetmana naszego JEZUSA Chrystusa.

Nie tylko P. BOG przykazuje, abyśmy Mu gorąco służyli, ale też y sam przyrodzony zdrowy rozum po nas tego wyciąga: czego dowiodę w następującej drugiej części.

**CZĘŚC WTORA.**

**S**Am zdrowy rozum ukazuje nam, że trzeba Panu BOGU nie leniwo, nie oziębłe, ale pilno y gorąco służyć. Bo naprzód zdrowy rozum dyktuje z tym większym affektem y gorącością unaszć się do tej rzeczy, im ta rzecz jest zacnieysza, godnieysza, doskonalsza. A co może być zacnieyszego, godnieyszego, y doskonalszego nad BOGA naszego? Jeśli my tedy będziemy słuchać rozumu, zawsze do BOGA będziemy się unaszali z jak naywiększą pilnością, y gorącością.

Powtórę: zdrowy rozum nas uczy, ażebyśmy to BOGU świadczyli, co chcemy, aby nam świadczeno. Proszę was, czy kontenciście z przyjaciela, abo sługi leniwego, we wszystkich sprawach otygłego, oziębłego. To wy nie kontenciście z sługi, abo przyjaciela oziębłego, a chcecie, aby Pan BOG był kontent z usług naszych oziębłych, otygłych, leniwych?

Potrzedcie: zdrowy rozum uczy, ażebyśmy dzieło Boskie czynili z taką usilnością, z jaką chcemy, ażeby naszą robotę czyniono. My chcemy, ażeby nasze roboty czynili jak naydoskonaley. Ztąd wnieść, y sam osądź, co P. BOG myśli o tak wielu twoich uczynkach leniwo, gnuśnie, oziębłe odprawionych, które ty codziennie Mu ofiarujesz.

Rozstrzą-



*W Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkach.*

Rostrząśniemy nieco uważniey te trzy rozumu oświecenia, a ich samo wyłożenie skonwinkuje, y przekona nas, że sam zdrowy rozum ukazuje nam, że BOGU powinniśmy nie oziębłe, ale gorąco służyć.

Naprzód zdrowy rozum dyktuje, ażebyśmy się całym affektem upasiali do tego, co jest lepszego y doskonałego. A tu zastanów się, y przypomnij sobie wszystkie prace, y fatygi, które w tym życiu ponosisz. W co się obracają te prace, te fatygi, te poty czoła twego? co za nagrodę mają? Wasze prace są wielkie y ciężkie, a nagroda mała y lekka. Wszystkie niemal prace twoje mają za koniec rzeczy doczesne, i dalej ich nie pomykasz. Jeśli tedy tak ciężko robisz, y pracujesz dla rzeczy doczesnych ziemskich, czego nie masz czynić dla BOGA, który jest nad wszystkie rzeczy ziemskie? O jak zacni są karnodzieje kmiotkowie! Na zachęcenie się gorąco y pilnie P. BOGU służyć, więcej nie potrzeba, tylko się na nich zapatrować. Widząc bowiem jak wiele oni prac, y fatyg ponoszą, naturalnie to możemy wniesić: Jeśli ci ludzie tak ciężko, tak często, ba prawie bez przestanku z taką pilnością robią dla mizernego zysku, dla zarobku na pożywienie; a czegoż nie powinniśmy czynić dla BOGA, który jest nade wszystko, który mądrością, dobrocią, mocą, wiecznością przechodzi wszystkie kreatury, które przed nim tak są jakby nie były.

Jeszcze powtore posłuchajmy rozumu tak nas nauczającego: Powinniśmy Panu BOGU przynamniey tak służyć, jako chcemy, aby nam służono. Wy, Panowie, gospodarze nie kontenci jesteście, kiedy wasi słudzy, czeladź wam leniwo, gnuśnie, oziębłe służy! A czemuż wy P. BOGU tak leniwo, tak oziębłe służyć? Kiedy wam leniwo służą nie według waszey woli, nie według waszego humoru, nie według waszey żądzy, nie długo to w nich cierpicie, ale wnet po pierwszym y drugim napomnieniu, na nich narzekacie, ich łajecie, a podczas y do bicia porywacie się; abo ich od służby swey odprawia-

wuje,

*W Niedzielę dwudziestą mtorą po Świątkach.*

wujecie: albo jeśli przyjaćiel wasz nie dobrze wam uśłuży w jakim intere-  
resie, zaniedba waszey sprawy, wnet krzyczycie: y także to sprzyjają  
przyjaćielowi? Przyjaćiel prawdziwy pełen jest gorliwości w interes-  
cie przyjaćiela swego, pracy swey nie żałuje, biega sam y tam, zabiega-  
jąc szkodzić przyjaćiela swego, y im interes jego większy, tym go-  
ręcey, y pilniey około niego pracuje. Ztąd wnieście, jako macie P.  
BOGU służyć: á teraz zawstydźcie się, że wy chcecie, aby wam pil-  
no y gorąco służono; á wy sami leniwie, y oziębłe P. BOGU służy-  
cie! P. BOG was będzie sądził według postępów waszych: jak wy  
się obchodźcie z sługami, y przyjaćielami waszemi, tak y P. BOG  
z wami postąpi. Jak wy chcecie, aby wam służono? jak wy chcecie,  
ażehy rzemieślnik wam zrobił jaką robotę, o którąście stargowali?  
Czy wy kontenci jesteście, kiedy wasza czeladź wam niedbale, ozięb-  
le służy, kiedy rzemieślnik przepisaną robotę wam byleby odbyć,  
niedoskonale zrobi? Czy nie rozpalać się na takich gniewem? czy  
nie grozić im karą? czy nie porywacie się na niedbalego sługę do  
bicia? To wy chcecie, aby wam pilnie służono, aby wam czeladź  
akkomodowała się, y stosowała według waszey woli, według waszey  
żądzy, według waszego humoru, á wy sami rozumiecie, że P. BOG  
tegoż samego od was nie wyciąga? że Pań BOG jest kontent z wa-  
szey usługi oziębłej, leniwej, niedbaley? Słuchaycie samego rozu-  
mu waszego przyrodzonego, który was naucza, że pierwsza kon-  
dycya godnie służyć BOGU jest ta, służyć Mu pilnie, gorąco, y  
wszystko to z pilnością, y z gorącością czynić, cokolwiek do słu-  
żby Jego należy.

**CZĘŚC TRZECIA.**

**D**O teyże gorącości w służbie Bożej nas pobudza nasz własny in-  
teres. A malyż to jest nasz interes mieć łaskę u BOGA, podobać  
się BOGU, zbawić duszę swą, y ją od potępienia wiecznego zachow-  
wać. Ach nazbyt wielki, y prawie jedyny ten jest całego życia in-  
teres.



*W Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkach.*

teres. A tego wszystkiego nie można dokazać bez gorącości ducha w służbie Bożej. Znowu powtarzam, pytając się was samych: Czy może być większy nasz interes, jako podobać się BOGU, jako mieć łaskę u BOGA? Kto bowiem więcej dobrego uczynić nam może, jako P. BOG? Czyi gniew może być nam straszliwszy, y szkodliwszy, jako Boski? Szczęście, y nieszczęście nasze wieczne całe jest w ręku Boskich. Ztąd Syn Boży w Ewangellii z wielką ku nam dobrocią nas przestrzega *Luc: 12. W. 4. Nie бойcie się, prawi, tych, którzy zabijają ciało, a potym nie mają, coby daley mogli czynić. Lecz wam pokazę, kogo się macie bać. Boycie się tego, który zabimszy, ma moc y duszę, y ciało wrzucić do piekła.* Wszystko pochodzi od BOGA, wszystko zawisło na BOGU: my jesteśmy całe w ręku y w dyspozycyi Boskiej. Mieć na się łaskawego BOGA, jest to wszystko mieć; tracić BOGA y łaskę Jego, jest to wszystko tracić. Człowiek ten jest szczęśliwy, który się BOGU podoba; ten jest nieszczęśliwy, który się BOGU nie podoba. Gdybyśmy znali dobrze ten tak wielki nasz interes, wszystkich spraw naszych nie inşyby cel był, tylko podobać się BOGU. Jeżeli zaś szczerze chcemy podobać się BOGU, bądźmy w tym skenwinkowani, przekonani, że nigdy nie możemy Jemu się podobać bez gorącości ducha w służbie Jego. Wielki tedy mamy interes, wielką potrzebę być pilnemi, y gorącemi w służbie Bożej, gdyż inaczej nie można się BOGU podobać, tylko z pilnością, y z gorącością Jemu służyć.

Powtorę: Jeżeli mamy jaki interes na świecie, to ten jest największy zbawić duszę naszą. Co bowiem pomoże, mowi Zbawiciel *Matib: 16. W. 26. choćby człowiek cały świat zyskał, jeśli duszę swoją straci: y jaką da odmiannę za duszę swoją?* Nic nie mamy droższego, y kochaowniejszego nad duszę naszą: a tey tak drogiey duszy, tak drogiego skarbu nie możemy zachować na żywot wieczny, tylko pilnie, y gorąco służyć BOGU. Bo kroki two niebieskie nie jest dla leniwych y oziębłych w służbie Bożej, ale dla pilnych, y gorących. *Matib:*

## W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.

*Matth: 11. W. 12. Królestwo niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy porywają ono, mowi Zbawiciel: to jest: ci posiadają królestwo niebieskie, którzy są pełni gorliwości dla BOGA, którzy żadney pracy nie żalują, gdzie idzie o cześć Boską, y o zbawienie duszy swej. Taki to interes, abo potrzebę mamy być pilnemi, y gorącemi w służbie Bożej, gdyż bez tego ferworu, bez tey gorącości, bez tey pilności nie możemy zbawić duszy naszej.*

Nie zbawić duszy swej, jest to ją stracić. Bo nie masz śródka: abo ją zbawim na całą wieczność, abo ją stracim na całą wieczność. Służyć BOGU oziębło, leniwo, ospale, jest to tracić duszę swoją. Bo oziębłość rodzi nieczystość około zbawienia swego: to jest: że człowiek oziębły, ostygły w służbie Bożej nie czuje w jakim stanie zostaje, a z nieczystości rodzi się zatwardziałość serca, z zatwardziałości następuje niepokuta *impœnitentia*, y śmierć bez pokuty: po ktorej idzie zguba wieczna. Ach jak powioniliśmy się bać oziębłości, ponieważ ona tak straszne, tak okropne skutki za sobą ciągnie. Powinni tedy jesteśmy być wyperśwadowani, y przekonani, że nam konieczne jest potrzebną gorącość ducha w służbie Bożej: ponieważ onę P. BOG przykazuje, zdrowy rozum wyciąga, y własny interes każe.

Ośmielcie się tedy, y zdobądźcie się na nową ochotę do gorącej służby Bożej! A jeżeli dotychczas w niej leniwemi, y oziębłemi byliście, zawstydzcie się! a zawstydzwszy się, padnijcie do nog Boskich, prosząc o gorącość w drodze Jego: bo On sam jeden może onę nam dać, oświecając łaską swoją nasz rozum, y wolą naszą zapalając. A tak gorąco Panu BOGU służąc, zaczniecie być szczęśliwemi w tym życiu, a potem zupełnie będziecie szczęśliwemi w błogosławionej wieczności.

## K A Z A N I E

Na Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.

Mma

Nie



W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.

# Nie umarła dziewczeczka, ale spi. Matth: 9.

O Życiu teraźniejszym.

**M**ędzy naukami, które każdy Chrześcianin powinien umieć, ta jest nayprzednieysza, nauczyć się poznać, co to jest nasze życie! Bo je poznaawszy człowiek o nim rozmyśla, a rozmyślając o nim, uczy się jako się ma gotować na śmierć. Rzadki który *serio* prawdziwie gotuje się na śmierć: czemu? bo rzadki jest taki, który dobrze zna, co to jest śmierć. Czy wierzylibyście, że śmierć nie innego nie jest, tylko snem jednym, gdyby sam Zbawiciel w dzisiejszey Ewangelii o zmarley Xiężniczce nie powiedział: *Nie umarła dziewczeczka, ale spi.* Y na drugim mieyscu o zmarłym Łazarzu tenże Zbawiciel nasz powiedział: *Łazarz przyjaciel nasz spi.* Joann: 11. W. 12. Jakoż prawdziwie śmierć jest snem, albo spaniem: bo człowiek w samey rzeczy nie umiera, ale tylko zasypia: bo tegoż momentu ocuza się, aby stanął przed Bogiem, y żył na wieki.

To jeżeli człowiek nie zna, co jest śmierć, daleko muiey zna, co jest życie. Patrząc na ludzi fundujących się na ziemi, skupujących majątności, zbierających skarby, rozumiałbyś, że oni myślą tu zawsze zostawać, a to śmierć częstokroć nie daje czasu dokończyć, co oni w głowie ułożyli.

Mam ja wolę dziś wam przelożyć ligę, konnexas, abo związek życia z śmiercią: bo nie można dobrze poznać tego życia, tylko natenczas, kiedy je uważamy znaszając, y kompsrując z śmiercią. To życie właśnie mówiąc, jest jednym pielgrzymstwem, jedną podróżą krotką, którą śmierć skraca. Ta podróż życia naszego przedzey się kończy, niżeli my myślemy. Człowiek powinien rozporządzać sposob swego życia, swoje sprawy, swoje zamysły według tey gruntowney uwagi, że na tym świecie jest jak w obcey ziemi przychodniem, y podróżnym idącym do swego domu, do oyczyzny swojej. Y to wam chcę pokazać we dwóch częścicach kazania mego: W pier-

*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

wszey części przełożę, iż życie nasze jest pielgrzymowaniem w obcej krainie, y podróżą do oyczyzny naszej, a w drugiej części z tey podróży nauczymy się nauk zbawiennych.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

*Życie nasze jest pielgrzymowanie na ziemi.*

**K**Ażdy Chrześcianin powinien uważać, że to życie nasze jest peregrynacyą, a siebie mieć za peregrynanta y za podróżnego na tym świecie. Na tey prawdzie trzeba się dobrze ugruntować: bo przez to możemy wiele płochych myśli naprawić, które albo pycha, albo własna miłość, albo lubieżność, albo chciwość, albo inasze namiętności namykoją, y podają.

Na przekonanie was o tę prawdę, naprzód: przełożę wam naukę Ducha Ś. z Pisma Świętego. Powtóre: przywidę wam przykłady Świętych Bożych, co też oni trzymali o tym doczesnym życiu! Potrzebie: sama wasza experyencya, albo doświadczenie czego też o tymże życiu uczy?

Posłuchajcie naprzód czego nas P. BOG w Pismie Świętym uczy, y nauczcie się, co macie trzymać o tym życiu waszym, które prowadzicie! Pismo Święte na wielu miejscach mówi, że życie nasze jest jedną podróżą, jednym pielgrzymstwem, y że my mamy się mieć za podróżnych tu na ziemi, y za pielgrzymów. Kiedy Pismo Święte mówi o pomieszkaniu naszym ziemskim, pospolicie ono nazywa miejscem pielgrzymstwa. Tak P. BOG mówiąc do Abrahama, y obiecując mu y potomstwu jego ziemię Chanaaneyską, już że ją nazywa: Oto sam P. BOG mówi Gen. 17. W. 8. *Dam tobie, y nasieniu twemu ziemię pielgrzymstwa twego.* Y o drugie miejsce Exod. 6. W. 4. toż powtarza, mówiąc: *Zawarłem przymierze z nimi, abym dał im ziemię Chanaan, ziemię pielgrzymstwa ich, gdzie byli przychodniami.* Widzicie tedy, jako my te miejsca te domy, w których mieszkamy, mamy uważać, nie jako domostwa nasze, ale jako oboz



*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

żytnę naszą, ale jako miejsca pielgrzymstwa naszego, gdzie popasowaliśmy, albo nocleg odprawiliśmy, powędrujemy do domu wieczności naszej.

Stan życia naszego był figurowany, albo wyobrażony przez stan Izraelitów w Egipcie mieszkających, dokąd ich głód zapędził. Gdzie lubo przez lat dwieście piętnaście mieszkali, jednak onej ziemi nie poczytali za oyczyznę swoją, ale za ziemię obcą; y sam P. BOG nie chciał, aby oni tam ustawicznie mieszkali, ale ich cudownie przez Mojżesza ztamtąd wyprowadził: y to wyprowadzenie ich z Egiptu P. BOG nazywa uwolnieniem ich z egipskiej niewoli, y każe im mieć to za wielkie dobrodziejstwo, y nigdy Go nie zapominać. *Exod: 13. W. 3. Pamiętajcie, prawi, na ten dzień, którego wyszliście z Egiptu z domu niewoli: bo mocną ręką wyprowadził P. BOG was z miejsca tego.* Y ztąd P. BOG przykazał Izraelitom mieć osobliwie politowanie nad przychodniami, a to zasadzając się na tym fundamencie, iż y oni sami byli przychodniami w ziemi Egipskiej. *Exod 23. W. 9. Przychodniowi, prawi, nie będziecie przykrym: Wiedzie bowiem nędzne ich pożyte, pamiętając na to, że y my sami przychodniami byliście w ziemi Egipskiej.*

To jest wyobrażenie życia naszego. Ziemia ta, na ktorej mieszkamy, jest prawdziwie ziemią Egiptu, domem niewoli. Ta jest poświecenia nasza, że BOG wszechmocny dobędzie ramienia swego na wyprowadzenie nas z tej niewoli. Izraelitowie byli wyprowadzeni z ziemi Egipskiej z domu niewoli: my także będziemy wyprowadzeni y uwolnieni z domu niewoli: ale to się nie stanie, aż po tym życiu. Bo to samo życie nasze względem nas, jest ziemią Egiptu, domem niewoli. Widzicie, czemu my powinniśmy za życia tego mieć się za obcych y przychodniów na tej ziemi.

Ztąd nam zbawioną naukę podaje Xiążę Apostołów 1. Petr: 2. W. 11. *Najmilsi, proszę was jako obcych y przychodniów, abyscie się mistrzymali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy: mając*

*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach:*

mając obcowanie wasze pocztne między niemiernymi, aby przypatrzysz się nam, z dobrych uczynków chwalili BOGA. Widzicie, że według Xiążęcia Apostołów my na tym świecie jesteśmy obcemi, y przychodniami; a będąc obcemi, y przychodniami, według tegoż S. Apostoła nauki nie powinniśmy się na tej ziemi zasadzać, ani się zastanawiać na tych ziemskich rzeczach, y nie dopuszczać, aby żądze ziemskie, y cielesne panowały nad nami, ale powinniśmy one pod siebie podbić: y racya tego jest: bo żądze cielesne są przeciwnie szczególności, w które dusza ma opływać, kiedy uwolniona od tego zgnilego ciała, weźmie posłesystą dziedzictwa w oyczyźnie błogosławioncy, do ktorey stworzeni y destynowani jesteśmy. Y to jest nasze prawdziwe szczególności!

*Eccl. 7. W. 1.* Kaznodzieja Pański ubolewa nad tym, że my nie wiemy, co nam pomocnego jest w życiu naszym w przeciagu y czasie pielgrzymstwa naszego, który jako cień mija. Co bowiem może być nam pociesznego, poki jesteśmy w obcej krainie oddaleni od oyczyzny naszej? Lecz nas Kaznodzieja Pański cieszy, że ten czas pielgrzymstwa naszego, ten czas oddalenia się od miłej oyczyzny naszej jest bardzo krótki: bo jako cień mija, przechodzi. Widzicie jak wiele nauk zbawiennych wziętych z Pisma Świętego wypływa z tej uwagi, że życie nasze jest jedną podróżą, jedną peregrynacją.

Poydźmy teraz do przykładów Świętych Bożych, którzy tę prawdę zmocnili, gdy się uznawali w obcej ziemi być przychodniami y pielgrzymami. Pierwszy niech będzie Jakub Patriarcha, który *Gen. 47. W. 9.* sławiony przed Krolew Faraonem, y spytany: wielebny wieku swego lat miał? odpowiedział: *Dni pielgrzymstwa mego są sto trzydzieści lat.* Ten Święty Staruszek dobrze miał wieżoną w serce swe tę prawdę, że pielgrzymami y podróżnami jesteśmy na tym świecie, y ustawił o jej myśli: nie mówi on: są sto trzydzieści lat, jak żyję na świecie, ale jak jestem przychodniem na tym świecie. O gdybyśmy y my tę prawdę uważali, że aż do ostatniego



*Niedziela dwudziestą trzecią po Świątkach.*

toż naszego: jesteśmy podróżnemi na tym świecie, częścieybyśmy do oyczyzny naszej wdychali, y do nieybyśmy się pilniey gotowali.

Wszyscy Patryarchowie toż samo o życiu swym trzymali. Tu uważa S. Paweł *Hebr. 11. W. 9.* że Święci Patryarchowie *Abraham, Izaak, Jakób w ziemi Chananeyskiej, jako w obcej pod namiotami mieszkali, będąc spólnemi dziedzicami tej ziemi sobie od BOGA obiecanej.* Przydaje S. Apostoł, że ci Święci Patryarchowie uznawając się być podróżnemi y przychodniami, do swojej oyczyzny wdychali. A jakaż była ich oyczyzna? nie ta, z ktorey Abraham na rozkaz Boski wyszedł: bo do niey, gdyby chcieli, łatwo mogli powrócić: ale wdychali do niebieskiej oyczyzny, oczekiwając, jako mówi S. Apostoł, *miasta fundamenta mającego, ktorego Rzemieślnik, y Budowniczy sam BOG jest.* Widziacie Świętych ludzi, ktorzy się uznawali być na tym świecie podróżnemi: a że się za takich mieli, y w samey rzeczy takimi byli, przeto żądali jak naysprędzey przyjść do oyczyzny swojej.

Posłuchaymy drugiego przykładu, który godzien jest pilnego słuchania naszego. Dawid Krol Izraelski częstokroć w Psalmach zwykł życie ludzkie nazywać miejscem pielgrzymstwa. Tak *Pf. 118. W. 54.* mówi do BOGA: *Twoje Panie sprawiedliwości ordynanse są materią śpiewania mego na miejscu pielgrzymstwa mego.* Słyszycie co ten Święty Krol y Prorok trzymał o tym życiu, na które się zapatrywał jako na miejsce wygnania swego, pielgrzymstwa swego: przeto smucił się, że był oddalony od oyczyzny swojej, do ktorey ustawicznie wdychał; y ten smutek kołł rozmyślaniem prawa Boskiego, ktore mu było jedyną konsolacją, jedyną w smutku pociechą. Na drugim miejscu *Pf. 119. W. 5.* oplakiwa Dawid, że jego wygnanie na ten świat jest przedłużone: bo kochał oyczyznę swoją, y wdychał do niey z żalem, iż był od niey oddalony. Zawsze ten czas zda się być długi temu, który jest oddalony od tego, czego górażco pragnie.

Mogliby

*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

Mogłbym co niemiara więcej innych podobnych przykładów przywieść o Świętych Bożych tak starego, jako y nowego Testamentu, którzy często wyrażili swoy affekt, jak oni tęsknili do nieba do oyczyzny swojey, ażeby się tam złączyli z Bogiem. S. Paweł 2. Cor: 5. W. 1. racją daje: *bo, prawi, wiemy, że gdy się ten dom nasz ziemski mieszkania tego zepsuje, iż budowanie mamy od BOGA dom nie rękoma robiony, wiekuiſty w niebie. Poki w tym ciele jesteśmy, pielgrzymujemy od Pana: lecz ufamy, y dobrą wolą mamy raczej wynieść z ciała, a być przytomni Panu: przetoż usiłujemy, abyśmy się Jemu podobali.* Y na drugim mieyscu Philip: 1. W. 23. *mam żądzę rostać się z tym ciałem, y być z Chrystusem.* Przez co Święci Boży dali nam ustawiczny przykład miłości swojey ku BOGU, y żądzę z nim się w chwale wiekuiſtey na wieki złączyć.

Na lepsze poznanie, co to jest życie ludzkie, odsyłam was do waszey samey experyencyi abo doświadczenia, które was uczy, że to życie jest krotkie, y nie zasługuje na tak wielkie prace, które ludzie podejmują na zachowanie jego. Widzieliście umierających waszych rodziców, bracią, siostry, krewnych, przyjaciół, sąsiadów, a z nich wielu w samym kwiecie młodości, kiedy śła, czerstwość obiecywała długie lata. Nieużyta śmierć każdego czasu zabiera bez braku nie patrząc na lata, na godność, na bogactwa. Wszystko to jest oczewistym dowodem tey prawdy, którą Piſmo Święte często przypomina, że życie nasze *Jac: 4. W. 15. jest parą, mgłą okazującą się na czas mały, a potym niszczejącą, jest podobne do kwiatu Ps. 89. W. 6. który rano kwitnie, a w wieczor opada, schnie, y twardnieje. Job 7. W. 6. Pacjent Pański życie ludzkie przyrównywa do płotna w krosnach, które prędzey się przecina, niżeli płotno od tkacza.* Nie wyimuję ja wieku by naydłuższego: bo y ten ma swoy koniec: a jeśli ma swoy koniec, toć jest krotki: bo co za różność między długim, y krotkim życiem, kiedy oboje giną w niezgruntowanym morzu wieczności? Człowiek wie, że przeciąg życia jego jest krotki,

Na

8 je-



*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

á jednak pracuje, wyśła się, meczy się, jakby miał wiecznie tu przebywać. Dziwna rzecz jest, że tak oczewista krotkość życia naszego nie odwołuje człowieka od tak wielu obłud, od tak wielu błędów!

Gdy bogaty umrze, nie poniesie z sobą swoich bogactw. Wiele pracował na zbieranie tego, czego nie weźmie z sobą do domu wieczności: á tego zaniedbał, co samo tylko po śmierci za nim pojdzie: to jest: dobre uczynki, za które same najwyższy Sędzia przyśądzi nam królestwo niebieskie: przychodźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie królestwo wam od początku świata zgotowane. A za co? Za dobre uczynki: żeście mnie łaknącego nakarmili, pragnącego napoił, w nędzy, y w potrzebie mojej ratowali, wspomogli, przyodziali. Będąc tedy przekonani y z nauki Pisma Świętego, y z przykładów Świętych Bożych, y z własnego doświadczenia, że to życie nasze jest jednym pielgrzymstwem, jedną podróżą, obaczmy teraz w drugiey części, co za nauki ztąd brać mamy?

**C Z E S C   W T O R A.**

**P**onieważ my podróżnemi jesteśmy na ziemi, powinniśmy tak się obchodzić, jako się obchodzą podróżni. Naprzód: podróżny nie przywiązuje się do żadney rzeczy, która się w drodze oczom namyka; na wszystkie rzeczy zapatruje się jako na cudze, które do niego nic nie należą: kontentuje się tylko tym, czego potrzeba wyciąga, á więcej się nie domaga, ani pozwala sobie. Bez żalu nocleg swoy opuszcza, y daley bez żadney niepokojności drogę swą przed siebie hiersze, y daley wędruje, co raz pytając się, jak daleko jest do miasteczka, y do domu. Y ta jest pierwsza nauka, którą nam podaje Pan pielgrzymstwa, y podróży naszej. Wszystkie te rzeczy, które są około nas, są przemijające, które wkrótce opuścimy: y na coż sercem lgnąć do nich? Cokolwiek świat ma najokazalszego, nie ma większey gruntowności, tylko jak wielką ma sam świat, który jest sa-

*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

ma niestępczością. Znajmy się być podroźnami na tym świecie, a łatwo nam będzie wypełnić owo przykazanie Chrystusowe, które nam przykazuje, abyśmy nie przyklejali serca naszego do tych dóbr ziemskich, gdy mówi: *Luc: 14. W. 33. Każdy tedy z was, kto się nie wyrzuci tego wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.*

**Powtore:** Podroźny cierpliwie znosi wszystkie niewczaszy, niewygody, które się w drodze trafiają: biedę swą cieszy, myśląc sam w sobie, y mówiąc: miną te wszystkie przykrości, kiedy do miłey mey oyczyzny dojdę! tam wypocznę, tam się wywczasuję! To tak podroźny ordynaryjny cierpliwie znosi wszystkie niewczaszy, wszystkie przykrości podroźne, lubo ztąd żadnego pożytku nie ma.

My, Chrześciance, jesteśmy podroźnami: trzeba tedy nam na wzor tych podroźnych cierpliwie znosić wszystkie niewygody, niewczaszy, przykrości, które się trafiają w podroży życia tego. Czemu nie myślimy tak, jako myślą, y sobie mówią zwyczajni podroźnicy, że praca podroży naszej nie długo będzie trwała. Myślimy o terminie naszej podroży, to jest: o oyczyźnie naszej niebieskiej, a nam droga się nie naprzykrzy. My mamy daleko więcej racyi cierpliwie znosić wszystkie niewygody podroży naszej, niż zwyczajni podroźni. Bo ich cierpliwość nie im nie dopomaga do przybliżenia ich do domu swego; a nasze cierpliwe znoszenia niewczasow podroźnych przynoszą przedziwne pożytki. Bo im więcej przykrości cierpliwie znosiemy, tym daley w drodze naszej postępujemy, y tym więcej bogactw do oyczyzny naszej przesyłamy. O jak to wielka pobudka do cierpliwe znoszenia wszystkich prac naszej podroży! Tym to swoje biedy, swoje nędze, swoje prześladowania, y inne krzyżyki cieszyły święte dusze, y mawiały z S. Pawłem 2. *Cor: 1. W. 4. jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak też przez Chrystusa obfituje y pociecha nasza: wiedząc, W. 7. iż jako jesteśmy uczestnikami utrapienia, tak będziemy y pocieszenia.*

**Potrzenie:** Podroźny dla wszelkiego bezpieczeństwa od rozboj-  
Nad
ników,



*W Niedzielę dwudziestą trzecią po [Świątkach.*

nikow, bierze z sobą broń, aby się mógł obronić, jeśliby nań na-  
padli. Y w naszej podróży wiele rozbojnikow na nas czuha, trze-  
ba y nam przeciwko nim broni: á jakiey? oto tey, którą opisuje S.  
Paweł 2. Cor: 10. W. 5. *Broń żołnierswa naszego nie jest cielesna, ale*  
*Bogiem mocna na zburzenie wszelkich fortec.* Wiczegulności tenże  
Apostoł każe: każdemu Chrześcianinowi Philip: 6. W. 14. *przepasać*  
*biodra prawdą, oblec pancerz sprawiedliwości, obuć nogi w gotowość E-*  
*wangelii pokoju, we wszystkim biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli*  
*wszystkie strzały ogniiste onego złego pogasić. Weźcie też przyłbicę*  
*zbawienną, y miecz ducha, które jest słowo Boże.* Y tato jest broń  
Chrześcianiba: to jest prawda, miłość sprawiedliwości, wiara, na-  
dzieja zbawienia, słowo Boże. Z tym orężem, z tą bronią Chrześcia-  
nin może zwyciężyć wszystkich nieprzyjaciół: á jeśli się da zwy-  
ciężyć, to nie wina broni, oręża, ale jego gnuśność y niedbalstwo jest  
pryczyną przegranej.

Poczwarte: Podróżny drog nie świadom szuka przewodnika wier-  
nego y świadomego drog, któryby prosta drogą prowadził, y błą-  
dziec nie dopuścił. Kiedy Tobiasz Syna swego wysłał do cudzych  
krajow, nypierwey starał się o przewodnika. *Szukay, prawi, Tob:*  
*5. W. 4. moy Synu, człowieka miernego, któryby z tobą poszedł.* Y  
wy Chrześcianie, w tey podróży życia waszego błędney y niebe-  
spieczney potrzebujecie przewodnika, ale przewodnika wiernego,  
któryby was nie zawiodł, któryby was z drogi błędzących prze-  
strzegł, y na dobrą drogę naprowadził, á wam nie pobażał. Nie u-  
fajcie przewodnikowi, który wszystko wam pozwala: pamiętajcie  
na owe słowa Ewangelii *Luc: 6. W. 39. Jeśli ślepy ślepego będzie*  
*prowadził, obadwa w doł wpadają.* Jeśli, Chrześcianinie, kochasz zba-  
wienie twoje, á masz stałego Spowiednika, nypierwsza twoja rzecz  
niech będzie, prosić go, aby cię we wszystkim przestrzegł, aby ci  
prawdę mowił, aby nie dysymulował, jeśli z drogi zbawienia zblą-  
dziłsz.

Popią-

*W Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.*

**Popiâte:** Podróżny nie obciąża się rzeczami niepożytecznemi, ażeby wolniejszą miał drogę, ale się kontentuje rzeczami potrzebnemi, bez których nie można się obeyść. Tak y my w tym go powinniśmy naśladować. Dobra ziemskie są zawsze niebezpieczne: wielce się o tym trzeba bać, który ma obficie wszystkiego, czegokolwiek jeno zechce. Macie za co BOGU dziękować, że was położył w takim stanie, w którym ledwo to tylko macie, co potrzeba wyciąga; a od zbytkow dalecy jesteście, które nie jednego do piekła zaprowadziły. Zkąd idźcie, że wy mniej jesteście obciążeni, a zatym sposobnieyśi jesteście do biegu w drodze zbawienia wiecznego.

**Poszosté:** Podróżny nie przerywa biegu drogi swojej, ale co raz daley idzie, aż przyidzie do swego terminu. A lubo zabawia się rozmową z kompanami swemi dla rozerwania fantazyi, y lubo nie zawsze myśli o drodze swojej, ani o terminie; rzeczą jednak samą drogi nie opuszcza, do terminu dąży. Toż y my mamy czynić, a nigdy w drodze zbawienia nie ustawać, nawet y natenczas, kiedy potocznemi rzeczami się zabawiamy. Prawdaś to, że wielką jest nasza mizerya w tym, iż nie zawsze możemy myśleć o BOGU, o naszej miłej oyczyźnie niebieskiej, jednak przez to nie ustawamy w drodze Bożej, co raz wzbudzając myśl do BOGA, y wszystko czyniąc dla BOGA, który lubo podczas nie jest przytomny w myśli naszej, ale jest przytomny w sercu naszym.

Świątobliwie tedy odprawuymy peregrynacyą życia naszego: tak przedsięwziętą drogą idźmy do oyczyzny naszej niebieskiej, którą nam nazydroższą Krwią swoją nabył Zbawiciel, ażebyśmy swego czasu szczęśliwie doszli do terminu błogosławioney wieczności według proźby Kościoła Bożego, który przy Mszy Świętęy w Niedz. 3. po Świąt: tak się do BOGA modli: *Boże wszechmogący, Obronco wszy-  
skich w tobie ufających, daj nam tę łaskę, abyśmy tak przeszli przez  
dobra doczesne, żebyśmy nie stracili wiecznych, ale onych zażywali w  
błogosławioney wieczności.*

KAZA-



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

# K A Z A N I E

*Na Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

**Uyrzj Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach. Matth. 24.**

*O dotrwanu w dobrym.*

**Z**Bawiciel nasz często w Ewangelii przypomina nam przyście swoje po śmierci naszej: bo ten jest nayprzednieyszy artykuł wiary naszej, o którym powinniśmy nayczęściej myśleć. Bo na co jesteśmy puszczeni na ten świat? na co nam to życie jest dane? jeżeli nie na to, abyś ny się gotowali na przyście Chrystusowe? Ztąd bowiem zawisło szczęście, abo nie-szczęście nasze. Ci, którzy gotują się na przyście Zbawiciela, żyć z nim będą na wieki: Ci, którzy nie myślą o przyściu Chrystusowym, ani się gotują na spotkanie Jego, będą materją wieczną szluszney zapalczywości Jego.

Chrystus Pan chcąc w serca nasze wrażyć tę prawdę, to za fundament kładzie *Matth. 24. V. 13. Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* Całe nasze błogosławieństwo, całe nasze zbawienie zawisło od wytrwania w dobrym aż do końca. Nie dość zacząć dobrze żyć, nie dość chwycić się zbawiennej drogi, y w niej nieco postąpić, jeżeli w tej drodze uślaniesz, abo się nazad cofniesz, y nie dojdziesz do terminu, cała dawniejsza praca daremnie zginęła. Co pomoże szczęśliwie żeglować, jeżeli okręt przed samym portem się rozbije, a ty utoniesz? Co pomoże, że w batalii dobrze się z początku z nieprzyjacielem ucierał, a potym gnuśnie y słomotnie ustał, y nieprzyjacielowi zwycięstwa ustał? Co pomoże praca twoja, oraczu, żeś dobrze rolę twej wyprawił, żeś dobrze zaśiał, jeżeli przed żniwem zboże twe abo grad wybije, abo szarańcza porze? P. BOG nie początki dobrego życia, ale dotrwanie w dobrym do końca koronuje.

Ponie-

*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

Ponieważ tedy zbawienie nasze zawisło od dotrwania w dobrym, wy sami widzicie, jak wielka nam jest potrzeba w dobrym aż do końca wytrwać. Dziś jest ostatnia Niedziela Kościelnego roku: nie mogę wam kończąc rok Kościoła pożyteczniejszy dać nauti, jako napominając was do wytrwania w dobrym aż do zgonu życia waszego. Ta będzie za pomocą Bożą kazania mego materya, którą rozdzielę na dwie części. W pierwszej przełożę pobudki do trwania w dobrym aż do śmierci: a w drugiej podam sposoby do niego.

**CZĘŚC PIERWSZA.**

**N**A zachęcenie was do trwania w dobrym, chcę wam przełożyć trzy pobudki tak potrzebne, że prawie niepodobna, żeby nie poruszyły człowieka. Pierwsza pobudka będzie z godności Pana, któremu wy służym. Druga z krzywdy y obelgi, którą Panu czynim, gdy Jego służbę porzucamy. Trzecia z pociechy, którą tracim. Pilnie posłuchajcie tych trzech pobudek, a mam nadzieję w BOGU, że serca wasze poruszą się do trwania w dobrym.

A naprzód uważmy przymioty Pana naszego, któremu służymy, to jest: BOGA naszego, co to za Pan jest? Jest Pan nieskończenie możny, nieskończenie dobry. Kto może mieć jaką racją opuścić takiego Pana, który do nieskończonej dobroci łączy nieskończoną potęgę, y w szlachetność swoją? Na coż grzeszniku, takiego Pana opuszczasz? Czy możesz równo Mu w potęgę, y w dobroć Pana znaleźć? BOG jest nieskończenie możny, nieskończenie wszytkomogący: inne stworzone potęgi względem Boskiej potęgi y mocy są jedną słabością: ba całe są niczym: bo są tak, jakby nie były, y w momencie w nich się obrociły, gdyby P. BOG mocą swą nie utrzymywał. Właśnie mówiąc, sam tylko Pan BOG jest, bo On jest istotnie, y nie może nie być: sam jest przez się *necessary*, wiecznie. Drugie rzeczy, t. j. BOGA, mają być połączony: nie są; nie mają być, nie mają jeścić, tylko od BOGA: sam tylko BOG ma swoje bycie, swoje



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

swoje jestestwo od siebie samego, y jest swoim nieskończonym przez się byciem y jestestwem. On tedy sam jest przez istność swoją, a my nie jesteśmy tylko natenczas, kiedy się Mu podoba nam dać, y zachować bycie nasze, jestestwo nasze. Moyzesz po przeprowadzeniu cudownym ludu Izraelskiego przez morze czerwone *Exod: 15.* W. 11. wykrzykuje: *Kto podobny Tobie między mocarzami Panie? Kto jako Ty wielmożny w świątobliwości, straszliwy w chwale, czyniący dziwne rzeczy? Widźcie, jakiemu Panu służym! Czy podobnaż takiemu Panu służąc zteknieć się w służbie Jego, a Jego porzuciwszy, do kogo innego chcieć przystać?*

*Deut: 3. W. 24.* Tenże Moyzesz z podziwieniem wielmożności Boskiej tak do BOGA mówi: *Panie Boże, Tyś począł okazować słudze Twemu wielkość Twoją, y rękę Twoją możną: bo ktoż jest podobny Tobie na niebie, abo na ziemi? któryby mógł czynić według spraw Twoich, y według możności Twojej? Y jakże tak możnego Pana służbę porzucić? Czas, by nayedłusznego wieku życia naszego, miałby się nam zdać nazbyt krotki na oddanie chwały wielmożności Boskiej nieskończoney.*

Nie mogę tu zapomnieć Izajasza Proroka, ktorego posłuchaycie, jak wspaniałemi słowy wielmożność BOGA naszego opisuje c. 40. W. 12. *Kto zmierzył wody garścią swoją, a niebiosą piędzią rozmięrzył? a kto ciężar ziemi na trzech palcach zawiesił? kto zważył na wadze góry, a pagorki na szalach? Oto narody są jako kropla z sita spadająca, y jako proszek wagi poczytane są. Oto wyspy jako proch mały. Góra Libańska nie wystarczy dREW na palenie Jemu ofiar, y mało zwierząt na ofiarę całopalenia Jemu. Wszystkie narody jakby nie były: wszystkie tak są przed nim, jakby niczym nie były, abo były jedną próżnością.*

Te wszystkie tak wspaniałe słowacale nic nie wyrażają, jako potrzeba, wielmożności BOGA naszego. Mówić co o BOGU, o wspaniałości, o wielmożności Jego cielesnym językiem, jest to blekotać, jest

*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

jest to jeść coś o chwałę Jego; ale nie wystawiać Go, jako jest godzien! Ten Pan tak wielki, tak możny, tak godny wszelkiey usługi naszej, wyściaga od nas serca naszego: y bądźmiemy go Mu bronić? domaga się, abyśmy Mu wiernie aż do końca służyli: y przestaniemyż kiedy służyć tak wielkiemu, tak możnemu Panu?

A do tego ten Pan nasz jako jest nieskończenie możny, tak jest nieskończenie dobry. Czy możecie nie wiedzieć o dobroci BOGA naszego? Na poznanie jej nie trzeba z daleka dowodów przyciągać: w samym sobie dostatkim ich masz. Bo wszystko, co jest w tobie, wyświadcza dobroć Boską. Nic, człowiecze, nie masz w sobie, co by nie pochodziło od BOGA czegoś y nie wziął od BOGA: a zatym wszystkie te dobrodziejstwa Boskie tobie niezastużonemu dane są jawnym świadectwem, y oczewistym a ustawicznym dowodem dobroci Jego. Co masz, pyta się S. Paweł 1. Cor. 4. W. y czego byś nie wziął? Pamiętka ustawiczna na dobrodziejstwa Boskie pobudzała Króla y Proroka Dawida na oddawanie ustawicznej chwały Jemu: *Będę błogosławił Pana każdego czasu: zawsze chwalała Jego w uściech moich będzie:* Y na drugim mieyscu Ps. 102. *Duszo moja, błogosław Pana, y nie zapominay wszystkich dobrodziejstw Jego.* A macież wy taką gorliwość, taką gorącość na uznanie dobrodziejstw B. skich, na nich opowiadanie, y ogłaszanie, y na oświadczenie wdzięczności waszey za nie?

Widźcie, komu służyć! Służyć wy Panu największemu BOGU wszechmogącemu, który jest nieskończenie możny, nieskończenie dobry. Jako to może być, aby takiemu Panu naprzykrzyło się służyć? Aniołowie ustawicznie Mu służą, y ta ich jest najstodła zabawa ustawicznie Go wychwalać, y pełnić wolę Jego na najmniejsze skinienie. Królowa Sabeyka mówiła do Salomona Króla 3. Reg. 10. W. 8. *Błogosławieni mężowie twoi, y błogosławieni studzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze, y słuchają mądrości Twojej.* Jako ty człowiecze, nie czujesz w sobie, że wszelkie twoje szczęście jest służyć BOGU, chwalić BOGA, pełnić wolę Jego przez zachowanie

Oo

przyka-



*W Niedzielę ośmiłą po Świątkach.*

przykazań Jego! y że nie może Cię większe nieszczęście potkać, ja-ko y na moment oddalić Cię od niego! A wieszże jak wielką krzy-wdę czynisz BOGU, gdy Cię y na moment oddalas od służby Jego, gdy Mu y na krotki czas wypowiadasz służbę, poddając się w nie-wołę namiętności jakiej twojej, abo gniewu zhytniego, abo pożą-żliwości ciała, abo łakomstwa, abo inšzey paſsyi. Y tato jest druga pobudka, która nas wzbudza do dotrwania w służbie Bożej.

Mówię tedy, że my nie możemy opuścić służby Bożej bez uczy-nienia wielkiej krzywdy y obelgi BOGU. Tertullian dawny Chrze-ścijański Doktor, który wkrótce po Apostolech żył, uważa cztery okoliczności, które uśtanie w dobrym, y opuszczenie służby Bożej czynią BOGU zelżywe. Naprzód: prawi, ten, który opuszcza slu-żbę Bożą, nie grzeszy z niewiadomości, ale grzeszy dobrowolnie, rozmyślnie, z uwagą, y z zupełną wiadomością. Zna bowiem BOGA, doznawa skutków dobroci Jego, a jednak odważa się Go opuścić. Ktoby wierzył, żeby namiętność, paſsya jaka tak miała kogo opano-wać, żeby się miał dać do tego przywicić, aby dla niego opuścił BO-GA?

Powtore: uważa Tertullian, że człowiek opuszczający służbę Bo-żą, daje szatanowi okazję nagrawać się z BOGA, y Jemu wymawiać, że odebrał łup ſwoy, który mu był przez Chrześc, y inne Sakra-menta wydarty.

Potrzedcie: Tertullian tę rzecz tak rozważa, że człowiek opuszcza-jący BOGA, czyni niejaka komparacyą, abo porównanie BOGA z szatanem, a co obelgi, y zelżywości rzecz jest nayspełniejszy, nad BOGA przekłada szatana, jakby samą rzeczą, lubo nie słowy, mówił: wolę służyć djabłu, niż BOGU! o jaka to zelżywość, y obelga Boska!

Poczuarcie: uważa Tertullian, że opuszczający BOGA, niejako wymusza czarta, że aby mu dość uczynił, przyſtaje do służby jego, opuściwszy służbę BOGU powinna.

Co wſzystko jako jest zelżywe BOGU, a pocieszne czartu gło-wnemu

*W Niedzielę ostatnią po Świątkach:*

wnemu nieprzyjacielowi Boskiemu, y naszemu, każdy lepiej myślą poymie, niżeli ja językiem mogę opowiedzieć: *eritq, tantó magis perosus DEO, quantó amulo ejus est acceptior*, Mowi Tertullian c. 5. *de poenit*: Im tedy opuszczający BOGA, człowiecze, barźciey się podobasz czartu, tym większą zelżywość, y obelgę wyrządzasz BOGU: á zatym opuściwszy BOGA, nie możesz przyjąć służby szatańskiej, nie czyniąc BOGU wielkiey krzywdy, y zelżywości.

Poydźciem do trzeciey pobudki, która taka jest, że nietrwający w służbie Bożey pozbawia siebie samego z mnostwa poćiech. Czymoże człowiek być z siebie samego kontent, kiedy nie ma BOGA, nie ma łaski Jego? Czy rozumiecie naprzykład, że bogacze tego świata są z swoich bogactw kontenci? wierźcie mi, że nie masz nad nich na świecie nędzniejszy, jeżeli przy swych bogactwach nie trwają w służbie Bożey. Gdybyście wy, ziemianie, kmiotkowie, umieli szanować szczęście waszego stanu, poznalibyście, że wy szczęśliwsiemi tysiąc razy jesteście za nich. Bo czy to jest być szczęśliwym, co raz więcej á więcej pragnąć, y nie być kontentem z tego, co ma. Ta jest kondycya pospolita bogaczow, że oni im więcej mają, tym więcej pragną y żądają.

Posłuchaycie mądrych słow Świętego Krola y Proroka Dawida Ps. 33. W. 11. *Bogacze niedostatek cierpią, y głód*. Wybyście rozumieli, że niedostatek y głód cierpieć barźciey służy ubogim, niż bogatym, jedak Duch S. przez usta Dawida twierdzi o bogaczach, że oni cierpią niedostatek y głód. Bo czy to nie jest cierpieć niedostatek, więcej á więcej potrzebować? Bogacze coraz więcej potrzebują: y ich potrzeby tym barźciey się pomnażają, im więcej przybywa bogactw. W większym tedy oni są niedostatku, niżeli wy: bo więcej im nie dostaje, niżeli wam.

A względem głodu, czy nie jestże to głód cierpieć, ustawicznie pragnąć nowych bogactw? Im bogaci więcej mają, tym więcej mieć pragną. Zrozumieyćcie tedy teraz, co są za bogacze, którzy



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

niedostatek, y głód cierpią? á dziękujcie BOGU, że wy w pośrzedku waszych mizeryi nie cierpicie ani niedostatku, ani głodu, tym będąc kontenci, że macie, według Apostoła, co jeść, y pić, y czym się przyodźiewać: á tak dalecy jesteście od owych żądź, które bogatych męczą y niespokojnemi czynią.

Chćcież wć wszystkim być ukontentowani, y w poćiechy optywać, słuchayćcie następujących słow Proroka: *Lecz szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkim dobrym.* Szukayćcież Pana, á będziecie wierni w służbie Jego, nigdy Go nie porzucayćcie, á nigdy wam ni naczym nie będzie schodziło: będzieś optywał w poćiechy duchowne, które są bogatsze nad wszystkie dobra. Wy będziecie kontenci z dobr doczesnych, które wam Pan BOG da, y za nie będziecie BOGU dziękować: y tak za tak mało, co P. BOG wam użycza, będziecie wdzięczni, y obligowani dobroci Boskiej uznawając, zawśze, że więcey macie od BOGA, niżeli zasłużyliście.

Chćcie widzieć człowieka według świata szczęśliwego, na wysokie honory wyniesionego, w bogactwa, w deliocy optywającego, á z tym wszystkim według zdania jego samego, że wszystkich ludzi nayeğdzniejszy, naynieszczęśliwszego? A ten jest pyszny Aman, o którym świadczy Piśmo Święte *Esth.* 5. że przed żoną y poufałemi swemi przyjaciółmi utyskował na nieszczęście swoje, że przy tak wielkiej fortunie y bogactwach, w które optywał, przy tak wysokim honorze, na który nad wszystkich go Panow, y Xłazat Krol wyniośł, był naynieszczęśliwszym między ludźmi. Ktoby temu wierzył, gdyby sam Aman nie zeznał. A co za fundament tego nieszczęścia Amanowego? oto ten, że jeden Zyd imieniem Mardecheusz nie oddawał mu pokłonu. Y tak prawda jest, że człowiek w pośrzedku honorow, y bogactw dowcipny jest do trapienia y męczenia siebie samego, y czynienia siebie samego nieszczęśliwym! Nie masz na świecie człowieka, któryby w prawdziwych poćiechach optywał, jeno ten, który wiernie służy BOGU, boi się BOGA, kocha

bez

## W Niedzielę ostatnią po Świątkach.

bez przesłanku BOGA. Y ztąd prawdziwie Mędrzec Pański powie-  
dział: *Procz 15. W. 16. Lepsza jest trocha w bojaźni Pańskiej, niżeli  
skarby wielkie y nienasycone, abo które nasyć nie mogą. Lepszy jest  
pokarm z jareyny, gdzie jest miłość, niżeli z karmnego wołu, gdzie jest  
nienawiść, gniew, rankor, nieprzyjaźń.*

A coż mówić o gryzocie sumnienia, która jako robak jaki we-  
wnętrz wyległy utławicznie serce gryzie, świdrzy, y do żywego do-  
jada. Bo w grzechu zosłający człowiek nie może ukryć się, utaić  
się przed sobą samym, że jest nieprzyjacielem Bóskim, że jest w rę-  
ku szatańskich, że jest w ustawicznym niebezpieczeństwie zguby  
wieczney, że mu jest piekło otwarte, do którego co moment może  
być strącony!

Prawdać to, że są tak dowcipni na oszukanie samychże siebie lu-  
dzie, że mają nieszczęśliwe sposoby tego robaka sumnienia uspić,  
abo go zakwasić gorącym trunkiem, abo też uciekając od ducho-  
wnych nauk, których nie tylko do serca, ale ani do uszu przypu-  
szczają: ale tezy są jeszcze godnieysią opiekania. Bo chory, którego  
tak obcymie choroba, że żadnego nie czuje bólu, y rozumie, że  
zdrow jest, większego politowania jest godzien, niżeli ten, który  
czuje swoją chorobę, y szuka na nią lekarstwa.

Y ktoż jest na świecie, któryby prawdziwie mógł mówić z S. Pa-  
włem 2. *Cor: 7. X. 4. Pełen jestem pościechy, nader obfituję weselem,*  
jeżeli nie ten, który zawsze statecznie stoi przy BOGU, który wier-  
nie Mu służy aż do ostatniego tchu, który BOGU oddając, usłyszy  
od niego owe pocieszne słowa: *O dobry sługo y wierny, mniydz do  
radości y wesela Pana mojego.* Nie mają tego szczęścia, którzy od-  
stępują od BOGA. Pytający się ich, którzy porzuciwszy złe życie,  
przystali do BOGA, czy mieli jakie ukontentowanie serca swego,  
kiedy namiętnościom swym z obrazą Bożą służyli, kiedy o służbie  
Bożej nie myśleli, kiedy w roskoszach światowych się zatapiaли? á  
odpowiedzą oni, że nigdy nie byli tak kontenci, jako kiedy zaczęli  
wiernie BOGU służyć.

A jeśli-



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach:*

A jeśli by kto rzekł: że życie Chrześcijańskie jest przykre, gorzkie: ja bym temu ołpowiedział: A życie światowe czy nie ma swoich gorzkości, przykrości? ba tysięcy tysięcy razy daleko światowy człowiek pałsyom, abo namiętnościom swoim z obrazą Bożą służyący ma więcej gorzkości, y przykrości, niż wiernie y statecznie BOGA śię trzymający: bo choćby go żaden nie prześladował, choćby miał wszelką według ciała w życiu wygodę, choćby we wszystko opływał, y jako mówią, ten człowiek we wszystko obfituje, tylko mu nieba nie dostaje, samo jednak sumnienie gorzkiego katuje, niż wszystkie przykrości wiernych sług Bożych; same namiętności, którymi służy gorzkiego trapią, niżeli od nich jaką pociechę bierze, dla ktorej BOGA opuszcza: naprzykład nienawieć bliźniego jak trapi, suszy nienawidzącego? żądza pomsty jak niespokojnym czyni człowieka gniewliwego, pomsty szukającego? Lubieżnego zewsząd ścisła utrapienie, wewnątrz robak sumnienie gryzący, zewnątrz wstyd od ludzi, nieśława po świecie, utrata fortuny, a naybarżiej bojaźń wiecznego potępienia, ktoremu co moment podlega. Toż mówić o innych namiętnościach, jako to łakomstwo przez zbytnią chciwość dobrego mienia, lenistwie w służbie Bożej przez opuszczenie powinności Chrześcijańskich, y tam daley. Pytam śię tedy ktorego z nich, izali jest kontent z życia swego? izali czuje prawdziwą na sercu pociechę? izali śię poczyta za szczęśliwego na tym świecie?

A *contra* przybadźcie tu wierni słudzy Boży, ktorých śię pytam: co za poruszenia macie w sercu waszym? w jak słodkie delicye opływa dusza wasza? jaką macie radość na sumnieniu? a jeżeli jaka żalność na was napada, ta pochodzi z miłości ku BOGU, że nie tak dobrze w niey postępujecie, jakbyście żądali. Co samo nieczmierna wam przynosi pociechę. Y teto są pobudki do służenia BOGU wiernie, statecznie z dotrwaniem aż do końca: na ktorego dotrzymywanie przyobiecałem wam podać sposoby: Co uczynię w następujący drugię częścią.

CZĘŚC

*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

## CZĘŚC WTORA.

*Sposoby wytrwania w dobrym.*

**P**AN BOG, którego dobroć jest niekończona, żadney rzeczy nam nie przykazuje, do którejby wypełnienia nie dał sposobu. Chce P. BOG, abyśmy Mu wiernie, statecznie i dotrzymaniem do końca służyli, o toż wam nie mało podzię sposobów, przez które możecie mieć szczęście, statecznie aż do końca służyć BOGU.

Pierwszy sposób, jest poznawać swoy stan, onego poważać tak, jako godzien, y wart jest. starać się nakłócić utrzymywać na sobie godność imienia Chrześcijańskiego. O Chrześcianie w Panu BOGU naymilszy, czy poznawacie, jak wysoki jest wasz stan? czy wiecie, czym wy jesteście? czy wiecie, do jak wysokiey was Chrystus godności wyniosł? Wy jesteście Chrześcianami: co to jest być Chrześcianinem? jest to być Synem Bożym, członkiem JEZUSOWYM, Bratem JEZUSA Chrystusa, dziedzicem Boskim, a spoldziedzicem Chrystusowym. Czy jestże większy honor, większa godność, jako być Synem Bożym? Jesteś Synem Bożym, Chrześcianinie, bo masz honor codziennie BCGA wzywać y nazywać Oycem swoim: *Oycze nasz*. Trzeba, abyś poznał godność twoją: bo gdy ją poznasz, nie zechcesz jej hańby czynić na wzor światowych familiantów, którzy będąc urodzenia wysokiego, gdy przydźie co nieprzyzwoynego czynić, zwykli od owey szkarady odstąpić ową pobudką: Uchoway Boże, abym miał tę niepocziwą akcyą niepomazany honor imienia mego szpecić y czernić! niegodna ta jest akcyą imienia mego, którym z łaski Bożey uczczony jestem od urodzenia mego przez wzięcie krwi tak chwalebnych przodków moich, nie chcę ich sławy we mnie ich potomku mazać. Toż samo Chrześcianinie bądźcie z tobą, kiedy dobrze poznasz zacność, y godność imienia Chrześcijańskiego. Bądźcieś się wstydił czynić tych akcyi, które się nie zgadzają z imieniem y z godnością Chrześcianina. Powinieneś wielce dziękować BOGU, że  
cie



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach*

cię wyniosł na tak wysoką godność. Powinieneś ustawicznie BOGA prosić, aby Cię na tej godności utrzymywał, y nie dopuścił profanować, y zefromocić tak święte imię, którym Cię BOG uczcił.

Drugi sposób dotrwania w dobrym do końca, jest wszystko czynić dla BOGA, we wszystkich akcyach myśleć o BOGU, szukać BOGA, y chcieć podobać się BOGU. O jak wiele akcyi twoich marnie ginie, któreby były przyjemne BOGU, gdyby one były do BOGA kierowane! Wasze ciężkie prace, które codziennie podejmujecie, wasze niedostatki w jedzeniu, w pićiu, y w odzieniu, wasze niedospania, y infze wasze niewygody uszłoby wam za życie pokutne, gdybyście to wszystko ofiarowali BOGU na dość uczynienie za grzechy wasze: a jeszcze gdyby te akcyje pokutne były związane z zasługami życia, miłości, y śmierci JEZUSOWEY, o jakby wdzięczne były w oczach Boskich!

Rzekłem, że wasze pracowite, y umartwione życie, uszłoby y stałoby za pokutne życie: bo ktorzy Penitentowie, ktorzy Zakonnicy, y Pustelnicy tak surowe życie wiodą, jak wy, kmiotkowie, robotczkowie ziemscy? Na coż darmo tracić tak wiele uczynków, które mogliście tak łatwo poświęcić, y one uczynić przyjemnemi y miłemi BOGU? O gdybyście się kmiotkowie, w waszych pracach, trudach, niewczasach przyzwyczaili myśleć o BOGU, wzdychać do BOGA, wasze prace ofiarować BOGU, o jakbyście szczęśliwemi byli! jakbyście spokojnie z pociechą serdeczną żyli, y tym sposobem trwalibyście w życiu niewinnym, bogobojnym, BOGU miłym y przyjemnym, y na trybunał Boski przynieśliabyście niezliczony skarb dobrych uczynków!

Trzeci sposób dotrwania w służbie Bożej, jest odrzec się y wystrzegać się złej kompanii. Teraz uskarżałem się na was, że wy wiele akcyi marnie tracić, które mogliście byli poświęcić y BOGU przyjemnemi uczynić. A teraz mówię, że przyczyną tego złego są złe kompanie, które was od dobrego odciągają, y pociągają do

*W Niedziele ostatnią po Świątkach.*

do wielu złych akcyi. Wpadać w pijaństwo, w przyśięgi, w niecierpliwości, w swary, w zwady, bo zła kompania abo do tego pobudziła, abo okazją dała. Wszyscy ci ludzie, którzy was prowadzą do pijaństwa, abo są okazją niewstydlivych żartow, abo są przyczyną innego jakiego grzechu, są waśmi nieprzyjaciele, są waśmi zaboycy, którzy was na duszy, na łasce Bożey zabijają, którzy wam dziedzictwo krolestwa niebieskiego wydzierają, y was z posesseyi oyczyzny waszey łupią. Czemuż od tak szkodliwych kompanii nie uciekacie, czemu się ich nie strzeżecie? nie chronicie się?

Czwarty sposob dotrwania w dobrym, jest należyćie, jako potrzeba, święcić Niedziele, y insze uroczystości nakazane od Kościoła Bożego. Dni święte rzemieślnikom, y ludziom śielskim abo wiejskim są nayniebezpiecznieysze: bo dni powszednie zabawne robotą oddalają ich od okazyi obrazy Bożey, a zatym nie są im tak niebezpieczne, jako dni święte. Co jest rzecz wielkiego opłakania godna, iż te dni, ktore są naznaczone y destynowane na osobliwe chwalenie BOGA, na rospamiętywanie dobrodziejstw Boskich, na uwagę o zbawieniu swoim są dniami, w ktorych naywięcey się grzechow dopuszczają, y naybarżiey BOGA obrażają. Przypomniycie tylko sobie, jak wiele razy obrażiliście BOGA we dni święte, to pijaństwem, nie wychodząc z karczmy, aż wszystko przepiwszy, co na targ przyprowadziliście; to leniństwem ku służbie Bożey nie słuchając ani Mszy Świętey, ani kazania. O gdybyście święta tak święcili, jako przynależy, jako P. BOG przykazuje przez Kościół Święty, o jakbyście się wielu grzechow wystrzegli! o jakbyście wiele dobrych aczynkow nazbierali! o jakbyście się do świątobliwego życia wprawili, a wprawiwszy się w świątobliwe życie, w nim za łaską Bożą trwalibyście, y tak świątobliwiebyście umarli, y zbawieniebyście wieczne zapewne otrzymali.

Czego że nie można dokazać przyrodzonemi siłami bez pomocy łaski Bożey, trzeba o nią P. BOGA prosić: y ten to jest piąty sposób



*W Niedzielę ostatnią po Świątkach.*

wytrwania w dobrym często, y gorąco modlić się do BOGA, to jest: prosić Go o łaskę wytrwania w dobrym aż do śmierci. Ta łaska wytrwania jest łaska ośobliwa, bo od niey zawisło nasze szczęście, albo nieszczęście wieczne; nasze błogosławieństwo, albo przeklęstwo; nasze zbawienie, albo potępienie wieczne.

Jeszcze jest ostatni sposób wytrwania w dobrym, który tylko wam namkno; bo już czasu nie masz: a ten jest nabożnie przyjmować Święte Sakramenta pokuty, y Przenajświętszey Eucharystyi. Te Sakramenta żywot wieczny sprawują, kiedy do nich godnie z należytą dyspozycją y przygotowaniem przyśpują; kiedy zaś te Sakramenta profanują świętokradzką spowiedzią y Komunią, tedy te zbawienne śródki obracają się w jad, y w truciznę, która na wieki duszę morzy.

Uczyńmy tedy dzisiaj mocne y nieprzelamane przedsięwzięcie trwać w służbie Bożej aż do śmierci! Poznajmy dobrze, jak wielkie szczęście nasze zawisło od wytrwania! a jak wielkie nieszczęście tych czeka, którzy nie trwają w dobrym aż do końca! Zażywamy tych sposobow, które wam podałem: bądźmy wierni BOGU, a BÓG będzie wierny nam. BÓG nam przyobiecał zbawienie wieczne, jeżeli dotrwamy do końca; mówiąc: *Ten zbawion będzie, kto dotrwa do końca.* BÓG kłamać nie może, wierny jest w obietnicach swoich, zapewne w słowie swoim uścił się, hylebysmy się my uściłi w obietnicach naszych. Nie wielką my P. BOGU uczynim przysługę, wiernie Mu aż do śmierci służyć, ale nam samym wielki, ba niezmierzony uczynim pożytek, kiedy nasze dobre uczynki, nasze prace, y trudy, nasze dobre intencye, a nade wszystko naszą

miłość ku BOGU obaczym w niebie nagrodzoną posesysą, albo osiągnięciem samego BOGA w błogosławioney wieczności.

KAZA-

*W dzień poświęcenia Kościoła.*

# K A Z A N I E

*W dzień poświęcenia Kościoła.*

Zacheufzu zstąp prętko, abowiem dziś potrzeba mi zmieszkać w domu twoim. *Luc. 19.*

*O kościele zewnętrznym, y wewnętrznym.*

SYn Boży, Zbawiciel świata wielki honor czyni Zacheuszowi, deklarując mu w domu jego swoją prezencją abo przytomność: á daleko jeszcze większy honor wyświadcza, gdy w samym skutku Osobą swą dom jego odwiedza. Tak rozumiem, że domyślać się, z jak wielką radością, y weselem Zacheusz w dom swój przyjął P. JEZUSA! Tenże sam fawor Zbawiciel świata odnawia ku nam, nie już jednego dnia mieszkaniem w naszych Kościołach, jako uczynił Zacheuszowi, ale ustawicznie rezydując w nich, y tam słuchając naszych prośb, przyjmując nasze ofiary. Nie dość tego: coś większego jeszcze nam uczynił, większy jeszcze nam fawor świadczy, kiedy nam deklaruje, że serca nasze są prawdziwe Kościoły, w których P. BOG osobliwym sposobem mieszka. Dwojakie tedy są Kościoły zewnętrzne powierzchowne, widzialne, materyalne, zbudowane z muru abo z drzewa, y wewnętrzne, to jest: serca nasze.

Chcę na tym kazaniu dać wam naukę, jako mamy szanować te dwa Kościoły, y starać się, żeby ich nie sprofanować, nie zelżyć, nie bezczcić. Wprzód będę mówił o Kościele zewnętrznym, materyalnym, á potym postąpię do kościoła wewnętrznego. Trzeba wystrzegać się sprofanować Kościoła zewnętrznego, materyalnego: y o tym będzie nauka w pierwszej części: trzeba wystrzegać się sprofanowania wewnętrznego kościoła, á o tym będzie mowa w drugiej części.

Pp2

CZĘŚC



*W dzień poświęcenia Kościoła.*

## CZĘŚC PIERWSZA.

**K**ościół się profanuje trzema sposobami. Naprzód: nie chodząc, albo rzadko barzo przychodząc do Kościoła. Powtórę: nienabożnie, nieskromnie się obchodząc w Kościele. Potrzebie: nie oddając w Kościele BOGU czci, ktorey wyciąga.

Co do pierwszego, że Kościoły się profanują nie bywając, albo rzadko kiedy bywając w Kościele. Kościoły są to domy Chrześcian. Zły to znak w Chrześcianinie, który nie kocha domu swego, Kościoła, który nie ma ochoty w nim bywać, który w nim albocale nie bywa, albo barzo rzadko, y to niby z przymusu kiedy niekiedy do niego przychodzi. Pierwsi Chrześcianie kochali Kościoły, do nich się często schodzali, lubo wielką w tym trudność mieli. Bo prześladowcy ich nabożeństwu przeszkadzali, schadzki ich rospraszali, y ciężko tych karali, ktorych przekonano, że znaydowali się na Chrześciańskim nabożeństwie. To jeśli taką gorliwość mieli pierwsi Chrześcianie schodzić się razem do Kościoła w takich przeszkodach, o jak więkzaby pokazywali ochotę do społecznego nabożeństwa, gdyby byli mieli taką łatwość, jaką my teraz mamy!

Swiadczy S. Łukasz w dziejach Apostolskich c. 2. W. 42. że pierwsi Chrześcianie *trwali na nauce Apostołów, na łamaniu chleba, y na modlitwach.* Przydaje także święty text W. 46. że *codziennie w Kościele jednomyślnie trwali*, ba w swoich domach jako w Kościele mieszkali, gdyż codziennie po domach byli uczesnikami łamania chleba, to jest: Przenajświętszey Eucharystyi: á zatem, prawie nigdy z Kościoła nie wychodzili.

Czemu wy teraznieysii Chrześcianie, nie macie takiej gorliwości tak często bywać w Kościele? Wszystko, cokolwiek dzieje się w Kościele, was wabi do Kościoła, ażebyście w nim często bywali. Bo Kościół jest domem Bożym, jest domem modlitwy, jest miejscem, gdzie wspólnie łączą się serca, y usta Chrześcian na wychwalenie y na błaganie

*W dzień poświęcenia Kościoła.*

ganie BOGA, gdzie się ofiaruje przenaydroższa Ofiara niekrwawa na pamiątkę krwawey Ofiary raz na krzyżu ofiarowaney, gdzie człowiek grzeszny jedna się z Bogiem, gdzie dusza także karmią się pokarmem Słowa Bożego. O jak wiele między naszą prostotą jest, którzy nie mają innego sposobu nauczyć się tajemnic wiary świętey do zbawienia potrzebnych, ehyba tylko w Kościele z usł naukę Chrześcijańską przekładającego Xiędza! A choćby kto z kąd inąd nauczył się tajemnic wiary świętey, naprzykład od pobożnych Rodziców, albo z czytania ksiąg świętych, jednakże lepiej y pożyteczniej jest w Kościele nauki duchowney słuchać od tych, których Pan BOG posłał na szafowanie pokarmu Słowa swego. A co się tyeze modlitwy, nie mów, Chrześcianinie, że się ja modłę w domu: dobrze wprawdzie czynisz, że się doma modlisz, ale o tym wiedz, że modlitwa w Kościele w społeczności z drugimi Chrześcianami jest daleko skuteczniejsza, y BOGU przyjemniejsza, niżeli modlitwa prywatna. Zaden Chrześcianin od słuchania Mszy Świętey w Kościele w dzień święty nie może słusznie się wymówić, chyba chorobą złożony, także niewiaśła mieszkająca daleko od Kościoła, a mająca dzieci, których powinna jest strzedz, y przypilnować; także ten, który ma prawdziwą przeszkodę, dla ktorey nie może z domu wyjść, ci wprawdzie nie są obowiązani iść do Kościoła, y oni jednak powinni stercem, y wola łączyć się do idących do Kościoła, aby byli uczestnikami ich modlitwy. A ty, gospodarzu, ty, parobku, ty dziewczko, nie mając żadney przeszkody, czemu nie idziesz w dzień święty do Kościoła? co cię zatrzymuje, tylko jedno leniwość? czemu nie idziesz łączyć modlitw twych z modlitwami Braći twoich w Chrystusie? czemu z niemi wespół BOGA nie prosisz o miłosierdzie, którego tak bardzo wszyscy potrzebujem?

Wszyscy nabożni ludzie z wielką ochotą uczęszczali do Kościoła na oddanie BOGU czci, y pokłonu. 1. Reg. 1. W. 4. Pobożny człowiek Elkan nakazanych dni nie omieszkiwał być w Kościele na odda-



*W dzień poświęcenia Kościoła.*

oddanie BOGU pokłonu y ofiar. Nie mnieyszą gorliwość do nabr-  
zeństwa w Kościele miała y Zona jego Anna, która y natenczas, kie-  
dy drudzy z Kościoła wyszli na posiłek ciała, ona w Kościele nabr-  
zeństwem się bawiła. *Luc. 2. W. 42.* Świadczy Ewangelia Święta o  
zwyczaju Świętego Józefa, y Najświętszey Panny, że co rok cho-  
dzili naznaczonych dni do Kościoła, do którego y Pana JEZUSA  
prowadzili małego. Krol Dawid miał wielką żądzę wybudować  
Kościół na chwałę Bożą *2. Róg: 7. W. 15.* lecz P. BOG przez Pro-  
roka jemu powiedział, że on tego honoru nie będzie miał, bo ma rę-  
ce krwią pomazane, ale ten honor zachowany jest Synowi jego spo-  
koyemu Salomonowi, który wystawił BOGU Kościół wielce wspani-  
ały y godny wielmożności tak wielkiego Krola. Izraelitowie hur-  
mem się śpieszyli do tego Kościoła. *Daj P. Boże,* żeby Chrześcianie z  
taką pilnością, y gorącością śpieszyli się do naszych Kościołów, ażeby  
Pasterze dusz nie mogli utyskować z Prorokiem *Agg: 1. W. 9.* że  
*Dom Boży jest opuszczony.*

Nie bywać tedy w Kościele, jest profanować dom Pański: Ale gor-  
sza jest profanacya y zelżenie domu Bożego, w nim bywać, ale bez  
żadnego respektu, bez żadney rewerencyi, bez żadney uciążliwości,  
poszanowania, y skromności. Jaka to nieczystość miejsca świętego, wol-  
nie, ba raczy swawolnie niepotrzebne dyskursy między sobą pro-  
wadzić, oczyma sam y tam rzucać, po Kościele bez żadney rewe-  
rencyi przechadzać się jak po ulicy, albo rynku, gdzie trzebaby  
przed utajonym w Eucharystyj Bożkim Majestatem drą z niebie-  
skiem Mocarzami na twarz upadać. Coż mówić o inszych nieczes-  
tciach świętych miejsc, na których zanieśienie trzebaby naśladować  
Pana JEZUSA, który na przedawających, y kupujących w Kościele  
skrzykawszy bicz, ich z Kościoła powyganiał.

A coż mówić o profanacyi w Kościele Słowa Bożego! Jako wy  
słuchacie kazania, nauki duchowney! Skoro Kaznodzieja na katedrę,  
to wy z Kościoła: albo jeśli w Kościele zostaniecie się, ledwo co Ka-  
znodzie-

*W dzień poświecenia Kościoła.*

znodzieja zacznie wam naukę Chrystusową przekładać, wnet poczynicie pożiewać, y wkrótce zasypiać. A jednak Słowo Boże jest barźiej duszy potrzebne, niż pokarm ciała. Sam Zbawiciel mówi: *nie na samym chlebie żyje człowiek, ale na każdym Słowie, które pochodzi z ust Bożych.* Słowo Boże jest to chleb, pokarm, posiłek duszy. Nie trzeba się dziwować, że dusza wasza słaba jest do dobrego; bo się nie pośila tym niebieskim pokarmem, to jest: słowem Bożym. Gdyby się was kto w domu pytał, czego się nauczyli na dzisiejszym kazaniu, a wy nie wiedzieli byście co odpowiedzieć, znak jest, żeście nie z pilnością słuchali, y tak z nauki duchowney nie staliście się ani uczyszemi, ani lepszemi. Ale jeśli się tu nie spytają, spytają się na sądzie Boskim, co za pożytek wzięliście z tak wiele kazań aho cale z lenistwa opuszczeni, aho nie pilnie z niedbalstwa słuchanych. Dobry Chrześcianin, który dba o zbawienie duszy swojej, z pilnością słucha słowa Bożego, usiłuje nie stracić z tej drogiej ścieżki, onę sobie aplikuje, o niey medytuje, rozmyśla, onę ma za regułę aho za prawidło życia, y tak to niebieskie ziarno ślicznie wyrasta, y przynosi piękne owoce. Uczynicie tedy mocne przedsięwzięcie czcić y szanować domy Boże, y cokolwiek się w nich z postanowienia Kościoła Bożego dzieje. Kiedy przybliżacie się do Kościoła, trzeba się ułożyć do skromności w chodzeniu, w nileczeniu, w ubierze. Nie mało widać osobliwie młodych zakonników biegących do Kościoła bez żadney skromności, nie żeby się oni śpieszyli na nabożeństwo, ale że żadnego nie mają poszanowania ani Boskiego Majeftatu, ani miysca Jemu poświęconego. Rozumiałbyś, że drugi na rynek, aho do jatek bieży, a nie na miysce święte, gdzie się straszne odprawują tajemnice religii Chrystusowey.

Lubo wprowadzić nie nayduje się tak wielka profanacja Kościoła, y naczynia Kościelne w naszych krajach u Chrześcianstwa bogoboynego, chyba przez ręce świętokradzkie złodziejow, y łupieżcow; dla przestrogi jednak naszey posłuchajmy z Pisma Świętego, jak P.



*W dzień poświęcenia Kościoła.*

BOG karze takich świętokradzców. *Dan: 5.* opisuje Piśmo Święte Baltazara Krola Babilońskiego ostatniego, który miał śmiałość wziąć w ręce świętokradzkie naczynia, z Kościoła Jerozolimskiego pobrane, y z nich pić, y kazać swoim nierządnicom także z nich pić, y pijąc wychwalać swe balwany złote, srebrne, miedziane, y drewniane. Wielki zaprawdę kryminał, ale tuż prętką nastąpiła kara: bo teyże nocy niezbożny Krol jest zabity, y krolestwo Babilońskie jest przeniesione do Persow, y Medow. Zadrżycie na tę tak straszną powieść, y nauczcie się szanować Kościoły, y to wszystko, cokolwiek jest BOGU na cześć Jego poświęcono.

Trzeci sposób nieczci, y sprofanowania Kościoła jest, kiedy w nim nie oddaje się należyta cześć, ktorey P. BOG od nas wyciąga. Przychodźcie do Kościoła, nie po to, żebyście w nim myśleli o rzeczach ziemskich, o rzeczach gospodarskich, o waszych interesach, y zachodach; ale żebyście myśleli o BOGU, y Jemu cześć oddawali. Kościół jest domem modlitwy, jako sam Zbawiciel nazywa, toć w nim trzeba się modlić, a nieo domowych interesach myśleć, chyba je w modlitwach P. BOGU polecając, y prosząc o szczęśliwe powodzenie, jeśli to jest z chwałą Bożą, y z zbawieniem duszy waszey.

Naywiększa BOGU w Kościele cześć oddaje się przez Ofiarę Mszy Świętey, na ktorey sam Chryştus tenże sam y Kapłan y Ofiara przez *Ministerium* Kapłańskie BOGU się ofiaruje na pamiątkę krwawey Ofiary, raz na krzyżu ofiarowaney. A z jaką attencją na tę Ofiarę bywaćcie? Kapłan po *Offertorium* obrociwszy się do ludzi mówi: *Orate Fratres*, modlcie się bracia, aby moja, y wasza Ofiara była przyjemna BOGU wszechmogącemu. Toć Kapłan tę tak wielką Ofiarę twierdzi być Ofiarą waszą: jeśli jest Ofiarą waszą, czemuż nie usiłujecie jak naysobożniey ją z Kapłanem BOGU ofiarować? a teraz jakie wasze podczas Ofiary Świętey nabożeństwo? czy nie prawda to, że ciałem jesteście w Kościele, a myślą BOG wie, gdzie wy latać? A tak bać się potrzeba, żebyście z Kościoła nie wychodzili

win-

*W dzień poświęcenia Kościoła.*

winnieysze, y kary u BOGA godnieysze, niżeli przyszłście.

Staraycie się tedy wszędy, osobliwie w Kościołach oddawać BOGU powiną ozeić. Niedziela jest to dzień, który P. BOG sobie zachował, Kościół jest to miejsce, które P. BOG osobliwym sposobem na cześć swoją obrał y poświęcił; wystrzegaycie się pilno, ani dnia tego, ani miejsca nie profanować, nie bezczcić, w których BOG chce być uszanowanym, uczczonym, y adorowanym.

Jest jeszcze drugi Kościół, o który Pan BOG barźiej stoi y dba, niżeli o ten materialny z muru, abo z drzewa zbudowany: a ten jest kościół wewnętrzny, w którym P. BOG lubi mieszkać. Ten kościół wewnętrzny, ten dom Boży ukochany profanować, gwałcić, bezczcić, jest to wielki kryminal, y wielka nieczcić Boska: co pokażę w tej drugiey części.

**C Z Ę S C      W T O R A**

*O kościele wewnętrznym.*

**B**OG wszechmogący naybarźiej dba o zupełność, y ozdobę wewnętrznego kościoła: przeto on gwałcić, szpecić, profanować, jest to barzo nie miłą BOGU rzecz czynić, y Jego do gniewu słusznego pobudzać. Ten kościół wewnętrzny tak miły BOGU nie innego nie jest, tylko serce nasze. S. Paweł 1. Cor: 6. W. 15. mowi: *Izali nie wiecie, iż ciała nasze są członkami Chrystusowemi?* a trochę niżej W. 19. *A za, prawi, nie wiecie, iż członki nasze są Kościołem Ducha S. który w nas jest, którego macie od BOGA?* Jeśli ciała nasze są kościołem BOGA, kościołem Ducha Świętego, daleko barźiej dusze nasze mają tę przeznaczoną prerogatywę y godność być kościołem Bożym. Bo Pan BOG nayosobliwiey sobie obrał za kościół, duszę naszą, serce nasze. *Izali, prawi jeszcze S. Paweł 1. Cor: 3. W. 16. nie wiecie, iż jesteście kościołem Bożym, y Duch Boży mieszka w was?* Potym przydaje S. Paweł straszną groźbę, mowiąc: W. 17. *A kto kościół Boży gwałci, tego BOG zatraci.* Ach uważć! y zadziwić! na



*W dzień poświęcenia Kościoła.*

tak straszną groźbę: tego **BOG** zatraci. Uważcie jak *straszna rzecz jest wpaść w ręce BOGA* żywego na zatracenie! A zaś o jakim Kościele mówi S. Paweł, sam się explikuje tamże 1. Cor. 3. W. 17. mówiąc: *Kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.*

Ten kościół wewnętrzny, **BOGU** na Chrześcijaństwo poświęcony, tak *Mu miły*, jako się mówiło, bywa sprofanowany, zmażany, zelżony, y zgwalczony, naprzód: przez każdy grzech: powtórę: w szczególności przez lubieżność, y pijanstwo. Potrzebie: ten kościół profanuje się y bezczęści się, kiedy człowiek nie ma starania onego przyozdobić cnotami Chrześcijańskimi. Co szerzey nieco rozwiodę.

Naprzód: przez każdy grzech profanuje się, maże się, szpeci się ten kościół Boży. Tę prawdę wyklada nam Zbawiciel z okazji przy-mowki, którą Uczniom Pańskim zarzucali Faryzeuszowie *Matth: 15. W. 2. Czemu, prawią, Uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? abo- wiem nie umywają rąku swych, gdy chleb jedzą.* A P. JEZUS co im od-powiedział? posłuchajcie. Czemu też, rzekł, wy przestępujecie ro-zkazanie Boże dla ustawy, abo podania waszego: aboniem **BOG** powie-dział: *Czcij Oycę y Matkę twoję: a ktoby złorzeczył Oycu, abo Ma- tce, niech śmiercią umrze. A wy powiadacie, ktobykolwiek złorze- czył Oycu, abo Matce, niech dar do Kościoła przyniesie, to mu w po- zytek się obroci: y nie będzie ccił Oycę swego, abo Matkę swojej. Słuchajcie, a rozumiećcie: Nie to, co wychodzi z usta, maże, y pokala człowieka, ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka. Ktore rzeczy z ust wychodzą, te z serca pochodzą, y one pokalają człowieka. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, mężoboystwa, cudzołóstwa, porubstwa, kra- dźcstwa, fałszywe świadectwa bluźnierstwa: te są, ktore pokalają człowieka: a jeść nieumytemi rękoma, człowieka nie pokala. Czło- wiek tedy maże się, szpeci się, kala się przez grzech, y ile razy wpa- da w grzech, tyle razy gwałci, szpeci, pokala kościół Boży.*

Nie dość tego twierdzić, że grzech maże, szpeci, y pokala duszę: ale też onę y zabija. Tak, grzeszniku, ile razy wpadasz w grzech

śmier-

*W dzień poświęcenia Kościoła.*

śmiertelny, tyle razy duszę twoję zabijasz. *Grzech*, mowi S. Jakub c. 1. W. 15. *gdy się zezwoleniem spełni, rodzi śmierć.* Jak się człowio-  
cze odważasz na zabicie duszy twojej? Y także dusza twoja jest po-  
dła, że o zachowanie życia jej nie dbasz? Co tobie złego dusza  
twoja zrobiła, że o nią nie dbasz? á przeciwy ona miała być w  
wielkiej sławie, w wielkiej u ciebie wadze; już to że jest częścią  
twoją przedniejszą, już to że ona ma honor być kościołem BOGA ży-  
wego.

Lubo każdy grzech maże, szpeci, pokala duszę y kościół Boży, są je-  
dnak dwa szczegulne grzechy, które to naybarżiey sprawują: á te są  
lubieżność y pijanstwo. Kiedy Zbawiciel świata wyliczał grzechy,  
które maże, szpeci, y pokalają duszę, najpierwy położył cudzo-  
łóstwo, porubstwo, ábo lubieżność. O jak wielu takich jest, którzy  
pokalają duszę swą tym szpetnym y fromotnym grzechem! Częstokroć  
słyszeć o niewstydzie między młodzieniaszkami obojey płci, którzy  
gdy przywykną do tego plugaństwa z młodych lat, rzadko kiedy y  
w dojrzałym wieku się poprawują, y tak przez całe życie wszetecznie  
żywszy, idą na wieczne zatracenie. Rodzicy, osoblíwie Matki, kie-  
dy postrzeżecie synów swoich, ábo corki nieskromne, swawolne,  
rade z inną płcią dyszkursy prowadzące, ze wszelką surowością z  
niemi postąpćie. Nie dopuśććie im piosnek szpetnych, żartów nie-  
uczciwych, zapatrowania się na objekta, które do lubieżności za-  
palają; bo to wszystko gwałci y pokala kościół Boży. *A kto kościół  
Boży gwałci, tego BOG zatraci:* powtarzam słowa S. Apostoła.

Coż mówić o pijanstwie! O jak ten grzech spowszedniał w naszych  
krajach! bo we Włoszech, w Hiszpanii, y gdzie indziey nie znają  
tego grzechu, y ledwo co o imieniu pijanstwa słyszą, ábo w księ-  
gach czytają. Pijanstwo, jest to grzech przeciwyko zdrowemu rozu-  
mowi: Mowi S. Chryzostom *hom: 44. in Matth:* że w naczynie  
szklanne ábo gliniane nie więcej wlewasz, tylko tak wiele, ile w  
się brać może: á w ciało twe lejesz, aż przez oczy się dobywa, przez



*W dzień poświęcenia Kościoła.*

usta, y nozdrza nieprzyzłownie się wylewa. Poślechay piękney nauki pomienionego S. Doktora. Co się pożywa nad potrzebę, nie jest poślkiem, ale trucizną, y jadem: ztąd bowiem choroby ciała się rodzą, y życie się kroci: a naybarżiey przez to pokala się, profanuje się, gwałci się dom Boży, którym wy jesteście. A kto gwałci dom Boży, tego BOG zatrafi.

Profanuje się y nie czci się jeszcze Kościół Boży wewnętrzny, kiedy go człowiek nie przyozdabia cnotami Chrześcijańskimi. Kościół powierzchowny ozdabiają obrazami, obiciem, drogim naczyniem, srebrnemi lichtarzami, gestami luminarzami, y niczego nie żałują, eoby zdobiło Kościół Boży. Tę gorliwość mieymy wozdobieniu wewnętrznego kościoła Bożego, którym my sami jesteśmy. Naypiękniejszą zaś ozdobą tego mistycznego kościoła są cnoty Chrześcijańskie, jako to skromność, pokora, cierpliwość w przeciwnościach, gorącość w modlitwie, ujęcie anie do Świętych Sakramentów, nabożne słuchanie Mszy Świętey, słowa Bożego, pilne zachowanie Świąt, nie tylko wstrzymując się od cielesnych robot, ale naybarżiey od grzechu, od pijaństwa, od zwad, swarów, y tam daley. Y tego są piękne ozdoby, ktoremi P. BOG chce, ażebyśmy stroili kościół Jego wewnętrzny, w którym miło Mu przebywać, y mieszkać.

Staraymy się tedy ze wszelkich sił czcić BOGA, y Jego święte kościoły. Kościoły powierzchowne dla przytomności tam rezydującego w Eucharystyi Chrystusa, y że są poświęcone na chwalenie BOGA, y na modlitwę, są godne poszanowania: przeto nie w nich nie czynimy, eoby było z ujmą czci świętemu miejscu: a naybarżiey poważaymy wewnętrznego kościoły, y wystrzegaymy się tego wstyżliwego, co może one pokalać, y sprofanować.

A tak jeżeli zachować bez zmaży te mistyczne kościoły podczas tego terazniejszego życia, swego czasu wygotujecie się iść do Kościoła wiecznego w niebie, gdzie BOGA w Trójcy jedynego adorować będziemy z Aniołami, y ze wszystkimi Świętymi.

KAZA.

O odpustach.

# K A Z A N I E

O odpustach.

Zaprawdę powiadam wam, iż cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane y w niebie: á cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano y w niebie. *Matth: 18.*

**Z**Ebyście, Chrześciane, względem odpustów jakicy omyłki nie mieli, za słuszną rzecz poczytałem potrzebną wam o nich naukę przeczytać. Trzeba uczynić dystrykcyą, abo różnicę między odpuszczeniem grzechów przez absolucyą, abo rozgrzeszenie Sakramentalne, które Kapłan po spowiedzi w osobie y imieniem Chrystusowym daje, y między odpustem, który nawyższy Kościoła Bożego rządca Papież, abo inšzy Biskup pozwala. Przez absolucyą Kapłańską naybarżicy odpuszczają się grzechy względem winy, y względem kary wieczney, to jest: że już na takiego człowieka, którego Kapłan rozgrzesza, Pan BÓG się nie gniewa, y nie będzie go za te grzechy wiecznie piekłem karał: ale podczas karę doczesną zatrzymuje, na pokazanie człowiekowi, jak ciężko był P. BÓG obrażił: y tę karę abo sam człowiek powinien przez akty pokutne sobie zadawać, abo też sam Pan BÓG albo na tym świecie, abo na inšym w czyśćcu naznaczy. Y na odpuszczenie tej doczesney kary, zachowane y po rozgrzeszeniu Kapłańskim są odpusty, które się dają z zasług Chrystusowych, z zasług także Matki Bożey, y Świętych Męczenników, y Wyznawców, którzy daleko więcey cierpieli, niż sami na karę zasłużyli. Odpusty tedy dają się już zstępującym w łasce Bożey, á absolucyą Kapłańska konferuje y daje łaskę Bożą, przez którą człowiek usprawiedliwia się, to jest: z niesprawiedliwego staje



O odpustach.

je się sprawiedliwym, z nieprzyjaciela Bożkiego staje się przyjacielem; z niewolnika szatańskiego staje się Synem Bożym, dziedzicem krolestwa niebieskiego, lubo jeszcze podczas zostaje winien wypłacić się z kary, którą na się przez grzechy zaciągnął.

Odpusty tedy, które się w większe uroczystości, abo pewnym modlitwom, y uczynkom miłosiernym od naywyższych Kościoła Bożego Pasterzów pozwalają, nie znaszają pokuty y aktów pokutnych, ale raczey one *supponunt*: y nie może człowiek odpustu dośięć, tylko za grzechy swe żałujący, y pokutujący. Mam tedy wolę na tej nauce duchowney te dwie prawdy przełożyć: naprzod: że ten tylko odpustu dośiępuje, który szczerze pokutuje: powtore: że odpusty wielki pożytek przynoszą pokutującemu.

CZĘŚC PIERWSZA.

Wielce błędzą w sprawie zbawienia swego ci grzesznicy, którzy są tej perswazyi, że przez odpusty cale się z Bogiem jednają bez żadney pokuty. Od tego błędu chcąc was odwieść, trzy rzeczy wam przełożę. Naprzod: że ten, który jakimkolwiek grzechem P. BOGA obraził, żadną miarą nie może się dyspensować od pokuty, jeżeli skutecznie chce duszę swą zbawić, y odpustu dośięć. Powtore: że pokuta jest naylepsza dyspozycya do otrzymania odpustu. Potrzebie: ucieczka, abo chronienie się od pokuty, jest przeszkodą do otrzymania odpustu.

Rzekłem naprzod, że pokuta tak jest potrzebna grzesznikowi, że żaden grzesznik nie może się wyjąć, y wymówić się od pokuty, jeżeli skutecznie chce zbawić duszę swoją. Oycowie Święci Doktorowie Kościoła Bożego pokutę zawsze nazywali drugą deską po rozbiciu okrętu. Człowiek gdy przez grzech traci łaskę Bożą na Chrzcie sobie daną, to ma nieszczęście, że jego duszy okręt rozbija się, że traci ową drogą perłę, którą Chrystus przybrał był duszę jego na Chrzcie Świętym, że jego skarb nieprzyjaciela wydzierają.

O odpustach.

Po tym smutnym rozbićiu okrętu zostaje jeszcze do ratowania się od wiecznego pograżenia deska, ale nie więcej, tylko jedna deska, której trzeba koniecznie się trzymać: bo inaczej nie można ratować się od pograżenia w wieczną przepaść po rozbićiu okrętu. Ta druga po rozbićiu okrętu deska tak jest potrzebna grzesznikowi, mowi powszechny Sobor Trydentyński Sess: 14. *de pœnit: c. 2.* jako jest potrzebny Chrzest temu, który jeszcze się nie odrodził na żywot wieczny. *Sacramentum pœnitentie lapsis post Baptismum est necessarium, ut non dum generatis ipse Baptismus.*

JEZUS Chrystus Pan y Zbawiciel nasz jest pierwszy Kaznodzieja, pierwszy Opowiadacz pokuty: swoją Ewangelią zaczyna *Matth: 4. W. 17.* mówiąc: *Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.* Apostołowie dobrze w szkole Chrystusowej wyuczeni, idąc za przykładem Nauczyciela swego naybarżiej pokutę opowiadali *Akt: 3. W. 19.* S. Piotr exhortuje: *Pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.* Co jest toż samo, co mówić, że grzechy nie bywają zgładzone, tylko przez szczere nawrocenie do BOGA, y przez prawdziwą pokutę.

Nie inny sposób zgładzenia grzechow podają y Oycowie Święci, tylko lzy pokutne, wdychania, łkania, posty, modlitwy. Który sposób Oycem Świętym zdał się tak być grzesznikowi do zbawienia potrzebny, że żaden grzesznik nie mógł się od pokuty wymówić, który chciał zbawić duszę swą. S. Augustyn *in Ps. 44.* mowi: *Non vis, ut ipse puniat, puni tu.* Chcesz, prawie, aby cię Pan BOG nie karał zgubą wieczną, ty się sam karz. Y na drugim miejscu *in Ps. 140.* tenże sam S. Ojciec mowi: *Parcet: quia tu non pepercisti.* Pan BOG ci przebaczy, przepuści, bo ty sam sobie nie przepuściłeś, nie przebaczyłeś. Każdy grzech, każda nieprawość czy to mała, czy to wielka, koniecznie ma być karana albo przez człowieka, który się sam karze, albo przez BOGA, który swego czasu pomści się obrazy swojej: tak sprawiedliwość Boska wyciąga: nie przeciwko temu nie może



O odpustach.

może mówić, ani rozum ludzki, ani mądrość cielesna, ani swoboda życia. Pewna tedy rzecz jest, że żaden grzesznik nie może się wymówić, wyjąc się, excypować się od pokuty, kto chce być zbawion.

Poydźmy już do drugiey propozycyi, którą przyobiecałem wam przelożyć: to jest: że łaska odpustu tym się osobliwie daje, którzy starają się grzechy swe zgładzić przez pokutę: y że nie masz lepszey dyspozycyi do otrzymania odpustu, jako skruszonym sercem ćwiczyć się w aktach abo uczynkach pokuty.

Na dowiedzenie y pokazanie tey prawdy, nie trzeba więcej, tylko weyrzec w stare dzieje Kościoła Bożego, komu w pierwiastkach Chrześcijaństwa odpusty dawano? Czytamy w liście pierwszym do Koryntyan w rozdz: 3. że S. Paweł dowiedziawszy się, że między Koryntyanami znalazł się taki wszetecznik, o jakim y między pogaństwem nie słyszeć, iż śmiał pojąć za żonę, swoję macochę, to jest: żonę Oycy swego nieboszczyka. O tym mówi S. Paweł pewną mając wiadomość, każe Koryntyanom, aby takiego, który na to się ważył, z pośrzedka siebie uprzatnęli, to jest: aby go ekskomunikowali, wyklęli od mistycznego Ciała Chrystusowego odciągli, y czartu pod moc poddali *W. 3. Ja, prawi, aczem ciałem odległy, duchem jednak przytomny, jużem jako przytomny osądził, aby ten, który tak uczynił, gdy się w imię Pana naszego JEZUSA Chrystusa zgromadzicie, y z duchem moim, z mocą P. naszego JEZUSA, aby, mówię, ten był oddan szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowan w dzień P. naszego JEZUSA Chrystusa.* To kara wszetecznika! na którą gdy ten kaźirodzea upamiętał się, serdecznie żałował, y poddał się pokucie; S. Paweł widząc jego łzy, jego tak ciężki smutek *2. Cor: 2. W. 7.* że się bał, żeby go smutek o śmierć nie przyprowadził, ważywa ku niemu litości, daje mu indulgencją, y którego przedtym odciął od ciała mistycznego, tego każe Koryntyanom do siebie przyjać; y z którym nie wolno było po ekskomunice rozmawiać, teraz każe go cieszyć, y wszelką ku niemu miłość pokazywać. *W. 8. Obse-*

O odpustach.

*ero vos, ut confirmetis in eum charitatem. W. 6. Sufficit illi, qui ejusmodi est, objurgatio haec, quae fit à pluribus.* Dość, prawi, jemu jest na naganie od wielu mu uczynioney: resztę kary w Osobie Chrystusa przebaczam. *W. 10. Quod donavi in Persona Christi, propter vos donavi.* Widźcie jak pokutującemu, jak żalującemu, jak wielkim smutkiem trapiącemu się Koryntyjanowi resztę pokuty odpuszcza imieniem, y w Osobie Chrystusowej S. Paweł! Oj Boże, żeby wszyscy Chrześcijanie w takim duchu pokuty, jako ten penitent, starali się o odpust, o indulgencją.

Po Apostołach pierwszych wieków Chrześcijaństwa, Biskupi dawali odpust prawdziwie pokutującym, y tym, którzy znaczne znaki pokazywali prawdziwej pokuty: Podczas owego strasznego prześladowania, wielu takich słabych Chrześcijan znaydowało się, którzy nie wycierpiawszy mąk sobie od tyranów zadanych, zapierali się Chrystusa: gdy potym nieco ućichło prześladowanie, ci wiarołomni Chrześcijanie żalując swego upadku, udawali się do Świętych Męczenników jeszcze w więzieniu żyjących, którzy statecznie okrutne męki wytrzymali, prosząc ich, aby instancją za nimi wniesli do Biskupów, ażeby ich nie tak surowie według kanonów karali, ale przypuścili ich do społeczności Kościoła, y do używania Sakramentów. Męczennicy zwykli za takimi upadłymi pisać listy, upraszając Biskupów, aby im tak ciężkie kary odpuścili, abo co toż samo jest, odpust im dali, a za pokutę statek ich w męczeństwie przyjęli. Przeto S. Cypryan Biskup Kartagiński, Prymas Afrykański pisząc do SS. Męczenników *ep: 11.* uprasza ich, aby nie lada kogo o instancją proszącego zalecali, ale tylko tych, o których szczerem nawroceniu, y prawdziwej pokucie, y żalu doskonałe wiedzieli, aby, mówiąc, tylko tych y to w osobności po imieniu zalecali. *Peto, ut eos, quos ipsi videtis, quos nostis, quorum poenitentiam satisfactioni proximam conspiciatis, designetis nominatim libello.*

Tenże S. Biskup y Męczennik *lib: de lapsis* mówi, iż Męczennicy



O odpustach.

nie powinni wnosząc instancyi, tylko za temi, którzy z prawdziwego żalu za przestępstwo swoje zaczęli pokutę czynić, którzy skruszonym sercem błagają BOGA, y proszą o miłosierdzie: takim, prawi, P. BOG przebacza y przewituje, abo potwierdza odpust abo indulgencya, którą Kapłan konferuje. *Pœnitenti, operanti, roganti potest DEUS clementer ignoscere, potest acceptum ferre, quidquid pro talibus & petierint Martyres, & fecerint Sacerdotes.*

Ten zwyczaj dotychczas Oycowie Święci Papieżowie, naywyżsi Pasterze Kościoła Bożego zachowują, kiedy w Bullach, abo w Uniwersałach swoich pozwalając z zasług Chrytuszowych, przenaydroższej Matki Boskiej, y wszystkich Świętych odpust zupełny, wyraźnie przydają, że tego odpustu nikt nie dostąpi, tylko ten, który się spowiadał, y szczerze żałuje y pokutuje za grzechy swoje. Ztąd y podczas Jubileuszu na pozyskanie tego wielkiego odpustu oznaczają się akty pokutne, krom spowiedzi, y komunii, odwiedzaanie Kościołów, posty, jałmużny, modlitwy, y inne umartwienia. Przeto odpusty nie tylko nie oddalają pokuty, ale raczy oney wyciągają jako istotney dyspozycyi: bez ktorey człowiek żadną miarą odpustu nie może dostąpić.

A ztąd idzie, y jak ze zródła naturalnie płynie trzeci propozycja, że chronienie się od pokuty, jest istotną przeszkodą do otrzymania odpustu. Bo odpust na to się daje, aby czego nie dostaje naszey pokucie na wypłacenie za grzechy nasze, to się nagrodziło z skarbu Kościelnego, to jest: z zasług Chrytuszowych y Świętych Jego, którzy daleko więcej cierpieli, niżeli sami zasłużyli, przeto te zasługi złączone z zasługami Chrytuszowemi zostały się w skarbie Kościelnym, którym szafują naywyżsi Pasterze Kościoła Bożego. Ktorzy zaś nie czynią pokuty za grzechy swoje, co ma odpust nagradzać, co ma suplować?

Poydźmy już do Drugiey Części nauki mojej o odpustach, w ktorej nim pokażę, jakie pożytki sprawuje odpust, wprzód wam przelżę

## O odpustach.

przełożę dwojaką prawdę. Pierwsza: że to jest herezya trzymać, że Kościół S. nie może rozdawać odpustów. Powtore: że jest ciężki grzech gardzić odpustami. A potem do trzeciej przystąpię, że wielce nam pożyteczny do zbawienia jest przemyśl, abo sposób zażywać odpustów według postanowienia Chrystusowego, y według intencyi Kościoła Bożego.

A naprzód co się tycze pierwszej propozycyi, że jest herezya trzymać, że Kościół nie ma mocy rozdania odpustów, już się to dowiodło w pierwszej części. Widzieliście, że odpusty fundują się na Piśmie Świętym, y że S. Paweł dał odpust Koryntyanowi ciężko swego wszeteczeństwa żalującemu. Wszystkie dawne Synody wspominają, że Biskupi, jako Rządzący Kościoła Chrystusowego mają moc zmniejszyć, co jest dać odpust, abo podwyższyć grzesznikowi pokutę według dyspozycyi, y sposobności ich. Sobor Ancyrański mianowany roku 314. can: 5. mówi: *Stanowimy, aby Biskupi, rzecz dobrze wyrozumiałwszy, mieli moc pokutującym pokuty umniejszyć, abo przy mnożyć, według ich sposobności.*

*Concilium Trydentickie Sess: 25. idąc torem dawnych Soborow de Indulgentiis naucza naprzód: że Chrystus Pan dał swemu Kościołowi moc rozdawania odpustów. Powtore: że Kościół Święty zawsze zażywał tej mocy szafowania, y rozdawania odpustów od naydawniejszych czasów, to jest: od czasów Apostolskich. Potrzebie: że Kościół tych kłótną karze, którzy mają śmiałość mówić, że odpusty są abo niepożyteczne, abo że Kościół nie ma mocy ich pozwalać. Toć tedy jest herezya nie trzymać y nie wierzyć, że Chrystus Pan dał Kościołowi swemu moc szafowania odpustami.*

Powtore rzekłem: że gardzić odpustami jest to wielki grzech. Bo ponieważ, jako nas wiara uczy, moc rozdawania odpustów dana jest Kościołowi od Chrystusa Pana: toć gardzić odpustami, jest gardzić postanowieniem Chrystusowym: a gardzić postanowieniem Chrystusowym czy może być bez grzechu, abo też czy może być



O odpustach.

grzechem małym? Powtore: Kościół zawsze zażywał tej mocy rozdawania odpustów. Czy możnaż tedy bez grzechu gardzić zwyczajem Kościoła Bożego zawsze po wszystkie wieki zachowanym.

Rzecz kto: bezpieczniey jest za grzechy swoje aktami pokutnymi się wypłacić sprawiedliwości Boskiej, jako to przez modlitwy, łzy, pokutne, posty, dyscypliny, y inne umartwienia ciała, niżeli się spuścić na odpusty. Na to takiemu odpowiadam, iż chwalebna rzecz jest ustawicznie ćwiczyć się w aktach pokutnych. Bo dobry y prawdziwie BOGA kochający Chrześcianin powinien przez całe życie pokutę czynić; gdyż Święty Sobór Trydentyński życie Chrześcianina opisał być ustawiczną pokutą. Ale jakiegokolwiek akty pokutne niech kto czyni, nigdy jednak wielkości grzechów swoich nie zrownają, y nie wystarczą by naysurowsze umartwienia ciała: bo grzech ma nieskończoność niejaką względem obrażonego nieskończonego Majestatu Boskiego: czego żaden akt pokutny nie ma: przeto żaden nie może bez presumpcyi y hardości mówić, że mi nie są indulgencye, abo odpusty potrzebne. Y jako może kto gardzić tym, co Kościół podaje na umocnienie, y upewnienie pokuty naszej? niedostatek dość uczynienia naszego nagradzając zasługami Najśw. Panny, która była samą niewinnością? na dość uczynienie za grzechy nasze ofiarując okrutne męki Świętych Męczenników, którzy daleko więcej cierpieli, niż grzechami swemi zasłużyli? biorąc z skarbu zasług Świętych Wyznawców cenę okupu od kary za grzechy nasze: jakos mówię, takim skarbem złaczonym z naydroższą ceną zasług życia, y śmierci Chrystusowey gardzić?

Niech nikt nie mówi, że wielkie *abusus* trafiają się tak w ogłaszaniu, jako y w zażywaniu odpustów: y ztąd to Marcin luter wzięł śmiałość następować na Kościół Boży, że postrzegł niektóre *abusus*, abo występki w opowiadaniu odpustów nadanych tym, którzy według możności swojej przyłożą się do łudzący Kościoła S. Piotra w Rzymie. Nie przę tego, że y w nayświętszych rzeczach może się znaleźć

O odpustach.

znaleść *abusus*, albo złe zażywanie. Ale to złe zażywanie nie daje mocy na zniścenie owej rzeczy, ktorey podczas złe zażywają. Bo tym sposobem, trzeba by zniścić y Eucharystyą, y Małżeństwo, że podczas ich na złe zażywają: ba trzeba by człowiekowi wykłóć oczy, język urznąć, uszy zalepić, że podczas ludzic ich na obrazę Bożą zażywają. Gań złe zażywanie, odrzuć *abusus*, albo występki, ktore się mogą trafić y w najsświętszych tajemnicach od BOGA postanowionych, a samych tajemnic od Chrystusa Pana postanowionych, od Kościoła Bożego zawsze praktykowanych y we zwyczaju miannych nie gań, ani onemi pogardzay.

Nie bądźcie *abusus*, albo złe zażywanie odpustów, kiedy ustawicznie za grzechy twoje bądźiesz czynił pokutę, kiedy dzień y noc nie przestaniesz ćwiczyć się w aktach pokutnych, kiedy uznawając niezdolność y niedoskonałość twoich aktów pokutnych, coraz się bądźiesz uciekał do tych nabożeństw, do ktorych odpusty są przyłączone: jakie są spowiedzi y komunie mieściczne, na Uroczystości MAKYJ Panny y inne. Y tak odpusty y naysurowiecy pokutującemu nie tylko są pożyteczne, ale też y potrzebne na otrzymanie zupełnego odpuszczenia grzechów względem kary. Tenby był *abusus*, albo złe zażywanie odpustów, ktoby ufając odpustom, opuszczał akty pokutne, y insze dobre uczynki. Lecz ćwiczyć się ustawicznie w aktach pokutnych, zawsze rzecz jest chwalebna: bo nigdy, by naysurowiczego życia akty pokutne nie doydą wielkości złości grzechu, żeby akty pokutującego przeważały wielkość złości grzechowej.

Miedzy odpustami naysławniejszy, y nayspożyteczniejszy odpust jest, Jubileuszem nazwany, ktory się daje w pięćdziesiąt lat: a że nie każdy może doczekać się pięćdziesiąt lat; przeto nayswyżsi Rządcy Kościoła Bożego dwa razy w pięćdziesiąt lat, to jest: co dwadzieścia pięć lat postanowili dawać Jubileusz. Każdy też nowy Papież na uproszenie sobie szczególnych rządów Kościoła Bożego pozwala całemu Chrześcijaństwu Jubileusz. Natenczas Ociec Święty zażywa mocy sobie od Chrystusa danej *zwiazania, y rozwarzania na ziemi:*  
na ten-



O odpustach.

natenczas naywyższy Pasterz wzywa wszystkich wiernych, aby z nim łączyli jak nazygorętsze żądze y modlitwy do Boga, y żeby wszyscy Chrześcianie obozem się jednoścaynie y porządnie uszykowali na podbić Chrystusowi królestwa, które szatan w tak wielu duszach nieustannie był opanował. W takiej jedności głowy z członkami swemi, to jest: kiedy naywyższy Pasterz ze wszystkimi owcami, y barankami swemi jednoścaynym sercem, y głosem woła do Boga o odpuszczenie grzechow, niepodobna, żeby te głosy niehanie przebiły, y miłosierdzia Boskiego na ziemię nie sprowadziły: bo jako mowi Tertullian: sam BOG taką jednoścaynością gorących żądz y modlitw daje się zwyciężyć: a to Jemu jest wdzięczno, y przyjemno: *Hæc vis DEO grata est.*

Ale nie trzeba wpadać w błąd tych, którzy omylnie wyperśwadowali sobie, że Jubileusz dyspensuje, abo uwalnia ich od czynienia pokuty. Bo naywyższy Pasterze pozwalając Jubileusz naybarżciej w Bullach, abo w Uniwersałach swoich zalecają akty, abo uczynki pokutne, jako to łzy, wzdychania, wołania do BOGA, jałmużny, modlitwy, umartwienia ciała, krom spowiedzi, y komunii, y deklarują, że te odpusty tym tylko są pożyteczne, y ci tylko ich dostępują, którzy prawdziwie są pokutujący.

Pożytek y skutek Jubileuszu jako y innych odpustow jest starać się zgładzić, znieść karę, na którą człowiek zasłużył grzechami swemi: a że pokutne uczynki nie są proporecyonalne do wielkości złości grzechowey, y nie są zdolne zgładzenia całej kary, przeto uciekamy się do skarbu Kościelnego, z którego się wypłacamy od siebie należytey kary. My wszyscy jesteśmy grzesznikami, jesteśmy winowcami Boskimi, wszyscy potrzebujemy pokuty, wszystkim nam potrzebna jest indulgencya, odpust, abo przebaczenie kary. Którą indulgencją day nam Zbawicielu z zasług życia, mgli, y śmierci Twojej, także z zasług SS. Twoich z Twojemi zjednoczonych &c. abyśmy po tym na wieki się cieszyli z skutku ich, którym jest chwala wieczna.

Ad Majorem DEI Gloriam, & animarum salutem.

REJESTR

# REJESTR KAZAN

Pierwszy w tej księdze zawartych części.

<b>N</b> iedziela 1. Adwentu, o Sądzie Bożym na karcie	1.
Niedź: 2. Adw: o cierpliwym zniesieniu utrapienia na wzor S. Jana w więzach, 11.	11.
Niedź: 3. Adw: Potrzebujemy Chrystusa: bo jesteśmy ślepiemi, słabemi, y grzesznikami.	21.
Niedź: 4. Adw: Jako mamy iść do Chrystusa,	28.
W Wigilię Bożego Narodzenia, o Narodzeniu Chrystusowym,	36.
W Dzień Bożego Narodz: o imieniu Syna Bożego, a naszym podwyższeniu,	44.
W Dzień S. Stefana, o przebaczeniu nieprzyjaciółom,	54.
W Dzień S. Jana Apost: o miłości bliźniego,	65.
W Dzień Ss. Młodziankow, wychowanie dzieciąt na wzor P. JEZUSA,	78.
W Niedzielę po Bożym Narodzeniu, o życiu Chrześcijańskim,	91.
W Dzień Nowego Roku, na co czas łożysz	103.
Niedź: po Nowym Roku, Zapomnienie na BOGA,	115.
W Dzień trzech Królów, przykład trzech Królów,	125.
Niedź: 1. po trzech Królach, o powinności Rodzicom,	135.
Niedź: 2. po 3. Królach, o Matce św. Marii,	143.
Niedź: 3. po 3. Królach, o powinnościach Panom, y sług,	151.
Niedź: 4. po 3. Królach, jako mamy przyimować utrapienia tego życia,	160.
Niedź: 5. po 3. Królach, o przyświeglaniach,	169.
Niedź: 6. po 3. Królach, o Wierze,	179.
Niedź: Starożapustna, abo Septuag: o lenistwie,	187.
Niedź: przed Migłopustą, abo Sexagesimą, o Słowie Bożym,	196.
Niedź: Migłopustna, abo Quinquagesimą, o ślepotcie,	206.
Niedź: pierwsza pościu, abo Quadragesimą, o poście,	214.
Niedź: 2. pościu, o szczęściu chwały niebieskiej,	225.
Niedź: 3. pościu, o spowiedzi,	237.
Niedź: 4. pościu, o nieszczęściu tych, którzy nie przystępują do Komunii Świętej	247.
Niedź: 5. pościu, abo Passji, o nieszczęściu niegłami komuniujących,	257.
Niedź: Kwintę, o szczęściu godnie komuniujących,	272.
W wielki Czwartek, o Ofierze Mszy Świętej,	287.
W wielki Piątek, o Męce Pańskiej dwoje Kazan,	305.
Niedziela Wielkonożna, wzor zmartwychwstałego człowieka,	328.
Poniedziałek Wielkonożny, świątę zmartwychwstałego,	350.
Wtorek Wielkonożny, świątę zmartwychwstałego,	347.
Niedziela Przewodna, Pokoy z Bogiem y z bliźnim,	359.
Niedź: 2. po Wielkieynocy, o imieniu Chrześcijańskim,	369.
Niedź: 3. po Wielkieynocy, o utrapieniach tego życia,	379.
Niedź: 4. po Wielkieynocy, o grzechu,	389.
Niedź: 5. po Wielkieynocy, o nadstaniu ranney, y wieczorrey,	399.

## REJESTR CZĘŚCI WTOREY.

Wniebowstąpienie Pańskie, Łuczyć się z Chrystusem przez szukanie niebieskich,	1.
Niedź: po Wniebowstąpieniu, o przygotowaniu na przyjęcie Ducha S.	9.

Zielon-



Zielone Świątki, <i>O skutkach Ducha S.</i>	16.
Poniedziałek Świąteczny, <i>Duch S. pociechą życia teraźniejszego, zadatkami przyszłego,</i>	25.
Wtorek Świąteczny, <i>Duch S. jest Autorem, y dawcą wszelkiej wiążącości,</i>	34.
Niedziela Przenajsw. <i>Troicy, o Chrzcie,</i>	44.
Boże Ciało, <i>O gorzkiej żądzy Komunii Świątecznej,</i>	53.
Niedziela 2. po Świątkach: <i>Niebezpieczeństwo tych, którzy się oddalają od Stołu Pańskiego,</i>	63.
Niedź: 3. po Świątkach, <i>o nieczystości,</i>	74.
Niedź: 4. po Świątkach: <i>Fak swoje sprawy poświęcać, y uczynić je przyjemnymi BOGU,</i>	85.
Niedź: 5. po Świątkach: <i>o pokucie,</i>	97.
Niedź: 6. po Świątkach: <i>o ubóstwie,</i>	107.
Niedź: 7. po Świątkach: <i>o powinności czynienia dobrych uczynków,</i>	116.
Niedź: 8. po Św: <i>o podatkach,</i>	126.
Niedź: 9. po Św: <i>o Darach Bożych,</i>	132.
Niedź: 10. po Św: <i>o modlitwie Publikana,</i>	143.
Niedź: 11. po Św: <i>Nie trzeba odrzucać swego nawrócenia,</i>	154.
Niedź: 12. po Św: <i>o miłości BOGA,</i>	166.
Niedź: 13. po Św: <i>o powinności nasza służyć BOGU,</i>	176.
Niedź: 14. po Św: <i>jako mamy P. BOGU służyć,</i>	185.
Niedź: 15. po Św: <i>o śmierci,</i>	194.
Niedź: 16. po Św: <i>o pijactwie,</i>	204.
Niedź: 17. po Św: <i>BOG jest naszym końcem,</i>	215.
Niedź: 18. po Św: <i>o zforzeczestwie,</i>	231.
Niedź: 19. po Św: <i>To życie jest ustawiczną wojną,</i>	240.
Niedź: 20. po Św: <i>staranie o swej duszy,</i>	249.
Niedź: 21. po Św: <i>o pomocy,</i>	259.
Niedź: 22. po Św: <i>o gorzkości w służbie Bożej,</i>	268.
Niedź: 23. po Św: <i>życie niniejsze jest podróżą, y pielgrzymowaniem,</i>	277.
Niedź: ostatnia po Św: <i>o dotrwanu w dobrym,</i>	288.
Na dzień poświęcenia Kościoła, <i>o Kościele zewnętrznym, y wewnętrznym,</i>	301.
Kazanie o Odpustach,	311.



PRZYDATK

Do Kazań.

**W**Szyſkie Święte tak ſtarodawne, jako późniejszy Corcilia, oſobliwie oſtanni poſzeckny Sobor Trydentki, z niemyſen iedźiarym ſerca żalem i żałując tak wiele prawowieruych Chrzeſcjan, dla zagęſzczorych grzechow ſwoich na wieki ginacych, tey zguly wieczny nie inſza nayduja przyczynę, tylko tę, że z młdych lat ni enafajaja dźci boiaźnia Boża; a naprzod: nie ucza ich poznawać BOGA Stworzyciela, Odkupiciela, y Danę łaski, y chwaly; nie wlija w ich młode ſerca miłości Boſkiej, y poſtinnoci do ſłuźby Pana naywyższego, nie oznajmują im woli Boga wszechmogącego n yrażoney w przykazaniach jego, nie wykładaja im, co maja wierzyć, y co n aja czynić, aby po śmierci natyli żywota wiecznego, na który koniec ſa ſtworzeni, y to życie od BOGA wzięli; nie przeſirzegaja ich za czasu, czego ſię maja wyſirzegać, y uarenac ſię, żeby na wieczną zgulę nie przyšli.

Przeto, iż nie uſtomę poſtawienia dawniſzych Synodow, Concilium Trydentkie Seſſione 24. cap: 4. de Reform: krom na początku tych kazań po Łacinie przywieźdżonego dekratu, to poſtawioło: aby Flebani y w ſzyſcy ſtaranie duſz majacy przynamniey w dni Nidzielne, y w inſze Święta uroczyſte ſtarali ſię w ſwoich Paraſiach uczyć dzieci początkow wiary, poſuſzeńſtwa BOGU y Rodzicom: a jeſliby tego potrzeba wyćiągała, aby nawet przez cenſury, to jeſt: przez kary Koſcielne do tego Biſkupi przymuſzali Plebanow, y tych wſzyſkich, którzy z powołania ſwego maja ſtaranie o duſzach.

Co do ſkutku przynodzac Ociec Święty Klemens oſmy Papież zlecił Kardyſnalcowi Bellarminowi Arcybiskupowi Kapuańſkiemu, aby po proſu dla zrozumienia kaźd go przedłożył krotką naukę Chrzeſcjanſką, y do druku podał: co on uczynił, y po Włoſku wydał krotki Katechizm, który Marcin Szyſzak Szyſzkowski będąc Biſkupem Łuckim (ktory wkrótce

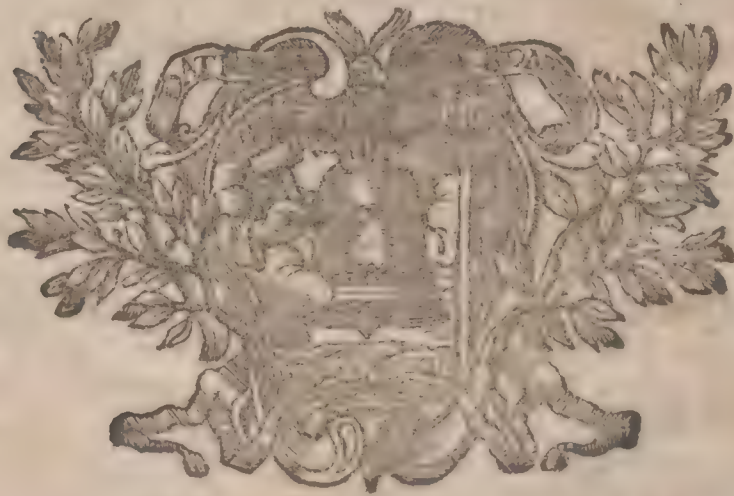
(a)

poſta-





posłał na Biskupstwo Płockie, a potym na Krakowski) po Łacinie prze-  
tłumaczywszy, dedykował roku 1606. Krolewiczowi młodemu Włady-  
stawowi ( który po Ojcu Zygmuncie III. był Królem Polskim ) y przy-  
kazał Płobanom swojej Diecezji, aby wystrzegając się różności prze-  
kładania nauki Chrześcijańskiej, tego sposobu od Ojca S. Papieża appro-  
bowanego, y Kościołowi Rzymskiemu zwyczajnego trzymali się, w tym  
Kościoł Rzymski czcząc jako Matkę y Mistrzynią wszystkich Kościołów.  
Który Katechizm, y iá chcąc wszystkich wiernych Matkę uczcić, na Pol-  
sku przetłumaczywszy, do tych Kazań przydaje na zbawien-  
ną naukę dusz Krwią Chrystusową odkupionych.



# KATECHIZM RZYMSKI

abo

KROTKA NAUKA KATOLICKA  
Wszystkim Chrześcianom do zbawienia  
naypotrzebniejszy,

Po Włosku z rozkazu Oycy Świętego KLEMENSA osmego przez  
ROBERTA BELLARMINA Kardynała, Arcybiskupa  
Kapuańskiego w Rzymie

W Y D A N A,

Przez MARCINA SZYSZKOWSKIEGO  
Biskupa natenczas Łuckiego po Łacinie  
PRZETŁUMACZONA,

y

KROLEWICOWI WŁADYSŁAWOWI  
DEDYKOWANA,

Teraz po Polsku dla zrozumienia wszystkich, osobliwie  
Katolickiey Młodzi

P R Z E Ł O Z O N A

Przez X. JANA POSZAKOWSKIEGO  
*Societatis JESU* Teologa.

---

w Wilnie w Drukarni J. K. M. Akademickiey Soc: JESU  
Roku Pańskiego 1752.



## Marci cap: 10. versu 14.

*Dopuszczcie małym przychodzić do mnie, a nie bróńcie im przystępu do mnie: abowiem takich jest Królestwo niebieskie: mowi Syn Boży, Ktorego Ociec przedwieczny rozkazał nam słuchać Matt: 17. v. 5. mówiąc: Ten jest Syn mój ukochany, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie. A Pan JEZUS mowi do Uczniów swoich y ich Następców; Lucę 10. v. 16. Kto was słucha, mnie słucha. y Matt: 18. v. 17. Ktoby Kościoła nie słuchał, niech będzie tobie jako poganin y jawno grzesznik.*

### NOTA BENE.

Ten KATECHIZM dzieli się na pięć Części albo Rozdziałów:

Pierwszy naukę podaje o WIERZE.

Drugi o NADZIEI, y o co mamy Pana Boga prosić.

Trzeci o MIŁOŚCI Boga y bliźniego, która się wydaje w zachowaniu przykazań Bożych.

Czwarty o SAKRAMENTACH od Chrystusa Pana postanowionych na udzielenie nam łask Bożych z zasług JEZUSOWYCH.

Piąty o Powinnościach sprawiedliwości Chrześcijańskiej.

NB. P. tu znaczy Pytanie, albo kwestya. O. Odpowiedź, albo Respons. Gdy piszę cap: Q. albo q. oddyłam cię do Rozdziału y pytania: na przykład *vide cap: 2. Q. albo q. 10.* to jest: patrz w Rozdziale 2. w pytaniu 10.

ROZ-

## ROZDZIAŁ PIERWSZY O Wierze.

1. *Pytanie abo Kwestya.* NN. Czy jesteś ty Chrześcianinem?

*Odpowiedź abo Respon:* Jestem z łaski Bożej.

2. P. Czemu przydajesz z łaski Bożej?

O. Bo nie z moich zasług, ani z zasług inney jakiey kreatury, ale jedynie z łaski P. naszego JEZUSA Chrystusa jestem Chrześcianinem.

3. P. Kto się ma nazywać Chrześcianinem?

O. Ten, który będąc ochrzczony, wyznawa wiarę y prawo Chrystusowe.

O prawie Chrystusowym potym się będzie mówiło *Cap.* 4. a teraz

4. P. Na czym naybarżiey zawisła Wiara Chrześciańska?

O. Na tych dwóch nayprzednieyszych tajemnicach: Naprzod: że Bog jest jeden we trzech Osobach: Powtore: że Syn Boży stał się Człowiekiem, y za nas na krzyżu umarł.

5. P. Jako to Bog we trzech Osobach jest jeden?

O. Bo w Bogu jedno jest Bóstwo, jedna natura, jedna essencya abo istność, jednaż Włzechmocność, jednaż mądrość, jednaż dobroć &c.

6. P. A jakże ty wyznawał, że w Bogu są trzy Persony abo Osoby, ponieważ w nim jest jedna natura y istność?

O. Bo jednaż natura y istność Boska ma w sobie trzy Persony abo Osoby między sobą różne, które nazywają się Bog Ociec, Bog Syn, y Bog Duch Święty.

7. P. Czemu te trzy Persony abo Osoby Boskie są różne między sobą?

O. Bo Bog Ociec nie ma początku, y od żadney Osoby nie pochodzi. Bog Syn pochodzi, y rodzi się przed wieki od Boga Oycy: a Bog Duch Święty pochodzi od Boga Oycy y od Boga Syna.

NB. *Doctioribus postea explicabitur, & ratio dabitur distinctionis Personarum in Deo: nempe: quia ubi intercedit relatio producentis &*



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

*producti, ibi est realis distinctio. Sed in Deo inter Personas intercedit relatio producentis & producti: nam Pater per generationem producit Filium, & rursus Pater una cum Filio per spirationem producit Spiritum Sanctum. Ergo est realis distinctio inter Personas Divinas.*

8. P. Co trzymasz y wierzysz o wcieleniu y śmierci Syna Bożego?

O. To trzymam y mocno wierzę, że Syn Boży, który jest druga Osoba Trojcy Przenayświętszey, będąc przed wieki Bogiem, stał się w czasie Człowiekiem, y w ciełe ludzkim na krzyżu umarł na zbawienie nasze.

*§. 1. O znaku Krzyża świętego, abo o przeżegnaniu się.*

9. P. Jakim znakiem te nayprzednieysze wiary naszej tajemnice wyrażasz?

O. Znakiem Krzyża świętego, żegnając się, w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego.

10. P. Jakim to sposobem? wyłoż nam jaśniej.

O. Naprzod: żegnając się, wyznawam jedność Boga, to jest: że Bog jest jeden Stworzyciel nieba y ziemi; gdy mówię w Imię, nie w imiona. A gdy mówię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego, wyznawam Troję Przenayświętszą, to jest: trzy Osoby Boskie, Boga Oyca, Boga Syna, y Boga Ducha Świętego: które trzy Persony abo Osoby są jeden Bog Stworzyciel nieba y ziemi.

Powtore: żegnając się, wyznawam wcielenie y śmierć na krzyżu Syna Bożego.

11. P. Jako żegnając się, wyrażasz wcielenie Syna Bożego?

O. Oto tak: Gdy żegnając się, rękę prawą od czoła niosę pod pierś, mówiąc: y Syna, przez to oświadczam się przed niebem y ziemią, że mocno wierzę y wyznawam, że Syn Boży wtora Osoba Trojcy Przenayświętszey, będąc prawdziwym przed wieki Bogiem, w czasie w żywocie Przenayczystzey Dziewicy MARYI przyjął naturę ludzką, y stał się Człowiekiem.

12. P. A jako wyznawasz śmierć na krzyżu Zbawiciela naszego, gdy się żegnasz?

O.



## Katechizmu Rozdział I. o Wierzei

O. Gdy się żegnam, prawa moję rękę od czoła niosę pod pierś, ztamtąd też rękę przenaszam na lewe ramię, a z prawego ramienia też rękę przenaszając na ramię prawe, czynię albo wyrażam krzyż. Przez co oświadczam się, że tenże Zbawiciel świata Pan nasz JEZUS Chrystus umarł na krzyżu, aby nas od śmierci wieczney wybawił.

13. P. Co jeszcze krom tych dwóch pomienionych tajemnic, żegnając się wyrażasz znakiem Krzyża świętego?

O. Gdy żegnając się, rękę moję prawa kładę na czele, mówiąc: w Imię Oycy, przez ten znak wyrażam y wyznawam, że jako głowa ludzka jest pierwszym członkiem całego ciała, tak Bóg Ociec jest pierwsza Osoba Trojcy Przenajświętszey, y nie ma inzego *principium* albo początku, od któregoby pochodził; a od niego pochodzi Bog Syn, y Bog Duch Święty.

14. P. Jeszcze co wyznawasz żegnając się?

O. Gdy też rękę od lewego ramienia przenaszam na prawe, mówiąc: y Ducha Świętego, przez to wyznawam, że Bóg Duch Święty, który jest spólną Bogu Oycy, y Bogu Syna miłością, przez łaskę swą poświęcającą przeniosł nas z lewicy przeklęctwa, albo potępienia, na prawicę błogosławieństwa, albo zbawienia wiecznego, to jest: od śmierci wieczney na żywot wieczny.

Nie trzeba też ganić y Ruśi, która żegnając się przenasza rękę z prawego ramienia na lewe, mówiąc: y *Swiatobo Ducha*: bo może przez ten znak wyrażać, że Duch Święty od żydow, którzy przed zaprzeniem się Chrystusa byli u Boga po prawicy, łaskę swą przeniosł do narodow, którzy przedtym byli dla swego bałwochwalstwa na lewicy u Boga: to jest: że przedtym podlegali gniewu y przeklęctwu Boskiemu, a teraz przez łaskę Boską poświęcającą przeniesieni są na prawicę, to jest: do błogosławieństwa Boskiego.

15. P. Czemu przeżegnawszy się, na końcu przydajesz Amen?

O. To czynię w dwojakiey sygnifikacyi, którą ma to słowo Hebrayskie Amen.

Naprzod:



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

Naprzód: to słowo po Hebraysku toż samo znaczy, co po Łacinie *fiat*: niech się tak stanie: albo niech tak będzie: y tak mówiąc Amen, oświadczam się przed Bogiem, że to wszystko, co jestem, co żyję, co myślę, mówię, czynię, niech będzie w Imię Ojca, y Syna, y Ducha S. to jest: niech wszystko będzie na cześć, na chwałę y na miłość, albo z miłości Boga w Trojcy jedynego, Ojca, Syna, y Ducha S.

Powtore: to słowo Amen znaczy też toż samo, co zaprawdę tak jest: y w tym sensie mówiąc Amen, oświadczam się przed Bogiem, że mocno wierzę y wyznawam to wszystko, czego Kościół S. naucza o Bogu w Trojcy świętej jedynym, y o wcieleniu, y o śmierci Syna Bożego, że zaprawdę nieomylnie tak jest, a nie inaczej: y za tę prawdę gotów jestem życie me położyć, y krew moję przelać.

16. P. Czemu mówiąc Amen, bijesz się w pierś?

O. Dla tego, że biciem w pierś, chcę wyrazić affekt serca mego, na oświadczenie, że z całego serca wierzę to wszystko, y aplikuję albo przywłaszczam sobie wszystkie zasługi życia y śmierci Zbawiciela naszego, poczynwszy od wcielenia, aż do śmierci jego na krzyżu podjętej: które tajemnice wyraziłem żegnając się. 4. 10. 11. 12.

17. P. Kiedy powinniśmy żegnać się?

O. Przed każdą znacznieyszą akcją, i prawą, robotą, albo uczynkiem. Naprzykład: skoro rano ze snu się ocknę, zaraz powinienem myśl y serce moje podnieść do Boga, y przeżegnać się: także przed każdą modlitwą, przed czytaniem, przed nauką, przed każdą robotą znacznieyszą, przed jedzeniem, przed pićiem, wychodząc z domu, wyjeżdżając w drogę &c. także gdy się co strasznego trafi, naprzykład: gdy grzmi, gdy błyskawica zaświeci, gdy pioruny biją: gdy nieprzyjaciół napadnie.

18. P. To widzę, żeganie się jest krotkie wyznanie Wiary Chrystusowej?

O. Tak jest: y oraz jest intencya, albo kierowanie wszystkich naszych spraw y uczynków w Imię albo na cześć y na chwałę Boga w Trojcy Świętej jedynego. §. 2.

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

**§. 2. O składzie Apostolskim.**

10. P. Powiedz nam: które jest dłuższe wyznanie Wiary Chry-  
stusowey?

O. Skład Apostolski: Wierzę w Boga Oycę wszechmogącego &c.  
Niech zmówi całe *Credo*.

20. P. Kto nauczył nas tego Składu Apostolskiego?

O. Święci Apostołowie: y dla tego ten Skład zowie się Apostolski,  
y zawiera w sobie dwanaście artykułów według liczby dwunastu A-  
postołów.

21. P. Co te dwanaście Artykułów w sobie zawierają?

O. Niemal to wszystko, cokolwiek Chrześcianin powinien wyra-  
źnie wierzyć, y wyznawać o Bogu, y Kościele Chrystusowym.

22. P. Które Artykuły Składu Apostolskiego są o Bogu, a które o  
Kościele Chrystusowym?

O. Ośm pierwszych Artykułów są o Bogu, a ostatnie cztery są o  
Kościele Chrystusowym, albo przytaczają się do Kościoła  
Chrystusowego.

23. P. Nim przystąpię do wykładu Artykułów Składu Apostolskie-  
go, pytam się: Czy toż samo jest wierzyć co? wierzyć w co? y wie-  
rzyć komu? Naprzykład: Czy toż samo jest wierzyć Boga, wierzyć  
w Boga, y wierzyć Bogu?

O. Nie jest toż samo. Bo wierzyć co, jest wierzyć, że ta rzecz jest,  
która albo co wierzę. Naprzykład: Wierzyć Boga, jest to wierzyć, że  
Bóg jest. Wierzyć w co, jest to nie tylko wierzyć, że ta rzecz jest;  
ale iż jest oraz w tej rzeczy wszelką swoją ufność y nadzieję po-  
kładać. Naprzykład: gdy mówię Wierzę w Boga: jest to toż samo,  
co mówić: Wierzę, iż Bóg jest, y w nim całą moją ufność y nadzieję  
pokładam. Wierzyć komu, jest to wierzyć jaką rzecz, że wiary go-  
dna osoba to powiedziałła: albo jest wierzyć osobie mówiącej, która  
prawdę mówi. Naprzykład: Wierzę Bogu, że dusza nasza jest nie-  
śmiertelna, bo to Pan Bóg powiedział y nam oznaymił, który nie  
może



Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

może inaczej mówić, tylko prawdę: bo Pan Bóg ani sam się nie może omylić w jakiej rzeczy, ani kogo innego nie może omylić aho oszukać. Wierzyć tedy komu jest dać wiarę osobie mówiącej godnej wiary, że to tak jest, jak ona mówi.

24. P. Teraz już pytam się: który jest pierwszy Artykuł Składu Apostołskiego? (mi.)

O. Wierzę w Boga Oycę wszechmogącego Stworzyciela nieba y ziemi.

25. P. Co przez te słowa rozumiesz y wierzysz?

O. Ja mocno wierzę y wyznawam, że Bóg jest jeden, y w nim cała moja ufność y nadzieję pokładam, y dla tego mówię: Wierzę w Boga: a potym mówię Oycę: bo mocno wierzę y wyznawam, że pierwsza Osoba Trojcy Przenajświętszej jest Bóg Ociec Syna swego jedynego współtętnego przed wieki rodzący. Powtore: Wierzę, że Pan Bóg jest Oycem wszystkich dobrych Chrześcian przez łaskę: iż nas przez łaskę swą poświęcającą przysposobił sobie za synów, y odrodził we Chrście świętym na żywot wieczny. Potrzebie: Bóg jest Oycem wszystkich innych rzeczy przez stworzenie: bo on wszystkim kreaturom dał bycie y jestestwo. A ten Bóg jest wszechmocny: bo może wszystko uczynić, co się mu podoba, y w samej rzeczy uczynił, y stworzył z niczego niebo, ziemię, y wszystkie rzeczy, które w nich są, tak żyjące, jako y nieżyjące; tak widome, jako y niewidome, jacy są Aniołowie, y dusze ludzkie.

Tu trzeba wyłożyć, co to jest wierzyć, a co wyznawać?

Wierzyć jest akt wewnętrzny na rozumie y na woli: a wyznać jest akt powierzchowny, wyznać przed ludźmi usły y mowa; jako mówi Apostoł *Rom: 10. v. 9. Jeśli wyznasz usły twemi, a sercem uwierzysz, zbawion będziesz*, y *Matt: 10. v. 32. Kto mnie wyzna przed ludźmi, y ja go wyznam przed Oycem moim, który jest w niebiesiech.*

26. P. Który jest wtóry Artykuł składu Apostołskiego?

O. Y w JEZUSA Chrystusa Syna jego jedynego Pana naszego.

27. P. Co przez te słowa rozumiesz y wierzysz?

O. Ja

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

O. Ja wierzę w JEZUSA Chrystusa, y w nim wszelką moję ufność y nadzieję pokładam, mocno wierząc y wyznawając, że on jest jedynym y spolistotnym Synem Boga Oycy przed wieki od niego urodzonym, y jest prawdziwym Bogiem, wiecznym, nieskończonym, wszechmocnym, Stworzycielem y Panem naszym, y wszelkiego stworzenia: zarówno jako y Bog Ociec.

28. P. Co znaczy JEZUS?

O. To Imię z Hebrayckiego tłumaczy się Zbawiciel, jako wyłożył Anioł Jozefowi Oblubieńcowi Najsświętszey Panny MARYI *Matt: 1. v. 21. On bowiem zbawi lud swój od grzechów ich.* Bylić wprawdzie Jezusowie y w starym testamencie, jako to Jozue, abo Jezus syn Nawe, następca Moyżesza, Jezus syn Jozedeka naywyższy Kapłan żydowski po niewoli Babilońskiej, Jezus syn Syrachy, który napisał *Ecclesiasticum* księgę Kanoniczną: ale ci imieniem tylko byli zbawicielami, a nie rzeczą samą, chyba figurę niejaka nosili Zbawiciela.

29. P. Co znaczy Chrystus?

O. Po Greeku znaczy Pomazańca, abo pomaszczonego: bo był prawdziwie od Boga Oycy nie oleykiem jakim stworzonym, który nazywamy *Cbrisma*, ale Duchem Świętym namaszczoney na trojaki urząd: Prorocki, Kapłański, y Krolewski. Abowiem

Naprzod: *był Prorokiem* w nauczaniu tajemnic y woli Boskiej: co jest urząd Proroka, jako sam P. Bog do Moyżesza mówi *Deuter: 18. v. 18. Wzbudzę im Proroka, --- y włożę słowa moje w usta jego, y opowiadać im będzie wszystko, cokolwiek mu rozkażę.* Y *Isaie 61. v. 1. Duch Pański nade mną, przeto iż mię Pan pomaszczył, y posłał mię na opowiadanie cichym, abym leczył skruszonych w sercu, abym opowiadał więźniom wypuszczenie y zamkniętym otworzenie, abym opowiadał rok błagania Pana, abym pocieszył wszystkich smutnych.*

Powtore: był y jest naywyższym Kapłanem. Urząd Kapłański jest ofiarować Bogu, y modlić się do Boga za lud, jako naucza Apostoł *Hebr: 5. v. 1. Każdy Kapłan bywa postanowion: aby ofiarował dary y*



Katechizmu Rozdział I. o Wierze:

ofiary za grzechy; któryby ubolewał nad temi, którzy nie wiedzą y błądzą: y dla tego powinien ofiarować za lud. &c. Co oboje Chrystus wypełnił. Bo naprzód ofiarował Pługu ofiarę krwawą na krzyżu, siebie samego wydając na zabicie: y tę ofiarę raz sprawował: bo ta jedna ofiarą doskonale nam sprawił odłupienie, y drugi raz Chrystus nas nie odkupuje, ani umiera, teraz zaś Chrystus jako Najwyższy Kapłan według porządku Melchizedecha codzień przez usługę swoich Kapłanów ofiaruje siebie samego nie krwawie w ofierze Mszy świętej pod przypadłościami chleba y winy: Co się sprawuje na pamiątkę krwawey ofiary raz na krzyżu sprawionej. *Sed hæc doctrina reservanda doctioribus.* Powtórę: modlił się Chrystus za grzesznikami, y teraz się modli, jako mówi Apostoł *Rom: 8. v. 34. Chrystus JEZUS za prawicy Bożej siedzi, y wstawia się za nami.*

Potręcie: Chrystus jest namażczony na urząd Królewski, jako sam mówi przez usta Dawida *Pł. 2. v. 6. Ja zaś postanowiony jestem od niego Królem nad Syonem górą świętą jego:* to jest: nad Kościołem S. Katolickim. Króla zaś funkcyą jest: rządzić swoim królestwem, bronić swoich poddanych, zawojowanych od nieprzyjaciół odyskiwać, państwo swe rozszerzać, potrzeby poddanych opatrywać, zasłużonym nagradzać, złych karać &c. Co wszystko Chrystus czyni: bo rządzi swoim Kościołem, który jest królestwem jego, wewnątrz przez łaski y oświecenia, a powierzchownie przez Namieśników swoich; broni nas od dusznych nieprzyjaciół, zawojowawszy szatana, z niewoli jego nas wyrwał, królestwo swe rozszerza przez posłańców swoich mężów Apostolskich, opatruje poddanych swoich wszelką do zbawienia sufficencyą w Świętych Sakramentach, dobrym niebem nadgradza, a złych piekłem karze. *Sed & hæc non statim proponenda rudibus pueris.*

30. P. Czemu Pan JEZUS ofobliwie nazywa się Panem naszym?

O. Ze nie tylko przez stworzenie, ale też y przez odkupienie został Panem naszym.

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

31. P. Który jest trzeci Artykuł składu Apostolskiego?

O. Który się począł z Ducha S. narodził się z MARYI Dziewicy.

32. P. Co w tym Artykule wierzysz y wyznawasz?

O. Ja mocno wierzę y wyznawam, że JEZUS Chrystus nie tylko jest prawdziwym Bogiem, ale też jest y Człowiekiem prawdziwym. Bo będąc przed wieki Bogiem, przyjął wczśnie naturę ludzką z nayczystszej Dziewicy MARYI mocą Ducha S. poczęty w jey żywocie: y tak według człowieczeństwa narodził się w czasie z Matki bez Oycy, jako według Bostwa przed wieki narodzony jest od Oycy bez Matki.

33. P. Który jest czwarty Artykuł składu Apostolskiego?

O. Umęczon pod Pontykim Piłatem, ukrzyżowan, umarł y pogrzebion.

34. P. Co w tym Artykule wierzysz y wyznawasz?

O. Ja mocno wierzę y wyznawam, że JEZUS Chrystus dla zbawienia ludzkiego cierpiał ciężkie męki w Jerozolinie za panowania Poncyusza Piłata Gubernatora Jerozolimskiego.

35. P. Na co Apostołowie w swoje wiary wyznanie, abo w *Credo* włożyli Poncyusza Piłata poganina?

O. Na to, ażeby wierny mógł sprawę dać niewiernemu, iż Chrystus Pan był na świecie, y tak wiele, a tak wiele cierpiał tego, y tego czasu, za panowania tego y tego, dla pewnieyszej wiadomości. Co zwykli czynić wyżsocy dziejow Pisarze.

36. P. Coż P. JEZUS cierpiał za panowania w Jerozolinie Piłata?

O. Lubo całe życie Pana JEZUSA było ustawicznym cierpieniem: bo skoro był w żywocie Matki swej poczęty, zaraz się ofiarował Bogu Oycu przedwiecznemu na wszelkie zelżywości, utrapienia, y męki; skoro się urodził, niemal zaraz od Krola Heroda był szukany na śmierć, y tak Pan JEZUS mały musiał być uniesiony do Egiptu, y tam się kryć. Z Egiptu powróciwszy ubogie życie prowadził w Nazarecie pod posłuszeństwem S. Jozefa y MARYI Panny Matki swojej przez lat trzydzieści, y będąc seworem nieba y ziemi mianym był za prostego rzemieślnika: potym opowiadając Ewangelią, tak wiele



*Katechizmu Rozdział I. o Wierzb.*

prac, trudow, fatyg, a do tego y zelżywości, potwarzy, prześladowania wycierpiał na sławie, na honorze, y tak wiele razy chcieli Farryzeuszowie, y insza starżyna żydowska o śmierć go przyprowadzić; ale nie mogli: bo się sam Pan JEZUS jeszcze nie chciał wydać na śmierć, aż przyszła godzina naznaczona od Oyca: tedy sam się dobrowolnie ofiarował.

Y tak na końcu życia swego był od Judasza zdrajcy żydom za trzydzieści srebrników zaprzędany, od niegoż pocałowaniem wydany, od Roty żołnierskiey poimany, związany, prowadzony do Arcykapłanow żydowskich, naprzód do Anasza, potym do Kaifasza, od których był examinowany, od Malchusa sługi Arcykapłańskiego pięścią w głowę uderzony, tamże przez całą noc nagrawany, szydzony, wyśmiany, oczy zawiązaw'zy w kark y w twarz bity, policzkowany, poszykowany, y uplwany, nazajutrz przed Pilatem stawiony, niewinnie oskarżony, od Pilata do Krola Heroda posłany, od Heroda y jego woyska wyśmiany, w szatę białą obleczoney do Pilata odesłany, z rozkazu Pilata? ubiczowany, od żołnierzy w szatę purpurową przyobleczony, cierniem ukoronowany, po szydersku za Krola żydowskiego witany, trzcina w głowę bity, w tey postaci od Pilata ludowi ukazany, na wołanie żydowskie na śmierć osądzony, na gorze Kalwaryi do krzyża między dwoma łotrami przybity, y na śmierć zamordowany, po śmierci włoczną w bok przebity, tegoż dnia z krzyża zdjęty, w grobie z skały wykutym od Nikodema y Jozefa z Arimatei położony y pogrzebiony.

37. P. Na co Pan JEZUS tak wiele cierpiał?

O. Aby nas od niewoli wieczney wykupił y zbawił.

38. P. Ktoż był nas w niewolę wieczną zaprzędał?

O. Grzech pierworodny, który w Adamie popełniliśmy, y wszystkie grzechy nasze uczynkowe ciężkie, w też niewolę nas wprawują.

39. P. Czy nie mógłże Adam sam przez się, albo za niego insze jakie stworzenie, na przykład Anioł, dość uczynić sprawiedliwości Boskiey,

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

Boskiey, y tak nas od wieczney niewoli odkupić, y zjednać nam grzechow odpuszczenie?

O. Żadna miara, żadna kreatura nie mogła dosyć uczynić sprawiedliwości Boskiey za grzech ciężki przeciwko nieskończonemu Majestatowi Boskiemu popełniony. Bo tym większy grzech jest, im większey godności Osoba przezeń jest znieważona y obrażona, jako widzimy między ludźmi: większa rzecz jest, gdy sługa obrazi Pana, niż sobie równego, większa, gdy Xiażęcia, Króla &c. Pan Bog zaś jest godności nieskończoney, a wszystkie stworzenia są skończone, y prawie niczym są względem zacności Boskiey, zatym nikt nie mógł dostatecznie dość uczynić za obelgę Bogu uczynioną. Zatym gdy Bog domagał się od człowieka nagrody swego honoru zelżonego przez pychę, y nieposłuszeństwo swego lichego stworzenia, trzeba aby sam Bog stał się Człowiekiem, y tak będąc Człowiekiem y Bogiem równym Bogu, położył nagrodę nieskończoną za obrażony Majestat nieskończony.

40. P. Ponieważ człowiek nie mógł dość uczynić za swoy grzech, a jednak Pan Bog chciał go zbawić, czy nie mógłże mu winy darować bez tak głębokiego uniżenia Syna swego, y bez jego cierpienia tak wielu mąk?

O. Mogł uprawdźcie to uczynić: ale to nie byłoby dosyć uczynić sprawiedliwości Boskiey, ale byłoby to zmiłować się nad człowiekiem, jemu darmo przebaczać winę, y jego do pierwszej łaski przyjmując: ale sprawiedliwość Boska swegoby prawa nie otrzymała. Y co by pomyśleli Aniołowie? jakby wszystkie kreatury zniosły zniewagę Bogu Panu swemu Najwyższemu przez nędznego człowieka uczynioną, gdyby przez całą wieczność czym równym, albo większym zniewaga jego nie była nagrodzona? Gdyby to uszło człowiekowi, y gdyby tak łatwa była mizerney lepianki z Stworcą swoim ugoda, a ktoby się tak dalece bał Boga? Boska tedy mądrość nie chciała tak z człowiekiem postąpić, ale znalazła sposób miłosierdzie swe z sprawiedli-



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

wiedliwością pogodzić y złączyć. Co uczyniła, gdy Pan Bog y mi-  
łosierdzie swe nad ludźmi uczynił, y nader obfita nagrodę, abo sa-  
tysfakcyą wziął, gdy Syn Boży, stawszy się Człowiekiem jako jeden  
z ludzi, ale godnością Osoby swey będąc równy Oycu, przyjął na  
się ludzkie winy, za które nieskończonę wagi swe zasługi Bogu  
Oycu ofiarował.

A do tego gdyby był Pan Bóg łaskawie bez żadnego nagrodzenia,  
y satysfakcyi człowiekowi pierworodny grzech odpuszcił y darował,  
nie mielibyśmy tak wiele pożytków, jak wiele teraz mamy, gdy za  
nas Chrystus dość uczynił zasługami życia y śmierci swojej.

41. P. Ktoreż mamy pożytki z załug życia y śmierci Chrystusowej?

O. I. Głoby Syn Boży nie stał się Człowiekiem, y za nas nie cierpiał,  
będąc wielkimi grzesznikami, nie mielibyśmy tak wolnego y bezpie-  
cznego przystępu do Boga, jaki teraz mamy, jako nas ubezpiecza ko-  
chanek Pana JEZUSA Jan Święty 1. *John: 2. v. 1.* tak do nas wszy-  
stkich pisać: *Synaczekowi moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli.*  
*Ale jeśli kto zgrzeszył, mamy Adwokata, abo Wstawiiciela się za*  
*nami u Ojca JEZUSA Chrystusa sprawiedliwego, który jest ubłaga-*  
*nem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale y za całego świata.*  
Ile razy tedy grzesznik ucieka się do zasług Chrystusowych, osobliwie  
w przyjęciu Świętych Sakramentów, zawzię ma prawo do otrzymana-  
nia odpuszczenia sobie grzechów, za które Adwokat y Paręcznik  
nasz Chrystus obficie dość uczynił. Przeto napomina nas S. Paweł  
Apostoł *Hebr: 4. v. 16.* *Przystąpmyż z ufnością do tronu łaski, aby-*  
*śmy otrzymali miłosierdzie y znaleźli łaskę na pomoc naszą czasu po-*  
*godnego, przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa.*

Powtore: co niegdyś Kain powiedział o swoim grzechu *Gen: 4.*  
*v. 13.* *Ze większa jest nieprawość moja, niżeli żebym mógł zasłużyć*  
*na odpuszczenie jey:* Toby się mogło mówić o każdym grzechu, gdy-  
by Chrystus nie dość uczynił za grzechy nasze. Teraz zaś po dość  
uczynieniu przez miłą Chrystusową, niebożnaby rzecz była tak

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

rozumieć, y tak rozpaczać. Bo dość uczynienie Chrystusowe rościaga się do wszystkich grzechow, choćby największych y najsromotniejszych, za które grzesznik żałuje y spowiada się ich według postanowienia Chrystusowego.

Trzeci pożytek z śmierci y z męki Chrystusowej jest nieskończony skarb zasług jego, z kąd każdy może brać y czerpać, wiele chce. Nasze dobre uczynki przez się nie zasługowałyby nic na żywot wieczny, gdyby ceny nie brały z zasług Chrystusowych, y gdyby z niemi nie były złączone: a teraz gdy się nasze uczynki zasługami Chrystusowemi poświęcają, choćby były przez się podle, zasługują na żywot wieczny: jako na przykład w Imię Chrystusowe, albo z miłości ku Bogu *podać pragnętemu kubek zimney wody*, upewnia Chrystus, mówiąc *Matr: 10. v. 42. Zaprawdę powiadam wam, że nie straci zapłaty swej.* Ztąd Chrystus nazywa się winną macicą, a my latoroślami albo gałąskami, któreby uschły, y żadnego by nie rodziły owocu, gdyby nie ciągnęły w się wigor z swego drzewa; to jest z Chrystusa, y gdyby się nie ożywiały łaską Bożą poświęcającą, daną nam z zasług Zbawiciela naszego.

42. P. Ponieważ Chrystus jest Osoba Boska godności nieskończoney, toć akcy y sprawy jego były walu y ceny nieskończoney, które cenę swoją biorą od godności osoby?

O. Tak jest: każda akcy Chrystusowa zasługująca była nieskończoney ceny.

43. P. Toć P. JEZUS każda swoją akcy mógł nas odkupić, y dość uczynić sprawiedliwości Boskiej: na coż mu było tak wiele cierpieć? czy nie dośćże mu było stawsz się Człowiekiem, zań się pomodlić, albo akt jaki pokory, uniżenia się w osobie grzeszników uczynić?

O. Prawda to, że Chrystus każda swą akcy mógł dość uczynić za grzechy całego świata: ale się on tym niekontentował, a to z tych racyi:

Naprzód: że luboby y tym sposobem Pan Bog nam nieskończoną miłość pokazał; my jednak tej miłości nie poznalibyśmy tak, jako  
teraz



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

teraz poznawamy, gdy wierzymy, że tak wiele za nas Zbawiciel nasz cierpiał. Czy byłobyż tak wiele męczenników, którzy z ochotą na wszystkie męki za Chrystusa się ofiarowali? Czy byłoby tak wiele Wyznawców, którzy ciała swe włościennicami, postami dla Chrystusa trapili, gdyby przed oczyma swemi nie mieli przykładu męki Chrystusowej?

Powtore: aby pokazał ludziom ciężkość obrazy Boskiej, y ciężkość złości grzechów naszych. Bo gdyby Pan Bóg kontentował się jednym aktem, na przykład przeproszeniem swego Maještatu przez Chrystusa uczynionym, niktby z ludzi grzesznych nie doćkił ciężkości y złości grzechów swoich.

Potrzenie: aby nam dał przykład pokuty za grzechy nasze: On za cudze tak wiele cierpiał, a my czemu za własne nie mamy z nim cierpieć? ile gdy powiedział Apostoł *Rom: 8. v. 17. Jeśli z nim cierpiemy, z nim też y uwielbieni będziemy.*

Poczwarte: aby nam zostawił skarb zasług swoich nieskończonych nader obfitych zawartych w Sakramentach, z ktoregobyśmy skarbu czerpali łaski Boże na odpuszczenie grzechów, na poświęcenie uczynków naszych, aby były przyjemne Bogu.

Popiate: aby pokazał, jak drogo mamy szacować zbawienie nasze, ktore Panu JEZUSOWI tak wiele kosztowało. &c. &c. *Sed hæc potius explicanda in concione intelligentioribus, quam pueris in catechismo nondum horum capacibus.*

44. P. Jeszcze się można spytać: Czemu Pan JEZUS obrał sobie śmierć krzyżową?

O. Dla tego, że była nayprzykrzejsza y nayzelżywsza: bo w starym zakonie był każdy za przekłętego mianym, który wiśiał na drzewie. *Deut: 21. v. 23.* A to Chrystus Pan uczynił dla tego, że przekłęctwo nam należące na się przyjął, jako mowi Apostoł *Galat: 3. v. 13. Chrystus nas wykupił od przekłęctwa zakonu, stawszy się za nas przekłęctwem, aby w Chrystusie JEZUSIE błogosławieństwo Abrahamowe przyszło do narodów.*

Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

45. P. Gdy Pan JEZUS umarł, Dusza rozstała się z Ciałem: a z Bóstwem czy rozstała się?

O. Nie rozstała się, ani się rozłączyła z Bóstwem tak Dusza, jako y Ciału Chrystusowe. Bo Syn Boży co raz na się przyjął, nigdy tego nie opuścił. Gdy Dusza Chrystusowa przez śmierć była rozłączona od Ciała, ani Ciału, ani Dusza nie była odłączona od Bóstwa, ale y Ciału umarłemu, y Dusza Chrystusowa była Bogiem prawdziwym.

46. P. Który jest piąty Artykuł składu Apostolskiego?

O. Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał.

47. P. Co w tym Artykule wierzysz y wyznawasz?

O. Ten Artykuł dwie rzeczy nam do wierzenia podaje. A tak na przód: wierzę y wyznawam, że Pan JEZUS skoro na krzyżu umarł, zaraz według Duszy swej ubóstwionej zstąpił do piekłów, to jest: do otchłani Ojców świętych Patryarchów, y Proroków, y wszystkich w Bogu umarłych w starym testamencie, którzy oczekiwali wybawienia swego przez Mesyasza. Tę otchłań nazywa Chrystus Łonem Abrahamowym, iż w niej dusze sprawiedliwych jako na łonie odpoczywały na obietnicy Abrahamowi danej o wybawieniu z tamtąd przez Mesyasza według proroctwa Zacharyasza *C. 9. v. 11. Ty we krwi testamentu twego wypuścisz więźniów twoich z jeziora, w którym nie masz wody.* Tę otchłań S. Piotr nazywa ciemnicą abo więzieniem *1. Petri 3. v. 19.* mówiąc: *W którym też ( duchu ) szedłszy Chrystus przepowiadał duchom tym, którzy byli w ciemnicy: którzy niekiedy niewierni byli, kiedy czekali cierpliwości Bożej za czasu Noego, gdy korab budowano.*

Powtore: wierzę y wyznawam, że Chrystus zruinowawszy tę otchłań abo ciemnicę, y z tamtąd dusze sprawiedliwych wyprowadził, trzeciego dnia w Niedzielę tryumfator nad śmiercią y piekłem, mocą swoją zmartwychwstał w uwielbionym ciełe mającym niewypowiedzianą piękność y te cztery przymioty abo *dotes*: to jest: jasność, szybkość, subtelność y niecierpięliwość: *Claritate, agilitatem, subtilitatem & impassibilitatem.*

C

48. P.



Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

48. P. Czemu Pan JEZUS w uwielbionym swym Ciele zostawił rany w ręku, w nogach, y w boku?

O. Wiele było przyczyn zostawienia tych ran. *Naprzód:* ażeby utwierdził Uczniów swoich w wierze, że prawdziwie zmartwychwstał w tymże Ciele, w którym dla nas rany poniosł, ztąd Apostołom rozumiejącym, że ducha widzieli, ukazał im swe rany, y kazał im ihc się dotykać na dowód, że był w prawdziwym Ciele. *Powtórę:* żeby te rany były dowodem miłości jego ku narodowi ludzkiemu. *Potrzącie:* żeby były wiecznym znakiem zwycięstwa y tryumfu. *Poczwarte:* żeby jako nasz Pośrednik prezentował je Oycu swemu, za nami go błagając. *Popiąte:* aby nas do podobney miłości pobudził. *Poszostę:* abyśmy w tym życiu mieli ucieczkę do jego ran jako do obronnych fortec. *Posiedme:* abyśmy w niebie w wieczney chwale z oglądania ich mieli wieczną poćiechę

49. P. Który jest szósty Artykuł?

(cego.

O. Wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy Boga Oycy wszechmogą-

50. P. Co w tym Artykule wierzysz y wyznawasz?

O. Ja wierzę y wyznawam, że Pan JEZUS po zmartwychwstaniu swoim jeszcze tu na tym świecie przez czterdzieści dni zabawiwszy się, często się Uczniom swoim pokazując, y z nimi rozmawiając o królestwie Bożym, to jest: nauczając ich, jako mieli rządzić Kościołem Bożym, y sprawować Sakramenta, potym zaprowadził ich na górę oliwną, ztamtąd w górę się podniósł, y błogosławiąc im, w asystencyi Aniołów y dużej otchłani wyprowadzonych wstąpił do nieba, y usiadł wyżej nad wszystkimi chorami Anielskimi na prawicy Boga Oycy wszechmogącego, to jest: w rowney chwale, czci, y władzy z Oycem, jako Pośrednik, Pargcznik, Opiekun, y Obróńca nasz, y jako Rządca y jednowładzca nieba, y ziemi, y wszystkich rzeczy. Y tak jako nie było na ziemi poniżenia rownego poniżeniu Chrystuśowemu, tak też w niebie nie masz wywyższenia większego nad wywyższenie Zbawiciela naszego, jako mówi S. Paweł *Filip: 2.*

Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

v. 9. Chrystus będąc równy Bogu wyniszczył siebie samego, przyjmąwszy postać sługi, stałszy się podobny ludziom, y postawą należony jako Człowiek: sam się poniżył, stałszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej: dla tego też Bog wysoce go wyniosł.

§1. P. Dla czego Pan JEZUS wstąpił do nieba?

O. Dla wielu racyi: 1. Aby się wrócił do Ojca, który go posłał. *Joan: 16. v. 7.* 2. Aby pokazał, że jego królestwo nie było z tego świata. 3. Aby nam zesłał Ducha Świętego. 4. Aby nam w niebie gotował miejsce. *Joan: 14. v. 2.* 5. Aby się do Ojca przyczyniał za nami. 1. *Joan: 2. v. 1.* *Hebr: 7. v. 25. ibid: cap: 9. v. 24.* 6. Abyśmy go w niebie szukali, y tam nadzieje nasze obracali. Bo jako mówi S. Leo Papież: *Dokąd uprzedziła chwala Głowy, tam też nadzieja wzywa członki tej Głowy.* Przeto napomina nas Apostoł *Coloss: 3. v. 1.* *Jużli wespół powstałiscie z Chrytusem, gornych rzeczy szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siadzi. O te się starajcie, y żądzami waszemi do tych się unaszcaycie, które są wzgóre, to jest: w niebie, niektóre są na ziemi.*

§2. P. Który jest siódmy Artykuł składu Apostolskiego?

O. Ztamtąd ma przyiść sądzić żywych y umarłych.

§3. P. Co przez te słowa wierzysz y wyznawasz?

O. Ja wierzę y wyznawam, że Pan JEZUS na końcu świata zstąpi z nieba w wielkiej chwale y mocy na sąd powszechny, na którym będzie sądził wszystkich ludzi, z których każdego osądzi według spraw jego, jako się kto sprawował tu żyjąc w ciele, czy dobrze, czy źle. Ktorzy dobrze na świecie żyli, usłyszą od Chrystusa owę poćieszną y pożądaną sentencyą, abo wyrok: *Matt: 25. v. 34.* *Przychodźcie błogosławieni Ojca mego, osiągniecie królestwo niebieskie wam od postanowienia świata nagotowane.* A ktorzy źle żyli, y bez pokuty w grzechu śmiertelnym umarli, usłyszą od sprawiedliwego Sędziego ow straszniejszy nad wszystkie pioruny dekret: *Przec odc mnie przekłęci! idźcie w ogień wieczny, który jest nagotowany djabłu y Aniołom jego.*



O. Z całego życia naszego, cośmy zgrzeszyli myślą, mową, uczynkiem, opuszczeniem dobrych uczynków, przeciwko Bogu y bliżniemu od wzięcia rozumu aż do śmierci.

mu od wzięcia rozumu aż do śmierci.

§5. P. Na co ma być sąd powszechny, gdyż każdy bywa osądzony na sądzie partykularnym, ofobnym, albo pojedynkowym zaraz po śmierci swojej?

O. Na to: *Naprzód*: Aby Chrystus wszystkim, y nieprzyjaciołom swoim, którzy nim wzgardzili, pokazał się być Bogiem, Panem y Najwyższym wszystkich Sędzia: y natenczas to, sprawdzi się owo co rzekł Bog Ociec do Chrystusa Ps. 109. *Siedź na prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnożkiem nog twoich.*

**Powtórę:** Aby omylne sądy ludzkie poprawił. Teraz ludzie opak  
sądzą: złych chwala, dobrych gania y potępiają: natenczas obaczysz,  
kto chwali, a kto nagany był godzien. Teraz bogatych, we wszystko  
opływających mają za szczęśliwych, a wzgardzonych u świata mają  
za nieszczęśliwych: natenczas inaczej będą sądzić, gdy nędzni po-  
tępienicy na się narzekać będą. *Sap: s. v. 3. O my szaleni! mieliśmy  
ich życie za głupstwo! a oto są policzeni między Synami Bożemi! &c.*

**Potrzebie:** Sad partykularny nie był zupełny: *bo* naprzód: Na pojedynkowym sądzie dusza tylko była sądzona, y osądzona abo na chwałę, abo na karę, a ciało, które z duszą robiło, tak zaniechane jest: przeto y ono powinno odebrać swoją nagrodę, abo karę. **Powtore:** na pojedynkowy sad nie byli adcytowani *Complices*, to jest ci, którzy dopomagali teyże roboty, abo przyczyna y okazały byli do złego, abo do dobrego. Na powszechnym zaś sądzie wszyscy razem staną, Rodzicy z synami, którym nie dali dobrej edukacyi, dla których dobra ziemskie nieśłusznie zbierali, a o wieczne nie dbali. Staną Panowie z sługami y poddanymi swojemi, Nauczyciele z uczniami, Plebani z parafianami swemi, Kaznodzieje z słuchaczami jak im dopomogli do zbawienia? czy nie byli przyczyną potępienia?

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

56. P. Jakie znaki poprzedzą sąd ostateczny?

O. *Naprzód*: Przyjdzie Antychryst, który będzie panował półczwarta lata (*tempus, tempora, & dimidium temporis. Dan: 7. v. 25. & ibid: c. 12. v. 7. & v. 11. od czasu znieśienia ustawicznej ofiary dni tysiąc dwieście y dziewięćdziesiąt, to jest: lat półczwarta*) uczyni się Bogiem, y wielu zwiedzie.

*Pomimo*: Przyjdą Enoch y Elias, którzy żydów y innych ludzi do pokuty y do Chrystusa przywiodą.

*Potrząśnięcie*: Po jakimś czasie od zabięcia Antychrysta *Dan: 12. v. 12.* to jest: po dni tysiąc trzyśta trzydzieści pięć zaczną się pokazywać znaki na słońcu, księżycu, y gwiazdach, to jest: słońce y księżyc się zaćmi, gwiazdy zdadzą się z nieba padać: co widząc ludzie od strachu schnąć będą.

*Poczwarte*: Ogniem cały świat spłonie, a tak wszyscy ludzie pomrą.

*Popięte*: Pan Bóg rozetle Aniołów swoich po całym świecie z trąbą, y wielkim głosem zawołają: *Powstańcie umarli, a przybędziecie na sąd.* Na ten głos ziemia zadrzę, y wyda umarłych swoich: każda dusza odbierze własne swe ciało Boską mocą z prochu ziemi, w który się było obrociło, wskrzeszone, y w momencie stawiona będzie na miejscu sądu.

*Poszostę*: Wyfypie się z nieba wielkie woysko Aniołów, którzy w rękę będą nieśli instrumenta męki Pańskiej, osobliwie krzyż, na którym Chrystus odkupienie nasze dokonał.

*Posioame*: Za woyskiem Aniołów tuż przybędzie Chrystus w świetnym obloku, koronę na głowie nosząc jako znamię Królewskiej y Kapłańskiej mocy; w rękę, w nogach, y w boku mając blizny ran piękniey nad wszystkie diamenty świecące się.

*Posmie*: Przybywającego Chrystusa sprawiedliwi już w ciałach uwielbionych z tryumfem spotkają *1. Thess: 4. v. 16.*

*Podziemięte*: Chrystus na wspaniałym tronie usiądzie: sprawiedliwych postawi po prawicy swojej, a nieprawiedliwych po lewicy



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

wiecy postawia w ciałach smrodliwych y brzydkich: ktorzy od strachu drząc wołać będą. *Gory przynalście nas, pagorki przykrycie nas: lecz na rokaz Sędziego Chrystusa zamilknąć muszą.*

57. P. Gdzie ten sąd odprawować się ma?

O. Pospolite jest Oycow Świętych zdanie, że na dolinie Jozaftata (tak nazwaney od wspaniałego grobu temu Krolowi tam wystawionego) między Jerozolimą y górą Oliwną. *Jóél. 3. v. 1.* gdzie Chrystus mgę swoję zaczął w ogrodzie *Getsemani*, y tamże z gory Oliwney do nieba wstąpił.

58. Co rozumiesz przez żywych y umarłych?

O. Rozumiem to, że Chrystus będzie sędził y nas, ktorzy żyjemy, y tych, ktorzy przed nami pomarli. Wszyscy jednak przed sadnym dniem pomrą, gdy świat ogniem spłonie: a potym zmartwychwstawszy na sąd staną. Powtore: przez żywych mogą się rozumieć sprawiedliwi żyjący łaską Bożą na żywot wieczny, a przez umarłych umarli duchownie przez nieprzyjaźń z Bogiem: bo choć y ci żyć w prawdzie będą, ale to ich życie, jest raczey śmiercią wieczną, niż życiem.

59. P. Ktory jest osmy Artykuł składu Apostolskiego?

O. Wierzę w DUCHA Świętego.

60. P. Co o Duchu Świętym wierzysz? wyłoż nam to obszerniey.

O. Ja wierzę mocno w Ducha Świętego, który jest trzecią Osobą Trojcy Przenajświętszey, y w nim wszystkie nadzieje moje pokładam, mocno wierząc, iż Bog Duch Święty pochodzi od Boga Ojca, y od Boga Syna, będąc społeczną obudwuch miłością, y jest we wszystkim rowny Ojcu, y Synowi: to jest: że jest Bogiem prawdziwym, wiecznym, niekończonym, wszechmocnym, Stworzycielem, Ożywicielem, Oświecicielem, y Panem wszystkich rzeczy, zarowno, jako Bog Ociec, y Bog Syn.

61. P. Ktory jest Artykuł dziewiąty?

O. Święty Kościół Katolicki, Świętych obcowanie?

62. P. Co w tym Artykule wierzysz o Kościele Chrystusowym?

O. Ja

*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

O. Ja mienno wierzę, że jest jeden Kościół od Chrystusa Pana na Piotrze S. ufundowany: to jest, jedno zebranie abo zgromadzenie po całym świecie w jedności wiary wszystkich wiernych Chrześcian pod Pasterstwem abo rzędem Następcy Piotra Świętego zostających, którzy będąc ochrzczeni wierzą y wyznawają wiarę, y prawo Chrystusowe według wykładu Namieślników Chrystusowych.

63. P. Czemu ten Kościół Chrystusow nazywa się Świętym?

O. *Naprzód* dla tego, że ten Kościół ma głowę świętą, to jest: samego Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który jest Święty nad Świętymi, y źródło wszelkiej świętości, z którego wszelka świętość abo poświęcenie wypływa, y na cały Kościół wpływa.

*Powtorz*: że ten Kościół ma wielu Świętych, którzy w łasce Bożkiej żyją, żyli, y w niej umarli, wiecznej w niebie chwały nabyli przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

*Potrzebie*: że ten Kościół ma Wiarę świętą, Prawo święte, Sakramenta święte, naukę S. sposoby S. do nabycia królestwa niebieskiego.

64. P. Czemu ten Kościół nazywa się Katolickim?

O. Dla tego, że jest powszechnym: bo Katolicki y powszechny toż samo znaczy. Powszechnym zaś dla tego się zowie, że wszyscy Kato-licy wszystkich wieków y krajow powszechnie jednako wierzą y trzymają. jako naucza y podaje Namieślnik Chrystusa P. Następca Piotra S. kteremu Chrystus polecił całą trzodę swoją: *Pas owce moje.*

65. P. Czemu Kościół Katolicki nazywa się Apostolskim w składzie Konstantynopolskim?

O. Ze jest od Świętych Apostołów ufundowany ich nauką y krwią przelaną, y że od czasów Apostolskich dotychczas trzyma się ich nauki y sukcesyi Biskupow, poczynając od samej Stolicy Piotra S. kteremu Chrystus po znawychwstaniu swoim, owce swe do pasczenia polecił, aż do teraźniejszego Biskupa Rzymskiego: jako mowi S. Augustyn: *lib: contra Epist: Manich: c. 4.*

66. P. Co wierzysz przez te słowa: Świętych obcowanie?

O. Wie-



*Katechizmu Rozdział I. o Wierze.*

O. Wierzę *naprzod*: że święci Chrześcianie, to jest: w łasce Bożej tu jeszcze na tym świecie żyjący, mają między sobą społeczność modlitw y Sakramentow, uczestnictwo dobrych uczynkow: jako w ciele ludzkim zdrowie jednego członka, jest zdrowiem y drugich części tegoż ciała. Ztąd Dawid mowi: *Uczestnikiem jestem wszystkich bojących się ciebie Panie.* Ztąd y my modlemy się spólnie za wszystkich *Oycze nasz! odpuść nam nasze winy, &c.*

*Powtore*: Wierzę, że też mamy uczestnictwo y z Świętymi Bożemi, w niebie już z Chrystusem krolującemi. Bo jako naucza S. Paweł *Hebr: 12. v. 22. Nie przystąpiliśmy do góry materialney ogniem palącej, wichrem, mgłą y burzą straszney --- aleśmy przystąpili do góry Syoniskiej, y miasta Boga żywego Jerozolimy niebieskiej, y do wielu tysięcy zgromadzonych Aniołów, y do Kościoła pierworodnych, spisanych w niebie, y do Boga Sędziego wszystkich, y do duchow Sprawiedliwych doskonałych, y do JEZUSA Pośrednika nowego testamentu, y do pokropienia krwią lepięć wołającą niżeli Ablową.*

67. P. Jakież mamy uczestnictwo z SS. Bożemi w niebie krolującemi?

O. To uczestnictwo abo obcowanie wzajemne jest: My Świętych Bożych wzywamy, to jest: ich prosimy, aby się modlili za nami do Boga, a oni wstawiają się za nami do Boga, prosząc o te dary, których my żądamy. Bo jeżeli ludzi wiernych jeszcze na tym świecie żyjących prosim o modlitwy, y to jest dobra y przyjemna przed Bogiem Zbawicielem naszym, jako upewnia S. Paweł 1. *Timoth: 2. v. 3.* Czemu nie możemy prosić Świętych Bożych, których prośba za nami, daleko Zbawicielowi naszemu jest przyjemniejsza jako przyjaćioł Boskich wieczną miłością, y przyjaźnią z nim złączonych: y jeżeli modlitwa żyjących na ziemi nie czyni krzywdy pośrednictwu Chrystusowemu; za co ma czynić modlitwa w niebie żyjących? S. Paweł jeszcze na tym świecie w nawracaniu pogan pracujący, tak się modli do Rzymian jeszcze w tym ciele żyjących *Rom: 15. v. 30. Proszę was bracia, przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y przez*  
miłość

Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

miłość Ducha S. abyście mię wspomagali w modlitwach waszych za mną do Boga, abym był wyzwolony od tych, którzy niewierni są w Jerozolimie; aby usługi mojej ofiara była Świętym przyjemna w Jeruzolimie; abym z weselem do was przyszedł za wolą Bożą. Gdybym trochę o odmieniwszy, też samą modlitwę adresował do Świętych w niebie królujących, zaobym uwłoczył pośrednictwu Chrystusowemu, a adresując do ziemian S. Paweł nie uwłaczał? *Vide c. 5. q. 6. & 7.*

68. P. Który jest Artykuł dziesiąty?

O. Grzechów odpuszczenie.

69. P. Co temi słowy wierzysz y wyznawasz?

O. Wierzę y wyznawam, że w Kościele S. Katolickim jest prawdziwe odpuszczenie grzechów przez przyjęcie Sakramentów Chrztu y Pokuty, w których łaska Boska poświęcająca, albo usprawiedliwiająca wlewa się na dusze nasze, która człowieka grzesznego czyni sprawiedliwym, świętym y Bogu miłym; z syna zatracenia czyni synem Bożym przysposobionym, y dziedzicem królestwa niebieskiego. A to sprawuje z postanowienia y z zasług Chrystusowych.

70. P. Który jest Artykuł jedenasty?

O. Ciała zmartwychwstanie.

71. P. Co w tym Artykule wierzysz y wyznawasz?

O. Ja mocno wierzę y wyznawam, że na końcu świata przed sądnym dniem wszyscy ludzie z umarłych wskrzeszeni będą w tymże ciele, w którym przed śmiercią swą żyli: a to się stanie mocą wszechmogącego Boga, któremu nic nie ma być niepodobnego y trudnego. Ludzie sprawiedliwi zmartwychwstaną w ciele uwielbionym, mającym te cztery *does*, albo własności, o których się mówiło wyżej P. 47. to jest: jasność, szybkość, subtelność y niecierpliwość: ale nie wszyscy w jednym stopniu chwały: lecz jako naucza S. Paweł 1. Cor: 15. v. 41. *Insza jasność słońca, insza jasność księżyca, a insza jasność gwiazd: abowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności: tak y zmartwychwstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skażitelności, a*



Katechizmu Rozdział I. o Wierze.

*poniesienie w nieskażitelności: bywa wsiane w podłości, a poniesienie w chwalebności: bywa wsiane w słabości, a poniesienie w mocy: bywa wsiane ciało bydlęce, a poniesienie ciało duchowne. Ciała zaś potępieniow będą szpetne, czarne, ciężkie, cierpiętliwe, jednak nieśmiertelne, że w ogniu przez całą wieczność nie zgora.*

72. P. Który jest dwunasty Artykuł składu Apostolskiego?

O. Żywot wieczny.

73. P. Co przez te dwa słowa wierzyysz y wyznawasz?

O. Ja wierzę y wyznawam, że wiernym y dobrym Chrześcianom z zasług Chrystusowych przy ich dobrym życiu, zgotowane jest w niebie wieczne życie we wszelkim szczęściu, chwale y błogosławieństwie, które nigdy nie ustanie: A niewiernych y złych Chrześcian czeka wieczna śmierć w piekle, pełna wszelkiej nędzy, smutku, bólu, desperacyi bez żadney folgi, y pociechy na wieki.

74. P. Na czym zależy błogosławieństwo abo żywot wieczny?

O. Na odziedziczeniu y osiągnięciu Boga, który w sobie zawiera wszelkie dobro.

75. P. Jakim sposobem można dostać żywota wiecznego?

O. 1. Chrystus Pan odpowiada *Matt: 19. v. 17. Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania.* 2. *Meżnie się potykay z skłonnościami twemi: bo żaden nie będzie koronowany, kto meżnie nie wojuje.* 3. *Matt: 10. v. 22. Kto wyrwa w dobrym aż do końca, ten będzie zbawion.* 4. *Przez wiele utrapienia trzeba wstąpić do królestwa Bożego.* 5. *Trzeba codziennie on prosić: Przyjdź królestwo moje &c.* 6. *Trzeba często się spowiadać, y komunikować: bo kto pożywa Ciało Chrystusowe, żyć będzie na wieki.*

NB. W tym artykule zawiera się ow artykuł *de necessitate medi* do zbawienia potrzebny o nieśmiertelności dusz ludzkich: y ow: iż Bog jest Remuneratorem abo Oddawcą y Nagrodzicielem za złe, y za dobre uczynki.

76. P. Czemu Apostołowie nie włożyli w swoy skład tego Artykułu wiary

*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

wiary do zbawienia potrzebnego, że w Najsświętszym Sakramencie jest prawdziwe Ciało y Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa?

O. Mądrze to Apostołowie z natchnienia Ducha S. zamilczeli: żeby poganie o tym słysząc, nie rozumieli, że Chrześciane na swoich schadzkach pożywają surowego mięsa y krwi ludzkiej: bo y przy tey ostrożności niewierni pierwszym Chrześcianom tę szkaradność zadawali. Ztąd starodawni Oycowie święci, na swoich kazaniach, na których bywali y niewierni, y Katechumenowie jeszcze nie ze wszystkim w Wierze świętey informowani, gdy przyszło o Przenajświętszey Eucharystyi mówić, ostrożnie o tey tajemnicy mawiali, mówiąc na przykład: *Wiedzą wierni, co chcą mówić.*

77. P. Na co, zmowiwszy skład Apostolski, na końcu przydajesz: Amen?

O. Na to, ażebym tym jednym słowem ponowił całą wiarę y składzie Apostolskim zawartą. Tu bowiem Amen to samo znaczy, co zapewne tak jest: jakbym mówił: Tak jest nieomylnie, jako Święci Apostołowie nauczili, y jako Święty Kościół Rzymski do wierzenia podaje. To wszystko przyjmuję, wierzę, y wyznawam: y tę wiarę gotów jestem krwią moją zapieczętować, y za nią życie moje położyć, y ciało moje wydać na wszystkie męki y katownię.

NB. Amen przez wszystkie czasy chodzi: na przykład Amen znaczy albo zaprawdę tak jest, albo tak było, albo tak będzie, albo niech tak będzie, albo day Boże, żeby tak było: jako sens jakiey mowy wyciąga.

## ROZDZIAŁ WTORY

### *O nadziei, albo ufności.*

1. P. Mowiliśmy dotychczas, co mamy wierzyć; teraz powiedz nam, czego mamy od Pana Boga spodziewać się?

O. Tego wszystkiego od Pana Boga mamy się spodziewać, o co go prosimy w Paćierzu.

2. P. A umieścić Paćierz?

O. Umieć bardzo dobrze: bo onego z młodości mojej nauczyłem



Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.

się, y codziennie on mówi rano y w wieczor razem z pozdrowieniem Anielskim, y z składem Apostolskim.

3. P. Mowże głośno Paćierz dla nauki y zbudowania drugih.

O. Oycze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się Imię twoje &c.

4. P. Kto ten Paćierz złożył?

O. Sam Pan nasz JEZUS Chrystus, który jest mądrością przedwieczną. Spytany bowiem *Matt: 6. v. 9. y Luc: 11. v. 2.* od jednego z Uczniow swoich, jako się mają modlić? Pan JEZUS odpowiedział: tak modlcie się: Oycze nasz, &c. y dla tego nazywa się Modlitwa Pańska: y jest między wszystkimi modlitwami najzacnieysza.

5. P. Co ta modlitwa Pańska w sobie zawiera?

O. Zawiera w sobie to wszystko, o co Pana Boga prosić mamy, y czego od niego mamy się spodziewać.

6. P. O coż Pana Boga prosić mamy?

O. Ażeby Pan Bog nas obdarzył wszelkim dobrem nam przyzwoitym; a zachował y strzegł nas od wszelkiego złego.

7. P. Wiele jest prośb w Paćierzu?

O. Siedm: W pierwszych czterech prośbach prosim Pana Boga, ażeby nam dał wszelkie dobre nam przyzwoite; a w ostatnich trzech prosim, aby nas Pan Bog zachował y ratował od wszelkiego złego.

8. P. Jako to? Wyłóż nam jaśniej y rzetelniey.

O. *Naprzod:* Co się tyczy dobra, prosimy o pomnożenie chwały Bożej. *Pomtore:* Prosim o naywiększe dobro nasze, to jest: o zbawienie dusz naszych w krolestwie niebieskim. *Porzecie:* Prosim o łaskę Bożą, za ktoreybyśmy pomocą mogli dostąpić tego naywiększego dobra naszego, to jest: zbawienia wiec. nego w krolestwie niebieskim. *Poczwarcie:* Prosim o środki, abo o sposoby do otrzymania tej łaski Bożej.

Co się tyczy złego: *Naprzod:* Prosimy, aby Pan Bog nas uwolnił od złego przeszłego: to jest: ażeby nam Pan Bog przeizle grzechy odpuscił tak względem winy, jako względem kary. *Pomtore:* Prosim, aby

*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

aby nas Pan Bog zachował od złego przyszłego. *Potrzebie:* Prosim Pana Boga, aby nas bronił y strzegł od złego terazniejszego. A tak prosimy Pana Boga, aby nas zbawił od wszelkiego złego.

9. P. Co znaczą pierwsze słowa Paćierza: Oycze nasz, któryś jest w niebiesiech?

O. Te słowa są nihy przedmowa, w ktorey dajem racya abo przyczynę, czemu my w potrzebach naszych z ufnością uciekamy się do Boga w Troycy Świętey jedynego, spodziewając się, że w prośbach naszych będziemy od niego wysłuchani. Racya zaś na to tę dajemy, że Pan Bog w Troycy Świętey jedyny jest Oycem naszym: a zatym my jako synowie poufale uciekamy się do Oycy naszego najłaskawiejszego, naydobrotliwiejszego, a do tego wszechmogącego.

10. P. Jakim sposobem Pan Bog jest Oycem naszym?

O. Wielorakim: 1. jest Oycem naszym przez stworzenie: On bowiem dał nam jestestwo, to jest: duszę z swemi potencjami, ciało z swemi członkami, y zmysłami. *Powtorę:* Jest Oycem naszym przez zachowanie nas samych y wszystkich rzeczy nam do zachowania życia potrzebnych. *Potrzebie:* Jest Oycem naszym przez odkupienie od niewoli wieczney przez mękę y śmierć Zbawiciela naszego. *Poczwarte:* Jest Oycem naszym przez adopcyę, to jest: przez przysposobienie, abo raczej przywłaszczenie y przyjęcie nas za synów swoich, y za dziedziców królestwa niebieskiego, dla zasług Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa: Co się dzieje przez wlanie na dusze nasze łaski Bożej poświęcającej przy braniu Sakramentow, osobliwie Chrztu y absolucyi Kapłańskiej po spowiedzi grzechow. *Popiąte:* Jest Oycem naszym przez uwielbienie, kiedy nam synom swoim odda w posłeszya wieczną królestwo niebieskie, tak bogate y rokoszne, że żaden rozum stworzony nie może dojsć owych bogactw y delicji, ktore Pan Bog nagotował dla synów swoich kochających go.

11. P. Na czym zakładasz tę synowską twoję ufność ku Bogu?

O. Zakładam ufność moję naybarżiej na tych czterech attriutach  
abo



*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

zbo doskonałościach Boskich: to jest: na wszechmocności, na dobroci, y miłosierdziu Boskim; na wierności y sprawiedliwości Boskiej.

12. P. Wyłóż nam obszerniej, jako na tych czterech doskonałościach Boskich zakładasz y fundujesz twoją synowską ku Bogu ufność?

O. *Naprzód:* Zakładam ufność moją na wszechmocności Boga naszego, który może wszystko uczynić, czego ja żądam y proszę od niego, byleby tylko on chciał. A wiem, że to chce uczynić, o co go proszę; bo jest Oycem moim najłaskawszym y najmiłosierniejszym. Y ztąd wyrasta *druga podpora* ufności mojej, że ja zakładam na dobroci y miłosierdziu Boga naszego, który z szczegulney dobroci y miłosierdzia swego tak nas bez żadnych zasług naszych umiłował, że nas przyjął za przysposobionych synów swoich, mając wzgląd na zasługi jednorodzonego przez naturę Syna swego JEZUSA Chrystusa.

*Potrębie:* Pokładam ufność y nadzieję moją na wierności Boga naszego, iż Bog jest *fidelis*, wierny y nieomylny w obietnicach swoich. Przyrzekł nam, iż o cokolwiek w Imię JEZUSOWE prosić będziemy, da nam: zatym niepochybnie uisć się w obietnicy swojej, bylebyśmy my dobrze y o zbawienne rzeczy prosili. *Poczwarte:* Pokładam ufność moją na sprawiedliwości Boskiej, ktorey Pan nasz JEZUS Chrystus dość uczynił za grzechy nasze, y długi nasze wypłacił najdroższą ceną zasług życia, męki, y śmierci swojej, y wysłużył nam to wizytko, czegokolwiek się spodziewamy. A zatym krzywdęby Pan Bog Chrystusowi uczynił, gdyby nam szczerze pokutującym grzechow nie odpuścił, y zbawieniaby wiecznego nie dał, za które Pośrednik, Paręcznik y Adwokat nasz tak drogo zapłacił. Zrad bezpiecznie z Dawidem *Pś. 30. v. 1.* możemy do boga mówić: *W sprawiedliwości twój zbaw mię Panie.* Bo gdy z nami Pan Bog czyni miłosierdzie, przez to samo JEZUSOWI płaci, co mu z sprawiedliwości należy: y nigdy mu do końca nie wypłaci; bo zasługi JEZUSOWE są nieskończone, końca nie mające.

13. P. Czemu mówim: Któryś jest w niebieśiech: wszak Pan Bog wszędzie jest?

*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

O. Prawda to, że Pan Bog wszędzie jest: *enter, praesenter Deus est* *Ubiq; potenter*: bo jest *immensus*, nieograniczony, miejscem żadnym nieokreślony: w niebie jednak jest nayosobliwszym sposobem, gdzie Świętych Aniołów y ludzi wieczną chwałą uwielbia, y z widzenia twarzy swojej, y osiągnięcia wszelkiego dobra błogosławionemi czyni: tamto jest oyczyzna nasza, tam dziedzictwo nasze: przeto tam, to jest: do nieba powinniśmy podnosić oczy y serca nasze, gdzie Ojciec nasz niebieski w Trojcy święty jedyny nam nagotował wieczne mieszkanie pełne chwały y wszelkiego dobra.

14. P. Powiedzże teraz, która jest pierwsza prośba w Paćierzu?

O. Świętę się Imię twoje.

15. P. O co Pana Boga prosim temi słowy?

O. Prosim o pomnożenie chwały Bożej po wszystkim świecie. Tak bowiem nas slug Boskich jest powinność, żadać y według sił naszych starać się, ażeby Pan Bog był pochwalony, y użanowany od wszystkiego rozumnego stworzenia swego, osobliwie ażeby wszyscy ludzie po całym świecie Pana Boga znali, jego chwalili y miłowali, y żeby Jego Pizenaswiętżemu Imieniu więdzie powinna cześć, poszanowanie, y chwałę wszyscy oddawali. Osobliwie rodzicy powinni się starać, aby ich dzieci; Panowie, aby ich studzy, poddani Boga znali, chwalili, miłowali, y jemu wiernie służyli.

16. P. Która jest druga prośba w Paćierzu?

O. Przyidź krolestwo twoje.

P. O co w tey prośbie Pana Boga prosim?

O. Prosim o naywiększe dobro nasze; to jest: o zbawienie nasze wieczne w krolestwie niebieskim: ktore Pan Bog nam jego kochającym y prosiącym przyobiecał dać z nieskończoney dobroci y miłosierdzia swego dla zasług Zbawiciela naszego.

17. P. Na czym zbawienie nasze wieczne zawisło?

O. Na osiągnięciu nieskończonego dobra, którym jest sam P. Bog.  
*Vide Cap: 1. q. 74.*

18. P. Która jest trzecia prośba w Paćierzu?

O.



*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

O. Bądź wola twoja, jako w niebie, tak y na ziemi.

P. O co ta prośba Pana Boga prosim?

O. Prosim o łaskę Bożą, ażebyśmy oną wspomózeni, wypełnili wola Boską zawartą w przykazaniach jego: jako w niebie onę wypełniają Święci Aniołowie, ktorzy za ordynanssem Boskim z ochotą jedni rządzą planetami, y one obracają, drudzy strzegą krolestw y prowincyi, inni są Strożami każdego w osobności człowieka, inni bywają postaciami w jakich tajemnicach Boskich: jako mamy tak wiele przykładów w Piśmie świętym; w Historyi Kościelney y w Dziejach Świętych.

Inaczej bowiem nie możemy dostąpić krolestwa niebieskiego, tylko wypełniając wola Boską wyłożoną w przykazaniach Boskich, y stosując się we wszystkim do woli Bożej tak w szczęściu, jako y w nieszczęściu, jako w zdrowiu, tak y w chorobie, jako w ubóstwie, tak y w dobrym mieniu; jako w życiu, tak y w śmierci.

19. P. Która jest czwarta prośba w Paćierzu?

O. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

P. O co w tey prośbie Pana Boga prosim?

O. Prosim o wszystkie rzeczy do zachowania życia naszego potrzebne: a wszczegulności prosim o dwojaki pokarm abo chleb powszedni, to jest codzienny, abo ktorego codzień potrzebujemy.

P. Ktoryż to jest dwojaki nasz pokarm codzienny?

O. Duchowny y cielesny.

P. Ktory jest nasz pokarm codzienny Duchowny?

O. Duchowny nasz pokarm codzienny 1mo: Jest modlitwa. 2. Słowo Boże już to od Nauczycielów prawowiernych opowiadane, już to w księgach duchownych czytane. 3. Sakramenta Święte są pokarmem naszym codziennym, osobliwie spowiedź y Przenajświętsza Eucharystya; ktore są nayskuteczniejsze środki do zachowania y pomnożenia życia duchownego, to jest łaski Bożej, o którą Pana Boga prosiliśmy w trzeciej prośbie 9. 18.

P. A ktory jest nasz chleb abo pokarm cielesny codzienny?

O. Przez

*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

O. Przez chleb powszedni abo codzienny cielesny, rozumie się każdy pokarm, napoy, odżnienie, y wszystkie rzeczy potrzebne do zachowania życia tego doczesnego, y zdrowia na służbę Boską. Bo mając, co jeść y pić, y czym się odżiewać według stanu swego, tym powinien Chrześcianin kontentować się według nauki Apostoła 1. *Timoth. 6. v. 8.*

20. P. Która jest piąta proźba w Paćierzu? (nowaycom.

O. Y odpuść nam winy nasze, jako y my odpuszczamy naszym wi-  
P. O co Pana Boga prosimy w tej proźbie?

O. Prosimy Pana Boga, aby nas uwolnił od przeszłego złego: to jest: od grzechow już popełnionych. Bo lubo przeszły grzech minął; *reatus* jednak *culpa* & *pœna* zostaje, to jest: z grzechem przemijającym wina y kara, abo raczey podległość karze nie mija, ale raczey się zaciąga, y poty trwa, aż przez łaskę Bożą będzie zniesiona y zgładzona. Jasniey do zrozumienia mówiąc: Prosimy tu P. Boga, aby nam odpuścił winę y karę, na którąśmy zasłużyli grzechami naszymi. Każdy bowiem grzech z ściągą na człowieka grzeszącego y gniew Boski, y karę, ktorey wyciąga każdy występki przeciwko prawu Boskiemu. Przeto mówiąc: Odpuść nam winy nasze, wzbudź akt skruchy, abo serdecznego żalu pochodzącego z fczerey miłości ku Bogu na otrzymanie odpuszczenia grzechow tak względem winy, jako y względem kary. Bo doskonała skrucha y *extra Sacramentum* gładzi grzechy; ale zawiera w sobie *votum Sacramenti*, to jest: prawdziwą wolą spowiadać się.

21. P. Czemu grzechy winami abo długami się nazywają?

O. Dla tego: że przez nie krzywdę honorowi Boskiemu czyniemy, odwracając się od Boga, a obracając się do kreatury: y tak stajemy się winnymi do wypłacenia tego długu, abo przez nagrodzenie tej krzywdy, abo przez darowanie tego długu abo przez poniesienie kary proporeyonalney do krzywdy uczynioney. Sami z siebie wypłacić tego długu nie możemy: bo jest dług nieskończony: możemy

E

jednak



*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

jednak wypłacić z zasług Chrystusa Pana, który jako Paręcznik nasz na się długi nasze przyjął: przeto powinniśmy z wielką pokorą y skruczą prosić o odpuszczenie tych długów dla niekończonych zasług życia y śmierci JEZUSOWEY.

22. P. Na co w Paćierzu przykładamy: jako y my odpuszczamy naszym winowaycom?

O. Bo niestuszną y niegodnaby rzecz była, aby nam Pan Bog odpuścił winy nasze abo grzechy, ktoremi niekończony jego Majestat obrażiliśmy, jeżeli my nie chcemy bliżnim naszym, takimże ludziom jako y my, odpuścić krzywd y uraz naszych: ktore są niekończenie mnieysze, niżeli uraza niekończonego Majestatu Boskiego. Patrz o tym w Pismie świętym *Eccl: 28. v. 2. Deuter: 32. v. 35. Marci 11. v. 25. Rem: 12. v. 19. Matt: 6. v. 4. Matt: 18. v. 35.*

23. P. Ktora jest szósta proźba w Paćierzu?

O. Y nie wwodź nas na pokuszenie.

P. O co w tey proźbie Pana Boga prosim?

O. Prosim, aby nas Pan Bog uwolnił od złego przyszłego, to jest: od wszelkich pokus; abo nie dopuszczając onych na nas, a i o też dając nam skuteczną łaskę, za ktorey pomocą mogli byśmy one skutecznie przemodz y zwyciężyć z naszą przed Panem Bogiem zasługą y z ukontentowaniem Boskiego upodobania z naszego zwycięstwa.

P. Co rozumiesz przez pokusę abo pokuszenie? (może.

O. Rozumiem to wszystko, co nas do obrazu Boskiej przywieść

P. Zkąd pokusy swoy początek mają?

O. Nayspierwiej one się rodzą z natury skażoney y do złego skłonney, abo z pożądliwości ciała. *Powtore:* z złey konwersacyi y z obcowania z ludźmi Boga się niebojącemi. *Potrzenie:* z nałogu abo przywyknienia do złego. *Poczwarcie:* z podniety czarta przeklętego, który sam wpadłszy w wieczne nieszczęście, w toż wprawić y ludzi usiłuje.

24. P. Co czynić, gdy na nas pokusy naćierają?

O. Trzeba im mężnie y mocno się sprzeciwić, a to temi sposobami.

*Naprzod:*

*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

**Nabrzd:** Upokarzając się przed Boskim Majeſtatem, y uznawając ſła-  
bość ſwoję, uciekać ſię do Boga o ratunek. **Powtore:** Zaraz umykać y  
uciekać od okazyi do grzechu prowadzącey. **Potrzenie:** Uciekać do  
ran Zbawiciela naſzego, do przyczyny Matki Boſkiej, S. Anjoła Stro-  
ża, Świętych Patronow. **Poczwarte:** Przypominać oſtateczne rzeczy  
ſmierć, iad, piekło, na ktore przez grzech zaſługuje, y niebo, ktore  
traćci. **Popięte:** Martwić ciało ſwoje, y temu oſtowi brykającemu ujać  
obroku. **Nakonic:** Zawsze być czuynym nad ſobą &c.

25. P. Ktora jeſt ſiodma proźba w modlitwie Pańskiej?

O. Ale zbaw nas ode złego.

P. O co w tey oſtatniej proźbie Pana Boga proſim?

O. Proſimy P. Boga, aby nas uwolnił od złego terazniejszego, to  
jeſt: od wszelkiego utrapienia y nędzy: także od wszelkiego ſzczęścia  
y wynieſienia doczeſnego, ktore ſam Pan Bog widzi być z uſzczerb-  
kiem chwały ſwojej, y z utratą zbawienia naſzego.

26. P. Na có, Paćierz zmowiłszy, przydajeſz Amen?

O. Na to, ażeby w tym tak krotkim ſłowie zamknął y zawarł  
wſyſtkie proźby w Paćierzu wyrażone: bo gdy po Paćierzu mowie  
Amen, chcę ponowić wſyſtkie proźby w modlitwie Pańskiej za-  
warte, jakbym mowił: Oycze naſz niebieſki, proſzę cię przez zaſługi  
JEZUSA Chryſtusa, niech ſię to wſyſtko ſtanie, o co cię w Paćierzu  
proſilem, y teraz proſzę przez tegoż Pana naſzego JEZUSA Chry-  
ſtusa Zbawiciela naſzego, to jeſt: aby cię Boże wſzędzie chwalono,  
wielbiono, y błogoſławiono; abyśmy my otrzymali kroleſtwo niebie-  
ſkie, na ktorego otrzymanie abyśmy wypełniali wolę twoję &c.

27. P. Kiedy trzeba Paćierz mowić?

O. Jak naye częściej: oſobliwie rano wſtawſzy, przed jedzeniem, po  
jedzeniu, w domu, w Koſciele, w drodze, idąc ſpać, &c. **Bo naprzód:**  
Ta modlitwa jeſt Bogu nayprzyjemniejsza: gdyż jeſt od ſamego Boga  
Zbawiciela naſzego złożona, y nam przez Apoſtołów jego podana.  
**Powtore:** Iż lubo ta modlitwa jeſt w ſobie krotka, jednak zawiera w



*Katechizmu Rozdział II. o Nadziei.*

sobie wszystko to, o co Pana Boga prosić mamy, y czego żądać od niego zbawienie możemy. *Potrzebie:* Iż ta modlitwa Pańska zawiera wszystkie dobre intencye, które powinniśmy mieć w każdej sprawie abo uczynku. Naprzykład przed każdą robotą wdychając do Boga: Oto Oycze niebieski z pomocą twoją zaczynam tę robotę, abym święcił, to jest: abym chwalił, czcił y wielbił Imię twoje. *Powtore:* abym uprosił zbawienie wieczne w niebie: przyjdź królestwo twoje. *Potrzebie:* abym uprosił łaskę do wypełnienia woli twojej, przykazań twoich. *Poczwarte:* abym uprosił u Boga to wszystko, czego nam potrzeba do zachowania życia na chwałę twoją. *Popiąte:* aby nam Pan Bóg odpuścił grzechy nasze. *Poszeste:* aby nas uwolnił od pokus do grzechu prowadzących. *Pośiodme:* aby nas uchował od wszelkiego nieszczęścia. A tak z tą intencją robiąc, będziesz się ustawicznie bez przestanku modlił: y taka robota stanie za najprzyjemniejszą Bogu modlitwą. (pełna &c.

28. P. Na co po Paćierzu mówisz: Zdrowaś MARYA łaski Bożej

O. Na to, abym przez przyczynę Najświęt: Panny MARYI Matki Bożej łacniej uprosił u Boga to, o co go proszę. Bo czego Matka Boga naszego jemu najmilsza nie uprosi u Syna swego dla nas, których ona ma w swojej opiece, y obronie jako Matka miłosierdzia, y Opiekunka grzesznych wracających się do Boga, których ona w osobie Jana Świętego ma sobie poleconych, y oddanych za synów od najmilszego Syna swego na krzyżu wiszącego.

29. P. Czy uciekasz się też po pomoc y do innych Świętych?

O. Uciekam się do wszystkich Świętych w niebie z Chrystusem królujących, jako Przyjaciół Boskich wieczną miłością z Bogiem złączonych; ofobliwie do tego Świętego, który mi na Chrście świętym jest za Patrona dany, y do S. Anioła Stróża, którego opiece y obronie mnie Pan Bóg od początku życia mojego polecił y oddał.

30. P. Wzywając Świętych, czy nie uwłaczasz pośrednictwu Chrystusowemu?

O. By-

*Katechizmu Rozdział III. o Miłości.*

O. Bynamniey nie uwłaczam; y owszem przez to uznawam jednego Pośrednika naszego JEZUSA Chrystusa, którego Krwią y oni y my jesteśmy odkupieni: a że oni są miłsi Bogu jako ci, którzy z łaski jego już nigdy wypaść nie mogą, przeto gdy my z niemi razem do Boga się uciekamy, natenczas modlitwa nasza jest Bogu przyjemniejsza, niż gdybyśmy sami jedni do Boga się modlili. Patrz o tym wyżej c. 1. q. 67.

31. P. Wracam się jeszcze do Zdrowaś MARYA, y pytam się: jako ta modlitwa nazywa się?

O. Nazywa się Pozdrowieniem albo Przywitaniem Anielskim: Bo Archanioł Gabriel posłany od Boga na oznaymienie MARYI Pannie, że ja Pan Bog obrał za Matkę Syna swego, temi słowy ja przywitał, albo pozdrowił mówiąc: *Witay! albo Zdrowaś MARYA, łaski Bożey pełna, Pan z tobą: błogosławionas ty między niewiastami*

32. P. Wiele części ma to Pozdrowienie?

O. Trzy: *Naprzód*: słowa Anielskie, o których teraz mówiłem. *Potem*: Słowa S. Elżbiety, która do słow Anielskich: *błogosławionas ty między niewiastami*, przydała y *błogosławion owoc żywota twego*. *Potem*: Sa słowa Kościoła Bożego, który na zburzenie kacerstwa Nestoriusza przydał tę krotką modlitewkę: *Święta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznemi teraz y w godzinę śmierci naszej, Amen*: Uznawając ją za Matkę Bożą, ktorey godności Nestoriusz Patriarcha Carogrodzki jey uwłaczał, nazywając ją Matką Chrystusa, a nie Bożą; y tak dzieląc Persony w Chrystusie, w którym tylko jest jedna Persona Boska, a dwie natury: Boska y ludzka.

*Singula verba Salutationis Angelicae oretenus sunt explicanda.*

## ROZDZIAŁ TRZECI

### *O Miłości BOGA, y Bliźniego.*

P. NN. Czy miłujesz, albo czy kochasz P. Boga Stworcę twego?

Ach Oycze! kocham, y bardzo kocham P. Boga naszego w Troycy Świętej jedynego! a kocham go z całego serca mojego, z całej duszy



*Katechizmu Rozdział III. o Miłości.*

duży mojej, ze wszystkich sił moich, y za pomocą jegoż będę go kochał przez całe to doczesne życie, y przez całą wieczność.

2. P. Co to jest kochać P. Boga z całego serca swego, z całej duży &c.

O. Jest to kochać Pana Boga nade wszystko, to jest: nad wszystkie rzeczy tak doczesne jako y wieczne: y wolę wszystkie rzeczy, nawet y samo życie stracić, niżeli Pana Boga wszelkiej miłości naygodniejszego obrazić.

3. P. Dla czego tak barzo Pana Boga kochasz?

O. Dla tego: że Pan Bog jest nieskończenie dobry, y owszem samą istotną dobrocią wszelkie doskonałości w sobie zawierająca. Powtóre: iż Pan Bog jest dobry ku nam: bo on jest największym Dobrodziejem naszym: On nas stworzył, to jest: on nam dał jestestwo, to jest duszę, ciało, pamięć, rozum, wolę, zmysły, siłę, zdrowie; on nas zachowuje, on nas wszelkim dobrem opatruje tak względem duży, jako względem ciała, y opatrować nas będzie, aż nas w niebie samym sobą ubłogosławi y uwielbi. A jakże istotney dobroci tak dobrze nam czyniącej nie kochać?

4. P. A bliźniego twego czy kochasz? O. Kocham.

5. P. Dla czego go kochasz?

O. Dla Pana Boga: bo każdy człowiek od P. Boga jest stworzony na obraz y podobieństwo Boskie, jako y ja; każdy jest odkupiony najdroższą Krwią Chrystusa Pana, jako y ja; każdy ma naznaczony od Boga tenże koniec, co y ja; to jest: abyśmy Pana Boga znali, jego chwalili, jego miłowali, jemu na tym świecie służyli, a potem na wieki w niebie z nim krolowali: każdy ma sobie od Boga przydanego Anioła Stroża jednego z Xiążąt niebieskich: a osobliwie powinniśmy kochać Chrześcian jako przyślych Obywatelów niebieskich, y towarzysów naszych wiecznych,

6. P. Jako bliźniego twego kochasz?

O. Jako siebie samego: to jest: jako sobie nie złego nie życzę, tak y drugiemu: jako sobie życzę wszelkiego dobra, szczęścia, pomocy, ratunku,

*Katechizmu Rozdział III. o Miłości.*

ratunku, tak powinienem życzyć y bliźniemu, nie tylko sercem, ale też y samym skutkiem powinienem mu dopomódz, w czym mogg.

7. P. Na czym miłość ku Panu Bogu zawisła?

O. Na zachowaniu przykazań Boskich. Kto bowiem kogo kocha, (na przykład Syn Oyca) ten o to się naybarżiey stara, aby w niczym się nie sprzeciwił woli jego, kogo kocha. Wola zaś Boga naszego, Oyca naszego naykochanśszego jest wyrażona w przykazaniach jego: toć jeśli kochamy Pana Boga, powinniśmy chować przykazania jego, y onych nie przestępować. Tak nas sam P. JEZUS nauczył, mówiąc: *Joan: 14. v. 23. Kto mię kocha, będzie chował moje, y Ociec mój będzie go kochał. y Joan: 15. v. 10. Jeśli przykazania moje chować będziecie, będziecie mieszkali w miłości mojej. Kto nie kocha mię, nie słowa słow moich.*

8. P. Ktoreż są przykazania Boskie? y czy wiele ich jest?

O. Jest ich dziesięć: albo dziesięć; ktore P. Bog w starym testamencie na gorze Synay przez Moyzesa podał wyrzute na dwóch kamiennych tablicach; a w nowym testamencie one Chrystus potwierdził.

9. P. Co te dziesięć przykazań w sobie zawierają?

O. Wszystko to, co mamy czynić, albo wystrzegać się, abyśmy miłowali Boga y bliźniego. Bo pierwsze trzy przykazania nauczają nas, jak mamy obchodzić się z Panem Bogiem sercem, albo myślą, uszy, albo słowy y uczynkiem. A siedm innych przykazań, nauczają nas dobrze czynić bliźniemu, y nikomu nie szkodzić ani na ciełe, ani na sławie, ani na rzeczach jego, nie tylko słowem y uczynkiem, ale też ani myślą, żądzą, albo wolą. Y tak wszystkich przykazań Boskich końcem jest przykazanie o miłości, ktore przykazuje nam, abyśmy Pana Boga kochali nace wszystko, a bliźniego jako nas samych.

**PIERWSZE PRZYKAZANIE BOSKIE.**

*Jem jest Pan Bog twój: nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną.*

10. P. Co Pan Bog w tym pierwszym przykazaniu przykazuje?

O.



*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

O. Przykazuje *cultum latriæ*, to jest: cześć samemu Bogu należąca, ażebyśmy Pana Boga w Trojcy Świętej jedynego znali y wierzyli, że on jest Stworca y Panem naszym y wszystkimi rzeczy, y żebyśmy onemu wyrządzali wszelką cześć, poszanowanie, miłość, bojaźń, y rewerencyą, ażebyśmy mu oddawali należyty pokłon, służbę, y posłuszeństwo, ze wszelką pilnością y nabożeństwem: y toto jest Boga adorować w duchu y w prawdzie.

II. P. Czego zakazuje to pierwsze przykazanie Boże?

O. Zakazuje bałwochwalstwa albo *idololatrii*, to jest: ażebyśmy żadnych innych Bogów nie znali, krom samego Pana Boga Stworzyciela nieba y ziemi. Przeto ciężko grzeszą.

1. Poganie, którzy czczą y adorują kreatury, albo stworzenia mia-  
sto Stworzyciela.

2. Czarownicy, Wroźbitowie, Wieszczkowie, Zaklinacze chorob y innych rzeczy przez szepty, gusa, y czarta nieprzyjaciela Boskiego miasto Boga czczą: w podobny też grzech wpadają ci wszyscy, którzy do nich w chorobach, w zgubie jakiej rzeczy, albo w innych niepomyślnych przypadkach udają się, y ich się radzą.

3. Grzeszą przeciwko temu przykazaniu, którzy czartu się zapisują, albo znowę y *pactum* jakie z nim czynią wyraźne albo niewyraźne.

4. Grzeszą przeciwko temuż przykazaniu Chiromantystowie, którzy z linii rąk, Gwiazdarze, którzy z gwiazd, Zabobonnicy, którzy z przypadku jakiego niespodzianego rokuja sobie złe albo dobre ewenty; jako to z przebieżenia zajaca przez drogę, z spotkania Xig-  
dza &c. rokuja nieszczęście.

5. Przeciwko temuż przykazaniu grzeszą, którzy nie chcą uczyć się poznawać Pana Boga, jego chwalić, miłować, jemu pokłon na-  
leżyty oddawać.

6. Grzeszą także przeciwko temu przykazaniu, którzy nie wszystko wierzą, co Pan Bóg przez Kościół Święty do wierzenia nam podał: jako to Heretycy, y wątpliwi Katolicy, którzy albo nauki heretyckiey  
słuchają,

*Kate h'zmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

Suchają, albo ich księgi czytają, albo o niektórych artykułach Wiary S. wątpią, albo się przed ludźmi wstydzą wyznać Wiarę świętą, albo jej się zapierają, choćby w sercu onę zachowali: O takich mówi Zbawiciel *Matt: 10. v. 33. Kto się mnie zaprze przed ludźmi, y ja się go zaprę przed Oycem moim. Y Luc: 9. v. 26. Kto się mnie wstydzić będzie y słow moich, tego y Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w Majeście swoim, y Oycą, y Świętym Aniołom.*

7. Przeciwno temuż przykazaniu grzeszą, którzy nie pokładają nadziei swojej w Panu Bogu, y w zasługach życia, y śmierci Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ale z desperacyi rozpaczają o miłosierdziu Boskim: także którzy nie miłują Pana Boga nade wszystko: którzy nienawidzą Pana Boga, którzy nieuczciwie sprawują się na mieyscu Bogu poświęconym, &c.

8. Słowem to przykazanie Boskie zakazuje wszelkiej niewdzięczności ku P. Bogu, wszelkiej nieczci y irrewerencyi Boskiego Maje-  
statu, wszelkiego niedbalstwa y lenistwa w służbie Bożej: a przyka-  
zuje wszelką miłość, hojaźń, rewerencyą, cześć, honor Bogu nale-  
żyty, y pokładanie w nim wszelkiej ufności y nadziei naszej.

12. P. Czy nie sprzeciwia się temu przykazaniu cześć Świętym Bożym wyrządzona?

O. Bynamniej: bo im y sam Pan Bog cześć wyrządza *Psf 138. v. 17. Wielce uczczeni są Przyjaciele twoi Boże. Y sam Pan JEZUS mówi: Joon: 12. v. 26. Kto mi będzie służył, uczci go Ociec moy.* Ani też cześć Świętych Relikwii sprzeciwia się temu przykazaniu: bo je sam P. Bog uczcił, różne przy nich cuda czyniąc: jako to gdy za dotknięciem gro-  
bu Elizeusza umarłego wskrzesił, &c. *Vidz C. 1. q. 66. 67. y C. 5. q. 6. & 7.*

**WTORE PRZYKAZANIE BOŻE.**

*Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.*

13. P. Co Pan Bog zakazuje w tym przykazaniu?

O. Zakazuje powszechnie wszelkiej irrewerencyi, nieczci, y nie-



**Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.**

ufszanowania Boskiego Majestatu, które ustami, albo językiem y mową popelnąć się mogą: jakie są w szczególności:

1. Błuźnierstwo przeciwko Bogu, albo Świętym jego, gdy się Bogu co fałszywego przypisuje, na przykład: że jest okrutny, niesprawiedliwy, niewiedzący o nas, nieopatrny &c. Błuźnierstwo także popelniają heretycy, którzy Matkę Bożą Przenaydosłowniejszą śmieją równać z sprostnemi żonami swojemi; którzy Świętym Bożym już w niebie z Chrystusem krolującym y wieczną miłością z nim złączonym uwłaczają powinna cześć, y pożanowanie, albo *cultum dulie*, a Matce Boskiej *cultum hyperdulie*.

2. Krzywo-przyśięstwo, albo nadaremna przyśięga, gdy się Imię Boskie wzywa na świadectwo rzeczy fałszywey, albo bez potrzeby.

3. Nieuczciwe wspomnianie Imienia Boskiego, Przenayswiętszego Imienia JEZUS, Świętych Sakramentów. *Tu nota bene:* Ta mowa Da-li Bog, gdyby się w swoim sensie własnym mówiła, co słowa znaczą; to jest: jeżeli da Bog, to ja uczynię, dam, albo poydę, niechy złego nie zawierała, y owszem byłaby aktem pobożności albo religii, gdyby się te słowa mówiły z nabożeństwem, jako czytamy w kazaniach X. Piotra Skargi: Da-li Bog, o tym będę mówił w przyszłą niedzielę: *Si Deus dederit*. Ale że teraz te słowa wzięli ludzie za przyśięgę, albo za wzywanie Boga na świadectwo, przeto taka mowa jest grzechem przeciwko temu przykazaniu.

4. Tu się ściaga niepotrzebne djabłów wspomnianie: na przykład: Djabli wiedzą, co się tam dzieje. Czy nie lepiejby było powiedzieć z uczciwością: Bog wie, co tam było, albo będzie.

5. Tuż się także ściaga przekłętwo: na przykład: Boday cię wszyscy djabli wzięli! Bodayby ten z piekła nie weyrzał, &c.

6. Przeciwko temuż przykazaniu jest grzech bardzo ciężki niedotrzymanie ślubów Bogu uczynionych. Ztąd Dawid ukoronowany Prorok napomina Ps. 75. v. 12. *Ślubuycie, a oddawaycie śluby wasze Panu Bogu waszemu, wszyscy, którzy jesteście około niego: przynoscie dary*

*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

*dary strasznemu, który odeymuje ducha Xiążętom; y który jest straszny Krolom ziemskim.*

14. P. Czy każda przysięga jest przeciwko temu przykazaniu?

O. Nie każda: bo w rzeczy dobrej, prawdziwej, y sprawiedliwej przysiądz, jest Boga adorować y czcić go jako naywyższą prawdę. Sam Pan Bog przez Proroka mowi *Jerem: 4. v. 2. Będziecie przysięgał: żyje Pan, w prawdzie, y w sędzie, y w sprawiedliwości.* Bo *Hebr: 6. v. 16. Każdego sporu ludzi koniec jest przysięga.* Sam nawet Pan Bog Abrahamowi przez się samego przysięgał *Gen: 22. v. 16. Anjoł. Apoc: 10. v. 6. S. Paweł 2. Cor: 1. v. 23. Wzywam Boga za świadka na duszę moję, że przebaczojcie nam, nie przyszedłem do Koryntu.*

15. P. Kto przysięgał, albo ślubował rzecz złą, czy powinien ją wypełnić?

O. Takie przysięgi nikt nie powinien dotrzymać: boby dwojako grzeszył, raz przysięgając, albo ślubując, drugi raz wypełniając tę przysięgę albo ślub. Taka była przysięga żydow *Akt: 23.* Ktorzy przysięgli byli ani jeść, ani pić, aż S. Pawła zabiją. Tak Herod nie powinien był S. Jana ścinać, że źle przysięgał skoczce. Także *Judic: 11. v. 31.* Nie powinien był Jestre zabijać corki swej na ofiarę, nieroztropnie ślubowawszy tego zabić Panu Bogu na ofiarę, kto pierwszy z domu jego spotka go.

## TRZECIE PRZYKAZANIE.

*Pamiętaj abyś dzień święty święcił.*

16. P. Co w tym przykazaniu Pan Bog przykazuje?

O. Przykazuje nam obserwacya albo zachowanie świąt: ktore zawisło na wstrzymaniu się od wszelkiej roboty służebniczej, abyśmy mieli czas do uważania dobrodziejstw Boskich, do słuchania Mszy S. y kazania; do spowiedzi, y komunii; do czytania albo słuchania ksiąg duchownych; do śpiewania Psalmow, Rożańca, Koronki, Litanii, y do innych zabaw duchownych, y świętych: a najlepieyby było, gdyby gospodarze po dworach y wsiach to w domach swych



*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

czynili, zwoławszy czeladź, aby się nauczyć Pana Boga chwalić.

17. P. Kiedy się zaczęło święcenie świat?

O. Od początku świata. Bo Pan Bóg przez sześć dni stworzyłszy niebo, y ziemię, y wszystkie rzeczy, które w nich są, siódmego dnia odpoczął, to jest: nic nowego nie stworzył, y przykazał Adamowi, aby ten dzień święcił, nic ciężkiego weni nie robiąc. To postanowienie Pan Bóg odnowił przez Mojżesza przykazując, aby w sobotę, to jest: siódmego dnia tak ludzie, jako y bydło miało odpoczynek po roboćcie sześciodniowej.

18. P. Czemu Chrześcianie nie święcą Soboty, ale Niedziele?

O. Bo Święci Apostołowie w Niedziele wzięwszy Ducha S. tego dnia zaczęli opowiadać prawo nowego testamentu, abo Ewangelię Chrystusową: Y tak pierwsi Chrześcianie naśladując Apostołów ten dzień uroczysie obchodzili, y weni schadzali się na liturgię, abo na Mszę świętą, na słuchanie słowa Bożego, y na pożywanie Ciała y Krwi Chrystusowej. A to czynili, ażeby się w nabożeństwie nie mieszały z niewiernymi y z zakamiałymi żydami; mając do tego y insze wielkie racje, jako to: iż Chrystus Pan w niedzielę zmartwychwstał, y tryumfem swoim nad śmiercią nas rozwelelił, y Ducha S. w niedzielę zesłał na ufundowanie Prawa łaski, które nas po pracach tego doczesnego życia prowadzi do wiecznego w niebie odpoczynku. A zatem w niedzielę obchodzi się uroczysta pamiątka ufundowania nowego Prawa y Kościoła Chrystusowego przez opowiadanie Apostolskie wszystkimi językami, które na ziemi pod niebem są.

**PRZYKAZANIE CZWARTE.**

*Czcij Ojca twego y Matkę twoję.*

19. P. Co Pan Bóg tym przykazaniem przykazuje?

O. Przykazuje nam Pan Bóg, abyśmy Rodziców naszych czcili, szanowali, nie tylko powierzchowną uczciwością, poszanowaniem, skromnością słów, czołobitnością abo ukłonem, ale też y wewnętrzną

rewę-

*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

rewerencya, miłością, y wdzięcznością, y w samym skutku, posłuszeństwem, podleganiem ich nauce, karność, napominaniom, modlitwą do Boga za nich, wspomaganie ich w starości, y we wszelkich potrzebach im usługując, y opatrując. Ekklezyastyk abo Mędrzec Pański *Cap. 3. v. 8.* mówi: *Kto się boi Pana, czci Rodzicom, y jako Panom swoim, służyć im będzie. Uczynkiem, y słowem, y wszelką cierpliwością, czci Oycy twego, ażeby nadeszło tobie błogosławieństwo od niego, y żeby błogosławieństwo jego ostatecznie trwało.*

Co się mówi o Oycu y Matce, toż trzeba rozumieć y o inszych starszych naszych, osobliwie o Nauczycielach y Dobrodziejach tak duchownych, jako y cielesnych. Co jeżeli synowie y corki Rodzicom, którzy ich na świat wydali y wychowali, czynić będą, Pan Bog im przyobieczał długie lata na tym świecie, mówiąc: *Czciy Oycy twego y Matkę twoję, jeżeli chcesz być długowiecznym na ziemi.* a S. Paweł przydaje: *aby się tobie dobrze działo y długo żył. Eph: 6. v. 1. y Colof: 3. v. 20.*

A jeżeli kto nie będzie czcił Rodzicom swoich, pewnie temu Pan Bog skróci lata życia jego, że y puł wieku sobie od Boga naznaczonego nie dożyje.

20. P. Co też Rodzicy powinni swoim działkom?

O. 1. Powinni im dać dobre wychowanie, nauczając ich bojaźni y miłości Bożej, paćierza y tajemnic Wiary świętej, za czasu wbijając w ich pamięć, na jaki koniec są stworzeni od Boga? trzymając je w ręzie y w groźbie; w czym wykroczą, ni w czym nie przebacząc. Bo mówi Duch S. *Prov: 13. v. 24. Kto żałuje rozgi, nienawidzi syna swego, kto zaś go kocha, coraz go zatina.* Y w *Rozdz: 23. v. 13. Nie uwykaj od dziecka karność: bo jeśli go oćwiczysz rozgą, nie umrze: ty rozgą go uderzysz, a duszę jego wybarwisz z piekła.* Y *cap: 29. v. 15. Rozga y ćwiczenie dodaje mądrości: jeśli puścisz na wolą dziecko, zawstydydzi matkę swoją.* v. 17. *Ucz syna twego, a on ochłodzi cię y uciechy duszę twoję.*

2. Rodzicy niepowinni dawać dzieciom złego przykładu ani mo-



*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

wa, ani uczynkiem; Bo dzieci łatwo od Rodziców nauczą się wszelkiego złego, które w nich widzą, albo od nich słyszą; jako to ślania, swarów, przekleństwa, gniewu, zapalczywości, &c. Ztąd S. Paweł napomina ich *Ephef. 6. v. 4. Oycowie nie pobudzajcie do gniewu synów swoich, ale je wychowujcie w karności i w groźbie Pańskiej.* To jest: nie z gniewu ich karzcie: bo tym sposobem tylko rozdrażnicie ich, a nie naprawicie, ale je z miłości z napominaniem Oycowskim karzcie według zasługi ich ani zbyt ostro, ani zbyt miękko jako Heli 1. Reg: 4. przeto y synów stracił, y sam sztyg złamał.

**PRZYKAZANIE PIĄTE.**

*Nie zabijaj.*

21. P. Czego Pan Bóg przez to przykazanie zakazuje?

O. 1. Zakazuje zabijać człowieka tak na ciele, jako y na sławie, albo honorze, y dobrej u ludzi reputacji.

2. Zakazuje ranić, kaleczyć, obciążać kogo na jakimkolwiek członku; także kijami albo postronkiem kogo zbić; kańczukami, albo rozgami nieślusznie ćwiczyć: a choćby y słuźnie, jednak się nie godzi sprawiedliwości czynić, y karać, jeśli nie masz władzy Oycowskiej albo Sędziowskiej nad winnym kary. (wolić.)

3. Zakazuje nieślusznie człowieka więzić, kajdanami obciążać, nie-

4. Zakazuje nieporządnie na człowieka gniewać się z chęcią pomsty.

5. Zakazuje mieć jakakolwiek z bliźnim nieprzyjaźń, niezgodę, zwadę, swary, rosterki, niesnaski, zazdrość.

6. Zakazuje wojen nieśluszných, pojedynków, buntów, sedycyi, które ściągają się do zabójstwa.

7. Zakazuje obżarstwa y pijaństwa, które zbyt pokarmem y napojem piją zdrowie, wprawiają w różne choroby, skracają życie.

8. Zakazuje niemilośierdzia albo niechęci nad nędzą ludzką, przez którą nędzni przychodzą do straty zdrowia y życia, nie będąc wspomżeni od bliźniego lepiej się mającego.

9. Za-

**Katechizmu Fordział III. o Przykazaniu Bożym**

9. Zakazuje nieczwiliwości, przez która kto bliżniemu złego życzy, a z dobra jego smuci się: albo gdy kto bliżniemu zlorzeczy, przeklina, diabłem oddaje.

10. Nakoniec zakazuje Pan Bog wszelkiego zgorzzenia tak mowa jako y uczynek, przez co bliżni do ruiny duchowney przywodzi się, y na duszy się zabija.

22. P. Co Pan Bog przykazuje przez to piąte przykazanie?

O. 1. Przykazuje nam miłość wzajemną porządną, abyśmy się wzajemnie kochali, nie złego bliżniemu nie życząc, ani czyniąc, a wszelką uczynność y przyługę wzajemnie jeden drugiemu wyrządzając.

2. Przykazuje wzajemną zgodę y pokoy z bliżnim: pokorę, cierpliwość, łagodność, ostrożność w mowie, żeby kogo nie urazić nie-rostropna mowa, y nie dać okazyi do gniewu, do zwady, do swarów.

3. Przykazuje miłosierdzie y litość nad nędznymi potrzebującymi pomocy naszej.

4. Przykazuje wstrzemięźliwość, trzeźwość y pomiarkowanie w jedzeniu y w pićiu.

5. Przykazuje wszelką skromność w mowie y w obyczajach, y wszelkie zbudowanie bliżnich przez światobliwą z niemi konwersacyą. *Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre y chwalili Oycę waszego, który jest w niebie.*

**PRZYKAZANIE SZOSTE.**

*Nie Cudzołóż.*

29. P. Czego nam Pan Bog zakazuje przez to szóste przykazanie?

O. Zakazuje wszelkiego grzechu przeciwko czystości: wszczegulności zakazuje. 1. Cudzołóstwa z cudzą żoną. 2. Fornikacyi albo porubstwa wolnego z wolną, to jest: ślubami nieobowiazanego z nieobowiazaną. 3. Zgwałcenia poniewolnie. 4. *Raptum* porwania Panny. 5. *Incestum* kaźirodztwa, to jest: grzechu lubieżnego między krewnymi. 6. *Sacrilegium* albo grzechu wszetecznego między osobami ślu-

bem



*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym*

beń czystości obowiazanemi. 7. Sodomii. 8. Bestyalstwa. 9. *Molli-  
ziem seu pollutionem* płoty z samym sobą.

Nakoniec zakazuje Pan Bog wszelkiedy nieczystości, lubieżności, wszeteczeństwa, y pluzastwa cieleśnego już przez bawienie się myślami nieczystymi, już przez mowy y żarty wszeteczne, już przez śpiewanie, abo słuchanie, abo czytanie piosnek pluzawych, wierszów Wenera trącacych, już przez niebezpieczną konwersacya z inszą płcią, już przez lubieżne patrzanie na obiektu pluzawę, już przez całowanie, abo przez dotykanie drugiego, abo siebie samego, już przez pijanństwo, już przez próżnowanie, które jest pierzyną czarta Anmodeusza, abo szatana podżegacza do lubieżności.

24. P. Co nam Pan Bog przykazuje przez to szóste przykazanie?

O. Przykazuje nam 1. czystość duszy y ciała według stanu każdego:

2. Wstyd abo wstydliwość w mowie, w konwersacyi, w spoyrzeniu &c.

3. Wstrzemięźliwość w jedzeniu y w pićiu.

4. Czuyność nad sobą samym, y prędkie odwrocenie myśli, oczu, użu od obiektow pluzawych, do lubieżności pobudzających.

5. Wystrzeganie się niebezpieczney konwersacyi, rozmow niepo-  
trzebnych z inszą płcią.

6. Rychłą ucieczkę po ratunek do P. Boga, do miłości Chrystusowej, do przenajczystszej Panny Matki Bożej, do S. Anjoła Stroża.

7. Rozpamiętywanie rzeczy ostatecznych: śmierci, sądu Bożego, nieba, y piekła.

8. Umartwienie ciała przez posty y dyscypliny: a naybarżiey wstrzymanie zmysłow, oczu, użu, języka, rąk od obiektow gorzacych.

**PRZYKAZANIE SIODME.**

*Nie Kradnij.*

25. P. Czego zakazuje to przykazanie?

O. Zakazuje 1. kradzieży, która jest potajemne wzięcie cudzey rzeczy bez pozwolenia Pana tey rzeczy: to jest: bez wiadomości tego, czyja ta rzecz jest,

2. Ra-

*Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.*

2. *Rapinam*, drapieżstwa, zdzierstwa y wydzierstwa, które jest wzięcie jakiej rzeczy komu przez gwałt. Co jest większym grzechem, niż kradzież dla uczynionego przymuszenia y gwałtu.

3. Lichwy, żeby nie bwać nad słuszność za rzecz pożyczoną.

4. Zakazuje czynienia wszelkiej krzywdy bliźniemu w kupnie, w sprzedaży, y w innych kontraktach.

5. Stratowania zboża, spalzenia łąk, śianożęci, wycięcia lasu, zapalenia domu, &c.

P. 26. Co Pan Bog przykazuje przez to siódme przykazanie?

O. Przykazuje 1. Sprawiedliwość w kontraktach, którą nazywają *justitiam commutativam*. 2. *Justitiam distributivam*, abo sprawiedliwość w rozdawaniu urzędów publicznych, które niepowinne być dane niegodnym, niezasłużonym, łakomcom, uciemiężającym poddanych, y tym, którzy mogą zaszkodzić zbawieniu dusz ludzkich, jako to heretykom, żydom, y tym, którzy do tego urzędu nie mają sposobności y talentów. 3. Przykazuje hojność abo szczodroblivość pomiarkowaną, tak, ażebyś nie był ani nazbyt chciwym, ani nazbyt rozrzutnym.

## PRZYKAZANIE OSME.

*Nie świadcz fałszywie, seu nie mów fałszywego świadectwa.*

P. 27. Co Pan Bog przez to przykazanie zakazuje?

O. Zakazuje wszelkiego grzechu, który językiem przeciwko bliźniemu może się popełnić: jako to jest:

1. Kłamstwo, gdy kto inaczej mówi, inaczej być rozumie.

2. *Perjurium*, krzywo-przysięstwo abo fałszywe świadectwo przysięga stwierdzone.

3. Fałszywe świadectwo y bez przysięgi.

4. *Detrahitio*, ujęcie komu dobrej sławy.

5. *Oblocutio*, obmowa y oczernienie cudzej sławy przez objawienie potajemnych grzechów, abo defektów y niedoskonałości.



**Katechizmu Rozdział III. o Przykazaniu Bożym.**

6. *Contumelia*, zelżywość, kalumnia, potwarz. *Convictum*, łajanie zelżywe. *Improprium*, urąganie, naśmiewanie, wyszydzenie drugiego.

7. *Sufurratio*, zauszne udanie mowy cudzey, abo śianie niezgod między bracią przez relacyą mowy jednego przeciwko drugiemu.

8. Mruczenie na starszych.

9. Udanie nieśluszne przed starszemi.

10. Pochlebstwo, gdy kto mowi, abo czyni nie według prawdy, ale według woli tego, komu chce upodobać się; naprzykład chwając kogo z tego, czego nie ma.

11. *Facilius*, chępliwość abo chępienie się z talentow, cnót, przymiotow, których nie ma; abo jeśli ma, to nie łasce Bożej, ale sobie przypisuje.

P. 28. Co Pan Bóg przykazuje przez to osme przykazanie?

O. Przykazuje naprzód: prawdę w mowie. Niech będzie mowa wasza: jest, jest: nie, nie. 2. Wierność w dotrzymaniu obietnicy. 3. Szczerość w słowach bez ekwiwokacyi, bez domysłu inšzey rzeczy.

4. Ostrożność y uwaga w mowie: straż języka.

**PRZYKAZANIE DZIEWIĄTE.**

*Nie pożąday żony cudzey.*

**PRZYKAZANIE DZIESIĄTE.**

*Ani żadney rzeczy bliźniego.*

29. P. Czego przez te dwoje przykazań Pan Bóg zakazuje?

O. Zakazuje, y zabrania nie tylko uczynkow w szóstym y w siódmym przykazaniu zakazanych, ale też y żądry abo chcenia tych rzeczy, które się tam zakazują. Bo Pan Bóg, który przenika serca y wnętrzości nasze, chce, abyśmy byli czystymi y sprawiedliwymi nie tylko powierzchu, ale y wewnątrz.

**PRZYKAZANIA KOŚCIELNE.**

30. P. Ktore są przykazania Kościelne? y wiele ich jest?

O.

*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

O. Sa te pięć: *Pierwsze*: Poſtanowione od Kościoła Bożego dni święte święcić. *Wtore*: We dni święte Mszy S. z uczciwością ſłuchać. *Trzecie*: w Kwadragezymę, w Suchedni, w Wigilie, y co piątek pościć według zwyczaju kraju: a w sobotę od mięśnych potraw wſtrzymać ſię. *Czwarte*: Grzechow ſwych Kapłanowi od własnego Biskupa aprobowanemu ſpowiadać ſię przynamniey raz w rok, y ile razy będziesz ſię poczuwał do grzechu ciężkiego abo śmiertelnego. *Piąte*: Przenajświętſzy Sakrament przynamniey raz w rok około Wielkiny przyimować. Krom tych pięciu, ſą jeſzcze inſze przykazania Kościelne: jako to: 1. nie wstępować w ſtan małżeńſki dni zakazanych. 2. Dzieſięćiny Pasterzowi ſzczerze oddawać.

31. P. Przykazania Kościelne czy obligują nas pod grzechem do ich zachowania?

O. Tak jeſt: obligują. Bo kto Kościoła Chryſtuſowego nie ſłucha, ſamego Chryſtuſa nie ſłucha. Kościół Boży jeſt Oblubienicą Chryſtuſową, a Matką naszą. Kto Matki nie ſłucha, grzeſzy, y Oyca obraża: toć y gwałcący przykazania tej Matki grzeſzy.

32. P. Ktore ſą Rady Chryſtuſowe, nie wſzystkich obligujące?

O. Sa te trzy: 1. Dobrowolne uboſtwo. 2. Czystość wieczna. 3. Poſlušenieſtwo ſtarſzemu ſwemu.

## ROZDZIAŁ CZWARTY O SAKRAMENTACH.

1. P. Co jeſt Sakrament?

O. Jeſt znak widomy łaski Bożej niewidomey na poſwięcenie człowieka od Chryſtuſa Pana poſtanowiony.

2. P. Wiele jeſt Sakramentow?

O. Siedm: Chrzeſt, Bierzmowanie, Pokuta, Eucharystya, to jeſt: Ciało y Krew P. naszego JEZUSA Chryſtuſa pod przypałośćiami chleba y wina, Oſtatnie pomazanie, Kapłaństwo, y Małżeńſtwo.

3. P. Te Sakramenta z czego ſię ſkładają?

Ga

O. Z ma-



*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

O. Z materji y z formy. *Materia* jest rzecz jaka widoma od Chrystusa Pana postanowiona za znak niewidomej łaski: jako to w Chrzcie woda; w Bierzmowaniu *Chrisma*; w Pokucie spowiedź abo wyznanie swoich grzechow przed Kapłanem; w Eucharystji chleb y wino, w Ostatnim pomazaniu oliwa &c.

*Forma* zaś są słowa od Chrystusa Pana determinowane, jako to w Chrzcie: *Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego*: w Bierzmowaniu: *Ego te configno* &c. w Pokucie: *Ego te absolvo*: w Eucharystji: *Hoc est Corpus meum*, w Ostatnim pomazaniu: *Per istam sanctam unctionem* &c.

§ 1. O CHRZCIE.

4. P. Co Chrzest sprawuje?

O. 1. Wlewa na duszę człowieka łaskę Bożą poświęcająca y inną dary Ducha S. jako to: *habitus virtutum*, abo nadprzyrodzoną skłonność do wzbudzania aktow cnot wiary, nadziei, miłości, bojaźni Bożej y innych.

2. Wraża w człowieka *characterem indelebilem*, charakter niezmażany, abo nigdy niezgładzony, który w nim będzie trwał przez całą wieczność.

3. Chrzest przypuszcza człowieka do Kościoła, to jest: policza go między wiernemi, y czyni go *capacem*, abo sposobnym do przyjęcia innych Sakramentow.

§. P. Co sprawuje w nas łaska Boża poświęcająca przy Chrzcie na dusze nasze wlana?

O. Łaska Boża poświęcająca sprawuje w nas te skutki:

Naprzód: poświęca duszę naszą, y onę czyni w oczach Boskich piękną, wdzięczną, y przyjemną, jako oblubienicę Ducha S. przybraną w naydroższe kleynoty z zasług Chrystusowych. (skiego.

2. Czyni człowieka synem Bożym, y dziedzicem krolestwa niebie-

3. Gładzi wszystkie grzechy tak względem winy, jako względem kary we Chrzcie S. w Sakramencie zaś pokuty dla n... dźięczności  
czło-

*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

człowieka po odpuszczeniu sobie winy y kary znowu na nie zasługującego, częstokroć P. Bog zachowuje karę doczesną odpuszcivszy wieczną.

4. Podnacza sprawy nasze do stanu nadprzyrodzonego, że uczynki nasze jako synowskie podobają się Oycu naszemu niebieskiemu, iż zasługują na pomnożenie teyże łaski na ziemi, y chwały w niebie.

6. P. Przez co się traci łaska Boża poświęcająca?

O. Przez każdy grzech śmiertelny. Przeto potrzeba naybarżiey się strzedz grzechu: y powinniśmy raczey umrzeć, y wszystkie męki cierpieć, niżeli P. Boga grzechem cięższym obrazić, y łaskę jego stracić.

§ 2. O BIERZMOWANIU.

7. P. Co sprawuje Bierzmowanie? abo Pomaszczenie czoła Chryzmem od Biskupa?

O. Naprzód: umacnia nas łaską Bożą, czyniąc nas mocnemi y odważnemi do wyznania wiary Chrystusowej, żebyśmy się nigdy nie wstydzili wyznać Imienia Chrystusowego y wiary Jego.

Powtore: namaszcza nas na żołnierstwo Chrystusowe.

Potrzeć: wraża w nas charakter niezmazany, jako y Chrzczt. 2. *Cor: 1. v. 22. Który nas potwierdza z wami w Chrystusie, y który nas pomaszczył, jest Bog: który też zapieczętował nas, y dał zadatek Ducha w sercach naszych.* Co sprawuje Pan Bog w Sakramencie konfirmacyi, abo Bierzmowania.

§ 3. O SAKRAMENCIE POKUTY.

8. P. Co jest Pokuta?

O. Jest Sakrament od Chrystusa Pana postanowiony, w którym grzesznik z żalem y przedsięwzięciem poprawy spowiada się, to jest: wyznawa grzechy swoje przed Kapłanem, y od niego bierze absolucyę, abo odpuszczenie grzechow.

9. P. Jaką mocą Kapłan odpuszcza penitentowi grzechy?

O. Mocą y Imieniem samego Chrystusa Pana, który *Juan: 20. v. 22.* po zmartwychwstaniu swoim pokazawszy się Uczniom swoim, rzekł im:



*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

im: Pokoy wam: y to powiedziawszy, technął na nich, y rzekł im: *Bierzcie Ducha Świętego: ktorych odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a ktorych zatrzymacie, są zatrzymane.*

10. P. Co Sakrament Pokuty sprawuje?

O. 1. Odpuszcza grzechy po Chrzęcie popełnione względem winy, y względem kary wieczney, lubo podczas Pan Bóg dla niewdzięczności grzesznika, doczesną zatrzymuje karę.

2. Godzi y jedna człowieka z Bogiem: Bo człowiek przez grzech stał się był nieprzyjacielem Boskim, a przez absolucyę Kapłańską znowu go Pan Bóg przyjmuje do łaski y przyjaźni swojej, y przywraca mu dawne jego zaśluzi, ktore były przez grzech umorzone, y oddaje prawo do dziedzictwa krolestwa niebieskiego.

11. P. Grzesznik przystępując do Sakramentu Pokuty, co ma czynić?

O. Naprzód: powinien rostrząść sumnienie swoje, na pamięć sobie przywodząc, czym Pana Boga obraził myślą, mową, y uczynkiem przeciwko przykazaniom Boskim y Kościelnym, abo też opuszczeniem powinności swojej.

2. Przypomniawszy grzechy swoje, zawżiać na sercu żal, że Pana Boga wszelkiey miłości naygodniejszego nie miłował z całego serca swego, kiedy odważył się obrazić go gwałcąc przykazania jego; y oraz powinien uczynić mocne przedsięwzięcie, nigdy Pana Boga dobrowolnie y rozmyślnie nie obrażać.

3. Powinien przed Kapłanem szczerze wyspowiadać się, to jest: wyznać wszystkie grzechy swoje, ktore pamięta, żadnego nie tajac ani z bojaźni, ani ze wstydu, będąc pewien, że Spowiednik do niego nie może zażyć wiadomości z spowiedzi wziętey.

4. Penitent wzięwszy absolucyę abo rozgrzeszenie, powinien wypełnić pokutę od Spowiednika naznaczoną.

Zkąd każdy może poznać, że Pokuty Sakramentalney są trzy części. 1. Żal za grzechy z przedsięwzięciem poprawy. 2. Spowiedź abo wyznanie grzechow. 3. Wypełnienie naznaczoney pokuty.

*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

12. P. Wieloraki jest żal za grzechy?

O. Jest dwójaki, doskonały y niedoskonały. Żal doskonały zowie się *Contritio*, abo Skrucha, kiedy grzesznik serdecznym żalem zdjęty żałuje za grzechy z miłości ku Bogu, że Boga dobroć nieskończoną śmiał obrażać przestępując przykazania Jego, którego powinien był z całego serca kochać y wołać jego pełnić. Żal niedoskonały zowie się *Attritio*, kiedy grzesznik żałuje za grzechy z bojaźni piekła, z utraty nieba, abo że zasłużył na infamną karę Boską, na przykład: iż P. Bog karze grzechy ludzkie chorobami, głodem, powietrzem, ogniem, szaraczą &c. Oba te żale, dobre są, y sam P. Bog do nich pobudza grzeszników: Lepsza jednak jest kontrycyja, abo skrucha z miłości pochodząca.

**§ 4. O SAKRAMENCIE EUCHARYSTYI.**

13. P. Co wierzysz o Eucharystyi?

O. Ja mocno wierzę, iż po konsekracyi, to jest: po poświęceniu chleba y wina przez prawdziwego Kapłana, pod osobami chleba y wina jest prawdziwe Ciało y Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

14. P. Po konsekracyi czy zostaje w Eucharystyi substancja chleba y wina?

O. Nie zostaje, ale się odmienia w Ciało y w Krew Chrystusową, a chleba y wina tylko *accidentia sine subjecto* zostaje, to jest: przypadłości chleba y wina; jako to, rozciągliwość, okrągłość abo podługowatość, białeść, smak, zapach &c.

15. P. Czy samo tylko Ciało, y Krew Chrystusa Pana jest w Eucha-  
(rystyi)

O. W Przenajświętszey Eucharystyi jest Ciało Chrystusa Pana żywe y ubóstwione, także Krew Chrystusowa jest żywa y ubóstwiona: żywe zaś Ciało y ubóstwione nie może być bez Duszy y bez Bóstwa: toż mówić o Krwi: a zatem cały Chrystus jest w Eucharystyi z Duszą, z Ciałem, ze Krwią, z Bóstwem. A gdzie Chrystus jest cały, tam jest z zasługami swemi, przez które nam wyśłużył wszelkie łaski u Boga, które możemy przy komunii czerpać, ze zrzodeł Zbawiciela, według sposobności y dyspozycyi naszej, którą do Stołu Pańskiego przynosiemy.

16. P.



*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

16. P. Co sprawuje w nas ten Przenayśw: Sakrament Eucharystyi?

O. Ten Przenayświętszy Sakrament, że jest nam dany od Chrystusa na pokarm duszy naszej: a zatym to wszystko duchownie sprawuje w duszy naszej, co pokarm cielesny sprawuje w ciele. *Naprzod:* nas duchownie delektuje. *Powtore:* nas pośila, pokrzepeza, umacnia, potwierdza, pomnażając w nas łaskę Bożą, y dodając nam sił przeciwko natarcywościom pokus. *Potrzenie:* Odmienia nas w inszego człowieka. Mowi Chrystus Pan do S. Augustyna: *Nie ty odmienisz mnie w siebie, ale się ty odmienisz w mnie.* *Poczwarte:* Poświęca dusze nasze y ciała nasze, y z swoim chwalebnym y uwielbionym Ciałem łączy: przez co daje prawo ciału naszemu do chwalebnego zmartwychwstania na skończeniu świata. Ztąd Eucharystya nazywa się: *Pignus æternæ gloriæ*, zadatkim wieczney chwały, nie tylko względem duszy, ale y względem ciała.

17. P. Z jakim przygotowaniem powinniśmy przystępować do tego Przenayświętszego Sakramentu?

O. Przystępujący do tego Przenayśw: pokarmu *Naprzod:* Ma być wolny od grzechu śmiertelnego. Bo żadnemu umarłemu nie jest pożyteczny pokarm: a w grzechu zostający człowiek jest Bogu umarły na duszy: toć tego Przenayświętszego pokarmu nie może pożytecznie y zbawiennie pożywać, chyba na potępienie swoje.

2. Kto się poczuwa do grzechu śmiertelnego, powinien wprzod należyćie wyspowiadać się przed Kapłanem.

3. Powinien być *jejunus jejuniô naturali*, to jest: tego dnia przed komunią, nie ma nic żni jeść, ani pić.

4. Powinien przystępować z wielką wiarą, nabożeństwem, uczciwością, pokorą, rewerencyą, skromnością &c.

18. P. Przyjawszy Pana JEZUSA, co mamy czynić?

O. Powinniśmy z Panem JEZUSEM we wnętrzościach naszych zostającym przynamniey na kwadrans zabawić się, aż się przypałosci chleba strawią. Bawić się zaś z Panem JEZUSEM mamy te akty

1. Wita-

*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

1. Witając Pana JEZUSA we wnętrzościach naszych, y Przenajświętsze Jego rany po całym ciele całując od nog do głowy.

2. Klaniając się mu jako Bogu, Tworcy y Odkupicielowi naszemu.

3. Dziwując się takiej miłości Zbawiciela naszego, że się tak z nami łączy, jako pokarm z ciałem.

4. Dziękując mu za wszystkie łaski y dobrodziejstwa, osobliwie za terazniejszą komunię.

5. Przepraszając, żeśmy dotychczas niedbale mu służyli, y tak wielu grzechami go obrażili, obiecując mu skuteczną poprawę. A na dość uczynienie za grzechy nasze ofiarując Bogu Oycu nieskończone zasługi Chrystusa Pana w nas zostającego.

6. Oddając siebie samego, duszę, ciało, uczynki, y całe życie.

7. Prosząc o odpuszczenie grzechów, o danie dalszych łask w tym życiu, o szczęśliwą śmierć, y o zbawienie wieczne tak nam samym, jako y Rodzicom, Dobrodziejom, Przyjaciółom, dzieciom, y poddanym naszym, którzy na nas robia, pracują, nas żywią: prosząc także o zgodę między Panami, o pokoy w Ojczyźnie, o rośkrzewienie chwały Bożej przez nawrocenie pogan, heretyków, y grzeszników, o wybawienie dusz w czyśćcu cierpiących &c.

19. P. Eucharystya czy jest też oraz Ofiarą nowego testamentu?

O. Eucharystya nie tylko jest Sakramentem, to jest: znakiem widomym łaski niewidomey, ale też oraz jest y Ofiarą nowego testamentu, która nastąpiła na miejsce wszystkich Ofiar starego Zakonu, jako mowi Augustyn S.

20. P. Jakie były Ofiary, abo *Sacrificia* starego zakonu? (gnać.

O. Były wielorakie, które do czterech rodzajów Ofiar mogą się ścia-

1. *Latreutica seu adoratoria Sacrificia*, na oddanie latryi abo naywyższej części Bogu, uznawając go Stworcą, Autorem y Panem wszystkich rzeczy, a nas samych dziełem rąk Jego, od którego bierzem jesteśmy y wszystko to, co mamy, y możemy mieć, a zatym y na uznanie naszej podległości pod naywyższym panowaniem Jego.



*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

2. *Propitiatoria*, Błagalne, na ubłaganie Boskiego Majestatu na nas zagniewanego przez grzechy nasze, y oraz *Satisfactoria*, dość czyniące sprawiedliwości Boskiej.

3. *Eucharistica seu gratiarum actio Sacrificia*, na dziękczynienie Bogu za świadczone nam dobrodziejstwa.

4. *Impetratoria*, na uproszenie dalszych darów Boskich.

Co wszystko zawiera się w jedney Ofierze Ciała y Krwi Chrystusowej we Mszy świętej: przez którą y pokłon się oddaje naywyższemu Majestatowi Boskiemu, ofiarując mu samego Chrystusa w Sakramencie zostającego, y błaga się Bog tak drogą Ofiarą Ciała y Krwi Chrystusowej, przez którego na krzyżu zupełna y nader obfita stała się satisfakcyja za grzechy nasze, y Bogu się czynią dziękki, y dalsze dobrodziejstwa upraszają się przez Pana JĘZUSA mistycznie w Ofierze Mszy świętej zabitego.

21. P. To Chrystus w Ofierze Mszy świętej bywa mistycznie zabity?

O. Tak jest: bo esencya, abo treść Ofiary na tym zawisła, iż gdy rzecz żywa Bogu się ofiaruje, aby była zabita na uznanie Boga za Pana życia y śmierci naszej. Gdzie zaś osobno się kładzie ciało, a osobno krew, tam musi być zabicie. A w Ofierze Mszy świętej *vi verborum*, mocą słow Chrystusowych nad chlebem: *To jest Ciało moje*, y nad winem: *Ta jest Krew moja*, kładzie się osobno ciało, y osobno krew; Toć w tej Ofierze musi być Chrystus zabity, nie realnie; bo Chrystus raz zmartwychwstawszy już więcej nie umiera, ale bywa zabity mistycznie, moralnie, bez wylania krwi, y bez rozłączenia się duszy z ciałem. Y dla tego zowie się ta Ofiara Mszy S. *Sacrificium incruentum*, Ofiarą niekrwawą: bo przez konkomitancyja dla unii abo złączenia Ciała y Krwi z Duszą y z Bosstwem cały jest Chrystus Bog y Człowiek żywy y chwalebny, tenże sam, który siedzi na prawicy Boga Ojca w niebie. Y o tymto mówi Jan S. *Apoc. 5. v. 6. Y w: dzia-łem: a o o w pośrodku tronu, y w pośrodku czterech zwierząt, y w pośrodku Starcom Baranek stał jakby zabity.*

*Katechizmu Rozdział IV. o Sakramentach.*

**§ 5. O SAKRAMENCIE OSTATNIEGO POMAZANIA, który jest dopełnieniem Pokuty, jako Bierzmowanie jest dopełnieniem Chrztu.**

22. P. Komu się daje ostatnie pomazanie?

O. Ciężko y niebezpieczno choremu: bo S. Jakub w liście swoim *C. 5. v. 14.* mówi: *Choruje kto między wami; niech przymieście Kapłanów. którzy się modlili nad nim namazując go olejem oliwnym w Imię Pańskie.* Ztąd supplicyantom, których karzą śmiercią, nie dają tego Sakramentu.

23. P. Co sprawuje Ostatnie Pomazanie?

O. *Naprzód:* Pomaza w chorym łaskę Bożą.

2. Gładzi y odpuszcza grzechy względem pozostałej kary.

3. Zmacnia y uzbraja chorego do boju z szatanem w zgonie życia.

4. Pomaga do poratowania zdrowia cielesnego. Bo S. Jakub mówi, że przy pomazaniu, *Modlitwa wiary uzdrowi chorego, y ulży mu Pan.* Jakoż doświadczenie to stwierdza, że po wzięciu tego Sakramentu, zawsze chory czuje solgę y ulżenie boleści, y poprawę na zdrowiu.

5. Nakoniec: ten Sakrament sprawuje te wszystkie skutki na duszy duchownie, co oliwa sprawuje w ciele materyalnie.

**§ 6. O KAPŁANSTWIE.**

24. P. Co jest Kapłaństwo?

O. Jest Sakrament od Chrystusa Pana postanowiony, w którym męszczyzna ochrzczony, bierze od Chrystusa przez poświęcenie Biskupie moc sprawować Eucharystya, y odpuszczać pokutującym grzechy.

W innych zaś Ordynacyach daje się moc sprawowania usług do Sakramentu Ołtarza stosujących się. Jako to Diakon bierze moc rozdawania Eucharystyi, y opowiadania Ewangelii. Biskup bierze moc ordynowania, abo poświęcenia innych Ministrów Kościelnych, y poświęcenia Oleju na Ostatnie Pomazanie, y Chryzmy do Bierzmowania, y oraz bierze moc do rządzenia Kościoła sobie naznaczonego.



**Katech: Rozd: V. o Powinnościach Sprawiedliwości Chrześ:**

25. P. Wiele jest Ordynacyi ściągających się do Kapłaństwa?

O. Siedm: cztery mniejsze; albo *minores Ordines: Acolythatus, Exorcistatus, Lectoratus, & Osiariatus*. Trzy większe majace sobie przyłączony ślub wieczney czystości, y dla tego się nazywaja *Ordines Sacri*, y *Ordines majores*: a te są: *Subdiaconatus, Diaconatus, y Presbyteratus*. Biskupstwo zaś zawiera się w Kapłaństwie jako część dopełniająca Kapłaństwo, *tantum pars integrans Sacerdotium*.

26. P. Co sprawuje Kapłaństwo?

O. 1. Krom pomnożenia łaski Bożej, daje moc duchowną do sprawowania urzędu swego światobliwie, Bogu przyjemnie, ludziom przykładnie, y jako przynależy y przystoi na taką godność.

2. Wraża charakter niezmazany: przeto nie może się powtarzać jako Chrzcist y Bierzmowanie.

**§ 7. O MAŁZENSTWIE.**

27. P. Co sprawuje ten Sakrament?

O. Daje moc y łaskę tym, którzy światobliwie wstępuja w stan małżeński, ażeby w tym stanie żyli w pokoju, w zgodzie, w miłości, y w jedności, y żeby płodzili y wychowali dźiatki swe w bojaźni, y w miłości Bożej, y z nich pociechę mieli tak w tym życiu na ziemi, jako y w wiecznym życiu w niebie.

Tu się mogą przełożyć powinności Rodziców ku dźiatkom swoim, które patrz w Kazaniach na karcie 135.

**ROZDZIAŁ PIĄTY**

**O Powinnościach Sprawiedliwości Chrześciańskiej.**

**§ 1. O CNOTACH.**

1. P. Wiele jest Cnot przednieyszych, które człowieka dobrym czynią?

O. Siedm: Trzy są Teologiczne, a cztery moralne, które Kardynałnemi zowią?

2. P. Które są cnoty Teologiczne, albo *directe* prosto do Boga się ściągajace?

O. Wia-

*Kateck: Rozd: V. o Pomimnościach sprawiedliwości Chrześ:*

O. Wiara, Nadzieja, y Miłość. Bo WIARA to w nas sprawuje, abyśmy wszystko to mocno wierzyli y trzymali, cokolwiek Pan Bog nam objawił y przez Kościół swój do wierzenia podał: bo Pan Bog jest istotna mądrością, y wszystkich rzeczy wiadomością, y oraz nieomylną prawdą, który ani sam się omylić nie może, ani kogo omylić może. *Patrz o tej cnotcie Cap: 1. de Fide.*

NADZIEJA zaś to w nas sprawuje, że wszelką ufność naszą w Bogu pokładamy, spodziewając się żywota wiecznego z łaski y z obietnicy samegoż Boga dla nieskończonych zasług Zbawiciela naszego, przy kooperacyi jednak naszej przez dobre uczynki pochodzące także z łaski Bożej. *Vide Cap: 2. de Spr.*

MIŁOSC to w nas sprawuje, abyśmy Boga nade wszystko kochali dla jegoż samego, to jest: dla dobroci jego nieskończoney; a bliźniego jako nas samych z miłości Boskiej. O miłości Boga *vide Cap: 3. q. 1. 2. 3.* O miłości bliźniego *Ibid: q. 4.*

3. P. Ktore są Cnoty Kardynalne, albo Zawiaśy, na których inne cnoty moralne y dobre uczynki utrzymują się y obracają?

O. Są cztery: Rostropność, Sprawiedliwość, Wstrzemięźliwość, y Męstwo.

ROSTROPNOSC sprawuje to w nas, abyśmy uważnie y ostrożnie postępowali we wszystkich sprawach y postępach naszych, ażebyśmy granic cnot nie przestępowali. Ztąd *Prudentia*, albo Rostropność nazywa się: *Auriga virtutum*, Dyrektorką cnot.

SPRAWIEDLIWOSC sprawuje to, ażebyśmy każdemu, co jego jest, oddawali. Ztąd pochodzi w za jemna miłość, zgoda, przyjaźń, pokoy &c.

WSTRZEMIĘŻLIWOSC hamuje y utrzymuje passye albo namiętności, y zmyślność naszą od zbytkow w jedzeniu y w pićiu. Ztąd pochodzi czuyność nad sobą, sposobność do wszystkiego tak do nabożeństwa, jako y do interesow publicznych y prywatnych, zachowanie zdrowia, fortuny, przedłużenie życia na służbę Bożą &c.

MĘSTWO sprawuje, ażebyśmy za pomocą łaski Bożej na wszystkie

się



**Katech: Rozd: V. o Powinnościach sprawiedliwości Chrześc:**

się odważali trudności y prace, gǳie idzie o chwałę Bożą, nie bojąc się żadnego niebezpieczeństwa, ani samey śmierci dla miłości Bożej. Takie męstwo mieli święci Męczennicy nie tylko męszczyni dojrzałego wieku, ale też młode pacholęta, słabe panienki.

4. P. Ktore są inſze Cnoty moralne?

O. *Naprzod:* Ich jeſt ſiedm, ktore ſię ſprzeciwiają ſiedmiu grzechom głównym; a te ſą: Pokora, Hojność, Czystość, Cierpliwość, Wſtrzymanie, Miłość braterska, y Pilność.

2. Są jeſzcze inſze Cnoty moralne, krom tych pomienionych, jako to: Miłoſierdzie abo litość nad nędzą ludzką. *Pietas* ku Rodzicom, *Obſervantia*, abo poſzanowanie oſob na jakiey zwierzchności zoſtających. *Gratitudo* abo wdzięczność ku Dobrodziejcom. *Modestia*, abo skromność w obyczajach, w mowie, w patrzeniu, w chodzeniu &c.

A nad wſyſtkie Cnoty moralne nayprzednieyſza jeſt RELIGIA, ktora nas prowadzi do odłania części y chwały Bogu powinney jako pierwſzemu Początkowi y Autorowi wſyſtych rzeczy dla nieſkończoney Jego zacności y godności.

5. P. Ktore ſą akty, ktore Religia ſprawuje?

O. Są wnątrzne y zewnątrzne, abo powierzchowne, ale od wnątrzných pochodzące, y z niemi złączone: A te ſą

1. Uważać Boga nieſkończoną zacność y godność.

2. Uznać, iż Bog od żadney rzeczy nie zawisł, a wſyſtkie rzeczy od Boga zawisły, bez ktorego nieby nie były, aniby co mogły.

3. Uważywszy Boſką independencya, a naſzę nikczemność y ni-ceſtwo, upokarzać ſię wnątrznie przed Bogiem, y jemu wnątrzny nabożnym ſercem pokłon oddać.

4. A że my ludźie jeſteśmy złożeni z duſzy y z ciała, powinniśmy tę część y pokłon wnątrzny y naſze nabożeństwo powierzchownemi znakami okazać, jako to: językiem y uſty wołając y wzdychając do Boga, mówiąc, abo ſpiewając, głowę ku ziemi nachylając, oczy do nieba podnawiając, w pierſi rękoma ſię bijąc, ręce w górę podnawiając,

*Katech: Rozd: V. o Powinnościach sprawiedliwości Cbrześć:*

jac, kolana przyklękając, całym sobą na ziemię upadając, &c. &c.

Y tak Akty Religii są te: Adoracya, albo Pokłon, Dziękczynienie, Modlitwa, Chwalenie Boga, Ofiara, Dzieńcień oddanie, śluby, przysięga.

P. 6. A Świętym Bożym czy powinna jest cześć?

O. Powinna jest jako Przyjaciołom Bożym, wieczna miłością y przyjaźnią złączonym z Bogiem; ale nieskończenie niższa niż ta, która się Bogu oddaje. Bo Bogu oddaje się *Latria*, albo cześć najwyższa jako Początkowi y Autorowi wszystkich rzeczy; a Świętym daje się cześć *Dulia*, jako kochanym Synom przysposobionym, y Przyjaciołom Boskim; a Najsświętszey Pannie MARYI oddaje się cześć *Hyperdulia*, to jest: cześć wyższa nad tę, która wyrządza się innym Świętym: a to się czyni dla najwyższej godności Macierzyństwa Boskiego, to jest: że jest Matką Boga naszego JEZUSA Chrystusa.

P. 7. Czy nie wyrządza się niecześć Bogu naszemu przez to, że my czcimy y wzywamy Świętych Bożych w niebie krolujacych?

O. Nie tylko przez to nie czyni się Bogu nie cześć, ale raczej wyrządza się mu najwyższa cześć, to jest: *cultus Latrie*, kiedy Świętych czcimy *cultu Dulie*, y ich prosimy, aby się za nami modlili do Boga: Bo wzywając Świętych, aby się za nami przyczyniali y wstawiali do Boga, tym samym uznawamy, że nie kto inny, tylko sam Bog jest Dawcą wszelkich łask, darow, y dobrodziejstw: a takie wyznanie jest akt Religii, albo *cultus Latrie* samemu Bogu służący, a prośba nasza albo modlitwa do Świętych o instancją, albo o przyczynę, jest uznanie ich za przyjaciół Bożych, którzy u Pana Boga wielki kredyt mają: co jest aktem *dulie*, który żadną miarą nie może służyć Bogu: Czy możemy bowiem mówić do Boga modli się za nami? a do kogo się będzie modlił, który za się starszego mieć nie może?

**§ 2. O DARACH DUCHA ŚWIĘTEGO.**

P. 8. Wiele jest darow Ducha Świętego?

O. Siedm: Bojaźń Boża, Pobożność, *Scientia*, Wiadomość, Męstwo, Rada,



*Katech. Rozd. V. o Powinnościach sprawiedliwości Chrześc.*

**Rada, Rozum y Sapientia, abo Mądrość:** ktore Izaiasz Prorok c. 1, v. 2. wylicza w Mesyaszu, poczynając z góry, to jest: od mądrości: bo w Chrystusie nieskończenie większe te dary były, niż w innych Świętych ludziach,

P. 9. Co w nas sprawują te dary Ducha Świętego?

O. Dopomagają nam w drodze Bożej, ażebyśmy w niej nie ułali, abo nie zblądzieli z niej, y nie przepadli. Bo *Bojaźń Boża*, odstrasza nas od grzechu. *Pobożność*, prowadzi nas do nabożeństwa y do posłuszeństwa Bogu. *Wiedomość*, oświeca nas, co się Bogu podoba, a co nie. *Męstwo*, czyni nas odważnemi w wykonaniu woli Boskiej w trudnych rzeczach. *Rada*, odkrywa nam z łady szatańskie. *Rozum*, podnosi nas do lepszego zrozumienia tajemnic Wiary świętej. *Mądrość*, kieruje całe życie nasze y wszystkie sprawy na chwałę Boską. Bo mądrego jest, zapatrować się na swoy koniec ostatni, y do niego wszystko kierować y zmierzać.

**§ 3. O OWOCACH DUCHA ŚWIĘTEGO.**

P. 10. Ktore są Owoco Ducha Świętego?

O. Święty Paweł *Galat. 5. v. 22.* Wylicza te: Miłość, Wesele, Pokoy, Cierpliwość, Nieskwapliwość, Cichość, Wiara, Mierność, Witrze-  
mięźliwość, Czystość.

P. 11. Czemu te Akty nazywają się Owocami Ducha Świętego?

O. Bo są skutki Cnot y Darow Ducha Świętego, ktore w człowieku z poćiechą na sercu sprawują pomienione Akty, to jest: miłość wzajemną, wesele, pokoy, &c.

**§ 4. O DOBRYCH UCZYNKACH.**

P. 12. Wiele jest uczynkow miłosierdzia, o ktore nas examinować będzie Chrystus na sądzie swoim?

O. Siedm: 1. Łaknącego nakarmić. 2. Pragnącego napoić. 3. Nagiego przyodziać. 4. Podróżnego gospodą przyjąć. 5. Chorego odwiedzić. 6. w Więzieniu zostającego odwiedzić y wspomóc. 7.

Umarłego pogrześć.

P. 13.

**Katech: Rozd: V. o Powinnościach sprawiedliwości Chrześc:**

P. 13. Pomienione uczynki są cielesne, a duchowne które są?

O. Duchownych uczynków miłosierdzia także jest siedm: 1. Dać radę wątpiacemu. 2. Nauczyć nieumiejącego. 3. Poprawić grzeszącego. 4. Poćieszyć smutnego. 5. Urazę darować bliźniemu. 6. Cierpliwie znieść osoby nam przykre. 7. Modlić się za żywe y za umarłe.

**§ 5. O GRZECHACH.**

P. 14. Co jest grzech?

O. Jest odwrocenie się od Boga, a obrocenie się do kreatury. Abo jest mowa, uczynek, abo pożądanie jakiej rzeczy przeciwko prawu Boskiemu abo Kościelnemu.

P. 15. W powszechności mówiąc, wieloraki jest grzech?

O. Jest dwojaki: Pierworodny y aktualny, abo uczynkowy.

Pierworodny jest, w którym wszyscy się rodźim, który zaciągnęliśmy niby dziedzicznym prawem w pierwszym Oycu naszym Adamie przez jego nieposłuszeństwo.

P. 16. Ten grzech pierworodny jako się gładzi y odpuszcza?

O. Przez Sakrament Chrztu świętego. Ztąd dzieci niechrzczone schodzące z tego świata, nigdy Boga nie będą oglądały w niebie, ale idą do otchłani niemowląt niechrzczonych, które cierpią *pœnam damni sed non pœnam sensûs*, to jest: cierpią karę utraty chwały wieczney, ale nie cierpią na zmysłach.

P. 17. Wieloraki jest grzech aktualny abo uczynkowy?

O. Jest dwojaki: Śmiertelny y powszedni.

Śmiertelny jest ten, który się popełnia *deliberatè*, rozmyślnie, uważnie przeciwko miłości Boga abo bliźniego. Nazywa się śmiertelnym dla tego, że odbiera duszy łaskę Bożą, która jest duchownym jej życiem. A tak człowiek straciwszy przez grzech łaskę Boską, umiera Bogu y szczęśliwey wieczności: traci prawo do nieba, traci wszystkie zasługi, które zostając w łasce Bożej był zebrał przez modlitwy



*Katech. Rozd. V. o Powinnościach sprawiedliwości Chrześ.*

dlitwy, pofty, jałmużny, y insze dobre uczynki, á zaśluguje na po-  
tępienie wieczne.

P. 18. Jako bywa odpuszczon grzech śmiertelny?

O. W dojrzałym wieku, przez Sakrament pokuty *in re aut voto*:  
gdy kto nie mając Kapłana, prawdziwą wzbudza skruchę z szczerę  
miłości Bożej. Kto zaś umiera zmazany grzechem śmiertelnym, idzie  
do piekła na wieczne męki, gdzie będzie płacz y zgrzytanie zębów.

P. 19. Który jest grzech powszedni?

O. Jest ten, który nie cale jest przeciwko miłości Boga abo bli-  
źniego, ani odbiera łaski Bożej poświęcającej, ani też czyni czło-  
wieka winnym kary wieczney; Panu Bogu jednak nie podoba się;  
bo się nie zgadza z wolą Bożą, y umniejsza gorącość miłości ku Bo-  
gu. Przeto trzeba go zgładzić abo tu na tym świecie przez pokutę,  
abo na tamym w czyśćcu.

P. 20. Ktore są grzechy główne, abo zrodła grzechow?

O. Te są siedm: Pycha, łakomstwo, nieczystość abo lubieżność,  
gniew, obżarstwo, y leniwość ku służbie Bożej.

P. 21. Wiele jest grzechow przeciwko Duchowi Świętemu, ktore  
nie odpuszczają się ani na tym, ani na tamym świecie?

O. Sześć: 1. Desperacya, abo rozpacz o miłosierdziu Boskim.

2. Prezumpcyja abo zbyt uczynna ufność, y nadzieja wiecznego zba-  
wienia, gdy się sam nie przykładą przez dobre uczynki do otrzymy-  
wania onego.

3. Sprzeciwienie się poznanej prawdzie y na nią bić.

4. Nienawidzenie łaski Bożej danej drugiemu.

5. *Obstinatio*, zatwardziałość y zakamiałość w grzechach.

6. *Finalis impenitentia*, abo niepokutowanie aż do zgonu życia.

P. 22. Ktore są grzechy wołające do nieba o pomstę?

O. Są te cztery: 1. Zabójstwo dobrowolne. 2. Grzech cielesny prze-  
ciwko przyrodzeniu, to jest: Sodomski. 3. Uciemiężenie ubogich,  
poddanych. 4. Ukrzywdzenie rzemieślników, najemników, robotni-  
ków w płacie.

P. 23.

*Katech: Rozd: V. o Powinnościach sprawiedliwości Chrześc:*

P. 23. Ktore są grzechy cudze nam przyczytane?

O. Są te, ktore lubo kto inny popelnił, nam jednak bywają przyczytane, żeśmy się do nich jakimkolwiek sposobem przyłożyli, abo rozkazaniem, abo radą, abo zezwoleniem, abo pochwaleniem, abo pochlebstwem, abo pobłażaniem, abo dopuszczeniem, abo dissymulacją, milczeniem, nieprzeszkodzeniem, niedonieśieniem do kogo należy, uczestnictwem, przechowaniem, obroną, &c. *Psf. 18. v. 13. Od skrytych grzechow moich oczyść mię Panie, y cudze grzechy przebacz słudze twemu.*

P. 24. Co nas naybarżiey odstrasza od grzechu?

O. Pamiątka ostatecznych rzeczy, ktore są cztery: Smierć, Sąd Boży, Piekło, y Niebo. *Eccl: 7 v. 40. Pamiętaj na ostateczne twoje rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz.*

Ad Majorem DEI gloriam  
& animarum salutem.





# AKTY PRZEDNIEYSZYCH CNOT,

Ktore za życia codziennie, y przy śmierci  
powinne być wzbudzane.

*W Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego, Amen.*

**B**OŻE moy wszechmogacy, mocno wierzę y wyznawam to wszy-  
tko, cokolwiek do wierzenia podałeś Kościołowi twemu Kato-  
lickiemu; a to dla tego wierzę, że Ty, który jesteś nieomylną  
prawdą, to objawiłeś: y w tey wierze chcę żyć y umierać, y za tę  
wiarę gotow jestem życie moje położyć y krew przelać.

A z tą wiarą kłaniam się tobie Bogu mojemu w Trojcy Świętey  
jedynemu: Dziękuję tobie naydobrotliwszy Boże, za wszystkie łaski  
y dobrodziejstwa mnie niegodnemu y wszystkim kreaturom udzie-  
lone: y więcej się spodziewam łask y dobrodziejstw od nieprzebra-  
ney dobroci y hojności twojej: osobliwie mam nadzieję w nieskoń-  
czonym miłosierdziu twoim, że zbawisz duszę moję dla naydroż-  
szych zasług życia y śmierci Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

Miłuję cię Boże moy Dobroci nieskończona z całego serca mo-  
jego, z całej duszy mojej, ze wszystkich sił moich, y za pomocą  
łaski twojej będę cię kochał przez całe życie y przez całą wieczność  
szczęśliwa.

Zaluję serdecznie za wszystkie grzechy moje, żem cię Boga mo-  
jego dobroć nieskończona kiedykolwiek obraził: chcę jak nayprę-  
dzej wyspowiadać się: przepraszam nieskończony Majeśćat twoy:  
proszę

proszę, jak najpokorniej, przecz mi dla zasług Zbawiciela mego: stanowią mocno wystrzegać się napotym wszelkiej obrazy twojej.

Ofiaruję tobie Panie Boże wszystkie moje utrapienia y dolegliwości wszystkie myśli, słow. y uczynki na cześć y na chwałę twoją, nie onemi nie szukając, tylko jedynie wychwalania Imienia twego świętego, y wypełnieni woli twojej: y te sprawy, moje żeby się tobie podobały, łączę z najdroższymi zasługami najświętszego życia y śmierci Zbawiciela; Pośrednika mego: także jednoczę je z zasługami Bogarodzicy Maryi y wszystkich Świętych.

Matko Przenajświętsza, Matko Boga mego, tobie w opiekę y w obronę oddaję duszę moją, ciało moje, życie moje y śmierć moją. Tobie się oddaję zasługę y za syna: Ty miewasz staranie o mnie jako Matka o swoim: słuchaj, jako Matka o swoim synu: a uprosz mi błogoślawieństwo wieczne u pierworodnego najmilszego Syna twego, a Pana y Boga naszego JEZUSA Chrystusa.

Święty mój Aniele Stróżu, który mnie tobie poleconego od Boga, od początku życia mego od tak wielu niebezpieczeństw ratowałeś, y dley mnie strzeż y broń od wszelkiego złego, a naybarziej mnie strzeż od grzechu śmiertelnego, aż mnie doprowadzisz do szczęśliwej wieczności, abyś ze mnie pozyskanego miał wieczną pociechę.

Wszystcy Święci, osobliwie Święci Patronowie moi, modlcie się za mnie, y uproszcie u Boga tę łaskę, abym was na ziemi naśladował w cnotach, a w niebie razem z wami Boga naszego chwalił, wielbił, sławił y miłował przez całą wieczność.

Chwała Bogu Ojcu, y Synowi, y Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, tak y teraz, y zawsze na wieki wieków.

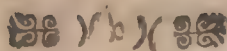
Amen.

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Mów trzykroć bijąc się w pierś:

W Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego, Amen.

Przed,





Akty nos.

Przed, albo po tych Aktaach zmowić łośno ze wszystkim ludem:  
Oycze nasz, któryś jst w niebieśch, &c.  
Zdrowaś MARYA &c.  
Wierzę w Boga Cyca wszechmogacego &c.  
Dzieścigćoro Bożę przykazanę, y pięć przykazań Kościelnych.

*Concilium Aquisgranense celebratum a nō 816. cap: 23. Rutibus,  
inquit, populi & carnalibus plana atq. cōnunia, non sumus a q̃  
ardua præceda sunt, ne immensitate doc. in se opprimant: et po-  
quā erodiantur.*

Ad majorem DEI gloriam  
& animarum salutem.

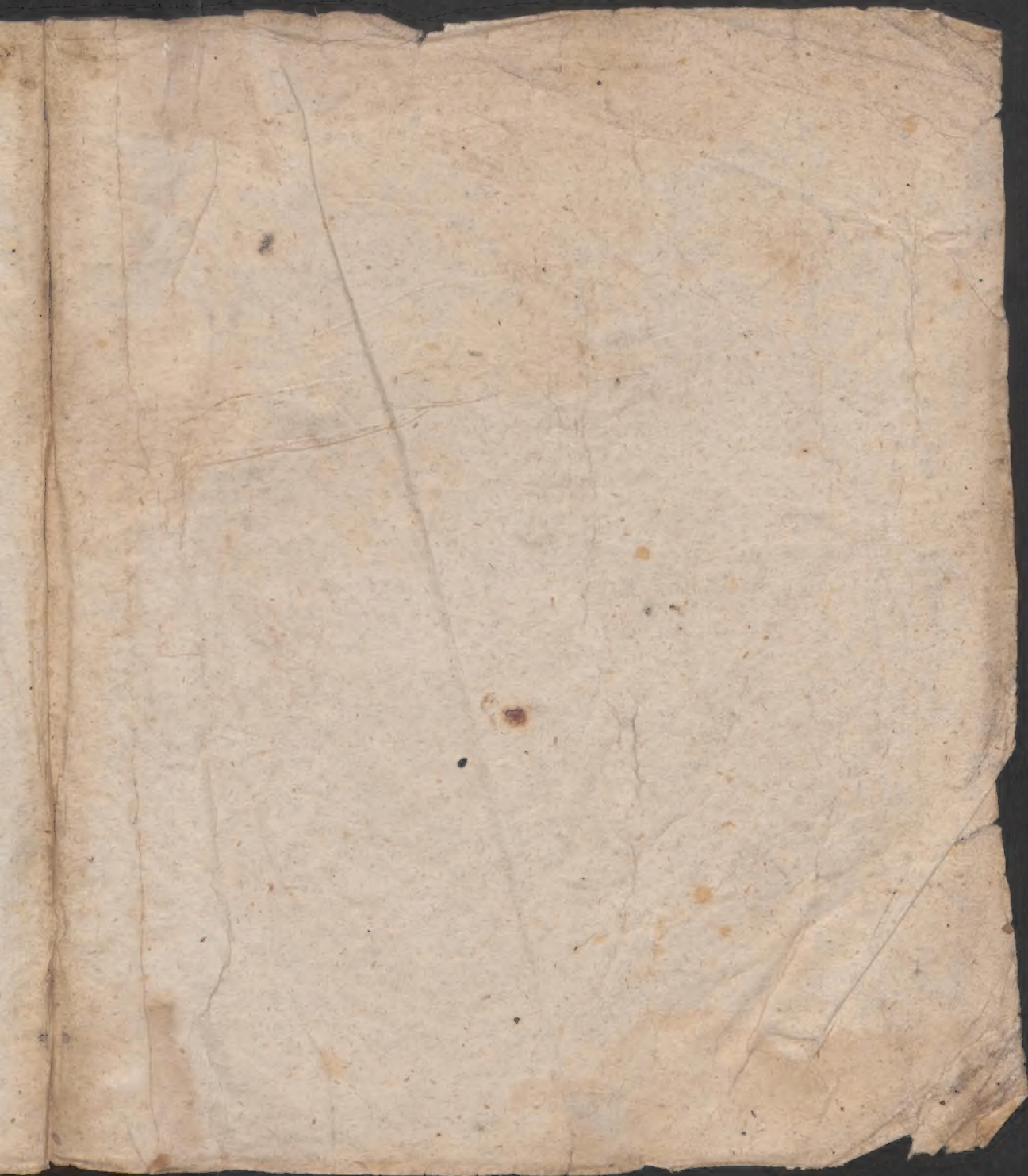






900 —

352612 — 1000 — 100









629

1751.

Th. P. R. P. V. S. 2. E. m. 2. c.

T. W.  
C. L.  
C. O.

f<sub>34</sub>

~~N<sup>o</sup> 33.~~

B. 33

Biblioteka Jagiellońska



stgr0034037

1005



